WARSZAWA-TORUŃ–ROK 1947–WYDAWNICTWA XIX

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM II — 1947

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny.** O d p o w i e d z i a l n o ś ć za nie ponosi Redaktor, który poza tym swe opracowania sygnuje literami: **W. N., w. n., n.**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT VII-VIII — 1947 r.

Wobec zarządzenia o czasowym ograniczeniu objętości czasopism zmuszeni jesteśmy wydać niniejszy zeszyt podwójny w mniejszej objętości, niż to projektowaliśmy. W konsekwencji zmuszeni byliśmy odroczyć publikację części złożonego już materiału, a w szczególności artykułów: Prof. Dra Jana Wasilkowskiego o prawach rzeczowych ograniczonych, Not. Dra Witolda Prądzyńskiego o umowach przeniesienia własności, Sędziego Prof. Jana Namitkiewicza o kapitale zakładowym spółki z ogr. odp. Artykuły te ukażą się w następnym zeszycie IX (wrzesień 1947 r.), który będziemy usiłowali wydać w odpowiednio powiększonej objętości.

Podpisano do druku — dnia 21 czerwca 1947 r.

GENERALIA

W SZEREGACH NOTARIATU: NIEPEWNOŚĆ I OPTYMIZM...

Tegoroczne zwyczajne walne zgromadzenia wszystkich Izb Notarialnych, które zgodnie z nakazem art. 27 § 2 pr. o not. odbyły się w miesiącu maju (p. str. 123), stały pod znakiem niepewności, ale i pod znakiem optymizmu. Zarówno w przemówieniach sprawozdawczych Prezesów Rad Notarialnych, jak i w toczących się nad nimi dyskusjach, przewijał się groźny pytajnik, ciążący prawie już od roku nad zawodem notarialnym w Polsce, ale pytajnik ów łagodziła przebijająca się w poszczególnych wystąpieniach nuta pogody, czerpiąca natchnienie z przeświadczenia, że powołane czynniki państwowe nie dopuszczą do upadku instytucji, mającej za sobą takie atuty prawne, gospodarcze i społeczne, co notariat.

Ujawniły się wprawdzie tu i owdzie poglądy, które uznawały instytucję notariatu za nie istniejącą, opierając się na rozumowaniu, że skoro nie ma notariuszów, to i nie ma notariatu, i że w tym stanie rzeczy samorząd korporacyjny zawisł właściwie w powietrzu, wobec czego i same walne zgromadzenia stały się bezprzedmiotowe, jednakże poglądy te pozostawały w odosobnieniu. Prawie cały ogół notariuszów uznał za jedynie słuszne stanowisko, oparte na obowiązującym prawie o notariacie: skoro właśnie ono obowiązuje, jako przez żadną normę prawną nie uchylone, to muszą działać jego instytucje.

Wprawdzie w obecnej sytuacji członkami Izb Notarialnych są p. o. notariusze, powołani do wykonywania czynności notarialnych poprzez normy szczególne, to jednakże decyduje moment, że istota, zakres i sposób wykonywania tych czynności nie uległy żadnej zmianie, wobec czego nie ma racji rzeczowej, by w obowiązującym stanie prawnym nie uznawać instytucji notariatu w oparciu o prawo z dnia 27 października 1933 r. za — istniejącą.

Tak więc ogół notariuszów w Państwie, który po „tymczasowej reorganizacji" doszedł po raz pierwszy do głosu, stanął na spokojnym i rzeczowym stanowisku, że notariat istnieje, i dał wyraz przeświadczeniu, że niebawem nastąpi normalizacja stosunków zawodowych. Przeświadczenie to oparte jest na założeniu, że główne przesłanki, jakie leżały u podstaw dokonanej w roku 1946 reorganizacji, mogą być urzeczywistnione w obowiązującym stanie prawnym bez potrzeby zarządzeń nadzwyczajnych, wobec czego wszystko zda się przemawiać za tym, że ustalone przez XXX Konf. Pr. R. N. tezy normalizacyjne spotkają się z przychylnym przyjęciem, a co za tym idzie nastąpi przemiana, która umożliwi notariatowi wejście na drogę prawidłowego działania.

Jednym z czołowych momentów dyskusji na walnych zgromadzeniach była troska o należyte wprowadzenie w życie nowego jednolitego prawa cywilnego. Notariat ma oczywiście wiele w tym względzie do powiedzenia, jako że od aktu notarialnego rozpoczyna się i toczy się proces zdynamizowania postanowień nowego prawa we wszystkich przypadkach, gdy prawo to formy notarialnej wymaga lub gdy strony pragną ją obrać. Jest rzeczą jasną, że właściwe ujmowanie aktów notarialnych zarówno co do treści, jak i co do formy, zwłaszcza pod względem terminologicznym, stanowi ważki czynnik urealnienia życiowego litery nowego prawa.

Jest to zadanie niełatwe, wymagające dużego i nieprzerwanego nakładu pracy, albowiem przestał działać ważki w praktyce każdego zawodu czynnik rutynizmu, który może się prawidłowo wyrobić dopiero po kilku latach praktyki doświadczalnej. Chodzi właśnie o to, by wyrobił się prawidłowo, a więc by nie stał się wytworem błędnych lub niewłaściwych ujęć, bo jak wiadomo wszelkie naprawianie jest w podobnych wypadkach bardzo trudne i zazwyczaj mało skuteczne. Tu trzeba z miejsca wejść na właściwą drogę i stopniowo ją wyżłabiać poprzez pogłębianie znajomości nowego prawa. Wejście na błędne ścieżki grozi wykoślawieniem go w praktycznym stosowaniu i skierowaniem czynnika rutyny zawodowej w niewłaściwą stronę, co może pociągnąć za sobą oczywiste ujemne konsekwencje.

A więc trzeba pracować i trzeba czuwać nad działaniem kancelaryj. Jakże jednak sobie z tym skutecznie poradzić, jeżeli notariusze w obecnej sytuacji wydatną część swego czasu muszą poświęcać pracy w sądzie? Wytworzył się z konieczności taki stan rzeczy, że ciężar prowadzenia kancelaryj spadł w niepomiernie wysokiej mierze na pracowników. Dobrze, jeżeli to są wytrawni i doświadczeni praktycy, którzy sobie z mniejszymi lub większymi trudnościami radzą, chociaż słusznie narzekają, że wobec nowego prawa spadł na nich zbyt wielki ciężar, jako że bez możności omówienia sprawy z notariuszem muszą częstokroć sami rozstrzygać różne zagadnienia, ponosząc za to wobec niego odpowiedzialność i angażując jego odpowiedzialność wobec klientów i sądu.

W tym miejscu wypada podkreślić, że głównie dzięki godnej uznania postawie, jaką wobec dokonanej reorganizacji zajęli pracownicy notariatu, mimo wydatnego pogorszenia warunków pracy i wzmożonego jej nakładu w związku z wejściem w życie nowego prawa, co się tak fatalnie zbiegło w czasie,

kancelarie notarialne działają i w miarę możności jak najlepiej obsługują klientelę.

Ale zachodzą okoliczności, szczególnie na ziemiach zachodnich, że tych wytrawnych pracowników spod rządów dawnego prawa w ogóle nie ma i notariusz musi sam się rozdwajać między sąd a kancelarię, która oczywiście w tych warunkach nie może zadowolić wymagań obsługi społecznej. A jeżeli tym p. o. notariusza jest zawodowy sędzia, to częstokroć kancelaria staje się instytucją wręcz nominalną.

I dalej, od roku nie widać żadnego dopływu młodych sił do notariatu. Sprawozdania Prezesów Rad na walnych zgromadzeniach stwierdzały, że w okresie 1946/47 roku w większości Izb nie wpłynęły żadne podania o przyjęcie na aplikację notarialną, a tak samo nikt się nie zgłasza na praktykę kancelaryjną. A więc co dalej? Jeżeli nie stworzy się atrakcyjności pracy w notariacie, ani pod względem materialnym, ani pod względem moralnym, to wobec charakteru zawodu, który sam przez się młodych sił pociągnąć nie zdoła, trzeba się liczyć z tym, że po wygaśnięciu obecnie działającego pokolenia notariuszów i pracowników kwestia notarialna rozwiąże się samorzutnie bez potrzeby jakichkolwiek w tym względzie zarządzeń.

W wytworzonych warunkach robimy, wszyscy pracownicy zawodu notarialnego, co leży w naszej mocy, by sytuację opanować. Studiujemy nowe prawo i dyskutujemy w kancelariach nad jego stosowaniem w konkretnych wypadkach praktycznych, urządzając w tym celu specjalne konferencje. Rady Notarialne, ewent. we współdziałaniu z organizacją asesorów i aplikantów, która działa jeszcze w Małopolsce, organizują wieczory dyskusyjne i prelekcje znawców przedmiotu, a ponadto podjęły wysiłek wznowienia „Przeglądu Notarialnego", którego naczelną racją bytu w obecnych warunkach jest pogłębianie znajomości nowego prawa i torowanie mu drogi praktycznej. Wreszcie samo Ministerstwo Sprawiedliwości zorganizowało syste-

matyczne seminaria w poszczególnych okręgach Sądów Apelacyjnych. To wszystko znaczy wiele, ale wszystko to nie zastąpi bezpośredniego zetknięcia się z życiem i jego wymaganiami praktycznymi, bo to dopiero na podkładzie studiów, lektury i dyskusji — uczy i wskazuje drogę postępowania, jako wypadkowej między suchą literą tekstu prawnego a wielorako złożonymi układami życiowymi. Bo też w żadnej chyba dziedzinie bardziej niż w sferze prawa nie sprawdza się mądrość poety, który zestawiał szarzyznę wszelkiej teorii z kwitnącym drzewem życia... A tu nie ma czasu i nie ma możności przyłożenia się do pracy zawodowej, jak tego obecna sytuacja wymaga.

Walne zgromadzenia, uświadomiwszy sobie przedstawiony stan rzeczy, miały więc podstawę do optymizmu, skoro założyły, że stan ten trwać zbyt długo nie może i że powołane czynniki państwowe doskonale to chyba pojmują. Wszystkie korzyści, jakie dała Państwu dokonana w roku ubiegłym reorganizacja, mogą być osiągnięte w innej drodze przy wyeliminowaniu wszystkich jej przejawów i skutków ujemnych. Czemu więc nie wejść na tę drogę i nie przywrócić notariatowi jego pozycji prawnej, nie zawarować sprawności i skuteczności działania kancelaryj notarialnych pod nowym prawem cywilnym, nie zabezpieczyć zawodowi notarialnemu przyszłości, nie stworzyć warunków sprawnej obsługi notarialnej społeczeństwa w zakresie obrotu prawnego i skutecznego wprowadzenia w życie postanowień polskiego prawa cywilnego, które udziału notariatu w tym obrocie wymagają?

Walne zgromadzenia, choć w niepewności — poddały się jednak optymizmowi...

ROZPRAWY

FRYDERYK ZOLL

PETYTORYJNA OCHRONA POSIADANIA PRAWEGO

Publikując wysoce interesującą rozprawę znakomitego uczonego, traktującą sprawę ochrony prawnej posiadania nieruchomości „au juste titre" a rzucającą wiele cennego światła na zagadnienia, związane z rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych, ze swej strony przyłączamy się raczej do zastrzeżeń, jakie czcigodny Autor z góry przypisuje swym czytelnikom (pod III). Nie wydaje się, by proponowana przez Niego „nowelka" do prawa rzeczowego rozwiązywała doniosłe w swej istocie zagadnienie społeczne rozbratu między stanami faktycznymi a porządkiem prawnym w zakresie obrotu nieruchomościami. Zagadnienie stoi oczywiście otworem — do dalszej wymiany zdań. **(Red.)**

I.

W IV zeszycie „Przeglądu Notarialnego" (str. 311 i nast.) pojawił się zajmujący artykuł sędziego Władysława Chojnowskiego pt. „Akcja petytoryjna o prawo posiadania" — artykuł, który Redakcja P. N. określa słusznie słowami, że „rozważa on niezmiernie życiowo ważną sprawę".

Przeczytawszy artykuł ten, pomyślałem: Ależ to woda także na mój młyn... Wszak sędzia Chojnowski dąży mniej więcej także do tego, o co ja walczyłem i walczę słowem i pismem od lat pięćdziesięciu — chociaż pod nazwą inną, przy innym

podejściu do problemu, na podstawie innego rodzaju stanów faktycznych i innymi w znacznej części argumentami. Jednak obu nam chodzi przecież o to samo, żeby mianowicie ze względu na dezyderaty słuszności i sprawiedliwości czynić różnicę między posiadaniem, które według starorzymskiego prawa pretorskiego i usus modernus pandectarum nazywano iusta possessio, a posiadaniem oznaczanym jako possessio iniusta i żeby na tej podstawie posiadanie, jeżeli jest prawe (possessio iusta), otaczane było ochroną petytoryjną, jakkolwiek termin do wniesienia pozwu posesoryjnego upłynął*).

Sędzia Chojnowski w kwalifikacji posiadania (posiadanie prawe) dopatruje się — jak się zdaje — wprost prawa podmiotowego, aby posiadaczowi zapewnić ochronę petytoryjną i to bezwzględną, przeciw osobom trzecim skuteczną, chociaż minął już termin do wniesienia pozwu posesoryjnego — jak wiadomo roszczenie posesoryjne jest roszczeniem bezwzględnym — i dlatego zapewne mówi o „prawie posiadania" (p. dla ilustracji rzeczy przykłady przytoczone przez Chojnowskiego na str. 313).

Aby wprowadzić szanownych Czytelników bliżej w zagadnienie, o którym mowa, przypominam, że ochrona petytoryjna posiadania prawego, pomimo że posiadanie nie jest w pełni kryte prawem podmiotowym — to instytucja starorzymska. Wprowadzili ją pretorowie ex iure aequo et bono, a unormował ostatecznie pretor Publicius osobnym edyktem, tak że skargi (actiones) na tych podstawach posiadaczom prawym udzielane nazywano z czasem publicianae in rem actiones. Kiedyż się nimi posługiwano? Przytaczam jeden z najczęstszych przykładów:

I tak A. A. (Aulus Agerius) chciał przenieść na własność N. N. (Numerius Negidius) np. krowę. Ponieważ krowa należała do res mancipi, więc do przeniesienia własności potrzeba

---

*) Nazwę iusta possessio przekładano na język polski dotąd określeniami: posiadanie prawne albo słuszne albo sprawiedliwe; iniusta — bezprawne, niesłuszne, niesprawiedliwe, a ja ze względu na pewne nieporozumienia lub niejasności, które wywołują te przekłady, próbuję wprowadzić nazwy zd. m. odpowiedniejsze: posiadanie prawe i nieprawe.

było mancipationis lub in iure cessionis — aktów uroczystych i kosztownych. Ale do przeniesienia własności tej krowy peregrynowi lub gdy chodziło o jakąś rzecz nie należącą do res mancipi wystarczała prostą tradycja, tj. wydanie posiadania z zamiarem przeniesienia własności. Otóż A. A. i N. N. ułatwiali sobie przeniesienie własności res mancipi przez prostą tradycję. Jednak wówczas własność nie przechodziła ex iure Quiritium na N. N. Ale ponieważ słuszność wymagała, żeby uważać N. N. po ważnie dokonanej tradycji za właściciela, więc pretor udzielał mu skarg petytoryjnych (windykacyjnej, czy negatoryjnej) — w drodze fikcji, że jest on już właścicielem; pretor udzielał tych skarg tak przeciw A. A., jak i przeciw osobom trzecim (z wyjątkiem dominus'a).

Na takim to tle rozwinęła się w biegu lat dwu tysięcy szeroka praktyka, otaczająca ochroną petytoryjną posiadaczy prawych. Usus modernus pandectarum ochronę tę w pełni uznawał, a weszła ona także w prawa cywilne nowsze, nawet w kodeksy cywilne. Jako przykład przytaczam k. c. austr. (§§ 372—374), pruski Landrecht, który uznaje den rechtmässigen Besitz; praktyka francuska oparta na K. N. także ochronę tę stosowała i stosuje chociaż K. N. jej wyraźnie nie normuje itd. Dopiero w prawie Rzeszy niem., a zwłaszcza w k. c. n. instytucja ta znika. Również i w Austrii, zwłaszcza w jej prowincjach niemieckich, akcja petytoryjna ochrony prawa posiadania zamiera, a to przez wykładnię, według której przepisy k. c. a. o ochronie petytoryjnej posiadania prawego (§§ 372—374) miały stracić moc od czasu wydania ustawy o księgach gruntowych z roku 1871, w której § 4 stanowi, że — „nabycie, przeniesienie, ograniczenie i umorzenie praw księgowych można uzyskać tylko przez wpisanie ich do księgi gruntowej".

Czy instytucja ochrony petytoryjnej posiadania prawego ma za wzorami niemieckimi zaniknąć w Polsce, za czym można by przypuszczać — wypowiedział się polski ustawodawca, skoro dystynkcje między posiadaniem prawym i nieprawym pominęło pr. rz. w art. 296—315? Czy może przeciwnie rozróżnienie to należy nadal utrzymać? Na to pytanie drugie sędzia Chojrowski daje odpowiedź pozytywną.

Moją odpowiedź, również pozytywną, pragnę tu jeszcze raz wobec zmian wprowadzonych w pr. rz. uzasadnić, ale aby ułatwić sobie jasne przedstawienie mych poglądów, ograniczam się do rozpatrywania problemu głównie co do posiadania rzeczy

(czyli posiadania własnościowego), gdyż tezy moje dadzą się potem łatwo przenieść na posiadanie praw innych, jak zwłaszcza użytkowania, służebności, prawa najmu, dzierżawy itd.

Otóż przyjmuję, jak to przeważnie nauce prawa odpowiada, że posiadanie jest prawe (iusta possessio, possession au juste titre, une juste possession, rechtmässiger Besitz) już wtedy, gdy nabyte zostało nie samowolnie, lecz przez ważną tradycję (wydanie rzeczy), dokonaną za zgodą dotychczasowego spokojnego posiadacza i jeżeli nabywa posiadania działał uczciwie (w dobrej wierze), tzn. w przekonaniu, danymi okolicznościami uzasadnionym, że nikogo swym posiadaniem nie krzywdzi. Te warunki wystarczą tak, że posiadanie uznamy za prawe, chociaż zbywca posiadania nie był właścicielem, lub chociaż nabywca posiadania nie mógł nabyć równocześnie własności — o co stronom, tj. zbywcy i nabywcy chodziło — gdyż nie zastosowały się do formy aktu ustawowo przepisanej (aktu notarialnego), albo gdy tradycja dokonana została na podstawie tytułu, który strony uważały za ważny, jakkolwiek nie był ważny, albo gdy posiadacz nabył posiadanie prawa obligacyjnego (osobistego, względnego) np. prawo najmu, które to prawo podmiotowe jako takie uzasadnia roszczenia tylko przeciw zobowiązanemu, tj. wynajmującemu, ale na podstawie stanu posiadania (stanu posiadania najmem stworzonego) uzasadnia nadal roszczenia nie tylko przeciw zobowiązanemu, lecz także przeciw trzecim osobom, posiadanie to naruszającym, a to i wtedy, gdy minął ów krótki termin wyznaczony w ustawie do wniesienia pozwu posesoryjnego — termin dlatego krótki, bo wnieść może pozew każdy posiadacz, bez względu na to, czy jest posiadaczem w dobrej, czy w złej wierze, czy nabył posiadanie niewadliwie, czy wadliwie, czy posiadanie jego jest prawe, czy nieprawe.

Jednakże z drugiej strony warunki posiadania prawego powyżej na początku podane, musiały zaistnieć w pełni, a więc tradycja sama musiała być ważną czynnością prawną, z czego wynika między innymi, że musiała być dokonana tak, jak ustawa przepisuje dla przeniesienia posiadania (p. obecnie art. 307—310 pr. rz.), przy czym strony zgodnie musiały zdawać sobie sprawę z tego co chcą i dlaczego tak chcą, czy mają zamiar przenieść posiadanie, aby przenieść prawo własności na nabyw-

cę, czy też ustanowić tylko użytkowanie lub najem i na jakiej podstawie to ma nastąpić, czy pod tytułem darmym czy obciążającym (czy causa donandi, solvendi czy obligandi). Gdyby tych warunków nie było, to tradycja nie byłaby ważną czynnością prawną, a tym samym posiadanie nabywcy nie byłoby prawe i nie uzasadniałoby ochrony petytoryjnej, skutecznej także przeciw osobom trzecim. Natomiast, jak już wyżej zaznaczyłem, do posiadania prawego nie jest rzeczą potrzebną, aby ów tytuł, na podstawie którego strony zgodnie zmian w posiadaniu dokonywały, był sam przez się ważną czynnością prawną. Wszak i w rzymskim prawie do iusta possessio wystarczało, gdy titulus był putativus.

Z zagadnieniami, dotyczącymi potrzeby petytoryjnej ochrony posiadania prawego spotkałem się nie w teorii ale w życiu po raz pierwszy dopiero w roku 1897 po powrocie do kraju, gdy zapoznałem się w Małopolsce (ówczesnej austr. Galicji) ze skutkami fatalnymi, jakie wywoływało założenie po roku 1874 ksiąg gruntowych dla posiadłości mniejszych, a zwłaszcza włościańskich (rustykalnych), dla których takie księgi przed tym nie istniały. Tam bowiem, gdzie księgi założono, otrzymywał tym samym moc obowiązującą § 4 ustawy austr. z roku 1871 o księgach gruntowych, wyżej już przeze mnie powołany, według którego nabycie, przeniesienie, ograniczenie i umorzenie praw księgowych (tzn. tych praw, które w księgach muszą być lub mogą być wpisane) można uzyskać tylko przez wpisanie ich do księgi gruntowej.

Za wzorami niemieckimi sądy nasze, polskie w Galicji zaczęły z § 4 wysnuwać wniosek, że jeżeli wpisu w księdze gruntowej nie dokonano, w takim razie czynność prawna, mająca być tytułem dla wpisu, mogła rodzić skutki prawne tylko między stronami, które w czynności udział brały, a nie wywierała żadnych skutków wobec osób trzecich mimo zmian prawnie dokonanych w posiadaniu. Tym samym ochrona publicjańska praw rzeczowych ustanawianych tylko w drodze ważnej tradycji (zgodnie z §§ 372—374 k. c. austr.) nie ma nadal istnieć, o ile chodziło o nieruchomości, dla których zaprowadzone są księgi gruntowe.

Pod wpływem takiej interpretacji poczęły występować i mnożyć się tragedie ekonomiczne wśród naszego włościaństwa. Chłop polski, a jeszcze w wyższym stopniu ruski (ukraiński), konserwatysta, z reguły nie przyjmujący łatwo praw mu narzucanych, zwłaszcza gdy

z ich stosowaniem łączą się wzmożone koszty, trzymał się mimo owego § 4 ust. z r. 1871 nadal norm, do których przywykł. Chłopi więc kupowali i sprzedawali między sobą, lub nabywali w drodze parcelacji z obszarów dworskich ziemię, dzielili się po zmarłych rodzicach pozostałymi w spadku nieruchomościami, nie troszcząc się wcale o to, kto jest w księgach gruntowych wpisany, a kto w nich powinien być wpisany. W tym traktowaniu rzeczy utwierdzały ich władze rządowe, a mianowicie urzędy podatkowe, które nakładały podatki gruntowe na tych, co ziemię spokojnie posiadali, uważając ich za właścicieli bez względu na to, czy byli, czy nie byli w księgach jako właściciele wpisani.

Tak to mnożyły się sprzeczności między stanem rzeczywiście istniejącym a wpisami księgowymi. Sprzeczności te wyzyskiwali w sposób zręczny coraz liczniej różni spekulanci. Przy pomocy sądowej, opartej na § 4 ustawy z r. 1871, usuwano bezlitośnie przy często sztucznie wywoływanych sposobnościach włościan, którzy ziemię nabyli w posiadanie prawe, za pieniądze krwawicą zarobione (przeważnie za granicą, w Ameryce lub na „Sasach").

Przeciw takim to praktykom rozpoczęła się walka początkowo ze strony teoretyków (T i l l, piszący te rzeczy Z o l l, D n i e s t r a ń s k i j i inni); do nas przyłączył się z Niemców profesor z Gracu S t e i n l e c h n e r piękną pracą monograficzną („die Unredlichkeit als rechtshindernde Tatsache im bürgerlichen Rechte", 1904) i I. K o h n, adwokat z Czerniowiec. Myśmy przeważnie (ja w szczególności) bronili zapatrywania, że mimo § 4 obowiązują nadal zasady ochrony publicjańskiej (posiadania prawego) oparte na §§ 372—374 k. c., których ustawa z r. 1871 wyraźnie co do nieruchomości nie uchyliła a ich moc obowiązującą nawet poniekąd uznała, skoro w niej samej istnieją przepisy (np. §§ 21 i 22 lub 70 i 71), które uznają pozaksięgowe zmiany w prawach rzeczowych.

Sądy małopolskie, kierując się wykładnią dyktowaną „nie tylko rozumem ale i sercem", coraz częściej przyjmowały i stosowały nasze poglądy prawnicze, a nawet Senat małopolski (wówczas galicyjski) Sądu Najwyższego w Wiedniu — mimo u nas osławionego Judykatu Nr 186 — odstępować zaczął od jego tez. Prawdziwej satysfakcji doczekaliśmy się po wskrzeszeniu Polski. Polski Sąd Najwyższy przyjął bowiem nasze tezy. Pierwszy wyrok tego wysokiego Trybunału dotyczący naszego problemu otrzymałem w odpisie od sędziego S. N., znanego cywilisty, H o l e w i ń s k i e g o — z prośbą o napisanie do

niego głosy. Uczyniłem to z radością (p. Orzecznictwo Sądów Polskich T. I. l. 26). Wyrok Sądu Najwyższego aprobował w Małopolsce publicjańską ochronę petytoryjną prawego posiadania, a więc drogę, na której judykatura mogła zapobiegać krzywdom, nieraz do nieba o pomstę wołającym oraz bogaceniu się oszustów i wykpigroszów, których dlatego tylko nie pozbawiano wolności, ponieważ ustawy karne za ciasno ujęły pojęcie oszustwa, jak się wyraził jeden z sędziów S. N.

II.

Z wpływów niemieckich — o ile chodzi o zasadę wpisu — wyzwolił się Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości, który opracował w latach 1945 i 1946 projekty dekretów dotyczących praw rzeczowych. Oddalono się w nich znacznie od limina Germanorum i od „Papiereigentum". Wpis do księgi wieczystej nie jest już w pr. rz. i w pr. ksw. jedynym w zasadzie sposobem nabywania, przenoszenia, zmian i umarzania praw rzeczowych na nieruchomościach. I to uważam za niewątpliwy postęp — postęp, który tym silniej podnieść należy, że Min. Spraw. miało przed sobą wszystkie akty dotyczące Projektu, opracowanego w przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, a Podkomisja Prawa rzeczowego pozostawała jeszcze bardzo silnie pod wpływem wzorów niemieckiego „Eintragungsprincip!". (Wpis w nowym pr. rz. pozostał oczywiście niezbędnym warunkiem zwłaszcza nabycia hipoteki, co jest w pełni uzasadnione). Mimo to księgi wieczyste spełniać mają nadal ważne funkcje, mianowicie mają ujawniać stan prawny co do nieruchomości, zwłaszcza co do własności i hipotek, i dawać rękojmię prawdziwości tego, co jest w nich wpisane, ale tylko tym, którzy mogą uczciwie powoływać się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, bo nie wiedzieli lub wiedzieć nie musieli*) o zmianach w prawach rzeczowych, dokonanych bez wpisów. Ta funkcja ksiąg wieczystych ma służyć i nadal jako zabezpieczenie obrotu prawnego co do nieruchomości.

---

*) Tak chyba rozumieć należy art. 22 § 1 pr. rz., jeżeli pojęcie dobrej i złej wiary w prawie rzeczowym ma być jednolite, a nie różnoznaczne, jeżeli ma być interpretowane zgodnie z rozsądkiem i uczciwością i odpowiadać mądrej paremii rzymskiej: „Culpa lata dolo aequiparatur".

Art. 46 pr. rz. wprowadza bezwzględny przymus zachowania formy aktu notarialnego co do umów o przeniesienie własności nieruchomości (przy ustanowieniu ograniczonych praw rzeczowych oświadczenie właściciela nieruchomości winno być po myśli art. 113 § 2 pr. rz. także pod nieważnością złożone w formie aktu notarialnego). Pr. rz. nie mówi zaś nic o jakiejś specjalnej ochronie petytoryjnej posiadania prawnie nabytego, a więc o instytucji, która — chociaż nawskroś polska, bo łącząca przewłaszczenie głównie z „intromisją" — raziła może projektodawców tym, że na pierwszy rzut oka umożliwia w prawach rzeczowych pewne rozdwojenie jednolitego prawa własności i innych praw rzeczowych: na takie, które są przez akty notarialne i wpisy księgowe ustalone, powtóre na takie, które polegają tylko na realnej podstawie, mianowicie na posiadaniu prawym.

Czy system, zasady i przepisy wprowadzone w życie na podstawie pr. rz. i pr. ksw. okażą, że zastosowanie daleko idącego przymusu notarialnego i umiarkowanej zasady wpisu wystarczą w obrocie prawnym, z punktu widzenia sprawiedliwości, czy może nie wystąpi — mimo to wszystko co pr. rz. stanowi — potrzeba respektowania w pewnych granicach także posiadania prawego nieruchomości ze względu na uczciwość w obrocie prawnym — to okaże przyszłość.

Tu jednak zaznaczam z góry, że przyjęcie petytoryjnej ochrony posiadania prawego nie byłoby contra legem, lecz chyba tylko praeter legem (au delà de la loi), co przecież jest dozwolone.

Moje obawy, że reformy w dekretach wprowadzone nie wystarczą, pochodzą stąd, że jak widzę i słyszę, chłop nasz tkwi nadal w dawnych zwyczajowych i prawnych poglądach, iż do przeniesienia własności nieruchomości potrzeba wydania posiadania przez dotychczasowego właściciela, a więc tradycji, starej intromisji, dokonanej na racjonalnej podstawie (bo np. zbywca otrzymał umówioną cenę kupna, bo miał wydać rzecz na podstawie testamentu itp.), a wszystko inne, w szczególności sporządzenie aktu notarialnego lub wpis do księgi, jest rzeczą z punktu widzenia prawnego dość obojętną.

Według informacji, jakie mam ze sfer sądowych z Małopolski, większość przewłaszczeń rustykalnych następowała — mimo wpro-

wadzenia przymusu w art. 82 prawa o notariacie ustanowionego — bez aktów notarialnych, a tylko w drodze zgodnych zmian w posiadaniu. Słyszałem też jeszcze przed wybuchem wojny — w Warszawie kilkakrotnie, że chłopi w b. Król. Kongresowym, nie dbali o przymus notarialny*) ani o ten, który obowiązywał na podstawie art. 241 ustawy rosyjskiej ani o ów, który wprowadzony został w r. 1933 art. 82 prawa o notariacie. Zresztą za czasów okupacji niemieckiej Polacy przymusu notarialnego nie mogli przestrzegać, bo władze niemieckie — co było regułą — alienacyj na rzecz Polaków dokonywanych, przeważnie nie zatwierdzały, albo Polacy, jeżeli chodziło o alienację nieruchomości położonych na obszarach do Rzeszy niemieckiej wcielonych (Śląsk, województwo poznańskie itd.) byliby się narazili na najsurowsze kary, a nawet notariusz nie byłby mógł do swych aktów takich umów przyjąć.

Jeszcze dodać muszę i to, że jeżeli chodzi o przedmioty stosunkowo niewielkiej wartości, akty notarialne bywają zbyt kosztowne. Przypominam sobie przypadek z roku 1938, którego byłem świadkiem: Zamożny włościanin A kupił dla zaokrąglenia swej posiadłości od sąsiada B morgę gruntu ornego za 2 000 zł, ale bez aktu notarialnego, a B oddał mu ją w posiadanie. Kiedy zwróciłem uwagę tych włościan, że do przejścia własności trzeba aktu notarialnego, odpowiedzieli mi, że koszty wydzielenia tej morgi z posiadłości B a przypisanie jej do posiadłości A, mianowicie koszty geometry, który musiałby przyjechać na miejsce i poczynić pomiary i mapki (plany), a nadto koszty notarialne i inne opłaty, więcej by wynosiły niż rzecz sama jest warta.

Przy takim ogólnym stanie rzeczy, sądy będą — jak przypuszczam — coraz częściej stawały przed pytaniem, czy można takim posiadaczom, którzy przy nabywaniu nieruchomości (lub ograniczonych praw rzeczowych) nie zastosowywali się do końca wojny do art. 82 prawa o notariacie, a obecnie nie stosują się do art. 46, 113 i nast. pr. rz., odmawiać jakiejkolwiekbądź ochrony petytoryjnej. Zdaje się, że sprawiedliwość będzie tu wymagała środków zapobiegawczych i zaradczych, aby nie działy się krzywdy wywoływane nieuczciwością, podobne do tych, jakie wywoływała swego czasu niemiecka zasada wpisów na ziemiach polskich. Nie można przecież tolerować tego, żeby

*) Wydaje się, że przedstawienie to nie odpowiada rzeczywistości: dla chłopa w b. Kongresówce nabycie gruntu „bez rejenta" było nie do pomyślenia. (Przyp. **Red.)**

A, który sprzedał grunt osobie B bez aktu notarialnego i cenę kupna otrzymał, mógł jeszcze raz skutecznie tenże sam grunt sprzedać — ale z pełnym skutkiem prawnym, bo aktem notarialnym — osobie C, chociaż C o poprzedniej sprzedaży osobie B wiedział; lub żeby A mógł na tejże nieruchomości ustanowić w zmowie z osobą D, ważną hipotekę na rzecz tego D, aby później w pierwszym i drugim przypadku B pozbawiony został prawnie nabytego przez siebie posiadania własnościowego. (Nadmieniam przy tym, że w obu przypadkach osobom C i D nie szkodziłaby ani zła wiara, ani brak warunków powołania się na rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej, skoro A wobec braku ważności aktu alienacyjnego na rzecz B pozostał nadal właścicielem nieruchomości).

Jednak sądzę, że w prawie obowiązującym istnieją przepisy, które dają zupełnie wystarczające podstawy do ochrony naszego prawego posiadacza B przeciw nieuczciwym machinacjom tak właściciela A, jak i owych nabywców C (lub D), jakkolwiek umowa prawego nabywcy B o przeniesienie własności zawarta z A nie została sporządzona w formie aktu notarialnego, a to z następujących powodów:

1) Wszak B może już jako posiadacz nieruchomości powołać się na art. 300 § 1 pr. rz., według którego „domniemywa się, że posiadaczowi służy posiadane przezeń prawo". B więc ma za sobą domniemane prawo własności, które, jak to wynika z art. 300 § 2 pr. rz., jest skuteczne przeciwko wszystkim osobom z wyjątkiem tych, za którymi przemawia domniemanie prawa, wynikające z wpisu w księdze wieczystej. A przecież ów C w przypadkach, które tu mamy na myśli, mimo że nabywa nieruchomość aktem notarialnym, nie będzie mógł przeważnie tego nabycia ujawnić w księdze wieczystej, bo albo dla nieruchomości nie ma i nie było księgi, albo istniejące dawniej księgi zostały zniszczone, a złożenie aktu notarialnego w zbiorze dokumentów nie może być surogatem wpisu po myśli art. LIX dekretu z 11 października 1946 Nr 57 Dz. U. poz. 321 (Przepisy wprow. pr. rz. i pr. ksw.).

2) Lecz ważniejszą rzeczą jest, że k. z. przez art. 134—137 chroni naszego B przeciw owym działaniom (osób A, C, ewent. D), które określiłem wyrażeniem „nieuczciwe machinacje". Jak wiadomo bowiem winę w art. 134 k. z. rozumieć należy w zna-

czeniu francuskim (f a u t e), a nie niemieckim*) i dlatego owe nieuczciwe machinacje podpadają pod pojęcie winy, a tym samym obowiązują wszystkich współwinnych (art. 137 k. z.) nie tylko do naprawienia wyrządzonej szkody, ale uzasadniają także roszczenia przeciw nim wszystkim o zaniechanie czynów, mogących szkodę wyrządzić (p. o tym Z o l l a, Zobowiązania L. 63 o środkach zapobiegawczych).

3) O ileż argument pod 2 przytoczony nabiera na sile, gdy zważymy, iż art. 135 odbiera owym winowajcom (A, C i D) nawet zarzut, iż oni wykonywali czy wykonują tylko służące im prawa! Art. 135 — to wielki postęp w rozwoju myśli pięknej — „la loi implore l'honnêteté", tkwiącej już w strorzymskiej e x c e p t i o d o l i g e n e r a l i s. Artykuł ten bowiem zakazuje nadużywania swych praw zwłaszcza rozmyślnie, gdy się wykracza „poza granice zakreślone przez dobrą wiarę". A tę samą myśl uznaje widocznie dekret świeżej daty, bo z dnia 12 listopada 1946 r. poz. 369, zawierający „przepisy ogólne prawa cywilnego". Stanowi on bowiem w art. 5 § 1, że prawa prywatne winny być wykonywane „w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary".

4) Dodatkowo zwracam uwagę na przepisy k. z., dotyczące nienależnego świadczenia, w szczególności na art. 131 ust. 2 i 3. Z tych przepisów wynika między innymi, że nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnione świadczenie odpowiada obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom, względnie, jeżeli spełniający dobrowolnie świadczenie wiedział, że do świadczenia nie był obowiązany. Jeżeli zatem A w wykonaniu nieformalnej umowy o przeniesienie własności nieruchomości oddał tę nieruchomość w posiadanie osobie B, to nie może żądać jej zwrotu po myśli art. 131 k. z. w dwóch przypadkach: po pierwsze wówczas, gdy wiedział, że umowa była nieformalna, a mimo to ją wykonał, po drugie wówczas, gdy żądanie zwrotu byłoby sprzeczne z „obowiązkiem moralnym, względami przyzwoitości lub ze zwyczajami".

*) P. o tym Z o l l a, Zobowiązania L. 57, w których cytuję niezwyle znamienne wywody L o n g c h a m p s'a z jego dzieła o Zobowiązaniach, gdzie między innymi autor ten podnosi, że zawinionymi „w znaczeniu obiektywnym", a nie tylko subiektywnym, są czyny „niezgodne z zasadami etycznymi", jeżeli drugiemu szkodę wyrządzają.

III.

Po przeczytaniu powyższych wywodów nasunie się sz. Czytelnikom może myśl następująca: Wywody powyższe są wprawdzie w ustawie uzasadnione, ale czy stan rzeczy taki, jaki na podstawie przytoczonych przepisów ma istnieć, nie przedstawia stron ujemnych. Wszak B jako posiadacz prawy nie potrzebuje bać się wówczas nieuczciwych machinacyj, bo ma przeciw nim środki obrony dostateczne już w k. z., uczciwych zaś działań nie boi się i nie bał się dawniej; czyż zatem B nie będzie w praktyce poprzestawał na owym prawym posiadaniu? Dopiero po upływie lat dwudziestu, kiedy przez zasiedzenie nabędzie własność (art. 50 pr. rz.) będzie na nim, jako na właścicielu, ciążył obowiązek prawny postarania się o ujawnienie swego prawa w ksw. Przez cały zaś okres tych lat 20 nikt go w państwie, w którym istnieje wolność, nie może zmusić, aby starał się o środki prawne konieczne do wpisu, bo nikt zmuszać go nie może, żeby wbrew swej woli z posiadacza nieruchomości zostawał właścicielem. Czyż jednak stan taki nie uchybia porządkowi i ładowi prawnemu?

Nie przeczę, że taki zarzut nie jest bezpodstawny. Ale dodać muszę, że i na to zło, chociaż znacznie mniejsze, niż nim byłoby popieranie przez środki prawne nieuczciwości, istnieje środek zaradczy. Jednak dałby się on uzyskać tylko w drodze małej nowelki do prawa rzeczowego. Trzebaby wydać przepis, który by wyrażał następującą myśl: jeżeli by umowa, zawarta między właścicielem nieruchomości lub spokojnym posiadaczem a następcą w posiadaniu właściciela, mająca być podstawą przeniesienia własności, była nieważna tylko dlatego, że strony wbrew art. 46 pr. rz. nie zeznały umowy w akcie notarialnym w takim razie nieważność umowy zostaje uchylona o tyle, o ile zbywca wydał na jej podstawie posiadanie nieruchomości nabywcy w sposób prawem przepisany (art. 307 i nast. pr. rz.). Na podstawie takiego przepisu następowałaby bowiem konwalidacja nieważnej dla braku aktu notarialnego umowy o przeniesienie własności i B jako właściciel mógłby być przez sąd zmuszony (karami porządkowymi), aby postarał się dodatkowo tak o akt notarialny jak i o wpis do ks. w. Analogicznie postą-

pićby należało co do ustanawiania ograniczonych praw rzeczowych (p. art. 113 § 2 pr. rz.).

Na tej drodze byłby osiągalny ład i porządek, o który tu chodzi i możnaby pod wpływem ingerencji sądów uzgadniać stan prawego posiadania z własnością. Pod wychowawczą presją sądów włościanie przyzwyczajaliby się coraz więcej do zeznawania w aktach notarialnych umownych zmian w posiadaniu, a co za tym idzie — ujawniania ich w księgach wieczystych.

W końcu nadmieniam, że konwalidacja umowy nieważnej przez przeniesienie posiadania nie jest obcą naszemu k. z.: wszak § 2 art. 358 k. z. stanowi, że skutki braku formy notarialnej przy darowiźnie usuwa późniejsze jej wykonanie.

ALEKSANDER WOLTER

ZDOLNOŚĆ OSÓB FIZYCZNYCH DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

Zamierzamy w kilku opracowaniach systematycznych wyłożyć podstawowe instytucje ujednoliconego prawa cywilnego w ujęciu syntetycznym. Mniemamy, że jest to najwłaściwsza metoda do wdrożenia się w całokształt materii nowego prawa.

Jako pierwszy z tego cyklu temat wysunęliśmy sprawę zdolności do działań prawnych, o którego opracowanie zwróciliśmy się właśnie do jednego z najlepszych znawców przedmiotu. **(Red.)**

Zdolność do działań prawnych stanowi cechę każdego podmiotu prawnego (a więc nie tylko osób fizycznych, lecz także prawnych — por. art. 22 pr. osob.), od której zależy jego stanowisko w obrocie prawnym. Dlatego też zagadnienia związane z tą zdolnością dotyczą wszystkich działów prawa prywatnego, a niejednokrotnie i publicznego (np. kwestia zdolności procesowej lub zdolności do działania w postępowaniu administracyjnym). Ich omówienie, a nawet pobieżne naszkicowanie wymagałoby znacznie więcej miejsca, aniżeli ramy, zakreślone dla niniejszych uwag, które będą z konieczności musiały ograniczyć się do zagadnień najważniejszych, związanych z samą istotą zdolności do działań prawnych osób fizycznych, i to na odcinku prawa cywilnego. Jedynym rozszerzeniem tematyki będzie uwzględnienie także niektórych problemów z zakresu zdolności procesowej czy zdolności do działania w postępowaniu niespornym o tyle, o ile wiążą się one ściśle z zagadnieniami prawno-materialnymi, w szczególności z możnością dochodzenia roszczeń prywatno-prawnych przed sądami.

I.

Nowe zunifikowane polskie prawo cywilne nie podaje definicji pojęcia zdolności do działań prawnych, jednakże przepisy art. 7 i nast. prawa osobowego, stanowiącego właściwą sedes materiae dla norm z tej dziedziny, stwierdzają niewątpliwie, że istota zdolności do działań prawnych polega na zdolności do składania oświadczeń woli. Tym samym jest to pojęcie znacznie węższe aniżeli tzw. w terminologii niemieckiej „Handlungsfähigkeit“, która oznacza zdolność do wywołania skutków prawnych przez własne działanie[1]). Do działań ludzkich, wywołujących skutki prawne, należą nie tylko oświadczenia woli, lecz także inne „czyny“ (por. art. 1 kod. zob.)[2]). Jeżeli więc chciałoby się szukać analogii z pojęciami ustawodawstw zagranicznych, to pojęcie zdolności do działań prawnych w nowym prawie polskim najbardziej zbliżone jest do tzw. „Geschäftsfähigkeit“ z § 104 i nast. kod. cyw. niem.

Zdolność do działań prawnych odgrywa więc rolę wszędzie tam, gdzie wywołanie skutku prawnego zależy od istnienia ważnego **oświadczenia woli**[3]), a więc przede wszystkim w zakresie czynności prawnych. Ze złożeniem oświadczenia woli na równi trzeba traktować przyjęcie oświadczenia woli innej osoby[4]). Natomiast zdolność do działań prawnych nie jest przesłanką, od której zależałyby skutki prawne innych „czynów“ (np. niesłusznego wzbogacenia, znalezienia, połączenia itp.); w szczególności dotyczy to odpowiedzialności za szkodę wywołaną czynem niedozwolonym, nawet wówczas, gdy odpowiedzialność oparta jest na momencie winy (por. art. 142 w związku z art. 134 i 138 kod. zob.).

---

1) Tak pojęcie to ujmuje np. art. 12 kod. cyw. szwajc. i doktryna prawa austriackiego.

2) Różnicy między ową „Handlungsfähigkeit“ a zdolnością do działań prawnych w nowym prawie polskim zdaje się niedoceniać Zoll. Prawo cywilne w zarysie, Część ogólna, tom I, zeszyt I, Kraków 1946, str. 89 oraz 97 i nast.

3) Określenie istoty i zakresu tego pojęcia wykracza poza temat niniejszego artykułu; w dalszych wywodach musimy posługiwać się nim jako pojęciem znanym i ustalonym, nie wdając się w omawianie nieraz bardzo wątpliwych problemów z tej dziedziny.

4) Tak już Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań w opracowaniu prof. Longchamps de Berier, Warszawa, 1936, str. 30.

Powiązanie zdolności do działań prawnych ze zdolnością do składania oświadczeń woli nie wyłącza jednak faktu, że poszczególne przepisy prawa wiążą ze zdolnością do działań, a raczej z jej brakiem lub ograniczeniem, inne jeszcze skutki o charakterze wtórnym. Krótka i raczej przykładowa charakterystyka tych skutków zostanie przedstawiona na końcu niniejszych uwag.

II.

W zakresie zdolności do działań prawnych osób fizycznych możliwe są według prawa polskiego **trzy** stany:

1) **niezdolność** do działań prawnych,
2) **ograniczona zdolność** do działań prawnych,
3) **pełna zdolność** do działań prawnych.

O tym, w jakim z tych trzech stanów znajduje się dana osoba, decydują w prawie polskim jedynie i wyłącznie dwie okoliczności, a mianowicie **wiek** tej osoby i ewentualne **orzeczenie sądowe,** wydane w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie. Zasady tej nie można z dostatecznym naciskiem podkreślić, gdyż stanowi ona istotną różnicę w stosunku do niektórych ustawodawstw dzielnicowych i zagranicznych. W szczególności stany psychiczne, które według art. 31 kod. zob., 9 pkt. 1 pr. małż. i 77 § 1 pkt. 1 pr. spad. powodują nieważność oświadczenia woli, nie mają wpływu na zdolność do działań prawnych, jeżeli nie zostało wydane orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu[5]). Z drugiej strony orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu ma decydujące znaczenie dla oceny zdolności do działań prawnych, chociażby ubezwłasnowolniony w chwili miarodajnej dla oceny ważności jego oświadczenia woli nie znajdował się w stanie, o którym mowa w powołanych wyżej przepisach (a więc np. w chwili tzw. lucidum intervallum lub nawet po całkowitym wyleczeniu). W całym tym zagadnieniu nie chodzi przy tym tylko o problem natury teoretycznej, lecz o sprawę, mającą pierwszorzędne znaczenie praktyczne. Dla przykładu warto tu przytoczyć przepis art. 37 pr. spad., według którego w razie

---

5) Tak sprawę postawił już kodeks zobowiązań (por. art. 31 w zestawieniu z art. 32 i do tego Uzasadnienie, str. 31). Prawo osobowe system ten w całości przyjęło.

niezłożenia przez spadkobiercę we właściwym terminie oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku, spadek uważa się za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza, jeżeli spadkobierca nie miał pełnej zdolności do działań prawnych w chwili, w której rozpoczął się lub skończył bieg terminu. Z przywileju tego będzie korzystał ten, kto w chwili krytycznej był ubezwłasnowolniony, chociażby był już całkowicie normalny psychicznie, nie będzie natomiast mógł powołać się na powyższy przepis chory umysłowo, lecz nieubezwłasnowolniony.

Niezdolnymi do działań prawnych są:

1) dzieci, które nie ukończyły 7-go roku życia (art. 3 § 1 pr. osob.),

2) ubezwłasnowolnieni całkowicie (art. 5 § 2 pr. osob.).

Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają:

1) małoletni między 7 a 18 rokiem życia (art. 3 § 2 pr. osob.),

2) ubezwłasnowolnieni częściowo (art. 6 § 3 pr. osob.),

3) osoby, dla których w toku postępowania o ubezwłasnowolnienie sąd ustanowił doradcę tymczasowego (art. 7 § 1 dekretu w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie — poz. 225/45).

Pełną zdolność do działań prawnych mają:

1) pełnoletni, a więc osoby, które ukończyły 18-ty rok życia (art. 3 § 3 pr. osob.),

2) upełnoletnieni, tj. osoby, które nie ukończyły wprawdzie 18-tego roku życia, ale wstąpiły w związek małżeński (art. 4 pr. osob.).

Opierając się na najbardziej podstawowym kryterium, jakim jest wiek danej osoby, można sporządzić następujące zestawienie:

1) Osoba, która nie ukończyła 7-go roku życia jest zawsze niezdolna do działań prawnych.

2) Osoba między 7 a 18-tym rokiem życia jest:
   a) albo niezdolna do działań prawnych (w razie całkowitego ubezwłasnowolnienia — por. art. 5 § 1 pr. osob.),
   b) albo ograniczona w zdolności do działań prawnych (stan normalny),
   c) albo w pełni zdolna do działań prawnych (w razie upełnoletnienia).

3) Osoba, która ukończyła 18-ty rok życia jest:

a) albo niezdolna do działań prawnych (w razie całkowitego ubezwłasnowolnienia),

b) albo ograniczona w zdolności do działań prawnych (jeżeli została ubezwłasnowolniona częściowo — por. art. 6 § 1 pr. osob. lub jeżeli dla niej ustanowiono doradcę tymczasowego — por. art. 6 § 1 dekretu poz. 225/45),

c) albo w pełni zdolna do działań prawnych (stan normalny).

Jeżeli o przejściu z jednego stanu do drugiego decyduje wiek, to przejście to następuje o północy, rozpoczynającej ten dzień, który datą odpowiada dniu urodzenia (arg. z art. 195 i 196 kod. zob. w związku z art. 11 przep. og. pr. cyw.)[6]).

Bardziej skomplikowana jest ta sprawa, gdy przejście zależy od orzeczenia sądowego. I tak, jeżeli orzeczenie powoduje ograniczenie lub pozbawienie zdolności do działań prawnych, miarodajną jest chwila ogłoszenia postanowienia o ubezwłasnowolnieniu (art. 16 § 2 dekretu poz. 225/45), a gdy chodzi o ustanowienie doradcy tymczasowego — chwila doręczenia postanowienia osobie, która ma być ubezwłasnowolniona (art. 6 § 3 cyt. dekretu). Jeżeli orzeczenie sądowe uchyla ubezwłasnowolnienie lub zmienia ubezwłasnowolnienie całkowite na częściowe, miarodajną jest chwila prawomocności postanowienia (art. 19 § 2 cyt. dekretu). Dotyczy to również uchylenia postanowienia o ustanowieniu doradcy tymczasowego[7]).

III.

Z kolei zająć się należy sprawą wpływu pozostawania w jednym z tych trzech stanów na ważność oświadczeń woli.

---

[6]) Odmiennie (z końcem tego dnia) zd. m. nietrafnie Różański, Prawo osobowe, komentarz. Kraków, 1946, str. 19.

[7]) Powołany dekret sprawy tej wyraźnie nie reguluje, lecz rozstrzygnięcie podane w tekście wynika z art. 40 kod. post. niesp. De lege ferenda musi ono budzić pewne zastrzeżenia, gdy przyczyną uchylenia jest prawomocne oddalenie wniosku o ubezwłasnowolnienie lub umorzenie postępowania (art. 8 § 1 pkt. 2 cyt. dekretu).

A.

NIEZDOLNOŚĆ DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

Oświadczenia woli osoby niezdolnej do działań prawnych są nieważne (art. 7 pr. osob.). Zasada ta stosuje się do wszystkich bez wyjątku oświadczeń woli[8]) bez względu na to, czy zostały złożone przez osobę niezdolną we własnym czy w cudzym imieniu (potwierdza to arg. a contrario z art. 97 § 1 kod. zob.)[9]).

Nieważny będzie również odbiór świadczenia przez niezdolnego, jeżeli świadczenie jest tego rodzaju, że potrzebne jest jego przyjęcie przez wierzyciela. Świadczenie będzie ważne, jeżeli dłużnik dowiedzie, że zostało ono obrócone na korzyść wierzyciela albo jeżeli jego spełnienie potwierdził wierzyciel po uzyskaniu zdolności do działań prawnych (art. 203 kod. zob. i do tego Uzasadnienie, str. 298 i nast.).

Nieważność oświadczeń woli osoby niezdolnej ma charakter bezwzględny; oznacza to przede wszystkim, że na nieważność może powoływać się nie tylko strona, ale także każda osoba trzecia. Do stwierdzenia nieważności nie jest w zasadzie potrzebne orzeczenie sądowe; wyjątek istnieje w zakresie nieważności małżeństwa, skoro polskie prawo małżeńskie nie zna małżeństw nieważnych z mocy prawa, lecz wymaga, aby nawet małżeństwo dotknięte nieważnością zostało unieważnione przez

---

8) Pewne wątpliwości powstały w doktrynie co do kwestii, czy ubezwłasnowolniony całkowicie może złożyć ważne oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński, jeżeli w chwili jego złożenia nie jest już dotknięty chorobą psychiczną czyli brak jest przeszkody z art. 7 pkt. 6 pr. małż. Za ważnością małżeństwa w takim przypadku wypowiada się Gwiazdomorski, Nowe prawo małżeńskie, skrypt z wykładów, Kraków, 1946, str. 8 i nast., opierając się na poglądzie, że prawo małżeńskie w sposób wyczerpujący normuje kwestię zdolności do zawarcia małżeństwa a brak w nim wzmianki o ubezwłasnowolnieniu. Pogląd ten zd. m. nie jest trafny. Zasada art. 7 pr. osob. jest ogólna i w braku przepisów szczególnych odmiennych obowiązuje we wszystkich działach prawa cywilnego. Prawo małżeńskie w sposób swoisty normuje zdolność do zawarcia małżeństwa jedynie z punktu widzenia wieku osób wstępujących w związek małżeński czyli że poza tym wchodzą w zastosowanie ogólne zasady prawa osobowego.

9) Osoba niezdolna będzie natomiast mogła przekazać cudze oświadczenie woli w charakterze „posłańca" (por. art. 44 kod. zob.).

sąd (art. 18 i nast. pr. małż.). Wreszcie nieważne oświadczenie woli osoby niezdolnej nie może być konwalidowane przez następne zatwierdzenie czy to ze strony przedstawiciela ustawowego tej osoby czy też ze strony samego niezdolnego z chwilą uzyskania przez niego zdolności do działań prawnych[10]).

Oświadczenia woli za osobę niezdolną do działań prawnych składa jej przedstawiciel ustawowy, którym może być w stosunku do dziecka do lat 7 — osoba, wykonująca władzę rodzicielską (art. 22 pr. rodz.), lub opiekun (art. 20 pr. opiek.), a w stosunku do ubezwłasnowolnionego całkowicie — opiekun (art. 5 § 2 pr. osob.). Wyjątkowo przedstawicielem ustawowym obu grup może być kurator, jeżeli przedstawiciel normalny z przyczyn przewidzianych w ustawie nie może wykonywać swych czynności (art. 55 pr. opiek.).

Ponieważ niektóre oświadczenia woli czy to ze swej natury, czy to z mocy wyraźnego przepisu ustawy nie mogą być składane przez przedstawiciela ustawowego, przeto oświadczenia te są dla niezdolnego w ogóle niedostępne czyli że w tym zakresie niezdolność do działań prawnych powoduje zarazem ograniczenie zdolności prawnej. Należą tu w szczególności: zawarcie małżeństwa[11]), zaręczyn[12]), nadanie dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska przez męża matki[13]), uznanie dziecka przez ojca (art. 7 i 65 § 1 pr. rodz.), sporządzenie testamentu (art. 73 pr. spad.) i inne.

---

10) Pod tym względem stan prawny uległ zmianie z dniem 1 stycznia 1946 r. (data wejścia w życie prawa osobowego) nawet w zakresie prawa już zunifikowanego. Art. 53 kod. zob. w dawnym brzmieniu przewidywał bowiem w pewnym zakresie możność konwalidacji także i oświadczeń woli osoby niezdolnej do działań prawnych. Art. IV przep. wprow. pr. osob., nadając temu artykułowi kod. zob. nowe brzmienie, ograniczył jego zasięg wyłącznie do osób ograniczonych w zdolności do działań prawnych.

11) Możność zawierania małżeństwa przez pełnomocnika nie dowodzi przeciwieństwa, skoro pełnomocnictwo takie w ujęciu art. 13 pr. małż. zawsze wymaga skonkretyzowanego oświadczenia woli tej osoby, która ma zawrzeć małżeństwo, w szczególności co do osoby współmałżonka.

12) Por. W i t e c k i, Prawo małżeńskie, Komentarz, 1946, str. 6.

13) Art. 53 pr. rodz. sprawy tej wprawdzie nie reguluje, jednak ściśle osobisty charakter takiego oświadczenia nie może chyba budzić wątpliwości.

Z drugiej strony przedstawiciel ustawowy w niektórych przypadkach potrzebuje do złożenia oświadczenia woli w imieniu niezdolnego zezwolenia władzy opiekuńczej (art. 11 pr. osob.). Dotyczy to zawarcia aktu przysposobienia osoby niezdolnej (art. 78 § 3 pr. rodz.) oraz niektórych czynności prawnych o charakterze majątkowym; zakres tych czynności jest uregulowany odmiennie zależnie od tego, czy niezdolny pozostaje pod władzą rodzicielską (art. 29 pr. rodz.) czy też pod opieką (art. 27, 29 § 3 i 32 §§ 2 i 3 pr. opiek.)[14]).

Zdolność procesowa zależy według art. 63 k. p. c. od zdolności zobowiązywania się przez umowę. Wobec tego niezdolny do działań prawnych nie ma również zdolności procesowej, a tym samym i zdolności do działania w postępowaniu niespornym (art. 14 kod. post. niesp.). Od tej zasady istnieje jeden tylko wyjątek; ubezwłasnowolniony całkowicie może wystąpić z wnioskiem o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia (art. 19 § 1 dekretu poz. 225/45). Za niezdolnego działa przed sądem w sprawach cywilnych jego przedstawiciel ustawowy, który w niektórych przypadkach potrzebuje nadto zezwolenia władzy opiekuńczej (np. do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie przez dziecko swego urodzenia z małżeństwa — art. 14 § 2 pr. rodz.). Podobnie jak przy oświadczeniach woli, niektórych czynności sądowych przedstawiciel ustawowy nie może przedsiębrać w imieniu niezdolnego (np. nie może imieniem matki niezdolnej do działań prawnych zgłosić wniosku o zrównanie dziecka — art. 71 § 1 pr. rodz.). Szczególne przepisy o wytoczeniu powództwa przez przedstawiciela ustawowego męża ubezwłasnowolnionego całkowicie o zaprzeczeniu urodzenia dziecka z małżeństwa zawiera art. 10 § 2 pr. rodz.

B.

OGRANICZONA ZDOLNOŚĆ DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

W zakresie oświadczeń woli osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych możliwe są **trzy grupy przypadków:**

---

[14]) Nie należy tu natomiast przepis art. 29 § 2 pr. opiek., który ogranicza opiekuna jedynie w stosunku wewnętrznym, a nie w stosunku do osób trzecich, a sankcją jest tylko ewentualna odpowiedzialność opiekuna (por. Wolter, Zasady prawa opiekuńczego, Zabrze 1946, str. 26).

1) Ograniczony w zdolności może sam składać oświadczenia woli na równi z tym, który ma pełną zdolność do działań.

2) Ograniczony w zdolności może wprawdzie sam składać oświadczenia woli, jednakże do ich ważności potrzeba bądź zgody przedstawiciela ustawowego, bądź zgody przedstawiciela ustawowego i zezwolenia władzy opiekuńczej, bądź wreszcie tylko zezwolenia władzy opiekuńczej.

3) Ograniczony w zdolności nie może złożyć oświadczenia woli czyli jest traktowany na równi z niezdolnym do działań.

Z zestawienia tego wynika, że w granicach ograniczonej zdolności realizują się zależnie od rodzaju oświadczeń woli takie same zasady jak przy pełnej zdolności do działań prawnych (grupa pierwsza) i przy niezdolności do działań (grupa trzecia); specyficzną natomiast dla ograniczonej zdolności jest grupa druga.

Przed przystąpieniem do omówienia każdej z tych grup należy jeszcze zaznaczyć, że przedstawicielami ustawowymi osób ograniczonych w zdolności do działań prawnych są: w stosunku do małoletnich — te same osoby, które poznaliśmy jako przedstawicieli dziecka do lat 7, w stosunku do ubezwłasnowolnionych częściowo — kurator (art. 6 § 3 pr. osob.), w stosunku do osób, dla których został ustanowiony doradca tymczasowy — ten doradca (art. 7 § 2 dekretu poz. 225/45).

GRUPA 1.

OGRANICZONY W ZDOLNOŚCI DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH MOŻE SAM SKŁADAĆ OŚWIADCZENIA WOLI.

Zakres tych oświadczeń woli nie jest wyraźnie określony w ustawie; musi on być ustalony w drodze wykładni art. 8 pr. osob., który w zasadzie wymienia oświadczenia woli, należące do grupy drugiej, stwierdzając, że do ważności oświadczeń woli ograniczonego w zdolności do działań prawnych, przez które zaciąga on zobowiązania lub rozporządza majątkiem, potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego[15]). Powstaje obecnie

---

15) Szczegółowa analiza tego przepisu, jak zresztą i wielu innych, które zostana powołane w dalszych wywodach, wymaga odrębnego opracowania.

problem, czy dopuszczalne jest rozumowanie a contrario, a mianowicie, czy można twierdzić, że — oczywiście w braku odmiennych przepisów szczególnych — ograniczony w zdolności może sam składać wszystkie oświadczenia woli, niewymienione w art. 8 pr. osob. W dziedzinie stosunków prawnych majątkowych twierdzenie takie nie może chyba budzić wątpliwości. Zastrzeżenia mogłyby powstać jedynie w sferze stosunków prawnych niemajątkowych (np. familijnych), i to na tym tle, że art. 8 skonstruowany jest tylko z punktu widzenia spraw ściśle majątkowych oraz że cały szereg przepisów prawa familijnego czy spadkowego (por. np. art. 53 § 2, 65 §§ 2 i 3, 78 §§ 2 i 3 pr. rodz. oraz art. 76 i 92 pr. spad.) zagadnienia te normuje w oderwaniu od przepisów prawa osobowego. Należy pamiętać, że powołane co dopiero przepisy bynajmniej nie są wyczerpujące; wystarczy wskazać na nieunormowanie przez przepisy szczególne takich spraw, jak wpływu ubezwłasnowolnienia na zawarcie małżeństwa lub na wyrażenie zgody na nadanie dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska przez męża matki (art. 53 § 2 pr. rodz.). Odrzuciwszy rozumowanie a contrario trzebaby przyjąć, że istnieje luka w prawie, której wypełnienie nastręczałoby duże trudności[16]). Zd. m. oparcie się a contrario na przepisie art. 8 pr. osob. jest całkowicie uzasadnione; gdy się uwzględni fakt umieszczenia art. 8 w prawie **osobowym** w rozdziale traktującym o zdolności do działań prawnych w ogóle i to bezpośrednio po art. 7, który, jak o tym już była mowa pod A, odnosi się niewątpliwie do wszystkich oświadczeń woli niezdolnego do działań prawnych, należy przyjąć, że oświadczenia woli, nie podpadające pod przepis art. 8 pr. osob. lub pod inny przepis szczególny, ograniczony w zdol-

---

16) Za koncepcją luki w prawie wypowiadała się doktryna prawa austriackiego (por. zbiorowy komentarz do kod. cyw. austr. pod redakcją Klanga, Wiedeń, 1933, tom I, część I, str. 229). Sytuacja na tle prawa austr. jest o tyle odmienna, że odnośne przepisy, dotyczące osób ograniczonych w zdolności do działań prawnych, mieszczą się bądź w dziale o prawach majątkowych (§ 865), bądź w dziale o opiece (§244) pod nagłówkiem: „Szczególne przepisy dla opiekuna o pośrednim **zarządzie majątkiem**".

ności do działań prawnych może składać sam bez zgody przedstawiciela ustawowego[17]).

W konsekwencji należy zatem dojść do wniosku, że ubezwłasnowolniony częściowo będzie mógł bez zgody przedstawiciela ustawowego zawrzeć małżeństwo, skoro prawo małżeńskie (art. 6) ogranicza tylko małoletnich[18]). To samo dotyczy zaręczyn[19]) oraz uznania dziecka przez ojca, jak to wyraźnie zresztą w stosunku do dziecka pozamałżeńskiego stwierdza art. 65 § 2 pr. rodz.

Z zasadą art. 8 pr. osob. łączy się harmonijnie przepis art. 97 § 1 kod. zob., według którego ograniczenie zdolności do działań prawnych pełnomocnika nie ma w zasadzie[20]) wpływu na ważność umowy, zawartej przez niego w imieniu mocodawcy, skoro skutki tej umowy dotykają nie pełnomocnika, lecz mocodawcy.

Wobec zajętego w tej sprawie stanowiska odpada potrzeba wyliczania oświadczeń woli, należących do grupy pierwszej; należą tu wszystkie oświadczenia, niewymienione w grupie drugiej i trzeciej. Wspomnieć natomiast należy o dwóch wyjątkach od zasady art. 8 pr. osob., a więc o przypadkach, w których ograniczony w zdolności do działań prawnych może sam bez zgody przedstawiciela ustawowego składać oświadczenia woli, mimo że skutkiem ich jest zaciągnięcie zobowiązania lub

---

[17]) Ten sam stan rzeczy wynika z nieogłoszonych wprawdzie oficjalnie, ale przedrukowanych u Różańskiego, op. cit., str. 43 motywów ustawodawczych do prawa osobowego. Podkreślają one wprawdzie, że w art. 8 chodzi **głównie** o oświadczenia woli z zakresu praw majątkowych, skoro w prawie familijnym i spadkowym istnieją w tej materii przepisy szczególne, podówczas jeszcze niezunifikowane. Jednakże wyraz „głównie" wskazuje zarazem, że według intencji prawodawcy argument a contrario miał być dopuszczalny, ilekroć brak było przepisów szczególnych. Za zapatrywaniem, przedstawionym w tekście: Różański, op. cit., str. 40 i Wolter, Zasady prawa osobowego, Zabrze, 1946, str. 11.

[18]) Tak trafnie Witecki, op. cit., str. 7 i nast. oraz Grzybowski — Różański, Prawo małżeńskie, komentarz, Kraków, 1946, str. 50. Wprawdzie z małżeństwa powstają również zobowiązania majątkowe (art. 15), jednak mają one charakter wtórny.

[19]) Tak Witecki, loc. cit., odmiennie Grzybowski — Różański, op. cit., str. 29 i nast., którzy uważają, że potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego.

[20]) Wyjątki przewiduje § 2 tego artykułu.

rozporządzenie majątkiem. Wyjątki te zawierają art. 9 i 10 pr. osob.; upoważniają one ograniczonego w zdolności do działań prawnych do samodzielnego:

a) rozporządzania swoim zarobkiem oraz majątkiem danym mu za zgodą przedstawiciela ustawowego do swobodnego użytku,

b) zobowiązywania się do pracy za wynagrodzeniem i podejmowania czynności prawnych wynikających z takiej umowy[21]).

Władza opiekuńcza może ubezwłasnowolnionego częściowo pozbawić uprawnień, wynikających z podanego wyżej punktu a) (art. 9 § 2 pr. osob.); jeżeli to nastąpiło, następuje automatycznie powrót do normy, a więc do zasady art. 8 pr. osob. Umowę zaś o pracę może przedstawiciel ustawowy, który nie wyraził na nią zgody, rozwiązać za zezwoleniem władzy opiekuńczej, jeżeli umowa ta sprzeciwia się dobru ograniczonego w zdolności do działań prawnych.

W tym miejscu należy również wspomnieć o przepisie art. 76 pr. spad., według którego małoletni, który ukończył lat 16, oraz ubezwłasnowolniony częściowo może sam, bez zgody przedstawiciela ustawowego, sporządzić testament, co prawda tylko w ściśle określonej formie. Zasadę tę stosuje się — jednak bez ograniczenia co do formy — do odwołania testamentu (art. 92 § 2 pr. spad.).

Przechodząc do problemu, czy w zakresie oświadczeń woli, należących do grupy pierwszej, możliwe jest składanie ich przez przedstawiciela ustawowego w imieniu ograniczonego w zdolności do działań prawnych, a więc bez współdziałania tego ostatniego, należy zd. m. wypowiedzieć się w zasadzie za dopuszczalnością takiej reprezentacji. Wynika to z brzmienia art. 22 § 1 pr. rodz. i art. 20 § 1 pr. opiek. Oba te przepisy nadają przedstawicielowi ustawowemu prawo do reprezentowania osoby ograniczonej w zdolności do działań „w sądzie i poza

21) Oba te przepisy wymagają również szczegółowej analizy, na którą brak tutaj miejsca. Wystarczy wskazać na konieczność ustalenia wykładni takich pojęć, jak praca za wynagrodzeniem, swobodny użytek, lub ustalenia stosunku art. 10 do innych ustaw szczególnych (np. o ochronie pracy młodocianych, o uczniach przemysłowych, o różnych rodzajach stosunków służbowych publiczno-prawnych itd.).

sądem", stwierdzając zarazem, że nie **narusza** to prawa reprezentowanego do osobistego działania w granicach jego zdolności do działań prawnych. Wyraz „narusza" wskazuje wyraźnie na fakt, że ograniczony w zdolności do działań może **„także"**, ale nie **„tylko"** działać sam[22]).

Założeniem oczywiście możności składania oświadczeń woli przez przedstawiciela ustawowego w imieniu ograniczonego w zdolności do działań prawnych jest, że przedstawicielowi temu służy prawo do reprezentowania, co w przypadku, gdy chodzi o kuratora osoby ubezwłasnowolnionej częściowo, ma miejsce tylko wówczas, gdy zarządziła to władza opiekuńcza (por. art. 54 § 3 pr. opiek.).

Od zasady dopuszczalności reprezentacji przez przedstawiciela ustawowego istnieją oczywiście wyjątki, wynikające z czysto osobistego charakteru danego oświadczenia woli lub z mocy wyraźnego przepisu ustawy. Przykłady takich oświadczeń woli zostały już podane pod A. Gdzie reprezentacja przez przedstawiciela ustawowego nie jest możliwa, ograniczony w zdolności do działań prawnych musi działać sam.

Powstaje jednak kwestia, czy nie należy przyjąć istnienia dalszego wyjątku, a mianowicie wówczas, gdy ograniczony w zdolności do działań prawnych może zgodnie z art. 9 pr. osob. sam rozporządzać swym zarobkiem lub majątkiem danym do swobodnego użytku. Za przyjęciem tego wyjątku zdawałaby się przemawiać okoliczność, że art. 33 § 1 pr. rodz. wyłącza te części majątku spod zarządu rodziców, a art. 26 pr. opiek. — spod zarządu opiekuna. Pozostają one zatem w zarządzie ograniczonego w zdolności do działań prawnych[23]). Zd. m. prawo polskie nie ogranicza w tym zakresie umocowania przedstawiciela ustawowego. Pozbawienie przedstawiciela ustawowego prawa zarządu ma znaczenie tylko w stosunku wewnętrznym między przedstawicielem a ograniczonym w zdolności do działań; wobec osób trzecich sprawa ta jest bez znaczenia. Jeżeli więc np. przedstawiciel ustawowy zawarł z osobą trzecią umo-

---

22) Tak trafnie G w i a z d o m o r s k i, Prawo rodzinne, skrypt z wykładów, Kraków, 1946, str. 51.

23) a nie kuratora z art. 28 pr. rodz. czy art. 25 pr. opiek. Niezbyt wyraźne stanowisko w tej materii zajmuje G w i a z d o m o r s k i, Prawo rodzinne, str. 68.

wę, która sprowadza się do rozporządzenia zarobkiem ograniczonego w zdolności do działań, to umowa ta jest ważna, a pozostanie jedynie kwestia ewentualnej odpowiedzialności przedstawiciela wobec osoby przez niego reprezentowanej z tytułu przekroczenia granic służącego mu prawa zarządu.

Wszędzie tam, gdzie możliwe jest zarówno osobiste działanie osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, jak i działanie przedstawiciela ustawowego w jej imieniu, może powstać kolizja między oświadczeniami woli. Kolizję tę należy rozstrzygać według ogólnych zasad prawa, przy czym wskazówkę znaleźć można w przepisie art. 8 § 2 dekretu poz. 225/45, uznającym za ważne oświadczenie woli złożone wcześniej.

GRUPA 2.

OGRANICZONY W ZDOLNOŚCI DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH MOŻE SAM SKŁADAĆ OŚWIADCZENIA WOLI, JEDNAKŻE DO ICH WAŻNOŚCI POTRZEBA BĄDŹ ZGODY PRZEDSTAWICIELA USTAWOWEGO, BĄDŹ ZGODY PRZEDSTAWICIELA USTAWOWEGO I ZEZWOLENIA WŁADZY OPIEKUŃCZEJ, BĄDŹ TYLKO ZEZWOLENIA WŁADZY OPIEKUŃCZEJ.

Zgoda przedstawiciela ustawowego potrzebna jest do:

a) oświadczeń woli, przez które ograniczony w zdolności do działań prawnych zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swym majątkiem (art. 8 pr. osob.); o przepisie tym i o wyjątkach była już mowa pod A, z dalszymi wyjątkami spotkamy się w dalszych wywodach[24]),

b) uznania przez małoletniego (art. 65 § 3 pr. rodz., ale nie przez ubezwłasnowolnionego częściowo, por. art. 65 § 2) dziecka pozamałżeńskiego.

Zgody przedstawiciela ustawowego i zezwolenia władzy opiekuńczej potrzeba do:

a) czynności prawnych, wymienionych w art. 29 pr. rodz. i w art. 27, 29 § 3 oraz 32 §§ 2 i 3 pr. opiek. (por. pod A),

b) zawarcia aktu przysposobienia przez małoletniego, który ukończył 14 rok życia, i przez ubezwłasnowolnionego częściowo (art. 78 §§ 2 i 3 pr. rodz.).

---

[24]) Z rozporządzaniem majątkiem łączy się odbiór świadczenia przez wierzyciela. O właściwym w tej materii przepisie art. 203 kod. zob. była już mowa pod A.

Tylko zezwolenia władzy opiekuńczej potrzeba:

a) do zawarcia przez małoletniego małżeństwa (art. 6 § 2 pr. małż.)[25]),

b) do takich czynności prawnych, których ważność nie jest wprawdzie zależna od zgody przedstawiciela ustawowego, a więc w zasadzie do czynności prawnych, należących do grupy 1, jeżeli podpadają one pod szczególne przepisy art. 29 pr. rodz. lub art. 27 pr. opiek.

Ten ostatni punkt wymaga pewnego wyjaśnienia; i tak np. art. 29 § 1 pkt. 2 pr. rodz. wymaga zezwolenia władzy opiekuńczej do nabycia przedsiębiorstwa zarobkowego, a art. 27 § 1 pkt. 2 i 3 pr. opiek. do nabycia nieruchomości lub praw na nieruchomościach. Jeżeli nabycie było bezpłatne, to wynika z zasady art. 8 pr. osob., że do takiego nabycia nie potrzeba zgody przedstawiciela ustawowego; wymagane natomiast będzie zezwolenie władzy opiekuńczej[26])[27]).

Oświadczenie woli złożone przez ograniczonego w zdolności do działań prawnych bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego (zezwolenia władzy opiekuńczej) jest nieważne. Nieważność ta różni się jednak w niektórych kwestiach od nieważności oświadczeń woli osoby niezdolnej do działań prawnych. I tak możliwa jest konwalidacja takiego oświadczenia woli przez jego zatwierdzenie bądź przez przedstawiciela ustawowego, bądź przez samego ograniczonego w zdolności do działań prawnych po uzyskaniu pełnej zdolności. Wynika to z art. 53 §§ 1 i 2 kod. zob. w brzmieniu, nadanym art. IV przep. wprow. pr. osob. Przepis ten odnosi się tylko do umów; stoso-

---

[25]) Udzielenie takiego zezwolenia jest również warunkiem ważności zaręczyn. Tak Witecki, op. cit., str. 7, odmiennie Grzybowski — Różański, op. cit., str. 29.

[26]) Przepisy art. 29 pr. rodz. i art. 27 pr. opiek. ograniczają zarazem zakres przepisu art. 9 pr. osób. Przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych nie będzie mógł oddać do swobodnego użytku tej osoby takich przedmiotów majątkowych, którymi i on sam nie może dysponować bez zezwolenia władzy opiekuńczej. Tak Różański, op. cit., str. 47.

[27]) We wszystkich przypadkach, w których potrzebne jest tylko zezwolenie władzy opiekuńczej, art. 8 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą — poz. 140/46 gwarantuje przedstawicielowi możność udziału w postępowaniu o uzyskanie zezwolenia.

wanie analogii w dziedzinie jednostronnych czynności prawnych jest zd. m. niedopuszczalne z uwagi na całkowicie odmienną sytuację (stan niepewności, na którego powstanie i usunięcie osoby trzecie nie mają żadnego wpływu[28]). Za dopuszczalną należy natomiast uznać analogię w tym kierunku, że przepisy art. 53 kod. zob., dotyczące według dosłownego brzmienia tylko braku zgody przedstawiciela ustawowego, stosuje się odpowiednio w braku zezwolenia władzy opiekuńczej[29]).

Dalsza różnica polega na tym, że strona, która zawarła umowę z ograniczonym w zdolności do działań prawnych, nie może powołać się na tę nieważność. Jest ona więc związana umową a stan niepewności może usunąć tylko w ten sposób, że wyznaczy przedstawicielowi ustawowemu odpowiedni termin do zatwierdzenia umowy; staje się wolna dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu (art. 53 § 3 kod. zob. — tzw. negotium claudicans[30]).

---

28) Tak trafnie Różański, op. cit., str. 139 oraz doktryna prawa austriackiego (por. komentarz Klanga, str. 230), które to prawo tak jak prawo polskie nie zawierało wyraźnego przepisu na wzór § 111 kod. cyw. niem.

29) Tak już Uzasadnienie do projektu kod. zob. str. 68.

30) Stosowanie tego przepisu może nastręczać pewne trudności, gdy brak jest tylko zezwolenia władzy opiekuńczej, a to wobec braku norm szczególnych, jak np. § 1829 kod. cyw. niem. Zd. m. osoba, która zawarła umowę z ograniczonym w zdolności do działań prawnych w żadnym przypadku nie może zwrócić się wprost do władzy opiekuńczej o udzielenie zezwolenia. Wprawdzie wobec art. 13 § 1 kod. post. niesp. i art. 1 dekretu poz. 140/46 może ona być uczestnikiem postępowania przed władzą opiekuńczą o udzielenie zezwolenia (por. Litauer, Kodeks postępowania niespornego, Łódź, 1946, str. 32), nie może natomiast wystąpić z wnioskiem o jego wszczęcie (art. 13 dekretu poz. 140/46), skoro wyłącznie od ograniczonego w zdolności do działań (jego przedstawiciela ustawowego) zależy, czy chce on powołać się na nieważność oświadczenia woli, spowodowaną brakiem zezwolenia władzy opiekuńczej. Strona zatem, która zawarła umowę z ograniczonym w zdolności do działań prawnych lub z jego przedstawicielem ustawowym, będzie musiała wyznaczyć termin, o którym mowa w art. 53 kod. zob., przedstawicielowi ustawowemu (lub ewentualnie samemu ograniczonemu w zdolności do działań, o ile w zakresie danej umowy nie jest potrzebne współdziałanie przedstawiciela i o ile ograniczony ma zdolność do działania przed władzą opiekuńczą, o czym później będzie mowa) celem uzyskania zezwolenia władzy opiekuńczej.

Przepis art. 53 kod. zob. dotyczy nie tylko umów z zakresu zobowiązań, lecz stosuje się w zasadzie także do wszelkich umów (por. art. 52 kod. zob.). Ze względu jednak na specyficzny charakter niektórych umów zwłaszcza z dziedziny prawa familijnego nie będzie można bez zastrzeżeń stosować zasad art. 53 kod. zob.[31]).

Jeżeli ograniczenie w zdolności do działań prawnych jest następstwem ustanowienia doradcy tymczasowego w toku postępowania o ubezwłasnowolnienie i jeżeli następnie odnośne postanowienie zostało uchylone wskutek oddalenia wniosku o ubezwłasnowolnienie lub wskutek umorzenia postępowania, oświadczenia woli osoby, dla której doradca był ustanowiony, złożone w czasie ograniczenia w zdolności do działań prawnych są ważne, chociażby przedstawiciel ustawowy nie wyraził wymaganej prawem zgody. Ważne będą również oświadczenia woli przedstawiciela ustawowego. Ewentualną kolizję rozwiązuje art. 8 § 2 dekretu poz. 225/45 w kierunku ważności wcześniejszego oświadczenia woli.

W przypadkach należących do omawianej tutaj grupy oświadczeń woli dopuszczalne jest z przyczyn, o których była mowa przy grupie pierwszej, również działanie przedstawiciela ustawowego w imieniu ograniczonego w zdolności do działań prawnych. Zamieszczone przy omawianiu grupy pierwszej uwagi dotyczące dopuszczalności reprezentacji i wyjątków od zasady, stosują się tu odpowiednio. Wspomnę tu jedynie o jednym specyficznym dla tej grupy wyjątku, wyłączającym reprezentację przez przedstawiciela ustawowego; według art. 78 § 2 pr. rodz. małoletni, który ukończył lat 14 musi sam złożyć oświadczenie o przysposobieniu, a przedstawiciel ustawowy ograniczony jest do wyrażenia zgody[32]).

GRUPA 3.

OSOBA OGRANICZONA W ZDOLNOŚCI DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH NIE MOŻE SAMA ZŁOŻYĆ OŚWIADCZENIA WOLI.

Należą tu następujące przypadki:

---

[31]) Zagadnienia z tym związane wymagają szczegółowego opracowania, na które brak tutaj miejsca.

[32]) Przepis ten stosuje się i do rozwiązania przysposobienia (art. 84 § 1 pr. rodz.).

a) Małoletnie dziecko pozamałżeńskie nie może samo wyrazić zgody na nadanie mu nazwiska przez męża matki (art. 53 § 2 pr. rodz.); przepis ten nie dotyczy natomiast ubezwłasnowolnionego częściowo, który zgodę tę wyraża sam (arg. a contrario z art. 8 pr. osob.).

b) Małoletni, który nie ukończył lat 14, nie może złożyć oświadczenia o przysposobieniu (art. 78 § 1 pr. rodz.); przepis ten stosuje się odpowiednio do rozwiązania przysposobienia (art. 84 § 1 pr. rodz.).

c) Małoletni, który nie ukończył lat 16, nie może sporządzić testamentu (art. 75 pr. spadk.).

Oświadczenia woli, wymienione pod a) i b), składa za małoletniego jego przedstawiciel ustawowy. Przy sporządzeniu testamentu, jak o tym była już mowa, przedstawicielstwo jest niedopuszczalne.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia **zdolności procesowej** osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych. Ponieważ osoba taka w zasadzie nie może zobowiązywać się przez umowę, przeto nie służy jej również zdolność procesowa, a tym samym i zdolność do działania w postępowaniu niespornym, i to nawet w przypadkach, gdy przedmiotem postępowania sądowego są roszczenia niemajątkowe. Natomiast we wszystkich przypadkach, w których w stosunku do przedmiotu sporu ograniczony w zdolności do działań prawnych może zobowiązać się sam, ale za zgodą przedstawiciela ustawowego, może on również w postępowaniu sądowym występować osobiście, jednak „w asystencji" swego przedstawiciela ustawowego (art. 63 § 2 k. p. c.).

Od zasady braku zdolności procesowej i zdolności do działania w postępowaniu niespornym osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych istnieją wyjątki. I tak:

a) Osoba ograniczona w zdolności do działań może występować samodzielnie w tych sprawach, w których ma zdolność do zobowiązywania się przez umowę, a więc w szczególności w sprawach z art. 9 i 10 pr. osob.

b) Ubezwłasnowolniony częściowo ma zdolność procesową w sprawach z zakresu prawa małżeńskiego (art. 457^2 k. p. c.)

i w sprawach o ustalenie, czy strony pozostają ze sobą w stosunku rodziców i dzieci (art. 457[20] k. p. c.).

c) Ubezwłasnowolniony częściowo i małoletni, który ukończył lat 14, ma zdolność do działania przed władzą opiekuńczą (art. 10 § 1 dekretu poz. 140/46).

W niektórych przypadkach do wytoczenia powództwa potrzeba zezwolenia władzy opiekuńczej (np. do powództwa wytoczonego przez dziecko małoletnie o zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa — art. 14 § 2 pr. rodz.)[33]).

W przypadku, gdy ograniczony w zdolności do działań prawnych nie ma zdolności procesowej, w postępowaniu sądowym działa za niego jego przedstawiciel ustawowy. W zasadzie należy przyjąć, że przedstawiciel ustawowy może działać za osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych także w tych przypadkach, gdy osoba ta w konkretnym przypadku ma zdolność procesową zupełną lub ograniczoną. Wynika to z powołanych już poprzednio przepisów art. 22 pr. rodz. i 20 pr. opiek. Wyjątki od tej zasady wynikają bądź z wyraźnego przepisu ustawy (por. np. art. 71 § 1 pr. rodz.), bądź z czysto osobistego charakteru dochodzonego przed sądem roszczenia. Szczegółowe omówienie związanych z tym zagadnień wykracza poza ramy niniejszego artykułu[34]).

C.

PEŁNA ZDOLNOŚĆ DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

Osoby, które mają pełną zdolność do działań prawnych, same składają oświadczenia woli. Uzależnienie niektórych czynności prawnych od osiągnięcia wieku wyższego aniżeli wiek pełnoletności (np. przy przysposobieniu — art. 76 pr. rodz.) nie wchodzi już w zakres pojęcia zdolności do działań prawnych, podobnie jak możliwość ustanowienia w pewnych przypadkach

---

[33]) Powołany przepis wymaga zd. m. wykładni ścieśniającej; według jego dosłownego brzmienia stosuje się on także do dziecka ubezwłasnowolnionego częściowo, co pozostawałoby w sprzeczności z omówioną już zasadą art. 457[20] k. p. c.

[34]) Kurator ubezwłasnowolnionego częściowo może go reprezentować w sądzie tylko w przypadku, gdy władza opiekuńcza to zarządziła (art. 54 § 3 pr. opiek.).

kuratora dla mających pełną zdolność do działań prawnych (por. art. 57 pr. opiek.).

Osoby mające pełną zdolność do działań prawnych korzystają również z zupełnej zdolności procesowej i zdolności do działania w postępowaniu niespornym.

IV.

Niezależnie od kwestii wpływu zdolności do działań prawnych na ważność oświadczenia woli, brak lub ograniczenie tej zdolności wywiera pewne **skutki także i w innych dziedzinach.** Wystarczy wskazać tu na następujące przypadki:

1) Brak pełnej zdolności do działań prawnych powoduje częściowe ograniczenie zdolności prawnej. O niektórych przykładach była już mowa, obecnie należy jeszcze zwrócić uwagę, że osoba brakiem tym dotknięta nie może przysposobić dziecka (art. 76 § 1 pr. rodz.), być opiekunem (art. 10 pr. opiek.), kuratorem (art. 49 § 1 pr. opiek.) lub wykonawcą testamentu (art. 137 § 2 pr. spad.). Osoba taka nie może również przyjąć spadku wprost (art. 37 pr. spadk.). Wreszcie małoletni nie może być podmiotem władzy rodzicielskiej (art. 62 § 2 i 73 § 2 pr. rodz.)[35]).

2) Osoby pozbawione zdolności do działań prawnych lub w zdolności tej ograniczone korzystają ze szczególnej ochrony prawa. Najważniejszym przejawem tej ochrony jest poddanie ich władzy rodzicielskiej, opiece lub kurateli. Poza tym cały szereg innych przepisów prawa materialnego i formalnego realizuje ochronę interesów tych osób (por. np. art. 77 § 2 pr. rodz., 277, 278 i 369 kod. zob, 54 pr. rzecz., 37 pr. spadk., 35 § 1 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego — poz. 345/46, art. 8 § 2 i 147 § 1 dekretu o postępowaniu spadkowym — poz. 346/46 itp.).

3) W niektórych przypadkach brak pełnej zdolności do działań prawnych wyłącza potrzebę uzyskiwania zgody osoby brakiem tym dotkniętej na daną czynność (art. 14 § 1 i 79 § 3 pr. rodz.).

---

35) Ubezwłasnowolnienie jako takie nie wywiera bezpośredniego wpływu na wykonywanie przez ubezwłasnowolnionego władzy rodzicielskiej; może być podstawą zawieszenia (art. 41 pr. rodz.) lub odebrania (art. 42 pr. rodz.) władzy rodzicielskiej.

4) Nie mający pełnej zdolności do działań prawnych nie może być świadkiem przy testamencie (art. 86 pr. spadk.), przy zawarciu małżeństwa (art. 73 ust. 2 pr. o akt. st. cyw.), lub przy czynnościach notarialnych (art. 71 § 1 prawa o notariacie).

5) Wreszcie należą tu takie przepisy szczególne, jak art. 55 pr. małż. majątk. lub art. 237, 570 i 626 kod. zob.

V.

Na końcu kilka uwag należy poświęcić **przepisom międzyczasowym,** ograniczając się do kwestii, czy i o ile nowe prawo ma wpływ na stan zdolności do działań prawnych, w którym dana osoba znajdowała się w chwili wejścia w życie tego prawa oraz na ważność złożonych oświadczeń woli.

Zasadą jest, że z chwilą wejścia w życie prawa osobowego, tj. z dniem 1 stycznia 1946 r., zdolność do działań prawnych ocenia się według przepisów nowego prawa (art. XVI § 1 przep. wprow. pr. osob.); szczegółowe normy wyjaśniające tę zasadę zawiera art. XVI § 2 i XIX tych przepisów.

Ponieważ prawo osobowe było pierwszym powojennym aktem unifikacyjnym, przeto konieczne było utrzymanie przepisów, dotyczących zdolności do dokonywania poszczególnych czynności prawnych (art. II pkt. 2 przep. wprow. pr. osob.). W miarę postępu unifikacji przepisy dzielnicowe w tej materii były zastępowane nowymi przepisami ogólno-polskimi, z którymi częściowo zapoznaliśmy się pod III. Rzecz jasna, że powołany art. II pkt. 2 przep. wprow. pr. osob. i po zakończeniu unifikacji nie stracił swego znaczenia z uwagi na przepisy ustaw szczególnych.

Prostą konsekwencją tych zasad jest, że ważność oświadczeń woli, złożonych po wejściu w życie poszczególnych aktów ustawodawczych z zakresu unifikacji prawa cywilnego, ocenia się, jeżeli chodzi o zdolność do działań prawnych, z punktu widzenia nowego prawa, podczas gdy dla oświadczeń woli złożonych przed tymi terminami miarodajne jest prawo dotychczasowe (por. art. XVII przep. wprow. pr. osob., XIV i XV przep. wprow. pr. rodz. oraz XXII przep. wprow. pr. opiek.).

PRAKTYKA

JERZY OPYDO

PRAWA I OBOWIĄZKI NOTARIUSZÓW W ŚWIETLE NOWEGO PRAWODAWSTWA SKARBOWEGO

Pragnąc przedstawić nowe prawodawstwo skarbowe ze stanowiska praktyki notarialnej — z uwydatnieniem obowiązków i odpowiedzialności notariusza, jak je ujmują miarodajne czynniki państwowe, zwróciliśmy się do Autora niniejszego wywodu, jako do naczelnika właściwego wydziału w Ministerstwie Skarbu.

Następujący wywód, który może przeto być pośrednio poczytywany za wyraz stanowiska urzędowego, daje obraz szerokiego zakresu obowiązków, jakie nowe prawodawstwo skarbowe wkłada na notariuszów, co nie stanowi zresztą żadnego n o v u m, ale daje też pojęcie o wydatnie szerszym niż dotychczas zakresie odpowiedzialności notariuszów z tytułu świadczonych przez nich na rzecz Skarbu Państwa czynności.

Wobec tego, że Autor daje m. in. również przejrzyste ujęcie opłat skarbowych w zakresie notarialnym, rezygnujemy z zapowiedzianego odrębnego zestawienia tych opłat.

(Red.)

Ostatnim ogniwem w powojennej reformie i unifikacji prawa podatkowego są dwa dekrety z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od

nabycia praw majątkowych i o opłacie skarbowej, ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr 27 pod poz. 106 i 107.

Oba dekrety weszły w życie z dniem 1 maja 1947 r., o ile chodzi o podatek od odpłatnego nabycia praw majątkowych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny oraz o ile chodzi o opłatę skarbową. Przepisy pierwszego dekretu dotyczące nieodpłatnego nabycia w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu i polecenia testamentowego weszły w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1947 r. (art. 26 ust. 1 dekretu o pod. od nab. praw majątkowych).

Ulepszając system podatkowy i dostosowując się do obecnej struktury społeczno-gospodarczej Państwa, nie sposób było ominąć ustawy o opłatach stemplowych i o opodatkowaniu spadków i darowizn, należących według zgodnej opinii świata naukowego i praktyków skarbowości do najtrudniejszego i najobszerniejszego działu ustawodawstwa podatkowego.

Ani podatek od nabycia praw majątkowych, ani opłata skarbowa mimo nowych nazw nie są nowymi daninami, nowymi obciążeniami podatkowymi.

I. DEKRET O PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH *)

Dekret o podatku od nabycia praw majątkowych przejął w formie nieodpłatnego nabycia praw majątkowych funkcje fiskalne, jakie dotychczas spełniały dzielnicowe przepisy **o opodatkowaniu spadków i darowizn** (w b. zaborze austriackim tzw. należytości od przeniesienia majątku pod tytułem darmym), a nadto część funkcyj dotychczasowych **opłat stemplowych.** Ustawodawca w jednym akcie kodyfikacyjnym ujął **odpłatne i nieodpłatne** nabycie praw majątkowych — novum w dziedzinie prawa skarbowego niespotykane w ustawodawstwie skarbowym obcym.

Dekret o opłacie skarbowej przejął resztę funkcyj fiskalnych, jakie spełniała ustawa o opłatach stemplowych, a więc opłaty skarbowe sensu stricto, to jest opłaty pobierane, jako odpłata za konkretne czynności urzędowe wykonywane przez organa administracji państwowej, a mianowicie: opłaty od podań i świadectw oraz opodatkowanie pism taksatywnie

*) Skrót w dalszym ciągu — pod. nab.

w Cz. I „Tabeli opłat skarbowych“ (załącznik do art. 1 dekretu) wymienionych a zawierających w swej treści: weksel, czek, przekaz, zlecenie wypłaty — spełniających funkcje wekslu, protest wekslowy, pełnomocnictwo, poręka, hipoteka, pisma stwierdzające przechowanie rzeczy ruchomych przez osobę trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych, pisma dotyczące przewozu rzeczy przez przewoźników (kolej, komunikacja samochodowa, lotnicza, drogi wodne) oraz przewozu osób statkami morskimi lub powietrznymi, wreszcie umowy majątkowe małżeńskie.

Dekret o podatku od nabycia konstruuje wspólne przepisy dla nabycia odpłatnego i nieodpłatnego tam, gdzie było to możliwe bez zatarcia i naruszenia istoty właściwości ekonomicznych, skarbowych i socjalnych obu rodzajów nabycia, dostosowując ich opodatkowanie do istoty gospodarczej przedmiotu opodatkowania. Tam jednak, gdzie istota tego wymagała skonstruowano przepisy odrębne dla obu grup zjawisk, i tak np. zastosowano inne zasady opodatkowania, opodatkowanie brutto przy nabyciu odpłatnym i netto przy nabyciu nieodpłatnym (art. 7 ust. 1 pkt. 2 i 3 i ust. 2), inne warunki zwolnienia (art. 3 i 4), inną skalę stawek procentowych (art. 15 i 16).

Notariusz, jako płatnik pod. nab. (art. 17 ust. 1 pkt. 1 dekretu w związku z art. 17 ust. 3 dekretu o post. pod.), obowiązany do obliczenia i pobrania od podatnika podatku i do wpłacenia go na rachunek właściwej władzy podatkowej — musi znać dokładnie przepisy normujące sposób i wysokość obliczenia podatku.

Przedmiotem opodatkowania pod. nab. jest **nabycie praw majątkowych** (art. 1). Nabycie praw majątkowych jest instytucją prawną znaną w nauce i teorii skarbowości. Definicji jednak tego nabycia nie precyzuje żaden polski akt ustawodawczy. Ustawodawca wybrał tu celowo „klauzulę generalną“ zamiast „klauzuli enumeracyjnej“ ze znanymi konsekwencjami kazuistyki w aktach prawodawczych. Nabycie praw majątkowych obejmuje zarówno nabycie praw majątkowych obligacyjnych, jak i praw majątkowych rzeczowych, a więc wszelkiego rodzaju nabycie praw, praw materialnych (rzeczy ruchomych i nieruchomych), jako też i rzeczy niematerialnych (np. prawa autorskie, licencje, zarejestrowane wzory itp.).

Analizując np. nabycie przy umowie sprzedaży odnajdziemy nabycie dwu praw i tak: u sprzedawcy — nabycie prawa do otrzymania ceny, u kupującego zaś — nabycie prawa własności rzeczy lub innego prawa majątkowego (art. 294 k. z.).

Przy umowie dożywocia mamy do czynienia również z nabyciem dwu praw: u dożywotnika (jednej ze stron lub osoby trzeciej) — prawo do żądania dożywotniego utrzymania (dożywocie, wymowa, wymiar), u drugiej zaś strony — prawo własności nieruchomości (art. 599 i 600 k. z.).

Przy umowie przewstępnej to jest umowie przyrzeczenia (pactum de contrahendo) mamy do czynienia z nabyciem u obu stron — prawa do żądania zawarcia w przyszłości oznaczonej umowy ostatecznej (art. 62 § 1 k. z.).

Przy nabyciu nieodpłatnym mamy do czynienia zwykle z jednostronnym nabyciem, np. przy zasiedzeniu (dawności) nieruchomości z nabyciem u osoby, która zasiedziała prawo do nieruchomości (art. 50—58 prawa rzeczowego i art. 19—21 prawa o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego).

Przy dwustronnym nabyciu, a z reguły jest nim każde nabycie odpłatne, opodatkowaniu podlega tylko nabycie jednej ze stron, a mianowicie to nabycie, od którego przypada wyższy podatek (art. 1 ust. 3 dekretu). A więc przy sprzedaży podlega opodatkowaniu tylko jedno prawo. Jeżeli przedmiotem nabycia za pieniądze są papiery wartościowe, prawo do uznania długu z pożyczki, z przyrzeczenia nabycia, to stosuje się odpowiednio stopy procentowe wymienione w art. 15 ust. 1 pkt. 2 i 3 dekretu, to jest stawkę 0,5% względnie 0,2%.

Przykład: A sprzedaje B papiery wartościowe za 100.000 zł w gotówce. Podatek wynosi od 100.000 zł 0,5% = 500 zł.

Przy obliczeniu podatku od umowy notariusz winien zwrócić uwagę, czy nabycie nie korzysta ze **zwolnienia** przedmiotowego (zobacz art. 3 i 4 dekretu) lub ze zwolnienia podmiotowego (art. 2 dekretu). Należy zwrócić uwagę, że podatnik dokonujący czynności z osobą zwolnioną od obowiązku podatkowego winien uiścić połowę podatku (art. 2 ust. 3 dekretu).

Jednym z najważniejszych zwolnień przy odpłatnym nabyciu praw jest zwolnienie z art. 3 pkt. 1 dekretu z czynności, która dla jednej chociażby ze stron, biorącej w niej udział jest **zawodową.**

Zawodową będzie czynność wykonywana w okolicznościach, które wskazują, że zamiarem wykonującego ją jest wykonanie takiej

czynności w sposób częstotliwy, aby stąd mieć główne lub uboczne źródło przychodu, chociażby nawet czynność była wykonana jednorazowo. Zawodową zatem będzie wszelka czynność wykonywana w zakresie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, górniczych, komunikacyjnych, bankowych, usługowych, sprzedaż przez rolników wytworów gospodarstwa rolnego własnego lub wydzierżawionego.

Jako ogólną zasadę zwolnienia z art. 3 pkt. 1 dekretu jako czynności zawodowej można by przyjąć kryterium opodatkowania świadczenia wynikającego z czynności podatkiem obrotowym w myśl art. 1 dekretu o podatku obrotowym lub korzystanie ze zwolnienia od tego podatku (art. 3 tego dekretu) z wyjątkiem najmu nieruchomości i dzierżawy.

Pożyczka udzielona przez instytucję kredytową, jako czynność zawodowa po stronie tej instytucji wolna jest od pod. nab. Zwolnienie to jest nowością i znacznym potanieniem kredytu.

Opodatkowaniu pod. nab. podlega sprzedaż takich przedmiotów, która, ani w pozbywcy, ani nabywcy nie jest zawodową a więc np. samochodu należącego do inwentarza przez przemysłowca drugiemu kupcowi, który nie trudni się sprzedażą samochodów lub osobie prywatnej.

Rewelacją dekretu jest **oderwanie się od pisma,** pisma, które ustawa o opłatach stemplowych uznała za przedmiot opodatkowania (art. 1 u. o s.). Dekret zrywa z tą zasadą i opodatkowuje nabycie bez względu na to, czy stwierdzone pismem, czy nie. W ten sposób następuje w stosunku do stanu prawnego obowiązującego według u. o s., zasadniczo cofnięcie momentu powstania obowiązku podatkowego do chwili nabycia prawa (art. 6 ust. 1) niezależnie od faktu sporządzenia pisma (zob. wyjątek art. 6 ust. 2). Dekret ogranicza obowiązek podatkowy do przypadków nabycia praw niestwierdzonych pismem znaczniejszej wartości (ponad 100.000 zł, art. 3 pkt. 11) pomijając w ten sposób drobne kwotowo nabycia, nie obciążając ani podatników, ani administracji skarbowej balastem drobnych niewydajnych pozycyj podatkowych.

Nabycie prawa majątkowego stwierdzone pismem, podlegającym opłacie skarbowej (np. nabycie praw z wekslu, czeku, przekazu, zlecenia wypłaty, pełnomocnictwa, poręki, z umowy małżeńskiej itp.) wolne jest od pod. nab. (art. 3 pkt. 12). Cel

przepisu — uniknięcie podwójnego opodatkowania tych samych przypadków nabycia praw majątkowych.

W **akcie notarialnym** sporządzonym przez notariusza obowiązany jest notariusz **wymienić wszelkie osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy** (zob. art. 5) i ustalić ich miejsce zamieszkania względnie pobytu.

Ustalenie **momentu powstania obowiązku podatkowego** (art. 6) ważnym jest w szczególności z uwagi na obliczenie terminów: przedawnienia wymiaru (art. 130 dekretu o post. pod.), wniesienia podania o sprostowanie obliczenia podatku przez płatnika (notariusza) — art. 141 ust. 2 i 3 i art. 142 ust. 1 dekretu o post. pod.), płatności podatku (art. 19 dekretu pod. nab.), wpłacenia podatku przez płatnika na rachunek właściwej władzy podatkowej (art. 18) oraz dla ustalenia podstawy opodatkowania (art. 7 ust. 1 pod. nab.).

Przy odpłatnym jak i nieodpłatnym nabyciu praw w formie darowizny zawartej notarialnie powstanie obowiązku podatkowego następuje prawie zawsze z chwilą zawarcia umowy.

Jeżeli stwierdzono pismem nabycie prawa majątkowego nie poddanego opodatkowaniu obowiązek podatkowy powstaje z chwilą sporządzenia pisma (art. 6 ust. 2 — wyjątek od reguły).

Przez nabycie prawa majątkowego niepoddanego opodatkowaniu rozumie się nabycie prawa niestwierdzone pismem i nieopodatkowanego z powodu niezgłoszenia nabycia w trybie art. 60 ust. 1 dekretu o post. pod. to jest wskutek niezłożenia deklaracji o nabyciu ustnym, jak i nabycie prawa niestwierdzone pismem, którego wartość nie przewyższa 100.000 zł, a więc zwolnionego od podatku w myśl art. 3 pkt. 11 dekretu.

Podatkowe traktowanie warunków rozwiązujących i zawieszających normuje art. 6 ust. 3 i 4 dekretu.

Notariusz winien obok daty sporządzenia aktu zapodać datę nabycia prawa.

Zgodnie z cz. I okólnika Nr 14/47 Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1947 r. Nr GS. 3093/47*) Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego do dekretu o pod. nab. i opłaty skarbowej stosować odpowiednio przepisy, a więc zasady podane w §§ 50, 51, 53 ust. 2, 55 ust. 1, 56 ust. 1,

---

*) p. dalej — str. 105 (dop. **Red.**)

58, 59 ust. 3 lit. a—d, 63, 64, 65 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 99 poz. 842) ze zmianami wprowadzonymi rozp. Min. Skarbu z dnia 9 grudnia 1933 (Dz. U. Min. Sk. Nr 103, poz. 797) z uwzględnieniem postanowień art. 17 ust. 1 pkt. 1, ust. 2, 4 i 5 oraz art. 18 pkt. 1 dekretu o pod. nab. Podane przepisy r. w. s. należy odpowiednio przystosować do obowiązujących przepisów dekretów o postępowaniu podatkowym, zobowiązaniach podatkowych i prawa karnego skarbowego.

Akt notarialny winien ujawniać dokładną **podstawę opodatkowania** (art. 7). Obowiązkiem notariusza jest wezwać strony do podania rzeczywistej wartości nabytych praw, zadawać pytania wyświetlające rzeczywistą wartość prawa majątkowego, będącego przedmiotem opodatkowania celem uzyskania wszelkich stosownych danych dla ustalenia podstawy wymiaru. Np. przy akcie dożywocia, polegającym na świadczeniach powtarzających się, ustalić wartość rocznej renty, wiek osoby korzystającej z renty, celem wypośrodkowania właściwego mnożnika krotności wartości świadczenia rocznego (zob. art. 11 ust. 3); przy świadczeniach przemiennych (art. 11 ust. 1) opisać dokładnie rozmiar tych świadczeń.

Przy nabyciu odpłatnym należy ustalić dokładnie wartość ubocznych świadczeń i innych korzyści, wysokość przejętych przez nabywcę długów i ciężarów (art. 183 i 184 k. z., art. 7 ust. 1 pkt. 1 dekretu, zob. § 50 r. w. s.).

Przy nabyciu nieodpłatnym w formie darowizny należy wezwać strony do podania rzeczywistej wartości przedmiotu darowizny według stanu darowizny w dniu nabycia, to jest w chwili powstania obowiązku podatkowego, do podania długów i ciężarów obciążających przedmiot darowizny, wartości przedmiotu darowizny w dniu sporządzenia aktu darowizny (dokonania wymiaru) — (art. 7 ust. 1 pkt. 2 dekretu).

Należy stronom zwrócić uwagę na **konsekwencje podatkowe** wynikające z art. 7 ust. 4 dekretu, to jest uprawnienie władzy do ustalenia wartości prawa, jeżeli wartość podana przez podatnika nie odpowiada wartości sprzedażnej nabytego prawa w czasie zawarcia umowy (to jest dokonania wymiaru, a więc obliczenia podatku przez płatnika) oraz **konsekwencje karne** z art. 131 prawa karnego skarbowego odnośnie zatajenia danych, które mogą mieć wpływ na ustalenie podatku i jego wy-

sokość, względnie przez podanie takich danych niezgodnie z rzeczywistością.

Przepis art. 11 ust. 1 dekretu odpowiada art. 7 u. o s., art. 11 ust. 2 i 17 ust. 5 dekretu odpowiada art. 9 u. o s., zaś obliczenie wartości świadczeń powtarzających się (art. 11 ust. 3—7 dekretu) odpowiada art. 10 u. o s., lecz jest znacznie rozbudowany.

Do czasu ustalenia norm „szacunku prawnego" rzeczy nieruchomych ustalenie wartości nieruchomości następuje tak jak ruchomości (art. 9).

W przypadku, gdy przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest **świadczenie, które nie może być oznaczone** pod względem ilości w chwili nabycia prawa, to zasadniczo ustalenie podstawy opodatkowania następuje w miarę wykonywania świadczenia, to znaczy, że płatnik — notariusz nie oblicza podatku, ani nie pobiera (art. 11 ust. 2), jedynie obowiązany jest przesłać właściwej władzy podatkowej w terminie określonym w art. 19 ust. 1 dekretu, to jest w ciągu 2-ch tygodni od dnia sporządzenia pisma, odpis sporządzonego lub zaświadczonego przez notariusza dokumentu (art. 17 ust. 5).

Powyższe wypadki mają np. miejsce przy sporządzeniu umowy dzierżawnej młyna za wynagrodzeniem procentowym, np. 5% od przemiału zboża.

Jeżeli na podstawie pisma da się ustalić najniższa ilość świadczenia lub w piśmie wymieniona jest zaliczka, notariusz pobiera tymczasowo podatek od najniższej ilości świadczenia, względnie od zaliczki (§ 51 r. w. s.). Jeżeli np. czynsz dzierżawny składa się z dwóch elementów: 50.000 zł miesięcznie w gotówce oraz z obowiązku pokrywania świadczeń dodatkowych, np. 1% wynagrodzenia za przemiał zboża, notariusz pobierze podatek od znanej podstawy wymiaru za cały czas trwania świadczenia według zasad podanych w art. 11.

Jeżeli władza podatkowa udzieli odroczenia płatności należności podatku, przypadającego od danego nabycia, z tym że pierwsza rata ma być pobrana przy zawarciu aktu, notariusz uzależni sporządzenie aktu od uiszczenia tej raty (§ 53 ust. 2 r. w. s.).

Jeżeli pismo przedłożone notariuszowi celem dokonania czynności urzędowej zostało zaopatrzone przez urząd skarbowy

w pieczęć daty wpływu, to okoliczność ta sama przez się nie zwalnia notariusza od obowiązku pobrania podatku.

Notariusz zwolniony jest od obowiązku obliczenia i pobrania podatku, jeżeli pismo zaopatrzone jest w zaświadczenie urzędu o wymiarze i uiszczeniu całej kwoty podatku w znaczkach lub w gotówce. Jeżeli brak takiego zaświadczenia, notariusz ustala, czy pismo podlega opodatkowaniu, oblicza podatek i uzależnia wykonanie czynności od uiszczenia podatku (§ 55 ust. 1 r. w. s.).

Jeżeli od pisma przedstawionego notariuszowi uiszczono podatek w kwocie, którą podatnik sam obliczył, która jednak zdaniem notariusza jest niższa od należnej z ustawy, to notariusz obliczy i pobierze różnicę między kwotą należną a kwotą uiszczoną (§ 56 ust. 1 r. w. s.).

Uprawnienie notariusza co do wymiaru podwyżki z art. 42 u. o s. (§§ 54, 55 ust. 2, 56 ust. 2, 57 r. w. s. z mocy przepisów art. 28 ust. 3 u. o s.) zgasły; instytucja podwyżki z dniem 1 maja 1947 r. w ogóle przestała istnieć (zob. Cz. V niniejszego artykułu).

Wedle art. 14 ust. 1 dekretu, jeżeli nieodpłatne nabycie prawa majątkowego od tej samej osoby następuje kilkakrotnie, do wartości ostatniego prawa majątkowego dolicza się wartość praw majątkowych poprzednio nabytych, chyba że nabycie miało miejsce w okresie poprzedzającym lat 6, licząc wstecz od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło ostatnie nabycie. Od podatku, obliczonego od łącznej wartości praw majątkowych, potrąca się podatek przypadający od poprzednio opodatkowanych nieodpłatnych nabytków majątkowych. Wynikająca z obliczenia nadwyżka podatku nie podlega ani zarachowaniu, ani zwrotowi.

Ma to miejsce przy spisywaniu przez notariuszów aktów darowizn. Wówczas notariusz obowiązany jest zapytać strony, czy zachodzą okoliczności powyżej podane i odpowiedź stron podać w akcie (art. 14 ust. 2). Przepis ten jest nie nowy — obowiązywał dotychczas.

Ilość **stop procentowych** podatków w stosunku do przepisów u. o s. została znacznie — bo do pięciu (w art. 15, o ile chodzi o odpłatne nabycie) zredukowana. Stawka od nabycia nieruchomości nominalnie podwyższona z 4% na 6%, faktycznie

pozostała bez zmiany, biorąc pod uwagę zniesienie ostatnio niepobieranego podatku komunalnego 2%. Skalę odnośnie nieodpłatnego nabycia podaje art. 16.

Należy tu zwrócić uwagę na błąd pisarski w skali z art. 16 ust. 1 w stopniu pierwszym podatkowym w klasie I, gdzie zamiast 0,5% winno być "—".

W przypadku nabycia odpłatnego, obejmującego kilka praw majątkowych, do których mają zastosowanie różne stopy procentowe, np. sprzedaż nieruchomości gruntowej z ruchomościami, które nie stanowią przynależności nieruchomości, ani nie są jej częściami składowymi, podatnik obowiązany jest podać notariuszowi przy akcie dla celów obliczenia podatku wartość każdego z tych praw oddzielnie. W braku takiego określenia notariusz obliczy podatek według stopy procentowej wyższej.

Nieruchomościami w rozumieniu art. 15 ust. 1 pkt. 1 i art. 9 są:

1) części powierzchni ziemskiej, stanowiące odrębny przedmiot własności (art. 3 prawa rzeczowego),
2) części składowe rzeczy, to jest wszystko, co należy do niej jako całości, nie może być odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany tej całości lub przedmiotu odłączonego (art. 4 prawa rzeczowego), prawa wydobywania ciał kopalnianych, będących przedmiotem własności górniczej i innych ciał kopalnych,
3) drzewa i inne rośliny, dopóki nie zostaną od nieruchomości odłączone oraz budowle i inne urządzenia trwale z nieruchomością związane (art. 5 prawa rzeczowego),
4) prawo własności czasowej (art. 100 prawa rzeczowego),
5) prawo żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność,
6) prawo do majątku spadkowego o tyle, o ile składa się z rzeczy nieruchomych,
7) prawo własności lokali (rozp. Prez. R. P. z dnia 28 października 1933 r. Nr 94, poz. 848 z późniejszymi zmianami).

Stawki nieodpłatnego nabycia zostały podwyższone, lecz jednocześnie minimum opodatkowania zostało znacznie podwyższone (400.000 względnie 500.000 zł, zob. art. 4 pkt. 6 dekretu).

Klasy podatkowe nie wymagają wyjaśnień (art. 16 ust. 2).

Notariusz jest w myśl art. 17 ust. 1 pkt. 1 dekretu **płatnikiem** podatku w zakresie odpłatnego nabycia i nieodpłatnego nabycia w formie darowizny co do:

a) sporządzonych przed nim aktów,
b) przedstawionych mu pism celem dokonania czynności urzędowej,
c) od licytacyj przed nim odbytych.

Notariusz zaświadcza na oryginałach, bądź odpisach pism, stwierdzających nabycie praw majątkowych a wydawanych stronom, **sposób obliczenia podatku,** a mianowicie: podstawę opodatkowania, rodzaj czynności prawnej (przedmiot podatku), stopę procentową podatku, sumę podatku, uiszczenie bądź podstawę niepobrania podatku (np. podstawę prawną zwolnienia itp.) oraz pozycję rejestru (art. 17 ust. 2 dekretu).

O zaświadczaniu mówi również § 58 r. w. s., który notariusz odpowiednio stosuje.

Do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego z mocy delegacji art. 17 ust. 3 dekretu notariusz prowadzi w myśl cytowanego wyżej ogólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1947 r. **wykaz wpływów na dochód Min. Skarbu** (wzór Nr 3 do § 63 r. w. s.) zastępujący „rejestr podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej".

Terminy wpłacania pobranego przez notariusza podatku do kasy właściwego urzędu skarbowego podaje obecnie sam dekret w art. 18 pkt. 1. Terminy te pokrywają się z dawnymi terminami zawartymi w § 64 r. w. s.

Notariusze składają przy każdej wpłacie **deklarację** według wzoru Nr 4 do § 64 r. w. s., przy czym należy ogólną sumę wpłaty rozbić w sposób określony w nowo ustalonych rubrykach 7—12 wzoru Nr 3 do § 63 r. w. s. (p. dalej str. 105 — Red.).

Obowiązek podsumowania wykazu wpływów i przedkładania odpisów wykazu izbie skarbowej w ciągu tygodnia po upływie danego miesiąca pozostaje (§ 65 r. w. s.) bez zmiany.

Obowiązek i uprawnienie notariuszy do **odmówienia** dokonania czynności urzędowej, bądź wydania rzeczy lub pisma w razie nieuiszczenia należnego podatku uregulowano w art. 17 ust. 4 dekretu identycznie jak w art. 28 ust. 2 u. o s.

Niepobranie podatku poza wypadkami zwolnienia może nastąpić jedynie za uprzednim zezwoleniem władzy podatkowej (art 17 ust. 4 zdanie drugie) np. w razie udzielenia odroczenia lub rat podatku.

Wedle art. 22 ust. 4 dekretu, jeżeli przedmiotem aktu notarialnego, który ma być sporządzony, lub dokumentu, co do którego notariusz ma uwierzytelnić podpis, ma być zbycie praw majątkowych, a z treści aktu lub dokumentu wynika, że prawo majątkowe zostało uzyskane przez zbywcę w drodze spadkobrania, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia testamentowego, notariusz może sporządzić akt lub uwierzytelnić własnoręczność podpisu tylko za uprzednim **zezwoleniem** władzy podatkowej lub po stwierdzeniu, że należny podatek od nabycia tych praw został uiszczony.

Podatek pobiera notariusz wyłącznie gotówką (art. 18 ust. 1 dekretu, podobnie jak uprzednio art. 28 ust. 1 u. o s.).

Nabycie praw majątkowych dokonane przed dniem 1 maja 1947 r. podlega przepisom dekretu, jeżeli zostało stwierdzone pismem po 1 maja 1947 r., to jest po dniu wejścia w życie dekretu (art. 24).

Należy podkreślić, że **z dniem 1 maja 1947 r. cała ustawa o opłatach stemplowych nie obowiązuje;** część jej przepisów proceduralnych przestała obowiązywać z dniem 1 lipca 1946 r., uchylona dekretem o postępowaniu podatkowym, resztę przepisów z wyjątkiem art. 39 do 43 u. o s. uchyliły dekrety z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych i o opłacie skarbowej, wreszcie artykuły 39 do 43 u. o s., to jest przepisy karne — art. 304 § 1 pkt. 7 prawa karnego skarbowego.

Tyle w dużym skrócie o najważniejszych przepisach dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, dotyczących notariuszów.

II. DEKRET O OPŁACIE SKARBOWEJ*)

Opłacie skarbowej podlegają jedynie podania i pisma, wymienione taksatywnie w „Tabeli opłat skarbowych", stanowiącej załącznik do art. 1 dekretu. W dekrecie brak odpowiednika

*) Skrót w dalszym ciągu — opł. skarb.

dawnego art. 139 u. o s. Kwestia zawodowości jest w płaszczyźnie przepisów dekretu o opłacie skarbowej zasadniczo obojętna.

W **Cz. I** „Tabeli opłat skarbowych" wymienione są podania i pisma, podlegające opłacie, stawki podatkowe, przeważnie w stawkach kwotowych stałych, w **Cz. II** zaś przepisy dodatkowe uszeregowane w pozycje; wyjaśniają one poszczególne pozycje Tabeli. W ten sposób, skracając znacznie Tabelę, uzyskano jej przejrzystość i łatwość cytowania pozycji przepisów dodatkowych.

Omówimy dekret z punktu stosowania go przez notariuszów.

Zwolnienia pism podane są w Cz. II Tabeli opł. skarb. do każdej pozycji Tabeli oddzielnie.

Art. 4 ust. 1 pkt. 1 dekretu ustanawia notariuszy płatnikami opł. skarb., obowiązując ich do obliczania tej opłaty i pobrania od podatnika oraz wpłacenia jej na rachunek właściwej władzy podatkowej — od sporządzonych przed notariuszem aktów oraz od pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej.

Wchodzą tu w grę:

1) odpisy i wyciągi z dokumentów publicznych, sporządzone i **poświadczone** co do zgodności z oryginałami przez notariuszów oraz **wypisy aktów notarialnych** (art. 91 prawa o notariacie) — (Tabela opł. skarb. Cz. I poz. 2 lit. c. Opłata skarbowa wynosi 20 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy);

2) **poświadczenia** przez notariuszów zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów sporządzonych nieurzędownie (przez same strony) — (Tabela opł. skarb. Cz. I poz. 2 lit. e. Opłata skarbowa wynosi 10 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy);

3) **protesty** weksli, czeków i innych dokumentów, sporządzone przez notariusza (Tabela opł. skarb. Cz. I poz. 5). Stawka progresywna zależna od sumy zaprotestowanej — od 30 do 100 zł (zob. art. 85—95 prawa wekslowego, art. 69—77 prawa czekowego); inne dokumenty, tj. dokumenty przenośne przez indos, np. warranty, dowody składowe, posiadania itp.; w sprawie obliczenia opł. skarb. przy proteście kilku dokumentów — zob. 20 przepis dodatkowy, co do opłaty w przypadkach niesporządzenia protestu — zob. 21 przepis dodatkowy, zaś co do zwol-

nienia protestów sporządzonych przez sąd i pocztę — zob. 14 przepis dodatkowy;

4) **pełnomocnictwo** (art. 93—103 k. z.):
   a) upoważniające wyłącznie do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym lub do odebrania sumy pieniężnej przekraczającej 2.000 zł — opłata wynosi 25 zł (Tabela opł. skarb. Cz. I. poz. 6);
   b) inne pełnomocnictwa, np. które zawierają upoważnienie do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym oraz do odebrania sumy pieniężnej ponad 2000 zł — opłata skarbowa wynosi 50 zł (Tabela opł. skarb. Cz. I poz. 6b);

   opodatkowanie kilku egzemplarzy pełnomocnictw względnie odpisów — zob. 24 przepis dodatkowy;
   protokół zastępujący pełnomocnictwo — zob. 22 przepis dodatkowy;
   pełnomocnictwo udzielone w jednej sprawie przez kilka osób lub kilku pełnomocnikom — zob. 33 przepis dodatkowy;

5) **poręka** (art. 625 k. z.):
   a) opłata wynosi zasadniczo bez względu na ilość poręczycieli 50 zł (Tabela opł. skarb. Cz. I poz. 7a),
   b) opłata przy poręce udzielonej za zobowiązanie niepodlegające podatkowi od nabycia praw majątkowych lub zwolnione ustawowo od tego podatku, np. poręczenie na skrypcie dłużnym za udzieloną przez bank pożyczkę pkt. 1, 5, 6 i 12 art. 3 dekretu o pod. nab. — 10 zł;

   zwolnienia (poręka na czeku i wekslu) — zob. 26 przepis dodatkowy;

6) **umowy majątkowe małżeńskie** (art. 35 prawa majątkowego małżeńskiego Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 31, poz. 196) — stawka opłaty 5.000 zł; takiej samej opłacie podlega zmiana umowy majątkowej małżeńskiej.

Sposób zaświadczenia przez notariusza na oryginałach, bądź odpisach wydawanych stronom pism, określa ust. 2 art. 4 dekretu. Zaświadczenie winno obejmować: rodzaj i przedmiot opłaty, sumę uiszczonej opłaty, bądź powód niepobrania opłaty (np. zwolnienie ustawowe) oraz pozycję rejestru opłat.

Przepisy co do sposobu pobierania opłaty, zaświadczania i prowadzenia rejestru opłat — zob. uwagi w Cz. I niniejszego artykułu przy rejestrze podatku od nabycia.

Notariusz obowiązany jest uzależnić dokonanie swej czynności od uprzedniego uiszczenia opłaty skarbowej (art. 4 ust. 4).

Terminy wpłacania pobranych opł. skarb. przez notariusza, jak w podatku od nabycia (art. 4 ust. 5).

Momentem powstania obowiązku i uiszczenia opłaty jest:

1) w stosunku do pism stwierdzających czynność urzędową dokonaną przez notariusza — podpisanie protokołu lub pisma, stwierdzającego czynność urzędową albo wydanie dokumentu (wypisy, wyciągi, zaświadczenia) — (art. 5 ust. 1 pkt. 1),
2) w stosunku do pism stwierdzających czynności prywatno-prawne (pełnomocnictwo, poręka, umowy małżeńskie itp.) — z chwilą sporządzenia pisma (art. 5 ust. 1 pkt. 2).

   Między innymi pismo stwierdzające czynność prywatno-prawną uważa się za sporządzone, jeżeli zostało podpisane przez obie strony lub choćby przez jedną, sporządzone sądownie lub notarialnie, bądź notarialnie uwierzytelnione (art. 5 ust. 2).

Opłatę skarbową uiszcza podatnik notariuszowi wyłącznie gotówką, a więc nawet od pełnomocnictw (art. 6 ust. 1, pkt. 3).

Dotychczasowe znaczki stemplowe są ważne do czasu wydania nowego nakładu (Cz. V okólnika Min. Skarbu nr 87 z dnia 24 kwietnia 1947 r. LDV. 3551/4/47).

Omówienie zagadnień z dziedziny pod. nab. i opł. skarb. nie byłoby kompletne, gdyby nie naświetlić je z punktu widzenia dekretów o postępowaniu podatkowym, o zobowiązaniach podatkowych oraz prawa karnego skarbowego.

III. POSTĘPOWANIE PODATKOWE *)

Przepis § 2 r. w. zarządzający obliczenie i pobieranie podatku od darowizn przez notariuszy na obszarze całego Państwa od dnia 1 stycznia 1947 r. ma znaczenie historyczne. Obowiązek obliczania i pobierania podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w formie darowizny ciąży na notariuszach w myśl art. 17 ust. 1 pkt. 1 dekretu o pod. nab. z dniem 1 maja 1947 r.

---

*) Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 27, poz. 174 i rozp. wyk. z 1947 r — nr 5, poz. 27. Skróty w dalszym ciągu — d e k r. p o s t. p o d. oraz r. w.

Właściwość miejscową w sprawach podatku od spadków i darowizn (obecnie — nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w formie darowizny) reguluje art 9 dekr. o post. pod. Ma to znaczenie dla notariuszy odnośnie przesyłania odpisów notarialnych aktów darowizny.

Właściwą władzą podatkową w sprawie opłat stemplowych, obecnie — w sprawach podatku od odpłatnego nabycia oraz opłaty skarbowej (art. 26 dekretu o pod. nab.), jest urząd skarbowy, któremu przedstawiono pismo celem dokonania wymiaru podatku lub opłaty, bądź w przypadkach, gdy podatku lub opłaty nie uiszczono wcale lub uiszczono w sumie niższej niż należało, urząd skarbowy, który stwierdził naruszenie dekretu o pod. nab. lub opłaty skarb., albo w którego okręgu mają miejsce zamieszkania lub pobytu podatnicy lub jeden z nich (§ 7 r. w.). Ta sama właściwość obowiązuje, gdy naruszenia stwierdziły izba skarbowa albo inne organa kontrolne (np. ochrona skarbowa).

Pojęcie płatnika — to jest strony, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie dekretu o post. pod. obowiązana jest do obliczenia i pobierania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego i do wpłacania jej na rachunek władzy podatkowej (art. 17 ust. 3 dekretu o post. pod.).

Przepisy post. pod. odnoszące się do podatników stosuje się również odpowiednio do płatników (art. 17 ust. 4). Płatnicy, a więc i notariusze, wstępują w miejsce dotychczasowych organów wymiarowych z art. 17 u. o. s. z ograniczonymi kompetencjami.

Jeżeli nabycie nieodpłatne prawa majątkowego w drodze darowizny zostało stwierdzone aktem notarialnym na obszarze Rz. P., odpada obowiązek złożenia zeznania (zob. § 12 ust. 1 r. w.).

Art. 78 dekretu o post. pod. stawia zasadę, że dokumenty sporządzone przez osoby zaufania publicznego w zakresie ich działania, a więc i przez notariuszów, stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynności strony oświadczyły lub co zostało urzędowo zaświadczone. Dokumenty jednak notarialne, o ile chodzi o wartość podanych w nich praw majątkowych, nie stanowią takiego dowodu; wynika to z art. 7 ust. 4 dekretu o pod. nab. jako normy szczególnej.

Na zasadzie art. 105 dekr. o post. pod. władze podatkowe mają uprawnienie dokonywania kontroli i lustracji przedsiębiorstw i zajęć, a więc i kancelarii notarialnych. Notariusze mają obowiązek okazywać na żądanie organów kontrolnych księgi, zapiski oraz wszelkie inne dokumenty (art. 105 ust. 3). Organa kontrolne mają uprawnienie zabrania ze sobą jako dowodów rzeczowych tych pism znalezionych przy kontroli, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie użycia nieprawdziwych znaczków skarbowych lub znaków już używanych. Jednak nie dotyczy to pism przechowywanych u notariuszów w archiwum notarialnym. Każde pismo zakwestionowane organ kontrolny zaopatruje w adnotację „zakwestionowano przy kontroli dnia . . . 194 . . r." z podpisem kontrolującego i wymienieniem jego stanowiska służbowego. Przy kontroli u notariuszów, jeżeli zakwestionowane pismo nie jest aktem notarialnym i notariusz nie posiada odpisu tegoż pisma, umieszcza się adnotację w repertorium.

Notariusz może na sporządzonym protokole kontrolnym umieścić swoje uwagi.

W myśl art. 116 ust. 3 notariusze są obowiązani przesyłać w ciągu tygodnia po upływie każdego miesiąca na koszt strony właściwym urzędom skarbowym uwierzytelnione odpisy aktów darowizny.

W myśl art. 126 dekr. o post. pod., jeżeli obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego wynika bezpośrednio z ustawy lub wydany został na podstawie rozporządzenia z art. 3 bez potrzeby uprzedniego doręczenia podatnikowi decyzji, a podatnik nie wykonał tego obowiązku wcale, bądź też wykonał go tylko częściowo, władza podatkowa ustala sama wysokość zobowiązania podatkowego.

Z uwagi na przepis art. 17 ust. 4 powołany przepis stosuje się również i do płatnika, a więc i notariusza. W razie niepobrania podatku lub opłaty przez notariusza lub pobrania ich w wysokości niższej aniżeli wynika z dekretu, urząd skarbowy ustalając sam zobowiązania doręcza decyzję tak podatnikowi, jak i płatnikowi.

Jednakowoż w przypadkach:

1) ustalenia podatku przez urząd skarbowy w myśl art. 7 ust. 4 dekretu po zasięgnięciu opinii biegłych w sumie wyższej aniżeli podatek obliczył notariusz-płatnik,

2) określonych w art. 17 ust. 5 dekretu o pod. nab., gdy świadczenia nie mogą być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa (sporządzenia aktu), a podstawę opodatkowania ustala się w miarę wykonywania świadczenia (zob. art. 11 ust. 2 tegoż dekretu) i czynność notariusza ogranicza się tylko do sporządzenia odpisu pisma i przesłania go urzędowi skarbowemu —

odpada obowiązek doręczenia decyzji płatnikowi-notariuszowi.

Art. 30 dekretu zawiera przepisy o przedawnieniu prawa wymiaru podatku lub opłaty, jeżeli od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy w podatku od pod. nab. względnie opł. skarb., upłynęło lat sześć. Przedawnienie jednak nie biegnie w czasie wykonywania umowy stwierdzonej pismem.

W myśl art. 141 od decyzji głównej służy stronie, a więc i płatnikowi odwołanie tylko do jednej instancji.

Jeżeli wykonanie zobowiązania podatkowego następuje za pośrednictwem płatnika, a więc i notariusza służy podatnikowi prawo wniesienia do urzędu skarbowego w ciągu miesiąca od daty pobrania podatku względnie opłaty skarbowej przez notariusza, podania o sprostowanie niesłusznie dokonanego pobrania. Podanie o sprostowanie wnosi podatnik wprost do urzędu skarbowego, a nie za pośrednictwem notariusza. Od decyzji wydanej przez urząd skarbowy służy podatnikowi prawo wniesienia odwołania.

Te same prawa służą i notariuszowi, gdy obliczył zobowiązanie (podatek lub opłatę skarbową) i pobrał omyłkowo w kwocie nadmiernej (art. 141 ust. 3). Do podania o sprostowanie należy załączyć odpis pisma podlegającego podatkowi lub opłacie.

Art. 156 podaje wypadki wznowienia postępowania przez podatnika lub płatnika lub też przez władzę skarbową (dawniejszy dodatkowy wymiar). Podanie o wznowienie wnosi się do tej instancji, która wydała decyzję w ciągu 2 tygodni od dnia, w którym strona domagająca się wznowienia otrzymała w sposób dający się udowodnić wiadomość o przyczynie uzasadniającej wznowienie (art. 157 ust. 1).

IV. DEKRET O ZOBOWIĄZANIACH PODATKOWYCH *)

Podatek od nabycia praw majątkowych jest podatkiem rzeczowym w rozumieniu art. 5 dekretu o zob. pod., co stwierdza art. 21 dekretu o pod. nab. Opłata skarbowa jest natomiast podatkiem osobistym. Wynika to z postanowień art. 2 ust. 1 dekr. o zob. pod.

Nieuiszczony podatek względnie opłata w terminie płatności staje się zaległością i podlega ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej (art. 7 dekretu o zob. pod.).

Zobowiązanie podatkowe powstaje z chwilą doręczenia podatnikowi decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe, to jest decyzji wymiarowej. Jeżeli natomiast ustawa przewiduje obowiązek uiszczenia podatku bez uprzedniego doręczenia decyzji, zobowiązanie podatkowe powstaje z nastaniem okoliczności wskazanych w ustawie. W podatku od nabycia praw majątkowych i opłacie skarbowej następuje powstanie obowiązku podatkowego zasadniczo bez wydawania decyzji wymiarowej. Wydanie takiej decyzji jest konieczne w przypadkach określonych powyżej — w art. 126 dekretu o postępowaniu podatkowym. Doręczenie jednak decyzji skutkuje bezzwłoczne ściągnięcie zaległości po doręczeniu decyzji wymiarowej. W tym wypadku pobiera się dodatki za zwłokę od ustawowych terminów płatności (art. 29 ust. 1 dekretu o zob. pod.), które określone są w art. 18 ust. 1 pkt. 1 dekretu o pod. nab. i art. 4 ust. 5 dekretu o opł. skarb.

Za zobowiązanie podatkowe podatnik (art. 3 dekretu o opł. skarb. i art. 5 dekretu o pod. nab.) odpowiada z mocy samego prawa (a więc bez obowiązku wydania specjalnej decyzji o odpowiedzialności), odpowiada również i płatnik, a więc i notariusz całym swym majątkiem w przypadkach zaniechania ustawowego lub zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu podatku i opłaty skarbowej, za pobranie w kwocie niższej niż należało (również z powodu wadliwej interpretacji prawa)**) jak wreszcie za niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie sum pobranych. Poza

*) Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 27, poz. 173. Skrót w dalszym ciągu — zob. pod.

) por. uwagi w tomie I-1947 r., str. 503—504 (przyp. **Red.)

tym do zobowiązania płatnika, a więc i notariusza stosują się te same przepisy co do zobowiązania podatkowego podatnika (art. 9 ust. 2). Przepisy dotychczasowych ustaw, ograniczające odpowiedzialność płatników, o czym mówi zdanie ostatnie ustępu drugiego art. 9 dekr. o zob. pod., wygasły z chwilą wejścia w życie dekretów o pod. nab. i opł. skarb., to jest z dniem 1 maja 1947 r.

W świetle art. 9 ust. 2 dekretu o zob. pod., art. 17 ust. 1 i 5 dekretu o pod. nab., art. 4 ust. 1 dekretu o opł. skarb., art. 17 ust. 3 i art. 126 dekretu o post. pod. — brak odpowiedzialności płatników za część podatku:

1) która wynika z obliczenia podstawy opodatkowania, przyjętej przez władzę podatkową w trybie art. 7 ust. 4 dekretu o pod. nab. (ma to miejsce, gdy wartość nabytego prawa podana przez podatnika zdaniem władzy podatkowej nie odpowiada wartości sprzedażnej nabytego prawa i zostaje odmiennie ustalona po zasiągnięciu opinii biegłych),
2) jako też w przypadkach przewidzianych w art. 11 ust. 2 i art. 17 ust. 5 dekretu o pod. nab., to jest, gdy na podstawie umowy zawartej przed notariuszem, świadczenia umowne nie mogą być oznaczone pod względem ilości i gdy podstawę opodatkowania ustala się w miarę wykonywania świadczenia, a czynności notariusza ograniczają się tylko do spisania umowy i przesłania odpisu sporządzonego przed nim aktu właściwej władzy podatkowej.

Wysokość dodatków za zwłokę (dawne odsetki zwłoki) podaje art. 38 dekretu o zob. pod.

V. PRAWO KARNE SKARBOWE *)

Prawo karne-skarbowe, które weszło w życie z dniem 1 maja 1947 r., zawiera surowe sankcje karne dla płatników, a więc i notariuszy:

1) w art. 131 § 5 w związku z § 1 — za zatajenie lub podanie faktów niezgodnych z rzeczywistością (sankcja karna — grzyw-

*) Dz. U. R. P. z 1947 r. nr 32, poz. 140. Skrót w dalszym ciągu — p. k. s.

na w wysokości od 1 do 10-krotnej kwoty podatku uszczuplonego przy działaniu umyślnym i ¼ część kary grzywny przy działaniu nieumyślnym);

2) w art. 134 — za zaniechanie obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika podatku lub opłaty lub pobrania w kwocie niższej od przepisanej (sankcja karna przy działaniu umyślnym — kara do 6 miesięcy i kara grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnej kwoty uszczuplonego podatku lub jedna z tych kar, przy działaniu nieumyślnym — kara grzywny w wysokości do ¼ tej kary);

3) w art. 135 — za niewpłacenie pobranych od podatnika sum z tytułu podatku lub opłaty (sankcja karna przy działaniu umyślnym — kara aresztu do 6 miesięcy i kara grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnego niewpłaconego podatku, przy działaniu nieumyślnym — kara grzywny w wysokości do ¼ tej kary;

4) w art. 142, wzgl. 144 — za naruszenie przepisów o podatkach bezpośrednich, wzgl. opłaty skarbowej.

Przestępstwo z art. 134 p. k. s. jest przestępstwem nowym, dotychczas bowiem niepobieranie lub pobieranie w kwocie niższej opłat stemplowych i podatków od spadków i darowizn nie było zagrożone żadnymi sankcjami karnymi.

W myśl art. 304 § 1 pkt. 4 p. k. s. uchylono przepisy karne zawarte w art. 21 do 23 ustawy z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 299) zaś w punkcie 7 tegoż paragrafu przepisy karne zawarte w art. 39—43 ustawy o opłatach stemplowych, a więc i podwyżkę stemplową. P. k. s. nie przejęło instytucji podwyżki stemplowej (art. 42 u. o. s.), wprowadzając zamiast podwyżki za identyczne przestępstwa karę porządkową w wysokości do 30.000 zł z art. 142, wzgl. 144 p. k. s.

W zeszycie 1—2 (marzec—kwiecień 1947 r.) „Czasopisma Skarbowego" Autor powyższego wywodu tak m. in. przedstawia **przygotowawcze prace legislacyjne** do obu dekretów z 3 lutego r. b.:

Prace przygotowawcze do projektów obu dekretów zostały rozpoczęte już z początkiem roku 1945...

Znaną jest ogólnie rzeczą, że część ustawodawstwa podatkowego będąca przedmiotem projektów obu dekretów, to jest opłaty stemplowe i opodatkowanie spadków i darowizn, należy zgodnie z ogólnie przyjętą opinią nauki skarbowości do najtrudniejszego i najobszerniejszego działu w ustawodawstwie skarbowym. Słusznie też nazwano to ustawodawstwo „rudis indigestaque moles". Cechuje go wszędzie prawie wielka kazuistyka i brak systematyki...

Wspomniane prace przygotowawcze rozpoczęto od zapoznania się z ustawodawstwem państw obcych na odcinku opłat stemplowych i opodatkowania spadków i darowizn, oraz wykorzystania obfitej literatury zagranicznej w szczególności zgrupowanej w dobrze zachowanej Bibliotece Zakładu Prawa Skarbowego przy Uniwersytecie we Wrocławiu. Tamże przeprowadzono cały szereg dłuższych konferencji z kierownictwem Zakładu. Na podstawie wszechstronnej analizy ustawodawstw zagranicznych i zasad nowoczesnej nauki prawa skarbowego zbudowano ogólne tezy obu dekretów. Przy budowie tez kierowano się metodą dedukcyjną, tj. poszczególnych tematów, wysuwając kolejno tezy coraz ogólniejszej natury.

Jako punkty wyjściowe przy układaniu tez uwzględniono: punkty widzenia materialny i formalny, punkt widzenia interesu tak Skarbu Państwa jak i podatnika, stanowisko teorii nauki skarbowości, tj. „naczelne materialne zasady opodatkowania", wreszcie zwrócono specjalną uwagę na momenty techniki i praktyki podatkowej, które to momenty niejednokrotnie zdecydowały o nieznacznych odstępstwach i odchyleniach od teoretycznych zasad nauki skarbowości, atoli bez ich istotnego naruszenia...

Tezy przedyskutowano przy udziale teoretyków i praktyków skarbowości i kilkakrotnie przebudowano.

Trzeba zaznaczyć, że wśród praktyków zasięgano również opinii notariatu poprzez Rady Notarialne, które złożyły uwagi do przekazanych im tekstów.

SEMINARIUM Z PRAWA RZECZOWEGO I PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

JAKIEJ UMOWY POTRZEBA DO PRZENIESIENIA WŁASNOŚCI RZECZY RUCHOMYCH?

DO POZ. 1.*)

Zagadnienie to poruszył w „Przeglądzie Notarialnym" w zesz. II—III na str. 219—221 tak przedwcześnie zmarły, wybitny prawnik, notariusz dr Tadeusz Kostórkiewicz, niezwykłej zacności człowiek, a mój ukochany b. uczeń, którego pamięci niniejszy wywód poświęcam.

Kostórkiewicz jest zdania, jak sądzę, trafnego, że umowa, jakiej wymaga art. 43 pr. rz. nie jest umową abstrakcyjną. Czy jednak dlatego ma być kauzalną, to wymaga — zdaniem moim — jeszcze zbadania.

Problem w ogólności nie jest łatwy. Pragnę zwrócić uwagę na trudności, bo może to ułatwi ich rozwiązanie.

Art. 43 stanowi jako ogólną zasadę co do nieruchomości i ruchomości, że — „przeniesienie własności następuje **z mocy samej umowy** między właścicielem i nabywcą". Jaką ma być ta umowa, gdy chodzi o przeniesienie ruchomości, o tym nie ma przepisu. Co do nieruchomości mieszczą się przepisy w art. 44—46, z których wynika, chociaż to nie jest całkiem wyraźnie powiedziane, że umowa ma być kauzalną, skoro „winna obejmować podstawę prawną świadczenia". Ale powinna być ona, zdaniem moim, równocześnie rzeczową, jeżeli **przez nią samą**, oczywiście według obopólnej zgody stron, ma przejść własność ze zbywcy na nabywcę. Umowa ta ma za-

*) por. tom I — 1947 r., str. 219. **(Red.)**

tem wyrażać ważną podstawę prawną (titulus verus) oraz być sposobem przeniesienia własności (modus acquirendi). Zdaje mi się, że ten charakter podwójny umowy powinien znaleźć swój wyraz w akcie notarialnym*).

Widzimy więc, że obecne prawo rzeczowe zerwało co do nieruchomości z zasadami na ziemiach polskich dotąd obowiązującymi, a mianowicie: z art. 5 i 11 prawa hipotecznego z roku 1818, które do przeniesienia własności wymagały ważnej podstawy prawnej, uzasadniającej przeniesienie własności, oraz wpisu do ksiąg hipotecznych, przez co dopiero następował skutek rzeczowy przeniesienia własności; z prawem austriackim (§§ 424, 425 i 431 k. c. a. oraz § 4 ustawy o ks. wiecz. z r. 1871), zupełnie podobne stanowisko zajmującym, jak ustawa z r. 1818; a także z prawem niemieckim, skoro według §§ 873 i 925 k. c. niem. do przeniesienia własności potrzebną jest umowa abstrakcyjna (powzdanie), jako podstawa prawna i wpis do ksiąg gruntowych, przez który dopiero własność zostaje przeniesiona.

Jednak, o ile chodzi o przeniesienie własności rzeczy ruchomych, nie ma — jak wspomniałem — w pr. rz. żadnej normy wskazującej, jaką by miała być umowa, przenosząca własność z mocy samego prawa. Normę odkryć więc trzeba w drodze wykładni.

Punktem wyjścia dla niej musi być art. 52 k. z., który stanowi, że „wszelkie umowy podlegają przepisom o zobowiązaniach w ogólności, o ile ustawa nie poddaje ich przepisom szczególnym". Wskazówek dalszych dla wykładni szukać zatem trzeba w ogólnych normach k. z. o umowach, jak np. w art. 50, 55, 56, 60, 61 itd. Z nich dowiadujemy się naprzód, że umowa musi być ważna, a żeby była ważna, potrzeba, aby w niej wyraźnie był wypowiedziany względnie z niej wynikał zgodny i niewątpliwy, choćby dorozumiany (art. 29 k. z.), zamiar stron wywołania tego skutku, **jaki umowa ma normalnie wywołać,**

---

*) Nie sądzę, by jednostronne oświadczenie zbywcy, wyrażające zgodę na wpis nabywcy do księgi wieczystej zastąpić mogło zgodny objaw woli obu stron, odpowiadający skutkowi umowy o charakterze rzeczowym, tj. dokonanemu przejściu własności.

tzn. w naszym przypadku przeniesienia własności już „z mocy samej umowy". Jeżeli tak, to umowa musi mieć charakter **rzeczowy.** Nie wystarczy więc umowa prosta o charakterze tylko obligacyjnym (sprzedaż), która tylko **zobowiązuje** do przeniesienia własności (art. 294 k. z.), ani darowizna z art. 354, która tylko **zobowiązuje** darczyńcę do dokonania przysporzenia majątkowego na rzecz obdarowanego, chociaż takie zobowiązanie zgodnie z art. 358 zatwierdzone zostanie oświadczeniem sporządzonym w formie aktu notarialnego.

Jeżeli umowa ma odpowiadać wyraźnemu przepisowi art. 43 pr. rz., musi zgodny zamiar stron, chociażby w sposób dorozumiany, iść w tym kierunku, że strony chcą i są świadome tego, że już z tą ich umową przechodzi własność na nabywcę. To nie może być zatem tylko **tytuł** do nabycia własności, ale już sam **sposób** nabycia własności (m o d u s a c q u i r e n d i), to musi być już samo nabycie.

Tym samym jeszcze raz podkreślam, że umowa musi być **rzeczową,** a nie tylko **obligacyjną.**

Umową o charakterze rzeczowym jest przede wszystkim tradycja, bo gdy właściciel wprowadza nabywającego w posiadanie rzeczy, to czyni to oczywiście z zamiarem przelania na niego swej własności, a nabywca, obejmujący posiadanie, daje tym samym poznać, że własność chce nabyć i że ją nabywa. W ten sposób tradycja spełnia tę funkcję, o jaką ustawodawcy chodzi, tj. żeby „z mocy samego prawa własność została już przez umowę przeniesiona".

Jednak skoro ustawa (pr. rz.) nie mówi o konieczności **wydania** rzeczy, więc nie można wykluczyć, że także inna umowa wystarczy do przeniesienia własności i może mieć ten sam skutek, co tradycja, byleby była rzeczową (rozporządzającą), a nie tylko zobowiązującą, a więc np. wyraźne oświadczenie właściciela, że chociaż rzecz sprzedano, zostaje ona na razie nadal u zbywcy, np. do pięciu dni, a mimo to nabywający już od dzisiaj zostaje właścicielem. To także będzie umowa rzeczowa.

Chociaż uznaję konieczność tradycji, czy innej umowy o charakterze rzeczowym, to jednak bynajmniej nie myślę wstępować w ślady niemieckie i przyjmować potrzebę, a choćby tylko możność, umowy **abstrakcyjnej.** Dlatego, że k. c. n. dla

przenoszenia tak nieruchomości jak i ruchomości przepisuje umowę abstrakcyjną (co do nieruchomości w §§ 873 i 925, a co do ruchomości w § 929), dlatego my nie mamy powodu iść znowu za śladami wzorów niemieckich! Umowę abstrakcyjną dla przeniesienia własności wykluczam już choćby z tego powodu, że czynności prawne abstrakcyjne, a więc ważne bez względu na jakąkolwiek ich przyczynę, są tylko wtedy dopuszczalne, gdy je wyraźnie uzasadnia ustawa*), jak się to dzieje w ustawach wekslowych, albo w k. z., np. w art. 225 i 227 dotyczących zobowiązań z dokumentów na okaziciela, albo w art. 614 § 1, stwarzającym abstrakcyjne zobowiązanie przekazanego, albo w wyżej cytowanych §§ k. c. n., lub w normach rzymskiej stypulacji itd. Tego rodzaju przepisu nie ma w pr. rz. i dlatego przychylam się do zdania K o s t ó r k i e w i c z a, że własności rzeczy ruchomych nie przenosi się z osoby na osobę przez umowy oderwane od przyczyny, czyli przez umowy abstrakcyjne.

Ale czyż z mych powyższych wywodów o konieczności umowy rzeczowej ma wynikać, że umowa przenosząca własność ruchomości musi być równocześnie kauzalną, lub być następstwem ważnej umowy kauzalnej? Aby na to pytanie odpowiedzieć szukać będę naprzód odpowiedzi w zakresie tradycji, jako umowy rzeczowej, bo tu znajdę wskazówki bardzo cenne w tej skarbnicy wiedzy, jaką jest prawo rzymskie. Odpowiedź będzie mogła być potem z łatwością przeniesiona na inne umowy rzeczowe, mogące przenosić własność, chociażby nie łączyły się z wydaniem rzeczy (z tradycją).

Otóż wychodzę znowu z założenia, że tradycja musi być czynnością prawną **ważną,** spełniającą zatem wszystkie ogólne warunki ważnej czynności prawnej (o nich p. Z o l l a Zobowiązania pod L. 12). W szczególności musi przyjść do skutku w tej formie, czy postaci, jaka jest przepisana do ważnego przeniesienia posiadania (formy: t r a d i t i o l o n g a m a n u, b r e v i

*) To, że czynności prawnej abstrakcyjnej nie można uważać za ważną, gdy jej abstrakcyjność nie jest oparta na szczególnym przepisie ustawy, tłumaczę sobie tym, że czynność abstrakcyjna nie spełnia tego ogólnego warunku ważności umowy, czy czynności jednostronnej, jakim jest zupełnie **jasny** i **zrozumiały** przejaw woli strony sporządzającej czynność prawną. Tej jasności oczywiście w czynności oderwanej od jej przyczyny nie ma.

manu, constitutum possessorium, a obecnie alternatywy przewidziane w art. 307—310 pr. rz.). Ale warunkiem ważnej tradycji, skoro nie jest według ustawy czynnością czysto abstrakcyjną, będzie także, żeby strony **zgodnie wiedziały, czego chcą i do czego dążą** i to dały poznać, choćby w sposób dorozumiany. Nie będzie zatem tradycji, jeżeli A chciał ustanowić dla B tylko użytkowanie, a B chciał nabyć własność, albo jeżeli wprawdzie obie strony zgodziły się na to, że własność ma być przeniesiona, ale A chciał przenieść ją pod tytułem odpłatnym, a B nabyć ją pod tytułem darmym itd. W takich to przypadkach tradycja nie może być ważną czynnością prawną dla braku jasności czy zrozumiałości oraz zgodności we wzajemnym przejawie woli.

Ale czyż znowu z tego rezultatu, do którego tu dochodzę, ma wynikać, że tradycja ma polegać na ważnej czynności kauzalnej, że jej ważność — innymi słowy — ma zależeć od ważności jej podstawy prawnej (jakkolwiek tą podstawą miałaby być choć przynajmniej ważna causa ogólna: causa obligandi, solvendi lub donandi — występująca przy czynnościach kauzalnych ogólnych, jakimi bywa np. przelew, lub przejęcie długu (p. o tym Zobowiązania Zolla pod L. 11). Otóż na to pytanie odpowiedź moja jest negatywna. Jeżeli strony wiedziały dostatecznie i zgodnie czego chcą, dlaczego chcą i do czego dążą, a zatem dokonywały tradycji jasno, wyraźnie i zgodnie, aby przenieść własność na podstawie np. sprzedaży, to tradycja przeniesie własność, **choćby owa sprzedaż sama przez się nie była ważną czynnością prawną.** Dotychczasowy właściciel więc własność utraci, a nabywca zostanie właścicielem, a jeżeli zbywca dozna przez to krzywdy, że sprzedaż nie była ważna, to ustawa na takie przypadki daje środki zaradcze przez roszczenia z tytułu niesłusznego zbogacenia (art. 123 i nast.), albo z tytułu nienależnego świadczenia (art. 128 i nast.).

Ostatnie tezy są odźwierciedleniem tego, czego się nauczyłem, wnikając w myśli romanistów, dotyczące iustae causae traditionis. Dadzą się one z drobnymi zmianami przenieść na inne umowy rzeczowe, przenoszące własność na podstawie jasnej i zgodnej woli obu stron, chociaż nie łączące się z tradycją — umowy, o których wspomniałem już powyżej przykładowo.

A o ile chodzi jeszcze o iusta causa traditionis, która wystarczała według ius gentium do przeniesienia własności, to przypominam jeszcze, że i Rzymianie uważali, iż iusta causa traditionis polegać mogła nie tylko na ważnym tytule (verus titulus, np. pro empto, pro donato, pro legato itd.), ale tytułem mógł być także titulus putativus, a więc tytuł nieprawdziwy, nieważny, jeżeli strony miały go zgodnie na myśli. O innych warunkach ważnej tradycji, czy innej umowy rzeczowej już nie piszę, jako to o zdolności osób lub np. o tym, że nieważną jest umowa niezgodna z porządkiem publicznym, dobrymi obyczajami (art. 55 k. z.) itd., bo to rozumie się samo przez się. Warunki takie mieściły się także w iusta causa traditionis.

Tak to dochodzę do rezultatu, że **własność ruchomości zostaje przeniesiona przez tradycję, lub inną umowę rzeczową, ważną jako rzeczowa — ale nie abstrakcyjną, a zatem przez umowę, wyrażającą w sposób niewątpliwy, choćby dorozumiany, zrozumiałą, jasną i zgodną wolę stron — choćby była oparta na nieważnej podstawie prawnej — że strony przez tę umowę własność przenieść chcą i przenoszą.**

Jednakże taka zasada, do której końcowo doszedłem w drodze wykładni, nie wejdzie w zastosowanie, jeżeli temu stoją na przeszkodzie szczególne przepisy ustawowe lub natura rzeczy.

Jeżeli chodzi o przeszkody ustawowe, to mam na myśli np. art. 48 § 1 pr. rz., którego hipoteza wymaga do przejścia własności wprost „wydania rzeczy", a więc tradycji, a tym samym wyklucza jakąkolwiek inną umowę rzeczową. Paragraf ten stanowi bowiem: „Jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbyła rzecz i wydała ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność rzeczy **z chwilą wydania,** chyba że działał w złej wierze". Inny przykład: Art. 9 pr. rz. stanowi: „Część składowa rzeczy nie może być przedmiotem odrębnych praw rzeczowych...". Ze względu na ten przepis jakiś B nie zostanie właścicielem zboża na pniu, chociaż A, właściciel gruntu, oświadczy na piśmie, że żyto z tego a tego łanu sprzedaje za taką a taką sumę pieniędzy osobie B, i przenosi to żyto na jego własność i niebezpieczeństwo już z chwilą podpisania umowy przez obie strony; albo jeżeli A w podobny sposób przenosi wszystkie stare i zniszczone okna i okiennice swego uszkodzo-

nego przez bombę domu na własność B, który te rzeczy kupił, i przenosi je na zupełną własność B, już z chwilą podpisania umowy.

Z natury rzeczy nie będzie umowy przenoszącej własność, mimo podobnych umownych oświadczeń, gdyby chodziło o rzeczy tylko rodzajowo oznaczone, zanim nie zostaną odmierzone, czy odważone, czy w inny sposób zindywidualizowane jako odrębny przedmiot własności.

Powyższy mój wywód dowodzi, że odpowiedź na pytanie w tytule artykułu niniejszego postawione, nie może być proste i dlatego może autorzy projektu pr. rz. uważali za stosowne nie podawać co do przenoszenia rzeczy ruchomych przepisu żadnego, poza art. 43, i pozostawili tym samym wykładni jego bliższe określenie.

Chociaż analiza przeprowadzona w mym wywodzie jest może nieco skomplikowana czy złożona i dlatego nie dość przejrzysta, a przez to i odpowiedź ostateczna na wstępne pytanie nie dość prosta, mimo to nie sądzę, aby rzecz sama w praktyce miała nasuwać poważniejsze trudności: ruchomości będą przenoszone na własność przeważnie przez tradycję (wydanie), ale opartą zawsze na jakiejś przez strony zgodnie przyjętej podstawie prawnej, a jeżeli okaże się potem wyjątkowo, że ta podstawa prawna nie była ważna i przez to zbywca doznał krzywdy, to znajdzie jej usunięcie przez roszczenie z powodu niesłusznego zbogacenia lub nienależnego świadczenia.

Fryderyk Zoll

SEMINARIUM Z PRAWA RZECZOWEGO I PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH — c. d. str. 74 do 94.

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO — str. 95 do 102.

NA TEMAT WYKŁADNI ART. 20—22 PR. RZECZ.

POZ. 7.

Uwagi wstępne. Pod rządem polskiego prawodawstwa wpis w księdze wieczystej jest w pewnych przypadkach jedną z przesłanek nabycia lub utraty prawa i innych zmian stanu prawno-materialnego, natomiast w żadnym przypadku nie jest ich przesłanką jedyną[1]). Funkcja wpisu, jako jedna z przesłanek prawo-tworzących, ogranicza się w zasadzie do dziedziny **rozporządzeń** prawami rzeczowymi, przy czym i w tej dziedzinie ustawa przewiduje liczne wyjątki[2]). Zmiany stanu

---

[1]) Zob. zwłaszcza art. 18, 23, 51, 127, 128 § 2, 113, 114, 115, 120 § 1, 125 pr. rzecz., art. 51, 52 pr. o ks. wiecz., art. 299 § 2 kod. zobow.

Zasada powyższa jest zgodna z przepisami prawodawstw, które obowiązywały w Polsce przed dniem 1 stycznia 1947 r., w szczególności z przepisami polskiego prawa z 1818 r. o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach (zob. zwłaszcza art. 21 tego prawa). Por. co do jej kwestii moją pracę „Zagadnienia kodyfikacyjne z dziedziny prawa rzeczowego", ogłoszoną w „Przeglądzie Notarialnym", rocznik 1936, Nr 11-12.

[2]) Według terminologii dekretu o prawie rzeczowym **rozporządzenie** oznacza czynność prawną, której przedmiotem i bezpośrednim skutkiem jest przeniesienie, obciążenie, zniesienie, zmiana treści lub pierwszeństwa albo inna zmiana (zob. np. art. 202, 237, 288) prawa; por. art. 12, 19, 20—22, 28, 48, 79, 82, 136, 202, 214, 247, 252, 288 pr. rzecz.; por. także art. 9 przep. og. pr. cyw., art. 50 § 2 kod. zobow. oraz art. 21 pr. o ks. wiecz. Czynność prawna, z której wynika tylko zobowiązanie do przeniesienia, obciążenia, zniesienia lub zmiany prawa, nie jest więc „rozporządzeniem". Należy jednak zauważyć, iż przeciwstawienie „rozporządzeń" i czynności prawnych będących źródłem zobowiązań nie jest w prawie polskim tak ostre, jak np. w prawie rzymskim lub niemieckim, ponieważ ta sama czynność może być źródłem zobowiązania i równocześnie rozporządzeniem (np. umowa o przeniesienie własności, art. 43 i 44 § 1 pr. rzecz.).

Do rozporządzeń, **uzależnionych** od wpisu w księdze wieczystej, należą między innymi:

a) ustanowienie hipoteki (art. 192 i 238), ustanowienie ciężaru realnego (art. 280), ustanowienie prawa powrotu (art. 101), ustanowienie użytkowania na prawie wpisanym (art. 162 § 1 i 114), ustanowienie zastawu na prawie wpisanym (art. 270 i 114); b) przeniesienie ograniczonego prawa rzeczowego, jeżeli prawo jest wpisane w księdze wieczystej (art. 114); c) zmiana treści lub pierwszeństwa takiego prawa (art. 115, 120); d) zniesienie prawa wpisanego w księdze wieczystej (art. 125); e) zastrzeżenie pierwszeństwa (art. 123).

prawnego, **nie będące wynikiem rozporządzeń**, są na ogół niezależne od wpisu; w tej grupie przypadków zasadą jest wpis „deklaratywny", wpis „konstytutywny" — wyjątkiem[3]).

Ograniczone znaczenie wpisu jako przesłanki prawo-tworzącej jest przyczyną, że treść księgi wieczystej może okazać się niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym. Niezgodność może polegać bądź na tym, że księga nie ujawnia pewnej zmiany rzeczywistego stanu prawnego, która nastąpiła niezależnie od wpisu (np. w razie przeniesienia własności lub wygaśnięcia hipoteki wskutek zapłaty albo wygaśnięcia służebności osobistej wskutek śmierci uprawnionego), bądź też na tym, że w księdze mieści się wpis dokonany bez ważnej podstawy prawno-materialnej (np. w przypadku nieważności oświadczenia lub innej podstawy wpisu, w przypadku omyłki przy dokonywaniu wpisu, w przypadku gdy wpis nastąpił na podstawie oświadczenia jednej ze stron, a umowa nie doszła do skut-

---

Natomiast przeniesienie własności jest w zasadzie niezależne od wpisu (art. 43, wyjątki art. 101 i 107); nie jest również związane z wpisem wyzbycie się własności z mocy jednostronnego oświadczenia (art. 60); wpis nie jest potrzebny do ustanowienia użytkowania nieruchomości, służebności gruntowych (wyjątek — art. 187 § 2) i osobistych ani do zmiany lub zniesienia tych praw, jeżeli nie zostały ujawnione w księdze (art. 115, 120 § 1, 125); bez wpisu następuje także nabycie hipoteki w przypadku cessio legis, przewidzianej w art. 179 kod. zob., jak również nabycie hipoteki w przypadku przewidzianym w art. 223 pr. rzecz. oraz moim zdaniem w przypadku umownego wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 178 kod. zobow.).

Powyższe zestawienie nie ma charakteru wyczerpującego.

[3]) W szczególności nie są zależne od wpisu: nabycie prawa przez zasiedzenie w przypadkach przewidzianych w art. 50 i 184 pr. rzecz., nabycie własności przez Skarb Państwa w przypadku art. 60 pr. rzecz., nabycie praw rzeczowych przez spadkobranie (art. 32 pr. spadk.), nabycie własności w trybie egzekucji (art. 720 i 728 kod. post. cyw.), wygaśnięcie ograniczonych praw rzeczowych wskutek nadejścia terminu lub ziszczenia się warunku, wskutek konfuzji, wskutek przedawnienia (art. 128 § 1 pr. rzecz.), wygaśnięcie hipoteki wskutek wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej (art. 221 pr. rzeczowego), wygaśnięcie hipoteki z mocy postanowienia o jej umorzeniu (art. 225 pr. rzecz.). Natomiast wpis należy do przesłanek prawo-tworzących w przypadkach przewidzianych w art. 51. 127, 128 § 2, 244 § 2 pr. rzecz.

Powyższe zestawienie nie ma charakteru wyczerpującego.

ku, zob. art. 24 i 25, 26 pr. rzecz. w zestawieniu z art. 113, 114 i 120 pr. rzecz.). Ze względu na bezpieczeństwo wymiany gospodarczej prawodawca sankcjonuje w pewnym zakresie bezwzględną przewagę treści księgi nad rzeczywistym stanem prawnym. Mianowicie na korzyść określonej w ustawie kategorii interesowanych rozstrzyga wyłącznie stan prawno-formalny, wynikający z księgi wieczystej (art. 20—22 pr. rzecz.). Ten szczególny skutek wpisów jest oznaczany ustawowym terminem — **rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych.**

1. Z zestawienia art. 20 i 21 pr. rzecz. wynika, że rękojmia wiary publicznej osłania tego, na czyją rzecz osoba uprawniona według treści księgi wieczystej **rozporządza** wpisanym prawem, chyba że rozporządzenie jest bezpłatne albo że wchodzący w czynność z osobą wpisaną działa w złej wierze[4]). Zakres rękojmi wiary publicznej obejmuje wszelkie w zasadzie rodzaje rozporządzeń prawami rzeczowymi, w szczególności rozporządzenia przewidziane w art. 43, 101, 107, 113—116, 120, 121, 123, 124, 162 § 2, 195, 202, 237, 270, 288 pr. rzecz.[5]). Nie

---

[4]) W art. 20 pr. rzecz. jest użyty w zdaniu pierwszym pobocznym ogólny termin „czynność prawna"; jednakże zarówno z pojęciowej konstrukcji tego przepisu („kto przez czynność prawną nabywa własność lub inne prawo rzeczowe"), jak i z jego brzmienia („chyba że chodzi o r o z p o r z ą d z e n i e bezpłatne"), wynika, że „czynność prawna" q u a e s t i o n i s jest **rozporządzeniem.** Wszelkie wątpliwości usuwa zresztą tekst art. 21 („przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w przypadku i n n y c h r o z p o r z ą d z e ń prawami jawnymi z księgi wieczystej"...); zob. także art. 22 § 2 pr. rzecz.

Co do terminologii art. 20 i 21 należy jeszcze zauważyć, iż w dekrecie o prawie rzeczowym wyrażenia: „prawo wpisane", „prawo jawne z księgi wieczystej", „prawo ujawnione w księdze wieczystej" są terminami r ó w n o z n a c z n y m i; por. art. 18, 21, 23, 24, 98, 103, 114, 115, 118, 119, 120, 124, 125, 126, 187, 290, 291, 292, 293, 295 pr. rzecz. Nie wydaje się żeby ta „varietas" uzasadniona względami stylistycznymi, mogła mieć skutki ujemne.

[5]) Jednakże prawo rzeczowe przewiduje pewne rozporządzenia, do których nie podobna stosować przepisów o rękojmi. Dotyczy to mianowicie przypadków wyjątkowych, w których ten, komu według treści księgi wieczystej służy pewne prawo, rozporządza tym prawem nie na rzecz i n n e j o s o b y, lecz na rzecz s a m e g o s i e b i e (np. gdy osoba, wpisana jako właściciel nieruchomości A i B, obciąża nieruchomość A służebnością gruntową na rzecz nieruchomości B — art. 87 § 2 pr. rzecz.).

ma znaczenia okoliczność, czy dokonanie wpisu stanowi jedną z przesłanek rozporządzenia, czy też rozporządzenie dochodzi do skutku niezależnie od wpisu (zob. zwłaszcza art. 22 § 2 pr. rzecz.). Tak więc np. ten, kto z osobą wpisaną bezpodstawnie jako właściciel zawarł umowę o przeniesienie własności lub o ustanowienie użytkowania, korzysta z ochrony (przy istnieniu przesłanek określonych w art. 20 i 22 pr. rzecz.), jakkolwiek wymienione rozporządzenia dochodzą do skutku *solo consensu*.

Wobec sformułowania art. 21 pr. rzecz., w którym jest mowa ogólnie o prawach „jawnych z księgi wieczystej", zakres rękojmi obejmuje także rozporządzenia „prawami lub roszczeniami osobistymi", które zostały ujawnione w księdze stosownie do przepisów tytułu X pr. rzecz. (np. rozporządzenie mające za przedmiot zmianę treści wpisanego prawa najmu). Do rozporządzeń objętych normą art. 21 należą m. zd. także zastrzeżenia umowne będące podstawą wpisu roszczeń osobistych, albowiem zastrzeżenie takie powinno być uważane za rozporządzenie prawem, które zostaje wpisem roszczenia dotknięte. Tak więc np. ten, na czyją rzecz zostało wpisane prawo pierwokupu na podstawie oświadczenia osoby ujawnionej w księdze jako właściciel nieruchomości, nabywa to prawo (przy istnieniu innych przesłanek rękojmi), chociażby osoba właściciela była wpisana niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

Art. 21 *in fine* rozciąga zakres rękojmi wiary publicznej na przypadki, gdy na zasadzie wpisanego prawa zostaje spełnione świadczenie na rzecz osoby uprawnionej według treści księgi wieczystej. M. zd. przepis ten jest tylko rozwinięciem myśli wyrażonej w zdaniu pierwszym powołanego artykułu, albowiem przyjęcie świadczenia może być uważane za rozporządzenie roszczeniem, wynikającym z wpisanego prawa. Chodzi tu o przypadki takie, jak spłata wierzytelności hipotecznej lub spełnienie świadczenia z tytułu ciężaru realnego. Rękojmia wiary publicznej rozciąga się także na szczególne następstwa świadczenia, jak np. nabycie hipoteki zaspokojonego wierzyciela (art. 177—179 kod. zob.) lub nabycie hipoteki „regresowej" w przypadku art. 223 pr. rzecz.

Ze względu na ściśle akcesoryjny charakter hipoteki (art. 190 § 1, 205, 221 pr. rzecz.) art. 206 pr. rzecz. rozciąga w pewnych granicach zakres rękojmi wiary publicznej na wierzytelność hipoteką zabezpieczoną. Mianowicie w razie przelewu wierzytelności hipotecznej nabywca może, o ile chodzi o zaspokojenie z nieruchomości, powołać się na przepisy o rękojmi także w odniesieniu do wierzytelności zabezpieczonej oraz w odniesieniu do zarzutów przeciwko wierzytelności, jakie mogły być podniesione względem zbywcy. To samo dotyczy przypadku obciążenia wierzytelności hipotecznej (art. 162 § 2 oraz art. 270 § 1 w związku z art. 243 i 114 pr. rzecz.). Zasada powyższa nie ma oczywiście wpływu na stosunek do dłużnika osobistego; chroni ona trzeciego nabywcę o tyle, o ile to jest potrzebne do realizacji hipoteki (a c t i o h y p o t h e c a r i a).

Przepisu art. 206 pr. rzecz. nie stosuje się do wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną (art. 236 pr. rzecz.) albo hipoteką przymusową (art. 247 pr. rzecz.).

2. Nie są objęte zakresem rękojmi wiary publicznej:

a) Zmiany stanu prawnego, nie będące wynikiem rozporządzeń.

Należą tu — między innymi — przypadki takie, jak nabycie własności nieruchomości na mocy postanowienia o udzieleniu przybicia (art. 720 i 728 kod. post. cyw.)[6]), nabycie hipoteki przymusowej (art. 244 i 245 pr. rzecz.)[7]), nabycie praw rzeczowych przez dziedzicze-

---

[6]) Jak wynika z zestawienia art. 679 pkt. 6 z art. 720 i 728 kod. post. cyw., nabywca egzekucyjny uzyskuje własność nieruchomości, chociażby wiedział, iż nieruchomość należała do osoby trzeciej. Zagadnienie nabycia własności w trybie egzekucji nie ma więc w prawie polskim ż a d n e g o z w i ą z k u z rękojmią wiary publicznej.

[7]) Zapatrywanie przeciwne wyraża L. D o m a ń s k i w pracy „Nowy ustrój hipoteczny", ogłoszonej w „Przeglądzie Notarialnym", zeszyt IV (str. 310). Według tego zapatrywania: „...Do jednostronnych czynności prawnych należy zaliczyć wpisy do ksiąg wieczystych, dokonywane przez osoby uprawnione na podstawie prawomocnych wyroków lub zarządzeń tymczasowych sądów. Otóż rzeczone wpisy oparte na domniemaniu, przyjętym w § 1 art. 18 pr. rzecz., że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym, nie mogą być wzruszone, jeżeli osoba uprawniona działała w dobrej wierze". Zdaniem moim trudno zgodzić się z powyższym zapatrywaniem. Pomijając kwestię, czy złożenie wniosku o wpis hipoteki przymusowej można uważać za „czynność prawną"

nie z ustawy, nabycie na mocy orzeczenia o konfiskacie (zob. np. art. 49 dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 197).

Jednakże ochrona, przewidziana w art. 20—22 pr. rzecz., rozciąga się m. zd. na nabycie, zmianę lub utratę praw rzeczowych w przypadku orzeczenia, o którym mowa w art. 817[1] kod. post. cyw. (w brzmieniu art. XV pkt. 23 przep. wpr. pr. rzecz.). Przepis ten stanowi, że gdy dłużnik jest zobowiązany do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, prawomocne orzeczenie sądu, stwierdzające to zobowiązanie dłużnika, zastępuje jego oświadczenie. Jeżeli więc druga strona byłaby osłonięta rękojmią wiary publicznej w razie dobrowolnego wykonania zobowiązania (np. w razie zawarcia przez osobę wpisaną przyrzeczonej umowy sprzedaży), powinna korzystać z tej ochrony także w przypadku orzeczenia, które zastępuje oświadczenie zobowiązanego.

b) Zmiany stanu prawnego, które wprawdzie wynikają z czynności prawnych, lecz polegają na następstwie pod tytułem ogólnym (sukcesji ogólnej).

Dotyczy to w szczególności nabycia praw rzeczowych na zasadzie umowy małżeńskiej majątkowej (art. 37 § 2, 38, 53 pr. małż. majątk.), dziedziczenia testamentowego (art. 29 pr. spadk.) oraz przejścia praw rzeczowych w przypadku fuzji spółek (art. 285, 465 kod. handl.) lub spółdzielni (art. 113 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Dz. U. R. P./34, poz. 495). Przedmiotem czynności prawnych tego typu nie są bowiem poszczególne prawa, lecz pewien majątek jako całość; czynność stanowi zatem rozporządzenie majątkiem (universitas), nie zaś rozporządzenie prawem „jawnym z księgi wieczystej".

c) Rozporządzenia prawami nieujawnionymi w księdze wieczystej.

Wynika to z samego pojęcia rękojmi wiary publicznej, która polega na tym, że w pewnym zakresie ustawa sankcjonuje przewagę treści księgi nad stanem rzeczywistym. Prawo niewpisane nie jest objęte treścią księgi, a więc rozporządzenie takim prawem nie może

---

w rozumieniu prawa prywatnego (w terminologii polskiej znaczenie terminu „czynność prawna" nie jet ściśle ustalone), trzeba zauważyć, iż art. 20 i 21 pr. rzecz. mają na względzie „czynności prawne", przez które osoba uprawniona według treści księgi **rozporządza na rzecz innej osoby** wpisanym prawem (por. uwaga 4). Natomiast nabycie hipoteki przymusowej nie opiera się na czynności prawnej (rozporządzeniu) osoby wpisanej jako właściciel nieruchomości.

być osłonięte rękojmią. Tak więc np. w razie sprzedaży nieruchomości przez osobę, która nie jest wpisana w księdze jako właściciel kupujący może nabyć własność tylko wtedy, gdy sprzedawca jest właścicielem (art. 43 pr. rzecz.).

d) Rozporządzenie pod tytułem darmym, jak np. darowizna nieruchomości (art. 354 kod. zobow. w związku z art. 43 i 44 § 1 pr. rzecz.), przeniesienie własności nieruchomości przez spadkobiercę na rzecz zapisobiercy (art. 113 pr. spadk. w związku z art. 43 i 44 § 2 pr. rzecz.). Natomiast brzmienie art. 20 i 21 pr. rzecz. nie daje podstawy do przyjęcia poglądu, że rozporządzenia dokonane przez nabywcę pod tytułem darmym są wyłączone z zakresu rękojmi.

Ograniczenie zakresu rękojmi do rozporządzeń pod tytułem obciążliwym wywołuje trudności w przypadkach negotium mixtum cum donatione, albowiem w przypadkach takich ochrona osoby, na której rzecz rozporządzenie następuje, może być tylko częściowa. Np. zbycie nieruchomości przez osobę, wpisaną bezpodstawnie jako właściciel, pociąga za sobą w przypadku negotium mixtum powstanie współwłasności między nabywcą w dobrej wierze i niewpisanym właścicielem.

Z brzmienia art. 20 in fine wynika, iż dowód, że rozporządzenie było bezpłatne, albo dowód, w jakich granicach należy je uznać za bezpłatne, obciąża tego, kto ma interes prawny w wyłączeniu lub ograniczeniu rękojmi.

3. Osoba, na której rzecz rozporządzenie następuje, nie korzysta z ochrony, jeżeli działa w złej wierze (art. 20 pr. rzecz.).

Dowód złej wiary obciąża tego, kto ma interes prawny w wyłączeniu ochrony (art. 20 in fine pr. rzecz., por. art. 8 przep. ogólnych prawa cywilnego). Według art. 22 § 1 pr. rzecz. w złej wierze w rozumieniu przepisów o rękojmi wiary publicznej działa ten, kto wie o niezgodności między treścią księgi wieczystej a stanem prawno-materialnym. Okoliczność, że brak wiadomości jest wynikiem niedbalstwa, nie świadczy jeszcze o złej wierze w rozumieniu tych przepisów, chociażby chodziło o niedbalstwo rażące. Wynika stąd, że „dobra wiara“, która uzasadnia ochronę przewidzianą w art. 20 i 21 pr. rzecz., jest przesłanką wyłącznie negatywną. Na gruncie prawodawstwa polskiego nie byłoby więc ścisłym wyrażenie, iż rękojmia wiary publicznej osłania tego, kto „działa w zaufaniu do księgi

wieczystej“ (sformułowanie przyjęte np. w prawie austriackim), albo tego, kto „spuścił się na rzetelność i wiarę“ księgi wieczystej (sformułowanie art. 19 prawa sejmowego z 1818 roku). Przy istnieniu przesłanek określonych w art. 20—22 pr. rzecz. nabywca lub inny interesowany korzysta z ochrony, chociażby faktycznie nie zapoznał się z treścią księgi (por. art. 17 pr. rzecz.).

Przepis art. 22 § 1 pr. rzecz. jest przepisem wyjątkowym, albowiem prawo rzeczowe przyjęło zasadę ogólną, że ustalenie kryteriów dobrej lub złej wiary nie należy do ustawodawcy (zob. art. 48 § 1, 50, 51, 57, 73, 74, 127, 184, 302, 311—314, inaczej także art. 32 pr. rzecz.). Motywem tej wyjątkowej normy jest zapewne obawa, że kryterium bardziej surowe mogłoby odbić się ujemnie na funkcji ksiąg wieczystych jako podstawy rozporządzeń prawami na nieruchomościach[8]).

Art. 22 § 2 pr. rzecz. określa chwilę stanowczą dla oceny dobrej lub złej wiary. Pomija on przypadki, w których rozporządzenie jest niezależne od wpisu, ponieważ w przypadkach takich chwilą stanowczą może być tylko chwila, kiedy rozporządzenie doszło do skutku (np. chwila zawarcia umowy o przeniesienie własności, art. 43 pr. rzecz.). Natomiast w przypadkach, gdy do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej, jak np. w razie ustanowienia hipoteki

[8])Wiadomość o faktach, które wywołały niezgodność księgi wieczystej ze stanem prawno-materialnym, nie jest jeszcze — ściśle biorąc — równoznaczna z wiadomością, iż niezgodność istnieje; możliwy jest bowiem błąd co do prawa.

W dziele „Prawo cywilne w zarysie“, tom II, zeszyt 1 (Kraków, 1947) Fr. Zoll poddaje na str. 84 ostrej krytyce restryktywną normę art. 22 § 1 pr. rzecz., którą uważa za sprzeczną z zasadami uczciwości. Podzielam w zupełności to zapatrywanie Czcigodnego Autora (w pracy cytowanej w uwadze 1 proponowałem niegdyś, ażeby brak wiadomości, będący wynikiem rażącego niedbalstwa, był traktowany na równi z pozytywną wiadomością jako „zła wiara“ wyłączająca rękojmię). Natomiast trudno się zgodzić z twierdzeniem Autora, że przepis art. 22 § 1 pr. rzecz. jest dowodem „jak skłonni jesteśmy trzymać się, nieraz niewolniczo, wzorów niemieckich“ (op. et. l. cit.). Wystarczy zwrócić uwagę że przed szerokim pojmowaniem „złej wiary“ w odniesieniu do rękojmi przestrzegał u nas na wiele lat przed wydaniem kod. cyw. niem. jeden z najwybitniejszych znawców polskiego prawa hipotecznego Walenty Dutkiewicz (zob. „Prawo hipoteczne w Królestwie Polskim“, Warszawa, 1850, str. 105, 131—133, 171, 230). — Por. też w tym zeszycie rozprawę Zolla, str. 11 i n.

(dop. **Red.**)

(art. 192 pr. rzecz.), mogłaby nasuwać się wątpliwość, czy powinna rozstrzygać chwila złożenia oświadczenia, czy chwila złożenia wniosku o wpis, czy chwila dokonania wpisu. Ustawa uznaje za stanowczą chwilę złożenia wniosku o wpis. Jeżeli jednak rozporządzenie dochodzi do skutku dopiero po dokonaniu wpisu (co jest możliwe wobec art. 24—26 pr. o ks. wiecz.), rozstrzyga chwila, kiedy rozporządzenie doszło do skutku.

4. Istota rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych polega na ograniczeniu zasady ogólnej: nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet. W granicach określonych w art. 20—22 pr. rzecz. rozporządzenie prawem jawnym z księgi wieczystej jest skuteczne, jakkolwiek zostało dokonane przez osobę w rzeczywistości nie uprawnioną. W powyższych granicach jest więc możliwe nabycie prawa, które w rzeczywistości nie istnieje, albo prawa, które wprawdzie istnieje, lecz nie służy czyniącemu rozporządzenie; o treści i pierwszeństwie prawa, będącego przedmiotem rozporządzenia, rozstrzyga — w powyższych granicach — jedynie treść księgi wieczystej; prawa rzeczowe nie ujawnione w księdze wieczystej wygasają wskutek dokonanego rozporządzenia albo zostają nim w inny sposób dotknięte o tyle, o ile wchodzą w kolizję z prawami nabytymi przez tych, których rękojmia wiary publicznej osłania[9])[10]).

Rękojmia wiary publicznej jest usankcjonowana w wyłącznym interesie osoby, na której rzecz rozporządzenie następuje; treść księgi wieczystej rozstrzyga na korzyść tej osoby, lecz nie na jej niekorzyść (art. 20 pr. rzecz.). Wynika stąd, że osoba ta może powołać się na istniejącą w chwili rozporządzenia nie-

---

[9]) Nie dotyczy to jednak uprawnień osób trzecich, które wynikają ex lege ze stanu prawnego, który został ujawniony w księdze (np. prawa pierwokupu przewidzianego w art. 80 lub 108 pr. rzecz.). Wynika to stąd, że w zasadzie nie można zasłaniać się nieznajomością skutków prawnych, jakie ustawa łączy ze znanym faktem prawnym.

[10]) W stosunku do posiadacza, który uzyskał własność nieruchomości przez zasiedzenie przeciwko wpisowi w księdze wieczystej (art. 50 pr. rzecz.), skuteczność przeniesienia własności przez osobę wpisaną jako właściciel zależy — poza ogólnymi przesłankami określonymi w art. 20 i 22 pr. rzecz. — jeszcze od przesłanki dodatkowej, przewidzianej w art. 47 pr. rzecz.

zgodność między treścią księgi a rzeczywistym stanem prawnym (np. nabywca nieruchomości może dochodzić wykreślenia obciążeń, które w chwili zawarcia umowy o przeniesienie własności były w księdze wpisane, lecz nie istniały; por. art. 299 § 2 kod. zobow.).

Wobec zasady, że przeniesienie własności nieruchomości następuje niezależnie od wpisu (art. 43, wyjątki art. 101 i 107 pr. rzecz.), przepisy art. 20 i 22 pr. rzecz. mogą w pewnych przypadkach pociągać za sobą konsekwencje, które nasuwają obawy z punktu widzenia potrzeb praktycznych. Dotyczy to w szczególności przypadku dwukrotnej sprzedaży nieruchomości przez osobę wpisaną jako właściciel. Jeżeli osoba ta sprzedała nieruchomość osobie X, a następnie, **zanim X złożył wniosek o wpis** (art. 17 pr. rzecz. i art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz.) osobie Y, która **nie miała wiadomości o pierwszej sprzedaży** (art. 22 § 1 pr. rzecz.), Y **nabywa** własność, X natomiast ją **traci.** Jeżeli pierwszy kupujący X złoży wniosek dopiero **po nabyciu własności** ex fide bona **przez drugiego kupującego Y,** wpis na rzecz pierwszego kupującego X, dokonany na podstawie aktu pierwszej sprzedaży, byłby niezgodny z rzeczywistym stanem prawnym.

Zdaniem moim przepisy o rękojmi wiary publicznej nie są należycie sharmonizowane z przepisami o nabyciu i utracie niektórych praw rzeczowych, przede wszystkim z przepisami o przeniesieniu prawa własności. Z zastrzeżeniem pewnej nieścisłości istotę rękojmi można określić także w ten sposób, że na korzyść pewnej grupy interesowanych prawo ustanawia nie dopuszczające dowodu przeciwnego domniemanie, iż treść księgi wieczystej jest zgodna ze stanem prawno-materialnym. Z punktu widzenia potrzeb praktycznych to szczególne domniemanie okaże się użytecznym wtedy, gdy będzie bliskie rzeczywistości, a więc wtedy gdy zgodność między księgą a stanem rzeczywistym będzie regułą, niezgodność zaś wyjątkiem. Natomiast zdaniem moim prawodawstwo polskie, sankcjonując przeniesienie własności oraz ustanowienie niektórych praw rzeczowych niezależnie od wpisu, nie przewiduje dostatecznych środków, które by mogły zapobiegać niezgodności w odniesieniu do bardzo ważnej grupy przypadków. Wydaje się zatem, że należało by może poddać pewnej rewizji albo przepisy o rękojmi wiary publicznej, albo przepisy o przeniesieniu własności i o ustanowieniu niektórych praw rzeczowych ograniczonych (użytkowania i służebności). Kwestia ta wymaga osobnego studium.

5. Rękojmia wiary publicznej dotyczy rozporządzeń **wpisanymi prawami.** Wynika stąd, że w razie rozbieżności między treścią postanowienia sądu, które zarządza dokonanie wpisu, a treścią wpisu, rozstrzyga — w granicach art. 20-22 pr. rzecz. — treść dokonanego wpisu (por. art. 52 § 1 pr. o ks. wiecz.); samo postanowienie nie jest bowiem objęte „treścią księgi wieczystej" w rozumieniu przepisów o rękojmi.

Formalne elementy wpisu są określone w art. 15—19 pr. o ks. wiecz. Z zestawienia art. 37 § 1 pr. o ks. wiecz., z art. 15 tego prawa i art. 17 pr. rzecz. wynika, że **wzmianka o wniosku** nie jest wpisem. Wobec tego — mimo wpisania wzmianki — prawo, które ma być wpisane na podstawie złożonego wniosku, nie jest jeszcze „prawem jawnym z księgi wieczystej". Jeżeli więc np. osoba, która złożyła wniosek o wpisanie jej jako właściciela, zbyła nieruchomość zanim została wpisana, druga strona nie korzysta ze szczególnej ochrony przewidzianej w art. 20 pr. rzecz.

Nie jest „prawem jawnym z księgi wieczystej" w rozumieniu przepisów o rękojmi prawo zabezpieczone wpisem **ostrzeżenia** (art. 24 § 1 pr. rzecz.). Wynika to stąd, że według art. 24 § 2 pr. rzecz. skutek ostrzeżenia jest czysto negatywny, mianowicie polega tylko na wyłączeniu w pewnym zakresie rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej.

Wobec przepisu art. 48 pr. o ks. wiecz., który dopuszcza zażalenie przeciwko dokonanemu wpisowi, wyłania się kwestia, czy wpis jest osłonięty rękojmią wiary publicznej już z chwilą, gdy został dokonany, czy też dopiero z chwilą, gdy postanowienie, na którym się opiera, stało się prawomocnym. Kwestia ta, o wielkiej doniosłości praktycznej, nie jest rozstrzygnięta w ustawie expressis verbis. Jednakże z art. 51 pr. o ks. wiecz. wynika, iż prawodawca sankcjonuje pierwsze z przytoczonych rozwiązań. Uzasadnienie tego poglądu jest następujące:

Art. 51 pr. o ks. wiecz. stanowi, że w przypadku zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi, sąd prowadzący księgę wieczystą czyni z urzędu wzmiankę o zażaleniu, oraz że do takiej wzmianki stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ostrzeżenia o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Według art. 24 § 2 pr. rzecz. skutek ostrze-

żenia polega na tym, że wyłącza ono w pewnym zakresie rękojmię wiary publicznej. Jeżeli by uznać, że rękojmia wiary publicznej osłania wpis dopiero od chwili prawomocności postanowienia sądu, przepis zawarty w zdaniu drugim art. 51 stałby się całkowicie bezprzedmiotowym, nie podobna bowiem wyłączyć ani ograniczyć rękojmi wiary publicznej, która ex definitione jeszcze nie istnieje. Wykładnia taka sprowadzałaby się w istocie do twierdzenia, że przepis art. 51 zd. 2 pr. o ks wiecz. jest pozbawiony treści prawnej, a wzmianka o zażaleniu ma znaczenie czysto informacyjne; byłaby to więc wykładnia contra legem.

Prawidłowość powyższego rozumowania łatwo sprawdzić, podstawiając na miejsce zdania drugiego art. 51 (zgodnie z zawartym w nim nakazem) przeredagowany odpowiednio przepis art. 24 § 2 pr. rzecz. Otrzymamy wtedy formułę: „W zakresie, którego zażalenie dotyczy, wzmianka o zażaleniu wyłącza rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej". Jest więc oczywiste, że w braku wzmianki o zażaleniu **wpis jest osłonięty rękojmią wiary publicznej bez względu na kwestię prawomocności postanowienia.**

Jan Wasilkowski

PRZYCZYNKI DO WYKŁADNI ART. 41 PR. O KS. WIECZ. DO POZ. 5*)

W artykule moim o ogólnych zasadach prawa rzeczowego i o księgach wieczystych w Nr I P. N. wypowiedziałem na str. 59 pogląd, iż „notariusz powinien przesłać (do sądu) wniosek nawet w tym przypadku, gdy akt nie jest dojrzały do ujawnienia, co w w warunkach powojennych bynajmniej nie jest rzadkością; należy jednak, jeżeli nie można inaczej, starać się choć o ujawnienie aktu w formie roszczenia". P. Prof. Wasilkowski w dziale „Seminarium" poz. 5 w Nr IV „P. N." nie podzielił powyższego poglądu i w związku z tym wypowiedział następującą tezę: „Przepisy art. 41 pr. o ks. wiecz. stosuje się w przypadku umowy przenoszącej własność. Przypadki

*) p. P. N. tom I-1947 r., str. 353.

gdy z umowy wynika tylko roszczenie nie są objęte przepisami tego artykułu".

Zarówno tę tezę, jak i uzasadniające ją wywody, bez zastrzeżenia akceptuję. Chciałbym jedynie zaznaczyć, że ta teza nie wyczerpuje całego zagadnienia, które w sposób pobieżny poruszyłem w przytoczonym zdaniu mojego artykułu. Postaram się zatem pokrótce sprecyzować moją myśl.

Chodziło mi mianowicie właśnie o te przypadki, kiedy **dochodzi do skutku umowa przenosząca własność, jednakże sam akt nie jest dojrzały do ujawnienia w księdze wieczystej.** Znaczy to, że notariusz jest zgodnie z tezą Prof. Wasilkowskiego obowiązany po myśli art. 41 pr. o ks. w. w terminie 7-dniowym akt ujawnić, chociaż wpis z tego aktu nie może być dozwolony. Przypadki takie nierzadkie w praktyce notarialnej podzielić można na dwie grupy: 1) **wada jest po stronie zbywcy i** 2) **wada jest po stronie nabywcy.**

ad 1). Wymienię kilka przykładów. Spadkobiercy sprzedają nieruchomość przed zamknięciem postępowania spadkowego (według dotychczasowych przepisów) lub przed stwierdzeniem praw do spadku (według przepisów nowych). Albo: zbywca działa na podstawie pełnomocnictwa, którego przy akcie nie może zaprodukować, ale którego istnienie jest notariuszowi wiadome, np. z innego aktu, w którym ono jest powołane. Albo: osoby reprezentujące jakąś firmę, który to fakt jest notariuszowi niewątpliwie znany, nie dostarczyły na czas wyciągu z rejestru handlowego lub uchwały walnego zgromadzenia. Albo też: zbywca stracił swój tytuł własności przed jego ujawnieniem w księdze wieczystej, notariusz zwłaszcza w sprawach rodzinnych robi akt na podstawie zgodnego oświadczenia stron lub dowodów zastępczych, w szczególności danych zaczerpniętych z repertorium notarialnego, gdzie zaginiony akt jest wciągnięty itp.

Notariusz nie może uchylić się od sporządzenia takiego aktu jeżeli sprawa jest pilna, a strony sobie tego wyraźnie życzą. Akt nie jest uzależniony ani od warunku, ani od terminu, nie ma charakteru obligatoryjnego, odpowiada wymogom art. 45 § 1 pr. rz. i musi być po myśli art. 41 pr. o ks. w. ujawniony w księdze wieczystej, mimo że jeszcze nie jest do tego dojrzały. Oczywiście notariusz powinien we wniosku prosić sąd o udzielenie mu po myśli art. 46 pr. o ks. w. odpowiedniego terminu do usunięcia przeszkody. Ponieważ przeszkoda jest po stronie zbywcy, tymczasowe zabezpieczenie nabywcy w formie wpisu roszczenia nie da się przeprowadzić.

Ad 2). Jeżeli jednak niektóre z wyżej wymienionych braków występują po stronie nabywcy, wówczas notariusz, dopełniając obowiązku z art. 41 pr. o ks. w., ma do wyboru dwie drogi: wnieść akt, prosząc jak wyżej o wyznaczenie mu terminu do usunięcia przeszkody wpisu, albo też zabezpieczyć akt w formie roszczenia, na co zgoda zbywcy musi być formalnie wyrażona (choć można stanąć również na stanowisku, że zbywca, zezwalając na wpis na rzecz nabywcy samego prawa, czyli zezwalając na więcej, tym samym wyraził zgodę na wpis na jego rzecz roszczenia). Ten drugi sposób może być bardziej celowy, ponieważ po myśli art. 46 pr. o ks. w. sąd może, ale bynajmniej nie musi, wyznaczyć termin do usunięcia przeszkody, poza tym termin ten może nie być wystarczający. Natomiast w przypadku zabezpieczenia nabywcy w formie roszczenia ważne jest ono na rok (tak przynajmniej rozumiem termin z art. 294 pr. rz.), a pierwszeństwo prawa, którego ustanowienie jest przedmiotem roszczenia, zabezpieczone jest dostatecznie art. 293 pr. rz.

Stefan Breyer

*

Pytanie: **Czy notariusz, przesyłając w ciągu tygodnia do sądu, prowadzącego właściwą księgę wieczystą, wypis aktu, obejmującego umowę, przenoszącą własność nieruchomości, obowiązany jest we wniosku o dokonanie wpisu zaprojektować odpowiednie treści do księgi wieczystej?**

Odpowiedź: Nie jest obowiązany.

Wobec uchylenia prawa o przywilejach i hipotekach z 1818 r. (art. 18, 19 i 23), z dniem 1 stycznia 1947 r. odpadł obowiązek notariusza projektowania treści do księgi wieczystej. We wniosku przy przesyłaniu wypisu aktu notariusz może zwrócić uwagę sądu na mające być załatwione czynności w księdze wieczystej, wypływające z treści aktu*).

Pytanie: **Jaki skutek dla notariusza pociągnie za sobą nieprzesłanie przez niego w ciągu tygodnia do sądu, prowadzącego księgę wieczystą, wypisu aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu?**

Odpowiedź: Ponieważ do przesłania wypisu aktu wraz z wnioskiem do sądu w ciągu 7 dni notariusz obowiązany jest z urzę-

---

*) Treść wniosku musi być jednak tak skonkretyzowana, by wynikał z niej wyraźnie mający być dokonany określony wpis.

(Przyp. **Red.)**

du, to niewypełnienie przez niego obowiązku urzędowego pociąga za sobą sankcję w postaci kary, jaką na niego nałoży Sąd Dyscyplinarny. Niezależnie od tego taki nieobowiązkowy notariusz z własnej winy pozbawia się przywileju reprezentowania zainteresowanych przed sądem i przedsiębrania w ich imieniu wszelkich środków w sądzie, potrzebnych do uzyskania wpisu, a nawet przedsiębrania środków odwoławczych, przewidzianych w przepisie art. 40 pr. o ks. w. Aczkolwiek dyspozycja z art. 40 pr. o ks. w. jest obszerniejsza (akt mający być podstawą wpisu), a dyspozycja z art. 41 pr. o ks. w. jest ograniczona (umowa przenosząca własność), to jednak trudno logicznie wydedukować, aby notariusz mógł być umocowanym do przedsiębrania czynności, potrzebnych do uzyskania wpisu, skoro od początku zaniedbał swego obowiązku, nałożonego na niego przez ustawę jako obowiązku z urzędu.

Pytanie: **Do kogo sąd winien kierować zawiadomienia z wezwaniem do niszczenia należnych opłat?**

Odpowiedź: Ponieważ notariusze w początkach wprowadzania nowego ustroju ksiąg wieczystych nie pobierają od zainteresowanych opłat za czynności, związane z dokonaniem wpisów w księgach wieczystych*), to chociażby ze względu na pośpiech w załatwianiu spraw i w celu uniknięcia zbędnej korespondencji sądu do notariusza i od notariusza do zainteresowanych, sąd winien stosowne wezwania kierować bezpośrednio do zainteresowanych stron. Z biegiem czasu, gdy zacznie się ustalać praktyka i ustalą się stałe opłaty w sądzie, które łatwo będzie można określić, notariusz może podać we wniosku do sądu, że uiszcza opłaty, które pobrał z góry przy akcie od zainteresowanych.

Pytanie: **Czy przy otwarciu nowej księgi wieczystej należy pozostawić w dawnym zbiorze dokumentów dowody związane z wpisem (np. plan), z uczynieniem wzmianki w księdze, gdzie się one znajdują, czy też wprost wyjąć je ze starej księgi, pozostawiając w niej adnotację, dokąd zostały przeniesione?**

Odpowiedź: Należy unikać pozostawiania dowodów w dawnych księgach.

Julian Borkowski

*

---

*) Praktyka taka nie jest uzasadniona. Koszty sądowe winny być pobierane od stron przez notariusza, jako że są one określone w obowiązujących przepisach. Koszty związane z otwarciem nowej księgi mogą być ewent. załatwione dodatkowo przez strony. (Przyp. **Red.**).

Wykonanie przepisu art. 41 pr. o ks. wiecz. nasuwa w praktyce następujące wątpliwości:

1) **czy złożenie wniosku o wpis przez stronę interesowaną zwalnia tym samym notariusza od takiego obowiązku,** oraz

2) **od kiedy biec poczyna tygodniowy termin do złożenia wniosku o wpis** — w przypadku sporządzenia przez notariusza umowy o przeniesienie własności nieruchomości w oparciu o niewątpliwie istniejące prawa majątkowe po stronie zbywcy, lecz jeszcze nie udokumentowane.

ad 1) Przyjąć się musi, że skoro obowiązki notariusza pokrywają się z takimi samymi uprawnieniami stron interesowanych, to złożenie wypisu aktu z wnioskiem o dokonanie wpisu w księdze wieczystej przez jedną z nich, zwalnia automatycznie od takiego obowiązku notariusza.

Zastanowić się wypada czy powyższa interpretacja art. 41 pr. o ks. wiecz. nie koliduje z kategorycznym nakazem tego przepisu, a mianowicie, że notariusz obowiązany jest z urzędu dokonać określonego w nim obowiązku przesłania sądowi wypisu aktu z wnioskiem o dokonanie wpisu w księdze wieczystej.

Przyjmijmy, że strona zainteresowana wyraziła życzenie, iż sama złoży wniosek o wpis. Gdyby notariusz, sporządzający akt, przesłał mimo to właściwemu sądowi podobny wniosek „z urzędu", znalazłyby się w sądzie dwa wnioski analogicznej treści, co stanowiłoby bezcelową formalistykę, która na pewno nie leżała w intencji ustawodawcy.

Zatem oba te czynniki powinny już **w trakcie sporządzania umowy ustalić kto z nich złoży wniosek:** notariusz pod sankcją odpowiedzialności w razie niedotrzymania tygodniowego terminu, opieszała zaś strona pod rygorem skutków z art. 29 pr. o ks. wiecz., a więc grzywny*).

---

*) Wobec kategorycznego i wyraźnego ujęcia art. 41 pr. o ks. wiecz. stanowisko Autora zda się być pozbawionym podstawy. Notariusz musi wykonać obowiązek ustawowy niezależnie od takiego czy innego życzenia strony, która zresztą nie będzie się nigdy upierała, by złożyć wniosek we własnym imieniu. Co do art. 29 § 1 pr. o ks. wiecz., to ma on na względzie inne układy faktyczne, a poza tym może wchodzić w rachubę, gdy notariusz swego obowiązku nie wykona, co jest zresztą nie do pomyślenia. (Przyp. **Red.**).

ad 2) Ponieważ w licznych przypadkach nie będzie mógł notariusz, mimo sporządzenia umowy o przeniesienie własności nieruchomości, dołączyć do wniosku o wpis prawa własności w księdze wieczystej takich dokumentów, które dopiero łącznie z umową notarialną uzasadniają wpis przeniesienia własności, przeto termin siedmiodniowy będzie mógł być przez notariusza zachowany tylko w przypadku dostarczenia mu przez stronę takiego dokumentu przed sporządzeniem umowy.

Będzie to miało miejsce np. w następującym przypadku:

Zgodnie z art. 27 prawa o ks. wiecz. do ujawnienia właściciela wystarcza, aby następstwo w prawo osoby, wpisanej jako właściciel, było wykazane odpowiednimi dokumentami. Z praktyki wiadomo, że większość powojennych czynności notarialnych stanowią sprawy, których załatwienie zależy od uprzedniej rekonstrukcji utraconych dokumentów lub od uzyskania dokumentów spadkowych, co w przeciągu tygodnia nie zawsze może być uskutecznione. Wydawać by się mogło, że najprostszym wyjściem byłoby w takich przypadkach odmówienie sporządzenia czynności przez notariusza, względnie odroczenie jej aż do momentu wystarania się przez strony zainteresowane o brakujące dokumenty. Byłoby to wyjście najprostsze i na pozór logiczne. Jednak strona interesowana może mimo to nastawać na sporządzenie czynności, uzasadniając to nagłością sprawy, jak np. obłożną chorobą zbywcy praw majątkowych, koniecznością natychmiastowego uregulowania pewnej sprawy itp., a w takich przypadkach notariuszowi nie wolno odmówić sporządzenia czynności, chyba że czynność taka byłaby sprzeczna z prawem, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami.

Wydaje się, że ustawodawca, posługując się w art. 41 pr. o ks. wiecz. wyrażeniem „umowa p r z e n o s z ą c a własność nieruchomości", a nie „o p r z e n i e s i e n i e", miał na uwadze nie tautologię tych pojęć, lecz pod pojęcie to zaszeregował tylko takie umowy, które zawierają wszystkie elementy prawne, czyniące je zdatnymi do bezzwłocznego wpisu w księdze wieczystej praw z nich wypływających.

A jeśli tak, to przyjąć się musi, że czasokres jednego tygodnia rozumieć należy dwojako:

1) przy umowach, zdatnych do bezzwłocznego wpisu w księdze wieczystej — jako liczący się **od dnia ich sporządzenia przez notariusza,** zaś

2) przy umowach, których wpis w księdze wieczystej uzależniony jest od dostarczenia dokumentu — jako biegnący **od dnia dostarczenia dokumentu do rąk notariusza*).**

Józef Pawłowicz

PRAWO PIERWOKUPU Z ART. 80 PR. RZECZ.

POZ. 8**)

Pytanie: **Czy rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych osłania trzeciego nabywcę współwłasności nieruchomości przed akcją współwłaściciela nieruchomości, dochodzącego przysługującego mu prawa pierwokupu na mocy art. 80 pr. rzecz.?**

Odpowiedź: **Nie osłania, gdyż akcja współwłaściciela jest przez ustawę określona (art. 28 Pr. Rzecz.).**

Dla unaocznienia zagadnienia daję następujący przykład: „A", „B" i „C" są jawnymi z księgi wieczystej współwłaścicielami nieruchomości. „A" na mocy umowy, sporządzonej w formie aktu notarialnego (art. 46 Pr. Rzecz.), przenosi własność należącej do niego części na „D". Sporządzający umowę notariusz przesyła wypis aktu do Sądu, prowadzącego właściwą księgę wieczystą, wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu (art. 41 Pr. o ks. wiecz.). Sąd po rozpoznaniu wniosku zarządza dokonanie wpisu, na skutek czego „D" staje się jawnym z księgi wieczystej właścicielem nabytej części nieruchomości.

Następnie „D" sprzedaje nabytą współwłasność „Z", zawiera z nim umowę notarialną, na mocy której „Z", po przesłaniu przez notariusza wniosku i załatwieniu formalności księgowych, z kolei staje się jawnym z księgi wieczystej właścicielem nabytej części.

W tym stanie rzeczy „B", korzystając z przysługującego mu prawa pierwokupu na mocy art. 80 Prawa Rzecz., w terminie zakreślonym art. 346 § 3 Kod. Zob., zawiadamia „A" i „Z", że prawo pierwokupu wykonuje. „Z" nie może w tym wypadku zasłaniać się rękojmią wiary publicznej księgi wieczystej, że zawarł umowę z „D", jawnym z księgi właścicielem części nieruchomości, którą nabył.

---

*) Teza bardzo wątpliwa — por. poprzedzający wywód Breyera, str. 85 i nast. (dop. **Red.**).

) por. wywód: P. N. tom I-1947 r., str. 205 i nast. **(Red.)

„A" mógł wprawdzie rozporządzić swoją współwłasnością bez zgody pozostałych współwłaścicieli (art. 79 Pr. Rzecz.), w myśl jednak art. 28 Prawa Rzecz. mógł **rozporządzać nią tylko w granicach przez ustawy określonych,** w danym wypadku z ograniczeniem, wypływającym **z ustawy,** mianowicie z art. 80 Pr. Rzecz. „Z", wchodząc w umowę z „D" powinien był wiedzieć, że prawa „D", pomimo ujawnienia w księdze wieczystej, są wzruszalne, są zagrożone treścią art. 80 Pr. Rzecz. i zależne od dobrej woli pozostałych współwłaścicieli nieruchomości „B" i „C", którzy mogą swe prawa wykonywać lub nie. Skoro jeden z nich z takim żądaniem wystąpił, „Z" nie pozostaje nic innego, jak od umowy odstąpić.

W braku w umowie nabycia pomiędzy „A" i „D" wzmianki o prawie pierwokupu „Z" nie może również zasłaniać się nieznajomością istotnego stanu rzeczy, gdyż w myśl ogólnych przepisów prawa powinien był wiedzieć, że rozporządzanie współwłasnością jest ograniczone przywilejem na rzecz innych współwłaścicieli ustawowo zastrzeżonym i że współwłasność nabywa **pod warunkiem** (o ile pozostali współwłaściciele „B" i „C" nie skorzystają z prawa pierwokupu w stosunku do „A") i **z zastrzeżeniem w ustawie przewidzianym** (art. 45 Pr. Rzecz.), skutki którego obecnie (tj. wobec zgłoszenia się „B" z żądaniem pierwokupu) ponosi i od których uchylić się nie może.

Z tych względów, zdaniem moim, **notariusze przy sporządzaniu aktów sprzedaży współwłasności winni wyraźnie wyjaśniać nabywcom o grożącym im niebezpieczeństwie z art. 80 Pr. Rzecz. i wzmiankę o tym zamieścić w treści aktu.**

Karol Hettlinger

UJĘCIE OŚWIADCZENIA Z § 2 ART. 113 PR. RZECZ.

POZ. 9.

Czy wobec art. 113 § 1 prawa rzeczowego dopuszczalny jest akt notarialny, obejmujący jednostronne, abstrakcyjne oświadczenie właściciela nieruchomości?

Do powstania praw rzeczowych ograniczonych wymagana jest wedle art. 113 § 1 pr. rz. umowa między właścicielem i nabywcą, lecz zgodnie z § 2 cyt. art. tylko oświadczenie właściciela musi być złożone w formie aktu notarialnego i ono samo jest wystarczającą podstawą wpisu (art. 24 pr. o ks. wiecz. w związku z art. 126 pr. rz.).

W związku z tym, w zeszycie I P. N. w art. pt. „Próba systematyki ogólnej prawa wieczysto-rzeczowego w zakresie zainteresowań notariatu“ ustala Dr Natanson w rozdz. o hipotece (str. 77) co następuje: „w akcie, obejmującym umowę o ustanowienie hipoteki albo samo tylko jednostronne oświadczenie właściciela (ewent. wierzyciela hipotecznego obciążającego hipoteką swą wierzytelonść) należy pisać, po wywodzie ustalającym prawo własności: „na zabezpieczenie wierzytelności .... w kwocie .... zł .... aktem niniejszym ustanawia na tej nieruchomości hipotekę na rzecz .... i zgadza się na dokonanie odpowiedniego wpisu we właściwej księdze wieczystej“.“

W związku z całokształtem przepisów, objętych kodeksem zobowiązań, w szczególności w związku z art. 50 tego kodeksu, stanowiącym, że umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, z których jedna zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje, wyłania się pytanie, czy samo jednostronne, abstrakcyjne oświadczenie właściciela nieruchomości o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego wystarcza do powstania tego prawa?

Na pytanie to należy zd. m. odpowiedzieć przecząco. Kodeks zobowiązań w przeciwieństwie do kodeksu Napoleona (art. 1103) nie zna umów jednostronnych. I dlatego akt notarialny, obejmujący oświadczenie właściciela (wzgl. wierzyciela hipotecznego) nie jest umową, lecz tylko d o k u m e n t e m, s t w i e r d z a j ą c y m u p r z e d n i e z a w a r c i e u m o w y (por. D o m a ń s k i: „Kodeks zobowiązań w zastosowaniu do praktyki notarialnej“ P. N. Nr 15-16 za r. 1934).

Z powyższego wynika: 1) że do ważności umowy o ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego ustawa nie wymaga żadnej szczególnej formy oraz 2) że **jednostronne oświadczenie właściciela o ustanowieniu ogr. pr. rz. nie może być oderwane od podstawy prawnej świadczenia,** winno zatem wyraźnie stwierdzać istnienie zawartej uprzednio umowy (ustnej, pisemnej lub notarialnej).

W rezultacie w akcie notarialnym w przedmiocie ustanowienia hipoteki drogą jednostronnego oświadczenia właściciela, należało by pisać, po wywodzie ustalającym prawo własności: „...na zabezpieczenie wierzytelności ...., wynikłej z umowy o pożyczkę z daty .... zawartej z wierzycielem .... ustanawia na tej nieruchomości na jego rzecz hipotekę w kwocie .... zł i zgadza się na dokonanie odpowiedniego wpisu we właściwej księdze wieczystej“.

Leon Smal

KONWALIDACJA AKTU Z MOCY ART. 19 PR. RZECZ.

POZ. 10.

Art. 19 prawa rzeczowego nasuwa liczne wątpliwości interpretacyjne. Niektóre z nich oświetla Prof. Wasilkowski w rozdziale II pracy pt.: „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego", opublikowanej w zeszycie 4 (14) „Państwa i Prawa". W szczególności ze stanowiska praktycznego interesująca jest kwestia czasowej skali konwalidacji ułomnego aktu notarialnego przez wpis w księdze wieczystej, a mianowicie jak to wywodzi Autor:

W związku z przepisami art. 48, 50 i 51 prawa o księgach wieczystych powstaje kwestia, czy konwalidacja aktu notarialnego następuje już z chwilą dokonania wpisu przez sąd prowadzący księgę wieczystą, czy dopiero z chwilą, kiedy upłynął termin do wniesienia zażalenia przeciwko wpisowi, albo — w razie takiego zażalenia — z chwilą, kiedy zażalenie zostało oddalone. Chodzi przede wszystkim o to, czy w zażaleniu może być podniesiony zarzut formalnych wadliwości aktu przewidzianych w art. 88 prawa o notariacie. Zdaniem moim należałoby uznać taki zarzut za dopuszczalny. Można przypuszczać, że szczególna norma art. 19 pr. rzecz. opiera się na dwóch motywach: pierwszym jest prawdopodobnie dążność do „wzmocnienia powagi wpisów w księdze wieczystej", drugim wzgląd na to, że kontrola przesłanek wpisu przewidziana w prawie o księgach wieczystych (art. 45) powinna dać stronom pewność, iż akt notarialny, potrzebny do ważności rozporządzenia prawem rzeczowym, nie zawiera uchybień formalnych, które by mogły pozbawić rozporządzenie mocy prawnej. Skoro jednak „powaga wpisów" nie wyłącza zażalenia przeciwko dokonanemu wpisowi (w granicach art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz.), a w przypadku zażalenia kontrola przesłanek wpisu ma być przeprowadzona przez sąd odwoławczy, trudno znaleźć dostateczny argument na korzyść tezy, że szczególny skutek wpisu określony w art. 19 pr. rzecz. następuje przed zakończeniem postępowania unormowanego w prawie o księgach wieczystych.

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

Czyniąc zadość ujawniającej się potrzebie, otwieramy seminarium również z dziedziny prawa spadkowego i postępowania spadkowego.

Seminarium to będziemy prowadzili na tych samych zasadach i według tej samej metody, co seminarium z prawa rzeczowego (por. tom I — 1947 r., str. 132 i nast.).

Nowe seminarium rozpoczynamy dwugłosem polemicznym w doniosłej sprawie praktycznej. **(Red.)**

STWIERDZANIE PRAW DO SPADKU W TRYBIE SPORNYM

POZ. 1

W artykule pt. „Stanowisko prawne spadkobiercy według polskiego prawa spadkowego", umieszczonym w „Przeglądzie Notarialnym" (zeszyt 5—6 z 1947 r.) prof. Gwiazdomorski wypowiada na str. 447 i nast. pogląd, że osoby, które uczestniczyły w postępowaniu, wszczętym na skutek wniosku o stwierdzenie praw do spadku, nie mogą żądać ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu spornym; możliwość ta jednak stoi otworem przed osobami, które w tym postępowaniu nie uczestniczyły, jeżeli postępowanie o stwierdzeniu praw do spadku narusza ich prawa. Dla uzasadnienia swych twierdzeń autor powołuje się na art. 43 i 44 kod. post. niesp.

Wielki autorytet naukowy prof. Gwiazdomorskiego oraz fakt, że brał on bezpośredni udział w pracach nad stworzeniem polskiego prawa spadkowego, niewątpliwie wpłynąć mogą na utrwalenie się tego poglądu, który zd. m. nasuwa istotne zastrzeżenia i na pewno — co oczywiście nie jest miarodajne dla wykładni prawa — nie odpowiada intencji twórców ostatecznej redakcji prawa spadkowego.

Że twierdzenia prof. Gwiazdomorskiego znajdują pełne oparcie w powołanych przez niego przepisach kod. post. niesp., nie może ulegać żadnej wątpliwości. Według art. 43 tego kodeksu nie można żądać w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym — **o ile ustawa nie stanowi inaczej.** Ten ostatni dodatek, bardzo zresztą częsty w części ogólnej kod. post. niesp., zwraca uwagę na możliwość pewnych wyjątków dla poszczególnych stosunków prawnych*).

Jeden wyjątek o charakterze ogólnym mieści się już w art. 44 kod. post. niesp., zezwalającym osobie, która w postępowaniu niespornym nie uczestniczyła, na dochodzenie swych praw w drodze postępowania spornego, jeżeli prawa te zostały naruszone postanowieniem, wydanym w postępowaniu niespornym.

Rozważenia wymaga problem, czy właśnie w omawianej tu dziedzinie, a więc w związku ze stwierdzeniem praw do spadku — „ustawa nie stanowi inaczej". Sądzę, że tak, a ową lex specialis jest art. 70 pr. spadk.

Kilka uwag należy poświęcić genezie tego przepisu.

Już projekt przepisów o postępowaniu spadkowym, uchwalony przed wojną przez Komisję Kodyfikacyjną w I czytaniu, uznawał potrzebę istnienia takiego wyjątku. Art. 55 tego projektu brzmiał:

Zgłaszający prawa do spadku, gdy sąd z powodu zarzutów innego uczestnika postępowania odmówił mu stwierdzenia praw do spadku, może dochodzić tych praw w drodze postępowania spornego, jeżeli nie wniósł zażalenia na postanowienie sądu.

W uzasadnieniu tego przepisu, ogłoszonym w 1939 r. w wydawnictwie Komisji Kodyfikacyjnej, czytamy:

Mając na względzie, że oddalenie wniosku uczestnika o stwierdzenie praw do spadku może być oparte na materiale niedostatecznym i że uczestnik może odszukać środki dowodowe, które za nim przemawiają, dopuszcza projekt drogę procesu na przypadek odmowy stwierdzenia praw do spadku (art. 55) nawet wtedy, gdy nie nastąpiło odesłanie na drogę procesową. Tę drogę zastrzega jednak tylko temu, kto nie wniósł zażalenia, jeżeli bowiem je wniesiono, o roszczeniu sąd orzeka ostatecznie w postępowaniu niespornym.

*) Por. Litauer, Kodeks postępowania niespornego, Łódź, 1946, str. 59.

W toku prac nad unifikacją prawa spadkowego problem tu omawiany należał do szczególnie spornych. Zarysowały się dwie koncepcje diametralnie przeciwstawne, podczas gdy niejako kompromisowe stanowisko projektu Kom. Kod. nie znalazło uznania.

Pierwsza koncepcja polegała na przyjęciu systemu kod. post. niesp., a więc na wyłączeniu drogi procesu dla spadkobierców, którzy brali udział w postępowaniu niespornym. Redakcyjnie pogląd ten znalazł swój wyraz w tej postaci, że w przepisie dotyczącym dochodzenia praw do spadku w trybie spornym umieszczony był dodatek, ograniczający dopuszczalność drogi procesowej tylko do spadkobiercy, **który nie brał udziału w postępowaniu niespornym.** Na takim stanowisku stał jeden z praprojektów prawa spadkowego, opracowany w Departamencie Ustawodawczym oraz I, II i III redakcja projektu prawa spadkowego. Ograniczenia takiego nie przewidywał natomiast projekt opracowany przez prof. Gwiazdomorskiego (o projekcie tym wspomina autor w cytowanym na wstępie artykule — str. 435, uw. 3).

W toku dalszych obrad nad projektem ograniczenie, o którym mowa, zostało skreślone i to nie w innym celu, jak tylko tym, aby dopuścić drogę procesu w pełnym zakresie niezależnie od tego, czy spadkobierca brał, czy nie brał udziału w postępowaniu niespornym. Począwszy od IV wszystkie dalsze redakcje projektu ograniczenia tego nie zawierały.

Obecnie art. 70 pr. spad. brzmi:

Spadkobierca może w drodze powództwa żądać, aby sąd uchylił stwierdzenie praw do spadku osoby, która spadbobiercą nie jest lub jest spadkobiercą w części mniejszej od stwierdzonej, i aby stwierdził jego prawa do spadku. Spadkobierca może zarazem żądać wydania znajdującego się u tej osoby dokumentu, stwierdzającego jej prawa do spadku, oraz wydania spadku.

Zarówno gramatyczna, jak i logiczna wykładnia wyrazu „spadkobierca" nie pozwala zd. m. na ograniczenie tego przepisu do spadkobiercy, który nie brał udziału w postępowaniu niespornym. Według art. 32 pr. spad. spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku i na następstwo prawne po spadkodawcy może powoływać się w stosunku do osób roszczących sobie prawa do spadku w charakte-

rze spadkobierców nawet wówczas, gdy nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku (arg. z art. 46). Wnikliwą i całkowicie trafną analizę stosunku przepisów art. 32 i 46 pr. spad. zawiera właśnie powołany na wstępie artykuł prof. Gwiazdomorskiego. Art. 70 pr. spad. otwiera każdemu spadkobiercy drogę dochodzenia swych praw do spadku w trybie spornym, jeżeli nie uzyskał on stwierdzenia tych praw w postępowaniu niespornym, czy to dlatego, że nie brał udziału w tym postępowaniu, czy to dlatego, że sąd spadku nie uwzględnił jego roszczeń. Powołany więc przepis jest właśnie wyjątkiem od zasady art. 43 kod. post. niesp. Że umieszczony został w prawie materialnym, a nie w przepisach o postępowaniu spadkowym, nie może mieć wpływu na wykładnię tego przepisu. Analogiczną sytuację spotykamy w prawie rzeczowym, którego art. 23 pozwala w razie niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym osobie, której prawo nie jest wpisane albo jest wpisane błędnie, żądać usunięcia niezgodności w drodze procesu, niezależnie od tego, czy osoba ta brała udział w postępowaniu przed sądem prowadzącym księgę wieczystą, w którym to postępowaniu stosuje się (art. 56 prawa o księg. wiecz.) przepisy kodeksu postępowania niespornego, o ile ustawa nie stanowi inaczej.

Czy przepis art. 70 pr. spad. jest słuszny także *de lege ferenda*, to już inne zagadnienie; co do tego można się spierać. Motywem, który przeważył szalę na rzecz tej koncepcji, był niewątpliwie wzgląd, że zwłaszcza w okresie następującym bezpośrednio po unifikacji prawa cywilnego należy liczyć się z możliwością błędnych rozstrzygnięć w postępowaniu niespornym, i to nie tyle z powodu ewentualnych niedociągnięć ze strony sądów, ile z powodu nieprzyzwyczajenia samych stron zainteresowanych do aktualnego trybu postępowania w sprawach spadkowych, będącego dla niektórych obszarów Państwa zupełną nowością. Możność odesłania stron na drogę procesu przez sąd w toku postępowania niespornego (art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym) wydawała się środkiem niewystarczającym dla pełnej ochrony praw spadkobierców.

Aleksander Wolter

*

P. sędzia W o l t e r był tak uprzejmy nadesłać mi do wiadomości swoje uwagi do mojego artykułu o stanowisku prawnym spadkobiercy, ogłoszonego w „Przeglądzie Notarialnym“. Ponieważ w artykule powyższym nie podałem uzasadnienia mego zapatrywania, wedle którego osoby, uczestniczące w postępowaniu, wdrożonym na skutek wniosku o stwierdzenie praw do spadku, nie mogą potem żądać ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu spornym, przeto obecnie pragnąłbym to moje zapatrywanie choć w kilku słowach uzasadnić.

Wedle art. 43 k. p. n. — zresztą ujętego zd. m. niezupełnie szczęśliwie — nie można żądać w drodze postępowania spornego zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Przepis ten ma zupełnie wyraźnie charakter ogólnej zasady, od której możliwe są — i ustawa sama ich możliwość przewiduje — odstępstwa.

Art. 43 k. p. n. jest uzupełniony przepisem art. 44 k. p. n., wedle którego ten, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, może swych praw dochodzić w drodze postępowania spornego, jeżeli zostały one naruszone postanowieniem. Oba te przepisy stanowią całość (jeden rozdział), która reguluje stosunek postępowania niespornego do postępowania spornego. Nie wydaje mi się natomiast, aby przepis art. 44 k. p. n. był odstępstwem od zasady art. 43 k. p. n., aby mógł być uważany za przepis, który „stanowi inaczej“ w rozumieniu art. 43 *in fine* k. p. n. Wszakże art. 43 k. p. n. wyklucza **zmianę** w drodze postępowania spornego **stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym,** natomiast w art. 44 k. p. n. otwarto przed osobą, która w postępowaniu niespornym nie uczestniczyła, możliwość **dochodzenia** w drodze postępowania spornego **swych praw, naruszonych w postępowaniu niespornym.**

Ta różnica w ujęciu obu przepisów nie jest chyba przypadkowa i nie można nad nią przechodzić do porządku dziennego. Że tak jest istotnie, wynika zupełnie jasno z opracowanego przez właściwą podkomisję Komisji Kodyfikacyjnej uzasadnienia księgi pierwszej kodeksu postępowania niespornego, gdzie (str. 59) powiedziano wyraźnie, że w przypadkach z art. 44 k. p. n. (art. 47 projektu) wydane w postępowaniu niespornym prawomocne orzeczenie **zostaje całkowicie utrzymane**

w mocy, a interesowanemu, który w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, nadana została **jedynie możność dochodzenia** w drodze postępowania spornego **swych naruszonych orzeczeniem niespornym praw.** Z uzasadnienia projektu ks. I k. p. n. wynika też zupełnie jasno, że autorzy tego projektu nie uważali przepisu art. 44 k. p. n. za odstępstwo, czy wyjątek od zasady art. 43 k. p. n., skoro powiedzieli, że odstępstwo od zasady art. 43 k. p. n. „...mogłoby być dopuszczone **tylko** dla poszczególnych stosunków prawnych w części szczegółowej kodeksu". Przepis art. 44 k. p. n. zawiera — wedle uzasadnienia — wyjątek tylko do stanowiącej podstawę legislacyjną art. 43 k. p. n. zasady równości obu dróg postępowania (spornego i niespornego), nie ma natomiast charakteru wyjątku od zasady, wyrażonej w przepisie art. 43 k. p. n.

Z tych powodów wydaje mi się, że przepisy art. 43, 44 k. p. n. nie pozostają do siebie w stosunku zasady i wyjątku od niej; są to dwa przepisy, które się nawzajem uzupełniają i które łącznie regulują zasadniczo stosunek postępowania niespornego do postępowania spornego. Dlatego też — jak sądzę — nie można stawiać pytania, czy art. 70 pr. spadk. zawiera odstępstwo od zasady, wyrażonej w art. 43 k. p. n., tylko rozważać należy, czy art. 70 pr. spadk. zawiera odstępstwo od zasad, wyrażonych w art. 43, 44 k. p. n.

Przy zastanawianiu się nad udzieleniem odpowiedzi na to pytanie trzeba pamiętać, że chodzi o stwierdzenie, czy przepis **szczególny** (tj. art. 70 pr. spadk.) zawiera **odstępstwo** od zasad **ogólnych** (art. 43, 44 k. p. n.). Wydaje mi się, że w razie wątpliwości należy przyjmować, iż przepis szczególny odstępstwa od zasad ogólnych nie zawiera. Albo inaczej rzecz wyrażając: przyjąć, że przepis szczególny zawiera odstępstwo od zasad ogólnych, można tylko wtedy, jeśli przepis szczególny albo powołuje się na zasadę ogólną i postanawia, że tej zasady ogólnej w danej grupie przypadków szczególnych nie należy stosować, albo jeśli przepis szczególny zawiera dyspozycję z zasadą sprzeczną, albo wreszcie jeśli przepis szczególny, który odstępstwa od zasady ogólnej expressis verbis nie wypowiada, bez przyjęcia takiego odstępstwa albo w ogóle nie mógłby wejść w zastosowanie albo też nie miałby żadnego znaczenia ani żadnego sensu. Żadna z tych ewentualności nie zachodzi

w przypadku z art. 70 pr. spadk. Art. 70 pr. spadk. da się zupełnie dobrze pogodzić z zasadami, wyrażonymi w art. 43, 44 k. p. n. przez przyjęcie, że przepis art. 70 pr. spadk. odnosi się tylko do spadkobiercy, który w postępowaniu (niespornym), wdrożonym na skutek wniosku o stwierdzenie praw do spadku, nie uczestniczył. Argument, że w art. 70 pr. spadk. o takim ograniczeniu zastosowania tego przepisu nie ma wyraźnie mowy, nie jest dla mnie przekonywujący, skoro powyższe ograniczenie zastosowania art. 70 pr. spadk. wynika — dla mnie przynajmniej — zupełnie jasno z zestawienia art. 70 pr. spadk. z przepisami art. 43, 44 k. p. n. (a przecież żaden przepis prawny nie może być interpretowany w oderwaniu od całokształtu norm obowiązujących) oraz z faktu, że art. 43, 44 k. p. n. zawierają zasady ogólne i że przy wykładni art. 70 pr. spadk. ma być właśnie rozstrzygnięty problem, czy przepis ten zawiera odstępstwo od powyższych zasad ogólnych.

Argumenty, zaczerpnięte z historii kodyfikacji, nie przemawiają mi do przekonania. Naprzód wykładnia historyczna jest niebezpieczna, bo często prowadzi do błędnych wyników. Ostrzegał przed posługiwaniem się nią prawnik tej miary, co ś. p. prof. Stanisław W r ó b l e w s k i. Dlatego też do argumentów, opartych na wykładni historycznej, nie przywiązuję nigdy poważniejszego znaczenia. Tym większe wątpliwości budzi wyciąganie z faktu, że pewien przepis istniał w jakimś projekcie, a w toku prac kodyfikacyjnych został skreślony, wniosku, iż obowiązuje zasada wprost przeciwna z przepisem skreślonym. Wszakże motywy skreślenia mogą być różne. Tak np. skreślenie przepisu, wedle którego droga procesu cywilnego ma być otwarta tylko przed spadkobiercą, który nie brał udziału w postępowaniu niespornym, można doskonale wytłumaczyć argumentem, że przepis ten uznano za zbędny, skoro zasada w nim wyrażona wynika już z zasad ogólnych, zawartych w art. 43, 44 k. p. n. I ja osobiście tak też to skreślenie rozumiałem. Przecież na konferencji, odbytej w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniach 18 i 19 maja 1946 r. nad tzw. trzecią redakcją projektu prawa spadkowego, właśnie prof. P r z y b y ł o w s k i i ja byliśmy zdania, że także i przed spadkobiercą, który uczestniczył w postępowaniu o wydanie postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, droga procesu powinna

być zawsze otwarta (de lege ferenda jestem do dziś dnia tego zdania). Pogląd przeciwny reprezentował właśnie — o ile mnie pamięć nie myli — przedstawiciel Departamentu Ustawodawczego. Czyż mogłem przypuszczać, że nasze zapatrywanie, odrzucone na konferencji, zwyciężyło po jej zamknięciu? Ale także i do tej reminiscencji historycznej, jak i do wszystkich innych, nie przywiązuję przy wykładni art. 70 pr. spadk. poważniejszego znaczenia.

Jan Gwiazdomorski

*

Zakres dopuszczalności stwierdzania praw do spadku w trybie spornym jest przedmiotem wywodu Jana Witeckiego, sędziego S. N., w zesz. 4 (14) Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa". Na pytanie:

czy i w jakich przypadkach można żądać stwierdzenia praw do spadku w postępowaniu spornym?

— Autor w konkluzji odpowiada:

stwierdzenia praw do spadku można żądać w postępowaniu spornym poza przypadkami, przewidzianymi w art. 70 prawa spadkowego oraz w art. 76 § 145 dekretu o postępowaniu spadkowym, w każdym procesie, toczącym się w postępowaniu spornym, gdy strona powołuje się na następstwo prawne strony przeciwnej w charakterze spadkobiercy; w razie sporu sąd ustali w tym samym procesie, że strona przeciwna jest lub nie jest spadkobiercą; to ustalenie zamieszcza się w uzasadnieniu wyroku i obowiązuje tylko strony i tylko w tej sprawie, w której go sąd dokonał.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

O WŁAŚCIWE STOSOWANIE PRAWA OPIEKUŃCZEGO

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) okólnikiem Nr 9/47 zwróciło uwagę sądów na niedostateczną, jak dotychczas, dynamikę nowego **prawa opiekuńczego** (Dz. Ust. Nr 20, 1946 r., poz. 130) i niewłaściwe jego stosowanie w powiązaniu z dekretem o **postępowaniu przed władzą opiekuńczą** (Dz. Ust. Nr 22, 1946 r., poz. 140). Okólnik ten, traktujący tak poważną sprawę prawno-społeczną a dotyczący również praktyki notarialnej, odtwarzamy w istotnych ustępach:

Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że w niektórych sądach od dnia wejścia w życie prawa opiekuńczego nie wszczęto ani jednej sprawy o ustanowienie opieki, w większości zaś sądów ilość tych spraw jest znikoma...

Nadzór Sądowy ustalił przy przeglądaniu akt, że dotychczas nawet sędziowie nie spełniają nałożonych na nich obowiązków (art. 3 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą) zawiadomienia o zdarzeniach, które są podstawą wszczęcia przez władzę opiekuńczą postępowania z urzędu...

Inne osoby i urzędy, w art. 3 dekretu wymienione[1]) na ogół z obowiązków tych nie wywiązują się należycie i stąd też obserwujemy społecznie szkodliwe zjawisko niedostatecznej ingerencji władzy opiekuńczej w sprawach przekazanych jej kompetencji.

... Dotychczasowa praktyka Sądów Grodzkich w zakresie prawa opiekuńczego nie wykazuje należytego zrozumienia przepisu art. 2 i 3 tego prawa. Wyraźnie bowiem zarysowują się tendencje do formalistycznego ujmowania zagadnień, zapoznawania momentów: interesu społecznego i dobra osób podlegających pieczy opiekuńczej. Nadal przeważające znaczenie ma inicjatywa osób zainteresowanych, ich wola decyduje zwykle o biegu sprawy.

I tak więc przy przeglądaniu akt spraw opiekuńczych — Nadzór Sądowy stwierdził, że do wyjątków należy badanie przez sądy

[1]) powołany art. 3 wymienia również notariuszów (uw. **Red.**).

kwalifikacyj opiekuna (art. 10 p. 5 i art. 12 prawa opiekuńczego) oraz zainteresowanie się sądu losem poddanego opiece. Równie rzadkie jest stosowanie art. 43—46 prawa opiekuńczego, aczkolwiek okoliczności wielu spraw uzasadniają celowość nadzoru władzy opiekuńczej.

Zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego (art. 6 § 2 prawa małżeńskiego) częstokroć udzielane bywają nieletnim w sposób świadczący o tym, że sądy traktują to postępowanie jedynie jako czczą formalność.

Przy stosowaniu przepisów o przysposobieniu małoletnich i ubezwłasnowolnionych tak notariusze, jak i sądy przeoczają przepis art. 78 § 3 prawa rodzinnego. W myśl tego przepisu spisanie stosownego aktu notarialnego nastąpić może po uprzednim zezwoleniu władzy opiekuńczej[2]).

Poczynione przez Ministerstwo obserwacje nad sposobem stosowania przez sądy przepisów prawa opiekuńczego w ciągu krótkiego okresu jego mocy obowiązującej — wywołują troskę, by utrwalenie się obecnej praktyki sądowej nie wypaczyło intencyj ustawodawcy, przyświecających mu przy regulowaniu tak istotnych dziedzin życia społecznego, jaką jest opieka nad nieletnimi, nie pozostającymi pod władzą rodzicielską.

DO WYKŁADNI ART. 13 K. P. N.

Art. 13 k. p. n. ustala pojęcie **zainteresowanego** w sprawie, który ma prawo wziąć w niej udział w każdym stadium postępowania niespornego, a przez to staje się **uczestnikiem** sprawy na równi z wnioskodawcą. Sąd może również z urzędu wezwać zainteresowanego do uczestnictwa w sprawie. Prokuratoria Generalna, o ile ustawa nie stanowi inaczej, ma prawo uczestnictwa w każdej sprawie — w obronie interesu publicznego.

Otóż okólnikiem nr 5/47 Minister Sprawiedliwości wydał (Dziennik Urzędowy nr 4 rb.) pewne przyczynki do wykładni postanowień art. 13 k. p. n., wyjaśniając w szczególności, że w razie wezwania przez sąd zainteresowanego do uczestnictwa już przez to samo staje się on uczestnikiem sprawy oraz że sądy winny zawiadamiać Prokuratorię również o takich sprawach (w których Skarb Państwa nie jest zainteresowany), w których według oceny sądu obrona interesu publicznego wymaga jej udziału.

---

[2]) uwagę notariuszów na ten przepis zwróciły już Rady Notarialne — por. P. N. tom I-1947 r., str. 352 (dop. **Red.**).

OBLICZANIE I POBIERANIE PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządziło (okólnik Nr 14/47 z 20 kwietnia rb.), by do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego do dekretów z 3 lutego rb. o podatku od nabycia praw majątkowych oraz o opłacie skarbowej **notariusze** stosowali następujący **tryb postępowania:**

Notariusze stosują odpowiednio przepisy §§ 50, 51, 53 ust. 2, 55 ust. 1, 56 ust. 1, 58, 59 ust. 3 lit. **a** do **d** oraz ust. 5, 63, 64 i 65 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 99, poz. 842) ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 9 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 797), z uwzględnieniem postanowień art. 17 ust. 1 pkt. 1, ust. 2, 4 i 5 oraz art. 18 pkt. 1 dekretu o pod. od nab. praw maj. tudzież art. 4 ust. 1 pkt. 1 ust. 2, 4 i 5 oraz art. 6 ust. 1 pkt. 3 dekretu o opłacie skarbowej.

Wykaz wpływów na dochód Ministerstwa Skarbu (wzór nr 3 do § 63 rws.) zastępuje rejestr podatku od nabycia pr. maj. i opł. sk. W wykazie tym wprowadza się następujące zmiany:

1) nagłówek rubr. 7—9 otrzymuje brzmienie: „podatku od nabycia pr. majątk."
2) „ „ 7 „ „ „od nabycia własności nieruchomości"
3) „ „ 8 „ „ „od nieodpłatnego nabycia (w drodze darowizny)"
4) „ „ 9 „ „ „nie wymienionych w rubr. 7 i 8"
5) „ „ 10 „ „ „razem (rubr. 7—9)"
6) „ „ 11 „ „ „opłaty skarbowej"
7) „ „ 12 „ „ „ogółem (suma rubr. 10—11)"

W deklaracji wzór nr 4 do § 64 rws. należy ogólną sumę wpłaty rozbić w sposób określony w nowoustalonych rubrykach 7—12 (j. w.).

ZESTAWIENIA

WIKTOR NATANSON

KLUCZ NOTARIALNY DO POLSKIEGO PRAWA CYWILNEGO

Wobec naglącej w tym względzie potrzeby Autor niniejszego opracowania nosi się z myślą wydania podręcznego Przewodnika Notarialnego po jednolitym prawie cywilnym, obejmującego zestawienia tekstowe z odpowiednimi wskazaniami praktycznymi.

Zanim czas i warunki wydawnicze pozwolą na urzeczywistnienie tego zamiaru, Autor — w mniemaniu, że przyczynia się w ten sposób do pewnego chociażby ułatwienia orientacji ogólnej w nowym prawie — poprzestaje na samej kanwie planowanego opracowania w postaci bardzo ogólnikowego syntetycznego konspektu kluczowego do całokształtu ujednoliconego polskiego prawa cywilnego. **(Red.)**

I. Przy sporządzaniu aktów notarialnych należy mieć nade wszystko na względzie fundamentalną programową zasadę, wyrażoną w **art. 5 przep. og.***), z której wynika, że strony winny działać nie tylko w zgodzie z porządkiem publicznym, pra-

*) Skróty: **przep. og.** — przepisy ogólne prawa cywilnego, **pr. os.** — prawo osobowe, **pr. małż.** — prawo małżeńskie, **pr. małż. maj.** — prawo małżeńskie majątkowe, **pr. rodz.** — prawo rodzinne, **pr. op.** — prawo opiekuńcze, **kod. zob.** — kodeks zobowiązań, **pr. rzecz.** — prawo rzeczowe, **pr. spadk.** — prawo spadkowe.

Źródła — p. zestawienia: P. N. tom I-1947, str. 98 oraz str. 228 i nast.

wem i moralnością społeczną (dobrymi obyczajami) przy uwzględnieniu wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności (art. 56 § 1 i art. 60 kod. zob. — art. 64 pr. o not.), lecz przede wszystkim winny działać w dobrej wierze (por. art. 107 kod. zob.), zgodnie z celem społecznym prawa, które przez działanie swe wykonują.

Z kolei trzeba mieć na pamięci podstawowy przepis **art. 9 przep. og.** o niedopuszczalności ogólnego wyrzeczenia się korzystania z prawa zbywalnego, i wreszcie — postanowienie **art. 10 przep. og.** o generalnym znaczeniu przepisów o oświadczeniach woli, zawartych w kodeksie zobowiązań.

Ostatnio pomienione przepisy (tytuł II, dział I **kod. zob.: art. 29—114)** obejmują zasadnicze dla praktyki notarialnej normy prawne, które zostały już niezawodnie gruntownie opanowane. W szczególności ze stanowiska formalnego należy mieć na uwadze przepisy **art. 109** i nast., ze stanowiska materialnego zaś — przepis **art. 32,** odsyłający do prawa osobowego.

II. Art. 109 kod. zob. stanowi o bezwzględnym zachowaniu formy notarialnej, jako „szczególnej" — ad solemnitatem, gdy ustawa zastrzega to wyraźnie pod rygorem nieważności (§ 1) albo gdy same strony tak postanowiły w umowie przedwstępnej (§ 2).

Poza tym zakresem (do którego dochodzi jeszcze norma z art. 114 kod. zob.) ujęcie oświadczenia woli w formie aktu notarialnego zależy od samych stron, gdy pragną nadać umowie znamię wiary publicznej (por. sformułowanie art. 1 pr. o not.) dla celów dowodowych — ad probationem (art. 262 w powiązaniu z art. 265 i 276 k. p. c. — dokument sporządzony przez notariusza, jako osobę zaufania publicznego; ujęcie analogiczne — por. art. 26 § 2 k. p. n.). W przypadkach, gdy ustawa lub umowa (przedwstępna) wymaga zachowania zwykłej formy piśmiennej, siła dowodowa z aktu notarialnego w świetle zaznaczonych przepisów k. p. c. ulega wzmożeniu z mocy postanowienia art. 110 kod. zob.

Ponadto forma aktu notarialnego daje rękojmię załączenia dokumentu do akt procesowych (art. 271 k. p. c.) bez narażania się na możliwe w tym względzie trudności proceduralne (por. art. 269 i 270 k. p. c.) lub też koszty i niebezpieczeństwo (por. art. 133^2 i 133^3 kod. zob. w brzmieniu art. 14 ust. 1 przep. og.).

Wreszcie forma notarialna może być przez strony pożądana, gdy zachodzą warunki nadania aktowi charakteru tytułu egzekucyjnego (art. 527 p. 5 k. p. c.).

III. Art. 32 kod. zob. odsyła do przepisów **prawa osobowego** odnośnie ustalenia zdolności do działań prawnych lub jej ograniczenia oraz sposobu składania oświadczeń woli przez osoby prawne. Zdolność do działań prawnych osób fizycznych*) reguluje rozdział II działu I **pr. os. (art. 3-11).**

Przepisy te ustalają kto nie ma pełnej zdolności do działań prawnych ze względu na wiek, o ile nie ukończył 18 roku życia (pełnoletni — art. 3 § 3) chyba że we wcześniejszym wieku zawarł związek małżeński (upełnoletniony — art. 4: por. art. 6 § 2 pr. małż.), oraz ze względu na nienormalny stan psychiczny (ubezwłasnowolnienie całkowite — art. 5 lub częściowe — art. 6). Tenże rozdział pr. os. po stwierdzeniu nieważności oświadczeń woli osób niezdolnych do działań prawnych (art. 7), reguluje zakres skuteczności składania oświadczeń woli przez osoby ograniczone w zdolności do działań prawnych (art. 8-11). Wreszcie rzeczony rozdział pr. os. odsyła ze swej strony do prawa rodzinnego i prawa opiekuńczego (art. 11), gdy chodzi o ustalenie udziału władzy opiekuńczej, jako wymogu ważności czynności prawnych, dotyczących osób nie posiadających pełnej zdolności do działań prawnych.

Otóż **pr. rodz.** w art. 22 § 1 nadaje każdemu z rodziców prawo przedstawicielstwa ustawowego dziecka**) do czasu trwania władzy rodzicielskiej (art. 23), stanowiąc właśnie w **art. 29 § 1** w jakich przypadkach wymagane jest zezwolenie władzy opiekuńczej (właściwego sądu grodzkiego — art. 1 pr. op.) do ważności czynności prawnych, dotyczących tegoż dziecka (w szczególności — do zbywania i obciążania nieruchomości: art. 29 § 1 pkt. 1 pr. rodz.).

Z kolei **pr. op.,** nakazując ustanowienie opieki nad niepełnoletnim, nie pozostającym pod władzą rodzicielską, oraz nad ubezwła-

---

*) Obszerną rozprawę na ten temat zamieściliśmy w niniejszym zeszycie — str. 24 i nast. **(Red.)**

) Co do kolizji, jakie przepis ten nasuwa w związku z postanowieniem art. 20 § 1 pr. rodz. — por. P. N. tom I-1947 r., str. 498 i n. **(Red.)

snowolnionym całkowicie (art. 4), i uznając opiekuna za przedstawiciela ustawowego poddanej opiece osoby (art. 20 § 1), stanowi właśnie w **art. 27 § 1** w jakich przypadkach wymagane jest zezwolenie władzy opiekuńczej do ważności czynności prawnych, dotyczących poddanego opiece, przy czym w pkt. 1 ze swej strony odsyła z pewnymi modyfikacjami do postanowienia art. 29 § 1 pr. rodz. A więc i tu również oczywiście ustanowiony jest zakaz zbywania i obciążania nieruchomości bez zezwolenia władzy opiekuńczej, ale więcej — zakaz ten rozciąga się i na nabywanie nieruchomości, jako też na nabywanie oraz obciążanie i zbywanie praw na nieruchomościach (art. 27 § 1 pkt. 2 i 3 pr. op.).

Jeśli chodzi o osoby o ograniczonej zdolności do działań prawnych (małoletni w wieku od lat 7 do 18 lub do upełnoletnienia — art. 3 § 2 pr. os., oraz ubezwłasnowolnieni częściowo — art. 6 § 3 pr. os.), to pierwsi, jak już powiedziano, o ile nie są pod władzą rodzicielską, pozostają pod opieką aż do osiągnięcia pełnoletności lub aż do upełnoletnienia, drudzy zaś pozostają pod kuratelą (art. 48 i nast. pr. op.), przy czym do ważności ich oświadczeń woli, przez które zaciągają zobowiązania lub rozporządzają majątkiem, wymagana jest tylko zgoda kuratora (art. 54 § 3 zd. 1 pr. op. w zw. z art. 8 pr. os.), chyba że został on wyposażony przez władzę opiekuńczą w szersze uprawnienia (art. 54 § 3 zd. 2 pr. op.), ustalone w wydanym mu przez właściwy sąd grodzki zaświadczeniu (art. 33 dekr. o postępowaniu przed władzą opiekuńczą). To samo odnosi się do osób, dla których ustanowiono doradcę tymczasowego w trakcie postępowania o ubezwłasnowolnienie (art. 7 dekr. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie).

Zwrócić należy uwagę, że uprzednia zgoda kuratora nie jest bezwzględnym wymogiem ważności czynności prawnej, dotyczącej osoby o ograniczonej zdolności do działań prawnych (odnosi się to każdego przypadku kurateli, przewidzianego w dziale III pr. op.), jak to stanowi art. 53 kod. zob. w nowym brzmieniu, jakie mu nadał art. IV przep. wprow. pr. os.

W trosce o uświadomienie notariuszów co do osób ubezwłasnowolnionych prawo nakazuje, by odpis postanowienia o ubezwłasnowolnienie sąd przesłał również „miejscowej właściwej izbie notarialnej" (art. 17 § 1 dekr. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie).

Nawiązując powrotnie do art. 32 kod. zob., który odsyła do przepisów prawa osobowego również odnośnie sposobu składania oświadczeń woli przez osoby prawne, to materię tę wyczerpuje krótki przepis **art. 23 pr. os.**, który ze swej strony odsyła do przepisów szczególnych lub statutów, normujących ustrój osoby prawnej.

IV. Przechodząc z kolei do zawarowanego przez **prawo rodzinne** zakresu działania notariusza, stwierdzić wypada, że zakres ten sprowadza się do dwóch istotnych czynności, a mianowicie do aktu przysposobienia i aktu uznania dziecka pozamałżeńskiego.

Akt przysposobienia **(art. 76 pr. rodz.)** musi być zawarty w formie notarialnej — przez zgodne oświadczenie stron przed notariuszem (art. 77 § 1 pr. rodz.), chyba że ulegająca przysposobieniu osoba nie ma pełnej zdolności do działań prawnych: w tym, i tylko w tym jedynym przypadku akt przysposobienia może być zawarty przed sądem (art. 77 § 2 pr. rodz.). W tym też przypadku należy baczyć na postanowienia **art. 78 pr. rodz.**, w razie zaś gdy przysposabiający pozostaje w związku małżeńskim — również na przepisy, objęte **art. 79 pr. rodz.**

Akt przysposobienia ma między stronami niezwłoczną skuteczność prawną (art. 77 § 3 pr. rodz.), jednakże musi być zatwierdzony przez władzę opiekuńczą (art. 80 pr. rodz.) — w trybie i według właściwości, jak to określa art. 21 dekr. o postępowaniu przed władzą opiekuńczą.

Rozwiązanie stosunku przysposobienia następuje tak, jak jego ustanowienie (art. 84 §§ 1 i 3 pr. rodz.).

Akt uznania przez ojca za swoje dziecka urodzonego poza małżeństwem **(art. 64 § 1 pr. rodz.)** może być zeznany nie tylko przed notariuszem (art. 64 § 2 pr. rodz.). Przy sporządzaniu aktu w przypadku, gdy uznający dziecko ojciec jest ograniczony w zdolności do działań prawnych, należy mieć na uwadze postanowienia **art. 65 pr. rodz.**

Sporządzający akt notariusz obowiązany jest zawiadomić o nim właściwy urząd stanu cywilnego, który dokona stosownej wzmianki dodatkowej na marginesie aktu urodzenia dziecka (§§ 35 i 28 ust. 1 pkt. 5 rozp. wyk. do prawa o aktach stanu cywilnego — do art. 31 tegoż prawa).

Szczególną i oczywiście rzadką czynnością notarialną z zakresu **prawa małżeńskiego** jest poświadczenie podpisu osoby, wstępującej w związek małżeński przez szczególnie umocowanego pełnomocnika **(art. 13 § 1).**

Przy uwierzytelnieniu takiego wyjątkowego pełnomocnictwa szczególnego należy sprawdzić jego prawidłowość (art. 13 § 2 pr. małż.).

Układ przedrozwodowy (art. 33 pr. małż.) nie wymaga formy notarialnej.

Zanim przejdziemy do dziedziny spraw majątkowych, wypada zwrócić uwagę na ustalanie imion i nazwisk stron stawających do czynności notarialnej (art. 84 § 1 pkt. 4 pr. o not.).

W tym względzie należy mieć na uwadze nie tylko postanowienia prawa, dotyczące nazwiska rozwódki (art. 34 pr. małż.), nazwiska dziecka pozamałżeńskiego (art. 52 i 53 oraz art. 68 w zw. z art. 17 pr. rodz.) oraz nazwiska osoby przysposobionej (art. 82 pr. rodz.), ale i przepisy dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk, zwłaszcza gdy chodzi o osoby, które w czasie wojny żyły pod nazwiskami przybranymi: osobom tym przysługuje do końca bieżącego roku prawo ubiegania się o zmianę nazwiska i imienia (art. 11 powołanego dekretu).

Anal. — co do imion rodziców osoby uprawnionej z tytułu czynności, ulegającej ujawnieniu w księdze wieczystej (§ 8 rozporządz. o urządz. i prow. ks. wiecz.).

V. Ważną i trudną dziedziną działania notariusza w zespole aktów ustawodawczych, składających się na nowe prawo cywilne, jest prawo małżeńskie majątkowe*).

Otóż przede wszystkim trzeba pamiętać, że z dniem 1 października rb. wszystkie małżeństwa, nie oparte na umowach majątkowych, podlegać będą ustrojowi ustawowemu nowego prawa (art. XI przep. wprow.), opartemu na rozdzielności majątku osobistego i dorobkowego oraz wspólności dorobku, jaki okaże się po ustaniu ustroju ustawowego (art. 15 §§ 1 i 2 pr. małż. maj.).

Z tą też datą nabierze dynamiki przepis **art. 20 pr. małż. maj.,** według którego do zbywania i obciążania nieruchomości,

*) Prawo to będzie przedmiotem specjalnych opracowań, jakie ukażą się niebawem na tych łamach. **(Red.)**

nabytych w czasie trwania ustroju ustawowego nie pod tytułem darmym, wymagana jest zgoda współmałżonka.

Majątkowa umowa małżeńska winna być pod nieważnością sporządzona w formie aktu notarialnego **(art. 35 pr. małż. maj.)**, stąd konieczność gruntownej znajomości przepisów, dotyczących regulowanych przez prawo ustrojów: rozdzielności majątkowej, ogólnej wspólności majątkowej oraz wspólności dorobku (art. 30 § 2 pr. małż. maj.), od których można zresztą odstąpić (art. 30 § 3 pr. małż. maj.), a w następstwie — zawartą umowę dowolnie zmienić (art. 31 pr. małż. maj.).

Przy przyjętym w małżeństwie ustroju ogólnej wspólności majątkowej należy mieć na pamięci postanowienie **art. 44 pr. małż. maj.**, ograniczające w działaniu sprawującego samodzielnie zarząd małżonka bez zgody współmałżonka, w szczególności przy zbywaniu lub obciążaniu nieruchomości (analog. przy ustroju wspólności dorobku — por. art. 54 pr. małż. maj.).

Prawo małżeńskie majątkowe przewiduje jeszcze jeden przypadek, w którym forma aktu notarialnego wchodzi w rachubę, a mianowicie gdy chodzi o sporządzenie wspólnego wykazu majątku ruchomego **(art. 9 pr. małż. maj.)**: otóż sporządzenie takiego wykazu przed zawarciem małżeństwa w formie aktu notarialnego stwarza wobec wierzycieli każdego z małżonków domniemanie co do osoby właściciela (art. 10 pr. małż. maj.).

VI. Zakres przymusu formy notarialnej ustanowiony przez sam **kodeks zobowiązań** jest, jak wiadomo, znikomy, a mianowicie wymaga formy notarialnej:

umowa d a r o w i z n y w przypadku, gdy przysporzenie majątkowe następuje w przyszłości, przy czym forma aktu notarialnego nie jest w tym wypadku obwarowana rygorem nieważności (por. art. 109 § 1 kod. zob.), późniejsze zaś wykonanie darowizny konwaliduje umowę w braku zachowania formy notarialnej **(art. 358 kod. zob.)**;

umowa o d o ż y w o c i e (art. 599 kod. zob.), wymagająca formy aktu notarialnego pod rygorem nieważności **(art. 600 kod. zob.)**;

umowne w s t ą p i e n i e w p r a w a w i e r z y c i e l a w przypadku, przewidzianym w **art. 178 pkt. 2 kod. zob.**

Poza tym mamy jeszcze uprzywilejowanie umowy najmu (dzierżawy) w razie zbycia rzeczy najętej, wydanej już najemcy, gdy umowa nosi datę pewną, a więc w szczególności, gdy jest notarialnie poświadczoną (art. 399 § 2 kod. zob.), oraz przewidziany udział notariu-

sza w dokonywanym przez wierzyciela oświadczeniu, mającym na względzie przerwanie biegu przedawnienia akcji paulińskiej **(art. 293 § 2 kod. zob.).**

Forma notarialna wkracza natomiast szeroko na widownię, gdy chodzi o regulowane przez kodeks zobowiązań umowy, rodzące zobowiązanie przeniesienia własności rzeczy lub innego prawa majątkowego (sprzedaż — art. 294 i n., zamiana — art. 352, darowizna — art. 354 i n., co do dożywocia — p. wyżej), a mianowicie w zakresie skutków rzeczowych przeniesienia własności nieruchomości. Tu wchodzimy na znany i wydatnie już przeorany na tych łamach grunt **prawa rzeczowego,** wobec czego li tylko gwoli systemowi niniejszego opracowania podkreślamy raz jeszcze, że prawo rzeczowe wymaga zachowania formy aktu notarialnego pod rygorem nieważności — z zastrzeżeniem konwalidacji wadliwego aktu przez wpis w księdze wieczystej **(art. 19 pr. rzecz.)** — jedynie w następujących przypadkach:

w **art. 46** — umowa o przeniesienie własności nieruchomości (jest to fundamentalna norma racji bytu notariatu);

w tymże art. 46 w zw. z art. 45 — wyrażenie zgody na przejście własności nieruchomości w wykonaniu umowy, zawartej z zastrzeżeniem warunku lub terminu;

w **art. 113** — oświadczenie właściciela nieruchomości, ustanawiające na niej ograniczone prawo rzeczowe (użytkowanie, służebność, hipotekę, zastaw, ciężar realny);

w **art. 60 § 2** — zrzeczenie się własności nieruchomości.

I nic poza tym, na co wobec ujawniających się rozbieżności w tłumaczeniu tekstu nowego prawa raz jeszcze zwracamy uwagę.

W przypadku z art. 46 (również w wysoce rzadkim przypadku z art. 60 § 2) notariusz obowiązany jest postąpić w myśl **art. 41 pr. o ks. wiecz.,** w przypadkach z art. 113 notariusz uprawniony jest postąpić w myśl **art. 40 pr. o ks. wiecz.,** przy czym gdy zachodzi ustanowienie hipoteki (art. 192 pr. rzecz.) lub ciężaru realnego (art. 280 pr. rzecz.) musi zwrócić uwagę strony zainteresowanej na konieczność dokonania wpisu w księdze wieczystej.

Tylko poświadczenia notarialnego wymaga każde inne pismo, mające stać się podstawą wpisu w księdze wieczystej **(art. 20 pr. o ks. wiecz.),** chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.

Poza tym prawo o księgach wieczystych przewiduje trzy przypadki szczególne, w których wymagane jest poświadczenie notarialne, a mianowicie w art. art.: 42 § 1, 43 i 54.

VII. Prawo spadkowe nakazuje pod rygorem nieważności stosowanie formy aktu notarialnego przy zawieraniu umów:

zrzeczenia się prawa do dziedziczenia przed otwarciem spadku **(art. 10 § 1 pr. spadk.)**, jako też uchylenia takiego zrzeczenia się **(art. 14 pr. spadk.)**;

zbycia spadku lub udziału w nim po jego otwarciu **(art 167 § 2 pr. spadk.)**.

Otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy (art. 3 § 1 pr. spadk.), wykazanej aktem zejścia albo prawomocnym postanowieniem sądu o uznaniu zaginionego za zmarłego (art. 19 § 1 pr. os.) lub stwierdzającym zgon (art. 13 § 1 dekr. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu).

Umowa o dział spadku wymaga tylko formy piśmiennej, chyba że obejmuje nieruchomość (art. 62 pr. spadk.): w tym przypadku podział musi oczywiście nastąpić w formie aktu notarialnego (por. art. 95 w zw. z art. 46 pr. rzecz.).

Według przepisów o postępowaniu spadkowym może być ujęte w formę aktu notarialnego zapewnienie, równoznaczne ze złożeniem zeznania pod przysięgą, w trybie stwierdzania praw do spadku (art. 70 dekr. o postęp. spadk.).

Poza tym poświadczenia notarialnego wymaga pełnomocnictwo do przyjęcia lub odrzucenia spadku (art. 65 tegoż dekretu).

Rozważaną już na tych łamach sprawę testamentów notarialnych prawo spadkowe reguluje w **art. 81** — z odesłaniem poza tym do prawa o notariacie (istotny przepis obejmuje art. 68 § 1 pr. o not. co do przypadku, gdy testator nie zna języka polskiego). Postanowienia co do świadków przy sporządzaniu testamentu obejmują **art. 86—88.** Sankcję nieważności w razie naruszenia przepisów całego rozdziału II działu IV, a więc i przepisów dotyczących testamentów notarialnych, ustanawia **art. 89 pr. spadk.** Poza tym o ważności testamentu stanowi cały rozdział I tegoż działu IV.

Przy sporządzaniu testamentu notariusz co do treści powinien mieć na względzie przepis **art. 96 pr. spadk.**

Zdolność do sporządzenia testamentu ma małoletni w okresie od lat 16 do 18 oraz ubezwłasnowolniony częściowo: małoletni po-

niżej lat 16 oraz ubezwłasnowolniony całkowicie nie mają zdolności testowania **(art. 75 pr. spadk.)**. Małoletni, który ukończył lat 16, oraz ubezwłasnowolniony częściowo mogą bez zgody przedstawiciela ustawowego (ojca lub matki, opiekuna, kuratora) sporządzić testament zwykły (oddział 1 rozdziału II działu IV) tylko przed notariuszem **(art. 76 § 1 pr. spadk.)**, chyba że zachodzą okoliczności, uzasadniające sporządzenie testamentu szczególnego (oddział 2 rozdziału II działu IV). Natomiast testament odwołujący mogą sporządzić w dowolnej formie (art. 92 § 2 pr. spadk.).

Osoby głuche lub nieme mogą sporządzić testament publiczny tylko przed notariuszem (art. 80 § 2 pr. spadk.).

Testament, pozostający na przechowaniu u notariusza w zapieczętowanej kopercie, może być odebrany, a tym samym odwołany przez spadkodawcę tylko o s o b i ś c i e (art. 91 § 2 pr. spadk.). Notariusz, który sporządził testament, powziąwszy wiadomość o śmierci spadkodawcy, obowiązany jest niezwłocznie z ł o ż y ć wypis odpowiedniego protokółu lub kopertę, zawierającą pozostający u niego na przechowaniu testament, sądowi spadku (art. 49 o post. spadk.), tj. sądowi grodzkiemu właściwemu według miejsca ostatniego zamieszkania spadkodawcy (art. 3 § 2 pr. spadk., art. 2 postęp. spadk.).

VIII. Szczególną czynnością, do której nowe prawo powołuje notariusza (alternatywnie — obok innych organów publicznych) jest sporządzanie s p i s u i n w e n t a r z a.

Notariusz może być wyznaczony przez sąd **(art. 31 § 1 post. spadk.)**, ewent. może być wezwany przez spadkobiercę **(art. 31 § 2 post. spadk.)**, do czynności zabezpieczenia spadku (rozdział I działu II post. spadk.) i dokonania spisu inwentarza spadkowego (rozdział II działu II post. spadk.). Przy tych czynnościach należy również mieć na uwadze przepisy rozdziału III działu II post. spadk., a w przyszłości i wskazania instrukcji, jaką wyda Minister Sprawiedliwości (art. 178 post. spadk).

W analogicznym trybie notariusz może być powołany do spisania inwentarza majątku dziecka **(art. 30 § 2 pr. rodz.)** w przypadkach, przewidzianych w postanowieniu art. 30 § 1 pr. rodz., oraz do spisania inwentarza majątku osoby poddanej opiece **(art. 28 § 2 pr. op.)**.

JUDYKATURA

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z OKRESU LAT 1945 i 1946

Zgodnie z zapowiedzią (p. tom I—1947 r., str. 505) publikujemy pozostałe judykaty Sądu Najwyższego z okresu lat 1945 i 1946 — w układzie systematycznym, a mianowicie ujęte w następujące grupy (grupa I — prawo obligacyjne opublikowana została w poprzednim zeszycie):

II — prawo rzeczowe, III — prawo spadkowe, IV — prawo małżeńskie majątkowe, V — prawo handlowe, VI — likwidacja stosunków wojennych. **(Red.)**

II. Prawo rzeczowe

Obrót nieruchomościami podczas okupacji

Zakaz obrotu nieruchomościami bez specjalnego zezwolenia okupanta jest sprzeczny z prawem międzynarodowym i wskutek tego bezprawny; umowa sprzedaży gruntu zawarta w czasie okupacji bez uzyskania tego zezwolenia jest ważna.

Sprzedawca, który oddał grunt w posiadanie nabywcy nie mógł już przenieść skutecznie własności na inną osobę, która nie może się powoływać na swą dobrą wiarę, gdyż przy nabyciu powinna była zbadać na miejscu, czy nieruchomość jest w całości w posiadaniu sprzedawcy. (3. II. 1946 — C. II. 1249/45).

Prenotacja prawa własności nieruchomości sprzedanej przez osobę, która po sprzedaży stała się częściowo ubezwłasnowolniona

Adnotacje w księdze gruntowej, służące do ujawnienia stosunków osobistych, jak małoletność, wdrożenie postępowania o ubezwłasnowolnienie itp. mają na celu tylko

ułatwienie korzystania z ksiąg gruntowych dzięki temu, że stosunki osobiste przez wpis stają się jawne; wpis adnotacji tych nie rodzi jednak żadnych praw i nie ma wpływu na ważność czynności prawnej, zawartej przez osobę, która w chwili jej zawarcia nie podlegała ograniczeniom w prawach osobistych do rozporządzania przedmiotem wpisu, które to ograniczenia powstały dopiero później, stając się przedmiotem adnotacji (§ 94 ust. hip. austr.) — (11. V. 1946 — C. II. 68/46).

§ 14 ust. 2 powsz. ustawy hipot. z 1871 r. i §§ 466 i 1369 austr. u. c.

Gdy nieruchomość, na której zabezpieczone zostały wpisem kaucyjnym przyszłe alimenty, zostanie sprzedana, nabywca odpowiada przed wierzycielem jedynie do wysokości sumy kaucyjnej i po uiszczeniu nałożonego wpisem zobowiązania może żądać, aby wierzyciel dał mu możność wykreślenia zobowiązania z ksiąg hipotecznych (§ 1369 zd. trzecie austr. u. c.). — (5. IV. 1946 — C. II 91/46).

Nieważność wpisu długu gruntowego opiewającego na okaziciela

Puszczenie w obieg listów gruntowych na okaziciela bez zezwolenia władzy jest (pod rządem § 795 kod. cyw. niem., uchylonego już przez przep. wprow. kod. zob.) nieważne i zarządzony w takim przypadku wpis w księdze gruntowej podlega wykreśleniu; wada wpisu może być usunięta przez późniejsze udzielenie zezwolenia władzy państwowej albo przez zmianę wpisu i wymienienie w nim osoby wierzyciela. (7. III. 1946 — C. III. 755/45).

U w a g a. Obecnie nie zachodzi potrzeba tego zatwierdzenia wobec uchylenia § 795 k. c. niem. Prawo bankowe z 1928 r. stanowi (§ 25), że bank posiadający koncesję ma mieć osobne zezwolenie na czynności emisji listów zastawnych lub obligacji.

III. Prawo spadkowe

Testament

Napisane własnoręcznie na maszynie do pisania rozporządzenie ostatniej woli odpowiada wymaganiom § 578 k. c. austr. (5. IV. 1946 — C. II. 94/46).

Jest ustnym rozporządzeniem ostatniej woli (§ 585 k. c. austr.) rozporządzenie mieniem przez osobę umierającą wobec świadków, choćby nie użyła wyrażenia „to jest moja ostatnia wola" byleby nie było wątpliwości, że osoba ta zamierzała poważnie rozporządzić majątkiem na wypadek śmierci. Według § 585 wystarcza. aby osoby znajdujące się choćby przypadkowo u spadkodawcy nabrały przeświadczenia, że chodzi o ustne rozporządzenie ostatniej woli, którego treść będą musieli potwierdzić jako świadkowie. (3. VI. 1946 — C. II. 149/46).

Spadkobranie

Spadkobiercy mogą udowadniać świadkami fikcyjność pożyczki zaciągniętej przez spadkodawcę; nie jest to sprzeczne z przepisem art. 265 k. p. c.; w tym przypadku spadkobiercy działają jako osoby trzecie, broniąc swych praw własnych. (7. IX. 1945 — C. I. 25/45).

Nie może być uważana za spadkobierczynię następną córka, co do której rodzice po ustanowieniu siebie wzajemnie spadkobiercami postanowili, że będzie dziedzicem do majątku pozostałego po śmierci ostatniego rodzica, a wobec tego córka ta nie może kwestionować dokonanej przez ostatniego rodzica po śmierci drugiego sprzedaży majątku, gdyż rodzic ten nie był skrępowany w rozporządzeniu spadkiem (§§ 2269, 2100 i 2113 k. c. niem.). — (17. IX. 1945 — C. III. 424/45).

Działy

Okoliczność, że pewna odrębna część majątku spadkowego jest we wspólnym posiadaniu z osobą trzecią, która nie jest sukcesorem, nie może być przeszkodą do dokonania działu spadkowego między spadkobiercami. (29. X. 1945 — C. I. 797/45).

Dział za życia dokonany przez wstępnego z pominięciem niektórych spadkobierców i nieprzyjęty przez wszystkich spadkobierców, nie ma bytu prawnego i każdy spadkobierca może wprost wystąpić z żądaniem dokonania działu majątku spadkowego. (13. IX. 1945 — C. I. 129/45).

Żądanie powrotu darowizny powinno być rozważone przez sąd, chociażby było zgłoszone dopiero w drugiej instancji (art. 829 i 843 K. Nap.). — (30. VI. 1945 — C. I. 15/45).

IV. Prawo małżeńskie majątkowe

Zezwolenie męża na zaciągnięcie przez żonę zobowiązań odnośnie majątku będącego pod jego zarządem i użytkowaniem (na gruncie k. c. Kr. Pol.)

Dla stwierdzenia zgody męża na działanie żony (art. 188 k. c. Kr. Pol.) wszelkie dowody są dopuszczalne bez względu na to, czy to działanie wymaga szczególnej formy; nie potrzeba więc zgody w formie aktu notarialnego, gdy chodzi o darowiznę. (9. X. 1945 — C. I. 787/45).

U w a g a. Orzeczenie b. Senatu rosyj. dep. kas. cyw. 153/1881 r. dopuściło dowód ze świadków na fakt zatwierdzenia przez męża czynności żony — o ile chodziło o ruchomości. Teza wyroku z 9. X. 1945 r. idzie w tym kierunku dalej. Nowe prawo małżeńskie majątkowe z 29. V. 1946 (poz. 196) w art. 37 przewiduje możność — w r a z i e w s p ó l n o ś c i m a j ą t k o w e j — zastrzeżenia zarządu i użytkowania majątku jednego z małżonków dru-

giemu małżonkowi. Według art. 44 tegoż prawa, gdyby mąż miał zarząd samodzielny nad majątkiem żony, nie mógłby czynić darowizny bez zgody żony (chybaby chodziło o darowiznę odpowiadającą obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości i zwyczajom); brak ten może być zastąpiony zezwoleniem sądu. Kwestię, czy żona mogłaby wtedy dokonać darowizny, należy rozstrzygnąć zgodnie z art. 43 § 3 pr. małż. majątk. na gruncie przepisów prawa rzeczowego o współwłasności. Art. 82 prawa rzeczowego wymaga zgody współwłaściciela do zbycia rzeczy wspólnej, względnie rozstrzygnięcia sądu. Z tego więc wynika, że przy zarządzie męża majątkiem wspólnym do dokonania przez żonę darowizny potrzeba zgody męża (lub zezwolenia sądu). Szczególnej formy dla udowodnienia zgody — ustawa nie wymaga. **(j. n.)**

V. Prawo handlowe

Forma umowy spółki cichej

Umowa spółki cichej powinna być pismem stwierdzona. Wynika to z przepisu art. 550 kod. zob., który ma zastosowanie zgodnie z art. 1 kod. handl. wobec tego, iż kodeks ten nie określa formy zawarcia tej spółki. Przepis ten w myśl art. 528 § 1 kod. handl. nie stosuje się do umowy spółki cichej, gdy stanowi ona czynność handlową dla obu stron, co zachodzi w stosunku do spólnika cichego wtedy, gdy zawarcie umowy spółki jest związane z przedsiębiorstwem przez niego prowadzonym. (9. IV. 1946 — C. I. 105/46). — (Por. krytyczną glossę J. J. Litauera — „Państwo i Prawo" zesz. 9/10, 1946 r.).

Wniesienie nieruchomości do spółki jawnej przez spólników

Jeżeli spólnik wnosi do spółki jawnej jako wkład swój majątek nieruchomy, akt w tym przedmiocie zeznany musi być sporządzony w formie notarialnej zgodnie z art. 82 pr. o not., gdyż przez taki akt zmienia się osoba właściciela. Natomiast, gdy do spółki jawnej składającej się z dwóch tylko spólników obaj oni wnoszą nieruchomość, stanowiącą ich wspólną własność i gdy przy tym wzajemny stosunek udziału każdego z nich w spółce jest taki sam, jak stosunek ich współwłasności w nieruchomości, to, ponieważ w przypadku takim nie ma przejścia własności, lecz zachodzi tylko wyodrębnienie pewnego kompleksu majątkowego, nie ma podstaw do żądania formy aktu notarialnego i wystarcza zachowanie formy pisemnej, wymaganej przez art. 77 k. h. (11. IX. 1945 — C. I. 62/45).

VI. Likwidacja stosunków wojennych

Prawo o majątkach opuszczonych i poniemieckich (porzuconych)

Pod rządem dekretu z 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (D. U. 13/46, poz. 87) dochodzenie mienia opuszczonego, oparte na prawie własności

lub innym tytule, dopuszczalne jest w drodze powództwa. (Uchwala w składzie 7 sędziów: 5. XI. 1946 — C. I. 110/46).

Na gruncie ustawy z 6. V. 1945 (poz. 97) posiadania majątku dochodzić można jedynie według przepisów tej ustawy; roszczenia o przywrócenie posiadania nie można łączyć w jednej sprawie z żądaniem prawa własności. Ustawa ta nie pozbawia właściciela własności majątku, który wyszedł z jego posiadania z powodu wojny; o uznanie prawa własności może on wystąpić z powództwem (29. I. 1946 — C. I. 1098/45). — (Por. glossę J. Namitkiewicza „Państwo i Prawo" zesz. 2, 1946 r.).

Ustanowienie kuratora dla nieobecnego (art. 276 k. c. austr.) jest niedopuszczalne, gdy majątek nieobecnego podpada pod zarząd T. Z. P. (25. VI. 1945 — C. II. 14/45).

Ugoda zatwierdzona przez niemiecki sąd opiekuńczy

Zatwierdzenie przez sąd niemiecki ugody zawartej przez opiekuna nieletniego w 1942 r. pozbawione jest skutków prawnych stosownie do art. 1 i 5 dekretu z 6. VI. 1945 (Dz. U. poz. 151) — (25. VII. 1946 — C. III. 371/46).

Opis i zajęcie majątków obywateli niemieckich i obywateli polskich wpisanych na niemieckie listy narodowe

Stwierdzenie w art. 21 ustawy z 6. V. 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. poz. 96), że majątki podlegają opisowi i zajęciu jest w związku z art. 23 tejże ustawy równoznaczne ze stwierdzeniem, iż z mocy samego prawa następuje utrata prawa rozporządzania majątkiem; natomiast utrata posiadania nie następuje z mocy samego prawa.

Opis i zajęcie przewidziane w art. 22 powołanej ustawy należy uznać tylko za czynności wykonawcze, których niedokonanie nie zmienia powyższej sytuacji prawnej majątku. Przewidziane w art. 13 § 3 dekretu z 28. VI. 1946 r. (Dz. U. poz. 237) „zwolnienie majątku spod zajęcia, dozoru i zarządu" pociąga za sobą przywrócenie prawa rozporządzania i ewentualnego posiadania majątku nawet w przypadku, gdy w stosunku do majątku nie dokonano czynności przepisanych w art. 22 ustawy z 6. V. 1945 r., poz. 96. (Uchwała całej Izby Cywilnej: 30. XI. 1946 — C. Prez. 2/1946).

NOTARIAT

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH — 1947 r.

Stosownie do przepisu art. 27 § 2 pr. o not. w miesiącu maju odbyły się tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów — we wszystkich Izbach Notarialnych, a mianowicie: w Warszawie — dnia 31, w Krakowie — dnia 18, w Poznaniu — dnia 31, w Toruniu — dnia 31, w Lublinie — dnia 18, w Katowicach — dnia 18.

Wszystkie Walne Zgromadzenia wykonały nałożone na nie przez art. 28 pr. o not. obowiązki, a więc: dokonały częściowych wyborów do Rad Notarialnych, zatwierdziły sprawozdania roczne i zamknięcia rachunkowe przedstawione przez Rady, uchwaliły budżety z ustaleniem wysokości składek izbowych, rozważyły sprawę aktywizacji funduszów zapomogowych i pośmiertnych, załatwiły wnioski członków Izb zgłoszone w trybie ustawowym.

Szczególnie płodne były tegoroczne Walne Zgromadzenia Notariuszów w ramach postanowienia pkt. 5 art. 28 pr. o not., a mianowicie w dziedzinie „spraw ogólnych z zakresu działania notariatu", przedstawionych przez Rady Notarialne. W tym zakresie Walne Zgromadzenia rozważyły wszystkie sprawy ogólno-korporacyjne, przygotowane przez XXX Konf. Pr. R. N., i zgodnie powzięły uchwały, idące po linii zaleceń Konferencji (por. P. N. tom I — 1947 r., str. 520).

Wobec braku w niniejszym zeszycie dostatecznego miejsca zmuszeni jesteśmy odroczyć opublikowanie sprawozdań z Walnych Zgromadzeń, poprzestając na ogłoszeniu składu Rad Notarialnych w wyniku dokonanych częściowych wyborów.

RADY NOTARIALNE W KADENCJI 1947/48

Po przeprowadzonym przez poszczególne Rady Notarialne losowaniu (przez konieczną po przerwie wojennej analogię do postanowienia art. 126 § 4 pr. o not.) ustępujących członków (art. 29 § 4 pr. o not.) i po dokonanych na tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeniach wszystkich Izb Notarialnych wyborach częściowych (art. 28 pkt. 1 pr. o not.) oraz po ukonstytuowaniu się (art. 32 § 1 pr. o not.) — skład osobowy Rad Notarialnych w kadencji 1947/48 przedstawia się, jak następuje:

RADA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Zygmunt Hübner — Prezes, **Zygfryd Krauze** — Wiceprezes, **Wacław Rembertowicz** — Skarbnik, **Stanisław Cichosz** — Sekretarz (wszyscy z Warszawy). **Julian Siennicki,** dr **Wiktor Natanson** (Warszawa), **Radzisław Wodziński** (Łódź), **Ryszard Koch** (Błonie), **Stanisław Kieszkowski** (Żyrardów), dr **Adam Muszyński** (Wyszków), **Henryk Piekarski** (Sochaczew).

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

Dr **Franciszek Szymanowicz** — Prezes, **Jan Ryblewski** — Wiceprezes, dr **Bolesław Trzos** — Skarbnik (wszyscy z Krakowa), **Ludwik Mleczko** (Kraków), **Jan Grzybczyk** (Leżajsk), dr **Józef Popkiewicz** (Skawina), **Tadeusz Pawłowski** (Tarnów), **Adolf Reaubourg** (Krzeszowice), **Aleksander Rybiański** (Muszyna), dr **Ignacy Janusz Weiss** (Bochnia), dr **Roman Zarytkiewicz** (Oświęcim).

RADA NOTARIALNA W POZNANIU

Dr **Stefan Piechocki** — Prezes **Edward Korytowski** — Wiceprezes, **Albin Limanowski** — Skarbnik, **Marian Żmidziński** — Sekretarz (wszyscy z Poznania), dr **Jan Sławski, Bohdan Stasiński** (Poznań), dr **Edmund Lauterer** (Gniezno), **Franciszek Podejma** (Ostrów). **Karol Wyganowski** (Kalisz).

RADA NOTARIALNA W TORUNIU

Józef Mielcarek (Toruń) — Prezes, **Aleksander Jarzęcki** (Toruń) — Wiceprezes, **Józef Bilewicz** (Wąbrzeźno) — Sekretarz, dr **Czesław Nieduszyński, Stanisław Janicki** (Bydgoszcz), **Stanisław Złowodzki** (Grudziądz), **Alfons Lewandowski, Stanisław Kurpiel** (Gdańsk), **Adam Jundziłł** (Olsztyn), **Alfons Gracz** (Sępólno Krainskie), **Eugeniusz Łuński** (Włocławek).

RADA NOTARIALNA W LUBLINIE

Julian Borkowski — Prezes, **Wacław Salkowski** — Wiceprezes i Skarbnik, **Adolf Dzyr** — Sekretarz (wszyscy z Lublina), **Tadeusz Żenczykowski** (Kielce), **Jan Przegaliński** (Janów Lub.), **Paweł Garapich** (Puławy), **Władysław Roguski, Józef Turowski** (Radom), **Michał Wiszniewski** (Zamość).

RADA NOTARIALNA W KATOWICACH

Antoni Rostek (Katowice) — Prezes, dr **Mikołaj Kosała** (Chorzów) — Wiceprezes, **Stanisław Czub** (Katowice) — Skarbnik i Sekretarz, dr **Jan Kotas** (Cieszyn), **Stosław Raczyński** (Sosnowiec), **Roman Rastawiecki** (Bytom), dr **Alojzy Smoła** (Rybnik), dr **Bronisław Śpiewak** (Opole), **Zenon Szust** (Zabrze).

ZASTĘPSTWO NOTARIUSZA WOBEC ART. 19 PRAWA RZECZOWEGO

(w. n.) Wśród szczególnych norm, dotyczących bezpośrednio notariatu, w nowym ujednoliconym prawie cywilnym zwraca uwagę **art. 19 prawa rzeczowego,** którego wykładnia budzi też swoiste zainteresowanie w kołach zawodowych.

Istota rzeczonego przepisu przedstawiona została w ujęciu piszącego te słowa w zesz. I rb. P. N. (str. 86)*). Pierwsze zdanie art. 19 nie nasuwa wątpliwości: prawo stanowi, że wpis do księgi wieczystej sanuje naruszenie tych wymogów prawa o notariacie, od których zachowania zależy przypisanie aktowi notarialnemu znaczenia dokumentu publicznego (art. 88 pr. o not.). Nie wchodząc w badanie istoty tego postanowienia, stwierdzić wypada, że *de lege lata* w ramach tematyki niniejszych uwag jest to jasne. Natomiast zdanie drugie omawianego przepisu, dopuszczające zarzut, że akt nie był sporządzony przez notariusza, domaga się wyjaśnienia i ze stanowiska zawodowego.

Stan rzeczy jest wyraźny, gdy akt sporządzony został przez osobę, która przywłaszczyła sobie uprawnienia notariusza, nie mając po temu żadnych podstaw, a tym samym popełniła przestępstwo z art. 136 K. K. (pod tę dyspozycję nadużycie takie niewątpliwie podpadnie). Stan rzeczy jest natomiast nie zupełnie wyraźny, gdy akt sporządzony został przez pracownika kancelarii notarialnej, sprawującego zazwyczaj zastępstwo notariusza, w warunkach, gdy zastępstwo to udzielone zostało w sposób mogący nasuwać wątpliwości co do zgodnego z prawem postępowania.

Prawo o notariacie w dostatecznie jasny sposób reguluje sprawę **zastępstwa notariusza.** Toteż wspomniana nieregularność nasuwa się tylko na tle obecnej przejściowej sytuacji, gdy to notariusze pełnią równocześnie czynności sędziowskie, a przez to samo są tak często odrywani od swych kancelaryj, że instytucja zastępstwa musi znajdować zastosowanie w znacznie szerszej skali, niż to się z tym liczyli autorzy prawa o notariacie.

Wytworzoną w ten sposób na obecne stosunki lukę w prawie praktyka wypełniła drogą rozszerzającej wykładni przepisu

*) por. również w tym zeszycie — str. 94.

§ 1 art. 20 pr. o not., jako jedynej w tym wypadku prawnie uzasadnionej i życiowo możliwej, jako że jednorazowa przerwa w urzędowaniu notariusza z powodu zajęć sędziowskich nie trwa nigdy dłużej niż trzy dni, a tym samym nie zachodzi potrzeba uzyskiwania urlopu, która to droga byłaby zresztą w tym wypadku i technicznie trudna, i rzeczowo bezprzedmiotowa.

Wykładnia postanowienia § 1 art. 20 pr. o not. była w swoim czasie przedmiotem roztrząsań międzyizbowych i w tym trybie — mimo ujawniających się rozbieżności interpretacyjnych — ostatecznie wyjaśnione zostało, że stosowanie tego postanowienia jest dopuszczalne, ilekroć zachodzi **rzeczywista i przedmiotowo uzasadniona przyczyna,** która skłania notariusza do przerwania pełnienia obowiązków na czas nie dłuższy ponad trzy dni.

W tym stanie prawnym nie może ulegać wątpliwości, że stosowanie **przez analogię** trybu wyznaczania zastępcy według postanowienia art. 20 § 1 pr. o not. w wypadkach, gdy notariusz zajęty jest poza kancelarią czynnościami sędziowskimi, jest całkowicie uzasadnione.

Może jedynie powstać kwestia co do **porządku zawiadomień,** zastrzeżonych w rzeczonym przepisie. Otóż w kwestii tej wypada stanąć na stanowisku, że zawiadomienia, o jakich mowa, mają z natury rzeczy charakter porządkowy i że niestosowanie ich w pełnym wymaganym przez prawo zakresie nie może podważać ważności samego zastępstwa, którego podstawą jest przysługujące notariuszowi uprawnienie. Zapewne, należy w miarę możności być w zgodzie i z porządkowymi przepisami prawnymi. toteż i w omawianej sprawie praktyka wytworzyła pewne technicznie uproszczone formy zawiadomień, które poczytywać wypada za dostateczne. Natomiast istotne jest, by urzędujący zastępca był **formalnie na piśmie upoważniony przez notariusza do zastępstwa** na oznaczony dzień, dwa lub trzy. A już tylko dla porządku wymagać należy, by o samej przerwie w pełnieniu obowiązków zawiadomione były właściwe czynniki nadzorcze.

Przy takim postępowaniu o ewentualnym zarzucie, przewidzianym w zdaniu drugim art. 19 prawa rzeczowego, nie może być mowy.

OBOWIĄZKI NOTARIUSZÓW
JAKO CZŁONKÓW IZB NOTARIALNYCH

(n) Skoro notariusze, chociaż jako „p. o. sędziowie b. notariusze", jak ich ostatnio określono w piśmie urzędowym, **należą przymusowo do właściwej izby notarialnej** (art. 25 pr. o not.), to tym samym z mocy prawa obowiązani są do **ponoszenia wszelkich z tym związanych obowiązków,** a w szczególności do płacenia składek na potrzeby i fundusze izbowe (art. 22 § 1 pr. o not.), uchwalonych przez walne zgromadzenia notariuszów (art. 28 pkt. 3 i 4 pr. o not).

Tymczasem dochodzą nas z różnych stron wiadomości, że niektórzy prezesi apelacyjni i okręgowi kwestionują zasadność odpowiednich wydatków w świetle „tymczasowej instrukcji", stając na stanowisku, że pokrywanie ich z wpływów kancelaryjnych nie może być uwzględnione. Stanowisko takie zda się być pozbawione podstaw prawnych.

Przynależność notariusza do izby notarialnej ma charakter publiczno-prawny i wszelkie związane z tym ciężary, jakie wolą ogółu zawodowego są ustanawiane, mają charakter przymusowy. Ciężary te są organicznie powiązane ze sprawowaniem funkcji notariusza. Tak też są one traktowane przez prawodawstwo podatkowe (por. art. 7 w zw. z art. 8 ust. 1 i art. 10 pkt. 3 oraz tenże art. 7 ust. 2 w zw. z art. 12 ust. 1 pkt. 1 dekretu o podatku dochodowym — tekst jednolity Dz. Ust. Nr 25, poz. 99, 1947 r.), które uwzględnia przy potrąceniach do wymiaru podatku dochodowego nie tylko ciężary oparte na tytułach prawnych (art. 12 ust. 1 pkt. 1), ale nawet i składki na rzecz związków zawodowych lub grup gospodarczych (art. 10, pkt. 3).

Gdy przeto fiscus honoruje te wydatki, to tym bardziej powinny one być honorowane w ramach systemu, ustanowionego przez „tymczasową instrukcję", jako że chodzi tu o wydatki, oparte na przymusie prawnym.

Toteż wydaje się, że ujawniające się tu i owdzie zastrzeżenia oparte są na nieporozumieniu, które winno być co rychlej ogólnie wyjaśnione. Ze swej strony mniemamy, że poszczególni notariusze pod sankcją odpowiedzialności dyscyplinarnej nie mogą wyłamywać się spod obowiązków, nałożonych na nich z **mocy uchwał walnych zgromadzeń izb notarialnych.**

SEMINARIA NOTARIALNE
W OSTATECZNYM UJĘCIU RZECZY

Sprawa seminariów, którą omówiliśmy ogólnie w poprzednim zeszycie (tom I — 1947 r., str. 523) na podstawie pisma okólnego Ministerstwa Sprawiedliwości (Biuro Personalne) z dnia 3 kwietnia rb., znalazła ostateczne rozstrzygnięcie w zakomunikowanym Radom Not.-ym już po oddaniu do druku wzmiankowanego zeszytu P. N. piśmie okólnym (Depart. Szkolenia Zaw. Prawn. i Popularyzacji Prawa) do Prezesów Sądów Apelacyjnych z dnia 6 maja r. b. Pismo to opiewa w całości, jak następuje:

Nawiązując do pisma swego z dnia 3 kwietnia rb. L. dz. B. P. 4030/47 w sprawie zorganizowania dla p. o. notariuszów seminariów z zakresu prawa rzeczowego, wieczysto-księgowego, spadkowego i opiekuńczego podaję niniejszym do wiadomości Ob. Prezesów następujące wytyczne, jakie przy prowadzeniu seminariów winny być ściśle stosowane.

Istotny cel seminariów sprowadza się do tego, aby notariuszom ułatwić przyswojenie sobie podstawowych instytucji zunifikowanego prawa cywilnego, w szczególności prawa rzeczowego, wieczysto-księgowego, spadkowego i opiekuńczego, i to zarówno ze stanowiska sądowego postępowania niespornego jak i praktyki notarialnej.

Z tego względu ujęcie programu seminariów wyłącznie w formę wykładów, omawiających w kolejności poszczególne materie danego działu prawa, uważam za niecelowe i mijające się z tymi intencjami, jakim dałem wyraz w wzmiankowanym wyżej piśmie z dnia 3 kwietnia r. b.

Za najwłaściwszy przeto uznać należy taki system, który — grupując tematy według poszczególnych dziedzin prawnych w celu ich systematycznego opracowania — kładzie wszakże główny nacisk na omówienie konkretnych przypadków (kazusów) z praktyki hipotecznej, spadkowej i w zakresie władzy opiekuńczej. Mając powyższe na uwadze zarządzam, co następuje:

I. W każdym ośrodku seminaryjnym pracami seminarium kieruje jego przewodniczący, którego wyznacza Prezes Sądu Apelacyjnego. Przewodniczący wraz z wykładowcami stanowią Komisję Seminarium.

Przewodniczący seminarium czuwa nad sprawnym, należytym i terminowym funkcjonowaniem seminarium; w szczególności do jego obowiązków należeć będzie ścisłe przestrzeganie tematyki programu, sposobu prowadzenia seminarium oraz czuwanie, aby wszyscy p. o. notariusze brali udział w seminarium, przy czym stosownie do wyrażonych przez Rady Notarialne życzeń zaleca się, by na seminaria uczęszczali wszyscy p. o. notariusze, a więc nie tylko ci, którzy nie posiadają kwalifikacji sędziowskich. W tym celu przewodniczący zarządza sporządzenie listy uczestników - słuchaczy, których obecność na wykładzie kontrolowana będzie przez każdego z wykładowców.

Ogólny nadzór nad seminariami w poszczególnym okręgu apelacyjnym wykonywa Prezes Sądu Apelacyjnego.

II. Seminaria odbywać się będą dwa razy w tygodniu, mianowicie w soboty i niedziele, w okresie od 10. 5. do 15. 7. 1947 r. Przewodniczący seminariów zawiadomią Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa o terminie rozpoczęcia seminarium względnie o przyczynach rozpoczęcia go po dacie 10. 5.

III. Tematyka seminarium winna objąć następujący materiał programowy:

1. prawo rzeczowe (bez przepisów dotyczących ksiąg wieczystych),
2. materialne przepisy z zakresu prawa wieczysto-księgowego,
3. postępowanie wieczysto-księgowe,
4. materialne prawo spadkowe,
5. postępowanie spadkowe,
6. materialne i proceduralne przepisy dotyczące władzy opiekuńczej.

IV. Sprawom z zakresu prawa rzeczowego należy poświęcić 3 seminaria, prawu wieczysto-księgowemu — również 3, postępowaniu wieczysto-księgowemu — 4, materialnemu prawu spadkowemu — 2, postępowaniu spadkowemu — 2 i przepisom dotyczącym władzy opiekuńczej — 2. Łącznie 20 seminariów (odpadają dni 24 i 25 maja — Zielone Świątki).

Powyższy rozkład ilościowy według poszczególnych materii jest tylko orientacyjny, skutkiem czego dopuszczalne jest odchylenie od tego rozkładu, o czym wszakże decyduje Komisja Seminarium.

V. Prowadzący seminarium, znawca danej dziedziny prawa, winien w krótkim wykładzie wskazać na praktyczne stosowanie nowych przepisów, posiłkując się przede wszystkim konkretnymi przykładami.

Po tym krótkim wykładzie należy przystąpić do dyskusji, której podstawą winny być kazusy, opracowane przez notariuszów.

VI. Kazusy wspomniane mają być ujęte według poszczególnych materii, będących tematem danego seminarium, przy czym w kwestii tej należy stosować następujące zasady:

1. Każdy ze słuchaczy powinien opracować na seminarium z danego działu prawa co najmniej jeden kazus i podać przy tym własne rozstrzygnięcie tego kazusu, załączając zarazem zaprojektowany przez siebie wzór odpowiedniego postanowienia, jakie by na tle opracowanego przypadku należało powziąć w sprawie w zakresie czynności sędziowskiej lub notarialnej. Opracowany przez notariusza kazus winien być nadesłany przewodniczącemu seminarium na kilka dni przed terminem odpowiedniego seminarium; przewodniczący seminarium przekaże omawiany kazus bezzwłocznie właściwemu wykładowcy do należytego przestudiowania.
2. Niezależnie od powyższego każdy ze słuchaczy - notariuszów powinien także podać na piśmie rozstrzygnięcie tych kazusów jakie otrzyma od wykładowcy. Aby umożliwić dyskusję nad tymi kazusami i rozstrzygnięciami na seminarium danego działu prawa, wykładowca tegoż działu winien przygotować odpowiednie przykłady na jakieś 10 dni przed terminem swego seminarium, wręczyć je przewodniczącemu, ten ostatni doręcza je skolei notariuszom, a ci ostatni zwracają opracowane już kazusy z powrotem przewodniczącemu, który następnie zarządza doręczenie ich wykładowcy jeszcze przed terminem seminarium.

VII. Po zakończeniu kursu seminaryjnego każdy z przewodniczących winien jak najszybciej przesłać bezpośrednio do Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa:

1. krótkie sprawozdanie z prac seminarium,
2. listę obecności uczestników przez cały czas trwania seminarium,
3. wykaz godzin pracy każdego z wykładowców na seminarium,
4. wszystkie opracowane przez seminaria materiały, tzn. wszystkie kazusy wraz z ich rozstrzygnięciami i oceną wykładowcy.

Komisja seminarium opierając się na złożonych opracowaniach notariuszów, czynnym ich udziale w dyskusji i wykazanym przy tym

stopniu opanowania materiału, prześle opinię o każdym z uczestników seminariów do Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Koszty związane z uczestnictwem w seminariach (koszty przejazdu, zakwaterowania) pokrywa Prezes Sądu Okręgowego z przychodów kancelarii notarialnej. Honoraria wykładowców pokryje Ministerstwo Sprawiedliwości z własnych funduszów, płacąc za każdą godzinę wykładową 300 zł. Niezależnie od tego ci z wykładowców, których praca w seminarium będzie zasługiwała na szczególne wyróżnienie, otrzymają nadto od Ministerstwa Sprawiedliwości premie pieniężne.

W końcu zaznaczam, że gdyby w pewnych wypadkach (zresztą tylko w wyjątkowych) ze względów czy to techniczno-organizacyjnych, czy też ściśle osobistych notariusza (wiek, choroba itd.) notariusz nie mógł brać udziału w seminarium, należy w stosunku do takiego notariusza zastosować seminarium tzw. korespondencyjne w tej mianowicie formie, aby przewodniczący zlecił mu opracowanie własnych kazusów, oraz tych, jakie ma podać każdy z wykładowców, oraz aby rozstrzygnięcia były przesyłane przez notariusza z powrotem przewodniczącemu najdalej w ciągu tygodnia od daty otrzymania kazusów.

Na powyższych zasadach seminaria odbywają się we wszystkich Izbach Notarialnych.

ś. p. MICHAŁ ŚLIWA

Dnia 18 maja 1947 r. w drodze powrotnej z kursu seminaryjnego w Poznaniu zmarł nagle śp. Michał Śliwa, p. o. notariusza w Żninie.

Zmarł na posterunku pracy zawodowej członek Poznańskiej Izby Notarialnej, spełniający należycie swe obowiązki zawodowe, biorący czynny udział w pracy społecznej, pozostawiając po sobie żal i smutek wśród najbliższej rodziny, oraz swoich kolegów, u których swymi zaletami umysłu, serca i charakteru zyskał przyjaźń i szacunek.

RADA NOTARIALNA W POZNANIU

TRYBUNA PRACOWNIKÓW NOTARIATU

W oświadczeniu programowym, ogłoszonym na czele zeszytu I wznowionego „Przeglądu Notarialnego", zaznaczyliśmy (str. 17), że łamy pisma stoją otworem dla wszystkich pracowników zawodu notarialnego oraz daliśmy wyraz dążeniu do objęcia zasięgiem pracy wydawniczej całej „rodziny notarialnej".

I oto, czyniąc dalszy krok na drodze realizacji tych założeń, otwieramy w dziale korporacyjno-zawodowym stałą podrubrykę, w której zamieszczać będziemy głosy pracowników w sprawach, dotyczących ich bezpośrednich zainteresowań zawodowych, jako też doniesienia ośrodków organizacyjnych pracowników notariatu. **(Red.)**

DONIESIENIA Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Prowadzone od dłuższego czasu rozmowy z Komisją Centralną Związków Zawodowych R. P., doprowadziły do decyzji tej Komisji, zlecającej **przystąpienie pracowników notariatu do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R. P.**

KCZZ uznała tworzenie samodzielnego związku pracowników notariatu za niecelowe ze względu na małą liczebność pracowników tej instytucji (około 2000).

W związku z tym delegaci Komitetu Organizacyjnego Pracowników Notariatu koledzy Bolesław Głowacki, Józef Werkowski i Seweryn Łąkowski na wspólnym posiedzeniu z Zarządem Głównym Związku Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. w osobach prezesa Zarządu Głównego Żaczkowskiego, wiceprezesa Sierpińskiego i sekretarza generalnego Makarowskiej w dniu 9 kwietnia 1947 r. usta-

lili, że pracownicy notariatu od 1 kwietnia 1947 r. należą do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R. P., o czym spisany został odpowiedni protokół.

Przy oddziałach wojewódzkich Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. będą utworzone Koła Fachowe Pracowników Notariatu z własnym zarządem.

Obecny Komitet Organizacyjny Zw. Prac. Not. stanowić będzie tymczasowy Zarząd Centralnego Koła Pracowników Notariatu, prezes Komitetu zaś zostanie dokooptowany do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. Prezes Zarządu Koła wchodzi do Zarządu Oddziału tegoż Związku, jako członek Zarządu.

Koło używa nazwy **Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. Koło Pracowników Notariatu.** Wzór pieczęci ustala Zarząd Główny Związku.

*

W dniu 14 kwietnia 1947 r. odbyło się **zgromadzenie pracowników notariatu województwa warszawskiego,** zwołane przez Komitet Organizacyjny, w którym wzięli również udział: prezes Zarządu Głównego kol. Żaczkowski i prezes Oddziału Warszawskiego kol. Witkowski. Na zgromadzeniu wybrano zarząd Koła Warszawskiego, który ukonstytuował się jak następuje: prezes — kol. Edward Dzikowski, sekretarz — kol. Jan Wnuk, skarbnik — kol. Władysław Lewiński, członkowie Zarządu — kol. kol. Lembowicz i Gąssowski.

*

Komitet Organizacyjny Związku Pracowników Notariatu wzywa wszystkich Kolegów na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej do organizowania się i tworzenia kół przy Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych R. P., którego Oddziały otrzymały odpowiednie w tej materii instrukcje. Komitet Organizacyjny chętnie udziela informacji zainteresowanym Kolegom. Do czasu uzyskania lokalu dla Związku, **korespondencję należy kierować pod adresem: Warszawa, ul. Kapucyńska 8 (Hipoteka), lokal nr 1, B. Głowacki.** W razie zamierzonych zebrań, należy zawiadamiać Komitet Org. na dwa tygodnie przedtem, celem umożliwienia Komitetowi delegowania na zebranie swego przedstawiciela.

Po zorganizowaniu Kół prowincjonalnych, Komitet Org. zwoła zjazd przedstawicieli wszystkich Kół, celem zorientowania się w sytuacji pracowników notariatu i ustalenia planu działania na najbliższą przyszłość.

*

W dniu 14 kwietnia 1947 r. odbyło się walne zgromadzenie członków **spółdzielni spożywców Pracowników Notariatu** w Warszawie, na którym uchwalono wznowienie działalności tej spółdzielni i wybrano radę nadzorczą.

*

Komitet Organizacyjny, po porozumieniu się z Redaktorem „Przeglądu Notarialnego", delegował do **Komitetu Redakcyjnego** tego pisma kol. Seweryna Łąkowskiego, jako swego przedstawiciela.*)

*

W dn. 5 i 6 maja 1947 r. odbyło się w Łodzi w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej 2 **plenarne posiedzenie Zarządu Głównego** Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. z udziałem prezesów Oddziałów Związku. Na posiedzeniu tym dokooptowany został do Zarządu Głównego prezes Komitetu Organiz. kol. Bolesław Głowacki. Posiedzenie stało na wysokim poziomie. Przewodniczył prezes Zarządu Głównego kol. Żaczkowski, w drugim zaś dniu, w końcowej fazie posiedzenia, przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego kol. Sierpiński. Protokół prowadziła sekretarka naczelna Związku kol. Makarowska. Poza sprawami organizacyjnymi i ekonomicznymi, wiele czasu i debat poświęcono sprawom kulturalno-oświatowym Związku, stawiając je narówni ze sprawami ekonomicznymi. Wszyscy przedstawiciele Związku wykazali swe wysokie wyrobienie społeczne, co daje nam przeświadczenie, że sprawy pracownicze w mocnych znajdują się rękach.

---

*) Delegację tę traktujemy jako prowizoryczną — do czasu ostatecznego ukonstytuowania się władz organizacyjnych Koła Pracowników Notariatu, i dlatego nie uwidaczniamy jej jeszcze w wykazie członków Komitetu Redakcyjnego. **(Red.)**

ACTUALIA

POLSKI KODEKS CYWILNY

(SKŁAD RZECZOWY I UKŁAD TECHNICZNY)

Organ Min. Sprawiedl. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (Nr 5 rb.) mało widocznie (str. 47) ogłosił wysoce interesujące dla świata prawniczego sprawozdanie z pierwszego posiedzenia „Komisji do sprawy opracowania projektu jednolitego polskiego kodeksu cywilnego", które otworzył osobiście Minister Świątkowski. Otóż Komisja uchwaliła następujące tezy, ustalające skład i układ oraz technikę opracowania Polskiego Kodeksu Cywilnego:

I. Do kodeksu cywilnego wejdą materie, objęte przepisami: prawa osobowego, prawa małżeńskiego osobowego i majątkowego, prawa rodzinnego, prawa opiekuńczego, prawa spadkowego, kodeksu zobowiązań (z wyłączeniem przepisów o umowie o pracę), prawa rzeczowego oraz przepisami ogólnymi prawa cywilnego.

Sprawę ewentualnego uwzględnienia w kodeksie norm prawa międzynarodowego prywatnego (z wyłączeniem rzecz prosta przepisów proceduralnych i jurysdykcyjnych) dyskutowano. Większość członków Komisji wypowiedziała się za pozostawieniem tej materii jednakże poza kodeksem.

II. Kodeks będzie podzielony na 5 ksiąg, obejmujących część ogólną, prawo rodzinne (w tym opiekuńcze), prawo spadkowe, zobowiązania i prawo rzeczowe.

III. Zakres prac kodyfikacyjnych ogranicza się w zasadzie do strony technicznej zunifikowanego prawa. Celem tych prac nie jest stworzenie nowego prawa, lecz tylko techniczne udoskonalenie i usystematyzowanie prawa obowiązującego.

W szczególności do zakresu praw kodyfikacyjnych ma należeć:

1) uporządkowanie materii wymienionych w uchwale I oraz dokonanie merytorycznych i redakcyjnych zmian w przepisach obowiązującego prawa o tyle, o ile okaże się to potrzebne ze względu na budowę prawidłowego systemu (dotyczy to np. przepisów o oświadczeniach woli);

2) usunięcie rozbieżności między przepisami poszczególnych aktów unifikacyjnych (dotyczy to np. przepisów k. z. o pierwokupie i przepisów prawa rzeczowego);

3) usunięcie technicznych (nie tylko redakcyjnych) błędów w przepisach obowiązującego prawa (np. w przepisach kodeksu zobowiązań o dokumentach na okaziciela, w przepisach prawa rzeczowego o konfuzji);

4) rozwinięcie i uzupełnienie zasad, które w prawie dotychczasowym są wyrażone zbyt ogólnikowo (np. zasad prawa maj. małż. o wspólności ogólnej), albo tylko fragmentarycznie (np. zasad dotyczących ochrony praw rzeczowych);

5) wypełnienie niewątpliwych luk w przepisach obowiązujących (np. w kwestii czynności prawnych abstrakcyjnych);

6) ustalenie przy traktowaniu poszczególnych materii właściwej proporcji, uzasadnionej problematyką społeczną i techniczną tych materii;

7) ustalenie jednolitych terminów technicznych;

8) ustalenie jednolitych zasad formułowania tekstów;

9) usunięcie przy udziale znawców usterek stylistycznych i gramatycznych.

IV. Projekty wstępne ksiąg kodeksu zostają opracowane przez członków Komisji, z podziałem materii pomiędzy referentów i koreferentów.

Tekst całości, uchwalony w pierwszym czytaniu, będzie rozesłany sądom i innym władzom, instytucjom i organizacjom oraz znawcom prawa do opinii.

V. Przedmiotem drugiego czytania będą wnioski, zgłoszone przez referentów stosownie do otrzymanych opinii.

Przedmiotem trzeciego i ostatniego czytania będą wnioski, dotyczące redakcji i układu projektu.

VI. Po ukończeniu trzeciego czytania Komisja przedstawia projekt Ministrowi Sprawiedliwości łącznie ze zwięzłym uzasadnieniem tych materii, w których obowiązujące dotąd przepisy zostały zmienione w redakcji projektu.

Po ukończeniu pierwszego etapu prac nad tekstem projektu, Komisja przystąpi do opracowania motywów kodyfikacyjnych.

Co do terminarza prac, to pierwsze czytanie projektu ma nastąpić w końcu września rb., całość — zgodnie z zaleceniem Ministra Sprawiedliwości — ma być wykończona w okresie ok. jednego roku, przy czym osiągnięcia Komisji mają być „dokładnie notowane i publikowane dla celów wykładni i popularyzacji prawa". Z kolei — po ustaleniu samego tekstu kodeksu — Komisja przystąpi do opracowania motywów, co wymagać będzie oczywiście dłuższego czasu.

PRZEWŁASZCZENIA Z REFORMY ROLNEJ

W nawiązaniu do szkicowego opracowania na zaznaczony w nagłówku temat, jakie zamieściliśmy w zesz. I P. N. (str. 125 i nast.), zwracamy uwagę na ogłoszony w Nr 5 (og. zb. 19) „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" wywód Maurycego Grudzińskiego, sędziego Sądu Najwyższego, pt. „Sądy w akcji wpisów do ksiąg hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej".

Przedstawiwszy istotę sprawę i jej ujęcie organizacyjne, Autor podaje następujące cyfry, ilustrujące osiągnięte wyniki:

	wpłynęło wniosków na rzecz Skarbu Państwa i nadzielonych:	załatwiono:
Na dzień 15 listopada 1946 r.	66.292	28.019
„ „ 1 grudnia „	97.905	54.143
„ „ 15 „ „	142.976	94.047
„ „ 1 stycznia 1947 r.	190.985	142.501
„ „ 15 „ „	247.571	200.926
„ „ 1 lutego „	329.286	305.203
„ „ 15 „ „	361.322	340.011
„ „ 1 marca „	382.953	368.326

Na zakończenie Autor stwierdza i zapowiada, co następuje:

Wysiłek ten spotkał się z zasłużoną oceną Ministra Sprawiedliwości, który pismem okólnym z dnia 12 kwietnia 1947 r. w imieniu własnym oraz z upoważnienia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych złożył sądom podziękowanie za ich pracę.

Jej rezultaty — przepisanie w ciągu czterech miesięcy tytułów własności około czterystu tysięcy gospodarstw — to wkład sądownic-

twa polskiego w ugruntowanie nowego ustroju, a równocześnie dowód, że sądownictwo a przynajmniej jego przodująca część jest w stanie wziąć realny udział w dziele przebudowy, prowadzonym przez Obóz Reformy w Polsce.

Dalszym etapem tej drogi będzie akcja wpisów, dotycząca majątków poniemieckich, następnym zaś z kolei — uregulowanie tytułów własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej na Ziemiach Odzyskanych.

*

W sprawie podziękowania za akcję regulacji hipotek ukazał się w Nr 4 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości następujący **komunikat:**

W dniu 1 lutego 1947 r. sądy zakończyły zakreślony przez Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych pierwszy okres prac, związanych z przepisywaniem tytułów własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej.

Prace te miały objąć załatwienie 430.000 wniosków, dotyczących przepisania prawa własności na rzecz Skarbu Państwa i nadzielonych.

Na dzień 1 lutego 1947 r. załatwiono 96% ilości wniosków, złożonych przez urzędy ziemskie; na 4% spraw niezałatwionych składają się wnioski wadliwe lub złożone na krótko przed zakreślonym terminem, które zresztą w przeważającej większości zostały załatwione w pierwszej połowie lutego.

W związku z zakończeniem tych spraw Minister Sprawiedliwości otrzymał od Ministra Roln. i Ref. Roln. pismo o następującej treści:

„Rzeczpospolita Polska. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych L. Ur. 2. I. 5/171, Warszawa, dnia 3 kwietnia 1947 r. w sprawie regulacji hipotek.

Do Ministra Sprawiedliwości w miejscu.

Akcja regulacji hipotek gospodarstw, powstałych z parcelacji nieruchomości o pow. ponad 50 względnie 100 ha, przeprowadzona w ciągu krótkiego okresu około 4 miesięcy, dobiega obecnie końca. Wobec tego, że na szybkie wykonanie tej akcji, między innymi, wpłynęła także odpowiednia organizacja pracy w sądach oraz obywatelskie ustosunkowanie się ob. sędziów — pozwalam sobie złożyć podziękowanie Ob. Ministrowi, a za Jego pośrednictwem również podległym Mu sądom.

Jednocześnie pragnę zakomunikować Ob. Ministrowi, że, stosownie do planu prac, w roku bieżącym przewidziane jest zahipotekowanie 200.000 gospodarstw poniemieckich, w tym 100.000 gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych. Minister (—) Kocioł".

*

Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 30. IV. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 41, poz. 200) uległ zmianie art. 1 dekretu z 8. VIII.

1946 r. o **wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej** (Dz. Ust. Nr 39, poz. 233).

Zmiana polega na tym, że zgodnie z upoważnieniem ustawowym (art. 1 ust. 5) zastrzeżone w art. 1 ust. 1 rzeczonego dekretu kompetencje wojewódzkiego urzędu ziemskiego (wojewody — w myśl dekretu z 12. VIII. 1946 r. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej) przeniesione zostały na starostów: obecnie więc odpowiednie zaświadczenie starosty jest tytułem do przewłaszczenia w księgach wieczystych nieruchomości, podlegających reformie rolnej.

ADMINISTRACJA PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

W nawiązaniu do notatki na temat charakteru prawnego zjednoczeń przemysłowych (tom I-1947 r., str. 547) wypada zwrócić uwagę na wywód wyjaśniający pt. „Sytuacja prawno-organizacyjna przemysłu państwowego", jaki ukazał się w Nr 140 z dnia 23 maja rb. na łamach dziennika „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy".

Po przedstawieniu historycznego rozwoju sprawy i stwierdzeniu, że organami administracji gospodarczej przemysłu państwowego są: **centralne zarządy,** jako swoiste departamenty Ministerstwa Przemysłu i Handlu, **zjednoczenia przemysłowe** (branżowe lub terytorialne) i **centrale handlowe,** zaznaczony wywód wyjaśnia pod względem prawnym, co następuje:

Ponieważ administracja przemysłu coraz bardziej przekształcała się w administrację gospodarczą, uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 22. X. 1946 r. zobowiązała Ministra Przemysłu do nadania Centralnym Zarządom i Zjednoczeniom formy przedsiębiorstw państwowych. Dekret z dn. 3. I. 47 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42) określił nowe zasady organizacyjne przedsiębiorstw państwowych, uchylając przedwojenne normy prawne (rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 17. III. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 195). Dekret ten w art. 16 usankcjonował zarządzenia tworzące Zjednoczenia Przemysłu.

Wykonanie ustawy z dn. 3. I. 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, łącznie z dekretem z dn. 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych dadzą realne podstawy prawne do ostatecznego unormowania struktury polskiego przemysłu państwowego.

REGULAMIN SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z dniem 21 maja rb. wszedł w życie nowy regulamin Sądu Najwyższego, ogłoszony rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 5. V. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 38, poz. 189).

Nowy regulamin stanowi (§ 72), że każdy skład orzekający, a więc i zwykły 3-osobowy, po rozstrzygnięciu **zasadniczego zagadnienia prawnego,** ustala wykładnię prawną w postaci sformułowanej **tezy,** która wchodzi w osnowę uzasadnienia orzeczenia, chyba że Sąd Najwyższy w zwykłym składzie przekazuje zagadnienie do rozstrzygnięcia składowi 7 sędziów (§ 52), który wtedy ustala tezę, ulegającą w całości wciągnięciu do uzasadnienia orzeczenia składu zwykłego w danej sprawie (§ 57).

Biuro Orzecznictwa prowadzi (§ 71) kartkowy **zbiór wykładni prawnej,** obejmujący ustalone tezy oraz zasady prawne, wpisane do księgi zasad prawnych (ponadto prowadzi zapiski co do ważniejszych prac naukowych z dziedziny prawa). Materiał zebrany przez Biuro Orzecznictwa służy za podstawę do wydawnictwa urzędowego **Zbioru Orzeczeń** (§ 76).

Z DZIEDZINY REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

W okólniku Nr 13/47 (Dziennik Urzędowy Nr 4 rb.) Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło:

„Główny Urząd Statystyczny zwrócił uwagę Ministerstwa Sprawiedliwości na wielką lukę, jaką wykazuje na terenie całego kraju rejestracja urodzeń, małżeństw i zgonów, co uniemożliwia prowadzenie racjonalnej i ścisłej statystyki — w skali ogólno państwowej — ruchu naturalnego ludności, a w dalszej konsekwencji — ustalenie przyrostu naturalnego i rozwoju ludności Polski na przyszłość".

Wobec tego Ministerstwo Sprawiedliwości zaleciło, by w ramach akcji popularyzacji prawa zwracano szczególną uwagę na zaznaczone niedomagania.

*

Rozporządzeniami Ministra Administracji Publicznej z 13. V. 1947 roku (Dz. Ust. Nr 41, poz. 203 i 204) przyznana została moc dowodowa księgom, prowadzonym do dnia 1 stycznia 1946 r. przez duchownych „Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego" i „Polskiego Kościoła Starokatolickiego", a przeznaczonym do **rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów** osób, faktycznie należących do tych kościołów, choć formalnie — do wyznań uznanych.

STANOWISKA SĘDZIOWSKIE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Według obwieszczenia, ogłoszonego w Nr 4 rb. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z 15. IV. 1947 r., na Ziemiach Odzyskanych (Sądy Apelacyjne — Gdańsk, Olsztyn, Wrocław, częściowo — Katowice, Poznań) wakują następujące stanowiska: sędziów apelacyjnych — 1, wiceprezesów okręgowych — 10, sędziów okręgowych — 20, sędziów śledczych — 13, sędziów grodzkich — 61, wiceprokuratów apelacyjnych — 1, prokuratorów okręgowych — 2, wiceprokuratorów okręg. — 20, podprokur. okręg. — 14.

NAPRAWA USZKODZONYCH BUDYNKÓW

Obwieszczeniem Ministra Odbudowy ogłoszony został w Nr 37 Dziennika Ustaw pod poz. 181 jednolity tekst dekretu z 26. X. 1945 r. o **rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny** — z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez nowelę z 11. IV. 1947 r. (por. P. N. tom I — 1947 r., str. 500), i z zastosowaniem ciągłej numeracji artykułów i ustępów.

Należy zwrócić uwagę, że jednolity tekst nie obejmuje art. 3 noweli, który został odtworzony odrębnie. Przepis ten wyłącza stosowanie dekretu w nowym brzmieniu do budynków naprawionych przed wejściem w życie noweli — w przypadkach, gdy naprawa dokonana była przez instytucje społeczne, spółdzielnie mieszkaniowe lub zrzeszenia najemców. W przypadkach tych stosuje się dekret w pierwotnym jego brzmieniu.

PRZEPADEK MIENIA ZE WZBOGACENIA WOJENNEGO

W Nr 38 Dziennika Ustaw pod poz. 184 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 28. IV. 1947 r., uzupełniające rozporządzenie z 27. VI. 1945 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 135) w sprawie wykonania dekretu z 13. IV. 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. Ust. Nr 13, poz. 72).

Nowe rozporządzenie dotyczy mienia podlegającego **przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa** z art. 10 dekretu. Ustala ono co się pod takim mieniem rozumie i stanowi, że odpowiednią decyzję wydaje izba skarbowa — z klauzulą wykonalności, stwierdzającą m. in., że decyzja ta stanowi **tytuł do ujawnienia w księgach wieczystych,** którą izba skarbowa przesyła właściwemu sądowi z wnioskiem o dokonanie wpisu.

BŁĘDY W DZIENNIKU USTAW

Obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z 20. V. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 38, poz. 192) sprostowane zostały błędy w następujących m. in. ogłoszonych aktach prawnych:

w **przepisach ogólnych prawa cywilnego** (pkt. 1) — w art. 13;

w rozporządzeniu o **urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych** (pkt. 6) — w § 25;

w rozporządzeniu o **prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych** (pkt. 7) — w § 13;

w rozporządzeniu o **zbiorze dokumentów** (pkt. 8) — w § 4;

w dekrecie o **podatku od nabycia praw majątkowych** (pkt 3) — w art. 3, 4, 7, 11, 14, 16;

w dekrecie o **opłacie skarbowej** (pkt. 4) — w tabeli opłat i w przepisach dodatkowych.

Ponadto uległo sprostowaniu (pkt. 5) brzmienie dekretu, nowelizującego dekret o **mocy obowiązującej orzeczeń okupacyjnych** (por. P. N. tom I — 1947 r., str. 502), a mianowicie brzmienie nowego art. 15^1 ust. 5: zamiast wyłączenia „rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych" sprostowany tekst wyłącza stosowanie „zasady jawności i prawdziwości wpisu oraz dobrej wiary osób trzecich".

SPROSTOWANIA

W wywodzie (W. N.) pt. **Prawnicze — społem!** (P. N. zesz. V—VI, str. 414) ostatni wyraz „jeszcze" należy poprawić na „wysoce", a więc zdanie powinno brzmieć: „uposażenie sędziego w obecnej sytuacji jest wysoce niedostateczne..."

*

W artykule Stefana Breyera pt. **„Opłaty stemplowe" w przeobrażonym ujęciu** (P. N. zesz. V—VI str. 486) zostało mylnie przyjęte, że dawny art. 72 u. o. s. o opłatach od rachunków nadal obowiązuje, gdy został on uchylony rozporządzeniem z 14 I. 1936 r. (Dz. Ust. nr 13, poz. 15) łącznie z następnymi artykułami (72—74). Autor zaznacza, że nieprzejrzyste ujęcie przepisów przejściowych i końcowych w nowych dekretach z 3. II. rb. umożliwia tego rodzaju omyłki.

*

W opracowaniu Aleksandra Jarzęckiego pt. **Koszty sądowe w sprawach cywilnych** (P. N. tom I—1947 r., str. 364) w pierwszym ustępie od góry należy dla ścisłości uzupełnić, że wpis stosunkowy przy wartości przedmiotu do 50.000 zł wynosi od pierwszych 5.000 zł — 100 zł, a od nadwyżki 2½%, zaś przy wartości ponad 50.000 zł wynosi od pierwszych 50.000 zł — 1.225 zł, a od nadwyżki 3%.

PIŚMIENNICTWO

Zapoczątkowujemy stałe notowanie przejawów piśmiennictwa prawniczego (książek, broszur, czasopism). W rubryce tej będziemy zamieszczali również omówienia krytyczne nadsyłanych wydawnictw. Planujemy wreszcie wprowadzenie systematycznego przeglądu bibliograficznego według poszczególnych działów prawa prywatnego.

(Red.)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Fryderyk Zoll: **Prawo Cywilne w zarysie,** opracowane przy współudziale Dra Adama Szpunara, docenta U. J. Tom. II. **Prawo Rzeczowe.** Zeszyt pierwszy. Kraków — 1947. Księgarnia Powszechna. Str. 171.

W cyklu zaznaczonego zarysowego opracowania polskiego prawa cywilnego — tom II w zeszycie pierwszym zapoczątkowuje wykład nowego prawa rzeczowego w następujących działach: I — pojęcie praw rzeczowych, II — posiadanie, III — księgi wieczyste, IV — własność (rzut oka na przewodnie myśli w pojęciu własności w biegu wieków — ograniczenia własności według prawa obowiązującego obecnie w Polsce — podzielność własności).

Podręczniki prawa cywilnego w opracowaniu Rektora Zolla mają już za sobą taką tradycję i tak ustaloną opinię, że wystarczy poprzestać na powyższej notatce informacyjnej.

Dr Bronisław Dobrzański, sędzia Sądu Najwyższego: **Komentarz do Prawa Rodzinnego.** Spółdzielnia wydawnicza „Prawo" Łódź — 1947 r. Str. 167.

Jako nr 4 „Biblioteki Komentarzy", wydawanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Prawo" w Łodzi, ukazał się „Komentarz do Prawa Rodzinnego", opracowany przez Dra Bronisława Dobrzańskiego, sędziego S. N.

Komentarz, oparty na ogłoszonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości tezach społeczno - politycznych do projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci, projektach b. Komisji Kodyfikacyjnej, wskazaniach teoretycznych i doświadczeniu judykatury w zakre-

sie, jaki może się odnosić do treści dekretu z 22 stycznia 1946 r., stanowi cenny podręcznik polskiego prawa rodzinnego. Komentarz pod każdym artykułem obowiązującego tekstu podaje użyteczne dla praktyki wskazania i objaśnienia. Zaopatrzony wstępem, odtwarzający tezy społeczno-polityczne i zamknięty skorowidzem rzeczowym omawiany komentarz winien się spotkać z zasłużonym przyjęciem.

Prawo Rzeczowe (Księgi wieczyste — przepisy wprowadzające — postępowanie — koszty sądowe — przepisy związkowe — rozgraniczenie nieruchomości — wzory urzędowe). Biblioteka Tekstów Ustaw 35. Księgarnia Powszechna. Kraków — 1947. Str. 172.

Teksty, obejmujące całokształt przepisów, dotyczących prawa rzeczowego, z załączeniem wzorów do ksiąg wieczystych. Skorowidz alfabetyczny ułatwia korzystanie ze zbiorku.

Przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. — Opłaty w postępowaniu przed sądem rejestrowym. — Tabelaryczne zestawienie opłat. Opracował F r a n c i s z e k D a n i k i e w i c z, wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie. Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich okręgu krakowskiego. Kraków — 1947. Str. 77.

Zbiorek obejmuje m. in. opłaty sądowe w najogólniejszym zestawieniu wraz z tabelą wpisu stosunkowego, a ponadto obowiązujące teksty prawne.

Podatek od wynagrodzeń. Tom II „Biblioteki Prawa Podatkowego — teksty i komentarze". Komentarz w opracowaniu Dra J e r z e g o O p y d y, Naczelnika Wydziału Min. Skarbu wraz z **tabelami potrąceń podatku** w opracowaniu J a n u s z a B i a ł o b r z e s k i e g o, Inspektora Min. Skarbu. Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych R. P. Warszawa — 1947. Str. 271.

Opracowanie obejmuje: obowiązujący tekst prawa o podatku od wynagrodzeń, zaktualizowane przepisy rozporządzenia wykonawczego, skrócony komentarz do poszczególnych przepisów, tabele potrąceń podatku przy wypłatach dziennych, tygodniowych i miesięcznych, szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Jako tom IX „Biblioteki Prawa Podatkowego" wkrótce wyjdzie z druku „Podatek od nabycia praw majątkowych i Opłata skarbowa. Teksty i komentarze".

CZASOPISMA PRAWNICZE

Demokratyczny Przegląd Prawniczy — Nr 5 (og. zb. 19) za maj rb. otwiera artykuł Ministra Sprawiedliwości Prof. H e n r y k a Ś w i ą t k o w s k i e g o pt. „Demokratyczne zdobycze Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii". Z dalszych pozycji należy podkreślić — w ramach zainteresowań tych łamów — wywody: M a u r y c e g o G r u-

dzińskiego, (wywód zanotowany już w niniejszym zeszycie), Dra Seweryna Szera (d. c. pracy o nowym prawie rzeczowym), Dra Aleksandra Woltera (z zakresu prawa małżeńskiego), Józefa Litwina (o jawności formalnej ksiąg wieczystych).

*

Ostatni do chwili oddania niniejszego numeru do druku — zeszyt 4 (14) za kwiecień rb. **Państwa i Prawa** publikuje w zakresie zainteresowań praktyki prawniczej początek cennej pracy Prof. Jana Wasilkowskiego pt. „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego", którą zanotowaliśmy już na innym miejscu. Jak zwykle, wysoce użyteczny „Dodatek Cywilistyczny" potęguje wartość organu Zrzeszenia Prawników Demokratów, jako czasopisma prawniczego.

*

Gazeta Administracji, miesięcznik poświęcony prawu publicznemu oraz zagadnieniom administracji publicznej (XXIV rok wydawnictwa). Czasopismo to poza rozprawami prowadzi stałe działy: przegląd ustawodawstwa, przegląd czasopism i wydawnictw, opinie i porady prawne, kronika. Ostatni otrzymany przez nas zeszyt obejmuje nr 1—2 (styczeń—luty, 1947 r.).

*

Czasopismo Skarbowe, organ Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P., miesięcznik poświęcony teorii i praktyce skarbowości.

Pierwszy po wznowieniu powojennym zeszyt (podwójny: 1—2, marzec—kwiecień, 1947 r.) zasłużonego czasopisma, które weszło w XV rok wydawnictwa. W słowie wstępnym od Komitetu Redakcyjnego czytamy, że wznowione czasopismo pragnie, by jego łamy stały się:

„reflektorem prześwietlającym przeobrażenia, jakie w następstwie przeżywanych obecnie wielkich przemian w życiu Państwa i Narodu Polskiego następują również w dziedzinie skarbowej,

kuźnią współczesnej myśli skarbowej,

źródłem wiadomości o wszelkich zmianach przepisów i ustroju administracji skarbowej".

Wskrzeszonej placówce publicystycznej, mającej na celu pogłębianie znajomości prawa skarbowego, wypada życzyć wydajnej pracy.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IX-X — 1947 r.

W wyniku przymusowego uszczuplenia objętości poprzedniego zeszytu, obejmującego w łącznym ujęciu numery 7 i 8 (lipiec—sierpień) rb., oraz wydatnego nasilenia spraw bieżących — wytworzyło się takie nagromadzenie materiału redakcyjnego, że nie zdołaliśmy rozwiązać zagadnienia jego racjonalnego zużytkowania w ramach normalnego zeszytu pisma. Wobec tego, pomimo dokonanej „parcelacji" części materiału i przesunięcia planowanego terminu ogłoszenia kilku zakwalifikowanych do druku prac autorskich, zmuszeni jesteśmy i niniejszy zeszyt pisma wydać w podwójnej objętości jako Nr 9—10 (wrzesień—październik 1947 r.). Następne (ostatnie dwa w roku bieżącym) zeszyty wydamy pod pojedyńczymi numerami.

Podpisano do druku — dnia 29 sierpnia 1947 r.

UPAMIĘTNIENIE MĘCZEŃSTWA LAT 1939 – 1945

Z mocy ustaw z dnia 2 lipca 1947 r., ogłoszonych w Nr 52 Dz. U. R. P. (poz. 265 i 266):

TERENY BYŁYCH HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W OŚWIĘCIMIU I NA MAJDANKU WRAZ Z WSZELKIMI ZNAJDUJĄCYMI SIĘ TAM ZABUDOWANIAMI I URZĄDZENIAMI ZACHOWUJE SIĘ PO WSZE CZASY JAKO

POMNIK MĘCZEŃSTWA NARODU POLSKIEGO I INNYCH NARODÓW.

Ustawą z tejże daty (Dz. Ust. Nr 52, poz. 264) utworzona została

RADA OCHRONY POMNIKÓW MĘCZEŃSTWA

mająca na celu skoordynowanie działalności władz, organizacji i instytucji społecznych w zakresie upamiętnienia męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów.

Wieczna cześć pamięci męczenników
lat 1939—1945!

GENERALIA

SPRAWA NOTARIATU — ODROCZONA...

Spodziewano się powszechnie, że system Tymczasowej Instrukcji z dnia 17 lipca 1946 r. — wobec upływającego z dniem 1 sierpnia rb. okresu rocznego powołania notariuszów do pełnienia czynności sędziowskich — ulegnie w dacie tej przemianie, jako że doświadczenie ponad wszelką wątpliwość wykazało jej konieczność.

Stało się inaczej. Nastąpiło przedłużenie powołania na następny okres roczny, przy czym z różnych względów poszczególnych notariuszów pominięto, co jest równoznaczne z ostatecznym zwolnieniem ich ze stanowisk. Ponadto nastąpiło pewne uzupełnienie Tymczasowej Instrukcji w sensie przywrócenia niezależności gospodarczej notariatu w ograniczonych ramach czynności dodatkowych w sferze działania zawodowego. Ogólną dokumentację, obrazującą dokonane na dzień 1 sierpnia rb. posunięcia, przedstawiamy dalej (str. 311).

W ten sposób nastrój niepewności, jaki panował od kilku miesięcy w szeregach notariatu, jakkolwiek uległ pewnemu rozładowaniu, bynajmniej nie został rozproszony, bo acz wyjaśniły się losy poszczególnych jednostek na następny okres tymczasowości, lubo też w sposób ostateczny, losy samej instytucji pozostały nadal pod znakiem zapytania. A o instytucję wszak nade wszystko chodzi.

Czy odpowiedź, jaką przyniosła data 1 sierpnia 1947 r., z którą wiązano nadzieję gruntownego wyjaśnienia sprawy unormowania notariatu w Polsce, przekreśliła nastrój optymizmu, jakiemu mimo wszystko — jak to zobrazowaliśmy w czołowych uwagach poprzedniego zeszytu pisma — poddały się tegoroczne zwyczajne walne zgromadzenia Izb Notarialnych? Raczej — nie. Mimo wszystko bowiem góruje przekonanie, że normalizacja stosunków zawodowych w notariacie niebawem nastąpi i że stanie się to jeszcze przed upływem roku, a przekonanie to oparte jest na ogólnej ocenie sytuacji oraz na przesłankach prawnych. Należy się też spodziewać, że bezpośrednio po zakończeniu okresu feryjnego rozpoczną się systematycznie prowadzone prace, zmierzające do gruntownego przestudiowania „kwestii notarialnej" i do jej rozwiązania w duchu słuszności i celowości społecznej.

Zapewne, okoliczności zewnętrzne nie układają się zbyt pomyślnie. Na porządku dziennym jest sprawa reformy ustroju sądownictwa, która niezawodnie w lwiej mierze pochłonie zainteresowanie właściwych czynników państwowych. Co więcej, ostatnio wysunęła się też na forum dyskusji publicznej sprawa przekształcenia adwokatury w kierunku przystosowania jej do współczesnych warunków bytowania zbiorowego: i ta sprawa niezawodnie w wydatnym stopniu zajmie uwagę rzeczonych czynników. A że do zakresu ich właściwości należy również sprawa notariatu, tak nagląco domagająca się załatwienia, przeto są podstawy do obaw, że odsunięta ona zostanie na drugi plan i że będzie tkwiła w bezruchu do ostatniej chwili, gdy to wypadnie ją załatwiać w gwałtownym tempie bez dostatecznego przygotowania. Byłoby to najgorsze.

Mamy poczucie proporcji wagi zagadnień państwowych i pojmujemy, że są sprawy ze stanowiska ogólnego bardziej i mniej ważne. Nie możemy natomiast przychylić się do

mniemania, ze sprawa notariatu jest tak dalece mało ważna, iż może w ogóle czekać na załatwienie, a ostatecznie — może być załatwiona w „krótkiej drodze". Pierwsze, że czekać dalej nie może choćby ze względów prawnych, bo instytucja przymusowego zatrudniania w sądownictwie w przyszłym roku wygasa, a wraz z nią upada cała koncepcja Tymczasowej Instrukcji. Drugie, że sprawa nie jest bynajmniej prosta i wymaga gruntownego opracowania, jako że składają się na nią wielorakie czynniki, domagające się potraktowania i odpowiedniego uwzględnienia. I wreszcie trzecie — najważniejsze i decydujące — że sprawa wcale nie jest małej wagi, skoro chodzi o instytucję niezbędną do prawidłowego działania mechanizmu społeczno-gospodarczego w tym „modelu" rodzinnym i ekonomicznym, jaki się w naszym ustroju wykrystalizował, czemu najwymowniejsze świadectwo daje nowe zunifikowane prawo polskie, powołujące notariat do pierwszorzędnego znaczenia funkcyj prawnych.

Zapewne, w rzeczonym mechanizmie notariat nie jest trybem wielkim i jego ciężar gatunkowy ustępuje innym czynnikom w organizacji służby prawnej, tym niemniej jest on trybem ważnym i nie można go lekceważyć w trosce o sprawność działania całego mechanizmu społeczno-gospodarczego.

Z tego względu uważamy, że sprawa notariatu, czasowo odroczona, powinna co rychlej wejść na wokandę prac państwowych, by starczyło czasu na jej gruntowne omówienie i przygotowanie. I zda się, że przy odpowiednim urządzeniu tych prac zdoła się z łatwością wykroić wycinek notarialny, który będzie systematycznie i planowo działał, by w ciągu kilku miesięcy sprawę unormowania notariatu odpowiednio przerobić i przygotować.

STEFAN PIECHOCKI

NOTARIAT NA PRZEŁOMIE

Z PRZEMÓWIENIA SPRAWOZDAWCZEGO NA WALNYM ZGROMADZENIU POZNAŃSKIEJ IZBY NOTARIALNEJ W DNIU 31 MAJA 1947 ROKU

Rok miniony był niezwykłym dla prawnictwa polskiego. Wiekopomne dzieło kodyfikacji nowego prawa nadało mu piętno roku przełomowego, w którym położone zostały fundamenty pod jednolity w całej Polsce rozwój polskiej myśli prawnej, z usunięciem ostatnich śladów pozostałości pozaborczych.

Centralne zatem dla nas zagadnienie stanowi pytanie, jakie miejsce zajmuje notariat w tej nowej rzeczywistości, czy przetrwał ostrą próbę czasu?

Prawo i życie daje nam na to niedwuznaczną odpowiedź. Funkcyjnie instytucja notariatu przechodzi rekreację. Po burzy wojennej notariat odegrał znaczną rolę w przywróceniu porządku prawnego. Akt notarialny chronił obywatela przed utratą praw i substancji majątkowej, a furia niszczycielska najeźdźcy nie zdołała poniszczyć archiwów notarialnych.

Nowe prawo polskie przewiduje dla notariatu jeszcze donioślejsze zadania. W obrocie mieniem nieruchomym akt notarialny staje się konstytucyjnym czynnikiem dla przeniesienia własności przy równoczesnym osłabieniu znaczenia wpisu hipotecznego. Prawo spadkowe, małżeńsko-majątkowe i opiekuńcze

zakreśla mu szerokie zadanie i we wszystkich dziedzinach prawa wzrasta doniosłość czynności notariusza.

Notariat w nowym ustroju prawnym pozostał znakomitym instrumentem stabilizacji stosunków prawnych, tworząc podstawy dla stwierdzenia i rozgraniczenia praw obywateli.

Nie tylko osoby prywatne, lecz także instytucje i Państwo posługują się nieraz przy ważnych i doniosłych oświadczeniach formą aktu notarialnego, także w przypadkach, w których forma ta nie jest przez prawo wymagana.

Notariusz czuwa nad tym, aby oświadczenia stron były zadokumentowane zgodnie z istotną wolą stron i zgodnie z porządkiem publicznym. Najlepszym dowodem potrzeby naszego istnienia, to tętno życia w kancelariach notarialnych, które jest wiernym echem tętna życia gospodarczego, wykazującego także w swych nowych formach potrzebę współpracy notariusza.

Stan zatrudnienia w notariacie wzrasta i bynajmniej nie zbliża się do kulminacji. Na Ziemiach Odzyskanych czeka nas jeszcze ogrom pracy, by doprowadzić tę spuściznę przodków naszych, wypaczoną w swym rozwoju przez wiekową okupację najeźdźców germańskich, do stanu godnego imienia polskiego. Wiemy z jakim sentymentem odnoszą się władze państwowe do tej pracy i jak chętnie widzą każdy wysiłek, ułatwiający im to zadanie. Nowe reformy społeczne wymagają również stabilizacji w dokumentach notarialnych, cieszących się u obywateli wielkim zaufaniem.

Funkcyjnie stoimy zatem silnie w oparciu o nowe prawo polskie i w pracy nad budową lepszej przyszłości naszej Ojczyzny nie pozostajemy w tyle poza innymi stanami.

Inaczej kształtowały się nasze sprawy ustrojowe. Wskutek braku sił prawniczych powołano notariat do pomocniczych zadań, powierzając notariuszom pełnienie obowiązków sędziowskich. Organizacyjnie wkroczył notariat w okres tymczasowości i oczekuje dalszej decyzji o swoich losach. Stanęliśmy na punkcie zwrotnym w dotychczasowym rozwoju notariatu.

Nie wchodzimy tu wcale w ocenę wyższych konieczności, które władze skłoniły do poczynienia w okresie wzrastającego nasilenia funkcyjnego pracy notariatu tak głębokich przemian. Lecz jako organy korporacyjne prawa publicznego, pozostawione w swych funkcjach, mamy doniosły obowiązek komunikowania władzom naszej fachowej opinii o wszelkich objawach i skutkach, wypływających z wspomnianych zmian organizacyjnych. Mamy obowiązek podawania naszych obserwacyj i wyrażenia naszych poglądów co do minimalnych warunków dla utrzymania sprawności notariatu, niezbędnej dla prawidłowej obsługi społeczeństwa. Rozumiemy, że nie zawsze jest możliwe to, cö jest pożądane, wiemy, że nie zawsze można stworzyć optymalne warunki pracy, jeżeli przeszkody są zbyt silne. Ale pragniemy przyczynić się do wypośrodkowania najlepszego kompromisu w ramach istniejących możliwości.

Uważamy, że niezbędny jest szybki powrót do stabilizacji ustroju, który da możność planowania na dalszy dystans. Tymczasowość poważnie utrudnia pozyskiwanie świeżego narybku dla notariatu oraz szkolenia nowych współpracowników. W organizacji kancelarii naszych kruszą się szeregi naszych starych wypróbowanych pracowników, a brak chętnych, którzyby angażowali się do pracy, nie dającej odpowiedniej perspektywy życiowej. Gdy zabraknie tych, którzy zdali swój egzamin życiowy, nie mamy kogo posadzić na ich miejsce. Nie wypełniliśmy jeszcze w naszych szeregach ubytku wojennego, a doznajemy już przerwy w uzupełnieniu stanu osobowego.

Nie łatwe zadanie stanowi dla notariatu przestawienie się na nowe polskie ustawodawstwo. W miarę pojawienia się nowych ustaw notariat odbywał konferencje z udziałem kierowników kancelarii, aby ustalić jednolite stosowanie norm nowego prawa i wyjaśnić wątpliwości. Zarządzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości seminaria rozszerzyły tę akcję na cały obszar Państwa. Prace w seminariach, mimo ich uciążliwej częstotli-

wości, zarówno przez żywy udział notariuszy, jak i poziom dyskusji, świadczyły pochlebnie o stanie intelektualnym naszego notariatu.

Dalszą wielką pomocą do opanowania przez notariat nowego prawa okazał się „Przegląd Notarialny“, który zdołał już przezwyciężyć początkowe trudności i stanął zupełnie na właściwym poziomie.

Nie tylko ustawodawstwo cywilne doznało zupełnej przebudowy, ale i w prawie skarbowym stoimy wobec nowej zupełnie sytuacji. Ze zmianami przepisów zanika rutynizacja i zwolnione tempo pracy wymaga zwiększonej ilości rąk pracy. Jesteśmy powszechnie uznawani przez władze skarbowe jako cenna pomoc w ściąganiu opłat skarbowych, idących w setki milionów złotych. Nie chcielibyśmy zachwiać tej naszej pozycji przez obniżenie sprawności pracy. Organizacja tymczasowego warsztatu pracy jest antytezą prawidłowej organizacji, wymagającej ciągłości w wysiłku nad usuwaniem niedociągnięć i wprowadzania ulepszeń.

Zdaniem naszym winien notariat zatrzymać charakter wolno-zawodowy. Adwokat jest adwokatem strony, notariusz jest adwokatem stron. Tylko ta zasadnicza podstawa ustrojowa gwarantuje dostateczną elastyczność w zastosowaniu się do zmiennych wymogów pracy i swobodę w szybkim doborze sił i ich wyszkoleniu.

Celem utrzymania dochodowości w odpowiednim stosunku do dochodowości innych warstw społecznych, należy wprowadzić limitowanie dochodów tam, gdzie by mogły wykraczać poza właściwą normę.

Warunki pracy notariusza winny być tak ukształtowane, aby notariusz po swojej pracy zawodowej, mógł brać udział w pracy społecznej lub pracy naukowej. Tylko w ten sposób gwarantowany będzie odpowiedni poziom intelektualny, niezbędny dla spełnienia przez notariusza swego właściwego zada-

nia, jako męża zaufania społeczeństwa. To bynajmniej nie wyklucza, aby w okresach, wykazujących specjalne potrzeby, wykonywał prace dodatkowe w dziedzinach, zbliżonych do jego właściwych zajęć.

Zamknęliśmy drugi rok naszej powojennej pracy. Trwamy w przekonaniu, że im więcej się oddalimy od tej zawieruchy światowej, która tyle nieszczęć zrodziła, tym lepiej się ukształtują warunki naszej pracy.

Przezwyciężyliśmy dotąd trudności, które wytwarza każdy okres zmian ustrojowych i jesteśmy przekonani, że przetrwamy i te trudności, które mamy jeszcze przed sobą.

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ś. † p.

WŁODZIMIERZ DĄBROWSKI

Ś. p. Włodzimierz Dąbrowski, b. wieloletni dziekan Rady Adwokackiej, a w następstwie Prezes Rady Nota-



rialnej w Katowicach, b. Wicemarszałek Sejmu Śląskiego — zginął wraz z Małżonką w męczeńskim obozie siepaczy hitlerowskich w Oświęcimiu.

Tak brzmiałoby zapewne doniesienie, jedno z wielu tysięcy, gdyby prasa podziemna w upiornych latach 1939—1945 była w stanie wypełniać swe skromniutkie szpaltki kroniką męczeństwa polskiego.

Wstrząsająca wiadomość o zgonie jednego z najserdeczniejszych i najbardziej wartościowych towarzyszy długoletniej współpracy zawodowej, gdy dotarła do Warszawy, gdzie byliśmy już tak zbratani z myślą o śmierci własnej i ludzi bliskich, ścięła nas po prostu z nóg. Świadomość, że zbrodnicza ręka nieprzejednanego wroga spadła i na Niego, tak szlachetnego, tak wartościowego, tak pogodnego człowieka i kolegę, legła straszliwym ciężarem żalu i bólu na sercach, steranych już przeżyciami kilku lat wojennych. I leży po dziś dzień...

Gdy z dniem 31 grudnia 1938 r. śp. Włodzimierz Dąbrowski opuszczał szeregi notariatu, obejmując stanowisko generalnego dyrektora Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, we wzmiance pożegnalnej, zamieszczonej w Nr 1—1939 r. P. N., stwierdziliśmy, że odejście Jego wytworzy poważną wyrwę w pracach zbiorowych notariatu, jako że ubył nam jeden z najczynniejszych uczestników Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, którego zdrowy i światły sąd, powiązany z ujmująco serdecznym stosunkiem koleżeńskim, stanowił stałą i niezawodną pozycję w aktywach notariatu polskiego. Daliśmy też wtedy wyraz przekonaniu, że na nowej odpowiedzialnej placówce życiowej nie zbraknie Mu czasu, a na pewno nie zbraknie Mu dobrej woli, do dalszego utrzymywania łączności z pracami zbiorowymi notariatu.

Potem zdawaliśmy sprawę (P. N. 1939 r., str. 250) ze skromnej uroczystości, jaka odbyła się dnia 17 maja tegoż roku w Katowicach, gdy to zgromadzeni członkowie Izby Notarialnej w dowód wdzięczności złożyli swemu długoletniemu zasłużonemu Prezesowi artystycznie wykonany album z odpowiednim tekstem i podpisami wszystkich notariuszów i ich pracowni-

ków. W odezwie, wydanej w związku z tą uroczystością, Rada Notarialna w Katowicach m. in. wywodziła:

„Dr Dąbrowski, były notariusz i były Prezes Rady Notarialnej, w toku Swych czynności jako notariusz brał szczególnie żywy udział w życiu samorządu notarialnego tak Izby jako też ogólnej organizacji notariatu, którą stała się Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. Inicjatywa Jego i aktywność umożliwiły wielokrotnie pomyślne dla notariatu i notariuszy rozwiązanie problemów, które wyłaniały się szczególnie we wstępnym okresie prac ujednoliconego notariatu, kiedy to Dr. Dąbrowskiemu przypadła z racji Jego stanowiska w notariacie i stanowiska społecznego niejednokrotnie odpowiedzialna i decydująca rola".

A na zakończenie sprawozdania dodaliśmy od Redakcji:

„Oficjalne pożegnanie P. Prezesa Dra Dąbrowskiego przez cały Notariat — dotychczas jeszcze się nie odbyło z powodu przeszkód natury technicznej. Należy przewidywać, że nastąpi ono w okresie zasiadania w Warszawie Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych w jednej z najbliższych kadencji".

Słowa te ujrzały światło dzienne w czerwcu 1939 roku...

I oto po ośmiu latach jakże inaczej — w niemocy słowa — przychodzi nam żegnać Cię, drogi przyjacielu! Już nie „oficjalnie", już nie tak, jak przy rozstaniu za życia... W ogólnym głębokim bólu po straszliwych ofiarach, jakie poniósł cały Naród w tych latach zmagań z piekielnymi mocami, żal po Tobie odczuwamy i odczuwać będziemy zawsze z najgłębszym wzruszeniem.

*

Oto nadesłany nam przez kolegów śląskich życiorys śp. Włodzimierza Dąbrowskiego:

Włodzimierz Dąbrowski urodził się w Cieszynie dnia 11 sierpnia 1892. Początkowe nauki pobierał w Skoczowie, gdzie ojciec Jego był naczelnikiem Sądu. Następnie wstąpił do gimnazjum polskiego w Cieszynie i tam w roku 1911 zdał chlubnie egzamin dojrzałości. Na studia uniwersyteckie wyjechał najprzód do Paryża, gdzie studiował w Sorbonie nauki polityczne. Wykłady w Sorbonie otwierają przed nim szersze horyzonty: geniusz galijski zapładnia młodzieńczy umysł. Dalsze i końcowe studia prawnicze odbywa w Wiedniu.

Po odbytych studiach pracuje w administracji, a mianowicie w latach 1915 do 1917 w Rządzie Krajowym w Opawie, w starostwach w Karnowie i Frysztacie. W roku 1917 zdaje egzamin na wyższy urząd administracyjny przy Rządzie Krajowym w Opawie. Dyplom doktora praw uzyskuje na uniwersytecie wiedeńskim w roku 1916. Praca w administracji państwowej wyrobiła w nim zmysł organizacyjny i polityczny, zwłaszcza w latach wojny, gdy ważyły się losy państwa Habsburgów. Zdobyta w pracy tej zręczność i umiejętność ujęcia zawiłych kwestii społeczno - politycznych bardzo się w przyszłości przydała.

W roku 1919, po rozpadnięciu się Austrii i zakończeniu wojny, został powołany do Cieszyna, jako sekretarz Prefektury Polskiej, mającej za zadanie zorganizowanie władz polskich na Śląsku Cieszyńskim. W chaosie powstałym wskutek upadku państwa austriackiego, w walce trzech narodowości: polskiej, czeskiej i niemieckiej, wykazał swoje zdolności znakomitego organizatora i zręcznego polityka. Pełen zaufania w swoje siły, z energią młodzieńczą, zabrał się do twórczej pracy dla nowopowstałego Państwa Polskiego. Od stycznia 1919 do sierpnia 1920 pracował wydatnie, jako szef biura prezydialnego w Rządzie Krajowym w Cieszynie. Jako członek delegacji polskiej brał udział w przygotowaniach do prac Konferencji Ambasadorów w Paryżu, która rozstrzygnęła losy Śląska Cieszyńskiego.

W maju 1920 r. został mianowany referentem sekretariatu prawniczego w Sądzie Najwyższym. Nim się udał na to stanowisko, został w sierpniu 1920 powołany przez Komisarza Plebiscytowego Wojciecha Korfantego na szefa Wydziału Prezydialnego w hotelu „Lomnitz" w Bytomiu. Były to dni gorące, pełne mozolnego trudu i walki o odzyskanie Górnego Śląska, dni drugiego powstania śląskiego. Korfanty widział w Nim człowieka który potrafi opanować najtrudniejsze sytuacje, rozwiązać najcięższe problemy w walce politycznej, która rozgrywała się o przynależność Górnego Śląska do Polski. Działalność

Dąbrowskiego, jako najbliższego współpracownika Korfantego, nie była ani bezpieczna, ani łatwa. W charakterze tym brał on udział we wszystkich pracach plebiscytowych i powstańczych. Szczególnie intensywną i owocną była Jego praca w okresie trzeciego powstania w roku 1921, prowadzonego w warunkach niesłychanie trudnych. Mimo wątłego zdrowia podołał On w pełni podjętym obowiązkom i wyczerpującej pracy.

Po ukończeniu powstania pracował Dąbrowski przez pewien czas w Skarbofermie, później był szefem Wydziału Prezydialnego Naczelnej Rady Ludowej. Po objęciu Śląska przez władze polskie zorganizował Wojewódzki Sąd Administracyjny i był jego prezesem. Oprócz tego powierzono mu kierownictwo Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego.

W roku 1922 rozpoczął Dąbrowski aplikację sądową, którą ukończył w roku 1924, zdając egzamin przed Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu. W tym samym roku został powołany na stanowisko Starosty i Dyrektora Policji w Katowicach. Urząd ten, który należał do najtrudniejszych na Górnym Śląsku, pełnił ku ogólnemu zadowoleniu.

W roku 1925 rozpoczął praktykę adwokacką, a w rok później został mianowany notariuszem. Mimo rozległej praktyki adwokackiej i notarialnej, działalność społeczna i polityczna Dąbrowskiego, jako Wicemarszałka Sejmu Śląskiego, coraz szersze zatacza kręgi. Jego wytrawny spokojny sąd, zrównoważenie i takt polityczny, połączony z trzeźwą oceną rzeczywistości, wysuwa go na wybitne miejsce w społeczeństwie śląskim.

Przez kilka lat jako Prezes Rady Notarialnej Dąbrowski kieruje roztropnie sprawami notarialnymi na Śląsku. Niezrównanie zręczny przy wszelkich układach, gładki w obcowaniu z ludźmi, wszędzie, gdzie było trzeba trafnej oceny sytuacji i szybkiej decyzji, oddawał sprawie zawodowej wielkie usługi. W styczniu 1939 r. zrezygnował z notariatu, odchodząc na stanowisko generalnego dyrektora Rudzkiego Gwarectwa Węglowego.

Wypadki wojenne zmusiły Dąbrowskiego do opuszczenia ziemi śląskiej, której był wiernym synem, niestrudzonym i sumiennym pracownikiem. Mimo klęski wrześniowej nie stracił ani na chwilę wiary w lepsze jutro Polski, żył przeświadczeniem odbudowy Ojczyzny, lepszej i doskonalszej. Uchodząc przed germańskim najeźdźcą, ukrywał się w okolicach Rabki. Wytropiony i aresztowany przez ge-

stapo w czerwcu 1942 r., osadzony w Oświęcimiu, zginął tam wraz z żoną Emą z Młodnickich śmiercią ofiar hitlerowskich.

Współpracownicy i koledzy dra Włodzimierza Dąbrowskiego, którzy patrzyli na Jego życie i pracę patrioty - Polaka, wiernego syna swej ziemi, żegnają Go z głębokim żalem. Nie dane Mu było powrócić do ich szeregu, stanąć znów do służby dla kraju. Pamięć bogatego umysłu i serca tego niestrudzonego pracownika ziemi śląskiej żyje wśród nich i żyć będzie zawsze!

Z prac dra Włodzimierza Dąbrowskiego wymienić należy:

Zbiór dokumentów z okresu walk o Śląsk Cieszyński. — Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim. — Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych województwa śląskiego (3 tomy). — Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. — Autonomia województwa śląskiego. — Poradnik prawniczy dla prac ustawodawczych Sejmu Śląskiego i jego Komisji.

JAN GWIAZDOMORSKI

NOWE PRAWO – W ŻYCIU

POTRZEBA WSPÓŁPRACY TEORII Z PRAKTYKĄ PRAWA W DOBIE ZAKOŃCZENIA UNIFIKACJI PRAWA SĄDOWEGO

Niniejszy nadesłany nam artykuł publikujemy jako przyczynek dyskusyjny do doniosłej wagi zagadnienia zespolenia nowego prawa cywilnego z codziennym życiem.

Interesujący projekt, wysunięty przez Autora, jako wybitnego teoretyka prawa, wywoła niezawodnie ożywioną wymianę zdań. Nasuwają się i inne koncepcje, zmierzające do realnego wprowadzenia w życie nowego prawa. Temat kapitalny! **(Red.)**

Unifikacja prawa sądowego w Polsce stała się wreszcie faktem dokonanym. Obecnie cały polski świat prawniczy musi starać się o to, aby wielkie dzieło, którego udało się dokonać, nie zostało zmarnowane, tylko przyniosło jak największą korzyść Państwu i Narodowi. Chodzi przede wszystkim o wyrobienie w świecie prawniczym odpowiedniego nastawienia do nowego prawa. Każdy prawnik, wychowany na pewnym ustawodawstwie, posługujący się w swej działalności zawodowej od szeregu lat tym ustawodawstwem, przyzwyczaja się, a nawet przywiązuje, do niego. Z biegiem lat dostrzega w nim coraz więcej zalet, a coraz mniej wad. Z drugiej strony ustawodawstwo, obowiązujące od dłuższego czasu, jest łatwiejsze do stosowania w praktyce dzięki temu, że jest naukowo opracowane a szereg luk i wątpliwości jest usuniętych wzgl. rozstrzygniętych orzeczeniami sądów, a zwłaszcza judykaturą sądów najwyższych, czy kasacyjnych.

Wejście w życie nowego prawa wybija prawnika, tak teoretyka, jak i praktyka, z normalnego toku jego pracy, zmusza go do ciężkiego wysiłku opanowania pamięciowego nowych przepisów, stawia przed dużymi trudnościami w zrozumieniu i wyrobieniu sobie syntetycznego poglądu na całość nowego ustawodawstwa, wymaga od niego oderwania się od tego, do czego się od długich może lat przyzwyczaił, i zupełnego przestawienia się, przerobienia swej umysłowości i wchłonięcia w nią nowych koncepcji, nowych zasad, nowych myśli podstawowych, na jakich oparte jest nowe prawo. Ten wysiłek, jakiego od każdego prawnika wymaga nowe uregulowanie jakiegoś większego działu prawa, może wywołać u jurystów nieufne, by nie powiedzieć nieprzyjazne, nastawienie do nowych przepisów. Zwykło się ono wyrażać w zbyt pochopnej krytyce, w uważaniu każdej wątpliwości, której ustawa expressis verbis nie wyjaśnia, za niedopuszczalną lukę, w traktowaniu każdej nowej koncepcji, nie odpowiadającej dotąd obowiązującemu ustawodawstwu, za nie dający się usprawiedliwić błąd. Musimy się wszelkimi siłami strzec przed popadnięciem w to niechętne nastawienie do nowego prawa.

Naprzód, zunifikowane prawo na dłuższą metę nie tylko nie utrudni, ale przeciwnie ułatwi nam, prawnikom, życie. Wejście w życie nowego prawa kładzie przecież kres różnicom dzielnicowym i tym samym radykalnie zmniejsza ilość obowiązujących w Polsce przepisów. Jednolitość prawa, obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej, usuwa konieczność stosowania trudnych norm kolizyjnych. Już te dwie korzyści, jakie odnosi świat prawniczy z unifikacji, równoważą — a raczej o dużo przewyższają — przejściowe bądź co bądź trudności i odpłacą nam w niedługiej już przyszłości z nawiązką wysiłek, jakiego od nas wejście nowego prawa w życie w chwili obecnej wymaga.

Powtóre, nowe prawo jest prawem rodzimym, stworzonym przez Polaków i dla Polaków. Wydaje mi się, że nie trzeba być szowinistą, aby do nowego prawa odnosić się z tego właśnie powodu z życzliwością i zaufaniem, na jakie ono zresztą w dużej mierze zasługuje.

Wreszcie, po trzecie — nowe polskie prawo sądowe zostało opracowane przez prawników wybitnych, którzy w stworzone przez siebie dzieło włożyli maximum wiedzy, doświadczenia

i dobrej woli. Jeśli nawet w nowych przepisach są wady i braki, a któreż dzieło ludzkie jest od nich wolne, trzeba pamiętać, że rzeczą nauki i praktyki jest skutki tych wad usunąć, a co najmniej możliwie złagodzić. Nie da się tego zrobić bez krytyki, ale niech to będzie krytyka przemyślana, rzeczowa i życzliwa, a nie dopatrywanie się wad we wszystkim, co nowe i różne od stanu dotychczasowego.

*

Mówi się często, że od chwili uzyskania mocy obowiązującej ustawa zaczyna żyć własnym życiem. W tym powiedzeniu jest tylko część prawdy. Ustawa żyje takim życiem, jakie w nią tchną ludzie, którzy się nią w swej działalności zawodowej posługują. I najlepsza ustawa może być w jej wykonaniu spaczona, i z najgorszej ustawy da się stopniowo usunąć — a co najmniej zmniejszyć — jej wady i błędy, jedno i drugie w zależności od poziomu ludzi, którzy daną ustawą mają się zajmować. Stąd też wobec nowego zunifikowanego ustawodawstwa na polskim świecie prawniczym ciążą doniosłe i niełatwe obowiązki. Inaczej wyglądają obowiązki teoretyków, a inaczej obowiązki praktyków.

Prawo jest nauką o pojęciach pomyślanych. Jest z tego punktu widzenia zupełnym przeciwieństwem nauk przyrodniczych. Przyrodnik operuje doświadczeniem, tak jako materiałem, na którym opiera swe konkluzje, jak i jako narzędziem sprawdzenia trafności własnych, czy cudzych poglądów. Prawnik w kręgu stworzonych przez naukę pojęć odcięty jest od jakiejkolwiek możliwości eksperymentalnego sprawdzenia trafności tworzonych przez siebie konstrukcji. Nikt jeszcze nie widział prawa własności, ani wierzytelności, ani faktu nabycia, czy utraty prawa. Wszystko to są pojęcia, stworzone przez myśl ludzką, żyjące szczególnym — także tylko pomyślanym — życiem. Na czymże polega wobec tego nauka prawa? Na tworzeniu, a raczej określaniu pojęć prawnych, które ustawa zawiera, na ich możliwie jak najbardziej wyczerpującym i ścisłym charakteryzowaniu, a także na odnajdowaniu związków pomiędzy nimi, na wykrywaniu zależności hierarchicznej między pojęciami ustawowymi, jednym słowem na ich systemizowaniu, tj. na układaniu pojęć, którymi się ustawa posługuje, w jedną harmonijną całość. T e o r e t y k, który w ten sposób

opracowuje naukowo ustawę, nie bierze w zasadzie pod uwagę żadnych konkretnych stanów faktycznych. Pracuje w abstrakcji, a przykładami praktycznymi posługuje się co najwyżej dla ilustracji swych wywodów.

Inaczej pracuje p r a k t y k. Zasadniczym jego zadaniem jest nie tworzenie abstrakcyjnych pojęć i ich systemizowanie, tylko rozwiązywanie konkretnych stanów faktycznych, które mu życie przynosi. Przy tym rozstrzyganiu konkretnych przypadków praktyk posługuje się pojęciami ustawowymi. Jeśli chce zasługiwać na miano prawdziwego prawnika, a nie być tylko osobnikiem, którego cała „wiedza" polega na pamięciowym opanowaniu przepisów ustawowych, musi przy tym opierać się na wynikach prac teoretycznych, operować przez naukę określonymi pojęciami i orientować się w ich wzajemnej zależności. Tylko oparcie wykładni ustawy na przesłankach naukowych ustrzeże praktyka przed dwiema niebezpiecznymi jednostronnościami. Jedna z nich polega na opieraniu się przy wykładni ustawy wyłącznie na wykładni słownej, gramatycznej, która najczęściej nie usuwa wątpliwości, a nierzadko prowadzi do zupełnie błędnych wyników. Druga na oparciu wykładni ustawy na elementach pozaprawnych, jak np. na słuszności, sprawiedliwości, celowości; przy tym sposobie postępowania „wykładnia' wykracza zwykle poza obowiązujące przepisy a rozstrzygnięcie konkretnego przypadku następuje nie tyle na podstawie przepisów ustawy, ile wedle poglądów, wierzeń i zapatrywań, a nie rzadko i dobrego serca tego, kto ma konkretnym stanem faktycznym się zająć. Że ta ostatnia metoda „wykładni" przepisów prawa niszczy poczucie stałości i bezpieczeństwa życia społecznego i gospodarczego i prowadzi w ten sposób do odebrania prawu tego znaczenia, jakie w nim zgodnie z jego istotą tkwi, mianowicie elementu stałości i pewności, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać.

Jak z powyższego wynika, nauka prawa wpływa — a przynajmniej powinna wpływać — na praktykę prawa. Ale i odwrotna zależność też istnieje, i to w nie mniejszym stopniu. Teoretyk, jakkolwiek jego praca polega na tworzeniu konstrukcji teoretycznych, budowanych w oderwaniu od konkretnych stanów faktycznych, nie może pracować w oderwaniu od życia i jego potrzeb, od przemian i prądów, nurtujących w społeczeństwie. Gdyby teoretyk stracił z oczu związek pra-

wa z życiem, tworzyłby może w swych konstrukcjach interesujące łamigłówki logiczne, czy fantazje, ale nie zasługiwałby na miano prawnika. Także i teoretyk musi pamiętać, że prawo nie jest samo w sobie celem, tylko jest sługą życia społecznego i gospodarczego. Także i teoretyk musi mieć silny związek z życiem, z praktyką prawa, z orzecznictwem sądowym, bo tylko przez ten związek zyskuje możliwość sprawdzenia przydatności tworzonych przez siebie konstrukcji dla życia, zatem możność stwierdzenia społecznej wartości swej pracy.

Różne typy pracy teoretyka i praktyka pociągają za sobą różnice w typach umysłowości. Teoretyk ma skłonność do abstrakcji, do tworzenia konstrukcji teoretycznych w oderwaniu od konkretnych stanów faktycznych, bo to jest jego chleb codzienny. W konsekwencji, jeśli zdarzy się, że teoretyk będzie musiał zająć się pewnym konkretnym stanem faktycznym, szukać będzie rozstrzygnięcia głównie w tworzonych przez siebie abstrakcyjnych konstrukcjach teoretycznych. Inaczej praktyk, który zwróci silniej uwagę na konkretny stan faktyczny, uwzględni wszechstronniej konkretne okoliczności sprawy i do nich w każdym poszczególnym przypadku starać się będzie przystosować swe rozstrzygnięcie. Podkreślić należy także i różnice w zakresie wiedzy teoretyka i praktyka. Wiedza praktyka jest niewątpliwie rozleglejsza. Sędzia, adwokat, czy notariusz, styka się z całokształtem prawa sądowego, musi wskutek tego starać się całość prawa sądowego opanować i w zakresie całego prawa sądowego z biegiem lat pracy wiedzę swą pogłębić. Wiedza teoretyka, jest — dzięki dalej posuniętej specjalizacji — szczuplejsza, ale właśnie dlatego w tym szczuplejszym zakresie zwykle gruntowniejsza.

Stawianie pytania, które z dziedzin prawa, nauka czy praktyka, stoją wyżej, której z nich należy przyznać prymat przed drugą, która z nich ma większą doniosłość społeczną, nie ma sensu. Są to dwie strony jednej i tej samej całości, zupełnie równorzędne, z których w dodatku żadna bez drugiej istnieć nie może.

Z tej współzależności między n a u k ą i p r a k t y k ą prawa wynika w chwili ukończenia akcji unifikacji prawa sądowego w Polsce tak dla praktyki, jak i dla nauki prawa, jedno zasadnicze wskazanie: jak najściślejszej w s p ó ł p r a c y i w s p ó ł d z i a ł a n i a przy opracowywaniu zunifikowanego

prawa sądowego, przy jego rozwijaniu i stosowaniu w praktyce.

Wszystko, co wyżej napisałem, odnoszę do całego polskiego prawa sądowego. Zapewne, my cywiliści jesteśmy w tej chwili w najgorszym położeniu, skoro w ciągu krótkiego okresu czasu otrzymaliśmy szereg dekretów, które zmieniły prawo cywilne co najmniej w dwóch trzecich jego częściach. Ale i pozostałe działy prawa sądowego, tak materialnego, jak i formalnego, są uregulowane kodeksami, które obowiązują czas stosunkowo krótki. Najstarszy z kodeksów polskiego prawa sądowego, kodeks postępowania karnego, wszedł wprawdzie w życie 1 lipca 1929, zatem przed 18 laty, ale z jednej strony kodeks ten został wielokrotnie znowelizowany, z drugiej od owych 18 lat odliczyć trzeba 6 lat okupacji, w ciągu których nie działał Sąd Najwyższy a jakakolwiek działalność wydawnicza była zupełnie wykluczona.

*

Skoro współpraca nauki z praktyką jest w chwili zakończenia akcji unifikacyjnej sprawą tak doniosłą, warto pomyśleć o jej uintensywnieniu. Jedną z dróg chciałbym wskazać w niniejszym artykule, jako pomysł surowy, wymagający przemyślenia i dokładniejszego opracowania. Rzecz przedstawia mi się w ogólnym zarysie w sposób następujący:

Wszyscy profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni polskich szkół akademickich zostaliby mianowani szczególnego typu sędziami Sądu Najwyższego. Szczególność typu polegałaby na tym, że sędziowie - profesorowie nie zasiadaliby w zwyczajnych składach sądzących Sądu Najwyższego. Natomiast w składzie, złożonym z siedmiu sędziów, brałby zawsze udział jeden sędzia - profesor, który byłby sprawozdawcą lub współsprawozdawcą. Sędziowie - profesorowie braliby także udział w posiedzeniach całej izby oraz w zgromadzeniu ogólnym Sądu Najwyższego w przypadkach, objętych art. 40, 41 pr. o ustr. sąd. powsz., przy czym także i wówczas sprawozdawcą lub współsprawozdawcą musiałby być jeden z sędziów - profesorów.

Sądzę, że realizacja powyższej myśli, która wymagałaby nowelizacji szeregu przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, nie byłaby ani trudna, ani nie pociągnęłaby za so-

bą znaczniejszych kosztów. Udział zaś w Sądzie Najwyższym przedstawicieli teorii prawa prowadziłby z jednej strony do wszechstronniejszego naświetlania rozwiązywanych przez Sąd Najwyższy zasadniczych problemów prawnych przez uwzględnienie przy rozstrzyganiu konkretnych przypadków elementów teoretycznych, konstrukcyjnych, co niewątpliwie wpłynęłoby na ujednostajnienie orzecznictwa Sadu Najwyższego, tak bardzo potrzebne dla ustalenia wykładni nowego prawa. Z drugiej strony udział teoretyków w Sądzie Najwyższym wiązałby teoretyków z praktyką i umożliwiał im zapoznawanie się zbliska ze zjawiskami życia prawnego, z potrzebami społecznymi i gospodarczymi, i w ten sposób pobudzał ich do uwzględniania w pracach teoretycznych w szerszej mierze potrzeb praktyki prawa.

Duże znaczenie miałby także osobisty kontakt praktyków z teoretykami. W częstych bezpośrednich dyskusjach dwa typy umysłowości prawniczej, umysłowości praktyka i umysłowości teoretyka, znalazłyby możliwość wzajemnego oddziaływania na siebie. Poglądy teoretyków wpłynęłyby niewątpliwie na zapatrywania praktyków, poglądy praktyków oddziałałyby z pewnością na zakres i kierunek, a nie wątpię, że także i na treść, prac teoretyków. W ten sposób udział teoretyków w składach Sądu Najwyższego utrudniałby powstawanie rozdźwięku w poglądach teorii i praktyki na te same problemy. Korzyści wzajemne z projektowanej przeze mnie współpracy nie byłyby więc — wydaje mi się — małe.

ROZPRAWY

JAN WASILKOWSKI

PRAWA RZECZOWE OGRANICZONE
(CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA)
POSZCZEGÓLNE PRAWA[1][2]

Zamieszczając rozprawę: „Prawa rzeczowe ograniczone — zasady ogólne“ (tom I-1947 r., str. 175 i nast.), zapowiedzieliśmy, że z kolei Autor omówi poszczególne prawa ze szczególnym uwzględnieniem hipoteki.

Następująca praca jest wykonaniem owej zapowiedzi, przy czym ze względu na zakres przedmiotu zmuszeni jesteśmy rozłożyć materiał na dwa zeszyty: w niniejszym jest mowa o użytkowaniu, służebnościach i hipotece, w następnym będą potraktowane: zastaw i ciężary realne. **(Red.)**

I. Użytkowanie[3]

1. Użytkowanie jest prawem używania rzeczy cudzej i pobierania jej pożytków, pod obowiązkiem zachowania substancji i dotychczasowego przeznaczenia rzeczy (art. 130 pr. rzecz.). Z uprawnienia do „używania rzeczy“ wynika uprawnienie do

[1]) Por. artykuł „Prawa rzeczowe ograniczone. Zasady ogólne“, ogłoszony w zeszycie II-III „Przeglądu Notarialnego“.

[2]) Por. Dr Seweryn Szer „Nowe prawo rzeczowe“ — „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“, Nr. og. zb. 19.

[3]) W niniejszej charakterystyce ogólnej nie są uwzględnione przepisy o użytkowaniu praw (art. 162—166 pr. rzecz.).

faktycznego władania rzeczą w zakresie, odpowiadającym treści użytkowania; według konstrukcji usankcjonowanej w tytule XI pr. rzecz. użytkownik, który ma rzecz pod swoją władzą faktyczną, jest „posiadaczem użytkowania" i równocześnie „dzierżycielem (detentorem) rzeczy", albowiem włada rzeczą w pewnym zakresie dla siebie, w pewnym zaś zakresie za właściciela rzeczy (art. 296 i 297 pr. rzecz.).

Obowiązek zachowania substancji rzeczy nie wyłącza uprawnienia do pobierania przychodów, które zmniejszają substancję, o ile przychody takie mają charakter pożytków rzeczy w rozumieniu art. 13 § 1 pr. rzecz. (por. art. 150 pr. rzecz.).

Zakres użytkowania można ograniczyć przez wyłączenie pożytków oznaczonego rodzaju (art. 131 pr. rzecz.). Jeżeli ograniczenie takie następuje po powstaniu użytkowania, stanowi ono zmianę treści prawa w rozumieniu art. 115 pr. rzecz.

Użytkowanie obejmuje rzecz jako całość (art. 9, por. art. 16 § 1 pr. rzecz.); w szczególności rozciąga się ono na prawa, związane z własnością nieruchomości obciążonej (art. 6, 167, 279 § 2 pr. rzecz.). Jednakże wykonywanie użytkowania nieruchomości może być ograniczone do części nieruchomości (art. 132, por. art. 16 § 1 pr. rzecz.).

Użytkowanie jest prawem z istoty swej ograniczonym co do czasu trwania. Jeżeli służy osobie fizycznej, wygasa najpóźniej z jej śmiercią, jeżeli służy osobie prawnej, może trwać najwyżej lat trzydzieści (art. 133 pr. rzecz.).

Użytkowanie jest niezbywalne. Natomiast użytkownik może „wykonywać swoje prawo przez osoby trzecie", w szczególności może oddać rzecz w najem lub dzierżawę (art. 134 pr. rzecz.). Uprawnienie osoby trzeciej ustaje z chwilą wygaśnięcia użytkowania. Dotyczy to także przypadku, gdy użytkowanie zostało zniesione przez czynność prawną (przepisu art. 125 § 2 pr. rzecz. nie stosuje się w omawianym przypadku, albowiem ustąpienie uprawnienia do wykonywania użytkowania nie jest obciążeniem prawa)[4]). Jednakże zasady powyższe ulegają istotnemu ograniczeniu w przypadku, gdy użytkownik

---

[4]) Zniesienie użytkowania może uzasadnić obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej, jeżeli narusza zobowiązanie użytkownika względem tej osoby.

wynajął lub wydzierżawił rzecz będącą przedmiotem użytkowania. Mianowicie w przypadku takim najemca lub dzierżawca korzysta w razie wygaśnięcia użytkowania z ochrony analogicznej, jak w razie zbycia rzeczy najętej lub wydzierżawionej, z zastrzeżeniem pewnej różnicy co do możności wypowiedzenia przez właściciela rzeczy (art. 157 § 1 pr. rzecz. oraz art. 399 i 403 kod. zob.); zniesienie użytkowania nie narusza praw najemcy lub dzierżawcy (art 157 § 2 pr. rzecz.).

Pożytki naturalne (art. 13 § 1 pr. rzecz.) należą do użytkownika, jeżeli zostały odłączone od rzeczy w czasie trwania użytkowania (art. 139 pr. rzecz.). Użytkownik nabywa je na własność z chwilą odłączenia (art. 71 pr. rzecz.). Jeżeli poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadły właścicielowi wskutek wygaśnięcia użytkowania przed ich odłączeniem, należy mu się wynagrodzenie za te nakłady; wynagrodzenie nie może przenosić wartości pożytków. Takie samo roszczenie służy właścicielowi, jeżeli poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadły użytkownikowi (art. 140 pr. rzecz.).

Użytkownik nabywa własność także takich przychodów naturalnych, które nie mają charakteru pożytków[5]), jednakże pod obowiązkiem zwrotu ich wartości przy zakończeniu użytkowania, a jeżeli je uzyskał wbrew zasadom prawidłowej gospodarki — także pod obowiązkiem naprawienia szkody. Rachunek z takich przychodów powinien złożyć właścicielowi niezwłocznie po ich pobraniu, a na żądanie właściciela obowiązany jest dać zabezpieczenie (art. 141 § 1 pr. rzecz.; co do wykonania obowiązku złożenia rachunków i obowiązku zabezpieczenia zob. art. 211^2, 211^3 oraz 211^4—211^9 kod. zob. w brzmieniu art. 14 pkt. 2 i 3 przep. og. pr. cyw.). Jeżeli to odpowiada wymaganiom prawidłowej gospodarki, właściciel może żądać użycia wartości omawianych przychodów na przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego (art. 141 § 2 pr. rzecz.)[6]).

---

[5]) Np. drzew wyciętych ponad normę (samowolnie lub z nakazu władz).

[6]) Rozwiązanie przewidziane w art. 141 może nasuwać zastrzeżenia. Por. art. 768 kod. cyw. szwajc., według którego przychody *quaestionis* należą do właściciela rzeczy.

Pożytki cywilne (art. 13 § 2 pr. rzecz.) przypadają użytkownikowi w stosunku do czasu trwania użytkowania (art. 142 pr. rzecz.).

2. Z użytkowaniem łączą się *ex lege* pewne zobowiązania i roszczenia użytkownika względem właściciela rzeczy[7]). Naczelnym obowiązkiem użytkownika jest wykonywanie użytkowania zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki (art. 138 pr. rzecz.). Zasada ta jest rozwinięta w szeregu przepisów (art. 143, 144, 145, 147, 148, 149 § 1, 150, 151, 152 pr. rzecz.). W szczególności użytkownik obowiązany jest do ponoszenia ciężarów, które według zasad prawidłowej gospodarki powinny być pokrywane z pożytków rzeczy[8]); jeżeli odpowiada to wymaganiom prawidłowej gospodarki, powinien ubezpieczyć rzecz na przypadek utraty lub uszkodzenia, a w przypadku gdy rzecz była już poprzednio ubezpieczona, powinien uiszczać opłaty z tego tytułu[9]); obowiązany jest dokonywać napraw połączonych ze zwykłym korzystaniem z rzeczy oraz w tych samych granicach czynić inne nakłady na rzecz; jeżeli zajdzie potrzeba

---

[7]) Stosunek obligacyjny między użytkownikiem i właścicielem nie jest oparty na domniemanej woli interesowanych, lecz stanowi *ustawowe* znamię użytkowania. Istnieje więc także w przypadku, gdy źródłem użytkowania nie jest rozporządzenie właściciela rzeczy (art. 113 i 135 pr. rzecz.), lecz rozporządzenie osoby nieuprawnionej (art. 20 i 136 pr. rzecz.) lub zasiedzenie (art. 127 pr. rzecz.). Jednakże treść omawianego stosunku obligacyjnego podlega w pewnych granicach zasadzie autonomii woli.

[8]) Należą tu — w powyższych granicach — zarówno ciężary publiczno-prawne (np. podatek gruntowy), jak i ciężary prywatno-prawne. Spośród ciężarów prywatno-prawnych trzeba wymienić przede wszystkim odsetki od wierzytelności hipotecznych oraz świadczenia z tytułu ciężarów realnych, jednakże tylko o tyle, o ile chodzi o hipoteki i ciężary realne, które istniały w chwili powstania użytkowania (z zastrzeżeniem pewnych wyjątków, jak np. co do ciężaru realnego przewidzianego w art. 34 pr. rzecz., albowiem ciężar taki jest ekwiwalentem korzyści, które czerpie także użytkownik). Mimo sformułowania art. 142 („użytkownik ponosi"...) należy sądzić, iż obowiązek ponoszenia ciężarów istnieje tylko w stosunku do właściciela rzeczy, nie zaś w stosunku do wierzycieli hipotecznych lub innych uprawnionych.

[9]) Prawo rzeczowe nie rozstrzyga, w jaki sposób ma być dokonane ubezpieczenie. Tłomaczy się to zapewne okolicznością, iż unifikacja prawa rzeczowego nastąpiła przed unifikacją prawa ubezpieczeniowego.

napraw lub innych nakładów, do których nie jest obowiązany, powinien niezwłocznie zawiadomić właściciela na piśmie i zezwolić mu na dokonanie potrzebnych robót.

Właściciel nie jest obowiązany do czynienia nakładów na rzecz będącą przedmiotem użytkowania (art. 154 § 1 pr. rzecz.). Jeżeli użytkownik poczynił nakłady, do których nie był obowiązany, jego stosunek do właściciela podlega — z pewnym odchyleniem — przepisom o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (art. 146 pr. rzecz.).

Z ważnych powodów właściciel może żądać od użytkownika zabezpieczenia. Jeżeli użytkownik nie uczyni zadość temu żądaniu w odpowiednim terminie, wyznaczonym przez właściciela, właściciel może wystąpić do sądu o wyznaczenie zarządcy rzeczy. Sąd może wyznaczyć jako zarządcę osobę trzecią albo samego właściciela (art. 153 § 1 pr. rzecz.). Wyznaczenie zarządcy następuje w trybie niespornym (art. 16 przep. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz.). Użytkownik może domagać się uchylenia zarządu, gdy da odpowiednie zabezpieczenie (art. 153 § 2 pr. rzecz.).

Roszczenia właściciela przeciwko użytkownikowi o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia lub pogorszenia rzeczy ulegają prekluzji z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. W tym samym terminie ulegają prekluzji roszczenia użytkownika o zwrot wydatków i nakładów na rzecz (art. 158 pr. rzecz.).

3. Użytkowanie może powstać na zasadzie czynności prawnej albo przez zasiedzenie[10]). Ustanowienie użytkowania następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą (art. 113 i 135 pr. rzecz.)[11]). W przypadku, gdy osoba ustanawiająca użytkowanie nie jest właścicielem, druga strona nabywa użytkowanie, jeżeli istnieją przesłanki określone w odniesieniu do nieruchomości w art. 20 i 22, a w odniesieniu do ruchomości w art. 48 w związku z art. 136 pr. rzecz.

Nabycie użytkowania przez zasiedzenie jest przewidziane tylko w odniesieniu do nieruchomości; możliwe jest jedynie za-

---

[10]) Szczególnym źródłem użytkowania rzeczy jest przejście użytkowania wierzytelności na rzecz będącą przedmiotem świadczenia — art. 166 pr. rzecz.

[11]) Co do wykładni art. 113 zob. pracę cytowaną w uwadze 1.

siedzenie secundum tabulas, art. 127 pr. rzecz. Zasiedzenie użytkowania rzeczy ruchomych zostało pominięte, zapewne z powodu małej wagi zagadnienia; należy jednak sądzić, iż nie jest ono wyłączone i podlega zasadom analogicznym, jak nabycie własności przez posiadacza rzeczy (art. 52 pr. rzecz.).

Prawo polskie nie przewiduje użytkowania ustawowego. Jednakże przepisy o użytkowaniu stosuje się odpowiednio do prawa pobierania pożytków majątku dziecka przez rodziców (art. 39 prawa rodzinnego).

Użytkowanie wygasa: a) przez śmierć użytkownika (likwidację osoby prawnej, której służy); b) przez upływ terminu ad quem lub ziszczenie się warunku rozwiązującego; c) przez zniesienie (art. 125 pr. rzecz.); d) wskutek konfuzji (użytkowanie na rzeczy własnej nie jest możliwe — arg. art. 130 pr. rzecz.); e) wskutek egzekucyjnej sprzedaży rzeczy, chyba że istnieją przesłanki określone w art. 720 § 1 kod. post. cyw. w brzmieniu art. XV pkt. 9 przep. wpr. pr. rzecz.; f) wskutek zniszczenia rzeczy[12]).

Użytkowanie nieruchomości, nieujawnione w księdze wieczystej, może wygasnąć na podstawie przepisów o rękojmi wiary publicznej (art. 20 i 22 pr. rzecz.); jest ono zatem prawem w pewnym sensie ułomnym[13]). Użytkowanie rzeczy ruchomej może wygasnąć wskutek zbycia rzeczy przy istnieniu przesłanek określonych w art. 48 pr. rzecz., którego analogiczne stosowanie nie powinno budzić wątpliwości. Zob. także art. 72, 76 § 2 i 76 pr. rzecz.

4. Szczególne przepisy dotyczą użytkowania rzeczy zamiennych (art. 159—161 pr. rzecz.).

II. Służebności

A. 1. Według art. 167 pr. rzecz. **służebność gruntowa** obciąża nieruchomość służebną w celu zapewnienia korzyści każ-

[12]) W powyższym zestawieniu zostały pominięte przyczyny wygaśnięcia użytkowania, wynikające z ustaw szczególnych (np. z przepisów o wywłaszczeniu, z przepisów o przebudowie ustroju rolnego).

[13]) Co do rękojmi wiary publicznej zob. moją pracę „Znaczenie wpisu w księdze wieczystej", ogłoszoną w miesięczniku „Państwo i Prawo", zeszyt nr 4 (14).

doczesnemu właścicielowi nieruchomości władnącej. Służebność może polegać albo na prawie korzystania z nieruchomości służebnej w zakresie oznaczonym, albo na prawie żądania, ażeby właściciel nieruchomości służebnej nie wykonywał w zakresie oznaczonym swego prawa własności.

Służebność gruntowa jest więc „stosunkiem gruntu do gruntu"[14]): w odniesieniu do nieruchomości służebnej stanowi ona obciążenie o charakterze rzeczowym, w odniesieniu do nieruchomości władnącej — prawo związane z własnością, traktowane jako część składowa (art. 6 pr. rzecz.).

Nieruchomość władnąca i nieruchomość służebna mogą być własnością tej samej osoby; zasada „nemini res sua servit" nie ma w prawie polskim zastosowania do służebności gruntowych. Jednakże niezbędną przesłanką powstania służebności na nieruchomościach należących do tego samego właściciela jest wpis służebności w księdze wieczystej; to samo dotyczy wyłączenia skutków konfuzji (art. 187 pr. rzecz.).

Z punktu widzenia właściciela nieruchomości obciążonej treść służebności polega bądź na obowiązku znoszenia (pati), bądź na obowiązku powstrzymywania się od pewnych dyspozycyj faktycznych objętych pojęciowo treścią własności (non facere)[15]), bądź wreszcie na wyłączeniu (całkowitym lub częściowym) pewnych ograniczeń własności nieruchomości władnącej, wynikających ex lege z faktu sąsiedztwa gruntów (np. ograniczeń przewidzianych w art. 31 pr. rzecz.).

W myśl art. 171 pr. rzecz. obowiązek utrzymywania urządzeń, potrzebnych do wykonywania służebności, może być włożony na właściciela nieruchomości służebnej. Jest kwestią, czy przepis ten powinien być uważany za normę wyjątkową, czy raczej za emanację zasady ogólnej, według której służebność może obejmować także obowiązek czynienia, byleby obowiązek taki stanowił jedynie element uboczny (por. art. 730

---

[14]) Według obrazowego wyrażenia francuskiego Sądu Kasacyjnego (Civ. 5. V. 1919. D. P. 1923. 1. 230).

[15]) Sformułowanie art. 167 in fine jest tak ogólne, że przy literalnej wykładni możnaby wyciągnąć wniosek, iż obejmuje ono także ograniczenia możności rozporządzania nieruchomością służebną. Nie podobna jednak przypuszczać, żeby taka wykładnia mogła odpowiadać intencjom prawodawcy.

ust. 2 kod. cyw. szwajc.). Zdaniem moim należałoby wypowiedzieć się za drugim z powyższych rozwiązań.

Do obowiązku czynienia objętego treścią służebności stosuje się odpowiednio przepisy o ciężarach realnych (art. 171 zd. 2). Wynika stąd — między innymi — że w granicach określonych w art. 286 pr. rzecz. właściciel nieruchomości służebnej odpowiada za dopełnienie tego obowiązku nie tylko nieruchomością, lecz także osobiście, oraz że może się uwolnić od omawianego obowiązku przez dokonanie wykupu według przepisów art. 283 pr. rzecz.

Służebność gruntowa musi mieć na celu korzyść każdoczesnego właściciela nieruchomości władnącej, musi być — praedio utilis. Zazwyczaj będzie tu chodzić o korzyść gospodarczą, jednakże wobec ogólnego sformułowania art. 167 zd. 1 pr. rzecz. trzeba uznać, iż nie jest wyłączona korzyść innego rodzaju (np. estetyczna), byleby czyniła zadość interesom każdoczesnego właściciela, a więc miała charakter w pewnym sensie obiektywny. Przy ocenie tej kwestii czynnikiem istotnym jest przeznaczenie nieruchomości władnącej (por. art. 189 pr. rzecz.).

W granicach określonych w art. 167 i 171 pr. rzecz.[16]) ukształtowanie służebności gruntowych podlega zasadzie autonomii woli. W szczególności ograniczenia takie, jak causa perpetua w rozumieniu prawa rzymskiego lub konieczność, żeby chodziło o grunty sąsiadujące, nie są prawu polskiemu znane.

2. Służebność gruntowa powinna być wykonywana w sposób jak najmniej uciążliwy dla właściciela nieruchomości służebnej (art. 169 § 1 pr. rzecz.). Rozwijając tę zasadę art. 186 pr. rzecz. stanowi, że w przypadku ważnej potrzeby gospodarczej właściciel nieruchomości obciążonej może żądać za odszkodowaniem zmiany sposobu wykonywania, a nawet zmiany treści służebności, jeżeli taka zmiana nie przyniesie istotnego uszczerbku uprawnionemu. Zob. także art. 169 § 2 i art. 174 pr. rzecz.

3. Ustanowienie służebności gruntowej następuje solo consensu; jednakże gdy właściciel dwóch nieruchomości

[16]) Co do wykładni art. 171 zob. wyżej.

obciąża jedną z nich służebnością na rzecz drugiej, do ustanowienia służebności potrzebny jest wpis w księdze wieczystej (art. 187 § 2 pr. rzecz.). Nabycie służebności przez zasiedzenie jest w zasadzie możliwe tylko jako usucapio secundum tabulas (art. 127 pr. rzecz.)[17]). Jednakże służebność gruntowa, której wykonywanie jest związane z istnieniem trwałego i widocznego urządzenia, może być nabyta także przez zasiedzenie przeciwko księdze wieczystej; przesłankami zasiedzenia są w tym przypadku: a) posiadanie dwudziestoletnie, b) dobra wiara w chwili uzyskania posiadania; po upływie lat trzydziestu nie można zarzucać posiadaczowi złej wiary.

W przypadku zniesienia współwłasności nieruchomości służebność gruntowa może powstać z mocy orzeczenia sądu (art. 96 pr. rzecz.).

Roszczenie o ustanowienie służebności gruntowej jest przewidziane w art. 32 i 33 pr. rzecz.

Jako prawo związane z własnością nieruchomości władnącej służebność gruntowa przechodzi ipso iure na nabywcę tej nieruchomości; nie może być odrębnym przedmiotem zbycia ani obciążenia (art. 6 i 9 pr. rzecz.).

Służebności gruntowe wygasają: a) wskutek zniesienia przez czynność prawną (art. 125 pr. rzecz.); w szeregu przypadków ustawa przyznaje właścicielowi nieruchomości służebnej roszczenie o zniesienie służebności; dotyczy to między innymi przypadku, gdy wskutek zmiany stosunków dalsze istnienie służebności wytworzyłoby dla właściciela nieruchomości służebnej stan rzeczy szczególnie uciążliwy, a korzyści, jakie służebność przynosi uprawnionemu, są stosunkowo nieznaczne; zniesienie służebności następuje w tym przypadku za odszkodowaniem (art. 188 pr. rzecz.); co do innych przypadków zob. art. 189, 172 i 173 pr. rzecz.; b) wskutek przedawnienia, w myśl ogólnej zasady wyrażonej w art. 128 § 1 pr. rzecz.; jednakże służebność, której treścią jest obowiązek nieczynienia (non facere), przedawnia się tylko w przypadku, gdy na nieruchomości służebnej istnieje od lat dwudziestu stan rzeczy

---

[17]) Ustanowienie służebności i nabycie ich przez zasiedzenie secundum tabulas podlega zasadom ogólnym tyt. IV pr. rzecz., omówionym w pracy cytowanej w uwadze 1.

sprzeczny z treścią służebności (art. 185 pr. rzecz.); c) wskutek ziszczenia się warunku rozwiązującego lub nadejścia terminu a d q u e m; d) wskutek egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości służebnej, chyba że istnieją przesłanki określone w art. 720^1 § 1 lub 720^2 kod. post. cyw. (w brzmieniu art. XV pkt. 9 przep. wprow. pr. rzecz.); e) służebność niewpisana do księgi wieczystej może wygasnąć na podstawie przepisów o rękojmi wiary publicznej (art. 20 i 22 pr. rzecz.) oraz wskutek konfuzji; jest więc prawem w pewnym sensie ułomnym[18]).

B. 1. Służebność osobista jest obciążeniem nieruchomości, którego treść jest analogiczna jak treść służebności gruntowej, lecz które służy oznaczonej osobie fizycznej (art. 176 w zestawieniu z art. 167 pr. rzecz.). W ustawie brak przepisu, że do służebności osobistych stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych (por. art. 781 ust. 3 kod. cyw. szwajc.), jednakże zd. m. analogiczne stosowanie art. 169 § 1, 170 § 1, 171, 173 i 174 nie powinno nasuwać zastrzeżeń. Wynikałoby stąd między innymi, że obowiązek pozytywnych świadczeń ze strony właściciela nieruchomości obciążonej może być objęty treścią służebności osobistej, jeżeli ma charakter obowiązku dodatkowego.

Służebność osobista jest prawem ściśle przywiązanym do oznaczonej osoby. Wygasa najpóźniej ze śmiercią uprawnionego i nie może być zbyta (art. 177 pr. rzecz.). Zd. m. ustąpienie osobie trzeciej uprawnienia do wykonywania służebności osobistej może nastąpić tylko za zgodą właściciela nieruchomości obciążonej; w dziale II tyt. VI pr. rzecz. brak bowiem przepisu, któryby odpowiadał przepisowi art. 134 § 2 pr. rzecz., a zakres służebności osobistej jest do pewnego stopnia zależny od subiektywnych potrzeb uprawnionego (art. 178 pr. rzecz.).

2. Sposób wykonywania służebności osobistej oznacza się, w braku innych danych, według normalnych potrzeb uprawnionego i zwyczajów miejscowych (art. 178 pr. rzecz.). Zasada „c i v i l i t e r u t i“ (art. 169 § 1 pr. rzecz.) oraz rozwijający tę zasadę przepis art. 186 pr. rzecz., który dotyczy zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności (zob. wyżej), mają zastosowanie także do służebności osobistych.

---

[18]) Zestawienie powyższe pomija przypadki wygaśnięcia służebności przewidziane w ustawach szczególnych.

Jeżeli przy wykonywaniu służebności osobistej uprawniony przekracza granice swego prawa i naraża właściciela na szkodę, właściciel może żądać zabezpieczenia, wyznaczając w tym celu uprawnionemu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu służebność nie może być wykonywana. Jeżeli uprawnionemu należą się pewne pożytki, właściciel jest obowiązany wydawać mu te pożytki za zwrotem kosztów. Uprawniony odzyskuje możność wykonywania służebności, gdy da odpowiednie zabezpieczenie (art. 183 pr. rzecz.).

Szczególne przepisy dotyczą zakresu i sposobu wykonywania służebności mieszkania (art. 179—182 pr. rzecz.).

3. Źródłem służebności osobistych jest umowa (najczęściej będzie to zapewne umowa o dożywocie w rozumieniu art. 599—609 kod. zob.). Ustanowienie następuje solo consensu. Możliwe jest także nabycie przez zasiedzenie secundum tabulas (art. 127 pr. rzecz.)[19]).

Przyczyny wygaśnięcia służebności osobistych są na ogół takie same, jak przyczyny wygaśnięcia służebności gruntowych. Jednakże służebność osobista wygasa zawsze wskutek śmierci uprawnionego oraz wskutek konfuzji, a zastosowanie art. 185 pr. rzecz., który dotyczy przedawnienia służebności polegających na non facere, wydaje się wątpliwym; w przepisie tym jest bowiem mowa o „nieruchomości służebnej", nie zaś ogólnie o „nieruchomości obciążonej", jak w art. 186, 188 i 189.

C. Oprócz służebności gruntowych i osobistych ustawa przewiduje jeszcze **trzecią kategorię służebności.** Mianowicie według art. 175 pr. rzecz. służebność może być ustanowiona na rzecz każdoczesnego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa; do takiej służebności stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych.

Przepis art. 175 (będący inowacją) nasuwa — między innymi — następujące uwagi:

Prawo wynikające z omawianego obciążenia wchodzi w skład przedsiębiorstwa jako zorganizowanej całości (por. art. 40 kod. handl.). Nie może ono być odrębnym przedmiotem zbycia ani obciążenia (podobnie jak prawo wynikające ze służeb-

---

[19]) por. uwagę 17.

ności gruntowej), natomiast przechodzi *ipso iure* na każdego nabywcę przedsiębiorstwa. Właściciel przedsiębiorstwa nie jest oczywiście właścicielem w rozumieniu przepisów prawa rzeczowego, albowiem przedsiębiorstwo nie jest rzeczą (art. 1), lecz przedmiotem niematerialnym; wyrażenie „właściciel przedsiębiorstwa", użyte w art. 175, stanowi tylko skrót myślowy i oznacza przynależność przedsiębiorstwa do pewnego podmiotu.

Termin „przedsiębiorstwo" zdaje się mieć znaczenie zupełnie ogólne, podobnie jak w art. 188 kod. zob.; zakres tego terminu nie ogranicza się do przedsiębiorstw zarobkowych w rozumieniu kodeksu handlowego.

W granicach określonych w art. 167 zd. 2 pr. rzecz. treścią służebności mogą być wszelkie uprawnienia mające na celu korzyść przedsiębiorstwa jako takiego. Uprawnienie do pozytywnych świadczeń ze strony właściciela nieruchomości obciążonej może być objęte treścią służebności w takich samych granicach, jak w przypadku służebności gruntowej.

Art. 175 łagodzi nieco praktyczną doniosłość restryktywnej normy art. 176 zd. 1, który wyłącza ustanowienie służebności osobistych na rzecz osób prawnych.

III. Hipoteka

1. Hipoteka jest prawem rzeczowym, które służy do zabezpieczenia wierzytelności; daje ona wierzycielowi możność uzyskania zaspokojenia z przedmiotu obciążonego, z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami osoby, do której ten przedmiot należy. Przedmiotem hipoteki może być nieruchomość albo wierzytelność hipoteką zabezpieczona; część idealna nieruchomości może być obciążona hipoteką, jeżeli stanowi udział współwłaściciela (art. 190, 191 i 242 pr. rzecz.). Postacią zasadniczą jest hipoteka na nieruchomości; przepisy tytułu VII pr. rzecz. mają przede wszystkim na względzie tę postać hipoteki; hipoteka na wierzytelności hipotecznej, stanowiąca pewną anomalię, jest unormowana w osobnym dziale tytułu VII.

Źródłem hipoteki jest umowa albo tytuł egzekucyjny. Nabycie hipoteki przez zasiedzenie nie jest możliwe, albowiem hipoteka nie stanowi przedmiotu posiadania (art. 127 w związ-

zku z art. 196 § 2 pr. rzecz.). Dekret o prawie rzeczowym nie przewiduje tzw. hipotek prawnych (jednakże hipoteki prawne istniejące w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego pozostają w mocy — art. XXVI przep. wpr. pr. rzecz.)[20]). Hipoteka oparta na tytule egzekucyjnym nosi nazwę „hipoteki przymusowej". Natomiast wyrażenie „hipoteka umowna" nie jest w nowym prawie polskim terminem technicznym.

Hipoteka została ujęta przez prawodawcę polskiego jako typ obciążenia w zasadzie jednolity. Jednakże ze względu na różnice, jakie mogą zachodzić przy ukształtowaniu stosunku między hipoteką i wierzytelnością zabezpieczoną, prawo rzeczowe przeprowadza rozróżnienie między hipoteką „zwykłą" i hipoteką „kaucyjną". Pewne odrębności wykazuje także hipoteka przymusowa. Zgodnie z systematyką dekretu o prawie rzeczowym w pracy niniejszej będzie omówiona naprzód hipoteka „zwykła"; odchylenia cechujące hipotekę kaucyjną i hipotekę przymusową będą przedstawione na dalszym miejscu.

Hipoteka listowa, która w wielu prawodawstwach nowoczesnych (np. w prawie szwajcarskim, duńskim, niemieckim) stanowi normalny typ obciążenia hipotecznego, nie jest prawodawstwu polskiemu znana[21]).

2. Do ustanowienia hipoteki potrzebna jest umowa między właścicielem nieruchomości i wierzycielem oraz wpis w księdze wieczystej (art. 113 i 192 pr. rzecz.)[22]). Właściciel ustanawiający hipotekę może nie być dłużnikiem osobistym.

---

[20]) Hipotekę prawną przewiduje dekret z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. nr 50. poz. 281 i nr 32/1947, poz. 531).

Według art. 275 pr. rzecz. zastaw na wierzytelności przechodzi w razie wykonania zobowiązania na przedmiot świadczenia. Wobec tego, że nieruchomość nie może być przedmiotem zastawu, zastosowanie zasady art. 275 do prawa zastawu, obciążającego roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości, byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zastaw mógł przeistoczyć się *ex lege* w hipotekę (por. § 1287 kod. cyw. niem.). W braku odpowiedniej normy kwestia wydaje się bardzo wątpliwą.

[21]) Projekt komisji kodyfikacyjnej przewidywał hipotekę listową, jako fakultatywną postać hipoteki umownej „zwykłej" (art. 261—274 projektu z 1937 r. oraz art. 243—253 projektu z 1939 r.).

[22]) Por. uwagi ogólne o ustanowieniu praw rzeczowych zawarte w pracy cytowanej w uwadze 1.

3. Sformułowanie art. 190 pr. rzecz. uwydatnia znamiona hipoteki jako prawa rzeczowego, mianowicie skuteczność względem każdoczesnego właściciela nieruchomości obciążonej (d r o i t d e s u i t e według terminologii francuskiej) oraz pierwszeństwo w stosunku do wierzycieli osobistych właściciela (d r o i t d e p r é f é r e n c e)[23]). Treścią hipoteki jest uprawnienie do uzyskania w trybie egzekucji (art. 200 pr. rzecz.) pewnej sumy z nieruchomości obciążonej oraz szereg roszczeń służących do ochrony tego zasadniczego uprawnienia (art. 218—220, 213, 214 § 2, 215 pr. rzecz.). Hipoteka nie uprawnia wierzyciela do faktycznego władania nieruchomością, ani nie ogranicza właściciela w zakresie rozporządzeń nieruchomością; według art. 199 pr. rzecz. zastrzeżenie umowne, że właściciel nie dokona bez zgody wierzyciela zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki, nie ma skutku nawet w dziedzinie prawa obligacyjnego (por. art. 9 § 2 przep. ogólnych pr. rzecz.). Natomiast obciążenie hipoteką pociąga za sobą pewne ograniczenie swobody właściciela nieruchomości w zakresie dyspozycji faktycznych (zob. zwłaszcza art. 218 pr. rzecz.).

4. Hipoteka jest prawem akcesoryjnym, związanym z wierzytelnością, którą zabezpiecza; w zasadzie nie może powstać ani istnieć bez wierzytelności (art. 190 § 1 i 221 pr. rzecz.) i nie może być bez niej przeniesiona ani obciążona (art. 205 § 2, art. 270 § 1 w związku z art. 243, art. 162 § 2 w związku z art. 205 pr. rzecz.). Ustanowienie hipoteki jako samoistnego obciążenia, tzn. jako obciążenia, które nie jest zależne od istnienia wierzytelności (jak np. niemiecki dług gruntowy lub szwajcarski list rentowy — l e t t r e d e r e n t e, G u e l t) nie wydaje się na gruncie prawa polskiego możliwym[24]).

---

[23]) Z zastrzeżeniem przywilejów egzekucyjnych.

[24]) Projekt prawa rzeczowego, uchwalony w pierwszym czytaniu, przez komisję kodyfikacyjną i ogłoszony drukiem w 1937 r., zawierał przepis następujący: „Art. 199. Właściciel nieruchomości i wierzyciel mogą się umówić, że wierzycielowi służyć będzie prawo zaspokojenia jedynie z nieruchomości obciążonej hipoteką. Do takiego ograniczenia odpowiedzialności potrzebny jest wpis w księdze wieczystej". Przepis ten, który zresztą nasuwa zastrzeżenia co do ujęcia kwestii, nie wszedł do projektu komisji z 1939 r. ani do dekretu o prawie rzeczowym.

Pewne odchylenia od zasady akcesoryjności hipoteki wynikają z art. 222 pr. rzecz., który przewiduje istnienie hipoteki mimo przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej, oraz z przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 20—22 i 206 pr. rzecz.), według których w razie niezgodności wpisu hipoteki z rzeczywistym stanem prawnym nabycie hipoteki ex fide bona obejmuje wierzytelność tylko o tyle, o ile to jest potrzebne do realizacji hipoteki, nie ma natomiast skutku względem dłużnika osobistego. Rozbieżność poglądów co do konstrukcji może wywołać przepis art. 193 § 2 pr. rzecz., według którego hipoteka może zabezpieczać wierzytelność przyszłą lub warunkową; w każdym razie wydaje się pewnym, że ogólna norma art. 119 pr. rzecz., dotycząca pierwszeństwa praw wpisanych w księdze wieczystej, stosuje się także do hipoteki ustanowionej dla wierzytelności przyszłej lub zależnej od warunku zawieszającego, oraz że osobie wpisanej jako wierzyciel służą roszczenia potrzebne do ochrony takiej hipoteki.

5. Hipoteka jest obciążeniem pieniężnym i może w zasadzie zabezpieczać tylko wierzytelność pieniężną (art. 193 pr. rzecz.). Dekret o prawie rzeczowym nie dotyka kwestii, czy hipoteka może być wyrażona w pieniądzu zagranicznym, kwestia ta należy bowiem do przepisów walutowych (zob. jednak art. XLV i XLVI przep. wprow. pr. rzecz.).

Hipoteka zabezpiecza, oprócz kapitału, objęte wpisem odsetki za dwa ostatnie lata przed licytacją oraz przyznane koszty procesu w wysokości nie przenoszącej dziesiątej części kapitału (art. 194 pr. rzecz.). Wynika stąd, że w celu zabezpieczenia odsetek i kosztów w zakresie szerszym oraz w celu zabezpieczenia innych należności ubocznych (np. kosztów wypowiedzenia) trzeba ustanowić osobną hipotekę kaucyjną[25]).

6. Według art. 196 pr. rzecz. domniemanie istnienia prawa wynikające z wpisu hipoteki (zob. art. 18 § 1 pr. rzecz.) obejmuje, o ile chodzi o odpowiedzialność z nieruchomości, także wierzytelność hipoteką zabezpieczoną. Wierzyciel może więc

---

[25]) Przepis art. 194 nasuwa zastrzeżenia z wielu względów. W szczególności trzeba zauważyć, iż pominięcie w tekście odsetek ustawowych jest zapewne pomyłką redakcyjną; wydaje się również omyłką, że jako punkt wyjścia przy obliczaniu zaległych odsetek została wymieniona tylko data licytacji (por. 784 pkt. 6 kod. post. cyw.).

powołać się na wpis hipoteki w celu udowodnienia wierzytelności. Jednakże art. 196 ma na względzie jedynie realizację hipoteki (a c t i o h y p o t h e c a r i a); gdy chodzi o stosunek obligacyjny (stosunek między wierzycielem hipotecznym i dłużnikiem osobistym), dowód istnienia wierzytelności podlega zasadom ogólnym.

Co do zarzutów przeciwko wierzytelności zob. art. 197 i 198, a co do wypowiedzenia — art. 203 i 204 pr. rzecz.

7. Hipoteka obejmuje nieruchomość wraz z wszelkimi częściami składowymi i przynależnościami i utrzymuje się na niej aż do zupełnego wygaśnięcia wierzytelności, którą zabezpiecza (art. 210 pr. rzecz., por. art. 9 i 16 § 1). Odłączone części składowe są objęte hipoteką, dopóki pozostają na nieruchomości, chyba że zostały zbyte w granicach prawidłowej gospodarki, a umowa zbycia jest stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną; natomiast hipoteka n i e o b e j m u j e odłączonych części składowych, które przypadają dzierżawcy, chociażby pozostawały na nieruchomości obciążonej; to samo dotyczy odłączonych części składowych, które przypadają użytkownikowi lub mającemu służebność, z tym jednak zastrzeżeniem, że użytkowanie lub służebność ma pierwszeństwo przed hipoteką (art. 211 pr. rzecz.)[26]).

Hipoteka rozciąga się także na prawa związane z własnością nieruchomości obciążonej, albowiem takie prawa są uważane za części składowe nieruchomości (art. 6 pr. rzecz.). Wynika stąd, że do zmiany treści, do ustępstwa pierwszeństwa lub do zniesienia takich praw potrzebna jest zgoda wierzyciela hipotecznego (art. 116 § 1, 121, 125 § 2 pr. rzecz.).

Rzeczy, które utraciły charakter przynależności wskutek zbycia (zob. art. 10 pr. rzecz.), nie są zwolnione od hipoteki, dopóki pozostają na nieruchomości obciążonej, chyba że zbycie nastąpiło w granicach prawidłowej gospodarki, a umowa zbycia jest stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną (art. 212 pr. rzecz.).

Z zestawienia art. 211 i 212 wynika, że rzecz, która była częścią składową lub przynależnością nieruchomości obciążonej, przestaje być objęta hipoteką, gdy została usunięta z nie-

---

[26]) Należy zauważyć, iż użytkowanie i służebności nieujawnione w księdze nie mogą mieć takiego pierwszeństwa (art. 118 pr. rzecz.).

ruchomości. Jednakże wierzyciel hipoteczny może w każdym czasie sprzeciwić się usunięciu wymienionych przedmiotów, jeżeli następuje ono wbrew zasadom prawidłowej gospodarki (art. 213 pr. rzecz.).

Hipoteka obejmuje także — w granicach określonych w art. 214 i 215 pr. rzecz. — roszczenie właściciela nieruchomości o czynsz najmu lub dzierżawy oraz roszczenie o świadczenia z ciężaru realnego związanego z własnością nieruchomości.

Prawo rzeczowe nie zawiera przepisów o uprawnieniach wierzyciela hipotecznego dotyczących wierzytelności z tytułu ubezpieczenia przedmiotów objętych hipoteką (por. §§ 1127—1130 kod. cyw. niem.). Tłomaczy się to zapewne okolicznością że unifikacja prawa rzeczowego została dokonana przed unifikacją prawa ubezpieczeniowego.

W razie sprzedaży części nieruchomości obciążonej hipoteką zarówno sprzedawca jak i kupujący mogą żądać, ażeby wierzyciel zwolnił tę część od hipoteki, jeżeli sprzedana część jest stosunkowo nieznaczna, a wartość pozostałej części zapewnia wierzycielowi dostateczne bezpieczeństwo. Na żądanie wierzycieli hipotecznych cena sprzedaży winna im być wypłacona według pierwszeństwa służących im hipotek (art. 216 pr. rzecz.). Podobnie przedstawia się kwestia zwolnienia części odłączonej w razie bezpłatnego ustąpienia części nieruchomości na cele publiczne; jednakże sytuacja wierzyciela hipotecznego jest w tym przypadku mniej korzystna o tyle, że zwolnienie następuje bez żadnego ekwiwalentu (art. 217 pr. rzecz.).

Rozporządzenie wierzyciela hipotecznego przewidziane w powołanych wyżej art. 216 i 217 („zwolnienie od obciążenia hipoteką") podlega przepisom art. 125 pr. rzecz., dochodzi więc do skutku przez jednostronne oświadczenie wierzyciela i wpis w księdze wieczystej.

8. Zasadniczą treścią hipoteki jest uprawnienie wierzyciela do zaspokojenia wierzytelności z nieruchomości obciążonej. Dopóki wierzytelność nie jest wymagalna, wierzycielowi służą tylko uprawnienia, mające na celu zachowanie bezpieczeństwa hipoteki (wartości przedmiotu obciążonego). W odniesieniu do rozporządzeń prawami, które są związane z własnością nieruchomości obciążonej i wskutek tego objęte hipoteką (art. 6, 210 pr. rzecz.), wierzyciel hipoteczny jest chroniony przez przepi-

sy o zmianie treści lub pierwszeństwa i zniesieniu praw rzeczowych ograniczonych (art. 116 § 1, 121, 125 § 2 pr. rzecz.). W odniesieniu do czynności faktycznych właściciela nieruchomości albo osoby trzeciej, które wpływają ujemnie na wartość nieruchomości w stopniu zagrażającym bezpieczeństwu hipoteki, ustawa przyznaje wierzycielowi hipotecznemu roszczenie o zaniechanie tych czynności (art. 218 pr. rzecz.). Należy także mieć na względzie, że zmniejszenie wartości nieruchomości obciążonej hipoteką może — przy istnieniu przesłanek określonych w prawie obligacyjnym — uzasadnić roszczenie wierzyciela o naprawienie szkody.

Jeżeli wartość nieruchomości uległa zmniejszeniu, które narusza bezpieczeństwo hipoteki, sytuacja wierzyciela hipotecznego w stosunku do właściciela nieruchomości zależy od tego, czy właściciel odpowiada za zmniejszenie wartości, czy nie odpowiada. W przypadku pierwszym wierzyciel może żądać, wyznaczając właścicielowi odpowiedni termin na piśmie, bądź przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego, bądź dostatecznego zabezpieczenia dodatkowego (co do wykonania obowiązku zabezpieczenia zob. art. 211^{4}—211^{9} kod. zob. w brzmieniu art. 14 pkt. 3 przep. og. pr. cyw.). Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu wierzyciel jest uprawniony do niezwłocznej realizacji hipoteki (art. 219 pr. rzecz.). W przypadku drugim wierzycielowi nie służą w stosunku do właściciela nieruchomości żadne szczególne uprawnienia. Jednakże hipoteka rozciąga się na roszczenie o odszkodowanie, jakie może należeć się właścicielowi (art. 220 pr. rzecz.).

9. Wierzytelność zabezpieczona hipoteką nie może być w zasadzie przeniesiona bez hipoteki[27]); hipoteka nie może być przeniesiona bez wierzytelności (art. 205 pr. rzecz.). Przedmiotem rozporządzenia są więc oba te prawa łącznie. Rozporządzenie dochodzi do skutku według przepisów o przeniesieniu praw rzeczowych ograniczonych, nie zaś według przepisów o przelewie wierzytelności; potrzebna jest więc w tym celu umowa między wierzycielem i nabywcą oraz wpis w księ-

---

[27]) Zastrzeżenie: „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej", zawarte w art. 205 § 1, ma na względzie wierzytelność zabezpieczoną hipoteką kaucyjną; zob. niżej.

dze wieczystej (art. 114 pr. rzecz.)[28]). Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych osłania nabywcę nie tylko w odniesieniu do hipoteki, lecz także — o ile chodzi o zaspokojenie z nieruchomości obciążonej — w odniesieniu do wierzytelności oraz do zarzutów przeciwko wierzytelności, jakie mogły być podniesione przeciwko zbywcy (art. 206 pr. rzecz.)[29]).

Właściciel nieruchomości obciążonej, który dokonał spłaty kapitału do rąk dotychczasowego wierzyciela, nie może powołać się wobec nabywcy wierzytelności hipotecznej na brak zawiadomienia o przelewie. Jednakże zapłata odsetek do rąk dotychczasowego wierzyciela zwalnia właściciela, jeżeli nie otrzymał piśmiennego zawiadomienia o przelewie od jednej ze stron (art. 207 pr. rzecz.)[30]). Co do roszczenia o odsetki zob. także art. 208 i 209 pr. rzecz.

Przejście hipoteki w przypadku wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 177—181 kod. zobow.) następuje niezależnie od wpisu w księdze wieczystej; dotyczy to m. zd. także przypadku wstąpienia umownego, przewidzianego w art. 178 kod. zob.[31]). Kwestia, w jakim zakresie osoba spłacająca wierzyciela hipotecznego może powołać się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, powinna być m. zd. rozstrzygnięta podobnie jak w przypadku przelewu.

Zasady wyrażone w art. 205 i 206 pr. rzecz. stosuje się odpowiednio w razie obciążenia wierzytelności hipotecznej,

---

[28]) Co do wykładni art. 114 zob. pracę cytowaną w uwadze 1.

[29]) Podobnie jak omówiony wyżej przepis art. 196 pr. rzecz., art. 206 ma na względzie jedynie realizację hipoteki (*actio hypothecaria*), nie dotyczy zaś stosunku między nabywcą a dłużnikiem osobistym. Wynika stąd, że gdy wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, nabywca może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości (jeżeli istnieją przesłanki określone w art. 20 i 22 pr. rzecz.), nie służy mu natomiast roszczenie w rozumieniu prawa obligacyjnego. Przepis art. 206 sankcjonuje zatem pewne odchylenie od zasady akcesoryjności hipoteki.

[30]) Art. 207 *in fine* mówi o zawiadomieniu właściciela przez sąd prowadzący księgę wieczystą. Jednakże według art. 53 § 1 pr. o ks. wiecz. sąd zawiadamia o dokonaniu wpisu tylko osobę, na której rzecz wpis nastąpił, oraz osoby, których prawa zostały wpisem dotknięte; zawiadomienie właściciela o przelewie wierzytelności hipotecznej nie jest przewidziane.

[31]) Zob. co do tego poglądu pracę cytowaną w uwadze 1.

a więc w razie ustanowienia na niej użytkowania (art. 162 § 2 pr. rzecz.), albo hipoteki (art. 243 w związku z art. 270 § 1 pr. rzecz.).

10. Zmiana treści hipoteki podlega ogólnym przepisom art. 115 i 116 pr. rzecz.[32]). Jednakże zmiana treści, która polega na zmianie terminu lub miejsca płatności wierzytelności hipotecznej albo na podwyższeniu stopy odsetek do sześciu od sta w stosunku rocznym lub na zastrzeżeniu takich odsetek od wierzytelności dotychczas nieoprocentowanej, może nastąpić bez zgody osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym lub niższym; to samo dotyczy zastąpienia wierzytelności hipoteką zabezpieczonej inną wierzytelnością (art. 195 pr. rzecz., por. art. 116 pr. rzecz:):

Art. 195 pr. rzecz. traktuje zastąpienie wierzytelności inną wierzytelnością jako szczególny przypadek *zmiany treści* hipoteki. Wynika stąd, że wierzytelność, która ma wejść na miejsce wierzytelności zabezpieczonej, musi służyć dotychczasowemu wierzycielowi hipotecznemu, albowiem zmiana treści hipoteki dochodzi do skutku przez czynność prawną między właścicielem nieruchomości i wierzycielem hipotecznym (art. 115 pr. rzecz.). Zastąpienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką wierzytelnością osoby trzeciej nie wydaje się możliwym, ponieważ byłoby równoznaczne z przeniesieniem hipoteki bez wierzytelności, wbrew zakazowi wyrażonemu w art. 205 § 2 pr. rzecz.[33]).

Zmiana pierwszeństwa hipoteki podlega przepisom art. 120—122 pr. rzecz.[34]).

11. a. Hipoteka wygasa w zasadzie *ipso iure* wskutek wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej (art. 221 pr. rzecz.). Wykreślenie hipoteki jest więc w tym przypadku wpisem deklaratywnym, potrzebnym do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym.

---

[32]) Zob. co do tych przepisów pracę cytowaną w uwadze 1.

[33]) Zob. jednak odmienny pogląd L. *Domańskiego* — „Przegląd Notarialny", zeszyt IV, str. 306—307.

Inaczej reguluje omawianą kwestię prawo niemieckie: zob. § 1180 kod. cyw.

[34]) Zob. co do tych przepisów pracę cytowaną w uwadze 1.

Wierzyciel hipoteczny, który otrzymał zapłatę, obowiązany jest wydać pokwitowanie z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 220 kod. zob. w związku z art. 230 pr. rzecz. i art. 20 i 22 pr. o ks. wiecz.)[35]).

Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej nie pociąga za sobą wygaśnięcia hipoteki (art. 222 pr. rzecz.). Wyjątek od zasady akcesoryjności hipoteki jest w tym przypadku tylko częściowy, albowiem wierzytelność przedawniona istnieje nadal jako prawo ułomne (art. 131 pkt. 1 kod. zobow.). Natomiast istotne wyjątki od zasady wyrażonej w art. 221 są przewidziane w art. 223 i 224 pr. rzecz. Mianowicie przy istnieniu szczególnych przesłanek, określonych w tych artykułach, hipoteka nie wygasa mimo wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej, lecz przechodzi *ex lege* na pewne osoby w celu zabezpieczenia służących im roszczeń regresowych.

b. Zniesienie hipoteki przez czynność prawną podlega ogólnej normie art. 125 pr. rzecz. Wygaśnięcie hipoteki przez przedawnienie jest możliwe tylko w przypadku, gdy hipoteka została wykreślona z księgi wieczystej; chodzi tu oczywiście o wykreślenie dokonane bez ważnej podstawy, które pociąga za sobą niezgodność między treścią księgi a rzeczywistym stanem prawnym; termin przedawnienia wynosi lat dwadzieścia i zaczyna biec od daty wykreślenia (art. 128 pr. rzecz.)[36]).

c. W szczególnym przypadku możliwe jest umorzenie hipoteki z mocy postanowienia sądu. Przesłanki umorzenia są następujące: wierzycielem musi być osoba, której identyczności albo miejsca zamieszkania i pobytu ustalić nie można; wierzytelność musi już być wymagalna, albo jej wymagalność musi zależeć od wypowiedzenia wierzycielowi; właściciel nieruchomości obciążonej musi złożyć do depozytu sądowego kapitał, a jeżeli wierzytelność jest oznaczona we wpisie jako oprocentowana, także odsetki nieprzedawnione, zrzekając się odebrania złożonej sumy z depozytu przed upływem lat dwudziestu

[35]) W pokwitowaniu nie jest potrzebne oświadczenie spłaconego wierzyciela, że zgadza się (lub zezwala) na wykreślenie hipoteki, albowiem według art. 21 pr. o ks. wiecz. oświadczenie takie stanowi przesłankę formalną tylko w przypadku wpisów prawo-tworzących (wyjątek — art. 28 pr. o ks. wiecz.).

[36]) Co do art. 125 i 128 pr. rzecz. zob. pracę cytowaną w uwadze 1.

od daty postanowienia o umorzeniu hipoteki (art. 225 § 1). Postępowanie normują art. 22—28 przepisów o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego. Wygaśnięcie hipoteki następuje z chwilą, gdy postanowienie o jej umorzeniu stanie się prawomocnym (art. 225 § 2 pr. rzecz.).

d. Art. 227 pr. rzecz. wyraża zasadę, że hipoteka wygasa wskutek konfuzji. Jednakże z art. 229 pr. rzecz. wynika, że konfuzja nie jest samoistną przyczyną wygaśnięcia hipoteki; jeżeli bowiem wierzytelność istnieje nadal mimo połączenia w jednej osobie hipoteki i własności nieruchomości obciążonej, hipoteka n i e w y g a s a, lecz służy wierzycielowi jako prawo na nieruchomości własnej. Art. 227 wydaje się zatem zbędnym wobec art. 221 i 229.

Art. 229 rozróżnia dwie grupy przypadków: a) przejście wierzytelności hipotecznej na właściciela nieruchomości, nie będącego dłużnikiem osobistym, b) przejście własności nieruchomości obciążonej na wierzyciela hipotecznego przy dalszym istnieniu wierzytelności zabezpieczonej. Z pośród przypadków grupy pierwszej może służyć jako przykład c e s s i o l e g i s w rozumieniu art. 179 pkt. kod. zob. (właściciel nieruchomości, nie będący dłużnikiem osobistym, spłaca wierzyciela hipotecznego wstępując w jego prawa); jako przykład przypadków grupy drugiej można wymienić przypadek, gdy wierzyciel hipoteczny nabywa tytułem spadku nieruchomość obciążoną hipoteką, a dłużnikiem osobistym jest osoba trzecia.

Sytuacja wierzyciela, któremu służy hipoteka na nieruchomości własnej, jest w zasadzie analogiczna, jak sytuacja wierzyciela mającego hipotekę na nieruchomości cudzej. W szczególności wierzyciel taki może zbyć wierzytelność hipoteczną albo ją obciążyć; może również dokonać innych rozporządzeń hipoteką (zmiana treści, zmiana pierwszeństwa, zniesienie hipoteki przez czynność prawną); jego wierzyciele mogą prowadzić egzekucję z wierzytelności na zasadach ogólnych; w razie egzekucji z nieruchomości wierzytelność, zabezpieczoną hipoteką na nieruchomości własnej, powinna być uwzględniona przy podziale, (art. 800 lub 784 kod. post. cyw.) tak samo, jak każda inna wierzytelność hipoteczna. Jednakże uprawnienia wierzyciela mającego hipotekę na nieruchomości własnej są wydatnie ograniczone przepisem art. 229 § 1 i n f i n e, który stanowi, że wie-

rzyciel nie może prowadzić egzekucji z nieruchomości, dopóki ona należy do niego[37]). Poza tym pewne uprawnienia, służące do ochrony hipoteki, są oczywiście bezprzedmiotowe w odniesieniu do hipoteki na nieruchomości własnej (np. uprawnienia przewidziane w art. 219 pr. rzecz.).

Według art. 228 pr. rzecz. połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej i hipoteki „nie może szkodzić prawom osoby trzeciej", której służy prawo na wierzytelności hipotecznej. Ten niezbyt jasny przepis powinien być zd. m. rozumiany w ten sposób, że wygaśnięcie wierzytelności hipotecznej w następstwie konfuzji n i e m a s k u t k u względem wymienionej osoby trzeciej.

e. W razie wygaśnięcia hipoteki prawa obciążające nieruchomość z pierwszeństwem niższym „posuwają się naprzód". Prawo rzeczowe nie przyjęło konstrukcji stałych miejsc hipotecznych ani żadnej innej konstrukcji, która by wyłączała lub ograniczała tzw. i u s s u c c e s s i o n i s h y p o t h e c a r i a e (jak np. dług gruntowy właściciela, rozporządzanie hipoteką przez właściciela, rozporządzanie opróżnionym miejscem hipotecznym)[38]). Interes gospodarczy właściciela nieruchomości, stanowiący r a t i o l e g i s tych konstrukcyj, znajduje pewną (zresztą niedoskonałą) ochronę w przepisach o zastrzeżeniu pierwszeństwa (art. 123 i 124 pr. rzecz.), w przepisach o umownym wstąpieniu w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 178 kod. zob.) oraz w przepisie, który pozwala na zastąpienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką inną wierzytelnością (art. 195 pr. rzecz.).

12. a. Kilka nieruchomości może ulec obciążeniu w celu zabezpieczenia tej samej wierzytelności; obciążenie takie nosi nazwę **hipoteki łącznej** (art. 201 pr. rzecz.)[39]). Hipoteka łączna

---

[37]) Powołany przepis mówi ogólnie o dochodzeniu zaspokojenia z nieruchomości; przy literalnej wykładni możnaby zatem sądzić, iż przepis ten dotyczy także przypadku egzekucji prowadzonej przez osobę trzecią; jednakże taka wykładnia byłaby sprzeczna z celem art. 229, albowiem czyniła by hipotekę na nieruchomości własnej prawem o znaczeniu iluzorycznym.

[38]) Ostatnia z wymienionych konstrukcyj była przewidziana w projekcie komisji kodyfikacyjnej (tekst z r. 1937 art. 231—242, tekst z roku 1939 art. 225—241).

[39]) „Hipoteka łączna" składa się w istocie z tylu hipotek, ile jest nieruchomości współobciążonych. Jednakże między tymi hipotekami

powstaje bądź na mocy czynności prawnej (jednoczesne lub kolejne ustanowienie hipoteki na kilku nieruchomościach dla jednej wierzytelności), bądź na zasadzie tytułu egzekucyjnego (hipoteka łączna przymusowa — zob. niżej 14), bądź wreszcie wskutek podziału nieruchomości obciążonej na odrębne nieruchomości (art. 210 pr. rzecz.). Natomiast powstanie współwłasności nie pociąga za sobą przemiany hipoteki obciążającej nieruchomość w hipotekę łączną na udziałach współwłaścicieli (por. art. 729⁹ kod. post. cyw. w brzmieniu art. XV pkt. 14 przep. wprow. pr. rzecz.).

Wpis hipoteki łącznej podlega ogólnej normie art. 19 pr. o ks. wiecz.[40]).

Wierzyciel, któremu służy hipoteka łączna, może dochodzić zaspokojenia, w całości lub w części, bądź z jednej z nieruchomości obciążonych, bądź z kilku z nich, bądź ze wszystkich łącznie (według stosunku jaki oznaczy). Nie jest przy tym ograniczony ani względami na los niższych obciążeń, ani względami na interesy właściciela lub właścicieli nieruchomości obciążonych. Wybór zależy całkowicie od jego woli (art. 201 pr. rzecz. i art. 804 kod. post. cyw. w brzmieniu art. XV pkt. 21 przep. wprow. pr. rzecz.; zob. także art. XLI)[41]). Wierzyciel może również, według swego uznania, dokonać p o d z i a ł u hipoteki łącznej między poszczególne nieruchomości. Przesłankami takiego rozporządzenia są: jednostronne oświadczenie wierzyciela i wpis w księgach wieczystych nieruchomości współobciążonych; jeżeli wierzytelność zabezpieczona hipoteką łączną jest obciążona prawem osoby trzeciej, potrzebna jest także zgoda tej osoby (art. 202 i 125 pr. rzecz.)[42]).

---

istnieje współzależność wynikająca z faktu, że każda z nich zabezpiecza tę samą wierzytelność; z pewnych punktów widzenia muszą więc one być traktowane tak, jakby stanowiły jedno prawo (zbycie, obciążenie).

[40]) Prawo o księgach wieczystych nie przewiduje „wykazów głównych" i „wykazów pobocznych" przewidzianych w prawie austriackim (§§ 106—117 ust. o ks. grunt.).

[41]) Analizę tej koncepcji na tle prawa porównawczego zawiera moja monografia, ogłoszona w „Kwartalniku Prawa Prywatnego" (wyd. Izb Notarialnych R. P.) zeszyt 2 i 3 z 1939 r.

[42]) Rozporządzenie przewidziane w art. 202 pr. rzecz. nie jest częściowym zniesieniem hipoteki, lecz rozporządzeniem s u i g e n e-

Z art. 201 i 202 pr. rzecz. wynika, że hipoteka łączna ogranicza zdolność kredytową nieruchomości obciążonych w stopniu niewspółmiernie wielkim w porównaniu z wysokością wierzytelności, którą zabezpiecza. Kto bowiem nabywa prawo rzeczowe na jednej z nieruchomości obciążonych łącznie, musi liczyć się z tym, że wierzyciel może przerzucić cały ciężar hipoteki właśnie na tę nieruchomość. Również nabywca jednej z nieruchomości współobciążonych powinien mieć taką możliwość na względzie.

b. Przelew wierzytelności zabezpieczonej hipoteką łączną musi być wpisany w księgach wieczystych wszystkich nieruchomości współobciążonych. Wobec tego, że w przypadku przelewu wpis należy do przesłanek prawo-tworzących (art. 114 pr. rzecz.), brak wpisu chociażby w jednej tylko księdze pociąga za sobą całkowitą bezskuteczność przelewu. Odmienne rozstrzygnięcie prowadziłoby bowiem do zwielokrotnienia odpowiedzialności rzeczowej i byłoby sprzeczne z zasadą, że hipoteka nie może być przeniesiona bez wierzytelności ani wierzytelność bez hipoteki (art. 205 pr. rzecz.). Analogicznie przedstawia się kwestia obciążenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką łączną.

Rozporządzenia dotyczące samej tylko hipoteki, jak zniesienie hipoteki przez czynność prawną albo zmiana pierwszeństwa, mogą być dokonywane odrębnie co do każdej z hipotek składających się na łączne obciążenie. Wierzyciel może np. zwolnić jedną z nieruchomości od hipoteki (art. 125 pr. rzecz.), zachowując hipoteki na innych nieruchomościach współobciążonych. Natomiast zastąpienie wierzytelności inną wierzytelnością (art. 195 *in fine*), jest możliwe tylko w odniesieniu do hipoteki łącznej jako do całości.

Gdy wierzyciel uzyskał zaspokojenie z jednej z nieruchomości współobciążonych, hipoteka łączna wygasa także w odniesieniu do pozostałych nieruchomości, z zastrzeżeniem przepisu art. 224 pr. rzecz. (art. 201 i 221 pr. rzecz.).

13. Szczególną postacią obciążenia hipotecznego jest **hipoteka kaucyjna.** Charakteryzuje ją inny niż przy hipotece zwy-

---

rüs, które polega na zerwaniu związku między hipotekami składającymi się na hipotekę łączną, na przekształceniu tych hipotek w prawa od siebie niezależne; obniżenie wysokości poszczególnych hipotek jest koniecznym następstwem tej przmiany (ze względu na granice odpowiedzialności rzeczowej).

kłej stosunek do wierzytelności. Mianowicie domniemanie istnienia prawa wynikające z wpisu hipoteki (art. 18 § 1 pr. rzecz.) nie rozciąga się w przypadku hipoteki kaucyjnej na wierzytelność zabezpieczoną; osoba, na której rzecz jest wpisana hipoteka kaucyjna, nie może powołać się na wpis w celu udowodnienia wierzytelności, lecz musi przeprowadzić ten dowód na zasadach ogólnych (art. 234 pr. rzecz., por. art. 196). Do wypowiedzenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną nie stosuje się przepisów o wypowiedzeniu wierzytelności hipotecznych (art. 235 pr. rzecz., por. art. 203 i 204). Przeniesienie wierzytelności zabezpieczonej taką hipoteką nie podlega ogólnym przepisom o przelewie wierzytelności hipotecznych; w zasadzie dokonywa się ono według przepisów właściwych dla wierzytelności danej kategorii i następuje bez przeniesienia hipoteki; przeniesienie wierzytelności wraz z hipoteką kaucyjną jest możliwe (wymaga ono dokonania wpisu w księdze wieczystej), jednakże i w tym przypadku rękojmia wiary publicznej nie rozciąga się na wierzytelność (art. 236 pr. rzecz., por. art. 205, 206, 207 zd. 1.).

Według art. 231 pr. rzecz. hipoteką kaucyjną jest hipoteka, która zabezpiecza, do oznaczonej sumy najwyższej, wierzytelności o wysokości nieustalonej (istniejące, przyszłe lub warunkowe). Według art. 232 pr. rzecz. jest również kaucyjną hipoteką, która zabezpiecza wierzytelności z dokumentów zbywalnych przez indos. Kwestia, czy hipoteka dla wierzytelności innego rodzaju może być ustanowiona jako kaucyjna, została — jak się zdaje — rozstrzygnięta przez ustawę negatywnie[43]).

---

[43]) „Kaucyjny" charakter hipoteki jest więc ustawowym znamieniem hipotek, które zabezpieczają wierzytelności przewidziane w art. 231 i 232 pr. rzecz. W projekcie komisji kodyfikacyjnej ogłoszonym w 1937 r. mieścił się przepis, że hipoteka może mieć charakter hipoteki kaucyjnej także w innych przypadkach, jeżeli została oznaczona we wpisie jako kaucyjna (art. 245 projektu). Przepis ten nie wszedł ani do projektu z 1939 r., ani do dekretu o prawie rzeczowym. Wynikałoby stąd, że w nowym prawie polskim hipoteka kaucyjna jest postacią obciążenia hipotecznego przewidzianą tylko dla wierzytelności szczególnego rodzaju (jak w dotychczasowym prawie polskim lub w prawie austriackim), nie zaś typem ogólnym, jak np. niemiecka hipoteka zabezpieczająca lub szwajcarska hipoteka bez listu (G r u n d p f a n d v e r s c h r e i b u n g).

Należy zauważyć, iż projekt z 1937 r. przewidywał ustanowienie hipoteki kaucyjnej także dla wierzytelności z dokumentów na okazi-

Hipoteka kaucyjna zabezpiecza odsetki i koszty procesu tylko o tyle, o ile mieszczą się w sumie wymienionej we wpisie hipoteki (art. 233 pr. rzecz., por. art. 194).

Hipoteka kaucyjna może być zmieniona na hipotekę zwykłą, a hipoteka zwykła na kaucyjną. Zmiana dokonywa się według przepisów o zmianie treści hipoteki; nie jest jednak potrzebna zgoda osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym lub niższym. Zmiana hipoteki kaucyjnej na hipotekę zwykłą nie wpływa na zakres zabezpieczenia odsetek i kosztów (art. 237 pr. rzecz.).

14. Wierzyciel, którego wierzytelność pieniężna jest stwierdzona tytułem egzekucyjnym w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego albo w rozumieniu innych ustaw, może na podstawie tego tytułu uzyskać hipotekę na wszystkich nieruchomościach dłużnika. Hipoteka taka nosi nazwę **hipoteki przymusowej** (art. 244 § 1 pr. rzecz.). Hipotekę przymusową można także uzyskać na podstawie tymczasowego zarządzenia sądu; w przypadku takim hipoteka przymusowa jest hipoteką kaucyjną w rozumieniu art. 231 pr. rzecz., a więc zabezpiecza sporne roszczenie do oznaczonej sumy najwyższej (art. 245 pr. rzecz., por. art. 851 kod. post. cyw. w brzmieniu art. XV pkt. 24 przep. wprow. pr. rzecz.)[44]).

Do powstania hipoteki przymusowej potrzebny jest wpis w księdze wieczystej (art. 244 § 2 pr. rzecz.). Co do formalnych przesłanek wpisu — zob. art. 23 pr. o ks. wiecz.

Łączne obciążenie kilku nieruchomości hipoteką przymusową nie jest w zasadzie dopuszczalne (prawdopodobnie ze względu na szczególnie dotkliwy charakter takiego obciążenia) Żądając wpisu hipoteki przymusowej w odniesieniu do kilku nieruchomości, wierzyciel powinien dokonać repartycji zabez-

---

ciela. Kwestia ta została w dekrecie pominięta, zapewne ze względu na to, iż nadaje się raczej do uregulowania w osobnej ustawie.

[44]) Należy zauważyć, iż termin „ostrzeżenie", użyty w dawnym tekście art. 851 kod. post. cyw., oznacza według nowego prawodawstwa jedynie wpis, mający na celu wyłączenie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Z punktu widzenia systematyki przepisy o hipotece przymusowej nie należą do prawa rzeczowego, albowiem zabezpieczenie wierzytelności taką hipoteką stanowi w istocie szczególny rodzaj egzekucji.

pieczenia (stosunek podziału zależy od jego uznania). Może jednak żądać wpisu hipoteki łącznej, jeżeli nieruchomości dłużnika są już obciążone inną hipoteką łączną (repartycja zabezpieczenia nie byłaby bowiem w tym przypadku realną), albo gdy nieruchomości należą do spółdłużników solidarnych (art. 246 pr. rzecz.).

Wierzyciel, na którego rzecz nastąpił wpis hipoteki przymusowej, nie może powołać się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych, albowiem w myśl art. 20 i 21 pr. rzecz. zakres rękojmi ogranicza się do dziedziny czynności prawnych, dokonywanych przez osoby wpisane w księdze wieczystej i obejmujących rozporządzania wpisanymi prawami[45]). Art. 247 pr. rzecz. wyłącza z zakresu rękojmi wiary publicznej przelew wierzytelności zabezpieczonej hipoteką przymusową oraz inne rozporządzenia taką wierzytelnością[46]). Motywem tej szczególnej normy jest zapewne pogląd, iż wierzytelności zabezpieczone hipoteką przymusową nie są przeznaczone do obiegu gospodarczego.

15. Hipoteka na wierzytelności hipotecznej (instytucja przejęta z prawa sejmowego z 1818 r. o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach, art. 52, i nosząca na obszarze tego prawa zwyczajową nazwę „subintabulat“)[47]), jest tworem ułomnym, który podlega aż trzem grupom przepisów. Mianowicie stosuje się do niej „odpowiednio“ przepisy o hipotece na nieruchomościach (art. 238 pr. rzecz.) z zastrzeżeniem szczególnych przepisów zawartych w art. 239—241 pr. rzecz., posiłkowo zaś przepisy o zastawie na wierzytelnościach (art. 243 pr. rzecz.). Motywem, dla którego prawodawca

---

[45]) Rękojmia wiary publicznej osłania tego, na czyją rzecz osoba uprawniona według treści księgi wieczystej rozporządza wpisanym prawem, chyba że rozporządzenie jest bezpłatne albo że wchodzący w czynność z osobą wpisaną działa w złej wierze.

[46]) W odniesieniu do wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką przymusową kaucyjną (art. 245 pr. rzecz.), konsekwencje analogiczne wynikałyby już z art. 236 pr. rzecz.

[47]) Prawo rzeczowe nie używa terminu „subintabulat“. Jednakże ze względu na to, że wyrażenie „hipoteka na wierzytelności hipotecznej“ pociąga za sobą nadmierne trudności stylistyczne, nie wydaje się właściwym rezygnować z tego dogodnego terminu, mimo jego wadliwości logicznej i językowej.

uznał „subintabulat“ za szczególny rodzaj hipoteki[48]), był prawdopodobnie wzgląd, że dzięki takiemu ujęciu subintabulat jest znacznie korzystniejszą dla wierzyciela formą kredytu realnego, niżby był w razie uznania go za prawo zastawu (zob. zwłaszcza art. 195, 203, 204, 206, 207, które stosuje się do subintabulatu w myśl art. 238 pr. rzecz.). Poza tym charakter subintabulatu jako hipoteki pozwala stosować do niego przepisy o hipotece przymusowej (art. 248 pr. rzecz.).

Jak wynika z art. 239, 240 i 241 pr. rzecz. ustawa konstruuje bezpośredni stosunek między wierzycielem subintabulatu i właścicielem nieruchomości. Spłata wierzytelności hipotecznej obciążonej subintabulatem może być dokonana, do jego wysokości, tylko do rąk wierzyciela subintabulatu, chociażby jego wierzytelność nie była jeszcze wymagalna; jeżeli subintabulat jest kaucyjny, suma odpowiadająca jego wysokości powinna być złożona do depozytu sądowego.

Jeżeli wierzytelność zabezpieczona subintabulatem oraz obciążona wierzytelność hipoteczna są już wymagalne, wierzyciel subintabulatu może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości; może również żądać zapłaty wprost od dłużnika wierzytelności obciążonej.

Jeżeli właściciel nieruchomości dokonał zapłaty do rąk wierzyciela subintabulatu, hipoteka na nieruchomości wygasa aż do wysokości sumy uiszczonej przez właściciela.

Wierzytelność zabezpieczona subintabulatem może być przedmiotem dalszych subintabulatów (art. 242 pr. rzecz.).

---

[48]) Wbrew stanowisku innych prawodawstw, w szczególności prawa francuskiego, szwajcarskiego i niemieckiego.

Zob. krytykę tej koncepcji w artykule M. Lisiewskiego pt. „Hipoteka i księgi wieczyste w projekcie prawa rzeczowego“ — „Przegląd Notarialny“ rocznik 1938, nr 1 i 2.

WITOLD PRĄDZYŃSKI

UMOWY O PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI I RZECZY RUCHOMYCH*)

Ogłaszamy rozprawę, poświęconą fundamentalnemu zagadnieniu powiązania pierwiastków rzeczowych i obligacyjnych w umowach przenoszących własność. Zagadnienie to, ujęte przez Autora, członka podkomisji prawa rzeczowego b. Komisji Kodyfikacyjnej, ze stanowiska praktycznego, ale i na tle teoretycznym, należy do rzędu tych najbardziej czołowych tematów ujednoliconego prawa polskiego, które muszą być wszechstronnie zgłębione, by praktyka prawnicza poczuła mocny grunt pod nogami. Dlatego też do sprawy tej kilkakrotnie już poruszanej nie raz jeszcze będziemy powracali. W szczególności — por. w poprzednim zeszycie: str. 67 i nast. **Red.)**

I.

Ponieważ konstrukcja umów o przeniesienie własności zazębia się o problem czynności prawnych **oderwanych** (abstrakcyjnych) i czynności prawnych **przyczynowych** (kauzalnych), należy pojęcia te choćby w sposób najogólniejszy na wstępie omówić.

---

*) Artykuł niniejszy nie dotyczy umów o przeniesienie własności na podstawie dobrej wiary wzgl. rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, jak również umów małżeńsko-majątkowych, umów z zakresu prawa handlowego itp.

Żaden przepis prawny nie zawiera definicji czynności prawnych oderwanych i przyczynowych; żaden przepis nie używa nawet tej nomenklatury. Pojęcia te wytworzyły ze względu na potrzeby życia gospodarczego nauka i orzecznictwo, analizując na podłożu danego ustawodawstwa istotę czynności prawnych.

W nauce polskiej uważa się na ogół za czynności prawne **oderwane:** a) pewne czynności prawne, które bez względu na istnienie lub ważność podstawy prawnej uznaje się za ważne, jak np. zobowiązanie wekslowe, udzielenie pełnomocnictwa, poręczenie, przejęcie długu itp.; b) czynności prawne, przy których ustawa wyklucza podnoszenie pewnych zarzutów, jak np. indos — art. 17 prawa wekslowego, przyjęcie przekazu — art. 614 k. z., dokument na okaziciela — art. 227 k. z.

Czy czynności prawne, które stanowią wykonanie istniejącego zobowiązania, jak np. umowy o przelew wierzytelności lub praw, są czynnościami oderwanymi, jest w nauce polskiej sporne. Gdyby się przyjęło, że są one czynnościami prawnymi oderwanymi, to brak lub nieważność zobowiązania nie skutkowałyby nieważności czynności prawnej wykonawczej, lecz jedynie roszczenie z niesłusznego wzbogacenia do osoby, która przez czynność prawną wykonawczą pewne prawo uzyskała, np. o zawarcie zwrotnej umowy o przelew (retrocesję). Aż do chwili zwrotu należałoby osobę, która przez oderwaną czynność prawną nabyła pewne prawo, uważać odnośnie tego prawa za pełnouprawnioną.

Wola stron nie może czynnościom prawnym, które uważa się za oderwane, tego charakteru odbierać, strony nie mogą się umówić, że np. zobowiązanie wekslowe ma być nieważne, jeżeli nie będzie miało ważnej podstawy prawnej, lub że np. przy indosie lub przyjęciu przekazu będą mogły podnosić zarzuty, które ustawa wyklucza. Sporne natomiast jest, czy oderwanej czynności prawnej wykonawczej może wolą stron być odebrany charakter czynności prawnej oderwanej. Moim zdaniem, jest to niedopuszczalne, gdyż jeżeli się uzna, że czynność prawna jest oderwaną, to należy uważać, że jest to bezwzględnie obowiązujące. Z tego powodu wola stron nie może również stwarzać na podstawie art. 55 k. z. czynności prawnych oderwanych, nieprzewidzianych przez ustawę; strony nie mogą umówić się, że np. podpisanie rewersu ma stworzyć ważne zobowiązanie nawet gdyby ważna podstawa prawna dla takiego zobowiązania nie istniała, gdyż

prawo polskie abstrakcyjnego przyrzeczenia długu nie ustanawia[1]) (numerus clausus czynności prawnych oderwanych).

Czynnościami prawnymi **przyczynowymi** są też czynności do których istoty, jak przy umowach wzajemnych, np. umowie sprzedaży, najmu, dzierżawy, umowie o dzieło itd., należą zobowiązania każdej ze stron, będące odpowiednikami zobowiązań drugiej strony, a przy umowach niewzajemnych — przyczyna zobowiązania, np. zwrot pożyczki, darowizna itd. Oprócz czynności prawnych przyczynowych powyższego typu zalicza prof. Zoll[2]) do czynności prawnych przyczynowych jeszcze czynności odmiennego typu. Są to umowy, o których wyżej była mowa, będące wykonaniem zobowiązań wynikających z **innej** czynności prawnej[3]).

Umowy te są w przeciwstawieniu do czynności prawnych **zobowiązujących** czynnościami prawnymi **rozporządzającymi,** oddziałującymi bezpośrednio na prawa majątkowe.

Nie potrzebują one, jako takie, zawierać podstawy prawnej, np. umowa o przelew nie potrzebuje o tym wspominać, czy przelew następuje causa obligandi, causa solvendi, czy causa donandi. Ważność takich czynności prawnych rozporządzających jest jednak według prof. Zolla zależną od ważności czynności zobowiązującej, której są wykonaniem.

Nadmienić należy, że czynność prawna, zobowiązująca do dokonania rozporządzającej czynności prawnej. nie potrzebuje być przyczynową. Zobowiązanie np. z weksla, które jest czynnością prawną oderwaną, jest podstawą prawną dla czynności prawnej będącej wykonaniem powyższego zobowiązania.

Idąc po linii tezy prof. Zolla byłaby czynność prawna wykonująca zobowiązanie z weksla kauzalną czynnością prawną ogólną i byłaby nieważną, gdyby oderwane zobowiązanie wekslowe było nieważne.

---

[1]) Omawianie problemu czynności prawnych oderwanych wzruszalnych i niewzruszalnych, jako też problemu umów inter partes przyczynowych, a erga tertios oderwanych. przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

[2]) Patrz Zoll „Zobowiązania w zarysie" str. 17.

[3]) Prof. Zoll nazywa je („Zobowiązania w zarysie" — str. 17 i 111) umowami kauzalnymi ogólnymi.

II.

Umowa o przeniesienie własności jest z istoty swej umową o przelew prawa i wobec tego czynnością prawną rozporządzającą, oddziałującą bezpośrednio na prawo majątkowe, a nie jedynie umową zobowiązującą. Gdyby ustawodawca chciał ustanowić, że samo zobowiązanie do przeniesienia własności przenosi własność, popadłby w konflikt z zasadniczą strukturą kodeksu zobowiązań, w szczególności z art. 50 k. z., i z konstrukcją umów o przelew wierzytelności wzgl. praw. Byłby też w zupełnie odmienny sposób zredagował przepis art. 43 pr. rz. np. następująco: „z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą, zobowiązującej do niezwłocznego przeniesienia własności, następuje przejście własności".

Przeciwko poglądowi, że już zobowiązanie do przeniesienia własności przenosi własność, przemawia też sformułowanie art. 44 § 1 pr. rz. Jeżeli ustawa mówi, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości obejmować winna podstawę prawną świadczenia, to wynika z tego, że umowa o przeniesienie własności jest **przede wszystkim** czynnością prawną **rozporządzającą,** zawierającą **poza tym** podstawę prawną świadczenia. Główną czynnością prawną przy umowie o przeniesienie własności, tak ruchomości jak i nieruchomości, jest czynność prawna rozporządzająca, to jest wyrażenie zgody przez strony na przejście własności, tak jak przy umowie o przelew główną czynnością jest zgoda stron na przejście wierzytelności lub prawa. Nie podzielam tedy poglądu kol. N a t a n s o n a[4]), że w aktach noterialnych słowa, że „mocą niniejszego aktu sprzedający przenosi nieruchomość na własność kupującego" są zbyteczne. Pogląd ten ani pod względem teoretycznym ani praktycznym nie wydaje się być słusznym; zobowiązanie jako takie nie może praw rzeczowych ani ustanawiać ani przenosić, tak jak zobowiązanie nprz. do dania poręczenia nie jest równoznaczne z poręczeniem. Pogląd, że zobowiązanie do dokonania czegoś jako takie jest już dokonaniem, prowadziłby w krainę czarnej magii. Zobowiązanie może naturalnie zależnie od poszczególnego

---

4) „Przegląd Notarialny" 1947, zeszyt I, str. 71. (W wywodzie, do którego Autor nawiązuje, zaznaczone było, że przytoczone słowa n i e s ą k o n i e c z n e, a nie że są zbyteczne. — przyp. **W. N.).**

wypadku być zarazem dalszą czynnością prawną rozporządzającą, milcząco przez strony wyrażoną, np. kupno wierzytelności może być ewentualnie poza tym **zarazem** umową o przelew[5]). Ponieważ jednak dedukcje wysnuwane z nieoświadczonej expressis verbis woli, mogą często jak doświadczenie uczy być niejednolite, **należy w aktach notarialnych przenoszących własność, w szczególności nieruchomości, wyraźnie zaznaczyć zgodę obu stron na niezwłoczne przejście własności ze zbywcy na nabywcę,** mianowicie gdy sama czynność obligacyjna podlegać mogłaby różnorakiej interpretacji.

Przytoczę przykład: Akt opiewa — A sprzedaje B nieruchomość za milion zł. B płaci przy podpisaniu aktu 750.000 zł i zobowiązuje się zapłacić resztę w przeciągu miesiąca od chwili podpisania aktu. Gdyby poprzestać w wypadku tym na powyższej treści, to byłoby wątpliwe, czy A przenosi własność z chwilą podpisania aktu, kredytując jedynie B 250.000 zł, czy też zawiera umowę w myśl art. 45 § 2 pr. rz. z zastrzeżeniem zawieszającego warunku, w którym to wypadku przeniesienie własności mogłoby nastąpić dopiero przez wyrażenie po spełnieniu się warunku, to jest po zapłaceniu pozostałych 250.000 zł, zgody obu stron na niezwłoczne przejście własności.

Również Domański[6]) dochodzi do wniosku, że w aktach zbycia nieruchomości wskazanym jest umieszczanie oświadczenia zbywcy, że z mocy umowy zbycie przenosi własność. Domański[7]) uważa co prawda, że byłoby krańcowym formalizmem, gdyby w braku takiego wyraźnego oświadczenia zbywcy nabywca był zmuszony wystąpić na podstawie art. 817[1] k. p. c. do sądu z żądaniem wydania orzeczenia, stwierdzającego zobowiązanie zbywcy i zastępującego jego oświadczenie o przeniesieniu własności, i to w wypadkach bezwarunkowego zbycia z mocy umów sprzedaży, darowizny lub zamiany. W wypadkach takich zbywca wyraża milcząco zgodę na niezwłoczne przejście własności na nabywcę. Pogląd ten jest niewątpliwie słuszny, gdyż nie tylko przy przeniesieniu własności rzeczy ruchomych, lecz również nieruchomości, ustawa nie wymaga, aby zgoda była expressis verbis wyrażona. Zgoda ta musi jednak

---

5) Patrz Zoll „Zobowiązania w zarysie“ str. 111.

6) „Przegląd Notarialny“, zeszyt IV, 1947, str. 289.

7) Patrz C. c. str. 290.

choćby milcząco być wyrażona, z czego wynika, że również w myśl poglądu Domańskiego w cytowanym przez niego wypadku przeniesienia własności nie skutkuje samo zobowiązanie, lecz potrzebna poza tym jest dalsza czynność prawna rozporządzająca, wyrażająca choćby milcząco zgodę na przeniesienie własności.

Formułka w aktach notarialnych wyrażająca zgodę obu stron na niezwłoczne przejście własności może wobec powyższego być w **poszczególnym wypadku zbyteczną.** Ponieważ nie może jednak być **nigdy szkodliwą,** należy jej używać jako **środka profilaktycznego** przeciwko możliwości różnorodnej wykładni oświadczeń stron wyrażonych w sposób milczący. Podkreślić z całym naciskiem należy, że ustawa pod powyższym względem nie stanowi żadnych różnic między przenoszeniem własności rzeczy ruchomych a przenoszeniem własności nieruchomości.

Prof. Domański[8]) pod tym względem zdaje się również tych wypadków nie traktować odmiennie, mówiąc, że nie ulega wątpliwości, że przez zbycie rzeczy ruchomych przenosi się własność na nabywcę bez potrzeby oświadczenia zbywcy o przeniesieniu własności. Nie ma żadnej wątpliwości, że nikt nie wymaga, aby zbywca oświadczał expressis verbis, że własność przenosi. Z drugiej strony nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że choćby per facta concludentia umowa zbycia również rzeczy ruchomych poza jej treścią zobowiązującą, zawierać musi zgodę obu stron — nie tylko zbywcy — na niezwłoczne przejście własności. Pogląd ten jest nie tylko teoretycznie uzasadniony lecz również o praktycznym znaczeniu.

Przykłady: A kupuje w sklepie, w którym go znają, przedmiot za 500 zł. Kiedy przechodzi własność? Prawdopodobnie z chwilą umowy sprzedaży, a nie zapłaty, gdyż można uważać, że w chwili zawarcia umowy kupna strony były poza tym milcząco co do tego zgodne, że kupiony przedmiot ma się stać natychmiast własnością A. Żona A kupuje w sklepie, w którym ją znają, cenne nurki za 500 tysięcy zł. Należałoby przyjąć, że w wypadku takim jest wolą stron, aby własność przeszła dopiero z chwilą uiszczenia ceny kupna. A kupuje w sklepie, gdzie go nie znają, przedmiot o wartości 100 zł. Można mieć wątpli-

---

8) Patrz C. c. str. 289.

wości, czy własność zgodnie z wolą stron przechodzi na kupującego z chwilą zawarcia umowy kupna czy z chwilą uiszczenia ceny kupna. A przychodzi do sklepu, którego właściciel go zna, lecz który jest nieobecny. Personel go nie zna. A kupuje przedmiot za 1000 zł. Kiedy przechodzi własność?

Wszystkie powyższe przykłady są dowodem, że również przy zbyciu rzeczy ruchomych, mianowicie jeżeli chodzi o kupno przedmiotów o wielkiej lub większej wartości, oświadczenia stron odnośnie chwili przejścia własności są ważkiego praktycznego znaczenia. Należy tedy uważać za wskazane, aby notariusze **również przy aktach dotyczących zbycia rzeczy ruchomych dokumentowali wolę stron odnośnie chwili przejścia własności**[9]).

III.

Jak wynika z przeciwstawienia art. 43 pr. rz. i art. 44 § 1 pr. rz. ustawodawca konstruuje umowę o przeniesienie własności nieruchomości w odmienny sposób niż umowę o przeniesienie własności rzeczy ruchomych. Umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna na podstawie art. 44 § 1 pr. rz. obejmować podstawę prawną świadczenia; odnośnie umów o przeniesienie rzeczy ruchomych ustawa takiego przepisu nie zawiera, wobec czego umowy te ujawnienia podstawy prawnej nie wymagają. Należy tedy zbadać, jaką w wyniku tego odmiennego sformułowania jest konstrukcja umowy o przeniesienie własności nieruchomości, a jaką — co do rzeczy ruchomych.

---

9) Różnica między prawem francuskim a polskim jest następująca. Na podstawie art. 1583 kod. Nap. przechodzi własność w stosunku między zbywcą i nabywcą z chwilą zawarcia umowy kupna. Według orzecznictwa francuskiego musi strona, która twierdzi, że z chwilą zawarcia umowy kupna własność nie przeszła, wykazać, że strony umówiły się, że własność miała w innym momencie przejść na kupującego (dowód o znaczeniu negatywnym). Według prawa polskiego musi natomiast zostać wykazane, że strony były przynajmniej w dorozumiany sposób co do tego zgodne, że własność miała przejść na kupującego z chwilą zawarcia umowy kupna (dowód o znaczeniu pozytywnym).

Przepis art. 1583 kod. Nap., że własność przechodzi w stosunku do sprzedającego na kupującego, jest niezgodny z pojęciem własności, które jest prawem absolutnym i skutkować może tylko *erga omnes*.

Jeżeli ustawa ustanawia przepis, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości obejmować winna podstawę prawną świadczenia, to przepis ten może mieć tylko to znaczenie, że umowa o przeniesienie nieruchomości zawiera dwa składniki, tj. czynność prawną **zobowiązującą** do wyrażenia zgody na przejście własności i czynność prawną **rozporządzającą,** będącą wykonaniem powyższego zobowiązania. Nowe prawo rzeczowe stwarza tedy, o ile chodzi o umowy o przeniesienie własności nieruchomości, z dwóch odrębnych czynności prawnych **jedną** umowę, zespalając czynność prawną rozporządzającą, tj. czynność wyrażającą zgodę obu stron na przejście własności, z czynnością prawną zobowiązującą do przeniesienia własności.

Powyższe zespolenie dwóch czynności prawnych w jedną umowę ma doniosłe znaczenie prawne. Już w systemach, uznających w szerokim zakresie oderwane czynności prawne, przeważał pogląd, że przez połączenie czynności prawnej przyczynowej z czynnością prawną oderwaną w jedną umowę, czynność prawna oderwana traci swój charakter i ważność jej jest zależną od ważności jej podstawy prawnej. Tym bardziej należy przyjąć, że ustawodawca polski zespolił czynność rozporządzającą, przenoszącą własność nieruchomości z podstawą prawną, zobowiązującą do przeniesienia własności, właśnie z tego powodu, aby nauce i orzecznictwu uniemożliwić wszelkie koncepcje o abstrakcyjności umów przenoszących własność nieruchomości. Czynność prawna rozporządzająca, wyrażająca zgodę zbywcy i nabywcy na przejście własności nieruchomości, jest tedy nieważna, jeżeli podstawa prawna, zobowiązująca do przeniesienia tej własności jest nieważna.

Ogólne mniemanie, że ustawodawca przez przepis zawarty w art. 44 § 1 pr. rz., że umowa o przeniesienie własności nieruchomości obejmować winna podstawę prawną świadczenia, ustanowił, że tą podstawą musi być czynność prawna przyczynowa, uważam za mylne. **Pojęcie „podstawa prawna" nie jest identyczne z pojęciem czynności prawnej przyczynowej.** Weksel nie jest zobowiązaniem przyczynowym, a jest podstawą prawną dla czynności prawnej, którą uiszcza się dług wekslowy.

Ustawodawca polski nie potrzebował poza tym ustanawiać, że podstawa prawna zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości musi być przyczynowa. Wynika to bowiem

z tego, że żaden przepis kodeksu zobowiązań, **n i e** przewiduje czynności prawnej oderwanej jako podstawy prawnej, obowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości, a na podstawie art. 55 k. z. nie mogą być stwarzane, jak wyżej powiedziano, czynności prawne oderwane, wobec czego taką podstawą prawną może być jedynie czynność prawna przyczynowa[10]).

Umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomych natomiast nie potrzebuje obejmować podstawy prawnej świadczenia. Umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomych nie zawiera powyższego szczególnego przepisu, dotyczącego nieruchomości i podlega wobec tego jako umowa o przelew praw w myśl art. 176 k. z. w całej pełni przepisom i zasadom dotyczącym przelewu praw. Jest ona tedy, tak jak umowa o przelew praw wzgl. wierzytelności, umową rozporządzającą, wykonującą zobowiązanie wynikające z **innej** czynności prawnej i nie stanowi z czynnością zobowiązującą **jednej** umowy. O ile tedy ustawodawca polski uniemożliwił przy umowach o przeniesienie własności nieruchomości koncepcje abstrakcyjności takich umów, to nie wykluczył możliwości takich koncepcji przy umowach o przeniesienie własności rzeczy ruchomych. Może tedy powstać i już powstała różnica zdań co do tego, czy umowa rozporządzająca, wyrażająca zgodę na przejście własności rzeczy ruchomych w wykonaniu zobowiązania zawartego w umowie podstawowej, jest umową oderwaną, lub czy jest ona umową przyczynową drugiego typu, o której była wyżej mowa, tak jak powstała różnica zdań co do tego czy umowa o przelew wierzytelności jest oderwaną czy przyczynową.

Prof. G ó r s k i twierdzi, że umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomych jest umową oderwaną, a spotyka się i twierdzenie, że może ona zależnie od woli stron być „przyczynową" albo „oderwaną".

Do zapatrywań tych przychylić się nie mogę. Odnośnie poglądu prof. G ó r s k i e g o nadmienić należy co następuje:

---

10) Problem, czy abstrakcyjny dokument na okaziciela z art. 225 k. z. mógłby być podstawą zobowiązującą do przeniesienia własności nieruchomości, wydaje się być czysto akademickim.

Jeżeli przy umowie o przelew wierzytelności przytoczyć można jako bardzo poważny argument za abstrakcyjnością takiej umowy tę okoliczność, że w przeciwnym razie ochrona dłużnika byłaby niedostateczną, gdyż byłby skrzywdzony, gdyby w dobrej wierze zapłacił dług nabywającemu wierzytelność, gdyż o ile by umowa o przelew z powodu nieważności umowy przyczynowej między przelewającym a nabywającym była nieważna, musiałby jeszcze raz uiścić wierzytelność przelewającemu, to argument ten przy umowach o przeniesienie własności rzeczy ruchomych z powodu braku dłużnika odpada; w interesie osób trzecich jak i nabywcy konstrukcja umowy oderwanej również nie jest potrzebna, gdyż osoby te są dostatecznie chronione przepisami o dobrej wierze.

Argument a contrario, wynikający rzekomo z tego, że ustawa do umowy o przeniesienie własności nieruchomości wymaga czynności prawnej przyczynowej, czego nie wymaga przy umowie o przeniesienie własności rzeczy ruchomej, już z tego powodu nie jest zasadny, ponieważ jak wyżej wykazałem, art. 44 § 1 pr. rz. nie ustanawia wcale, że czynność prawna zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości, musi być przyczynową. Gdyby nawet tak było, to oznaczałoby to jedynie, że podstawa prawna zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy ruchomych może być oderwaną. Nie wynikało by atoli z tego, jak już wyżej zaznaczyłem, absolutnie, że z tego powodu również umowa rozporządzająca, przenosząca własność, musiałaby być oderwaną.

Czynność prawna zobowiązująca do przeniesienia własności rzeczy ruchomych może być co prawda, choć nie na podstawie powyższego argumentu a contrario, oderwaną, np. weksel zobowiązujący do przeniesienia własności pieniędzy w kwocie odpowiadającej długowi wekslowemu; z tego jednakowoż nie wynika, że czynność rozporządzająca, wyrażająca zgodę na przejście własności, jest w stosunku do czynności podstawowej oderwaną.

Odnośnie poglądu o zależności od woli stron, to jak już wyżej wyłuszczono, wola stron nie może czynnościom prawnym ani nadawać charakteru czynności oderwanych ani, jeżeli są takimi z mocy wykładni ustawy, im tego charakteru odbierać. Wola stron nie może tedy stanowić o tym, czy umowa

o przeniesienie własności rzeczy ruchomych ma być przyczynową, czy oderwaną.

Uważać tedy, moim zdaniem, idąc po linii polskiego poczucia prawnego, należy umowy o przeniesienie własności rzeczy ruchomych za umowy przyczynowe drugiego typu, to jest za umowy, które, nie zawierając jako takie podstawy prawnej, są jednak zależne od umowy zobowiązującej, której są wykonaniem i wobec tego nieważne w wypadku braku lub nieważności umowy zobowiązującej. Dla umysłu polskiego byłoby niezrozumiałe, że można przenieść własność rzeczy ruchomych ze skutkiem natychmiastowym zastrzegając, że strony dopiero później się umówią, czy przeniesienie własności nastąpiło na podstawie bądź późniejszej umowy kupna, bądź późniejszej umowy darowizny.

Przy umowach o przeniesienie własności rzeczy ruchomych, w szczególności przy tych milionach umów kupna dotyczących codziennego życia, jest konstrukcja oderwanej umowy przenoszącej własność specjalnie sztuczna. Przy umowach takich, przy których zobowiązanie i wykonanie odbywa się u n o a c t u, konstrukcja umowy oderwanej, a więc umowy, której ważność jest niezależna od zobowiązania do przeniesienia własności, sprzeciwiałaby się szczególnie prostemu poczuciu prawnemu. Mógłby ktoś powiedzieć, że w wypadkach takich również konstrukcja, że przeniesienie własności składa się z dwóch czynności, zobowiązującej i rozporządzającej, jest również sztuczna. Nadmienić atoli należy, że przy tej konstrukcji nie ma niezależności jednej czynności prawnej od drugiej i że chodzi tylko **pojęciowo** o dwie czynności, które jednakowoż **faktycznie** zlewają się zwykle w jedno i że czynność prawna rozporządzająca przenosząca własność nie wymaga żadnych sakramentalnych formułek.

IV.

Rozwiązanie konstrukcji umowy o przeniesienie własności w nowym prawie rzeczowym należy uważać w rozwoju prawa za postęp, który osiągnęła polska myśl prawnicza, wykazując, że można się obyć tak bez koncepcji francuskiej, jak i bez koncepcji germańskiej. Odmienna konstrukcja umów o przeniesienie własności rzeczy ruchomych od konstrukcji umów o prze-

niesienie własności nieruchomości nie jest wadą, lecz zaletą prawa polskiego. Ziemia, jako szczególne dobro narodu, wymaga często odmiennych norm prawnych od norm dotyczących rzeczy ruchomych. Dysponowanie ziemią winno być łącznie z podstawą prawną tego dysponowania ujawnione, obrót rzeczami ruchomymi, towarami itd. takiego ujawnienia nie wymaga i było by dla obrotu prawnego i życia gospodarczego szkodliwe, gdyby ustawodawca wymagał przy przeniesieniu własności rzeczy ruchomych ujawnienia podstawy prawnej. Umowy o przeniesienie własności nieruchomości powinny też z powodu ich wagi w życiu gospodarczym i społecznym, nie podlegać, o ile to jest możliwe, różnorodnej interpretacji przez naukę lub orzecznictwo. Przepisy o przeniesieniu własności rzeczy ruchomych mogą być pod tym względem elastyczniejsze. Ewentualny zarzut, że ten sam przedmiot prawny — umowa o przeniesienie własności — powinien być dla nieruchomości jak i dla rzeczy ruchomych identycznie unormowany, byłby tak samo bezpodstawny, jak np. zarzut, że ustawodawca jest niekonsekwentny wymagając dla umów o przeniesienie własności nieruchomości formy aktu notarialnego, a nie wymagając go dla umów o przeniesienie własności rzeczy ruchomych.

Koncepcja, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości zawiera dwa składniki: nie tylko czynność prawną **rozporządzającą**, lecz poza tym czynność prawną **zobowiązującą**, nie uwypukla się dobitnie przy zwykłych umowach o przeniesienie własności, przy których oba te składniki zawarte są u n o a c t o. Natomiast oba te składniki występują tym dobitniej w wypadku art. 44 § 2 pr. rz., gdzie zobowiązanie i rozporządzenie przenoszą własność w dwóch etapach. Umowa o przeniesienie własności nieruchomości na podstawie art. 44 § 2 pr. rz. jest czynnością prawną rozporządzającą, to jest wyrażającą zgodę stron na przejście własności, zawartą w wykonaniu istniejącego uprzednio zobowiązania zbywcy. Umowa ta winna obejmować uznanie tego zobowiązania przez zbywcę, przez co umowa pośrednio obejmuje zobowiązanie samo. Uznanie to nie jest prawotwórczą oderwaną czynnością prawną — prawo polskie nie zna instytucji prawotwórczego abstrakcyjnego uznania — lecz jedynie łącznikiem między czynnością prawną rozporządzającą, wyrażającą zgodę stron na niezwłocz-

ne przejście własności, i podstawą prawną świadczenia, np. zapisem w testamencie zobowiązującym spadkobiercę do przeniesienia własności nieruchomości na zapisobiercę. Jeżeli podstawa prawna zobowiązania byłaby nieważna, np. testament sfałszowany, byłaby również umowa o przeniesienie własności mimo uznania zobowiązania nieważna.

Nadmienić należy, że pod art. 44 § 2 pr. rz. podpadają również wypadki powstania zobowiązania na podstawie umowy, jeżeli przeniesienie własności nieruchomości następuje w dwóch etapach. Jeżeli było zastrzeżone np. umowne prawo odkupu, to w razie wykonania tego prawa winna zostać zawarta umowa o przeniesienie własności na uprzedniego zbywcę, obejmującą uznanie przez uprzedniego nabywcę prawa odkupu dla uprzedniego zbywcy.

Również dobitnie uwypukla przepis art. 45 § 2 pr. rz., że umowa o przeniesienie własności nieruchomości zawiera dwa składniki: **umowę zobowiązującą** do przeniesienia własności zawartą z zastrzeżeniem warunku lub terminu i **późniejszą zgodę stron na niezwłoczne przejście własności,** tj. rozporządzającą czynność prawną, będącą wykonaniem zobowiązania do świadczenia zawartego z zastrzeżeniem warunku lub terminu.

Ponieważ tak podstawa prawna zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości, a w art. 44 § 2 pr. rz. jej namiastka, tj. uznanie z jednej strony a czynność rozporządzająca wykonująca zobowiązanie do świadczenia, wyrażająca zgodę na przejście własności z drugiej strony, są składnikami jednej umowy o przeniesienie własności nieruchomości, to muszą być zawarte w myśl art. 46 zdanie 1 pr. rz. **w formie aktu notarialnego.** Niesłuszne byłoby tedy mniemanie, że zobowiązanie do przeniesienia własności nieruchomości, mianowicie, jeżeli chodzi o umowę z art. 45 § 2 pr. rz. zobowiązującą do przeniesienia własności z zastrzeżeniem warunku lub terminu, formy aktu notarialnego nie wymaga, gdyż jest jedynie zobowiązaniem do przeniesienia własności nieruchomości, a prawo polskie nie zawiera przepisów, że umowa zobowiązująca jedynie do przeniesienia własności nieruchomości, a nie przenosząca jeszcze własności, wymaga formy aktu notarialnego. Ponieważ umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości jest jednym z składników umowy o przeniesienie własności, wy-

maga ona na podstawie art. 46 zdanie 1 pr. rz. formy aktu notarialnego. Zbyteczne jest atoli zdanie drugie art. 46 pr. rz., gdyż wyrażenie zgody jest również składnikiem umowy o przeniesienie własności nieruchomości i wymaga formy aktu notarialnego już na podstawie zdania 1-go art. 46 pr. rz.

V.

Art. 45 § 1 pr. rz. ustanawia, że czynność rozporządzająca dotycząca przeniesienia własności nieruchomości nie może zawierać **zastrzeżenia warunku lub terminu,** chyba że szczególny przepis stanowi inaczej. Taki szczególny przepis jest zawarty jedynie w art. 100 pr. rz. Czynność rozporządzająca przenosząca własność nieruchomości, nie może być tedy w ogóle dokonana z zastrzeżeniem warunku zawieszającego lub rozwiązującego, ani terminu zawieszającego, w szczególności nie może przeniesienie własności nastąpić z zastrzeżeniem warunku, że własność ma przejść dopiero z chwilą wpisu w księdze wieczystej.

Przepis art. 45 § 1 pr. rz. nie dotyczy tak zwanych **warunków prawnych.** Za warunki prawne można atoli uważać jedynie postanowienia ustawy, od których zależy ważność czynności prawnej, np. „warunek" formy aktu notarialnego, „warunek" zdolności stron do działań prawnych, „warunek" wpisu przelewu wierzytelności hipotecznej do księgi wieczystej itd. Nie są natomiast warunkami prawnymi lecz **zwykłymi warunkami,** zatwierdzenia czynności prawnych, wymagane przez ustawę, np. zatwierdzenie czynności prawnych przez władze lub potwierdzenia czynności prawnych przez uprawnionego w myśl art. 101 § 4 k. z. W wypadkach powyższego rodzaju chodzi nie jedynie o formalne zastosowanie prawa, lecz o zdarzenia przyszłe o niepewnym wyniku, który jest zależny przy zatwierdzeniach przez władze od rozważań czy to społecznych, czy to urbanistycznych, czy to agrarnych itd., a przy potwierdzeniu przez uprawnionego od tegoż woli. Należy tedy **zatwierdzenia** wzgl. **potwierdzenia** powyższego rodzaju uważać za warunki w myśl art. 45 § 1 pr. rz., nawet gdy ich strony wyraźnie nie zastrzegły, wobec czego czynność prawna rozporządzająca, to jest przenosząca własność nieruchomości, obarczona warunkami

tego rodzaju, jest na podstawie art. 45 § 1 pr. rz. przed ich spełnieniem się niedopuszczalna.

Za słusznością reprezentowanego tutaj poglądu przemawia też ten argument, że w przeciwnym razie mogłaby być często chwila przejścia własności wątpliwą, wobec tego, że przeniesienie własności nieruchomości następuje obecnie zasadniczo nie z chwilą wpisu. Niedwuznaczność chwili przejścia własności nieruchomości jest atoli ważna nie tylko z punktu widzenia interesów stron, lecz również z punktu widzenia interesów ogólnych, np. w kwestii opłat podatkowych związanych z własnością nieruchomości itp.

Za słusznością tego poglądu przemawia też art. 41 pr. o ks. w., na podstawie którego notariusz winien w przeciągu tygodnia przesłać do sądu, prowadzącego właściwą księgę wieczystą, wypis aktu przenoszącego własność nieruchomości. Gdyby notariusz był uprawniony sporządzać akty przenoszące własność przed spełnieniem się warunków powyższego rodzaju i zobowiązany na podstawie art. 41 l. c. przesyłać wypisy takich aktów sądowi prowadzącemu księgę wieczystą, to było by to zupełnie zbędnym obarczeniem sądu, gdyż dokonanie wpisu nie mogłoby przecież nastąpić.

Z przepisu art. 45 § 1 pr. rz. wynika nader ważne argumentum a contrario, że czynność rozporządzająca przenosząca własność rzeczy ruchomych może w przeciwstawieniu do przeniesienia własności nieruchomości zawierać tak zawieszające jak rozwiązujące warunki i terminy.

Art. 45 § 2 pr. rz. dotyczy umów zobowiązujących do przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku i terminu zawieszającego lub warunku rozwiązującego, tzn. z zastrzeżeniem spełnienia się warunku zawieszającego, względnie upływu terminu zawieszającego, lub niespełnienia się warunku rozwiązującego. Rozwiązującym warunkiem może np. być zastrzeżenie, że zobowiązanie do przeniesienia własności przestaje być skutecznym, jeżeli kupujący w przeciągu pewnego czasu nie zapłaci ceny kupna. Jeżeli nabywający w wypadku takim w określonym okresie cenę kupna zapłacił, to warunek rozwiązujący się nie spełnił i mogą strony wyrazić zgodę na niezwłoczne przejście własności. Natomiast w umowie zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości niedopusz-

czalne jest zastrzeżenie terminu rozwiązującego; termin musi zawsze nastąpić, wobec czego umowa taka uległaby zawsze rozwiązaniu i nie mogłaby na jej podstawie nigdy nastąpić zgoda na niezwłoczne przejście własności. Umowa z art. 100 pr. rz. nie stanowi od tej zasady wyjątku; umowa zobowiązująca na podstawie art. 100 pr. rz. jest bezwarunkowa; jedynie czynność rozporządzająca, to jest zgoda na przejście własności, zawiera na podstawie art. 100 l. c. termin rozwiązujący.

Należy wreszcie warunki tego rodzaju, o których była mowa przy art. 45 § 1 pr. rz., a które wykluczają przeniesienie własności, uważać za zastrzeżone po myśli art. 45 § 2 pr. rz., choćby nawet strony w umowie zobowiązującej zastrzeżenia pod tym względem expressis verbis nie oświadczyły.

Wyrażenie zgody na podstawie art. 45 § 2 pr. rz. stanowi czynność prawną umowną, a nie dwa jednostronne oświadczenia woli stron. Umowna ta czynność prawna **nie wymaga równoczesnego stawiennictwa stron,** lecz może zostać zawartą przez ofertę i jej przyjęcie.

Art. 45 § 2 pr .rz. należy rozumieć w ten sposób, mimo że ustawa pod tym względem nic nie mówi, że wyrażenie zgody przez strony na niezwłoczne przejście własności nastąpić dopiero może po spełnieniu się warunku lub upływie zawieszającego terminu. Byłoby może lepiej, gdyby ustawodawca, analogicznie jak w wypadku art. 44 § 2 pr. rz., był również w art. 45 § 2 pr. rz. ustanowił, że strony wyrażając zgodę na niezwłoczne przejście własności winny uznać, że warunek się spełnił wzgl., że zawieszający termin upłynął, gdyż przez postanowienie takie zostałby stworzony łącznik między rozporządzeniem a zobowiązaniem. Ponieważ jednak art. 44 § 1 pr. rz. dotyczy również art. 45 § 2 pr. rz. należy uważać, że nawet bez takiego uznania czynność rozporządzająca tworzy w wypadku art. 45 § 2 pr. rz. z zobowiązaniem z zastrzeżeniem warunku lub zawieszającego terminu jedną całość. Jeżeli więc strony wyraziły zgodę na niezwłoczne przejście własności, a warunek się nie spełnił lub zawieszający termin nie upłynął, to by przeniesienie własności nie nastąpiło z braku skuteczności podstawy prawnej. Gdyby strony chciały wyrazić zgodę na niezwłoczne przejście własności, mimo że warunek się nie spełnił lub zastrzeżony termin zawieszający nie upłynął, musiałyby pierwotną umowę

zobowiązującą przekształcić na umowę nie zawierającą warunku wzgl. terminu.

O wypadku kombinacji art. 44 § 2 pr. rz. i art. 45 § 2 pr. rz. ustawa nie wspomina:

A obciąża np. w testamencie swego spadkobiercę B zapisem, zobowiązującym B do przeniesienia własności nieruchomości pozostałej po A nieodpłatnie na rzecz C, jeżeli ten się ożeni w przeciągu roku od chwili śmierci A.

W wypadku takim musi nastąpić uznanie ważności zapisu na podstawie art. 44 § 2 pr. rz. i wyrażenie po spełnieniu się warunku zgody na bezzwłoczne przejście własności na podstawie art. 45 § 2 pr. rz.

Ponieważ art. 45 § 2 pr. rz. dotyczy jedynie przeniesienia własności nieruchomości, wynika z niego argumentum a contrario, że przy przeniesieniu własności rzeczy ruchomych z zastrzeżeniem warunku lub terminu zawieszającego, względnie rozwiązującego, nie potrzebuje być zgoda wyrażona koniecznie po spełnieniu się warunku zawieszającego względnie niespełnieniu się warunku rozwiązującego, lub po upływie zastrzeżonego terminu. Jeżeli chodzi o przeniesienie własności rzeczy ruchomych to można przez rozporządzającą czynność prawną z góry przenieść własność z zastrzeżeniem warunków wzgl. terminów z tym, że przejście własności następuje z mocy samego prawa z chwilą spełnienia się warunku lub upływu terminu. Przy umowach o przeniesienie własności rzeczy ruchomych jest tedy dopuszczalne antycypowane wyrażenie zgody na przejście własności, bądź na nabywcę z chwilą spełnienia się warunku zawieszającego ew. upływu takiegoż terminu, bądź powrotne przejście własności na zbywcę z chwilą spełnienia się warunku rozwiązującego, względnie z chwilą upływu terminu rozwiązującego. W chwili spełnienia się warunku lub upływu terminu zgoda stron nie potrzebuje istnieć. Przejście własności następuje na podstawie rozporządzającej antycypowanej umowy z mocy samego prawa z chwilą spełnienia się warunku lub upływu terminu.

Jeżeli A sprzedaje B konia, którego właścicielem jest C i strony są zgodne, że z chwilą nabycia tego konia przez A ma się stać jego właścicielem B, to B staje się z mocy prawa jego właścicielem z tą chwilą, nawet gdyby A w chwili nabycia konia od C nie miał zamiaru

wydać konia B. Gdyby A konia tego sprzedał za lepszą cenę innej osobie, to naruszyłby cudzą własność i mógłby odpowiadać na podstawie przepisów kodeksu karnego. To samo obowiązuje gdy A sprzedaje B rzecz ruchomą, którą ma dopiero stworzyć, np. fotografię, lub rzecz określoną według gatunku lub zamienną, np. papierosy, lub część składową nieruchomości, np. dom na rozbiórkę. Jeżeli w sprzedaży takiej będzie, jak to należy z reguły przyjąć, zawarta również czynność prawna rozporządzająca, to B stanie się właścicielem fotografii z chwilą jej powstania, właścicielem papierosów z chwilą ich zindywidualizowania, właścicielem cegieł itd. z chwilą, gdy staną się rzeczami ruchomymi.

Rozumie się samo przez się, że strony mogą poza zastrzeżeniami powyższego rodzaju, wynikającymi z istoty rzeczy, zastrzegać poza tym według swego uznania przy każdej umowie przenoszącej własność rzeczy ruchomych warunki lub terminy, np. sprzedana rzecz ma po upływie określonego czasu stać się z mocy prawa z powrotem własnością sprzedającego lub że własność ma na kupującego przejść dopiero po uiszczeniu całej ceny kupna. Również mogą strony zastrzec, że wydanie rzeczy ruchomej nabywającemu ma być warunkiem przejścia własności na nabywcę.

Umowy o przeniesienie własności w wypadkach, w których zbywca nie był uprawniony do rozporządzania rzeczą i z tego powodu są bezskuteczne, stają się skuteczne, jeżeli zbywca nabędzie rzecz, którą rozporządził bądź w drodze spadkobrania, bądź w drodze umowy, bądź przez licytację. Wypadków powyższych ustawa nie przewiduje, należy jednak przyjąć, że prawo konwalescencję taką uważa jako samo przez się rozumiejącą, jako spełnienie się warunku zastrzeżonego w wyraźny lub dorozumiany sposób.

W wypadkach powyższych przechodzi własność rzeczy ruchomych z chwilą nabycia ich przez zbywcę. Tę samą zasadę należy przyjąć również w wypadku potwierdzenia przez uprawnionego umowy o przeniesienie własności rzeczy ruchomych, zawartej przez nieuprawniongo zbywcę. Art. 101 k. z. obowiązuje jedynie w zakresie zobowiązań obligacyjnych, a nie skutków rzeczowych. Konfiguracja prawna, która doprowadzałaby do tego, że zależnie od chwili, w której się ocenia, komu

przysługuje prawo rzeczowe, ocena taka byłaby różnoraka, wydaje się niemożliwa. Jeżeli nieuprawniony A zawarł 1 kwietnia 1947 z B umowę, którą mu sprzedał rzecz ruchomą, oświadczając, iż przenosi jej własność, a uprawniony C tę umowę 1 maja 1947 potwierdził, to staje się B właścicielem powyższej rzeczy 1 maja 1947, a nie 1 kwietnia 1947. W przeciwnym razie doszło by się do wyniku, że oceniając sytuację prawną w kwietniu należało by uważać, że w kwietniu był właścicielem C, a oceniając ją w maju, że już w kwietniu był właścicielem B.

Gdy we wszystkich powyższych wypadkach zawarto umowę o przeniesienie własności nieruchomości, to umowy takie jak wyżej powiedziano, należy uważać za zawarte z zastrzeżeniem zawieszającego warunku. W myśl art. 45 § 2 pr. rz. winna tedy dopiero po jego spełnieniu się zostać przez obie strony wyrażona zgoda na niezwłoczne przejście własności.

VI.

W końcu nadmienić należy, że prawo rzeczowe zawiera jeden wypadek, w którym nie sama umowa przenosi własność nieruchomości, lecz dopiero wpis w księdze wieczystej. Jest to wypadek wynikający z **art. 19 pr. rz.** Akt notarialny, który z powodu naruszenia przepisów prawa o notariacie nie ma mocy dokumentu publicznego, nie przenosi własności z uwagi na art. 46 pr. rz. Jeżeli mimo tego na podstawie takiego aktu został dokonany choćby nieprawomocny[11]) jeszcze wpis w księdze wieczystej, to wpis ten wyłącza zarzut, iż akt ten nie ma mocy dokumentu publicznego. Przez dokonanie wpisu uważać należy, że akt nabrał mocy dokumentu publicznego. **Wpis tedy skutkuje przejście własności.** Należy uważać, że w wypadku takim z powodów analogicznych, jakie zostały wyżej przytoczone, własność przechodzi z chwilą wpisu, a nie z chwilą sporządzenia aktu notarialnego*).

---

[11]) Uzasadnienie tego poglądu przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

*) Por. odmienny pogląd na istotę i skutki postanowienia art. 19 pr. rzecz., wyrażony przez Wasilkowskiego („Państwo i Prawo", zesz. 4 rb.), częściowo odtworzony w poprzednim zeszycie P. N., str. 94. (Dop. **Red.**)

TADEUSZ ROTTER

UWAGI KRYTYCZNE DO NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW PR. RZECZ. I PR. O KS. WIECZ.

Już wstępny egzamin życiowy, jaki złożyło nowe prawo wieczysto-rzeczowe na przestrzeni prawie trzech kwartałów bieżącego roku, wykazał dobitnie, że niektóre jego postanowienia domagają się zmiany. Dotyczy to przede wszystkim nierealnie pomyślanego przepisu art. 80 pr. rzecz. Toteż wkraczając na drogę krytycznego ujęcia poszczególnych norm nowego prawa, publikujemy wywód, wykazujący właśnie nieżyciowość rzeczonego przepisu.

Równocześnie Autor porusza praktycznie istotną sprawę stosowania art. 41 pr. o ks. wiecz., co do którego nasuwa się potrzeba usunięcia zbędnej dwutorowości w przypadku, gdy strony wyrażają wolę bezpośredniego złożenia wniosku o wpis.

Wreszcie przy okazji Autor wykazuje bezprzedmiotowość postanowienia art. 60 pr. rzecz. **(Red.)**

I. Nieżyciowy przepis art. 80 pr. rzecz.

Wedle **art. 80 pr. rzecz.** w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy.

Jaka jest r a t i o l e g i s tego przepisu?

Przepis ten został skonstruowany widocznie ze względów społeczno-gospodarczych, gdyż celem jego jest widocznie dążność do znoszenia współwłasności przez umożliwienie poszczególnym współwłaścicielom nieruchomości nabycia udziału w razie sprzedaży go przez innego współwłaściciela osobie trzeciej i przez to zwiększanie swych dotychczasowych udziałów aż do ewentualnego skupienia wszystkich udziałów w ręku jednego współwłaściciela *).

Nasuwa się do rozważenia zagadnienie w jaki sposób to **ustawowe prawo pierwokupu** może zostać wykonane w dwu przypadkach, w których współwłaściciel nieruchomości sprzedał swój udział osobie trzeciej:

1) w przypadku, gdy nieruchomość jest współwłasnością czterech współwłaścicieli po $\frac{1}{4}$ części, jeden z nich sprzedał swój udział osobie trzeciej, drugi i trzeci współwłaściciel nie chcą wykonać prawa pierwokupu, a czwarty chce to prawo wykonać;

2) w przypadku, gdy przy tym samym stosunku współwłasności jeden współwłaściciel sprzedał swój udział osobie trzeciej, a trzej pozostali współwłaściciele chcą wykonać prawo pierwokupu.

Ponieważ przepis art. 80 pr. rzecz. nie daje żadnych w tym kierunku wskazówek, przeto zdają się wchodzić w zastosowanie przepisy o **umownym prawie pierwokupu** z art. 345 i nast. kod. zob.

Należy więc rozważyć, jakie rozwiązanie tych przypadków nasuwa się przy umownym prawie pierwokupu z uwagi na powyższe przepisy kod. zob.

W myśl art. 350 § 1 kod. zob. prawo pierwokupu jest niepodzielne, a zatem nie można nawet umową uczynić tego prawa podzielnym.

Wedle art. 350 § 2 kod. zob. jeżeli jest kilku uprawnionych do pierwokupu, a niektórzy z nich nie wykonywują tego prawa, pozostali mogą wykonać je w całości.

---

*) W dalszym ciągu wywodów wyrażenie **osoba trzecia** będzie oznaczać — osobę nie będącą innym współwłaścicielem, ani osobą, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy; wyrażenie **dłużnik** lub **zobowiązany** będzie oznaczać — współwłaściciela (sprzedawcę); wyrażenie **wierzyciel** będzie oznaczać — współwłaściciela (uprawnionego).

Istota niepodzielności prawa pierwokupu tkwi w tym, że odpowiadające temu prawu zobowiązanie czyli świadczenie ze strony dłużnika jest również niepodzielne.

Art. 5 kod. zob. reguluje kwestię wykonania zobowiązania niepodzielnego przez dłużnika względem kilku wierzycieli. W myśl § 1 tego artykułu każdy z uprawnionych wierzycieli może żądać od dłużnika wykonania zobowiązania niepodzielnego, a dłużnik musi świadczyć do rąk żądającego wierzyciela, bo przez odmowę dłużnik dopuściłby się zwłoki względem wszystkich innych wierzycieli (art. 6 § 2 kod. zob).

Jednakowoż wedle § 2 art. 5 kod. zob. gdy chociaż jeden wierzyciel sprzeciwi się temu, dłużnik nie może świadczyć do rąk żądającego wierzyciela, lecz obowiązany jest świadczyć wszystkim wierzycielom łącznie albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Z uwagi na przepisy kod. zob. dotyczące umownego prawa pierwokupu oraz na przepis art. 5 kod. zob. należy przyjąć, że:

w przypadku pod 1), gdy jeden współwłaściciel sprzedał swój udział osobie trzeciej, zaś dwu współwłaścicieli nie chce wykonać prawo pierwokupu, to pozostały jedyny współwłaściciel może to prawo wykonać w całej rozciągłości, tj. wykonać je odnośnie ¼ części nieruchomości;

w przypadku pod 2), gdy jeden współwłaściciel sprzedał swój udział osobie trzeciej, a wszyscy pozostali współwłaściciele chcą wykonać prawo pierwokupu, to w razie zgłoszenia sprzeciwu przez jednego ze współwłaścicieli nie wolno współwłaścicielowi sprzedawcy (zobowiązanemu) świadczyć do rąk któregokolwiek z pozostałych współwłaścicieli, lecz winien on świadczyć wszystkim pozostałym współwłaścicielom łącznie, albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Zachodzi pytanie w jaki sposób współwłaściciel sprzedawca ma świadczyć wszystkim pozostałym współwłaścicielom? Wedle trafnego poglądu P e i p e r a (komentarz do kod. zob.) — z chwilą otrzymania wiadomości o sprzeciwie dłużnik może żądać porozumienia się wierzycieli, komu świadczenie wydać (por. § 890 kod. cyw. austr.); brak porozumienia stanowi zwłokę wierzycieli (art. 231 i 237 kod. zob. „gdy wierzytelność jest sporna między kilku osobami"), uzasadnia złożenie przedmiotu

świadczenia do depozytu sądowego lub na zachowanie (art. 232 kod. zob.). Dalszy przebieg normują art. 233 do 236 i 238 kod. zob.

Longchamps de Berier („Zobowiązania") wyraża zapatrywanie, że jeżeli przedmiot świadczenia nie nadaje się do złożenia do depozytu sądowego, jak nieruchomość, dłużnik może oddać go na zachowanie, tj. żądać wyznaczenia dla niego przez sąd zarządcy; tym samym możność zwolnienia się bez udziału wierzyciela istnieje w zasadzie we wszystkich przypadkach zobowiązania dania, więc także dania rzeczy nieruchomych (art. 232 kod. zob.).

W obu zatem powyższych przypadkach, zachodzących przy umownym prawie pierwokupu sprawa przedstawia się jasno i nie budzi wątpliwości. Zauważyć przy tym należy, że w praktyce przypadek pod 2) jest rzadkością, bo chyba wyjątkowo się zdarzy, by właściciel nieruchomości ustanawiał umową prawo pierwokupu na rzecz więcej osób niż jednej, wobec czego dla braku kilku uprawnionych przepis art. 5 § 2 kod. zob. o sprzeciwie jednego z uprawnionych nie znajduje zastosowania.

Z kolei należy rozważyć, jak przedstawia się sprawa w powyższych dwu przypadkach na tle przepisu art. 80 pr. rzecz. o **ustawowym prawie pierwokupu.**

Przede wszystkim należy podkreślić, że jakkolwiek wedle przepisów kod. zob. prawo pierwokupu jest niepodzielne, to jednak zasada ta dotyczy tylko umownego prawa pierwokupu, a nadto niepodzielność świadczenia może wynikać z samego tylko ograniczenia ustawowego. Korzonek — Rosenblüth w komentarzu do kod. zob. wymieniają cały szereg ustaw, które wyraźnie ograniczają możność dzielenia nieruchomości, gruntów, budynków itd. Natomiast art. 80 pr. rzecz. nie zawiera żadnej dyspozycji co do podzielności lub niepodzielności ustawowego prawa pierwokupu, wobec czego zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy do tego prawa pierwokupu odnosi się zasada niepodzielności postawiona w przepise art. 350 § 1 kod. zob. przy umownym prawie pierwokupu, jak również w innych przepisach szczególnych.

Interpretując przepis art. 80 pr. rzecz. z punktu widzenia jego celowości i praktycznego zastosowania należałoby raczej przyjąć, że zasada niepodzielności nie odnosi się do ustawowego prawa pierwokupu, czyli że prawo to jest podzielne.

Za taką interpretacją zdają się przemawiać następujące przesłanki:

O ile chodzi o przypadek pod 1), to rozwiązanie go przy ustawowym prawie pierwokupu będzie identyczne, jak przy umownym prawie pierwokupu, a więc w razie niewykonania prawa tego przez kilku uprawnionych, pozostały jedyny uprawniony może to prawo wykonać w całej rozciągłości i w tym przypadku zasada niepodzielności nie odegra żadnej roli.

Natomiast stosowanie zasady niepodzielności przy ustawowym prawie pierwokupu okaże się w praktyce niewykonalnym w przypadku pod 2), tj. gdy kilku uprawnionych zechce to prawo wykonać. W razie zastosowania tej zasady w tym przypadku zobowiązany spotka się z nieprzezwyciężonymi trudnościami.

Notorycznym jest, że cały szereg nieruchomości stanowi współwłasność kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu, a nieraz nawet kilkuset współwłaścicieli i że udziały poszczególnych współwłaścicieli idą nieraz w tysiączne, a nawet i milionowe części w stosunku do całości.

Zobowiązany będzie musiał więc najpierw zawiadomić o sprzedaży wszystkich innych współwłaścicieli, a gdy dokonał tego nader żmudnego obowiązku, otrzyma oświadczenie od pewnej większej lub mniejszej ilości współwłaścicieli, że każdy z nich wykonuje prawo pierwokupu. Zobowiązany może wtedy wykonać to świadczenie do rąk wybranego przez siebie współwłaściciela, o czym musi znowu zawiadomić wszystkich tych, którzy złożyli oświadczenie, że wykonują prawo pierwokupu. Gdy jednak choćby jeden z nich zgłosi sprzeciw (art. 5 § 2 kod. zob.), wówczas zobowiązany będzie musiał zażądać porozumiena się tych współwłaścicieli, który z nich ma prawo pierwokupu wykonać, a dopiero w braku tego porozumienia, stanowiącego zwłokę współwłaścicieli (art. 231 kod. zob.), zobowiązany będzie musiał w myśl art. 5 § 2 kod. zob. złożyć przedmiot świadczenia na zachowanie, tj. żądać wyznaczenia przez sąd zarządcy dla udziału nieruchomości, będącego przedmiotem prawa pierwokupu (art. 232 kod. zob.).

Jakkolwiek zobowiązany nie będzie musiał stosownie do art. 233 kod. zob. zawiadomić innych współwłaścicieli o zarządzeniu sądu co do wyznaczenia zarządcy dla jego udziału nie-

ruchomości, od tego obowiązku bowiem będzie zwolniony w myśl art. 237 § 2 kod. zob., wobec tego że świadczenie między kilku współwłaścicielami jest sporne (art. 5 § 2 kod. zob.), to i tak współwłaściciele mogą żądać wydania udziału nieruchomości pozostającego pod zarządem w myśl art. 234 kod. zob.

W myśl art. 236 kod. zob. ważne złożenie przedmiotu na zachowanie zwalnia zobowiązanego z zobowiązania. Wedle Peipera (komentarz do kod. zob.) za ważne złożenie należy uważać złożenie, odpowiadające przepisom art. 232 i 237 kod. zob.; orzeczenie, czy złożenie było ważnym, następuje albo wskutek powództwa dłużnika o uznanie, że jego zobowiązanie zgasło (art. 3 k. p. c.) albo wskutek powództwa wierzyciela o świadczenie. Z tego wynika, że o ile współwłaściciele nie skorzystają z art. 234 kod. zob., to dla definitywnego rozwiązania sprawy pozostaje tylko wytoczenie powództwa czy to przez zobowiązanego, czy to przez współwłaścicieli celem uzyskania orzeczenia sądowego, iż złożenie przez zobowiązanego przedmiotu na zachowanie było ważne i że zobowiązany przez to został zwolniony z zobowiązania.

Jeżeli się zważy cały powyższy przewlekły, uciążliwy i kosztowny tryb postępowania spowodowany koniecznością złożenia przedmiotu do zachowania przez zobowiązanego, to dochodzi się do przekonania, że zasada niepodzielności przyjęta przy **umownym** prawie pierwokupu jest wprost nie do utrzymania przy **ustawowym** prawie pierwokupu z art. 80 pr. rzecz., gdyż konsekwentne przeprowadzenie tej zasady zahamowałoby bezwzględnie obrót nieruchomościami w drodze sprzedaży, a w każdym razie spowodowałoby w całym szeregu przypadków długie i kosztowne procesy, co sprzeciwiałoby się racjonalnym względom społeczno-gospodarczym.

Zauważyć przy tym należy, że już przy stosowaniu przepisów prawa pierwokupu, ustanowionego w drodze umowy na rzecz jednego tylko uprawnionego zdarzały się niejednokrotnie przypadki, w których uprawniony wykorzystywał przysługujące mu prawo w ten sposób, że dopuszczał się niejako szantażu na sprzedawcy nieruchomości wymuszając na nim „odczepne" za zrzeczenie się przez siebie wykonania prawa pierwokupu, jakkolwiek w istocie uprawniony nie miał ani zamiaru, ani też funduszów potrzebnych do wykonania przysługującego

mu prawa; w tym ostatnim razie przebiegły uprawniony znajdywał nawet jakąś postronną osobę, gotową w porozumieniu z uprawnionym do „sfinansowania“ wykonania przez uprawnionego prawa pierwokupu, oczywiście przy wymówieniu przez tę osobę dla siebie odpowiedniego wynagrodzenia. Uprawniony mając już w ten sposób zapewnione fundusze, wywierał tym większą presję na współwłaściciela - sprzedawcę i kupującego, tak że jeden lub drugi, względnie obaj byli zmuszeni złożyć żądaną kwotę uprawnionemu za zrzeczenie się prawa pierwokupu.

Te momenty świadczą aż nadto dobitnie, że zastrzeżone dla uprawnionego umową prawo pierwokupu staje się częstokroć źródłem nadużycia, bo wbrew przepisowi art. 5 § 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego nie jest wykonywane zgodnie z jego treścią, w sposób odpowiadający celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary. Wprawdzie działanie takie uprawnionego wedle art. 5 § 2 cytowanego przepisu jako działanie sprzeczne z przepisem art. 5 § 1 nie może być uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony, to jednakowoż w przypadkach takich w razie odmowy przez sprzedawcę żądaniu uprawnionego wykonania prawa pierwokupu, sprzedawca znowu mógłby dopiero w drodze powództwa uzyskać ewentualnie orzeczenie sądu stwierdzające, że działanie uprawnionego dla wykonania prawa pierwokupu było sprzeczne z przepisem art. 5 przep. og. pr. cyw., zaś uzyskanie tej treści orzeczenia byłoby dla sprzedawcy prawie nieosiągalne z uwagi na specyficzne okoliczności, wśród których tego rodzaju transakcje przychodzą do skutku.

Przytoczone powyżej momenty wykorzystywania **umownego** prawa pierwokupu niezgodnie z przepisami prawnymi, występują w pełnej jaskrawości przy wykonywaniu **ustawowego** prawa pierwokupu z art. 80 pr. rzecz.

Jeżeli np. nieruchomość stanowi współwłasność dwunastu współwłaścicieli po $^{1}/_{12}$ części i jeden z nich sprzedał swój udział osobie trzeciej, to jedenastu pozostałych współwłaścicieli może wprost uniemożliwić mu tę sprzedaż, żądając od niego każdy z nich „odczepnego“ w postaci dowolnej kwoty za zrzeczenie się przez nich prawa pierwokupu. Te przypadki będą na porządku dziennym nawet w tym razie, gdy choćby kilku, czy kilkunastu współwłaścicieli uprawnionych ma

udziały w znikomej wysokości np. w $^1/_{50}$, czy w $^1/_{100}$ części, a współwłaściciel-sprzedawca ma przeważający udział, np. $^{75}/_{100}$ części nieruchomości.

Powyższe momenty wykazują, że przepis art. 80 pr. rzecz. o ustawowym prawie pierwokupu zamiast spełnić swój cel, w przeważającej ilości przypadków stanie w sprzeczności właśnie ze względami społecznymi i gospodarczymi, z których przepis ten się wywodzi.

Na podstawie wyżej przedstawionego stanu rzeczy należy przyjąć, że **zasada niepodzielności przy ustawowym prawie pierwokupu nie powinna znaleźć zastosowania.** Wobec tego pozostaje do rozważenia kwestia, czy do ustawowego prawa pierwokupu należało by zastosować zasadę przeciwną, tj. że prawo to jest podzielne. Można by zasadę tę przeprowadzić w ten sposób, iż w razie korzystania z prawa pierwokupu przez kilku uprawnionych, prawo to dzieli się na części, odpowiadające stosunkowo wielkości udziałów uprawnionych. Gdy więc np. połowa nieruchomości jest przedmiotem prawa pierwokupu, to dwu współwłaścicieli mających udziały po $\frac{1}{4}$ części może wykonać prawo pierwokupu odnośnie tej połowy nieruchomości — każdy z nich również po $\frac{1}{4}$ części w stosunku do całości.

Przy takiej zasadzie podzielności odpadłyby wprawdzie wszelkie komplikacje zachodzące przy zasadzie niepodzielności powyżej omówione, powstałaby jednak konieczność dzielenia tego prawa między uprawnionych w stosunku do wielkości ich udziałów, a co ważniejsze pozostało by — jak przy umownym prawie pierwokupu — niebezpieczeństwo wykorzystania prawa pierwokupu przez nieuczciwych uprawnionych współwłaścicieli.

Wobec tego ostatniego momentu należałoby raczej zrezygnować w ogóle z przepisu o ustawowym prawie pierwokupu, gdyż korzyści mające wypływać z tego prawa dla poszczególnych współwłaścicieli jako uprawnionych maleją prawie do zera w porównaniu ze szkodą, grożącą sprzedającemu współwłaścicielowi ze strony uprawnionych współwłaścicieli, spekulujących na przysługującym im prawie, którzy nawet w braku tego przepisu i tak nie byliby pozbawieni możności

kupna udziału nieruchomości od współwłaściciela-sprzedawcy w drodze umowy za godziwą cenę, jak którykolwiek inny kupujący.

Powyższe wywody dostarczają uzasadnionej podstawy do przyjęcia, by:

1) **uchylić w całości przepis art. 80 pr. rzecz.**, jako nie przedstawiający istotnej wartości, bo nie dający dostatecznej gwarancji, że ustawowe prawo pierwokupu będzie wykonywane zgodnie z przepisem art. 5 przepisów ogólnych prawa cywilnego;

2) **albo co najmniej zmienić przepis art. 80 pr. rzecz.** w ten sposób, iż ustawowe prawo pierwokupu przysługuje tylko współwłaścicielowi, którego udział wynosi przynajmniej $^{50}/_{100}$ części nieruchomości, przez co w znacznej mierze zostałby zrealizowany cel, zamierzony w tym przepisie.

II. Zbędna dwutorowość z art. 41 pr. o ks. wiecz.

Przepis **art. 41 pr. o ks. wiecz.** wyraża zasadę, że notariusz, który sporządził umowę przenoszącą własność nieruchomości, jest zobowiązany z urzędu przesłać w ciągu tygodnia wypis umowy do sądu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu. Przepis ten nie wyłącza uprawnienia interesowanych do złożenia wniosku o wpis.

Ze względu na przepis ten nasuwa się do rozważenia przypadek, który często w praktyce będzie miał miejsce. W szczególności interesowani, opierając się na tym przepisie, podejmą wypis aktu i oświadczą wyraźnie notariuszowi, że sami złożą wniosek o wpis. Zachodzi pytanie, czy **mimo oświadczenia interesowanych zamieszczonego w akcie, notariusz winien wykonać obowiązek nałożony na niego przepisem art. 41 zd. 1 pr. o ks. wiecz.?**

Należy przyjąć, że w takim przypadku notariusz jest zwolniony z tego obowiązku, a to z następujących przyczyn:

Przepis art. 41 zdanie 1 pr. o ks. wiecz. ma na celu utrzymanie zgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym sta-

nem prawnym odnośnie własności nieruchomości i dlatego nakłada na notariusza obowiązek przesłania wypisu aktu wraz z wnioskiem w ciągu tygodnia do właściwego sądu.

Jednakowoż przepisu tego nie można uznać za bezwzględnie obowiązujący w tym sensie, że notariusz w każdym przypadku ma wykonać ten obowiązek. Skoro bowiem przepis ten nie wyłącza uprawnienia interesowanych do złożenia wniosku o wpis, to idąc dalej konsekwentnie po linii tego przepisu należy zasadnie przyjąć, że interesowani opierając się na tym przepisie mogą podjąć wypis aktu i oświadczyć notariuszowi, że sami złożą wniosek o wpis; wobec zaś takiego oświadczenia interesowanych obowiązek notariusza do złożenia wypisu aktu wraz z wnioskiem do sądu staje się niecelowy, a tym samym bezprzedmiotowy.

Gdyby przyjąć, że notariusz mimo takiego oświadczenia interesowanych jest i tak obowiązany do wniesienia do sądu wypisu aktu wraz z wnioskiem, to wyłaniają się do rozstrzygnięcia dwa zagadnienia:

Pierwsze zagadnienie streszcza się w tym, czy interesowani muszą ponieść koszty sporządzenia dwu wypisów (jeden potrzebny do wniosku dla notariusza, drugi potrzebny do wniosku dla interesowanych), dalej koszty sporządzenia wniosku przez notariusza i opłaty sądowe od tego wniosku, skoro interesowani nie życzą sobie sporządzenia i złożenia tego wniosku przez notariusza i skoro sami będą musieli te wszystkie koszty i opłaty ponieść od wniosku przez nich samych złożyć się mającego.

Już na tle tej kwestii dotyczącej kosztów powstaje zagadnienie trudne do rozwiązania, bo brak przepisu, który by zobowiązywał interesowanych do dwukrotnego ponoszenia wymienionych kosztów i opłat, skoro art. 41 zdanie 2 właśnie zastrzega dla interesowanych uprawnienie do złożenia wniosku o wpis, a przecież chyba nie można uprawnienia tego obłożyć sankcją obowiązku dwukrotnego ponoszenia tych samych kosztów i opłat przez „uprawnionych" interesowanych, bo w takim razie uprawnienie to stałoby się *privilegium odiosum*.

Następnie nasuwa się do rozważenia drugie zagadnienie, bardzo doniosłe pod względem faktycznym i prawnym:

Jeżeli notariusz w wykonaniu swego obowiązku złoży wypis aktu i wniosek do sądu w ciągu tygodnia, a jeżeli interesowani uczynią to samo w ciągu tego terminu albo później, to powstanie poważna komplikacja w prawidłowym załatwieniu tych wniosków przez sąd. W szczególności wcześniejszy wniosek — obojętne, czy złożony przez notariusza, czy przez interesowanych — zostanie załatwiony przez sąd przychylnie, natomiast odmówi sąd późniejszemu wnioskowi stosownie do przepisu art. 45 pr. o ks. wiecz., opierając się na okoliczności, że wniosek wcześniejszy o identycznej treści został już załatwiony; to postanowienie odmawiające późniejszemu wnioskowi sąd będzie musiał uzasadnić w powyższy sposób (art. 47 pr. o ks. wiecz.).

Interesowani względnie notariusz niewątpliwie zaniechają wniesienia na to drugie postanowienie zażalenia, jako nie mającego widoków powodzenia i jako bezcelowego wobec pierwszego postanowienia, zarządzającego dokonanie wpisu z wcześniejszego wniosku.

Przedstawione wywody wykazują więc możliwość powstawania poważnych a całkiem zbytecznych komplikacji na tle rygorystycznego stosowania przepisu art. 41 pr. o ks. wiecz. przez notariusza, wobec czego celem usunięcia takich komplikacji należy przyjąć zasadę, że **w razie oświadczenia notariuszowi przez interesowanych, że sami złożą wniosek o wpis, notariusz nie ma obowiązku do wniesienia do sądu wypisu aktu z wnioskiem o dokonanie wpisu.**

Przepis art. 41 pr. o ks. wiecz. wymaga zmiany w powyższym sensie *).

---

*) Stanowisko Autora d e l e g e f e r e n d a wydaje się być zupełnie słuszne. Natomiast nie podobna przyjąć wysuniętej zasady jako normy postępowania w świetle ujęcia art. 41 pr. o ks. wiecz., jak to już przy stosownej okazji zaznaczyliśmy (por. P. N., zesz. VII—VIII r. b., str. 89). Wobec tego wysunięta przez Autora zasada powinna raczej być sformułowana w ten sposób, że w przedstawionym przypadku na notariuszu n i e p o w i n i e n ciążyć obowiązek . . . . . . itd. Wydaje się, że taka jest też myśl Autora, co wynika z ostatniego zdania jego wywodu. **(Red.)**

III. Bezprzedmiotowość art. 60 pr. rzecz.

Wedle przepisu **art. 60 § 1 pr. rzecz.** właściciel nieruchomości może się zrzec jej własności na rzecz Skarbu Państwa, a w tym razie nieruchomość staje się własnością Skarbu Państwa, który odpowiada z nieruchomości za jej obciążenia.

Nie znając motywów ustawodawczych, trudno jest zrozumieć właściwy cel tego przepisu. Ponieważ jednak przepis ten zaznacza, że po przejściu nieruchomości na własność Skarbu Państwa, tenże odpowiada z nieruchomości za jej obciążenie, przeto ten moment może służyć za punkt wyjścia rozważań na temat celowości tego przepisu.

Ze względu na interes właściciela nieruchomości, interes Skarbu Państwa i interes wierzycieli zachodzić mogą następujące przypadki:

1) gdy dana nieruchomość jest całkiem nieobciążona lub obciążona długami, których wysokość jest niższa od jej rzeczywistej wartości;

2) gdy dana nieruchomość jest obciążona długami, które przewyższają jej rzeczywistą wartość.

Przypadek pod 1) nie będzie miał żadnego praktycznego znaczenia, gdyż żaden właściciel nieruchomości w przypadku tym nie zrzeknie się własności swojej nieruchomości, bo czynność ta byłaby zwyczajną darowizną na rzecz Skarbu Państwa, z której właściciel nieruchomości nie miałby żadnej realnej korzyści, a darowizny wszak zawsze dokonać może.

W przypadku pod 2) właściciel nieruchomości może znaleść się w dwu sytuacjach:

a) jeżeli właściciel odpowiada tylko z nieruchomości za jej obciążenia, to nie będzie skwapliwie korzystał z tego przepisu, bo w zasadzie będzie mu obojętne, czy straci nieruchomość wskutek licytacji, przeprowadzonej w drodze egzekucji, czy też pozbędzie się nieruchomości przez zrzeczenie się jej własności;

b) jeżeli właściciel odpowiada nie tylko z nieruchomości, lecz także jako dłużnik osobisty za jej obciążenia, to również nie skorzysta z tego przepisu, bo mimo zrzeczenia się własności nieruchomości, jako dłużnik osobisty nie uchroni się od egze-

kucji celem ściągnięcia tych wierzytelności, które nie zostały pokryte z nieruchomości przez Skarb Państwa jako jego następcę prawnego.

O ile chodzi o Skarb Państwa, to widoczne, że Skarb Państwa wobec ustawowej odpowiedzialności z nieruchomości za jej obciążenia również nie odniesie żadnej korzyści z nabycia nieruchomości przez zrzeczenie się własności jej przez właściciela, jeżeli ta nieruchomość jest obciążona ponad rzeczywistą wartość.

Zrzeczenie się przez właściciela prawa własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w tej samej sytuacji nie przyniesie także korzyści tym wierzycielom hipotecznym, którzy nie zostaną zaspokojeni z nieruchomości przez Skarb Państwa wskutek przeciążenia nieruchomości długami.

W świetle tych rozważań należy przyjąć, że **przepis art. 60 pr. rzecz. jest niecelowy i nie znajdzie zastosowania w praktyce,** gdyż zastosowanie go nie przedstawia żadnej korzyści dla właściciela nieruchomości, ani dla Skarbu Państwa, ani dla wierzycieli.

JAN NAMITKIEWICZ

ISTOTA SPÓŁKI Z OGR. ODP. I JEJ KAPITAŁ ZAKŁADOWY

Publikujemy uwagi krytyczne wytrawnego znawcy prawa handlowego do postanowienia Sądu Okręgowego (wydział rejestrowy) w Poznaniu, jakie podaliśmy w przedostatnim zeszycie (tom I — str. 513). Uwagi te uwypuklają istotę spółek z ogr. odp. i dają wskazówkę praktyczną w sensie dopuszczalności pod względem prawnym zakładania ich nawet z minimalnym kapitałem zakładowym 10.000 zł, co oczywiście jest bez znaczenia ze stanowiska gospodarczego ujęcia sprawy. **(Red.)**

„Przegląd Notarialny" w zeszycie za maj-czerwiec 1947 r. (str. 513) przytoczył orzeczenie Sądu Okręgowego w Poznaniu, które nasuwa następujące uwagi:

Przesłanki powyższego orzeczenia w kwestii, czy można wnieść do rejestru handlowego spółkę z ogr. odp., której kapitał zakładowy stanowi 10.000 zł — są, zdaniem moim, błędne, gdyż opierają się na niezrozumieniu istoty spółki z ogr. odp. Błąd polega głównie na wadliwej wykładni art. 5 i 158 kod. handl.

Art. 4 kod. handl. istotnie uzależnia uzyskanie przymiotu kupca rejestrowego od prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze. Na pierwszy rzut oka zdawać się istotnie może, że skoro spółka z ogr. odp. uznana jest za kupca rejestrowego, to musi prowadzić przedsiębiorstwo w większym rozmiarze, tj. przedsiębiorstwo, które według obowiązującego obecnie rozporz. z 11. VII. 1946 r., poz. 223, ma obrotu ponad 5 milj. zł. Tak jednak nie jest, jak to wynika z porównania art. 75, 143 i 158 kod. handl.

Art. 75, stanowiąc, że spółką jawną jest spółka prowadząca we wspólnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, powołuje się na art. 4. Art. 143 k. h. określa spółkę komandytową jako mającą na celu prowadzenie w większym rozmiarze przedsiębiorstwa zarobkowego itd., natomiast jest znamienne, że art. 158 — tj. pierwszy artykuł w dziale XI o spółce z ogr. odp. — zawiera dyspozycję, że spółkę z ogr. odp. **można zawiązywać w celach gospodarczych,** o ile ustawy nie zawierają ograniczeń. Na tę „oryginalność" polskiej konstrukcji spółki z ogr. odp. należy zwrócić szczególną uwagę; polski dekret o spółkach z ogr. odp. z 1919 r. dozwalał zawiązywanie tych spółek tylko celem prowadzenia handlu (ustawy zaś niem. z 1892 r. i austr. z 1906 r. dozwalają na powstawanie spółek w celach zysku, w ogóle gospodarczych i idealnych). Nadaremno doszukiwalibyśmy się w tym dziale XI przy charakterystyce spółki z ogr. odp. powołania się w jakimś przepisie na art. 4 k. h. lub wyraźnej wzmianki, że spółka z ogr. odp. **musi** prowadzić przedsiębiorstwo zarobkowe i to w większym rozmiarze.

Należy tu uczynić pewne zestawienie. Projekt z 1932 r. o spółce z ogr. odp. przewidywał możność zawiązywania spółek z ogr. odp. w dowolnym celu (na niewłaściwość takiego ujęcia zwróciłem uwagę w artykule w „Przeglądzie Prawa Handlowego" Nr 8 z 1932 r., str. 429—431). W komentarzu do kodeksu handlowego, t. III, 1937 r., str. 13 pisałem: „słusznie prawodawca polski odchylił się od projektu prawa o spółkach z ogr. odp., ograniczając cel, dla którego spółki te mogą się zawiązywać; w ten sposób według prawodawstwa polskiego dowolność celu pozostawiono formie akcyjnej wraz z jej szeroką jawnością i kontrolą". — „Cel gospodarczy" pojęciowo obejmuje wielki zakres działalności społecznej, prócz przedsiębiorstw zarobkowych; za mogące mieć cel gospodarczy można uważać zrzeszenia niezarobkowe, jako to: zrzeszenia zawodowe, zrzeszenia branżowe (przed wojną — biura sprzedaży karteli, nie mające własnych celów zarobkowych) itp.; natomiast nie posiadają celu gospodarczego zrzeszenia o charakterze: towarzyskim, sportowym (choć co do ostatnich można mieć wątpliwość), politycznym, religijnym, naukowym, dobroczynnym lub ogólnej użyteczności. Cel musi być, oczywiście, dozwolony i osiągalny; nie-

osiągalność celu może spowodować rozwiązanie spółki (art. 263 p. 1 k. h.).

Jeśli warunkiem s i n e q u a n o n istnienia spółki osobowej (jawnej i komandytowej) jest prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, tzn. działalności zarobkowej w większym rozmiarze, a takiego warunku brak w odniesieniu do spółki z ogr. odp., to należy wnioskować, że z punktu widzenia ustawy obojętne jest, czy ta spółka zajmuje się, czy też nie zajmuje się przedsiębiorstwem zarobkowym (działalnością zarobkową). Następnie, jeśli przedsiębiorstwo zarobkowe jest celem danej spółki z ogr. odp. (skoro to jest też cel gospodarczy), to w braku wyraźnej dyspozycji ustawy **może ono nie być prowadzone w większym rozmiarze.**

Konkludujemy: wszelkie rozumowania o wysokości kapitału zakładowego spółki koniecznego do utworzenia czy prowadzenia przedsiębiorstwa w większym rozmiarze wobec dewaluacji złotego — nie są tu na miejscu i byłyby w każdym razie chybione.

Słuszność powyższych wywodów znajduje, zdaniem moim, potwierdzenie w zachowaniu się ustawodawcy polskiego po wojnie, który musiał się liczyć ze spadkiem siły nabywczej naszego złotego. Rozporządzenie z 11 lipca 1946 r., poz. 223, daje już inne kryteria dla pojęcia „przedsiębiorstwa w większym rozmiarze" i już nie obrót ponad 100.000 zł, lecz ponad 5 milj. zł. jest tym ogólnym probierzem działalności zarobkowej większego rozmiaru (przyjęto zatem nominalne 50-krotne powiększenie obrotu). Z drugiej zaś strony niepodobna zarzucać, że nie dostrzegł „anachronizmu" walutowego w przepisie art. 159 § 2 (określającym minimum kapitału zakładowego spółki z ogr. odp. na 10.000 zł) wobec spadku waluty i przepisu nie zmienił, gdy np. w innej dziedzinie, mianowicie karnej, wydano wszak korektywę w przedmiocie wysokości grzywien, kar pieniężnych i porządkowych oraz nawiązek. Jest to dekret z 16 listopada 1945, D. U. R. P. nr 56, poz. 312, podwyższający dziesięciokrotnie przewidziane w wydanych przed 5 września 1939 r. przepisach prawa materialnego i formalnego grzywny, kary pieniężne i porządkowe oraz nawiązki.

Wreszcie, powyższy pogląd popiera komentarz prof. D z i u r z y ń s k i e g o i in. (w dziale opracowanym przez zmarłego

prof. H o n z a t k ę) pod art. 5 uw. 1: jeżeli idzie o spółki z ogr. odp. nie jest wprawdzie potrzebne prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wystarczy, jeżeli cel spółki jest gospodarczy, **natomiast nie wymaga kodeks,** by **przedsiębiorstwo spółki było większych rozmiarów** (por. art. 158 **k. h.**).

Z tych względów błędne jest rozstrzygnięcie, o ile opiera się na argumentach konieczności prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze przez spółkę z ogr. odp., a już zgoła niewłaściwe, jeśli chodzi o wzięcie przez sąd na siebie roli ustawodawcy i wyrażenie poglądu, że spółka z ogr. odp. obecnie założona powinna posiadać kapitał zakładowy co najmniej 100.000 zł, gdyż rzekomo „ta stawka nominalna zbliży nas do intencji wypowiedzianej w kodeksie handlowym".

Źle jest, gdy ustawodawca chce włożyć na plecy sędziego ciężar, który sam powinien ponieść, lecz jest jeszcze gorzej, gdy sędzia zastępuje ustawodawcę — bez jawnej i oczywistej konieczności. Prawdą jest, że ustawa traci zastosowanie, gdy warunki wyraźne lub domyślne, od których zależała, znikną lub zmienią się w razie zmiany układu stosunków społecznych, finansowo-gospodarczych lub politycznych — nie mniej jednak nie należy zapoznawać, że przede wszystkim trzeba ustalić, czy ta zmiana istotnie ma wpływ na ustawę i powoduje konieczność jej zmiany.

PRAKTYKA

NOWE PRAWO W PRÓBIE ŻYCIA

PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ ROZWAŻANYCH NA SEMINARIACH NOTARIALNYCH

Seminaria notarialne, które odbyły się z zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości we wszystkich okręgach apelacyjnych (p. dalej — str. 310), dostarczyły wiele cennego materiału przyczynkowego do wykładni ujednoliconego prawa cywilnego w jego stosowaniu praktycznym. W próbie życia, wprawdzie jeszcze krótkiej, ujawniły się jednak już pewne zagadnienia podstawowe, które właśnie stanowiły główny przedmiot roztrząsań seminaryjnych.

W mniemaniu, że obowiązkiem czasopisma zawodowego jest możliwie szeroka dyfuzja tych zagadnień w dążeniu do ujednostajnienia wykładni praktycznej nowego prawa, postanowiliśmy dać na tych łamach przegląd głównych zagadnień, roztrząsanych na seminariach notarialnych — w opracowaniu bądź przewodniczących, bądź wykładowców, którzy ze swej strony muszą podjąć się trudu uporządkowania i odpowiedniego wykorzystania całego materiału seminaryjnego. Zadaniem Redakcji będzie stosowne usystematyzowanie poszczególnych opracowań i powiązanie ich w możliwie przejrzystym układzie.

W sumie — zadanie niełatwe. Liczymy jednak na to, że przewodniczący i wykładowcy seminaryjni, zarówno notariusze, jak i sędziowie, po odpowiednim porozumieniu się w poszczególnych ośrodkach co do podziału pracy, dla dobra ogólnego przedstawione zadanie podejmą.

Tyle zapowiedzi. Do realizacji przystępujemy niezwłocznie, przedstawiając I część materiału warszawskiego. **(Red.)**

STEFAN BREYER

I. PRAWO RZECZOWE I PRAWO O KSIĘGACH WIECZYSTYCH W ZAKRESIE MATERIALNYM[1])

1. Do zagadnienia rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych[2]).

a) **Dwukrotna sprzedaż nieruchomości przez tę samą osobę.**

Zagadnienie jest następujące: właściciel nieruchomości sprzedał osobie A swoją nieruchomość, a nazajutrz sprzedał ją powtórnie osobie B. Obaj nabywcy działali w dobrej wierze. Wniosek o wpis osoby B został jednak złożony w sądzie wcześniej, niż wniosek osoby A. Jak się przedstawia sytuacja prawna osób A i B.[3])

Wśród uczestników seminarium zaznaczyły się rozmaite poglądy na tę sprawę. M. in. dowodzono następująco:

Przeniesienie własności dochodzi do skutku w myśl art. 43 pr. rzecz. na podstawie samej umowy między właścicielem a nabywcą.

---

[1]) Nie jest moim zamiarem składanie tutaj sprawozdania ze wszystkich zagadnień poruszanych na seminariach, odbytych w okresie od 10 maja do 12 lipca br. w W a r s z a w i e, gdyż byłoby to technicznie niewykonalne. Ograniczę się więc tylko do omówienia i zanotowania szeregu ciekawszych, chociaż nie koniecznie nowych zagadnień, celem utrwalenia ich w pamięci uczestników i ewentualnie poddania ich pod szerszą dyskusję. Zaznaczam, że seminaria nasze nie stanowiły żadnego kompletu orzekającego, zapatrywania były dyskutowane, ale nie przegłosowywane, ani uzgadniane. Chociaż więc będę się starał w toku tych wywodów notować poglądy przeciwne, jednakże jasne jest, że wywody moje będą miały charakter w dużej mierze subiektywny.

[2]) Zrozumienie zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych ma znaczenie kluczowe, wprowadzające nas w samą istotę prawa rzeczowego i prawa o ks. wiecz. Znaczenie bynajmniej nie teoretycznej natury, gdyż notariusz musi przede wszystkim zdawać sobie z tego sprawę, w jakiej mierze w pracy swej może na księgach wieczystych polegać. Niespodziewanie przy omawianiu tego właśnie zagadnienia trafiliśmy na silne opory. Stara gwardia, wychowana na kodeksie Napoleona i ustawach hipotecznych z r. 1818 i 1825, dzielnie broniła swoich (straconych) pozycji. Nie wszyscy dali się przekonać argumentom i autorytetom. Część ustąpiła z placu nie przekonana.

[3]) Zagadnienie to później omówił prof. W a s i l k o w s k i w zeszycie 7-8 „Przeglądu Notarialnego" — str. 83 i nast.

W chwili zawierania drugiej umowy sprzedawca nie był już właścicielem i niczego nie mógł sprzedać. Rękojmia wiary publicznej ksiąg wiecz. ma znaczenie tylko wobec osób trzecich, w stosunkach między zbywcą a nabywcą nie działa. Ponieważ obaj nabywcy działali w dobrej wierze, moment ten przy rozpatrywaniu zagadnienia nie ma znaczenia. Zatem tylko pierwszy nabywca A nabył dobrze.

Nie da się zaprzeczyć, że przepisy o rękojmi wiary publicznej nie są należycie sharmonizowane z przepisami o przeniesieniu prawa własności i niektórymi innymi[4]). Jednakże mimo to omawiana sprawa jest dostatecznie jasna. Sąd musi po myśli art. 36 § 1 pr. o ks. wiecz. rozpatrzyć wniosek, który wpłynął wcześniej, a więc wniosek późniejszego nabywcy B, którego rękojmia wiary publicznej broni. Jest to typowy przykład, do którego odnosi się art. 20 pr. rzecz. Gdy bowiem istnieje niezgodność między treścią księgi wieczystej, wskazującej jako właściciela osobę, która już nim nie jest, a rzeczywistym stanem prawnym, rozstrzyga treść księgi wieczystej, a nie rzeczywisty stan prawny. Dlatego też sąd, choćby wniosek pierwszego nabywcy wpłynął jeszcze zanim wniosek drugiego nabywcy został rozpatrzony, musi dozwolić wpisu na rzecz osoby B, mimo, iż w myśl art. 45 pr. o ks. wiecz. sąd może się opierać nie tylko na wniosku i akcie, na który się wniosek powołuje, ale również na innych okolicznościach, które doszły do wiadomości sądu w inny sposób w drodze urzędowej. Osoba A ma jedynie regres do zbywcy, który może być pociągnięty poza tym do odpowiedzialności karnej.

Sąd nie może również, jak tego domagali się niektórzy uczestnicy seminarium wpisać na zasadzie art. 22 i 52 § 1 pr. o ks. wiecz. ostrzeżenia o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, ponieważ po wpisie osoby B tej niezgodności nie ma.

Z naciskiem też podkreślić należy, że rękojmia wiary publicznej księgi wieczystej ochrania obecnie nabywcę a więc osobę „drugą", a nie osobę „trzecią", jak to miało miejsce w myśl zasad prawa z 1818 r.[5])

b) **Kupno nieruchomości od osoby, która nabyła ją tytułem darmym.**

---

[4]) Stwierdza to prof. Wasilkowski w powołanych w uwadze 3) wywodach.

[5]) Por. Prof. Wasilkowski — „Państwo i Prawo" zesz. IV/47 str. 29: „Rękojmia wiary publicznej usankcjonowana jest w wyłącznym interesie osoby, na której rzecz rozporządzenie następuje".

I to zagadnienie ujawniło zasadniczą rozbieżność zdań. Twierdzono mianowicie, że darowizna jest tytułem wadliwym (pominąwszy już kodeks Napoleona) według kodeksu zobowiązań, bo w myśl art. 366 kod. zob. może być odwołana. Ponieważ nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw, niż sam posiada, a nabycie tytułem darmym przez zbywcę jest widoczne z księgi wieczystej, rękojmia wiary publicznej nie może osłaniać w tym wypadku nabywcy.

W odpowiedzi na to stwierdzić należy przede wszystkim, że obecnie nabycie tytułem darmym bynajmniej nie jest wadliwe. Wobec zniesienia przepisów o części rozrządzalnej i nierozrządzalnej i ograniczenia praw spadkobierców koniecznych do roszczenia o pieniężny zachowek nabywca tytułem darmym nie jest bynajmniej skrępowany w rozporządzaniu swoją własnością. To że darowizna może być odwołana nie ma przy rozstrzyganiu tego zagadnienia większego znaczenia, jak przy umowach odpłatnych możność odstąpienia od umowy na zasadzie art. 250 § 1, 315 § 1 i innych kod. zob. Kto nabywa opierając się na treści księgi wieczystej, nie jest obowiązany badać stosunki rodzinne zbywcy, w szczególności czy zachodzi u niego możliwość odwołania darowizny. Po to nowe przepisy przewidują ostrzeżenie, aby ono właśnie ostrzegało osoby trzecie, że z prawami osoby wpisanej do księgi wiecz. coś nie jest w porządku. Dopóki takiego ostrzeżenia nie ma, rękojmia wiary publicznej, która jest ograniczeniem zasady n e m o p l u s i u r i s...[6]) osłania każdego nabywcę w dobrej wierze, bez względu na to jaki był tytuł zbywcy[7]).

---

[6]) Por. Prof. W a s i l k o w s k i — „Państwo i Prawo" zesz. IV/47, str. 29 i „Przegląd Notarialny" zesz. 7-8/47, str. 80.

[7]) Konsekwentne przemyślenie tej zasady ułatwia rozwiązywanie różnych praktycznych wypadków. Oto kilka przykładów: Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych osłania nabywcę nie tylko w tym wypadku, gdy zbywca nabył nieruchomość tytułem darmym, ale nawet wtedy gdy uzyskał wpis do księgi w drodze oszustwa. Rękojmia wiary publicznej ks. w. osłania nabywcę nawet wówczas, gdy osoba, która sporządzała akt będący podstawą praw zbywcy nie była notariuszem (jest to przypadek kwalifikowany, przewidziany w art. 19 pr. rz.). Jednakże m. zd. ta rękojmia nie osłania nabywcy, gdy owa osoba była notariuszem niemieckim, urzędującym w czasie okupacji w „Generalnej Gubernii", ponieważ z samego wpisu w księdze jest widoczne, że ta osoba nie była notariuszem w rozumieniu praw polskich. Inny przypadek: Osoba A przeprowadziła uznanie za zmarłego osoby B, uzyskała stwierdzenie po nim praw do spadku i wpis nieruchomości spadkowej na swoje imię, następnie sprzedała tę nieruchomość osobie X. Później się okazało, że osoba B żyje.

c) **Rękojmia wiary publicznej ksiąg a ustawowe prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz.**

Ustawowe prawo pierwokupu, o którym obszerniej będzie mowa w dalszych wywodach, bruździ i w odniesieniu do rękojmi wiary publicznej, z której zasadami również niezbyt harmonizuje. Zagadnienie to poruszył na seminarium not. H e t t l i n g e r[8]). Chodzi o to, czy osoba, która nabywa udział w nieruchomości chroniona jest rękojmią wiary publicznej ksiąg w zakresie roszczeń innych współwłaścicieli, realizujących prawo pierwokupu jeszcze w związku z poprzednim nabyciem (zbywcy). Czy zatem ktoś nabywając udział w nieruchomości musi się liczyć nie tylko z roszczeniem pierwokupu w związku z jego nabyciem, lecz również z takimże roszczeniem w związku z nabyciem zbywcy i jego poprzedników po 1. I. 1947 r.?

Kol. H e t t l i n g e r stoi na stanowisku, że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych w tym wypadku ostatniego nabywcy nie osłania. Na seminarium nie doszliśmy rozważając to zagadnienie do zadawalającego wyniku. Niewątpliwie współwłaściciele nie mogą być pozbawieni realizacji przysługującego im z mocy art. 80 pr. rz. pierwokupu przez to, że przed upływem terminu tej realizacji nowonabywca zbędzie dalej swój udział. A jednak ten argument nie wyjaśnia całkowicie zagadnienia. Nie chodzi tu tyle o realizację pierwokupu w normalnym terminie z art. 346 § 3 kod. zob., ile o ewentualność wykonywania prawa tego w terminie znacznie dłuższym (praktycznie chyba w zakresie 10-letniego terminu z art. 51 § 1 pr. rz.) w wypadku kiedy uprawniony nie został zawiadomiony o sprzedaży. I to byłoby sprzeczne z poczuciem zaufania do księgi wieczystej, gdybyśmy mieli być przez tak długi okres czasu zawieszeni w naszym prawie własności. Zdaje się, że rozwiązanie tych wątpliwości da nam dopiero nowelizacja lub nowa redakcja tego przepisu przy kodyfikacji. Zaznaczyć jednak należy, że praktyczna waga tego zagadnienia nie wydaje się zbyt wielka. Kto jest współwłaścicielem może realizować w omawianym przypadku swoje prawo pierwokupu zarówno w stosunku do ostatniego nabywcy, jak i jego poprzedni-

---

uznanie jej za zmarłą i stwierdzenie praw spadkowych po niej zostało uchylone. Mimo to nabycie osoby X jest dobre. Byłoby złe, gdyby X nabył nieruchomość od A na podstawie samego tylko stwierdzenia praw spadkowych, a przed wpisem prawa własności na rzecz A, bo wtedy rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych oczywiście nie działa.

[8]) „Przegląd Notarialny" zeszyt 7-8 str. 91.

ków. Chodzić tu może głównie o różnicę w cenach sprzedaży, lub ewentualnie o taki przypadek, kiedy ktoś w momencie ostatniej sprzedaży nie jest już współwłaścicielem a był nim w momencie poprzedniej sprzedaży (jeżeli staniemy na stanowisku, że o uprawnieniu do pierwokupu decyduje stan prawny w momencie sprzedaży).

2. Czy jest dopuszczalne zawarcie umowy o przeniesienie własności nieruchomości w dwóch odrębnych aktach, z których jeden jest zeznany przez zbywcę, a drugi przez nabywcę?

Na to pytanie zarówno prowadzący odpowiednie seminarium Dr Szer, jak i uczestnicy dyskusji dali odpowiedź pozytywną. Postawienie oferty nie można uważać za czynność warunkową, jest bowiem ono tylko wstępem i konieczną przesłanką dojścia do skutku z chwilą przyjęcia oferty umowy bezwarunkowej.

Przy tej sposobności Dr Szer wyraził zastrzeżenia przeciwko nadużywanej w praktyce notarialnej instytucji negotiorum gestor'a. Instytucja ta w rozumieniu kodeksu zobowiązań nie ma na celu omijania przepisów o przedstawicielstwie. Przepisy tegoż kodeksu o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia i zawierania umów w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa są, zdaniem Dra Szera, pomyślane raczej jako tryb wyjątkowy, np. dla odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego drugiemu, a nie dla wygody stron. Zastrzeżenia te nie wykluczają oczywiście stosowania przy aktach instytucji negotiorum gestor'a w szczególnych okolicznościach.

3. Czy dopuszczalna jest umowa przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem, że w razie niezapłacenia ceny sprzedaży umowa traci ważność?

Zagadnienie to zostało rozważane w związku z poglądem wyrażonym w tym przedmiocie przez prof. Domańskiego („Przegląd Notarialny" zesz. IV, str. 297), który uznał tego rodzaju rygor w wypadku hipotecznego zabezpieczenia reszty ceny sprzedaży za dopuszczalny wobec ścisłego związku między wierzytelnością, zabezpieczoną hipoteką, a hipoteką, jako ograniczonym prawem rzeczowym w oparciu o art. 205 pr. rzecz.

Uczestnicy seminarium wypowiedzieli się jednak za odmiennym poglądem, wychodząc z założenia, że taki rygor nadaje aktowi charakter warunkowy, a przeniesienie własności w myśl art. 45 pr. rz. nie może być warunkowe.

4. Zagadnienie własności czasowej na terenie Warszawy.

Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia w zestawieniu przepisów prawa rzeczowego o własności czasowej i przepisów wprowadzających oraz dekretu o komunalizacji gruntów na terenie m. st. Warszawy z dn. 26. X. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 50) nasunęły się dwa problemy zasadnicze. Pierwszy problem dotyczy sprawy obciążeń hipotecznych. Cytowany dekret przewiduje mianowicie przejście z mocy prawa wszystkich gruntów na terenie Warszawy w dniu jego ogłoszenia na własność gminy m. Warszawy, nie zawiera jednak postanowienia, co się ma stać z długami i innymi ciężarami, które obciążają nieruchomość. Art. 3 tego dekretu powiada jedynie, że odpowiedzialność gminy z tego tytułu zostanie uregulowana odrębnymi przepisami. Według zaś art. 102 § 1 pr. rzecz. jeżeli nieruchomość jest obciążona prawami osób trzecich, przeniesienie własności z zastrzeżeniem powrotu na rzecz zbywcy nie jest dopuszczalne. W tym stanie rzeczy należy się liczyć z możliwością, iż sąd prowadzący księgi wieczyste nie dozwoli wpisu własności czasowej, póki istniejące długi nie zostaną wykreślone[9]).

[9]) W zeszycie IV „Przeglądu Notarialnego", str. 356 i nast., prof. Wasilkowski, omawiając to zagadnienie stoi na stanowisku, że z treści art. 3 dekretu z 26. X. 1945 o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, który stanowi, że istniejące w dniu komunalizacji obciążenia będą uregulowane odrębnymi przepisami, wynika, iż obciążenia te utraciły charakter praw rzeczowych. Prawa te bowiem nie mogą na skutek tego przepisu być realizowane, jak zwykłe prawa rzeczowe wobec gminy m. Warszawy, gdyż to przekreślało by ratio legis dekretu. Niewątpliwie te argumenty powinny wywrzeć poważny, nawet decydujący wpływ na ewentualne przyszłe orzeczenie w tym przedmiocie Sądu Najwyższego, który właściwie jest powołany do tego rodzaju twórczej interpretacji, pokrywającej luki ustawowe. Niższe instancje, a przede wszystkim sąd prowadzący księgi wieczyste jest bardziej związany tekstem ustaw. Może on wywodom prof. Wasilkowskiego przeciwstawić np. takie rozumowanie:

Gdzie ustawodawca przewidywał wykreślenie długów i obciążeń, tam taki przepis zamieścił (v. — reforma rolna). Postanowienie dekretu, iż odpowiedzialność gminy będzie uregulowana odrębnymi przepisami nie koniecznie oznacza, że obciążenia te straciły definitywnie charakter praw rzeczowych. Mogą one bowiem przejść na właściciela budynku, albo może gmina zachować z tego tytułu odpowiedzialność rzeczową ograniczoną. To są jeszcze sprawy otwarte, toteż przepis art. 3 omawianego dekretu o komunalizacji można by uważać za pewnego rodzaju moratorium dla gminy aż do czasu wydania zapowiedzianych przepisów.

Zauważyć również należy, że do tej chwili nie ukazały się jeszcze zapowiedziane w art. XXXIX § 3 przepisów wprowadzających pr. rzecz. przepisy szczególne, jak mają być zakładane księgi dla budynków, które w myśl powołanego dekretu o komunalizacji stanowią nadal własność dotychczasowych właścicieli. Te przepisy w pewnym zakresie muszą zająć się sprawą istniejących obciążeń, wzgl. ich przepisania do nowych ksiąg.

Drugi problem stanowi kwestia, czy i jakie rygory mogą być przewidziane w umowie przeniesienia własności czasowej celem zapewnienia wykonania przez właściciela czasowego wymienionych w art. 105 pr. rzecz. zobowiązań co do wybudowania na nabytym terenie w określonym terminie i według innych określonych dyspozycji budynków.

Proponowany przez niektórych uczestników rygor rozwiązania umowy na wypadek niedotrzymania tych zobowiązań nie może być stosowany wobec przepisu art. 45 § 1 pr. rzecz., od którego własność czasowa stanowi tylko wyjątek w jednym kierunku, mianowicie co do dopuszczenia terminu a d q u e m. Praktyka musi tu jednak znaleźć jakieś wyjście i zagwarantować gminom, że place zbywane przez nie na własność czasową będą rzeczywiście stosownie do swego przeznaczenia i zgodnie z celem społecznym ustawy[10]) użyte, a nie staną się wyłącznie przedmiotem spekulacji. Definitywnego rozwiązania tego problemu w swoich pracach uczestnicy seminarium nie znaleźli[11]).

5. **Czy zniesienie współwłasności nieruchomości stanowi przeniesienie własności?**

Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy umowne zniesienie współwłasności wymaga formy aktu notarialnego, czy nie. Samo prawo rzeczowe nie daje w tym przedmiocie wyraźnej odpowiedzi i uprawnia do powzięcia różnych opinii. Wyraźną wskazówkę daje dopiero art. 62 prawa spadkowego, który brzmi:

---

10) Por. uzasadnienie wstępne projektu, dotyczącego własności czasowej, przytoczone w pracy Dra Szera („Dem. Przegl. Prawn.“ Nr 9-10/46), z którego wynika, że ustawodawcy chodziło m. in. również „o skuteczny nadzór nad sposobem eksploatacji gruntów“.

11) Moim zdaniem, rozwiązanie takie jest możliwe, jeżeli w umowie właściciel czasowy uzna wyraźnie swoje zobowiązanie do wybudowania domu za świadczenie wzajemne w rozumieniu art. 250 kod. zob., co dało by podstawę zbywcy do ewent. odstąpienia od umowy.

„Umowa o dział spadku powinna być pod rygorem nieważności zawarta na piśmie. Przepis ten nie uchybia szczególnym przepisom o obowiązku zachowania formy aktu notarialnego". Opierając się na tym przepisie uczestnicy seminarium stanęli na jednolitym stanowisku, że zniesienie współwłasności nieruchomości stanowi przeniesienie własności i wymaga formy aktu notarialnego.

6. Przyczynki do zagadnienia ustawowego prawa pierwokupu.

Zagadnieniu temu, tak ważnemu w praktyce notarialnej, poświęcone było osobne seminarium. Uczestnicy wypowiedzieli się w opartych na głębokiej znajomości przedmiotu wywodach na ogół zgodnie za tezami postawionymi przeze mnie w artykule na ten temat w „Przeglądzie Notarialnym" (zeszyt II-III/47). W szczególności stanęli oni na stanowisku, że wprawdzie umowa sprzedaży udziału w nieruchomości między współwłaścicielem a osobą trzecią jest warunkowa z mocy samego prawa, jednak umowa ta stanowi ostateczny tytuł przeniesienia własności, stanowiąc przewidziany w ustawie wyjątek od zasady (art. 45 § 1 pr. rzecz.) i zawieranie drugiego aktu wyrażającego zgodę na bezwarunkowe przeniesienie, gdy nikt ze współwłaścicieli swego prawa pierwokupu nie zrealizował, bynajmniej nie jest potrzebne. Ta konstrukcja prawna miała swoich krytyków, jednak jak dotąd konstrukcji prawnej lepiej rozwiązującej praktyczne trudności nie przedstawiono.

Uczestnicy seminarium szukali poza tym jakiegoś rozwiązania, które by zapewniło minimum zabezpieczenia osobom nabywającym udziały w nieruchomościach przed nie przewidzianym wykonaniem prawa pierwokupu. Notuję tutaj kilka koncepcji na ten temat. A więc koncepcja zawiadamiania przed aktem w formie wezwania notarialnego uprawnionych do pierwokupu z udzieleniem im 30-dniowego terminu do jego wykonania pod rygorem upadku prawa pierwokupu. Koncepcja ta, praktykowana dziś gdzieniegdzie, uznana została za błędną wobec wyraźnego brzmienia art. 345 kod. zob., w myśl którego warunkiem wykonania prawa pierwokupu jest zawarcie z osobą trzecią umowy sprzedaży. Wszystkie zatem wezwania poprzednie, choćby nawet opierały się na formalnej umowie przyrzeczenia sprzedaży, nie mają skutku wobec uprawnionego do pierwokupu, który może takie notarialne wezwanie spokojnie zignorować, a po definitywnej sprzedaży swoje prawo pierwokupu realizować.

Zastanawiano się również nad rolą sądu prowadzącego księgę wieczystą przy załatwianiu wniosków o wpis na podstawie sprzedaży współwłasności. Tu również wysunięto szereg koncepcji, jak np.: sąd dozwala wpisu, ale równocześnie z urzędu dokonuje wpisu o pierwokupie współwłaścicieli. Koncepcja ta jest m. zd. nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie jest oparta na żadnym przepisie prawnym, poza tym zaś jest ona bezcelowa, ponieważ ustawowe prawo pierwokupu służy współwłaścicielom bez względu na jego ujawnienie w księdze. Ponadto pierwokup, jak każde roszczenie osobiste nie może być wpisany anonimowo, bez wymienienia nazwisk uprawnionych. Sąd musiałby więc ustalać, którym współwłaścicielom to prawo służy, a wobec których na zasadzie art. 346 § 4 kod. zob. stało się ono bezprzedmiotowe. W skomplikowanym stanie faktycznym i prawnym, o którym pisałem obszerniej we wspomnianym moim artykule, jest to zadanie trudne i mozolne. Wypisywanie zaś nazwisk współwłaścicieli na zasadzie samego tylko faktu, że figurują oni w księgach, prowadziłoby tylko do zabagniania tych ksiąg zbytecznymi i błędnymi wpisami.

Inna koncepcja szła w tym kierunku, aby sąd dozwalał wpisu dopiero po stwierdzeniu, że wszyscy uprawnieni zostali powiadomieni o sprzedaży. W takim przypadku sąd po otrzymaniu wniosku, wyznaczałby po myśli art. 46 pr. o ks. wiecz. termin do usunięcia przeszkody wpisu, żądając wykazania, że zawiadomienia współwłaścicieli zostały prawidłowo dokonane, albo też sąd sam w inny sposób stwierdzałby prawidłowe dokonanie tych zawiadomień, ewentualnie sam by ich dokonywał. Jestem przeciwnikiem wszystkich tych koncepcji. We wspomnianym moim artykule starałem się wykazać, że nie ma podstawy prawnej do takiego postępowania sądu, który w najmniejszej mierze nie jest powołany do czuwania z urzędu nad uprawnionymi do pierwokupu i że taki obowiązek przekraczałby techniczne możliwości aparatu sądowego. Ustawowe prawo pierwokupu nie może być traktowane jako ustawowy zakaz zbywania współwłasności i nie może stanowić ono, podobnie jak inne roszczenia osobiste, przeszkody do dozwolenia wpisu, który bynajmniej nie przeszkadza uprawnionemu do pierwokupu realizowania swego prawa[12]).

---

[12]) Prowadzący właściwe seminarium Dr S z e r zapowiedział, iż Departament Ustawodawczy Min. Spraw. wypowie się na ten temat.

7. Czy ważne jest zastrzeżenie, że w razie zbycia, obciążania, wydzierżawiania itp. nieruchomości obciążonej hipoteką pożyczka staje się natychmiast płatna?

Sprawa ta wiąże się z interpretacją art. 199 pr. rzecz., która nasuwa różne możliwości. Według bowiem tego artykułu „nieważne jest zastrzeżenie, przez które właściciel nieruchomości zobowiązuje się względem wierzyciela hipotecznego, że nie dokona zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki". Część uczestników, interpretując ten przepis dosłownie, uważała, iż zastrzeżenie sformułowane w zagadnieniu nie pokrywa się z art. 199 pr. rz., lecz oznacza tylko ustalenie terminu wcześniejszej płatności wierzytelności w przypadku zbycia itp. nieruchomości, a to jest dopuszczalne i ważne. Większość jednak wypowiadających się w tej sprawie uznała, że interpretacja wyżej zanotowana byłaby obejściem art. 199 pr. rzecz., którego wyraźną intencją jest niedopuszczalność w jakiejkolwiek formie rygoru d e n o n a l i e n a n d o i d e n o n o n e r a n d o. Odnośnie zaś innych przypadków poza zakazem zbywania czy obciążania, rygory takie (np. zakaz wydzierżawiania itp.) są dopuszczalne.

8. Czy można zaciągając zobowiązanie wyłączyć osobistą odpowiedzialność?

Zagadnienie to, które już poruszył Dr S z e r (Nr 5/47 „Dem. Przegl. Prawn.") było również przedmiotem dyskusji na seminarium. Uczestnicy dali na postawione wyżej pytanie odpowiedź pozytywną. Wobec brzmienia art. 197 pr. rzecz. nie ma wątpliwości, że może istnieć odpowiedzialność rzeczowa bez odpowiedzialności osobistej i że żaden przepis ustawy nie zakazuje umownego wyłączenia odpowiedzialności osobistej przy samym zaciąganiu pożyczki. Umowa taka nie sprzeciwia się również porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, zatem mieści się w granicach wyznaczonych art. 55 kod. zob. [13])

---

[13]) Dr S z e r cytuje w powołanej pracy wywody Prof. W a s i l k o w s k i e g o z 1938 r. d e l e g e f e r e n d a, w których tenże wypowiada się przeciw dopuszczalności umownego wyłączenia osobistej odpowiedzialności przy zaciąganiu zobowiązań, uważając, że to może doprowadzić do istnienia hipotek bez wierzytelności. Stanowisko prof. W a s i l k o w s k i e g o — d e l e g e l a t a nie jest mi w tej chwili znane. Niebezpieczeństwo pozostawania hipotek bez wierzytelności nie wydaje się obecnie realne. Odpowiedzialność rzeczowa nie wyłącza faktu, że właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką, który nie zaciągnął pożyczki i nie przejął odpowiedzialności

9. W jakiej formie ma nastąpić wykreślenie pożyczki, która nie doszła do skutku?

Do powstania ograniczonego prawa rzeczowego potrzebna jest w myśl art. 113 § 1 pr. rzecz. umowa między właścicielem a nabywcą oraz jeżeli ustawa tak stanowi wpis do księgi wieczystej. Ze względów praktycznych ustawa przyjmuje domniemanie umowy, jeżeli oświadczenie właściciela nieruchomości o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego zostało wniesione do sądu celem wpisu (art. 126 pr. rzecz. i art. 24 pr. o ks. w.). W tym stanie rzeczy może się zdarzyć, że hipoteka została wpisana na zabezpieczenie pożyczki, mimo że umowa pożyczki będąca główną przesłanką powstania prawa rzeczowego ograniczonego do skutku nie doszła, wobec czego to prawo nie powstało. [14])

Zachodzi pytanie, w jaki sposób to nieistniejące ale figurujące w księdze wieczystej prawo ma być wykreślone. Niewątpliwie właściciel, który udowodni, że umowa do skutku nie doszła, bo np. pożyczka nie została wypłacona, może domagać się na drodze spornej wykreślenia hipoteki. Ale i rzekomy wierzyciel może również zezwolić na wykreślenie nie przysługującego mu prawa. Zezwolenie na to wykreślenie musi nastąpić w zwykłej formie, przewidzianej w art. 20 pr. o ks. wiecz., to znaczy w formie dokumentu z podpisem notarialnie uwierzytelnionym, gdyż inaczej sąd nie ma pewności, że umowa rzeczywiście do skutku nie doszła. Wynika z powyższego, że z punktu widzenia praktyki notarialnej nie ma znaczenia, gdy chodzi o wykreślenie ograniczonego prawa rzeczowego: czy ono formalnie powstało, czy nie, forma wykreślenia będzie zawsze jednakowa.

10. Ujawnianie roszczeń osobistych celem zabezpieczenia przyszłego prawa własności i praw rzeczowych ograniczonych.

W toku seminarium wskazałem na możliwości, które zdaniem moim stwarzają dla praktyki przepisy tytułu X pr. rzecz., a które — o ile mi wiadomo — nie są jeszcze należycie wykorzystane.

---

osobistej, jest mimo to dłużnikiem, zobowiązanym do zaspokojenia długu (por. wywody dra Szera w powołanej pracy, str. 17). Poza tym w myśl art. 188 § 1 kod. zob. nawet w przypadku, gdy nowonabywca nie przejął długów, jest on za te długi solidarnie odpowiedzialny, jeżeli o nich wiedział lub wiedzieć powinien, co przy hipotece jest regułą.

[14]) Por. Dr Szer. „Dem. Przegl. Prawn." Nr 1—2/47, str. 44.

Wobec nie przejęcia przez nowe prawo o księgach wieczystych księgi umów i braku bezpośredniego kontaktu między aktem notarialnym a księgą wieczystą zachodzi kwestia, jak zabezpieczyć nabywcę przed niespodziankami w okresie między sporządzeniem aktu a chwilą wniesienia wniosku o wpis z tego aktu. Siedmiodniowy termin z art. 41 pr. o ks. wiecz., broni notariusza od odpowiedzialności z tego powodu, pod warunkiem, że w tym terminie dokona ujawnienia aktu, ale nie broni stron. Szczególne niebezpieczeństwo istnieje wówczas, gdy notariusz sporządza akt na podstawie okazanego odpisu z ksiąg wieczystych, a wniosek przesyła pocztą. Potrzebna jest zatem instytucja podobna do tej, jaką znało ustawodawstwo austriackie (§ 53 i nast. ust. hip. z 1871 r.), umożliwiająca zastrzeżenie dla przyszłej czynności prawnej na pewien okres czasu pierwszeństwa w księdze wieczystej. Uważam, że art. 291, 292, 293 i 294 pr. rz. mogą i powinny być dla tego celu wykorzystywane. W myśl bowiem art. 292 pr. rz. można ujawniać również roszczenia przyszłe i warunkowe, a według art. 293 pr. rz. o pierwszeństwie prawa, którego ustanowienie było przedmiotem roszczenia, rozstrzyga chwila złożenia wniosku o wpis roszczenia. Zgodnie zaś z art. 294 pr. rz. można w ciągu roku od ujawnienia roszczenia wnieść o wpis samego prawa z pierwszeństwem tego ujawnionego roszczenia.

Pisałem o tym już w zeszycie I/47 „Przeglądu Notarialnego", str. 63: „Do wpisu praw i roszczeń osobistych wystarczy dokument obejmujący samo oświadczenie właściciela, wyrażający zgodę na wpis, z podpisem notarialnie uwierzytelnionym". Uważam, że to oświadczenie może mieć taką np. formę: „X. Y. jako właściciel nieruchomości objętej księgą wieczystą Nr . . . zezwala na wpis na rzecz A. B. roszczenia o przeniesienie własności tej nieruchomości lub ustanowienie hipoteki do wysokości 1.000.000 zł".

Wśród uczestników seminarium dały się słyszeć jednak głosy, że na podstawie tak ogólnie ujętego oświadczenia nie można by uzyskać wpisu roszczenia, że zgoda na wpis roszczenia musi być oparta na określonej podstawie prawnej, którą należy sądowi udowodnić, więc na umowie przedwstępnej w formie aktu notarialnego. [15])

---

[15]) W pewnym związku z tym zagadnieniem pozostają wywody prof. Wasilkowskiego (w zesz. 5—6/47 „Państwo i Prawo" na str. 44 i 45), który pisze, iż mogą być ujawnione w księdze m. in. „roszczenie o przeniesienie własności, albo o obciążenie nieruchomości w przypadku umowy przedwstępnej (art. 62 kod. zobow.), zd. m. nie dotyczy to jednak przypadku, gdy umowa przedwstępna została za-

Nie widzę w nowych przepisach podstawy do takiej ścieśniającej interpretacji. Jedynie umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna na podstawie art. 44 § 1 obejmować podstawę prawną świadczenia. Do ustanowienia hipoteki i innych praw rzeczowych ograniczonych umowa kauzalna nie jest potrzebna.[16]) Tym mniej potrzebna jest ona przy wpisie roszczenia, zwłaszcza, że ustawa wyraźnie mówi o dopuszczalności zabezpieczenia roszczeń przyszłych, a więc jak to rozumiem po prostu: w tej chwili jeszcze nie istniejących, ale których powstanie jest przewidywane. Bynajmniej nie potrzeba sądowi udowadniać, jaki interes prawny ma właściciel, żądając takiego wpisu. Sam fakt, że się poddaje pewnego rodzaju ograniczeniu swoich praw, jest dowodem, że ma w tym interes prawny. Widzimy zresztą, iż do wpisu roszczeń w myśl prawa o ks. wiecz. nie są bynajmniej wymagane jakieś przekonywujące podstawy prawne. Wpis roszczenia z art. 24 pr. o ks. wiecz.. o uzgodnieniu księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym można uzyskać na podstawie zarządzenia tymczasowego sądu lub nieprawomocnego wyroku. Zarządzenie zaś tymczasowe można uzyskać już na tej podstawie, że roszczenie jest wiarogodne (art. 837 k. p. c.). Nawet moment zagrożenia został przez art. 25 pr. o ks. w. eliminowany.

Przy takim liberalnym traktowaniu dopuszczalności wpisu roszczenia przez ustawę nie ma powodu żądać przy wpisie dobrowol-

---

warta bez zachowania formy aktu notarialnego (zob. art. 46 i 113 § 2 pr. rz. w zestawieniu z art. 291 pr. rzecz. i art. 62 §§ 3 i 4 kod. zobow.) oraz ...roszczenie „przyszłe" wynikające z oferty przeniesienia lub obciążenia nieruchomości, jeżeli oferta została uczyniona z określonym terminem zobowiązania w rozumieniu art 63 § 1 kod. zobow.".

Wywody te rozumiem w ten sposób, iż prof. Wasilkowski stoi na stanowisku, że roszczenie musi się opierać na formalnej podstawie prawnej, więc w danym wypadku na notarialnej umowie przedwstępnej, co jednak nie przesądza faktu, żeby przy żądaniu wpisu roszczenia trzeba się było wobec sądu tą umową legitymować. Co do przykładu drugiego na roszczenie „przyszłe", mam wątpliwości, czy ten przykład jest szczęśliwie dobrany. W każdym razie jako zbyt specjalny nie wyczerpuje on innych rodzajów roszczeń przyszłych, a przede wszystkim najprostszego roszczenia przyszłego, to jest takiego, które w danej chwili w ogóle nie istnieje.

[16]) Por. Dr Szer. („Dem. Przegl. Prawn." Nr 1-2/47, str. 44), gdzie znajdujemy podkreślenie tej okoliczności, iż umowa o ustanowienie prawa rzeczowego musi być oparta na przyczynie, ale w treści swej nie musi zawierać podstawy prawnej świadczenia. Na to samo wskazuje prof. Wasilkowski w „Przeglądzie Notarialnym", zesz. II — III/47, str. 181.

nym notarialnych umów przedwstępnych dla uwiarogodnienia roszczenia. Mogę więc, będąc właścicielem, bez potrzeby udowadniania sądowi podstawy prawnej, której w tej chwili może nie być, zwłaszcza gdy chodzi o roszczenia przyszłe, zezwolić po prostu na wpis roszczenia na rzecz danej osoby i w ten sposób zabezpieczyć dla przyszłej czynności, a raczej dla przyszłego prawa pierwszeństwo. Mając takie zabezpieczenie, mogę sporządzając akt, być pewnym, że stan księgi wieczystej przed wpisem tego prawa nie ulegnie zmianie.

*

W następnych zeszytach Autor potraktuje — według metody powyższego opracowania — inne działy nowego prawa (w kolei — pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. w zakresie formalnym). Byłoby wysoce pożądane, by rzeczona metoda opracowania przyjęta została przez innych Autorów — w serii przeglądu zagadnień rozważanych na seminariach notarialnych. (Dop. R e d.)

ZNACZENIE WPISU DO KSIĘGI WIECZYSTEJ

W poprzednim zeszycie zacytowaliśmy (str. 94) ustęp z pracy Dra J a n a W a s i l k o w s k i e g o pt. „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego", ogłoszonej w zeszycie 4 (14) czasopisma „P a ń s t w o i P r a w o"

Praca ta zawiera wiele cennych przyczynków do wyjaśnienia podstawowych dla notariatu przepisów nowego prawa wieczysto-rzeczowego. Nie mogąc z braku miejsca obszerniej ją zacytować, odsyłamy zainteresowanych do źródła.

Rzeczona praca, która ukazała się w dwóch kolejnych zeszytach pomienionego czasopisma, a mianowicie w Nr 4 (14) i Nr 5—6 (15—16) rb., obejmuje według poszczególnych rozdziałów następującą treść: I — wpis jako przesłanka prawo-tworząca, II — konwalidacja rozporządzeń nieważnych dla braku formy, III — domniemania wynikające z wpisu, IV — rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, V — wpis praw i roszczeń osobistych, VI — uzgodnienie treści księgi ze stanem rzeczywistym.

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

ZBYCIE PRZEDMIOTU SPADKU PRZED DZIAŁEM

POZ. 2

Do spadku należy nieruchomość, którą dziedziczą po zmarłym bez testamentu właścicielu żona i syn. Oboje spadkobiercy uzyskali stwierdzenie praw do spadku. Podział spadku nie nastąpił. Syn znajdując się w trudnych warunkach materialnych zamierza sprzedać nieruchomość, lecz jego matka się temu sprzeciwia. Czy i w jaki sposób syn może zrealizować ten zamiar?

W stosunkach prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności (art. 59 pr. sp.). W myśl tych przepisów do rozporządzenia rzeczą wspólną, w szczególności do jej zbycia lub obciążenia, jako też do zmiany jej przeznaczenia oraz do innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. W braku takiej zgody większość współwłaścicieli może żądać rozstrzygnięcia przez sąd, który orzeknie mając na względzie cel rozporządzenia oraz interesy wszystkich współwłaścicieli (art. 82 pr. rz.)*). Sąd działać będzie na żądanie większości współwłaścicieli. Większość współwłaścicieli oblicza się według wielkości udziałów (art. 85 pr. rz.). W przypadku syn otrzyma 3/4 części spadku

*) Może się nasunąć zarzut, że nie mamy tu do czynienia ze współwłasnością w stosunku do nieruchomości, lecz jedynie ze współwłasnością spadku, w skład której wchodzi nieruchomość. Przychylając się jednak do interpretacji gramatycznej ustawy, przyjęto, że ma tu zastosowanie art. 82 pr. rz.

(art. 17 pr. sp.), a żona 1/4 część spadku (art. 22 pr. sp.), a co się z tym łączy — syn będzie miał większość udziałów.

W warunkach tych syn będzie mógł żądać rozstrzygnięcia przez sąd — w drodze postępowania niespornego (por. art. 1, 2, 3, 15 o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. i art. 4 k. p. n.) — o sprzedaży nieruchomości, a prawomocne rozstrzygnięcie sądu zastąpi zgodę jego matki (art. 817 k. p. c. w brzmieniu art. 15 pkt. 22 przep. wpr. pr. rz. w związku z art. 4 k. p. n.). Sąd działać tu będzie mając na względzie cel sprzedaży oraz interesy tak syna jak i żony zmarłego (art. 82 pr. rz.). Z tych też przyczyn nie będzie obojętna cena sprzedaży oraz warunki majątkowe, w jakich się syn i żona zmarłego znajdują.

W omawianej dziedzinie brak wyraźnych przepisów, w jaki sposób winna sprzedaż nastąpić w przypadku, gdy sąd wyrazi zgodę na sprzedaż nieruchomości. Art. 45 niesp. rz. oraz art. 97 pr. rz. nie będą miały zastosowania, gdyż nie chodzi tu o uchylenie współwłasności, lecz jedynie o sprzedaż jednego z przedmiotów należących do spadku. Podobnie nie będzie miał zastosowania art. 160 o post. sp., w myśl którego sprzedaż rzeczy odbywa się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji, gdyż przepis ten dotyczy działu spadku. Ponieważ ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie dają tu podstaw do rozstrzygnięcia co do sposobu sprzedaży, sąd winien ustalić podstawę rozstrzygnięcia samodzielnie, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron (art. 3 przep. og. pr. cyw.).

Jeżeli *in concreto* szczególne względy przemawiają za sprzedażą nieruchomości z wolnej ręki (np. ofiarowana przez reflektanta cena za nieruchomość jest znacznie korzystniejsza od przyjętej przez biegłego wartości szacunkowej za tę nieruchomość), sąd może zgodzić się na ten sposób sprzedaży. W naszym przypadku potrzeba do przeniesienia własności nieruchomości na rzecz nabywcy „z wolnej ręki" obok oświadczenia woli syna stawającego do aktu również takiego oświadczenia jego matki, a gdy ona do aktu nie stanie, prawomocne postanowienie sądu zezwalające na sprzedaż nieruchomości zastąpi jej oświadczenie woli. Skoro syn odnośne postanowienie sądu notariuszowi przedłoży, nie ma przeszkód do sporządzenia aktu również w imieniu matki. Powstaje tylko zasadnicza wątpliwość co do sposobu zapłacenia ceny kupna w dopiero co poda-

nym stanie faktycznym. Ponieważ kwestia ta nie jest ustawowo unormowana, należy i tutaj sięgnąć do powołanej wyżej normy art. 3 przep. og. pr. cyw. i w konkluzji teleologicznej znaleźć wyjście najwłaściwsze z sytuacji, którym było by polecenie sądu złożenia ceny kupna do depozytu sądowego na wypadek, gdy nie stanie do aktu współwłaściciel, którego oświadczenie woli zastępuje zezwolenie sądu na sprzedaż nieruchomości.

Po sporządzeniu aktu przeniesienia własności, sąd dokona podziału ceny kupna pomiędzy sprzedających (matkę i syna).

Z reguły jednak sąd zezwoli na sprzedaż nieruchomości pod warunkiem, że odbędzie się ona z zastosowaniem przepisów postępowania o egzekucji i raczej winien on tak postąpić, gdyż w ustawodawstwie naszym przeważa tendencja do sprzedaży w podobnych sytuacjach przez licytację publiczną. Postanowienie sądu co do zezwolenia na sprzedaż nieruchomości może zapaść dopiero po przeprowadzeniu rozprawy (art. 3 niesp. rz.; por. również art. 15).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **syn może zrealizować swój zamiar sprzedaży nieruchomości przed działem spadku w ten sposób, iż złoży wniosek do sądu grodzkiego** (oddział dla spraw niespornych) **o wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości,** przytaczając okoliczności faktyczne wniosek ten uzasadniające i popierając je odpowiednimi dowodami oraz wskazując ewtl. osobę nabywcy i cenę przez niego ofiarowaną. **Sąd orzeknie, czy i w jaki sposób sprzedaż ma nastąpić,** a jeśli zgodzi się na sprzedaż, to z reguły na sprzedaż przez licytację publiczną, a wyjątkowo tylko na sprzedaż z wolnej ręki, wydając wówczas odpowiednią dyspozycję co do zapłaty ceny kupna.

Do spadku należy nieruchomość, którą dziedziczą po zmarłym bez testamentu właścicielu żona i trzej synowie. Wszyscy spadkobiercy uzyskali stwierdzenie praw do spadku. Podział spadku nie nastąpił. Dwaj synowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych zamierzają sprzedać nieruchomość, lecz żona zmarłego i pozostały syn się temu sprzeciwiają. Czy i w jaki sposób mogą ci dwaj synowie zrealizować ten zamiar?

W przypadku, brak większości po stronie domagających się sprzedaży synów. Na każdego ze spadkobierców przypada

1/4 część spadku, a więc na synów domagających się sprzedaży — połowa spadku. W tych warunkach nie będą mogli dwaj synowie domagać się zastąpienia zgody wszystkich współwłaścicieli przez rozstrzygnięcie sądowe i tą drogą doprowadzić do sprzedaży nieruchomości przed działem spadku. Postępowanie o dział spadku zostanie wszczęte na wniosek choćby jednego z zainteresowanych synów (art. 141 o post. sp.), a zadaniem tego postępowania będzie podział spadku na skutek postanowienia działowego sądu (art. 148 i nast. o post. sp.). W ten sposób zdecydowane będą losy nieruchomości, gdyż sąd w postanowieniu działowym określi, co ze spadku przypada na schedę każdego spadkobiercy (art. 152 § 1 o post. sp.). I tak skutkiem działu spadku nieruchomość może przypaść wspólnie wszystkim spadkobiercom, lub też niektórym z nich, albo też może być dokonany podział w naturze nieruchomości (art. 152—154 i 162 o post. sp.). Wobec sprzeciwu matki i jednego z synów należy w przypadku wykluczyć ewentualność z art. 159 o post. sp. (nakazanie przez sąd sprzedaży nieruchomości na zgodny wniosek wszystkich spadkobierców). Jeżeli nieruchomość zostanie przyznana wszystkim spadkobiercom lub niektórym z nich, powstanie co do niej współwłasność. W przypadku tym będą miały zastosowanie przepisy prawa rzeczowego o współwłasności (art. 78 pr. rz.), według których każdy z obu synów domagających się sprzedaży nieruchomości będzie mógł rozporządzić swoim udziałem w nieruchomości bez zgody pozostałych współwłaścicieli, tj. trzeciego syna i matki (art. 79 pr. rz.), lub też żądać zniesienia współwłasności (art. 93 pr. rz.) w drodze postępowania niespornego (art. 29 i nast. niesp. rz.). Zniesienie współwłasności nieruchomości może nastąpić albo przez jej podział (art. 95 pr. rz.), a w razie niemożności podziału przez jej sprzedaż (art. 97 pr. rz.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **dwaj synowie nie mogą sprzedać nieruchomości przed działem spadku.** Dopiero dział spadku może im ewtl. stworzyć warunki, na skutek których będą mogli rozporządzić bądź to swoim udziałem w nieruchomości, bądź to częścią nieruchomości, która została im przyznana skutkiem jej podziału, bądź też wreszcie uczestniczyć w podziale ceny kupna w razie sprzedaży nieruchomości w przypadku niemożności dokonania jej po-

działu. Może się jednak zdarzyć, że skutkiem działu spadku dwaj synowie pozbawieni zostaną praw do nieruchomości, która będzie np. przyznana skutkiem działu trzeciemu synowi lub matce.

Bohdan Stasiński i Z. Konrad Nowakowski

REALIZACJA ZAPISU NIERUCHOMOŚCI

POZ. 3

Jednym z najbardziej w chwili obecnej dla praktyki aktualnych zagadnień jest wynikające ze stosowania przepisów, objętych **rozdz. VI dz. IV prawa spadkowego,** a dotyczących zapisów, w szczególności zaś **zapisów nieruchomości.** Nasuwające się w tym względzie wątpliwości podniósł już not. Ludwik Mleczko (Postępowanie spadkowe w ujęciu porównawczym dla ziem południowych, zesz. II—III P. N. str. 203), poruszając w szczególności kwestię, czy i w jakiej formie może stwierdzenie praw do spadku ustalać prawo zapisobiercy do przeznaczonej mu nieruchomości oraz kiedy i w jaki sposób zapisobierca nabywa własność tej nieruchomości.

Przystępując do rozwiązywania tego zagadnienia należało by przede wszystkim ustalić, czy konstrukcja zapisu wedle nowego prawa spadkowego stanowi jakieś novum w porównaniu z przepisami ustawodawstwa pozaborczego, a jeżeli nie, to w jakiej skali ustawa nasza recypuje w tym względzie konstrukcje ustaw dotychczasowych. Według art. 112 pr. sp. zapisobiercą jest ten, kto na podstawie testamentu otrzymuje korzyść majątkową, nie polegającą na ustanowieniu go spadkobiercą. Jak widzimy, definicja ta nie odbiega w zasadzie od definicyj, przyjętych w ustawach dotychczasowych. Nie o definicję tu jednak chodzi, lecz o skutki, wynikające ze stosunku zapisobiercy do spadkobiercy, zwłaszcza w zakresie przejścia na zapisobiercę przeznaczonych mu praw, te zaś skutki w systemach pozaborczych unormowane są niejednolicie.

Według Kodeksu Napoleona — zgodnie z doktryną i orzecznictwem — wszyscy zapisobiercy, a więc i zapisobiercy pod tytułem szczególnym, tj. zapisobiercy w ścisłym tego pojęcia znacze-

niu, nabywają zapisane im majątki wzgl. przedmioty ipso iure już z chwilą otwarcia spadku. A zatem gdy chodzi o zapis nieruchomości, jako rzeczy oznaczonej co do tożsamości, nie jest zapisobierca pod tytułem szczególnym **wierzycielem** spadkobiercy w przedmiocie przeniesienia na niego **własności** przedmiotu zapisu, jest nim jedynie odnośnie do wydania mu tego przedmiotu w znaczeniu przeniesienia na niego jego **posiadania.** Nie inaczej rzecz się przedstawia, gdy zapis obejmuje ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości.

Według kod. cyw. austr., jeżeli chodzi o rzecz nieruchomą, przejście własności na zapisobiercę następuje bez udziału spadkobiercy. W stosunku do stanowiącej przedmiot zapisu nieruchomości, jako rzeczy oznaczonej co do tożsamości, wierzytelność zapisobiercy do spadkobiercy o wydanie legatu dotyczy tylko przeniesienia jego **posiadania.** Natomiast **własność** nieruchomości nabywa zapisobierca z pominięciem dyspozycji spadkobierców testamentowych, ba, nawet z pominięciem ewentualnych roszczeń spadkobierców ustawowych. W tym względzie przychodzi mu z pomocą przepis § 178 patentu niespornego z r. 1854, na podstawie którego sąd spadkowy na wniosek uprawnionego do zapisu udziela mu po wydaniu dekretu dziedzictwa (w praktyce — w tekście dekretu) potwierdzenia, stanowiącego bezpośredni tytuł do wpisania zapisobiercy do ksiąg publicznych jako właściciela.

Według kod. cyw. niem. na dziedzica przechodzą wszystkie prawa i obowiązki, stanowiące spadek, a więc i te, które spadkodawca przeznaczył zapisobiercom. Stąd też są ci ostatni tylko wierzycielami dziedziców, zapis bowiem daje im zaledwie tytuł. Spadek przechodzi na dziedziców ipso iure, a w związku tym nie zna kod. niem. postępowania spadkowego z urzędu. Nie zna też niem. ustawa niesporna postępowania z § 178 pat. niesp. austr. i dlatego zapisobierca jest zupełnym **wierzycielem** spadkobiercy testamentowego, a więc zarówno w przedmiocie przeniesienia na niego **własności** przedmiotu zapisu, jak i jego **posiadania.** W rezultacie więc nie dojdzie zapisobierca do własności zapisanej mu nieruchomości bez udziału dziedzica. Musi bowiem nastąpić przy współudziale obu stron abstrakcyjna czynność powzdania, umożliwiająca prawotwórczy wpis do księgi wieczystej.

Jak widzimy więc, miał zapisobierca z kod. Napoleona i kod. austr. w stosunku do zapisobiercy z kod. niem. w przedmiocie nabycia własności przeznaczonej mu nieruchomości stanowisko wyraźnie uprzywilejowane.

Podkreślam jeszcze raz, że mam na uwadze **jedynie nieruchomości, jako rzeczy oznaczone co do tożsamości.** Te bowiem są najczęściej przedmiotami zapisów i dlatego sposób nabycia ich własności ma dla zapisobierców duże znaczenie praktyczne.

Omawiane zagadnienie na tle ustawodawstwa polskiego ująć można w następujących pytaniach:

1) Czy w dyspozycji **art. 113 pr. sp.** przysługujące zapisobiercy **prawo żądania,** by spadkobierca spełnił świadczenie, stanowiące przedmiot zapisu, ogranicza się do **przeniesienia na uprawnionego posiadania** zapisanej nieruchomości, czy też jest przede wszystkim **wierzytelnością o przeniesienie własności?**

2) Z jaką chwilą **przechodzi na uprawnionego własność** tej nieruchomości?

3) Jakie **czynności prawne** niezbędne są do nabycia własności przedmiotu zapisu i jaka przy tych czynnościach zachowana być musi forma?

Zagadnienie, zawarte w pytaniu pierwszym, nasuwać może pewne trudności interpretacyjne prawnikom z ziem centralnych i południowych i doprowadzić do rozbieżności w praktycznym stosowaniu odnośnych przepisów. Rozwiązując je, przesądzamy równocześnie w pewnym stopniu odpowiedzi na pytania następne.

Jak wiadomo w myśl art. 32 pr. sp. spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa, z chwilą otwarcia spadku. Wynika z tego, że z tą chwilą przechodzi na spadkobiercę ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego, a więc i własność wszystkich przedmiotów majątkowych, należących do spadku, nie wyłączając przedmiotów, przeznaczonych przez spadkodawcę tytułem zapisów osobom trzecim. Uzyskawszy tedy stwierdzenie praw do spadku, może spadkobierca ujawnić w księdze wieczystej nabyte z chwilą śmierci spadkodawcy prawo własności wszystkich spadkowych nieruchomości na swoje imię, niezależnie od przysługujących zapisobiercom roszczeń z tytułu przeznaczonych im zapisów.

Jak widzimy zatem, ustawa nasza przyjęła w tej materii konstrukcję kodeksu cyw. niem. Skoro zaś w dekrecie o postępowaniu spadkowym nie znajdujemy przepisu, zbliżonego do § 178 austr. pat. niesp., umożliwiającego uzyskanie przez zapisobiercę postanowienia sądu w przedmiocie stwierdzenia

jego praw do zapisu, to w rezultacie stwierdzić musimy, że roszczenie zapisobiercy do obciążonego spadkobiercy o wypełnienie zapisu jest **przede wszystkim wierzytelnością o przeniesienie własności zapisu, a dopiero w dalszym etapie o przeniesienie jego posiadania.** A ponieważ w chwili wykonania świadczenia właścicielem nieruchomości stanowiącej przedmiot zapisu jest spadkobierca, przeniesienie zaś własności następuje w myśl art. 43 pr. rz. jedynie i wyłącznie w drodze umowy między właścicielem i nabywcą, przeto dojść musimy do ostatecznego wniosku, że roszczenie zapisobiercy o wypełnienie zapisu jest **wierzytelnością o zawarcie umowy o przeniesienie własności.** Umowa taka, jeżeli chodzi o nieruchomość wymaga oczywiście **formy aktu notarialnego** i winna obejmować uznanie przez zbywcę jego zobowiązania, wynikającego z testamentowego zapisu. Będzie to zatem umowa kauzalna, jakkolwiek nie należąca do żadnego typu umów, przewidzianych w kodeksie zobowiązań.

Stąd też błędne jest redakcyjne ujęcie **art. 116 pr. sp.** stanowiącego, że jeżeli zapisem obciążony jest zapisobierca, może on zwolnić się od wypełnienia zapisu przez **wydanie** dalszemu zapisobiercy przedmiotu zapisu. Sformułowanie tego rodzaju wywołać może mylny wniosek, że zapisobierca obciążony nabył własność przedmiotu zapisu ipso iure, dalszy zaś zapisobierca — z chwilą wydania go przez zapisobiercę obciążonego. Powinno być raczej powiedziane, że zapisobierca obciążony może zwolnić się przez „przewłaszczenie" przedmiotu zapisu na rzecz dalszego zapisobiercy.

Powiedzieliśmy już, że nasze postępowanie spadkowe nie przewiduje stwierdzenia praw do zapisu. Dlatego też okazało się konieczne unormowanie w odpowiedni sposób kwestii **zabezpieczenia roszczeń zapisobiercy** o przeznaczony mu zapis. Czynią temu zadość przepisy **rozdziału IX post. spadk.,** na mocy których może zapisobierca zapobiec skutecznie zbyciu przez spadkobiercę nieruchomości, stanowiącej przedmiot zapisu, zwłaszcza zaś tytułem odpłatnym, ze skutkami, wynikającymi z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Jeżeli chodzi o **zapis ograniczony warunkiem lub terminem,** to umowa, przenosząca własność nieruchomości z tytułu takiego zapisu, nie może być zawarta przed ziszczeniem się wa-

runku zawieszającego lub nadejściem terminu początkowego, z upływem zaś dziesięciu lat od tych terminów roszczenie zapisobiercy wygasa. Natomiast ograniczenie zapisu warunkiem rozwiązującym lub terminem końcowym nie zwalnia spadkobiercy od obowiązku natychmiastowego zawarcia umowy, lecz zapisobierca nabywając własność zapisu korzystać może z niego jedynie w zakresie użytkowania i jest obowiązany po ziszczeniu się warunku lub nadejściu terminu przenieść na spadkobiercę z powrotem własność przedmiotu zapisu (art. 125 i 134 pr. sp.). W tym przypadku przejście na spadkobiercę własności przedmiotu zapisu ipso iure jest w świetle naszego prawa niedopuszczalne.

W związku z cytowanymi wyżej przepisami pewne wątpliwości nasuwać może dyspozycja **art. 103 pr. spadkowego,** stanowiącego, że osobę otrzymującą w testamencie **poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek,** uważa się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku, zaś kilka osób w ten sposób uprawnionych uważa się za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw. — Ratio legis tej wyjątkowej normy prawnej polega na konieczności uniknięcia w nowej ustawie pojęcia austr. kodycylu. Gdy bowiem konstrukcja polskiego prawa spadkowego oparta jest na instytucji „sezyny", postępowania na wniosek oraz pojęciu zapisu jako wierzytelności, to w wypadku wyczerpania zapisami całego spadku lub przeważającej jego części, powołanie do spadku spadkobierców ustawowych stwarzałoby w praktyce zbyt wiele komplikacji i w rezultacie mijałoby się z celem. A przecież ten rodzaj testamentu stanowi w stosunkach wiejskich niemal regułę.

Wzmiankowane wyżej wątpliwości dotyczą kwestii, czy poszczególne prawa majątkowe, wyczerpujące prawie cały spadek przestają być zapisami w całym tego słowa znaczeniu, czy też pozostają nimi nadal, a jedynie uprawnionych uważa się za powołanych do całego spadku ze skutkami, wynikającymi z przepisów o ustanowieniu spadkobiercy. W pierwszym przypadku musiałyby być warunki lub terminy ograniczające uprawnionych uważane za nie napisane, w drugim zaś ograniczenia te uznać by należało za ważne. Zd. m. wykładnia powin-

na jak najściślej opierać się na dyspozycji art. 95 i 96 pr. sp., wobec czego ilekroć prawa majątkowe wyczerpujące prawie cały spadek obciążone są warunkiem lub terminem, tylekroć należałoby wykluczyć stosowanie art. 103.

Wracając do nabycia własności nieruchomości, stanowiącej przedmiot zapisu, zauważyć należy, że nie zawsze własność przechodzi na nabywcę dopiero z chwilą zawarcia umowy. — Zapis bowiem może być **ustanowiony także dla spadkobiercy** (art. 117 pr. sp.), przy czym jeżeli powołanych jest kilku spadkobierców, każdy z nich, nie wyłączając uprawnionego, obciążony jest w stosunku do swego udziału w spadku, część zaś obciążającą spadkobiercę, dla którego został ustanowiony zapis, uważa się również za zapis. Gdy zaś spadkobierca uprawniony do zapisu otrzyma cały spadek drogą przyrostu (art. 109), staje się wówczas jako zapisobierca wierzycielem samego siebie, skutkiem czego przyjąć należy, że nabył własność przedmiotu zapisu *ipso iure* z chwilą jego wymagalności, tj. z chwilą otwarcia spadku.

Reasumując powyższe wywody należałoby *de lege lata* ustalić w odpowiedzi na postawione pytania, co następuje:

1) wierzytelność zapisobiercy do spadkobiercy o wypełnienie zapisu, obejmującego rzecz nieruchomą, jest z reguły **wierzytelnością o przeniesienie własności;**

2) własność przedmiotowej nieruchomości przechodzi na uprawnionego **z chwilą zawarcia umowy;**

3) umowa winna być pod nieważnością zawarta **w formie aktu notarialnego.**

Natomiast *de lege ferenda* należało by wypowiedzieć się raczej **za umożliwieniem zapisobiercy dojścia do własności przedmiotu zapisu bez udziału spadkobiercy** tak, jak to było możliwe pod panowaniem większości ustaw pozaborczych. Nie znajduję bowiem żadnego argumentu, który by przemawiał za koniecznością utrudnienia zapisobiercy nabycia własności zapisu, skoro zarówno zapisobierca jak i spadkobierca wywodzą swe uprawnienia z jednego źródła — woli spadkodawcy. Stąd też pożądane byłoby zd. m. odpowiednie zmodyfikowanie odnośnych przepisów postępowania spadkowego.

Nie mogę na koniec pominąć milczeniem wątpliwości, wynikających z praktycznego stosowania na ziemiach południo-

wych przepisów wprowadzających prawo i post. spadkowe (art. XVIII prz. wpr. pr. sp. i art. 179 i 180 post. sp.), Zachodzi bowiem pytanie, czy **w sprawach, w których śmierć spadkodawcy nastąpiła przed dniem 1. I. 1947 może sąd,** stosujący dotychczasowe prawo materialne i nowe postępowanie spadkowe, **stwierdzić postanowieniem prawa do zapisów ze skutkiem z § 178 pat. niesp.?**

Należy tutaj przypomnieć, że wedle dotychczasowego austr. prawa spadkowego spadkobierca nie nabywa spadku *ipso iure* z chwilą śmierci spadkodawcy, wobec czego stwierdzenie praw do spadku będzie miało w tym wypadku wciąż jeszcze znaczenie prawotwórcze. Należy również podkreślić, że w sprawach tych istnieć będą nadal kodycylarne rozporządzenia ostatniej woli i choćby wyczerpywały zapisami cały spadek, uprawnieni z takiego rozporządzenia uważani będą jedynie za zapisobierców, wobec czego postanowienie kończące postępowanie stwierdzić może w tym wypadku jedynie prawa spadkobierców ustawowych. Powstaje zatem kwestia, w jaki sposób dojdą tacy zapisobiercy do własności przeznaczonych im zapisów: z udziałem, czy bez udziału spadkobierców?

Otóż zważywszy że: 1) wedle kod. austr. jest zapisobierca wierzycielem spadkobiercy o wypełnienie zapisu (§§ 532, 535, 649 i 684), dalej — 2) poświadczenie z § 178 pat. niesp. umożliwiające zapisobiercy nabycie własności zapisanej nieruchomości bez udziału spadkobiercy było jedynie przepisem proceduralnym, wynikającym z przyjętej w prawie austr. zasady postępowania spadkowego z urzędu, a wreszcie — 3) z dniem 1. I. 1947 stwierdzenie praw do spadku może być wydane tylko na wniosek, a nasze postępowanie spadkowe nie przewiduje stwierdzenia praw do zapisu, — przyjąć zd. m. należy, że i w sprawach prowadzonych w oparciu o kod. austr. **zapisobierca dojść może do własności nieruchomości tylko przy udziale spadkobiercy,** na zasadach ustalonych w konkluzji niniejszych wywodów.

Leon Smal

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ZAKŁADANIE KSIĄG WIECZYSTYCH

Pod tym wspólnym tytułem przedstawiamy:

postępowanie przy zakładaniu ksiąg wieczystych — **rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości** z 28. V. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 45, poz. 235);

technikę zakładania nowych ksiąg wieczystych — **okólnik Ministra Sprawiedliwości z 8. V. 1947 r.** (Dz. Urzęd. Min. Spraw. Nr 5).

Postępowanie

(w. n.) Ogłoszone pod poz. 235 w Nr 45 Dziennika Ustaw rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28. V. 1947 r. o **postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych** stanowi wykonanie następujących dyspozycji **przepisów wprowadzających** pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.:

art. XXV — że przepisy o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych wyda w drodze rozporządzenia Minister Sprawiedliwości i

art. XXI § 2 — że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości określi przypadki, kiedy księga będzie uważana za zaginioną lub zniszczoną (§ 41).

Ponadto rzeczone rozporządzenie w zakresie ustalenia **kosztów** (§§ 59—62) oparte jest na **art. 87 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych**, który stanowi, że — rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu określi koszty sądowe w postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych.

Omawiane rozporządzenie stanowi ogólnie (§ 6), że do postępowania przy zakładaniu ksiąg wieczystych stosuje się **prze-**

pisy k. p. n. (części ogólnej), o ile ono w poszczególnych postanowieniach nie stanowi inaczej (klauzula generalna — por. art. 1 oraz cały rozdział III k. p. n.).

Księga wieczysta — w zasadzie dla każdej nieruchomości **osobno** (§ 5) — będzie zakładana **z urzędu** (§ 2 zd. 1 = art. XIX § 1 przep. wprow.), do czasu zaś wydania stosownych zarządzeń przez Ministra Sprawiedliwości (art. XX § 1 przep. wprow.) — **na wniosek** właścicieli (§ 3 = art. XX § 2 przep. wprow.). Zakładanie ksiąg wieczystych należy do właściwości **sądów grodzkich** (§ 4 = art. XXII przep. wprow.).

Omawiane rozporządzenie reguluje tryb zakładania ksiąg wieczystych (z wyłączeniem nieruchomości s u i g e n e r i s — § 7):

a) dla nieruchomości, które **nie miały urządzonych ksiąg** (rozdział II), przy czym w tym trybie postępuje się także w stosunku do nieruchomości szczególnych, ze względu na ich położenie (na Ziemiach Odzyskanych), bądź ze względu na to, że przeszły na Skarb Państwa lub pochodzą z reformy rolnej, a to niezależnie od tego czy nieruchomości te miały swoje księgi, które zaginęły lub uległy zniszczeniu (§ 50);

b) dla nieruchomości, których **księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu** (rozdział III).

Rozporządzenie reguluje odrębnie tryb postępowania **z urzędu** (§§ 8—31) i tryb postępowania **na wniosek** (§§ 32—40), przy czym powołane przepisy, z wyłączeniem przypadku zachowania się dokumentów dawnej księgi (§ 42), stosują się zarówno co do nieruchomości wymienionych pod a) i pod b), jak to stanowi § 43 — z uwzględnieniem co do nieruchomości pod b) przepisów szczególnych, objętych § 44 i nast.

Dla praktyki sądowej ważne są postanowienia omawianego rozporządzenia, dotyczące dokonywania **obwieszczeń publicznych** (co do ich treści i techniki — p. §§ 20, 21 i 22). Otóż w zasadzie obwieszczenia są obowiązkowe w każdym trybie postępowania, jednakże z pewnymi wyjątkami i zastrzeżeniami, a mianowicie:

co do nieruchomości a d a) przy postępowaniu z urzędu obwieszczeń nie dokonuje się w stosunku do działek z reformy rolnej (§ 29), zaś przy postępowaniu na wniosek — w stosunku

do własności Skarbu Państwa (§ 40) — (tryb urzędowy jest tu wyłączony: § 2 zd. 2 = art. XIX § 2 przep. wprow.);

co do nieruchomości a d b) nie dokonuje się obwieszczeń, jeżeli zaginęła lub uległa zniszczeniu tylko część księgi (§ 48) — (powtórzyć należy, że jeżeli zachowały się dokumenty, to założenie księgi następuje w trybie § 42, gdzie obwieszczenia nie wchodzą w ogóle w rachubę).

Ponadto nie dokonuje się obwieszczeń, gdy chodzi o nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych, które przeszły na rzecz Skarbu Państwa z mocy przepisów szczególnych (§ 51) oraz takież nieruchomości na innych obszarach Państwa, jako też działki z reformy rolnej (§ 51 *in fine* w powiązaniu z § 50 ust. 2).

W rozdziałach końcowych omawiane rozporządzenie reguluje: w IV — **prowadzenie akt,** w V — **koszty** i w VI — **dalsze postępowanie** w razie wszczęcia go przed dniem 20 czerwca rb. (w zasadzie toczy się ono, jak stanowi § 64, według przepisów dotychczasowych z pewnym zastosowaniem postanowień §§ 26, 27 i 49).

Tyle tytułem wstępnego wprowadzenia formalnego do rozporządzenia o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych, które stanowi dalszą ważką pozycję w cyklu rozporządzeń wykonawczych do nowego prawa o księgach wieczystych. Tylko że, niestety, jak wynika chociażby z niniejszego zestawienia, rozporządzenie to nie odznacza się przejrzystością układu i trzeba będzie jeszcze je przetrawić.

Technika

Okólnikiem Nr 15/47 z 8. V. 1947 r., ogłoszonym w Nr 5 Dziennika Urzędowego, Minister Sprawiedliwości zarządził w sprawie **zakładania nowych ksiąg wieczystych,** co następuje:

I. Stosownie do § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1946 r. o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych (gruntowych, wieczystych) po dniu 31 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 367), dla każdego wykazu hipotecznego (wykazu księgi gruntowej, wieczystej) urządza się przy pierwszym wpisie po dniu 31 grudnia 1946 r. dalszy tom w postaci księgi wieczystej, odpowiadającej przepisom rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 366). Koszt urządzenia wspomnianego tomu księgi wieczystej ponosi strona, która wniosła o dokonanie wpisu, według zasady art. 45 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych — Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 70, poz. 382 (wyliczenie rodzaju wydatków, zamieszczone w art. 44 należy uważać za przykładowe).

W przypadkach dokonania pierwszego wpisu z urzędu, koszt urządzenia nowego tomu księgi wieczystej ponosi ten, w czyim interesie toczy się postępowanie (art. 68 p. o k. s. w sprawach cywilnych).

II. Księga wieczysta powinna być oprawiona w sposób twardy. Okładka powinna być sporządzona ze sztywnego kartonu, a co najmniej jej rogi i grzbiet obciągnięte płótnem. Poszczególne strony o formacie B 4 (25×35 cm.) tak co do układu działów, jak i tomów, powinny być sporządzone według wzorów, załączonych do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych. Księga wieczysta powinna w zasadzie zawierać:

4 strony działu I — oznaczenie nieruchomości,
2 strony działu I — sprawy związane z nieruchomością,
4 strony działu II,
6 stron działu III,
10 stron działu IV,
5 stron spisu dokumentów.

W razie potrzeby księga wieczysta może zawierać mniejszą lub większą ilość stron poszczególnych działów, o czym decydować będzie właściwy sąd w zależności od ilości projektowanych i przypuszczalnych wpisów.

Za wykazem powinna znajdować się w księdze, trwale do jej grzbietu i tylnej okładki przymocowana teczka (koperta), przeznaczona na przechowywanie zbioru dokumentów. Teczka ta powinna być szczelna, zabezpieczać dokumenty przed zniszczeniem i wypadaniem, a co najmniej sporządzana z kartonu i zawiązywana na tasiemki.

III. Celem zapewnienia jednolitości i trwałości ksiąg wieczystych Ministerstwo Sprawiedliwości stanęło na stanowisku, że księgi

te powinny być sporządzone centralnie, a następnie rozprowadzone do oddziałów hipotecznych poszczególnych sądów.

W tej sprawie zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich i zaproponował przejęcie akcji zaopatrzenia sądów w księgi wieczyste. Przy tym Związek podkreślił, że powierzenie mu tej akcji wykluczy z niej możliwość wyzysku stron przez osoby niepowołane, obniży znacznie cenę księgi, a równocześnie wspomoże finansowe możliwości Związku. Ministerstwo Sprawiedliwości przyjęło tę propozycję i powierzyło Związkowi Zawodowemu Pracowników Sądowych i Prokuratorskich na prawach wyłączności druk, oprawę i rozprowadzenie ksiąg wieczystych.

Księgi te będą już w najbliższym czasie przesłane sądom za pośrednictwem Prezesów Sądów Okręgowych. Wszelkie szczegóły, dotyczące technicznej strony rozprowadzenia ksiąg i przekazywania należności za nie, wskaże Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Związek wskaże również ustaloną w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości — cenę książki oraz sposób oznaczenia ksiąg przez niego wydanych, aby w ten sposób zapobiec przyjmowaniu przez sądy ksiąg innych niż wyżej opisane.

IV. Księgi wieczyste, założone w sądach do czasu dostarczenia sądowi ksiąg, sporządzonych przez Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, o ile odpowiadają przepisom rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, nie wymagają zamiany na nowe i powinny być zachowane w oddziałach hipotecznych, jako prawidłowe księgi, przeznaczone aż do całkowitego ich wykorzystania.

V. Ministerstwo Sprawiedliwości dostarczyło już sądom okręgowym po kilkaset egzemplarzy ksiąg wieczystych bez oprawy i pewną ilość zapasowych arkuszy działu III i IV księgi wieczystej. Druki te zostały oddane do dyspozycji Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich i odnośnie ich wykorzystania Związek Zawodowy prześle sądom oddzielne instrukcje.

Przedstawiony okólnik posunął naprzód sprawę zaopatrzenia sądów w księgi wieczyste, która dotychczas nie została rozwiązana w sposób zadawalający.

UJAWNIANIE PRAWA WŁASNOŚCI

(n) W trosce o utrzymanie zgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym art. 29 § 1 pr. o ks. wiecz. stanowi, że właściciel nieruchomości obowiązany jest do ujawnienia swego prawa i może być w tym względzie przynaglany przez sąd za pomocą grzywien. Obecnie na podstawie upoważnienia z art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz. Minister Sprawiedliwości wydał właśnie rozporządzenie z 31. VII. 1947 r. **— w sprawie wysokości i zasad wymierzania grzywien i trybu postępowania celem przynaglenia opieszałego właściciela nieruchomości do ujawnienia swego prawa** (Dz. Ust. Nr 53, poz. 290).

Rozporządzenie stanowi, że właściciel nieruchomości obowiązany jest **w ciągu miesiąca** (§ 1), ewent. **w ciągu dwóch miesięcy** (§ 7) od dnia nabycia złożyć we właściwym sądzie **wniosek** o ujawnienie swego prawa lub o złożenie do zbioru dokumentów. Gdy tego nie uczyni, to sąd na podstawie posiadanych wiadomości (por. § 8) wezwie nabywcę do złożenia takiego wniosku pod **rygorem grzywny** (§ 9), a po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu stosowną grzywnę (do 10.000 złotych — § 16) wymierzy i zarazem ponowi swe wezwanie z zagrożeniem nową grzywną — i tak dalej aż do skutku (§ 10). To samo się dzieje, gdy wezwany uczyni zadość wezwaniu w sposób niedostateczny, tyle tylko, że wymierzenie grzywny następuje po upływie terminu, wyznaczonego do uzupełnienia zachodzących braków (§ 11). Sąd może **zaniechać** nałożenia grzywny (§ 13), może **uchylić** postanowienie o wymierzeniu grzywny (§ 18), może wreszcie ją **darować** (§ 19).

Nie bardzo widać, jaka praktycznie może być mechanika przedstawionych przepisów w przypadku, gdy nabycie nieruchomości opiera się na umowie (por. a contr. § 3 w zw. z § 8). Wszak umowa o nabycie nieruchomości musi być zawarta pod rygorem nieważności w formie aktu notarialnego (art. 46 pr. rzecz.), a wtedy w grę wchodzi art. 41 pr. o ks. wiecz., nakładający na notariusza stosowny obowiązek, a zastrzegający tylko „uprawnienie" stron do złożenia wniosku o wpis przejścia prawa własności. Jakaż zatem pozostaje sfera działania dyspozycji § 1 omawianego rozporządzenia?

Zrazu wydawało się, że przepis art. 29 § 1 pr. o ks. wiecz. ma na względzie uporządkowanie ksiąg za przeszłość — do dnia 1 stycznia 1947 r., jako że od tej chwili działa nowy mechanizm, dostatecznie

warujący ujawnianie zmian w tytułach własności nieruchomości. Tymczasem okazuje się, że norma z art. 29 § 1 pomyślana jest i na przyszłość, chyba w założeniu, że notariusz może nie wykonać swego obowiązku, co jest nie do pomyślenia, lub w założeniu, że przepis art. 41 pr. o ks. wiecz. może być tak wykładany, iż notariusz nie ma obowiązku złożenia wniosku, jeżeli strony oświadczą gotowość skorzystania z przysługującego im osobiście uprawnienia, a w rzeczywistości wniosku nie złożą, która to interpretacja nie wydaje się być usprawiedliwioną (por. w niniejszym zeszycie — str. 228).

Zastanawiające z tego punktu widzenia jest też postanowienie § 12 omawianego rozporządzenia, stanowiące, że jeżeli wniosek o przepisanie prawa własności wpływa do sądu bez wezwania, a wykazuje braki lub nie jest należycie opłacony, wówczas również zaczyna działać aparatura sankcyjna (§ 11).

W związku z tym postanowieniem rozporządzenie rzuca pewne światło na sporne dotychczas w praktyce pytanie co do trybu zawiadomień o usunięciu przeszkody do wpisu (art. 46 pr. o ks. wiecz.), stanowi bowiem w tymże § 12 co do przypadków, gdy wniosek **wykazuje braki** lub **nie jest należycie opłacony** (por. § 4 i nast.):

jeżeli wniosek został złożony przez notariusza w wykonaniu obowiązku przewidzianego w art. 41 prawa o księgach wieczystych, wezwanie winno być skierowane do właściciela.

Niezbyt jasne są również przepisy §§ 5 i 6 w odniesieniu do notariuszów. Jakie to dokumenty ma wydawać notariusz na **podanie** (§ 5) lub **żądanie** (§ 6) zainteresowanych? Przecież wypisy aktów notariusz może wydawać tylko na podstawie odpowiednich postanowień prawa o notariacie, a trudno uchwycić, jakie tu inne dokumenty mogą wchodzić w rachubę.

Na zakończenie omawiane rozporządzenie stanowi, że do wniosków o wpis prawa własności nie stosuje się przepisów art. 141 k. p. c. i art. 13 przep. o kosztach sądowych o zwrocie pisma — w razie nieuiszczenia należnych opłat w terminie tygodniowym od dnia doręczenia stosownego wezwania.

Wydaje się, że podniesione w niniejszych pobieżnych uwagach wątpliwości co do ujęcia omawianego rozporządzenia domagają się wyjaśnienia, które — jak mniemamy — powinno nastąpić w możliwie rychłym czasie.

ZEZWOLENIE ADMINISTRACYJNE

PRZY PRZENOSZENIU WŁASNOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W zesz. II-III rb. (str. 192 i nast.) zamieściliśmy wywód not. Dra Prądzyńskiego, który w sensie twierdzącym rozstrzygał pytanie, czy prawo rzeczowe uchyliło przepisy, obowiązujące na ziemiach zachodnich przed 1. I. 1947 r. a wymagające zezwolenia władzy administracyjnej do przeniesienia własności nieruchomości.

W Nr 7 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" opublikowana została w tej sprawie **opinia Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości**, podpisana przez Prof. dra Jana Wasilkowskiego, co — mówiąc nawiasem — stwarza stan dwuznaczności (przyjąć chyba wypada, że opinię autorską Ministerstwo aprobowało i uznało za swoją).

Rzeczoną opinię **w sprawie mocy obowiązującej rozp. Kom. Nacz. Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. dotyczącego zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Tyg. Urzęd. N. R. L. Nr 27),** jako mającą wysoce doniosłe znaczenie dla praktyki notarialnej na ziemiach zachodnich, odtwarzamy dalej w całości i dosłownie — bez żadnych zmian technicznych (tyle tylko, że odsyłacze gwiazdkowe oznaczamy kolejnymi numerami):

1. Wobec art. VIII przepisów wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, który stanowi expressis verbis, iż przepisy prawa rzeczowego i pr. o ks. w. nie naruszają przepisów prawa publicznego ograniczających prawo własności, a więc — między innymi — przepisów ograniczających **możność rozporządzania** własnością, nie ma podstawy do przyjęcia poglądu, że rozp. Kom. Nacz. Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. utraciło moc obowiązującą wskutek wejścia w życie prawa rzeczowego. W szczególności wydaje się całkowicie bezzasadną teza wysunięta w literaturze (Przegl. Not. zeszyt II/III z roku 1947, str. 192—196), według której omawiane rozporządzenie Rady Ludowej nie może być stosowane po dniu 1 stycznia 1947 r. ze względu na to, że przewidziane w tym rozporządzeniu zezwolenie władzy administracyjnej było — w myśl ustalonego orzecznictwa — potrzebne do aktu „powzdania" (§ 925 kod. cyw. niem.), gdy tymczasem akt powzdania nie jest prawu polskiemu znany. Co do powyższej tezy wystarczy zauważyć, iż sens

i cel rozporządzenia z 25 czerwca 1919 r. polega na uznaniu przez prawodawcę zezwolenia władzy administracyjnej za **ustawową przesłankę** umownego przejścia własności nieruchomości[1]); natomiast kwestia prywatno-prawnych przesłanek przejścia własności nie wchodzi w zakres rozporządzenia, quaestionis należy bowiem do prawa cywilnego.

2. Wobec zmiany zasad prawa cywilnego dotyczących przeniesienia własności wyłania się kwestia, czy zezwolenie władzy administracyjnej, przewidziane w rozp. z 25 czerwca 1919 r. winno być uzyskane przed zawarciem umowy o przeniesienie własności w rozumieniu art. 43—45 pr. rzecz., czy też może być uzyskane także **po zawarciu** takiej umowy. Z brzmienia art. 1 powołanego rozporządzenia zdaje się wynikać, iż prawodawca ma na względzie zezwolenie **uprzednie** („Przewłaszczenie... może nastąpić jedynie **za przedłożeniem** piśmiennego zezwolenia"...[2]). Według prawa cywilnego obowiązującego przed 1 stycznia 1947 r. na terytorium, którego ten przepis dotyczy, do przeniesienia własności nieruchomości były potrzebne: a) powzdanie; b) wpis do księgi wieczystej. Zezwolenie powinno było zatem być przedstawione przed dokonaniem. czynności, które stanowiły prywatno-prawne przesłanki „przewłaszczenia"; przy literalnej wykładni możnaby bronić poglądu, że wystarczyłoby przedstawienie zezwolenia po akcie powzdania przed dokonaniem wpisu; jednakże orzecznictwo wypowiedziało się za poglądem, iż zezwolenie powinno być przedstawione już przy powzdaniu; notariusz nie mógł więc sporządzić aktu powzdania bez rzeczonego zezwolenia.

Prawo polskie nie uzależnia przeniesienia własności od dokonania wpisu w księdze wieczystej. Według art. 43 pr. rzecz. przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą. Umowa o przeniesienie własności jest więc w zasadzie umową **przenoszącą** własność. Wynikałoby stąd, że w myśl art. 1 rozp. z 25 czerwca 1919 r. zezwolenie władzy administracyjnej powinno być „przedłożone" przy zawarciu takiej umowy; notariusz powinien odmówić sporządzenia aktu, będącego konieczną formą umowy o przeniesienie własności (art. 46 pr. rzecz.), dopóki nie będzie mu przedstawione zezwolenie władzy administracyjnej.

---

[1]) „Przeniesienie własności" według terminologii prawa rzeczowego; „przewłaszczenia" według terminologii rozporządzenia z 25 czerwca 1919 r.

[2]) Terminologia ta jest oczywiście wadliwa.

Jednakże rozumowanie powyższe budzi wątpliwości. Rozporządzenie z 25 czerwca 1919 r. sankcjonuje zasadę, iż zezwolenie władzy administracyjnej należy do ustawowych przesłanek przeniesienia własności nieruchomości. Ta zasada, jako norma prawa publicznego, ma moc obowiązującą **niezależnie** od takiej czy innej prywatno-prawnej koncepcji przeniesienia własności. Nie wynika stąd jednak, żeby **ukształtowanie** przesłanek prywatno-prawnych nie mogło mieć wpływu na **techniczną realizację** zasady, usankcjonowanej w rozporządzeniu z 25 czerwca 1919 r. Prawodawca z 1919 r. — określając **techniczne powiązanie** publiczno-prawnej przesłanki „przewłaszczenia" z przesłankami przewidzianymi w prawie cywilnym, miał oczywiście na względzie stan prawny, istniejący pod rządem kodeksu cywilnego niemieckiego. Według tego kodeksu do „przewłaszczenia" nieruchomości potrzebne jest „powzdanie" i wpis w księdze wieczystej; powzdanie będące czynnością oderwaną (abstrakcyjną), następuje w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy przyczynowej (sprzedaży, zamiany, darowizny, umowy o dożywocie, umowy spółki, ugody etc.), albo w wykonaniu zobowiązania, wynikającego z innego źródła (np. z zapisu). „Proces" przeniesienia własności na tle prawa niemieckiego obejmuje więc normalnie trzy stadia a) umowę obligacyjną (przyczynową); b) powzdanie (czynność abstrakcyjną); c) wpis[3]). Wynika stąd, że zazwyczaj interesowani mają już przed dokonaniem powzdania odpowiedni substrat, na którego podstawie mogą uzyskać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie (substratem tym będzie np. umowa sprzedaży lub rozporządzenie testamentowe). Inaczej przedstawia się kwestia pod rządem prawa polskiego. Jak wynika z zestawienia art. 43 i 44 pr. rzecz. umowa o przeniesienie własności nieruchomości jest umową przyczynową (sprzedażą, darowizną etc.); najczęściej jest ona równocześnie umową obligacyjną i rozporządzeniem, a więc czynnością prawną, która zobowiązuje do przeniesienia własności i własność tę **przenosi** (inaczej w przypadkach przewidzianych w art. 44 § 2 i 45 pr. rzecz.). Wobec tego w ogromnej większości przypadków interesowani nie będą mieli przed zawarciem umowy o przeniesienie własności formalnej podstawy do wystąpienia z wnioskiem o zezwolenie na „przewłaszczenie". W razie przyjęcia tezy, według której zezwolenie miałoby być potrzebne do sporządzenia aktu notarialnego przewidzianego w art. 46

[3]) Inny z możliwych wariantów: a) rozporządzenie testamentowe (zapis); b) powzdanie; c) wpis.

pr. rzecz., interesowani byliby w przypadkach takich zmuszeni bądź do zawarcia umowy przedwstępnej (art. 62 kod. zob.), bądź do zawarcia umowy o przeniesienie własności „etapami" (sporządzenie aktu notarialnego obejmującego ofertę i następnie — po uzyskaniu zezwolenia — sporządzenie drugiego aktu notarialnego obejmującego przyjęcie oferty). W tym stanie rzeczy można bronić poglądu, że usankcjonowana w rozp. z 25 czerwca 1919 r. konstrukcja **uprzedniego** zezwolenia na przewłaszczenie stała się z dniem wejścia w życie prawa rzeczowego bezprzedmiotową, albowiem sposób **technicznego powiązania** zezwoleń władzy administracyjnej z prywatno-prywatnymi przesłankami „przewłaszczenia" był oparty na pewnej strukturze cywilno-prawnej, która już nie istnieje.

Rozwiązaniem najprostszym wydaje się rozwiązanie następujące:

Na obszarze mocy obowiązującej rozp. z dnia 25 czerwca 1919 r. do przesłanek „przewłaszczenia" należy — oprócz przesłanek określonych w prawie cywilnym — zezwolenie właściwej władzy. „Przewłaszczenie" następuje z chwilą, gdy ziszczą się wszystkie przesłanki przewidziane przez prawo. Umowa o przeniesienie własności nieruchomości zawarta przed uzyskaniem zezwolenia władzy administracyjnej, nie ma skutków rzeczowych (jej skutki obligacyjne podlegają przepisom kodeksu zobowiązań); jeżeli czyni zadość przepisom art. 43—46 pr. rzecz. jej skutek rzeczowy nastąpi ipso iure z chwilą uzyskania zezwolenia na przewłaszczenie; jeżeli władza administracyjna odmówi zezwolenia, umowa quaestions staje się całkowicie bezskuteczną jako niemożliwa do wykonania[4]).

---

4) Należy odrzucić konstrukcję, według której umowa o przeniesienie własności, zawarta przed uzyskaniem zezwolenia na „przewłaszczenie", powinna być uważana za zawartą pod „warunkiem zawieszającym", że zezwolenie zostanie udzielone. Zezwolenie władzy administracyjnej przewidziane w rozp. z 25 czerwca 1919 r. jest jedną z **ustawowych przesłanek** rozporządzenia, nie zaś zdarzeniem, od którego strony uzależniły skutki umowy (por. art. 46 § 1 kod. zobow.). Określanie tej przesłanki terminem technicznym „warunek" prowadzi tylko do pomieszania pojęć. Poza tym trzeba zauważyć, iż w myśl art. 45 § 1 pr. rzecz. umowa o przeniesienie własności nieruchomości, zawarta z zastrzeżeniem warunku, może pociągnąć za sobą skutek rzeczowy tylko przy istnieniu dodatkowej przesłanki, określonej w paragrafie 2 tego artykułu; jest oczywiste, że stosowanie przepisu art. 45 § 2 do umowy, zawartej przed uzyskaniem zezwolenia władzy, nie miałoby sensu (umowa taka powinna stać się skuteczną ipso iure z chwilą uzyskania zezwolenia).

CZĘŚCIOWE ZAWIESZENIE PRZEPISÓW O TECHNICZNYM OZNACZANIU NIERUCHOMOŚCI

(n) Na podstawie **rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28. VI. 1947 r.** (Dz. Ust. Nr 48, poz. 251) z dniem 30 czerwca rb. zawieszone zostało stosowanie przepisów, dotyczących oznaczania nieruchomości **przy nowych wpisach w dotychczasowych księgach** hipotecznych (gruntowych, wieczystych) oraz **przy składaniu do zbioru dokumentów.**

Zawieszenie dotyczy w szczególności przepisów: **§ 10 pkt. a)** rozporządzenia Dz. Ust. Nr 66, poz. 367, 1946 r. i **§ 17** rozporządzenia Dz. Ustr. Nr 66, poz. 368, 1946 r., a mianowicie — w części, dotyczącej oznaczania nieruchomości pod względem technicznym.

Powołane przepisy co do oznaczania nieruchomości przy pierwszym wpisie po 31. XII. 1946 r. oraz przy składaniu dokumentów do zbioru odsyłają do postanowienia § 6 rozporządzenia Dz. Ust. Nr 66, poz. 366, 1946 r., który to paragraf w punkcie b) ustala, że oznaczenie nieruchomości obejmuje również „jej opis i plan", przy czym § 7 żąda, by opisy i plany sporządzane lub zatwierdzane były przez właściwe władze miernicze.

Otóż więc zawieszenie zaznaczonych przepisów oznacza, że **przy pomienionych czynnościach odpada konieczność oznaczania nieruchomości przez opisy i plany urzędowe, sporządzone przez władze miernicze.** W ten sposób odpadła przeszkoda, której przezwyciężenie wymagało wiele trudu i kosztów: mało realny w życiu praktycznym tryb postępowania zostaje zaniechany.

Zaznaczone na wstępie rozporządzenie zawiesiło również stosowanie przepisu **§ 14 pkt. b)** rozporządzenia poz. 367, który stanowi, że przepisanie dotychczasowej księgi powinno nastąpić do księgi odpowiadającej wymaganiom rozporządzenia poz. 366 — z rozbiciem dotychczasowych ksiąg zbiorowych.

Jeżeli § 1 omawianego rozporządzenia czytać tak, jak by w drugiej szpalcie w drugim wierszu od góry po nawiasie następowała pauza, a kolejne wyrazy „w części" opiewały „w częściach", wówczas wypadało by, że i § 14 pkt. b) rozporządzenia poz. 367 został zawieszony w tym sensie, że **przy przepisywaniu dotychczasowej księgi nie trzeba żądać opisu i planu urzędowego.** Tak to chyba tylko należy rozumieć.

Nieprzejrzysta redakcja nasuwa i tu wątpliwości.

ZWOLNIENIE OD ZASTRZEŻENIA Z ART. 102 § 1 PR. RZECZ

W Nr 52 Dziennika Ustaw poz. 270 ogłoszona została **ustawa z 3. VII. 1947 o popieraniu budownictwa.**

Ustawa stanowi (art. 4), że corocznie następować będzie wydzielanie terenów przez Skarb Państwa i związki samorządu terytorialnego na cele budownictwa mieszkaniowego — w trybie ustanawiania **własności czasowej ze zwolnieniem od zastrzeżenia z art. 102 § 1 pr. rzecz.***) — (por. art. 105 pr. rzecz.). W zamian za przeniesienie własności czasowej będzie pobierana **opłata,** oznaczona w drodze zapowiedzianego rozporządzenia (por. w szczególności art. 105 pkt. 4 pr. rzecz).

AKT UZNANIA DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

Art. 64 § 2 prawa rodzinnego stanowi, że uznanie przez ojca dziecka pozamałżeńskiego dokonywa się w formie aktu, który może być zeznany alternatywnie: przed władzą opiekuńczą, przed urzędnikiem stanu cywilnego, przed notariuszem.

Prawo o aktach stanu cywilnego, normując w art. 69 tę materię, odsyła w artykule następnym do rozporządzenia wykonawczego (p. art. 70 ust. 3). Rozporządzenie generalne z 24. XI. 1945 r. (Dz. Ust. Nr 54, poz. 304) sprawy tej jednak nie uregulowało. Uczyniło to dopiero **rozporządzenie z 31. V. 1947 r.,** ogłoszone w Nr 42 Dziennika Ustaw pod poz. 217 — z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca rb.

Rozporządzenie podaje istotne **dane, jakie wymienia się w akcie uznania przez ojca dziecka pozamałżeńskiego** (§ 7), oraz w akcie nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki (§ 8). W tym ujęciu rzeczone rozporządzenie ma bezpośrednie znaczenie i dla praktyki notarialnej.

Zwrócić również należy uwagę na oświadczenia, przewidziane w pkt. 5) i 6) § 8 ust. 1, które w razie ich złożenia poza urzędem stanu cywilnego wymagają poświadczenia urzędowego (notarialnego).

Wreszcie zaznaczyć należy, że rozporządzenie to uchyla moc obowiązującą § 93 generalnego rozporządzenia wykonawczego, odnoszącego się do art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego (oświadczenie ojca dziecka pozamałżeńskiego w akcie urodzenia dziecka): uchylony § 93 dopuszczał składanie odpowiedniego oświadczenia poza urzędem stanu cywilnego w dokumencie z podpisem urzędownie poświadczonym.

---

*) Ogólnie dla obszaru m. st. Warszawy — por. P. N. tom I rb., str. 356.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

KILKA KWESTII NA TLE DEKRETU

O PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Zamieszczamy nadesłany nam wywód polemiczny w tym założeniu, że przyczynia się on do wyświetlenia pewnych kwestii, więcej — bo i podstawowych kwestii, jakie nasuwa nowy dekret o podatku od nabycia praw majątkowych.

Autor polemizuje z artykułem Stefana Breyera, który pt. „Opłaty stemplowe w przeobrażonym ujęciu" ogłoszony był na tych łamach (tom I rb. — str. 475 i nast.).

Publikowany wywód ujawnia pewne fragmenty projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych. I z tego względu jest on interesujący. **(Red.)**

W zeszycie V-VI „Przeglądu Notarialnego" ukazał się artykuł Dra Stefana Breyera pod tytułem „Opłaty stemplowe w przeobrażonym ujęciu". W artykule tym wprowadza Autor ze znawstwem przedmiotu w nowe przepisy dekretów o podatku od nabycia praw majątkowych i opłacie skarbowej. Ponieważ jednak są w nim pewne nieścisłości, względnie zdaniem moim pewne wadliwości interpretacyjne, pragnę je omówić.

1. Sprawę słuszności i logiczności konstrukcji podziału materii objętych dekretami o podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej z punktu widzenia zasad nauki skarbowości i praktyki skarbowej, co do których autor ma zastrzeżenia krytyczne (str. 476), szeroko ująłem i naświetliłem

w cz. VI i XI artykułu mego „Na marginesie dekretów o podatku od nabycia praw majątkowych i opłacie skarbowej", zamieszczonym w zeszycie III „Czasopisma Skarbowego". Nie będę się tu zatem powtarzał i odsyłam pragnących ocenić trafność moich wywodów do tegoż artykułu.

2. Myli się autor (str. 477), mając krytyczne zastrzeżenia, że „niepożądaną również rzeczą jest pozostawienie w mocy szeregu dotychczasowych przepisów o opłatach stemplowych i o opodatkowaniu spadków i darowizn zamiast recepcji ich do nowych dekretów, przez co by całokształt przepisów zyskał na przejrzystości". Stanowisko to zresztą łączy się ściśle z dalszymi wywodami (str. 483, 484, 485, 486), gdzie autor kilkakrotnie powraca do utrzymania w mocy całego szeregu przepisów z ustawy o opłatach stemplowych. I tak:

a) autor twierdzi, że pozostał w mocy cały rozdział VII, obejmujący naruszenia przepisów o opłatach stemplowych, a zatem i art. 40 i 42 u. o. s.;

b) zdaniem autora pozostały w mocy art. 72 i następne u. o. s. o rachunkach i pismach stwierdzających wykonanie umowy oraz opłaty od ubezpieczeń;

c) podobnie obowiązują przepisy z dnia 29 maja 1920 r. (poz. 299 Dz. U. R. P.), a mianowicie bezprzedmiotowy dzisiaj wobec zniesienia przepisów dzielnicowych art. 18, następnie art. 20 o rozkładaniu na raty i przepisy o karach za naruszenie ustawy.

W części wadliwości te zostały usunięte przez:

dopisek Redakcji (str. 486), powołujący się na omówienie „przepisów karnych" na str. 503, który zwraca uwagę na uchylenie przepisów karnych u. o. s. prawem karnym skarbowym;

sprostowanie autora, zawarte w zesz. VII-VIII „Przeglądu Notarialnego" (str. 141), w którym zwrócono uwagę na uchylenie art. 72 u. o. s. rozp. z dnia 14. I. 1936 (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 15) łącznie z art. 72—74.

Mimo to są tu pewne dalsze nieścisłości.

Już w artykule mym zamieszczonym w zesz. VII-VIII „Przeglądu Notarialnego" pod tytułem „Prawa i obowiązki notariuszów w świetle nowego prawodawstwa skarbowego" na str. 56 podkreśliłem, że **z dniem 1 maja 1947 r. cała ustawa o opłatach stemplowych całkowicie nie obowiązuje.**

Niektóre przepisy tej ustawy zostały uchylone podczas jej nowelizacji np. art. 72—74, 119, 136, 138 — rozp. Prez. Rz. P. z dnia 14 stycznia 1936 (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 15).

Opłaty od ubezpieczeń zawarte w art. 96—100 u. o. s. zostały uchylone z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1946 r. — art. 24 ust. 1 pkt. 4 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 3 z r. 1946 poz. 23): opłaty te zostały wchłonięte w stawki podatku obrotowego.

Art. 39 i 43 u. o. s., tj. przepisy karne zostały uchylone z mocą obowiązującą z dniem 1 maja 1947 r. — art. 304 § 1 pkt. 7 prawa karnego skarbowego.

Przepisy proceduralne u. o. s. zostały uchylone z dniem 1 lipca 1946 — art. 171 ust. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174).

Reszta przepisów u. o. s. również z dniem 1 maja 1947 r. została uchylona — art. 26 ust. 2 pkt. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych oraz art. 13 ust. 2 pkt. 1 dekretu o opłacie skarbowej.

W ten sposób cała u. o. s. nie obowiązuje.

Jeśli chodzi o przepisy w zakresie opodatkowania spadków i darowizn, to zostały uchylone etapami:

przepisy proceduralne, między innymi art. 18 ustawy z dnia 29 maja 1920 w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. U. R. P. Nr 49 poz. 299) — art. 171 ust. 1 pkt. 3 dekretu o postępowaniu podatkowym (z dniem 1 lipca 1946 r.);

przepisy w przedmiocie rozkładania na raty i w zakresie odpowiedzialności za podatek spadkowy i od darowizn zostały uchylone z dniem 1 lipca 1946 r. klauzulą derogacyjną art. 47 ust. 2 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 173), jako przepisy dotyczące przedmiotów unormowanych w dekrecie o zobowiązaniach podatkowych;

przepisy karne — art. 304 § 1 pkt. 4 prawa karnego skarbowego.

3. Nie mogę podzielić, ani przychylić się do zdania autora (str. 141), że „nieprzejrzyste ujęcie przepisów przejściowych i końcowych w nowych dekretach z 3. II. rb. umożliwia tego rodzaju pomyłki". Przepisy derogacyjne ujęte zostały w obu dekretach w sposób szczegółowy i przejrzysty, nie operowano ogólną klauzulą derogacyjną, jak to ma miejsce w wielu naszych aktach ustawodawczych. W czym autor dopatruje się nieprzejrzystości — nie wiem.

4. Nabycie inwentarza żywego lub martwego przez rolnika (str. 478) nie jest nabyciem z czynności zawodowej w rozumieniu art. 3 pkt. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, i nie korzysta ze zwolnienia, o ile nie jest wytworem gospodarstwa rolnego u sprzedawcy lub o ile sprzedawca nie wykonywa sprzedaży w zakresie przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego; sprzedaż inwentarza martwego nie będzie nigdy zawodową.

5. Nie wiem na podstawie jakich przesłanek doszedł autor do błędnego wniosku, że obowiązek podatkowy ciąży przy nabywaniu odpłatnym tylko na nabywcy (a nie jak dotychczas na obu stronach) — (str. 479). Do takiego wniosku nie może doprowadzić interpretacja nawet gramatyczna art. 5 ust. 1 dekretu, który stawia zasadę: „obowiązek podatkowy ciąży **solidarnie** na osobach fizycznych **. . .które nabyły prawa określone w art. 1 . . .**". W myśl art. 1 ust. 1 dekretu podatkowi podlega nabycie praw majątkowych. Przy nabyciu dwustronnym mamy do czynienia z nabyciem różnych praw u obu stron. I tak np. przy sprzedaży u **sprzedawcy** z nabyciem prawa do otrzymania określonej ceny (gotówki), zaś u **kupującego** nabyciem prawa własności rzeczy lub innego prawa majątkowego. Wskazuje na to ust. 3 art. 1, stanowiący, iż przy dwustronnym nabyciu podlega opodatkowaniu tylko nabycie jednej ze stron. Na obowiązek podatkowy obu stron wskazuje poza tym słowo „solidarnie" użyte w ust. 1 art. 5. Z tego też powodu art. 5 ust. 1 wyraźnie rozciąga obowiązek podatkowy również na darczyńcę, bowiem w braku takiego postanowienia darczyńca, jako nie nabywający z darowizny żadnego prawa nie byłby podatnikiem.

6. Sens przepisu art. 6 ust. 2 „w przypadku stwierdzenia pismem nabycia prawa majątkowego niepoddanego opodatkowaniu obowiązek podatkowy powstaje dopiero z chwilą sporządzenia pisma" (art. 479), nie jest taki, jak to autor wyjaśnia, pisząc — „gdy zatem pismo stwierdza jakieś dawniejsze nabycie prawa, od którego nie zapłacono podatku, strona będzie najzupełniej wobec Skarbu Państwa w porządku, jeżeli zapłaci podatek dopiero przy piśmie".

Przypadek ten wyjaśnia § 18 projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych w sposób odmienny następująco:

§ 18. 1. Nabyciem prawa majątkowego niepoddanego opodatkowaniu w rozumieniu art. 6 ust. 2 jest:

1) niestwierdzone pismem nabycie prawa, co do którego władza podatkowa nie wszczęła żadnych czynności zmierzających do wymiaru podatku, podanych do wiadomości osobie, na której ciąży obowiązek podatkowy (art. 5) lub płatnikowi,
2) nabycie prawa niepodlegającego opodatkowaniu w myśl art. 3 pkt. 11.

2. Pismem stwierdzającym nabycie prawa majątkowego niepoddanego opodatkowaniu w rozumieniu art. 6 ust. 2 jest pismo sporządzone po dacie nabycia prawa niestwierdzonego pismem.

Fakt zapłacenia podatku od nabycia praw majątkowych lub niezapłacenia tegoż nie może mieć wpływ na moment powstania obowiązku podatkowego.

7. Nie jest trafne stwierdzenie autora (str. 480), że „wobec braku takiego postanowienia (mój dopisek — art. 2 u. o. s.) wszystkie te czynności, które traktowaliśmy jako uboczne, podlegają opodatkowaniu".

Dekret nie zawiera przepisu, który by był odpowiednikiem art. 2 u. o. s., lecz z przepisu art. 1 dekretu można wyinterpretować, że z czynności ubocznej, tj. z czynności pozostającej w tak ścisłym związku z czynnością główną, że nie mogłaby istnieć sama przez się bez czynności głównej, nie następuje odrębne nabycie praw podlegających podatkowi. Np. odroczenie reszty ceny kupna nie daje sprzedawcy nowego tytułu nabycia odroczonej sumy w terminie płatności, gdyż nabył on prawo do tej kwoty w momencie sprzedaży i odbiór w terminie płatności następuje w wykonaniu tego prawa. Gdyby sprzedawca pokwitował odbiór całej ceny sprzedażnej i udzielił jednocześnie pożyczki wówczas nastąpiłoby odnowienie zobowiązania (art. 263 k. z.) i nabyłby osobny tytuł do zwrotu pożyczki, która podlegałaby osobnemu opodatkowaniu.

8. Autor wyjaśnia, że w przypadku określonym w art. 11 ust. 2, tj. gdy przedmiotem nabycia prawa majątkowego jest świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia praw, notariusz nie oblicza i nie pobiera żadnego podatku nawet od najniższej ilości świadczenia (str. 481), gdy tymczasem § 29 projektu rozp. wyk. postanawia, że w takim przypadku:

gdy . . . . jest wypłacana zaliczka, bądź nie ma zaliczki, lecz można ustalić najniższą ilość świadczeń, płatnik obliczy i pobierze podatek od znanej podstawy opodatkowania (wartości najniższej świadczeń lub od zaliczki) ....

9. Nie mógłbym się zgodzić z autorem, że mnożniki przy świadczeniach powtarzających się (art. 11 ust. 4) — „wydają się za wysokie..., są niestety zróżniczkowane..., pod względem tym dawna ustawa stemplowa była prostsza i sprawiedliwsza".

Wysokość mnożników, jak wiemy, zależna jest od statystyki śmiertelności. Co prawda nie posiadamy najnowszej powojennej statystyki śmiertelności, ale porównawcze zestawienie wysokości mnożników w dekrecie z mnożnikami obowiązującymi w ustawodawstwach zagranicznych nie wykazuje odchylenia na naszą niekorzyść.

Autor zapomina, że u. o. s. normował opodatkowanie obrotów majątkowych odpłatnych, gdy dekret opodatkowuje zarówno nabycie praw odpłatne jak i nieodpłatne (spadki i darowizny) — stąd konieczność większego zróżniczkowania mnożników. Należy przypomnieć, że ustawa o opodatkowaniu spadków i darowizn znała 9 rodzaji mnożników (art. 28 lit. c), tę samą ich ilość zawiera i art. 11 ust. 4 dekretu; ilość ich nie jest więc bynajmniej większa. Poza tym u. o. s. przewidywała mnożnik 5 na czas oznaczony i nieoznaczony — tę samą zasadę zachowuje dekret z różnicą, że dostosowuje mnożniki do czasu życia uprawnionych.

10. O mylnej interpretacji i zachowaniu dalszej mocy art. 72 u. o. s., sprostowanej w zesz. VII-VIII „Przeglądu Notarialnego" — pisałem pod 2. Pragnę tu w związku z uwagami pod 6 przypomnieć pojęcie pisma. Otóż § 10 projektu rozp. wyk. tak definiuje pismo:

§ 10. 1. Pismem w rozumieniu art. 3 pkt. 11 i 12 oraz art. 15 ust. 1 pkt. 4 jest pismo posiadające cechy określone w art. 5 ust. 2 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 107).

2. Jeżeli nabycie tego samego prawa zostało stwierdzone kilkoma pismami (np. umowa, rachunek, pokwitowanie, kwit komorniany, orzeczenie sądu), opodatkowaniu podlega tylko jedno pismo, a mianowicie to, które zostało sporządzone wcześniej.

W pewnych zatem przypadkach przedmiotem opodatkowania będzie nabycie praw stwierdzone rachunkiem, a nie pismo stwierdzające wykonanie umowy. Opodatkowanie nastąpi oczywiście w przypadkach, gdy dana czynność nie będzie zawodową w rozumieniu art. 3 pkt. 1 dekretu, gdyż w tych przypadkach takie nabycie korzysta ze zwolnienia.

11. Mylne jest twierdzenie autora odnośnie obowiązywania wymienionych w § 2 r. w. do dekr. o post. pod. §§ 94—102 przepisów wykonawczych dla b. dzielnicy rosyjskiej w przedmiocie opodatkowania spadków i darowizn (Dz. U. R. P. Nr 101 z r. 1923 poz. 794) odnośnie obowiązków notariuszy przy sporządzeniu aktów darowizn (str. 484). Przepisy te obowiązywały do czasu wejścia w życie dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych w części dotyczącej nieodpłatnego nabycia w postaci darowizn, tj. od dnia 30 kwietnia 1947 r. Od dnia 1 maja 1947 r. obowiązują w tym zakresie tylko przepisy dekretu.

12. O mylności stanowiska autora w przedmiocie obowiązywania art. 74 u. o. s. mówiłem pod 2. Tutaj pragnę zaznaczyć, że § 61 projektu rozp. wyk. do dekr. o pod. nab., przesuwając terminy ustawowe płatności, określa termin płatności w ciągu miesiąca:

1. od dnia, w którym pismo sporządzone na obszarze obcego państwa zostało wprowadzone do kraju, jeżeli dotyczy odpłatnego nabycia rzeczy położonych w kraju lub praw majątkowych podlegających wykonaniu w kraju,

2. od dnia przybycia do kraju osoby, która nabyła odpłatnie na obszarze obcego państwa rzecz położoną w kraju lub prawo podlegające wykonaniu w kraju, przy czym nabycie stwierdzono pismem,

3. od dnia wprowadzenia do kraju pisma sporządzonego na obszarze obcego państwa a stwierdzającego darowiznę,

4. od dnia dokonania darowizny w kraju, nie sporządzonej w formie aktu notarialnego lecz w formie prywatnej (nie sporządzono ani nie uwierzytelniono pism notarialnie).

13. Interpretacja art. 26 ust. 1 dekretu przez autora — że . . . wszystkie spadki, od których podatek do dnia 1 stycznia 1947 r. nie został wymierzony, podlegają nowym przepisom podatkowym. Ale ujawnia się niesłuszna wykładnia odmienna (art. 486). Interpretacja ta jest wadliwa.

Powyższy przepis wyjaśnia § 83 projektu rozp. wyk. w sposób następujący:

§ 83. 1. Na obszarach mocy obowiązującej kodeksu Napoleona, tomu X cz. 1 Zwodu Praw oraz kodeksu cywilnego niemieckiego nabycie praw ze spadków i zapisów (legatów) otwartych przed 1 stycznia 1947 r. podlega opodatkowaniu według przepisów obowiązujących do dnia 31 grudnia 1946 r. a uchylonych art. 26 ust. 2, 5 i 6.

2. Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego austriackiego nabycie praw ze spadków i legatów (zapisów) otwartych przed 1 kwietnia 1947 r.

1) jeżeli stwierdzenie praw do spadku (art. 69 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym Dz. U. R. P. Nr 63 poz. 346) zastępujące uchwałę sądu o przyznaniu praw do spadku (art. 187 § 3 powołanego wyżej dekretu) nastąpiło po dniu 1 stycznia 1947 r. podlega opodatkowaniu według przepisów dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych,
2) w innych przypadkach podlega opodatkowaniu według przepisów obowiązujących do dnia 31 grudnia 1946 r. a uchylonych art. 26 ust. 2 pkt. 3.

Kwestia dokonania wymiaru, tj. doręczenia nakazu płatniczego co do spadków otwartych po 1 stycznia 1947 r., nie ma jakiegokolwiek znaczenia.

Jerzy Opydo

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO DEKRETU O PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Rady Notarialne otrzymały do zaopiniowania projekt rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu (w porozumieniu z innymi zainteresowanymi Ministrami) do dekretu z 3. II. 1947 r. o **podatku od nabycia praw majątkowych.**

Rozporządzenie wykonawcze, o jakim mowa, regulować będzie m. in. następujące materie:

1. sprecyzuje co uważa się za odpłatne i nieodpłatne nabycie praw majątkowych w rozumieniu **art. 1 ust. 1** dekretu — w stosunku do poszczególnych czynności prawnych; w szczególności ustali w jakich przypadkach nabycie, mimo że z darowizny, nie będzie poczytywane za nieodpłatne, a to w zależności od stosunku, zachodzącego między wartością nabytego prawa a obciążającą nabywcę sumą świadczeń;

2. zilustruje sposób obliczania podatku przy dwustronnym nabyciu praw majątkowych **(art. 1 ust. 3);**

3. wyjaśni niektóre punkty zwolnień podmiotowych **(art. 2 ust. 1 i 2)** i przedmiotowych **(art. 3 i 4);**

4. ustali w jakim momencie powstaje obowiązek podatkowy **(art. 6 ust. 1)** co do poszczególnych czynności i zdarzeń prawnych;

5. wyjaśni pojęcie „ubocznych świadczeń i innych korzyści" w rozumieniu **art. 7 ust. 1 pkt. 1** oraz „innych obowiązków, wynikających z prawa spadkowego" według **art. 7 ust. 2;**

6. określi co to jest „wartość sprzedażna", o jakiej mowa w **art. 7 ust. 4;**

7. wyszczególni co dekret o podatku od nabycia praw majątkowych obejmuje pojęciem „nieruchomości" **(art. 9** i **art. 15 ust. 1 pkt. 5);**

8. zilustruje przykładowo przypadki kilkakrotnego nieodpłatnego nabycia praw majątkowych od tej samej osoby **(art. 14 ust. 1);**

9. wskaże sposób obliczania podatku od nieodpłatnego nabycia — według **art. 16 ust. 4;**

10. ustali dokładnie obowiązki notariuszów w związku z wymiarem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych, w szczególności — wzór rejestru **(art. 17 ust. 3),** jaki notariusze będą prowadzić.

W stosownym czasie rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych przedstawimy obszernie.

Równocześnie Rady Notarialne otrzymały do zaopiniowania projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu z 3. II. 1947 r. o **opłacie skarbowej.** Rozporządzenie to m. in.:

1. określi zakres zwolnień z mocy upoważnienia, objętego **art. 2 ust. 2** dekretu, w szczególności co do wpisów hipoteki w księgach wieczystych;

2. przerzuci obliczanie i pobór **(art. 4)** opłaty skarbowej od hipoteki na sekretarzy sądowych przy składaniu wniosku o wpis do ksiąg wieczystych;

3. ustali , że za pełną stronicę poświadczanego dokumentu lub wypisu aktu notarialnego **(poz. 2 pkt. c** tabeli) uważa się stronicę o określonym rozmiarze;

4. wyjaśni do **poz. 8 tabeli,** że przedmiotem opłaty jest sam wpis hipoteki, a nie dokument będący podstawą wpisu, ponadto zaś do **pkt. c** — co należy rozumieć przez hipotekę „innego rodzaju".

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA JAKO PŁATNIKA PODATKOWEGO

(n) Odpowiedzialność notariusza, jako poborcy na rzecz Skarbu Państwa podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej (według obecnej terminologii — płatnika), doprowadzona została przez prawodawstwo podatkowe ostatniej doby do szczytu.

W okólniku Nr 14/47, ogłoszonym w Nr 5 rb. Dziennika Urzędowego, Ministerstwo Sprawiedliwości, podając do wiadomości wszystkich sądów sposób obliczania i pobierania wzmiankowanych danin publicznych (istotny dla notariatu ustęp tego okólnika odtworzyliśmy w ostatnim zeszycie — str. 105), zwróciło uwagę na postanowienia art. 9 dekretu z 16. V. 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. Ust. Nr 27, poz. 175), mocą których płatnik odpowiada z samego prawa całym swoim majątkiem m. in. również — za pobranie od podatnika należności **w kwocie niższej niż należało.**

W wywodzie dra Jerzego Opydo, naczelnika właściwego wydziału w Ministerstwie Skarbu, zamieszczonym również w ostatnim zeszycie P. N., na str. 63 przytoczone postanowienie dekretu o zobowiązaniach podatkowych zostało sprecyzowane nawiasowym zdaniem o doniosłym znaczeniu praktycznym w brzmieniu następującym: **również z powodu wadliwej interpretacji prawa.**

W ten sposób padła pośrednio odpowiedź na pytanie, jakie wysunęliśmy w notatce na temat nowego prawa karnego skarbowego, opublikowanej w zesz. V—VI rb. (str. 503). Otóż prawo to (Dz. Ust. Nr 32, poz. 140 rb.) ze swej strony stanowi (art. 134 § 2), że płatnik, który nieumyślnie pobierze należność podatkową w **kwocie niższej od przepisanej,** podlega karze grzywny. I właśnie w związku z tą dyspozycją zapytaliśmy, czy mylna zdaniem władzy skarbowej wykładnia obowiązujących przepisów da się również zakwalifikować, jako działanie nieumyślne z art. 134 § 2 prawa karnego skarbowego?

Odpowiedź dotyczy wprawdzie **odpowiedzialności cywilnej** notariusza z mocy prawa o zobowiązaniach podatkowych, opiewając, że za pobranie kwoty niższej **niż należało** również w wyniku wadliwej wykładni obowiązujących przepisów notariusz

odpowiada całym swoim majątkiem. W zakresie **odpowiedzialności karnej,** jaką notariusz-płatnik takoż ponosi, mowa jest o pobraniu należności w kwocie niższej **od przepisanej,** co na jedno wychodzi. Ponieważ nie kto inny, tylko władza skarbowa będzie w każdym wypadku kwalifikowała ile **należało** pobrać tytułem opłaty **przepisanej,** przeto i w wypadku rozbieżności w interpretacji tekstu wchodzących w grę dekretów można będzie twierdzić, że notariusz powinien był wiedzieć ile należało pobrać, a przeto zachodzi z jego strony wina nieumyślna, a tym samym wchodzi w zastosowanie sankcja karna z art. 134 § 2 prawa karnego skarbowego.

W ten sposób, jak zaznaczyliśmy na wstępie, odpowiedzialność notariusza, jako poborcy skarbowego, w samej rzeczy doprowadzona została do szczytu. Bo czy uzasadnione jest, by notariusz miał ponosić odpowiedzialność za dokonany wymiar podatku (opłaty) w wypadku, gdy zachodzi wątpliwość, którą trzeba rozstrzygnąć w drodze interpretacyjnej? Odpowiedź zda się być niewątpliwą.

Do tematu w obszerniejszym ujęciu — powrócimy.

PRZEWODNIE ZASADY DEKRETÓW Z 3. II. 1947 R.

Czytelnicy, którzy pragną zgłębić swą wiedzę o dekretach z 3 lutego rb. o podatku od nabycia praw majątkowych i o opłacie skarbowej, mogą się zwrócić do obszernego studium, jakie na ten temat Dr Jerzy Opydo zamieścił w dwóch kolejnych zeszytach (I—II, str. 7 i nast., i III, str. 30 i nast., rb.) „Czasopisma Skarbowego". Studium to obejmuje w poszczególnych rozdziałach następującą materię:

I — prace legislacyjne przygotowawcze, II — zarys ogólnych zasad obu dekretów, III — przedmiot opodatkowania, IV — zasada uchwytności podatkowej, V — zasada „obiektywnej pewności podatkowej", VI — zasada rozgraniczenia podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej, VII — odrębność podatku od spadku i darowizn, VIII — unifikacja materialnych przepisów nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, IX — realizacja zasady ograniczenia podwójnego opodatkowania, X — sankcje, XI — dekret o opłacie skarbowej i jego nazwa, XII — rozgraniczenie norm materialnych od formalnych, XIII — funkcje budżetowe podatku od nabycia praw majątkowych i opłat skarbowych.

ZWOLNIENIA PODATKOWE W ZAKRESIE BUDOWNICTWA PRYWATNEGO

Ustawa z 3. VII. 1947 r. o popieraniu budownictwa (Dz. Ust. Nr 52, poz. 270) zwalnia (art. 12) od podatku od nabycia praw majątkowych:

a) nabycie praw **własności czasowej** (w trybie art. 4);

b) nabycie od właściciela prawa **przeprowadzania robót budowlanych** na własny rachunek w zamian za zarząd i użytkowanie (według art. 3 ust. 1 pkt. b);

c) nabycie praw z umowy **spółki cywilnej,** której celem jest prywatne budownictwo mieszkaniowe (por. art. 1 — skierowanie kapitałów prywatnych do budownictwa).

Ponadto w sprawach, dotyczących budowli, podpadających pod zaznaczoną na wstępie ustawę, nie będzie pobierana (art. 13) opłata skarbowa z tytułu ustanowienia hipoteki (poz. 8 tabeli).

Osoby, powołujące się na pomienione zwolnienia, powinny udowodnić istnienie warunków zwolnienia (art. 16 ust. 3).

Zwolnień nie stosuje się do budowli, które zawierają chociażby jeden lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej powyżej 80 metr. kw. (art. 17 ust. 1) — z zastrzeżeniem podwyższenia tej granicy (art. 19 ust. 1 pkt. a).

Dla praktyki notarialnej wyłania się pytanie, jak i wobec kogo strony, powołujące się na zwolnienie z przedstawionej ustawy, mają udowodnić „istnienie warunków zwolnienia". Notariusz nie ma dostatecznych danych, by oceniać zasadność tych warunków. Może to wytworzyć trudną sytuację, która z góry domaga się miarodajnego wyjaśnienia.

ZAKRES POBIERANIA OPŁATY SKARBOWEJ

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w sprawie pobierania przez notariuszów opłaty skarbowej (Nr D. V. 4544/4/47), że w myśl art. 1 dekretu o **opłacie skarbowej** podlegają jej **tylko** te pisma, stwierdzające czynności prywatnoprawne, które wymienione są w **poz. 3, 4, 6, 7, 9, 10 i 11** cz. I tabeli.

Wobec tego — jak zostało wyjaśnione — inne pisma, jak np. testament, pokwitowanie sumy z aktu darowizny, akceptacja, deklaracja, nie podlegają obecnie opłacie Natomiast podlegają oczywiście opłacie skarbowej wypisy i odpisy tego rodzaju pism — według poz. 2 tabeli. Skądinąd też pisma tego rodzaju mogą podlegać podatkowi od nabycia praw majątkowych, o ile z nich wynika stwierdzenie nabycia takich praw, a to stosownie do rodzaju nabytego w wyniku tych pism prawa majątkowego.

Od Redakcji

W dziale praktyki uruchomiliśmy w niniejszym zeszycie nową rubrykę, do której wydzielamy sprawy skarbowe, a więc materiał, związany z **rozwinięciem i wykładnią dekretów o podatku od nabycia praw majątkowych i o opłacie skarbowej.**

W szczególności w rubryce tej będziemy traktować wątpliwości, wyłaniające się w praktycznym stosowaniu rzeczonych dekretów. Pragnąc wyjaśnieniu tych nasuwających się zagadnień nadać bardziej autorytatywny charakter, uprosiliśmy P. Dra Jerzego Opydo, Naczelnika Wydziału Podatków Majątkowych i Opłat w Ministerstwie Skarbu, o udzielanie **odpowiedzi na formułowane bądź przez Czytelników, bądź przez Redakcję pytania.**

W ten sposób, jak mniemamy, przyczynimy się do ułatwienia w razie wątpliwości stosowania praktycznego zaznaczonych na wstępie dekretów, jako też do pogłębienia ich znajomości.

BIBLIOTEKA PRAWA PODATKOWEGO

Jako dalsze tomy wydawanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P. Biblioteki Prawa Podatkowego — ukazały się:

tom III — **Zobowiązania Podatkowe** (str. 151) w opracowaniu Antoniego Andrzejewskiego, Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Skarbu (dekret o zobowiązaniach podatkowych z 16. V. 1946 r. — Dz. Ust. Nr 27, poz. 173, z odnoszącymi się do każdego artykułu wyciągami z rozporządzenia wykonawczego, okólnikami, wyrokami N. T. A., przepisami związkowymi oraz komentarzami);

tom IV — **Podatek Obrotowy** (str. 210) w opracowaniu Mariana Donnera, Naczelnika Wydziału Min. Skarbu i mgra Władysława Dłużewskiego, Radcy Min. Skarbu (komentarz dekretu z 21. XII. 1945 r. — Dz. Ust. Nr 3, poz. 23, 1946 r., z uwzględnieniem rozporządzenia wykonawczego i zarządzeń dodatkowych oraz ze skorowidzami).

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE
W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

Kontynuując akcję „wgryzania" się w całokształt nowego prawa cywilnego, publikujemy z kolei opracowanie, przedstawiające w ogólnym ujęciu zakres i charakter czynności notarialnych w świetle tego prawa.

Opracowanie rozbite jest na pięć części, z których dwie właśnie drukujemy, a mianowicie obejmujące: I — prawo osobowe, II — prawo małżeńskie (osobowe i majątkowe).

Pozostałe trzy części (III — prawo rodzinne i opiekuńcze, IV — prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych oraz V — prawo spadkowe i postępowanie spadkowe) ukażą się w kolejnych zeszytach. **(Red.)**

Dokonana na obszarze Państwa Polskiego unifikacja prawa cywilnego wkłada na notariat obowiązek przestrzegania bezwględnie obowiązujących nowych przepisów prawnych, oraz znajomości przepisów ściśle związanych z czynnościami notarialnymi, a zwłaszcza w przypadkach obowiązkowego zachowania formy aktu lub protokołu notarialnego.

Wobec tego należy zastanowić się nad czynnościami, które notariusz winien spełniać zgodnie z wymaganiami poszczególnych działów ujednoliconego prawa cywilnego.

I. Czynności z zakresu prawa osobowego

1. Notariusz obowiązany jest sprawdzać **zdolność stron do działań prawnych**, gdyż art. 7 prawa osobowego (Dz. Ust. nr 40/45 r. poz. 223) stanowi, że oświadczenie woli osoby niezdolnej do działań prawnych jest nieważne.

Nie mają zdolności do działań prawnych dzieci, które nie ukończyły siódmego roku życia i osoby ubezwłasnowolnione całkowicie (art. 3 § 1 i 5).

Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają małoletni, którzy ukończyli siódmy rok życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo z powodu choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, nie wyłączających całkowicie rozeznania czynów, tudzież z powodu marnotrawstwa, nałogowego pijaństwa lub narkomanii (art. 3 § 2 i 6).

Z mocy art. 2, 3, 16, 17 i 19 dekretu w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie (Dz. Ust. Nr 40/45 r. poz. 225), sąd okręgowy właściwy według miejsca zamieszkania osoby, która ma być ubezwłasnowolniona, zarządza z urzędu przesłanie odpisu postanowienia o całkowitym lub częściowym ubezwłasnowolnieniu, ulegającego wykonaniu z chwilą ogłoszenia, władzy opiekuńczej, czyli właściwemu sądowi grodzkiemu oraz miejscowo właściwej izbie notarialnej a jeżeli postanowienie o ubezwłasnowolnieniu ulegnie uchyleniu lub zmianie, wykonanie jego następuje dopiero z chwilą prawomocności.

2. Z uwagi na to, że w myśl **art. 31 Kod. Zob.** nieważne jest oświadczenie woli, złożone przez osobę znajdującą się w stanie nieprzytomności lub przemijającego zakłócenia czynności psychicznej, wyłączającego świadomą wolę, chociażby osoba ta nie była ubezwłasnowolniona, notariusz powinien **odmówić dokonania czynności** na żądanie lub z udziałem takiej osoby, jeżeli zauważy, że stan jej wyłącza świadomą wolę, a gdyby miał podejrzenie, że dana osoba w zachowaniu swym zdradza objawy nienormalności, stanowiące podstawę do jej ubezwłasnowolnienia, powinien uprzednio sprawdzić we właściwym sądzie grodzkim lub w izbie notaralnej, czy nie została ona ubezwłasnowolniona.

3. Według art. 8 prawa osobowego do ważności oświadczenia woli osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, przez które zaciąga ona zobowiązanie lub rozporządza majątkiem, potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego, a według art. 9 tegoż prawa osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem oraz majątkiem danym jej za zgodą przedstawiciela ustawowego do swobodnego użytku, o ile władza opiekuńcza nie pozbawiła jej tych uprawnień.

W związku z tymi przepisami, na zasadzie art. IV przepisów wprowadzających prawo osobowe, uległ nowelizacji **art. 53 Kod. Zob.**, który otrzymał brzmienie następujące:

Ważność umowy, zawartej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego, zależna jest od zatwierdzenia umowy przez przedstawiciela ustawowego (§ 1). Ograniczony w zdolności do działań prawnych może sam zatwierdzić umowę po uzyskaniu pełnej zdolności do działań prawnych (§ 2). Kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do działań prawnych, nie może powoływać się na brak zgody przedstawiciela ustawowego. Może wyznaczyć mu odpowiedni termin do jej zatwierdzenia i staje się wolnym po bezskutecznym upływie tego terminu (§ 3).

Z powołanych przepisów wynika, że osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może zaciągać zobowiązania i rozporządzać swym majątkiem za zgodą swego przedstawiciela ustawowego, która może być wyrażona bądź w akcie, zeznanym przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych łącznie z przedstawicielem ustawowym, bądź uprzednio w formie upoważnienia osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych przez jej przedstawiciela ustawowego do dokonania oznaczonej czynności. Dopuszczalność takiego upoważnienia wspiera przepis art. 97 Kod. Zob., głoszący w § 1, że ograniczona zdolność do działań prawnych pełnomocnika nie ma wpływu na ważność umowy, zawartej w imieniu mocodawcy. Jeżeli jednak ustawa wymaga uprzedniego zezwolenia władzy opiekuńczej na dokonanie pewnych czynności, wypada uważać, że przedstawiciel ustawowy nie może upoważnić osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych do dokonania takich czynności, o ile nie wyjedna wymaganego zezwolenia władzy opiekuńczej na dokonanie ich, chyba że władza opie-

kuńcza zażąda osobistego działania przedstawiciela ustawowego osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, albo ustawa tego wymaga.

Jeżeli strona, zdolna do działań prawnych zażąda zawarcia umowy ze stroną, ograniczoną w zdolności do działań prawnych, notariusz **nie może odmówić sporządzenia aktu,** lecz powinien w akcie zaznaczyć, że zawarta umowa ulega zatwierdzeniu przez przedstawiciela ustawowego osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych trybem przewidzianym w art. 53 Kod. Zob., gdyż w tym przypadku osoba zdolna do działań prawnych nie może powoływać się na nieważność umowy z powodu braku zgody przedstawiciela ustawowego na zawarcie jej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych.

W niektórych przypadkach osoby ograniczone w zdolności do działań prawnych mogą dokonywać czynności prawnych bez zgody swych przedstawicieli ustawowych. Przypadki te będą wymienione przy rozważeniu przepisów odpowiednich działów prawa cywilnego.

4. W myśl art. 3 § 3 i 4 prawa osobowego kto ukończył osiemnasty rok życia jest pełnoletnim i ma pełną zdolność do działań prawnych, a przez zawarcie związku małżeńskiego małoletni zostaje upełnoletniony.

Gdy przed wprowadzeniem w życie prawa osobowego małoletni stawał się pełnoletnim dopiero po ukończeniu 21 lat, chociażby, będąc małoletnim, wstąpił w związek małżeński, art. XVI przepisów wprowadzających prawo osobowe stanowi, że uważa się za upełnoletnione osoby, które przed wejściem w życie prawa osobowego zawarły związek małżeński, chociażby nie ukończyły osiemnastego roku życia, że stają się pełnoletnimi wszystkie osoby, które przed tym dniem ukończyły osiemnasty rok życia i że tylko zdolność do działań prawnych małoletnich usamowolnionych według przepisów Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, którzy przed dniem wejścia w życie prawa osobowego nie ukończyli osiemnastego roku życia, ocenia się według przepisów dotychczasowych aż do czasu osiągnięcia przez nich pełnoletności, t. j. 18 lat.

Na zasadzie § 2 art. 6 prawa małżeńskiego z ważnych powodów władza opiekuńcza może zezwolić na wstąpienie w związek małżeński osobie, która nie ukończyła osiemnastego roku życia. Gdyby osoba małoletnia zawarła związek małżeń-

ski bez zezwolenia władzy opiekuńczej, małżeństwo na żądanie każdego z małżonków lub prokuratora może ulec unieważnieniu (art. 18). W razie unieważnienia małżeństwa z powodu braku wieku należy uważać, że małżonek małoletni, który z obejściem przepisu prawa wstąpił w związek małżeński bez pozwolenia władzy opiekuńczej z chwilą uprawomocnienia się wyroku orzekającego unieważnienie małżeństwa staje się z powrotem małoletnim i wraca pod władzę swego przedstawiciela ustawowego (rodziców lub opiekuna).

Jednakże wobec osoby trzeciej, która w dobrej wierze dokonała czynności prawnej z małoletnim, którego małżeństwo zostało unieważnione, nie można zasłaniać się unieważnieniem małżeństwa przed zamieszczeniem w akcie małżeństwa wzmianki dodatkowej o jego unieważnieniu. Tak stanowi art. 43 prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. Ust. nr 48/45 r. poz. 272). Z przepisu tego wynika, że notariusz przed sporządzeniem aktu lub dokonaniem czynności na żądanie upełnoletnionego małżonka powinien zażądać **okazania wyciągu aktu małżeństwa**, z którego może się przekonać, że małoletni wstąpił w związek małżeński i że małżeństwo jego nie zostało unieważnione, gdyż w myśl art. 39 prawa o aktach stanu cywilnego w wyciągu aktu małżeństwa zaznacza się nie tylko zawarcie związku małżeńskiego, lecz i jego unieważnienie.

5. Przepisy o pełnoletności po ukończeniu osiemnastu lat i upełnoletnieniu małoletnich małżonków przez wstąpienie w związek małżeński mogą kolidować z przepisami ustaw obcokrajowych, które takiego upełnoletnienia nie znają, a pełnoletność ustalają ogólnie po dojściu do wieku późniejszego niż 18 lat. W tej materii obowiązują przepisy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (prawo prywatne międzynarodowe), ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 101/26 r. pod poz. 581.

Z mocy art. 1 rzeczonego prawa zdolność osobistą osoby fizycznej ocenia się według prawa państwa, którego osoba ta jest obywatelem, przy czym zmiana obywatelstwa nie pociąga za sobą utraty już uzyskanej pełnoletności. Z przepisu tego okazuje się, że osoba pełnoletnia lub upełnoletniona według prawa osobowego jest zdolna do dokonywania czynności prawnych tak w kraju, jak i za granicą chociażby zmieniła obywatelstwo polskie na inne, będąc już pełnolet-

nią lub upełnoletnioną. Co się tyczy cudzoziemców, to zdolność ich do działań prawnych w zasadzie ocenia się według prawa, którego są obywatelami. Jednakże zdolność osobistą kupca w jego obrocie handlowym ocenia się według prawa, obowiązującego w siedzibie przedsiębiorstwa (art. 2). Jeżeli więc cudzoziemiec jest kupcem i prowadzi przedsiębiorstwo z siedzibą w Polsce, jego zdolność do działań prawnych w zakresie obrotu handlowego ocenia się według prawa polskiego. Nie będzie jednak czynnością prawną z zakresu obrotu handlowego zawarcie umowy spółki między cudzoziemcami celem założenia i prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego z siedzibą w Polsce. W tych przypadkach zdolność osobistą obcokrajowca należy oceniać według prawa państwa, którego jest on obywatelem.

Jeżeli cudzoziemiec niezdolny według prawa, któremu podlega osobiście, dokonywa w Polsce czynności prawnej, która ma wywrzeć skutek prawny w Polsce, należy oceniać jego zdolność według prawa polskiego, gdy tego wymaga bezpieczeństwo obrotu (art. 3), a mianowicie, gdy z dokonanej czynności ma odnieść korzyść obywatel polski.

A zatem pełnoletni lub upełnoletniony obywatel polski może zawrzeć umowę spółki z małoletnim cudzoziemcem, niezdolnym według prawa obcego, lecz zdolnym według prawa polskiego, jeżeli celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa wyłącznie w Polsce.

Gdyby jednak pełnoletni lub upełnoletniony obywatel polski dokonał czynności prawnej w kraju, mającej wywrzeć skutek zagranicą, wówczas zdolność cudzoziemca, który brał udział w tej czynności, należy oceniać według prawa, któremu on osobiście podlegał.

II. Czynności z zakresu prawa małżeńskiego

W prawie małżeńskim osobowym (Dz. Ust. nr 48/45 r. poz. 270) jest kilka przepisów uzasadniających możność dokonania czynności notarialnych.

1. Art. 13 stanowi, że z ważnych powodów sąd może zezwolić na złożenie **oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński** przez szczególnie umocowanego pełnomocnika, przy czym **pełnomocnictwo** powinno pod nieważnością być udzielone na piśmie z podpisem urzędownie poświadczonym i wymieniać osobę, z którą związek małżeński ma być zawarty. Pełno-

mocnictwo może być zeznane bądź w formie aktu notarialnego, bądź w formie pisma prywatnego z zaświadczonym notarialnie podpisem mocodawcy, z nadmienieniem, że zostało wydane na podstawie postanowienia właściwego sądu grodzkiego w przedmiocie zezwolenia na wstąpienie mocodawcy w związek małżeński. Ponieważ pełnomocnictwo może być odwołane (§ 3), przeto może być także wydane na termin oznaczony, po którego upływie wygasa, jeżeli w oznaczonym czasie związek małżeński nie zostanie zawarty.

Wskazanie urzędu stanu cywilnego, przed którym związek małżeński ma być zawarty, nie jest konieczne, gdyż w myśl art. 12 § 1 małżeństwo może być zawarte przed którymkolwiek urzędem stanu cywilnego niezależnie od miejsca zamieszkania wstępujących w związki małżeńskie. Gdyby w pełnomocnictwie był wskazany urząd, przed którym ma być zawarty związek małżeński, a małżeństwo było zawarte w innym urzędzie, zmiana urzędu nie miałaby wpływu na ważność związku małżeńskiego, albowiem okoliczność ta nie jest przewidziana jako jeden z powodów unieważnienia małżeństwa (por. art. 18 i 5).

2. Art. 15 wkłada na małżonków obowiązek przyczynienia się do **ponoszenia ciężarów i utrzymania wspólnego gospodarstwa,** do wychowania dzieci oraz zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka. W tych przedmiotach małżonkowie mogą notarialnie zaciągać na siebie zobowiązania obustronne lub jednostronne.

3. Z mocy art. 25 i 26 na wniosek jednej ze stron sąd postanowieniem orzeka o osobnym zamieszkaniu małżonków podczas sprawy rozwodowej, o wydaniu małżonkowi, opuszczającemu wspólne mieszkanie, rzeczy mu potrzebnych, nadto o wzajemnych obowiązkach utrzymania małżonków, jako też o sposobie roztoczenia pieczy nad dziećmi i ich utrzymaniem. Zamiast występować do sądu z wnioskiem o **uregulowanie wzajemnych stosunków na czas trwania procesu rozwodowego,** małżonkowie mogą umownie ułożyć te stosunki w formie aktu notarialnego lub pisma prywatnego.

Art. 33 głosi, że **układy o wzajemnych stosunkach małżonków na przypadek rozwodu,** oraz o prawach i obowiązkach wynikających z ich stosunku do dziecka mają moc, o ile zostały zatwierdzone w wyroku rozwodowym. Z przepisu tego wyni-

ka, że powyższe układy mogą być zawierane między małżonkami po rozpoczęciu sprawy rozwodowej w formie pisma prywatnego lub aktu notarialnego z zastrzeżeniem, że ulegają one zatwierdzeniu przez sąd w wyroku rozwodowym.

4. Art. XIII przepisów wprowadzających prawo małżeńskie stanowi, że w ciągu 3 lat od dnia wejścia w życie prawa małżeńskiego sąd orzeka rozwód, jeżeli małżonkowie po trzyletnim trwaniu małżeństwa zgodnie o to wnoszą. **Zgoda małżonków na rozwód** może być wyrażona bądź przed sądem w toku postępowania rozwodowego, bądź poza sądem przed rozpoczęciem lub w trakcie postępowania rozwodowego w formie wspólnej deklaracji (oświadczenia) notarialnej lub pisma prywatnego, ulegających złożeniu w sądzie, prowadzącym sprawę rozwodową. Lecz po upływie 3 lat od wejścia w życie prawa małżeńskiego zgoda małżonków na rozwód jest niedopuszczalna, gdyż rozwody za zgodą małżonków nie są przewidziane.

Przed rozpoczęciem kroków rozwodowych małżonkowie nie mogą umawiać się, że się rozejdą na warunkach omówionych wspólnie, gdyż taka umowa byłaby nieważna wobec przepisu art. 14 prawa małżeńskiego, stanowiącego, że małżonkowie obowiązani są do wspólnego pożycia oraz art. 25, głoszącego, że dopiero z chwilą wytoczenia powództwa o rozwód każdy z małżonków jest uprawniony do tymczasowego opuszczenia wspólnego zamieszkania.

Prawo małżeńskie m a j ą t k o w e (Dz. Ust. nr 31/46 r. poz. 196) zawiera również przepisy, dopuszczające lub nakazujące zachowanie formy notarialnej czynności majątkowych małżonków.

5. Małżonek może udzielić drugiemu małżonkowi **pełnomocnictwa** notarialnego do zarządu swym majątkiem, lecz nie może zrzec się uprawnienia do odebrania drugiemu z małżonków zarządu lub odwołania pełnomocnictwa, gdyż takie zrzeczenie się z mocy art. 5 jest nieważne.

6. W myśl art. 9 i 10 małżonkowie mogą sporządzić **wspólny wykaz majątku ruchomego** jednego z nich lub ich obojga, co w stosunkach między nimi stwarza domniemanie, że osoba właściciela podana w wykazie jest ustalona, a jeżeli wykaz sporządzili przed zawarciem małżeństwa w formie aktu nota-

rialnego, stwarza to wobec wierzycieli i małżonków domniemanie co do osoby właściciela.

Wykaz majątku ruchomego małżonków może być sporządzony w majątkowej umowie małżeńskiej, gdyż tego ustawodawca nie zabrania. W wykazie może być opisany stan przedmiotów i dokonana ich ocena, co z mocy art. 11 stanowi podstawę do wzajemnych rozrachunków między małżonkami w razie braku przedmiotu lub zmniejszenia się jego wartości.

7. We wzajemnych stosunkach małżonkowie podlegają ustawowemu ustrojowi majątkowemu, chyba że poddali je ustrojowi umownemu, albo że z mocy prawa lub orzeczenia sądu podlegają ustrojowi przymusowemu, tj. ustrojowi rozdzielności majątkowej, któremu małżonkowie podlegają z mocy prawa, jeżeli jeden z nich został ubezwłasnowolniony albo jeżeli ogłoszono mu upadłość. Wówczas ustrój rozdzielności obowiązuje od daty wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie lub ogłoszenie upadłości (art. 14 i 55). Może również każdy z małżonków żądać ustanowienia przez sąd zamiast ustroju dotychczasowego ustroju rozdzielności, jeżeli zachodzi obawa, że przy ustroju dotychczasowym małżonek nie będzie należycie przestrzegał interesów drugiego małżonka lub rodziny. Wówczas ustrój rozdzielności obowiązuje od dnia uprawomocnienia się postanowienia sądu o zmianę dotychczasowego ustroju na ustrój rozdzielności (art. 56).

Istota ustawowego ustroju majątkowego polega na tym, że każdy z małżonków zachowuje swój majątek osobisty i dorobkowy, którym może zarządzać i rozporządzać swobodnie bez zezwolenia drugiego małżonka, że dorobek obojga małżonków, jaki okaże się po ustaniu ustroju ustawowego stanowi ich wspólną własność w równych częściach i że nie można rozporządzać przyszłym udziałem w dorobku, ani zajmować tego udziału, dopóki trwa ustrój ustawowy (art. 15).

Majątek osobisty małżonka stanowią: majątek, jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego, majątek nabyty przez spadek, zapis, darowiznę lub los, majątek uzyskany wzamian dotychczasowego majątku osobistego, przyrost wartości majątku osobistego, przedmioty osobistego użytku oraz potrzebne do wykonywania zawodu, prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą małżonka, jako to: prawo autorskie, prawo do wynalazków i odkryć itp. (art. 16).

Celem uniknięcia wątpliwości małżonkowie mogą, na zasadzie art. 9 i 10, sporządzić w formie aktu notarialnego dokładny spis majątku osobistego każdego z nich zarówno przed zawarciem małżeństwa, jak i w czasie trwania związku małżeńskiego, chociażby nie zawarli między sobą majątkowej umowy małżeńskiej.

Art. 17 i 18 głoszą, że majątek nie stanowiący majątku osobistego jest dorobkowym, że w razie wątpliwości majątek uważa się za dorobkowy i że w szczególności majątek dorobkowy małżonka stanowią: dochód z jego majątku osobistego i dorobkowego przypadły w czasie trwania ustroju ustawowego, dochód przypadły w tym czasie z własnej pracy i staranności małżonka i majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku dorobkowego.

W czasie trwania ustroju ustawowego nie ma różnicy między majątkiem osobistym i dorobkowym każdego z małżonków, gdyż w zasadzie każdy małżonek może swobodnie rozporządzać swym majątkiem.

Wyjątek stanowią nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego przedmioty urządzenia domowego, potrzebne do wspólnego użytku, jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne. Stanowią one współwłasność małżonków w równych częściach, chociażby były nabyte z majątku jednego z małżonków (art. 19).

Tą wspólną własnością małżonkowie mogą rozporządzać tylko za wzajemną zgodą. Wobec tego, jeżeli przedmiotem aktu notarialnego jest zbycie urządzenia domowego, potrzebnego do wspólnego użytku małżonków, przez jednego z nich, notariusz powinien w akcie zaznaczyć, że urządzenie to zostało nabyte przez tego małżonka jeszcze przed powstaniem ustroju ustawowego i że stanowi jego osobistą własność, w przeciwnym zaś razie powinien domagać się **zgody drugiego małżonka na zbycie.**

Art. 20 ogranicza swobodę zbywania i obciążania nieruchomości oraz zbywania przedsiębiorstw zarobkowych, nabytych przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego (z wyjątkiem nieruchomości, nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę) pod tym względem, że wymaga zgody drugiego z małżonków, wyrażonej pod nieważnością na piśmie, względnie zezwolenia sądu na dokonanie czynności bez zgody współmałżonka. Ograniczenie to nie dotyczy obciążenia przed-

siębiorstwa zarobkowego, nabytego przez jednego z małżonków w czasie trwania ustroju ustawowego.

Z uwagi na to, że z mocy art. 21 małżonek może w ciągu 3-ch miesięcy od dowiedzenia się, a najpóźniej przed upływem roku od dokonania przez drugiego małżonka czynności prawnej bez wymaganej zgody lub bez zastępującego ją zezwolenia sądu żądać unieważnienia czynności, chyba że nabywca praw z czynności dokonanej pod tytułem odpłatnym (obciążliwym) działał w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna albo że została wyrażona należycie — wypada uznać, że notariusz w akcie zbycia lub obciążenia nieruchomości lub przedsiębiorstwa zarobkowego przez jednego z małżonków bez zgody drugiego małżonka lub bez zezwolenia sądu powinien zaznaczyć, że nieruchomość lub przedsiębiorstwo zostały nabyte przez działającego małżonka przed powstaniem ustawowego ustroju majątkowego małżeńskiego, a gdyby nieruchomości lub przedsiębiorstwo były nabyte w czasie trwania tego ustroju — domagać się **udziału w akcie obu małżonków albo załączenia do aktu zgody drugiego małżonka**, wyrażonej na piśmie, względnie zezwolenia sądu na dokonanie czynności.

Ponieważ nikt nie może zasłaniać się nieznajomością wpisów w księdze wieczystej i w rejestrze handlowym (art. 17 prawa rzeczowego i art. 23 § 1 Kod. Handl.), notariusz przed sporządzeniem aktu notarialnego powinien żądać od małżonka, działającego bez wymaganej zgody drugiego małżonka, lub bez zezwolenia sądu, **okazania odpisu z księgi wieczystej nieruchomości lub wyciągu z rejestru handlowego przedsiębiorstwa**, będących przedmiotem zbycia albo obciążenia nieruchomości celem sprawdzenia, czy nieruchomość lub przedsiębiorstwo były nabyte przez małżonka przed lub po powstaniu majątkowego ustroju ustawowego, a w każdym przypadku powinien zamieścić w akcie oświadczenie działającego samodzielnie małżonka, że nie zawarł z drugim małżonkiem majątkowej umowy małżeńskiej, czyli że małżonków obowiązuje ustawowy ustrój majątkowy.

Do zbycia udziału jednego z małżonków w spółce, nabytego w czasie trwania ustawowego ustroju majątkowego, zgoda drugiego małżonka na zbycie jest niepotrzebna, gdyż dopóki trwa spółka cywilna, jawna lub komandytowa, rzeczy i prawa, wnie-

sione tytułem wkładu, a także nabyte lub uzyskane dla spółki w jakibądź sposób w czasie jej istnienia, stanowią majątek spółki, a nie poszczególnych spólników (art. 548 Kod. Zob. i art. 82 i 144 Kod. Handl.), a w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjnych stanowią majątek spółki, jako osoby prawnej, zbycie zaś udziału w spółce nie jest zbyciem części przedsiębiorstwa zarobkowego lub nieruchomości, stanowiących własność spółki, lecz zbyciem praw i obowiązków spólnika, wynikających z umowy spółki i z przepisów ustawy.

Przy ustawowym ustroju majątkowym małżonkowie mogą między sobą zawrzeć **umowę spółki**, gdyż każdy z nich jest uprawniony do samodzielnego rozporządzania swym majątkiem osobistym i dorobkowym, dopóki trwa ustrój ustawowy, nie wyłączając dorobkowych nieruchomości i przedsiębiorstw zarobkowych, wnoszonych do spółki tytułem wkładu za zgodą obojga małżonków, która jest również potrzebna, gdy małżonek wnosi dorobkową nieruchomość lub przedsiębiorstwo do spółki, zawartej z osobami trzecimi.

Po ustaniu ustroju ustawowego wskutek zamiany tego ustroju na ustrój umowny lub przymusowy, albo wskutek rozwiązania małżeństwa, z majątków dorobkowych obojga małżonków po odtrąceniu od każdego z nich jego obciążeń tworzy się **masę wspólną**, która zostaje podzielona po połowie między małżonków lub ich spadkobierców z zachowaniem przepisów, wyłożonych w art. 22—29. **Podział** ten może być dokonany w formie aktu notarialnego, a jeżeli w wyniku podziału ma nastąpić przeniesienie własności nieruchomości z jednego z małżonków na drugiego, zachowanie formy aktu notarialnego jest konieczne pod rygorem nieważności (art. 46 prawa rzeczowego).

8. Osoby wstępujące w związek małżeński mogą ustanowić w **majątkowej umowie małżeńskiej** ustrój odmienny od ustroju ustawowego, mogą również podczas trwania małżeństwa przez majątkową umowę małżeńską zmienić dotychczasowy ustrój na inny w formie aktu notarialnego, która jest wymagana pod rygorem nieważności (art. 30, 31 i 35).

Przed zmianą ustroju małżonkowie powinni dokonać rozrachunku ostatecznego z tytułu dotychczasowych stosunków majątkowych (art. 34).

Osoby, wstępujące w związek małżeński, mogą zawrzeć majątkową umowę małżeńską zarówno przed, jak i po wstąpieniu w związek małżeński, gdyż zmiana dotychczasowego ustroju umownego podczas trwania małżeństwa jest dopuszczalna w ogóle, a więc i w razie zawarcia majątkowej umowy małżeńskiej przed wstąpieniem w związek małżeński. W tym przypadku umowa winna być zawarta pod warunkiem zawieszającym jej ważność i skuteczność do czasu wstąpienia stron w związek małżeński. Jeżeli jeden z przyszłych małżonków lub oboje są małoletni, to jest nie mają jeszcze ukończonych lat 18, umowa winna być zawarta za zgodą ich przedstawicieli ustawowych, tj. ojca i matki, sprawujących wspólnie władzę rodzicielską, względnie opiekuna, jeżeli oboje rodzice już nie żyją lub nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej, albo jednego z rodziców, jeżeli władza rodzicielska należy całkowicie do niego.

Stosownie do art. 36 majątkowa umowa małżeńska stanowi podstawę do wpisu w księgach wieczystych, w rejestrze handlowym oraz w innych rejestrach. Wzmianka o zawarciu jej w akcie małżeństwa nie jest przewidziana ani w prawie o aktach stanu cywilnego, ani w przepisach wykonawczych. W drodze wyjątku § 120 rozporządzenia w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. Ustaw Nr 54/45 r. poz. 304) dysponuje, że do czasu wydania jednolitego dla całego Państwa majątkowego prawa małżeńskiego zawarcie umowy przedślubnej będzie na obszarze b. Królestwa Kongresowego ujawniane stosownie do przepisu art. 208 kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego w akcie małżeństwa w rubryce „uwagi". A więc po wprowadzeniu w życie majątkowego prawa małżeńskiego wzmianki w akcie małżeństwa o zawarciu przez małżonków majątkowej umowy małżeńskiej są niedopuszczalne.

W majątkowej umowie mogą małżonkowie sporządzić spis majątku każdego z nich z oznaczeniem stanu i wartości, oraz mogą ustanowić rozdzielność majątkową, ogólną wspólność majątkową lub wspólność dorobku (art. 9, 10 i 30 § 2). Mogą również małżonkowie ustanowić inny ustrój umowy na zasadach przewidzianych dla ustroju ustawowego, oraz dla ustrojów, wykazanych wyżej, a w szczególności mogą poddać wspólności majątkowej oznaczoną część majątku lub włączyć do wspólności niektóre przedmioty z majątku osobistego małżonków, jak również ustanowić ogólną wspólność majątkową na przypadek śmierci (art. 30 § 3).

W majątkowej umowie mogą małżonkowie zrzec się wzajemnie prawa do dziedziczenia po sobie na zasadzie art. 10—12 prawa spadkowego (Dz. Ust. nr 60/46 r. poz. 328), nie mogą jednak zmienić ustawowego porządku dziedziczenia. Zrzeczenie się prawa do dziedziczenia może być uchylone w drodze umowy, zawartej między spadkodawcą, a tym, kto zrzekł się prawa do dziedziczenia, w formie aktu notarialnego (art. 14 prawa spadkowego), a więc i w umowie zmieniającej dotychczasowy ustrój majątkowy małżonków. Przy zmianie dotychczasowego ustroju należy w akcie zaznaczyć, że poprzedni ustrój ulega uchyleniu w całości lub w części sprzecznej z nowym ustrojem.

9. Przy **rozdzielności majątkowej** każdy z małżonków zachowuje swój majątek jako też zarząd i użytkowanie oraz możność rozporządzania tym majątkiem. Można jednak zastrzec, że zarząd i użytkowanie majątku jednego z małżonków należeć będzie do drugiego z małżonków (art. 37). W braku takiego zastrzeżenia każdy z małżonków może swobodnie rozporządzać swym majątkiem i samodzielnie zawierać wszelkiego rodzaju umowy, nie wyłączając umów spółki, zawieranych z osobami trzecimi lub z drugim z małżonków. Przy zastrzeżeniu zaś zarządu i użytkowania majątku jednego z małżonków na rzecz drugiego, do zbycia i obciążenia tego majątku, jako też do zawarcia umowy spółki z osobami trzecimi potrzebna jest zgoda obojga małżonków oraz zrzeczenie się prawa zarządu i użytkowania, służącego jednemu z małżonków w stosunku do majątku wniesionego przez drugiego małżonka do spółki. Takie zrzeczenie się byłoby częściową zmianą majątkowej umowy małżeńskiej, wymagającą formy aktu notarialnego (art. 35).

Przepisy o ustroju rozdzielności mają również zastosowanie przy ustroju przymusowym (art. 55 i 56).

10. Przy **ogólnej wspólności majątkowej** majątek obojga małżonków, z wyjątkiem ich osobistego majątku, zarówno należący do nich przed ustanowieniem tego ustroju jak i nabyty w czasie jego trwania, należy wspólnie do obojga małżonków (art. 38 § 1). Jest to wspólność, która powstaje z chwilą zawarcia umowy i kończy się z chwilą ustania ustroju ogólnej wspólności majątkowej, chyba że w umowie wyraźnie zastrzeżono inaczej, mianowicie, że ma to być wspólność tylko na przypadek śmierci lub rozwiązania małżeństwa w ogóle (art. 30 § 3).

Majątkiem osobistym małżonka jest majątek, któremu małżonkowie w majątkowej umowie małżeńskiej nadali taki charakter, jak również majątek nabyty wzamian osobistego oraz majątek, któremu prawo nadaje charakter majątku osobistego (art. 38 § 2). Z przepisu tego wynika, że małżonkowie mogą w umowie oznaczyć, jaki majątek każdego z nich będą poczytywać za osobisty, a gdyby tego nie uczynili, charakter majątku osobistego określa prawo.

Majątek osobisty małżonków z mocy prawa stanowią przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu i osobistego użytku, prawa niezbywalne i prawa związane ściśle z osobą małżonka jak prawo autorskie, prawo do odkryć i wynalazków itp. (art. 39). Mogą małżonkowie w majątkowej umowie postanowić, że dochód z majątku osobistego oraz dochód z pracy stanowią majątek osobisty, w braku zaś takiego postanowienia poczytuje się je za majątek wspólny (art. 40). W razie wątpliwości majątek uważa się za wspólny (art. 41).

Dopóki trwa wspólność nie można rozporządzać udziałem w majątku wspólnym ani zajmować tego udziału (art. 38 § 3). Jednakże zbycie i obciążenie przedmiotów majątkowych, należących do ogólnej wspólności majątkowej, może nastąpić za zgodą obojga małżonków, co wynika z przepisu § 1 art. 44, zezwalającego na takie czynności nawet bez zgody obojga małżonków, jeżeli jeden z nich sprawuje zarząd majątku drugiego, należącego do wspólności.

Każdy z małżonków może zarządzać i rozporządzać swoim majątkiem osobistym (art. 42). Zarząd zaś majątkiem wspólnym należy do obojga małżonków wspólnie (art. 43 § 1).

Ponieważ wspólny, czyli łączny zarząd majątkiem faktycznie może okazać się niewykonalnym w razie nieobecności jednego z małżonków i nie wydania drugiemu pełnomocnictwa do zarządu, przeto wskazanym jest, żeby w majątkowej umowie małżonkowie zastrzegali, że zarząd majątku wspólnego sprawować będzie samodzielnie każdy z małżonków albo jeden z nich, na co zezwala § 2 art. 43.

Małżonek, sprawujący zarząd samodzielnie, nie może bez zgody drugiego z małżonków wyrażonej pod nieważnością na piśmie zbywać ani obciążać nieruchomości oraz wierzytelności hipotecznych, zbywać ani obciążać przedsiębiorstw zarobkowych, zaciągać pożyczek i zobowiązań wekslowych, czynić da-

rowizn, zawierać umów o dożywocie i wypuszczać nieruchomość w najem lub dzierżawę na czas powyżej lat 6 (art. 44 § 1).

Wydzierżawianie przedsiębiorstw zarobkowych, należących do wspólności, przez małżonka sprawującego zarząd na czas dłuższy niż lat 6, bez zgody drugiego małżonka nie jest zabronione. Brak zgody drugiego z małżonków może być zastąpiony przez zezwolenie sądu (art. 44 § 2), a na żądanie jednego z małżonków sąd może odebrać drugiemu zarząd majątkiem wspólnym i wówczas zarząd majątkiem wspólnym będzie sprawował samodzielnie małżonek, który żądał odebrania zarządu drugiemu małżonkowi (art. 45).

Prawo samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, przyznane sądownie lub w majątkowej umowie jednemu z małżonków, upoważnia tylko do wykonywania czynności, nie przekraczających zakresu zwykłego zarządu, a do czynności wymienionych w artykule 44 małżonek sprawujący zarząd samodzielnie powinien mieć zgodę drugiego z małżonków, wyrażoną pod nieważnością na piśmie. Małżonek odpowiada względem wierzycieli zarówno z majątku osobistego, jak i z majątku wspólnego (art. 46 § 1).

Jednakże małżonek odpowiada względem wierzycieli wyłącznie z majątku osobistego, jeżeli w umowie z wierzycielem ograniczył swą odpowiedzialność tylko do tego majątku, jeżeli zobowiązanie dotyczy majątku osobistego lub zostało zaciągnięte bez prawem wymaganej zgody drugiego z małżonków lub zastępującego ją zezwolenia sądu, chyba że wierzyciel był w dobrej wierze co do tego, że zgoda nie była potrzebna, albo że została należycie wyrażona (art. 46 § 2).

Nie może jednak wierzyciel zasłaniać się dobrą wiarą, jeżeli zobowiązanie małżonka dotyczy nieruchomości lub przedsiębiorstwa zarobkowego, należących do wspólności majątkowej, a majątkowa umowa małżeńska została ujawniona w księdze wieczystej lub w rejestrze handlowym.

W tych przypadkach notariusz powinien **żądać okazania odpisu z księgi wieczystej lub wyciągu z rejestru handlowego,** a gdyby to było niemożliwe, zamieścić w akcie oświadczenie małżonka-dłużnika o istnieniu lub nieistnieniu majątkowej umowy małżeńskiej.

Z chwilą ustania wspólności majątek wspólny, jaki okaże się po potrąceniu jego obciążeń, przechodzi po połowie na każdego z małżonków lub jego spadkobierców (art. 50 § 1).

Podział majątku wspólnego dokonany być może w częściach nierównych, jeżeli tak zastrzeżono w majątkowej umowie małżeńskiej (art. 50 § 2).

Rozrachunek między małżonkami z zachowaniem przepisów, wyłożonych w art. 47—49, winien być dokonany w formie aktu notarialnego, jeżeli wskutek podziału majątku wspólnego ma nastąpić przejście własności nieruchomości na każdego z małżonków oddzielnie.

11. Przy **ustroju wspólności dorobku** każdy z małżonków zachowuje swój majątek osobisty, a majątek dorobkowy należy wspólnie do obojga małżonków w czasie trwania tego ustroju, chyba że w majątkowej umowie małżonkowie wyraźnie zastrzegli wspólność dorobku na wypadek śmierci lub rozwiązania małżeństwa w ogóle (art. 30 § 3).

Przepisy o ustroju ogólnej wspólności majątkowej stosuje się odpowiednio do ustroju wspólności dorobku z tym jednak wyjątkiem, że w braku odmiennych zastrzeżeń (jak np. jaki majątek będzie miał charakter majątku osobistego zgodnie z art. 38 § 2), skład majątku dorobkowego oraz majątku osobistego ustala się według przepisów ustroju ustawowego (art. 54).

12. W razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu ustają korzyści, wynikające z majątkowej umowy małżeńskiej i każdy z małżonków, bez względu na majątkową umowę małżeńską, odbiera swój własny majątek, a zyski i straty przy podziale wspólnego majątku dzielą się w stosunku do części każdego z małżonków. Tak stanowią art. 20 § 3 i art. 28 prawa małżeńskiego.

Jeżeli więc małżonkowie w trakcie procesu o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód nie zawarli układu o wzajemnych stosunkach majątkowych na przypadek unieważnienia małżeństwa lub rozwodu i nie uzyskali zatwierdzenia układu przez sąd (art. 33 prawa małżeńskiego), to po prawomocnym orzeczeniu unieważnienia małżeństwa lub rozwodu mogą dokonać między sobą podziału majątku wspólnego na zasadzie art. 28 § 2 prawa małżeńskiego z tym ograniczeniem, że przy podziale żaden z małżonków nie może odnieść korzyści z majątkowej umowy

małżeńskiej, chyba że korzyść została zastrzeżona na rzecz małżonka dobrej wiary lub nie winnego rozwodu (art. 29 pr. małż.).

13. Co do małżeństw, zawartych przed wprowadzeniem w życie majątkowego prawa małżeńskiego, przepisy art. XI—XIV przep. wprowadzających to prawo stanowią, co następuje:

Małżonkowie, którzy nie zawarli majątkowej umowy małżeńskiej przed wprowadzeniem nowego prawa, podlegają nowemu ustrojowi ustawowemu dopiero po upływie roku od wejścia w życie tego prawa, tj. po 1 października 1947 r.

Małżonkowie, którzy przed upływem tego czasu zawrą majątkową umowę podlegają nowemu prawu z dniem zawarcia umowy.

Na żądanie jednego z małżonków, którzy nie zawarli majątkowej umowy małżeńskiej, zgłoszone przed upływem tegoż rocznego okresu czasu, sąd ustanowi ustrój rozdzielności.

Do istniejących w chwili wejścia w życie nowego prawa majątkowych umów małżeńskich stosuje się nadal przepisy prawa dotychczasowego. Mogą jednak małżonkowie zmienić umownie dotychczasowy ustrój ustawowy lub umowny na inny stosownie do przepisów prawa majątkowego małżeńskiego.

NOTARIAT

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH — 1947 r.

ZESTAWIENIE SPRAWOZDAWCZE

Brak miejsca nie pozwala na opublikowanie sprawozdań z tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń w zwykłym trybie odtworzenia wyjątków z poszczególnych protokołów. Z tego względu podejmujemy próbę opracowania sprawozdania sumarycznego, obejmującego w łącznym ujęciu i systematycznym układzie zestawienie istotnych momentów, obrazujących przebieg i wyniki Walnych Zgromadzeń wszystkich Izb Notarialnych.

Poszczególne sprawy, będące przedmiotem obrad Walnych Zgromadzeń, stanowiły już i będą nadal stanowiły tematykę tych łamów w stosownym ujęciu merytorycznym.

GENERALIA

Zwyczajne Walne Zgromadzenia Izb Notarialnych 1947 r. odbyły się w miesiącu maju (art. 27 § 2 pr. o not.) w następującym układzie:

Izba Notarialna:	Data Walnego Zgromadzenia:	Przewodniczący Walnego Zgromadzenia:
Warszawa	31	Tadeusz Koss (Częstochowa)
Kraków	18	Ludwik Mleczko (Kraków)
Poznań	31	Edmund Lauterer (Gniezno)
Toruń	31	Stanisław Janicki (Bydgoszcz)
Lublin	18	Eugen. Komorowski (Krasnystaw)
Katowice	18	Leon Wolf (Bielsko)

UCZCZENIE ZMARŁYCH

Po zagajeniu przez Prezesów poszczególnych Rad Notarialnych Walne Zgromadzenia uczciły przez powstanie z miejsc

i chwilę skupienia pamięć zmarłych w okresie 1946/47 członków Izb. Ta żałobna lista przedstawia się, jak następuje:

Izba Notarialna:	Zmarli w okresie 1946/47:
Warszawa	Feliks Dębski (Częstochowa)
	Marian Janowski (Łowicz)
	Feliks Waciórski (Garwolin)
	Franciszek Pietruszka (Piotrków)
Kraków	Edmund Gebauer (Żywiec)
	Antoni Celewicz (Nowy Targ)
	Stanisław Kuźniarski (Limanowa)
Poznań	Tadeusz Kostórkiewicz (Środa)
	Michał Śliwa (Żnin)
Toruń	Stefan Czarnecki (Wejherowo)
	Wojciech Trampler (Inowrocław)
Lublin	Stanisław Drozdowski (Parczew)

ZATWIERDZENIE SPRAWOZDAŃ

Walne Zgromadzenia wysłuchały ogólnych sprawozdań Prezesów Rad Notarialnych za okres 1946/47: sprawozdania te obejmowały przedstawienie prac organów wykonawczych samorządu korporacyjnego, ponadto zaś wobec szczególnych warunków, w jakich znajduje się zawód notarialny — oświetlenie sytuacyjne w powiązaniu z podejmowanymi przez Rady wspólnymi wysiłkami, zmierzającymi do unormowania zawodu i ugruntowania jego pozycji.

Z kolei Walne Zgromadzenia wysłuchały przedstawionych przez skarbników poszczególnych Rad sprawozdań gospodarczych w postaci zamknięć rachunkowych za okres 1946/47.

Rzeczone sprawozdania złożone zostały jak następuje:

Izba Notarialna:	Sprawozdawca — Prezes Rady:	Sprawozdawca — Skarbnik Rady:
Warszawa	Zygmunt Hübner	Tomasz Czernicki
Kraków	Franc. Szymanowicz	Jan Ryblewski
Poznań	Stefan Piechocki (współsprawozdawca — Sekretarz Rady Marian Żmidziński)	Albin Limanowski

Toruń	Józef Mielcarek	Józef Mielcarek (w zastępstwie skarbnika)
Lublin	Julian Borkowski	Wacław Salkowski (Wiceprezes Rady)
Katowice	Antoni Rostek	Antoni Rostek (w zastępstwie skarbnika)

Po wysłuchaniu sprawozdań działających we wszystkich Izbach komisyj rewizyjnych wszystkie Walne Zgromadzenia zatwierdziły przedstawione im sprawozdania (art. 28 pkt. 2 pr. o not.) i udzieliły Radom Notarialnym pokwitowań (absolutorium) z czynności — z wyrażeniem podziękowania za dokonane prace.

BUDŻET I SKŁADKI

Walne Zgromadzenia uchwaliły przedstawione im przez Rady Notarialne preliminarze budżetowe na okres 1947/48, jako też ustaliły wysokość składek rocznych na potrzeby Izb (art. 28 pkt. 3 pr. o not.).

Wysokość składek w poszczególnych Izbach nie jest ustalana na zasadach jednolitych. Stosowane są w tym względzie różne systemy, a mianowicie: składki stałe i jednakowe dla wszystkich (np. Warszawa), składki stałe ze zróżniczkowaniem w zależności od siedziby w sądzie okręgowym lub w sądzie grodzkim (np. Kraków) lub też w zależności od obrotu kancelaryjnego (np. Lublin), składki procentowe w stosunku do obrotu kancelaryjnego (np. Poznań).

SAMOPOMOC KORPORACYJNA

Tegoroczne Walne Zgromadzenia nie załatwiły ostatecznie sprawy zorganizowania funduszów izbowych w zakresie ubezpieczeniowym, zapomogowym i zaopatrzeniowym, uznając jedynie konieczność rozwiązania tej sprawy w skali międzyizbowej i zlecając Radom Notarialnym opracowanie odpowiednich projektów — z przedłożeniem ich w razie możności zwołanym nawet w tym celu nadzwyczajnym zgromadzeniom.

Walne Zgromadzenia wobec ujawnionych w tym względzie trudności ograniczyły wykonanie odpowiedniego nakazu ustawowego (art. 28 pkt. 4 w zw. z art. 22 § 1 pr. o not.) do utrzy-

mania działających we wszystkich Izbach kas pogrzebowych (funduszów pośmiertnych) oraz przeznaczyły część oszczędności izbowych na zapomogi dla wdów i sierot po notariuszach.

Z funduszów pośmiertnych wypłaca się jednorazowe zasiłki spadkobiercom zmarłego notariusza w drodze zbiórki składek od wszystkich członków właściwej Izby. Wysokość tych składek nie jest jednolicie ustalana: składki te są bądź stałe i jednakowe dla wszystkich, bądź zróżniczkowane w zależności od obrotów kancelaryjnych.

Sprawa zaopatrzenia notariuszów będących w potrzebie lub wręcz niezdolnych do pracy oraz wdów i sierot po zmarłych notariuszach pozostaje otwarta i domaga się rychłego zadawalającego rozwiązania*).

WYBORY DO RAD NOTARIALNYCH

Walne Zgromadzenia dokonały wyborów uzupełniających w miejsce ustępujących członków Rad Notarialnych (art. 28 pkt. 1 pr. o not.), jak następuje:

Izba Notarialna:	Ustępujący z Rady:	Wybrani do Rady:
Warszawa	Stefan Breyer	Stanisław Cichosz
	Tomasz Czernicki	Zygfryd Krauze
	Karol Hettlinger	Wacław Rembertowicz
	Piotr Zubowicz	Julian Siennicki
Kraków	Adolf Kisielewski	Jan Grzybczyk
	Jan Pawłowski	Ludwik Mleczko
	Tadeusz Rotter	Aleksander Rybiański
	Jan Wirski	Ignacy Janusz Weiss
Poznań	Adolf Bohosiewicz	Edward Korytowski
	Franciszek Faralisz	Bohdan Stasiński
	Karol Jawornik	Karol Wyganowski
Toruń	śp. Wojciech Trampler	Alfons Gracz
	Jan Knach	Stanisław Janicki
	Jan Zakrzewski	Aleksander Jarzęcki
		Adam Jundziłł
		Stanisław Kurpiel

*) por. w niniejszym zeszycie — str. 317 i nast.

Lublin	Adam Berger	Adolf Dzyr
	Franciszek Falkiewicz	Władysław Roguski
	Bolesław Skowera	Józef Turowski
Katowice	Adam Brzostyński	Stanisław Czub
	Władysław Gregorczyk	Alojzy Smoła
	Leon Wolf	Zenon Szust

Pełny skład Rad Notarialnych w kadencji 1947/48 podaliśmy w poprzednim zeszycie (str. 122/3).

SPRAWY OGÓLNE

W trybie art. 28 pkt. 5 pr. o not. tegoroczne Walne Zgromadzenia:

1) przyjęły do zatwierdzającej wiadomości wznowienie Przeglądu Notarialnego, zaakceptowały podstawy jego działania i wezwały członków Izb do wszechstronnego współdziałania z organem notariatu;

2) upoważniły Rady Notarialne do podejmowania stosownych poczynań w związku z sytuacją zawodową;

3) omówiły sprawy związane z seminariami dla notariuszów.

Niektóre Walne Zgromadzenia uchwaliły ponadto utworzenie stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej, a to w myśl zalecenia XXIX Konf. Pr. R. N.

*

Z powyższego zestawienia sprawozdawczego widać, że wszystkie Izby Notarialne poprzez zwyczajne Walne Zgromadzenia sprawnie i prawidłowo spełniły ciążące na nich obowiązki ustawowe, a ponadto w zakresie spraw ogólno-korporacyjnych wykazały głęboką troskę o dobro i poziom zawodu — w służbie społeczeństwa. Jednolite załatwienie podstawowych spraw ogólnych jest wynikiem współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych, warującego postawę korporacji, jako całości, oraz ujednostajnienie praktyki zawodowej.

Na utartych już szlakach współpracy Rad Notarialnych notariat wkracza w przełomowy dla jego bytu okres 1947/48 w pełnym przekonaniu, że w okresie tym osiągnie tak niezbędną dla swego prawidłowego działania normalizację w kierunku uspołecznionej wolnozawodowości — w duchu służby publicznej i sprawiedliwości społecznej

DODATNIE WYNIKI SEMINARIÓW NOTARIALNYCH

Seminaria notarialne, które na podstawie zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości (p. P. N. Nr 7—8 rb., str. 127) odbyły się we wszystkich Izbach Notarialnych w okresie od połowy maja do połowy lipca rb. i w których uczestniczyli wszyscy notariusze, przyniosły nader dodatnie wyniki. Sprowadzone do właściwej roli instrumentu zbiorowego wniknięcia w zagadnienia praktyczne, jakie nasuwa nowe zunifikowane prawo cywilne, przyczyniły się one wydatnie do pogłębienia znajomości tego prawa i wykazały na ogół dostatecznie wysoki poziom opanowania go przez ogół notariuszów w Państwie. Świadczą o tym nadchodzące z poszczególnych Izb Notarialnych dane sprawozdawcze, które zamierzaliśmy przedstawić w ogólnym ujęciu, z braku jednak kompletnego materiału i wobec wydatnej ciasnoty miejsca w niniejszym zeszycie zmuszeni jesteśmy odroczyć wykonanie powziętego zamiaru.

Do osiągniętych na seminariach wyników przyczynili się w równej mierze ich przewodniczący (z wyjątkiem jednej Izby kierownictwo organizacyjne seminariów spoczywało w rękach Notariuszów, powołanych przez Prezesów Sądów Apelacyjnych) i wykładowcy spośród sędziów i notariuszów, którzy ofiarnie przykładali się do podjętej niełatwej pracy, jak i sami słuchacze przez wytrwałe uczęszczanie i żywy udział w dyskusjach i opracowaniu poszczególnych zagadnień.

Osiągnięcia przeprowadzonych seminariów będą utrwalone na łamach P. N., jak to przedstawiliśmy na innym miejscu (str. 235), i w ten sposób staną się dorobkiem ogólnym, z którego czerpać będzie codzienna praktyka, a niezawodnie nie będą one bez znaczenia i dla naukowego opracowania nowego prawa oraz jako przyczynki do ewentualnych jego zmian i wyprostowań.

Doświadczenie wykazało wartość zbiorowej pracy nad pogłębieniem znajomości nowego prawa. Doświadczenie to nakazuje iść dalej po wytkniętej drodze. Wyłonił się projekt, by wszystkie Rady Notarialne w odpowiednim ujęciu kontynuowały prace seminaryjne, życie bowiem wysuwać będzie coraz to nowe zagadnienia, które domagać się będą zbiorowego omawiania i odpowiedniego ich uzgadniania, a zresztą i już przetrawione sprawy wymagać mogą ponownego rozważenia. Pro-

jekt ten będzie omawiany przez najbliższą Konf. Pr. R. N., która ustali jednolite wytyczne prowadzenia prac seminaryjnych w następnym etapie.

PROROGACJA SYSTEMU TYMCZASOWEJ INSTRUKCJI

Powołani z mocy art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r. na dzień 1 sierpnia 1946 r., ewent. później, na okres jednego roku p. o. sędziowie, którym na podstawie art. 2 dekretu z 24. I. 1946 r. powierzono pełnienie obowiązków notariuszy, otrzymali z końcem lipca rb. pisma prorogacyjne o następującym ujęciu:

na podstawie **art. 5 ust. 2 dekretu z 22. II. 1946 r.** (Dz. Ust. Nr 9, poz. 65)[1]) **i art. 1 dekretu z 3. I. 1947 r.** (Dz. Ust. Nr 5, poz. 21)[2]) — powołani oni zostali **na dalszy okres roczny do pełnienia obowiązków sędziego i notariusza.**

Z pominięcia powołanego w zeszłym roku art. 2 dekretu z 24. I. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 54), według którego w okresie czasu do dn. 31 grudnia 1947 r. Minister Sprawiedliwości władny jest powierzać czasowo sędziom pełnienie obowiązków notariusza, wnosić należy, że obecnie pełnienie tych obowiązków podciągnięte zostało pod ogólne pojęcie „pracy we władzach wymiaru sprawiedliwości" w rozumieniu dekretu o przymusowym zatrudnianiu.

UZUPEŁNIENIE TYMCZASOWEJ INSTRUKCJI W SPRAWIE REORGANIZACJI NOTARIATU

Tymczasowa Instrukcja w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r. wydana przez Ministerstwo Sprawiedliwości (Biuro Personalne — L. dz. B. P. 11740/46) opiera się, jak wiadomo, na następujących zasadach:

---

[1]) Ust. 2 art. 5 rzeczonego dekretu o przymusowym zatrudnianiu w sądownictwie upoważnia Ministra Sprawiedliwości do przedłużenia w drodze rozporządzenia o jeden rok — terminu powołania do czynności sędziowskich (p. P. N. tom I rb., str. 116).

[2]) Dekret ten zmienił art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r. w sensie upoważnienia Ministra Sprawiedliwości do przedłużenia w poszczególnych przypadkach okresu powołania nie dłużej niż o jeden rok (p. P. N. tom I rb., str. 265/266).

1. zwolnienie wszystkich notariuszów na zasadzie art. 1 dekretu z 24. I. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 54) z równoczesnym powołaniem posiadających odpowiednie kwalifikacje i właściwości — ewent. ze zwolnieniem od kwalifikacji w trybie dekretu z 22. I. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 33) — do pełnienia obowiązków sędziowskich na podstawie art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 9, poz. 65);

2. powierzenie w powyższy sposób powołanym p. o. sędziom pełnienie obowiązków notariuszy — na podstawie art. 2 dekretu z 24. I. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 54), z używaniem dawnych pieczęci;

3. pobieranie wynagrodzenia za czynności przez p. o. notariuszów według obowiązującej taksy, z opłacaniem z tych wpływów wszelkich wydatków kancelaryjnych (pracownicy — według ustalonych stawek, podatki, wydatki administracyjne itd.), z przekazaniem co miesiąc czystego dochodu Prezesowi Sądu Okręgowego na fundusz zapomóg dla urzędników i woźnych, z uposażeniem sędziowskim i dodatkiem za sprawowanie czynności notarialnych w wysokości do 5.000 zł miesięcznie.

Pismem z dnia 1 sierpnia rb. Ministerstwo Sprawiedliwości (Nr B. P. 9094/47) zawiadomiło Rady Notarialne o uzupełnieniu Tymczasowej Instrukcji w tym mianowicie sensie, że za **czynności dodatkowe** z następujących paragrafów taksy notarialnej: **26** (czynności nie wymienione w rozporządzeniu z 15. XI. 1935 r.), **27** (czynności o dużym nakładzie pracy i czasu, uzasadniającym wynagrodzenie ponad normę przepisaną) i **28** (czynności dokonane poza kancelarią, dopuszczające pobieranie dodatku do wynagrodzenia) — p. o. notariusze pobierają wynagrodzenie **na swój własny rachunek i do swej dyspozycji** przy odrębnym ich **wykazywaniu** w księdze przychodów i rozchodów wraz z odnoszącymi się do nich wydatkami.

PROWADZENIE KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

W związku z przedstawionym uzupełnieniem Tymczasowej Instrukcji wyłania się kwestia sposobu wykazywania dochodów notariusza, pozostawionych do jego dyspozycji, w księdze przychodów i rozchodów.

Otóż w tej sprawie narada Prezesów R. N., która się odbyła dnia 27 lipca rb., uznała za wskazane zalecić, by po obydwóch stronach wzmiankowanej księgi obok rubryk kwotowych wyliniować drugie rubryki, do których będą wciągane:

po stronie **przychodowej** — sumy, przypadające od czynności z §§ 26, 27 i 28, ze stosownym oznaczeniem;

po stronie **rozchodowej** w końcu miesiąca — odpowiednie wydatki, w szczególności dodatkowe wynagrodzenie pracowników kancelarii.

W ten sposób w księdze przychodów i rozchodów po obu stronach będą figurowały dwie rubryki: dotychczasowa (prawa) — *urzędowa* i doliniowana (lewa) — *prywatna*.

Sumowana prywatna rubryka przychodowa daje podstawę do obliczenia podatku *obrotowego*, który figurować będzie w prywatnej rubryce rozchodowej. Różnica między tymi rubrykami będzie podstawą wymiaru przypadającego od notariusza osobiście podatku *dochodowego*. Sama technika płacenia wymienionych podat- jest jeszcze w chwili, gdy piszemyków ze względu na ich dwoistość te słowa — przedmiotem rozważań międzyizbowych. Niezależnie od wskazań, jakich w tym względzie udzielą Rady Notarialne, samo życie technikę tę niezawodnie we właściwy sposób ukształtuje (por. na odwrocie — opodatkowanie kancelarii notarialnych).

NOWA TAKSA PROTESTOWA

Z dniem 28 czerwca rb. obowiązuje nowa taksa za **sporządzenie protestu przez notariusza** (Dz. Ust. Nr 47, poz. 245), a mianowicie:

przy sumie wekslu (czeku) do 10.000 zł — zróżniczkowana opłata protestowa wynosi od 8 do 60 zł (opłata skarbowa od 10 do 100 zł);

przy sumie powyżej 10.000 zł — dodaje się do 60 zł po jednemu złotemu od każdego choćby tylko rozpoczętego tysiąca złotych (przy wymiarze opłaty skarbowej — dodaje się analogicznie po 15 zł).

A więc np. od średniego jak na obecne stosunki gospodarczo-pieniężne wekslu na 50.000 zł opłata protestowa wynosi 100 zł, opłata skarbowa — 700 zł.

Nowa taksa protestowa domaga się krytycznego oświetlenia.

STOSOWANIE TAKSY NOTARIALNEJ

Wykładnia rozporządzenia z 15. XI. 1935 r., zawierającego przepisy o wynagrodzeniu notariuszów, była w latach 1936—1937 przedmiotem rozważań międzyizbowych, zmierzających ze zrozumiałych względów do jednolitego stosowania taksy notarialnej na całym obszarze Państwa. Wyniki tych rozważań ogłaszane były w P. N. i na ogół doprowadziły one do zupełnego ujednolicenia praktyki.

W ostatnich miesiącach sprawa stosowania taksy znów nabrała aktualności, a to w związku z czynnościami sądowych komisyj rewizyjnych, które w systemie Tymczasowej Instrukcji sprawdzają m. in. prawidłowość obliczania należnych notariuszowi od poszczególnych czynności opłat, przy czym ujawniła się tu i owdzie tendencja do kwestionowania tych opłat in plus, a w konsekwencji zdarzały się wypadki, że żądano od notariusza dopłacenia różnicy z tytułu rzekomo w niedostatecznej wysokości pobranego „wynagrodzenia".

Ponieważ w tej sytuacji jednolitość praktyki taksowej ulega zagrożeniu, co oczywiście jest wysoce niepożądane, przeto:

1. będziemy odtwarzali na tych łamach **międzyizbowe wyjaśnienia interpretacyjne** w zakresie taksy notarialnej, ilekroć ujawni się jakaś w tym względzie kwestia;

2. wyrażamy życzenie, by sądowe komisje rewizyjne w wypadkach zakwestionowania wymiaru opłat notarialnych porozumiewały się z właściwymi Radami Notarialnymi, jako powołanymi ciałami fachowymi, w celu **uprzedniego ustalenia miarodajnej wykładni** wchodzących w grę przepisów o wynagrodzeniu notariuszów.

OPODATKOWANIE KANCELARII NOTARIALNYCH

W związku z obecnie żywą sprawą trybu opodatkowania kancelarii notarialnych odtwarzamy **okólnik Ministerstwa Skarbu** z 27. I. 1947 r. L. D. V. 538/3/47 (Nr 19), podpisany przez Podsekretarza Stanu T. Dietricha, wystosowany do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędów Skarbowych (Rewizyjnych). Okólnik ten zatytułowany: **w sprawie opodatkowania kancelarii notarialnych** i ogłoszony w Nr 4 rb. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, opiewa w całości, jak następuje:

Na tle wydanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości tymczasowej instrukcji w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r., powstały w niektórych Izbach Skarbowych wątpliwości co do sposobu opodatkowania notariatów podatkiem obrotowym i dochodowym.

Celem jednolitego unormowania tego zagadnienia Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Na podstawie przepisów dekretu z dnia 24 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 54) wszyscy notariusze zostali z dniem 31 lipca 1946 r. zwolnieni ze swych stanowisk. Jednocześnie zwolnieni notariusze w przypadku posiadania kwalifikacji zostali powołani do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Okręgowego z tym, ze mogą być upoważnieni do pełnienia obowiązków notariuszy. Wedle tej instrukcji p. o. notariusza sędzia jako zarządca dawnej kancelarii otrzymuje za sprawowanie czynności notarialnych dodatek miesięczny w określonej wysokości, resztę zaś przychodu po potrąceniu wszelkich wydatków i podatków przekazuje Prezesowi Sądu Okręgowego do podziału między pracowników w formie zapomóg. Ponieważ ani powołany dekret z dnia 24 stycznia 1946 r. ani też instrukcja Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 17 lipca 1946 r. nie zmieniły uprawnień i charakteru samej instytucji notariatu przeto zgodnie z przepisami art. 1 i 2 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3, poz. 23) i art. 1 dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 14) podmiotami podatku obrotowego i dochodowego od 1 sierpnia 1946 r. są p. o. notariuszów sędziowie Sądu Okręgowego.

Dochód uzyskany przez notariuszy z kancelarii przed ich odwołaniem t. j. przed 1 sierpnia 1946 r. jest dochodem za cały rok 1946.

Przy ustalaniu zaliczek miesięcznych na podatek dochodowy dla nowych podmiotów podatkowych (p. o. notariuszy) za okres od 1 sierpnia 1946 r. do końca 1946 r. w celu ustalenia stopy podatkowej należy przyjmować mnożnik 5.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 10 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) ustala właściwość do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego z kancelarii notarialnych według miejsca ich siedziby.

Ministerstwo Skarbu zaznacza, że Ministerstwo Sprawiedliwości zarządzeniem z dnia 22 stycznia 1947 r. Nr B. P. 524/47 wydało Prezesom Sądów Apelacyjnych analogiczne wyjaśnienia.

WSPÓŁDZIAŁANIE MIĘDZYIZBOWE RAD NOTARIALNYCH

Wobec tempa prac międzyizbowych, narzuconego przez sytuację zawodową w okresie ostatnich miesięcy, nie podobna było w wytworzonych warunkach technicznych zwoływać kolejnych Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, wobec czego od ostatniej XXX Konferencji, która zasiadała w Poznaniu w dniach 1 i 2 maja rb., upłynął spory szmat czasu.

W rzeczonym okresie odbyły się natomiast zwołane ad hoc do Warszawy dwie **narady Prezesów** Rad Notarialnych, które działają w skróconym trybie w przypadkach nagłych, gdy zachodzi konieczność niezwłocznego międzyizbowego porozumienia się. Narady takie odbyły się mianowicie: dnia 13 czerwca rb. — w sprawach, związanych z ewent. przemianą systemu Tymczasowej Instrukcji z 17. VII. 1946 r., i dnia 27 lipca rb. — w sprawie projektu uzupełnienia tejże Instrukcji.

Wobec tymczasowego wyjaśnienia się sytuacji zawodowej, w obliczu domagających się omówienia wielu spraw ogólnych notariatu, kolejna XXXI Konf. Pr. R. N. odbędzie się w najbliższym czasie — prawdopodobnie w ciągu miesiąca września.

PALĄCA SPRAWA

WSPIERANIA WDÓW I SIEROT PO NOTARIUSZACH *)

Umysły całego notariatu są obecnie zaabsorbowane nowym ustawodawstwem i przystosowaniem go do praktyki codziennej. Wymaga tego obecna chwila, bo sprawa jest dużej wagi, a zwłoka grozi wywołaniem zamieszania. Nie mniej pilną i domagającą się jakiegoś życiowego załatwienia, jest sprawa wdów i sierot po notariuszach, oraz byłych notariuszów, pozbawionych stanowisk i niezdolnych do pracy. Ludzie ci są najczęściej pozbawieni wszelkich środków do życia, a na nas w pierwszej linii ciąży moralny obowiązek zawodowy i ludzki przyjścia im z materialną pomocą. Sprawa ta nęka zawód notarialny od roku 1919 jak przewlekła choroba. Próbowano ją leczyć różnymi sposobami, lecz były to wszystko półśrodki. Może jedna próba była szczęśliwa, ale o niej poniżej.

Przed pierwszą wojną światową wdowy i sieroty mało ciążyły ówczesnym małopolskim Izbom Notarialnym (obecnym Radom Notarialnym). Notariusz bowiem, prawie zawsze, umierał na stanowisku, a dzięki uregulowanym stosunkom gospodarczym, pozostawiony przez zmarłego majątek dostatecznie zabezpieczał wdowę. Nadto przez okres wakowania opróżnionego wskutek śmierci notariusza stanowiska, który to okres trwał od jednego do dwóch lat, biuro prowadził na własny rachunek mianowany substytut i on miał obowiązek dopomagania wdowie.

---

*) Załatwienie tej sprawy w skali ogólno-zawodowej jest na porządku dziennym i po tegorocznych walnych zgromadzeniach posunie się niezawodnie naprzód, pomimo niewyjaśnienia sytuacji notariatu (por: uwagi w tomie I rb. P. N., str. 384 i nast.). — **(Red.)**

Po pierwszej wojnie światowej ilość wdów niepomiernie wzrosła, a zubożenie wywołane wojną i inflacją sprawiło, że znalazły się one w ciężkim położeniu. Nie było sesji Izby, na której nie roztrząsanoby jednej lub kilku próśb o zapomogi i nie głowiono się nad tym, skąd wydobyć fundusze. Izby Notarialne — nie mając na ten cel w budżetach żadnych kwot — apelowały do kolegów o pomoc pieniężną, a na ówczesnych Kolegiach (obecnych Walnych Zgromadzeniach) organizowano zbiórki. Że sprawa nie była małej wagi i znajdowała zrozumienie u wielu kolegów, świadczą o tym wypadki zapisów gotówkowych, a także majątku nieruchomego na rzecz Izby Notarialnej z przeznaczeniem dochodów z nich dla wdów i sierot (not. śp. W e s o ł o w s k i ze Złoczowa). W następnych latach wstawiano do budżetów pewne sumy, lub podwyższano składki, od których potrącano nieduży procent dla wdów i sierót, lecz wszystko to było znikome w stosunku do rosnących wciąż potrzeb.

Tak mniej więcej przedstawiała się sprawa wdów i sierót w obu Izbach małopolskich aż do roku 1934. Opisane wysiłki były wprawdzie jeszcze dalekie od rozwiązania sprawy, lecz miały tę dodatnią stronę, że wytoczono sprawę na szersze forum i że załatwienie jej stało się koniecznością.

Znalazło to oddźwięk w obecnie obowiązującym prawie o notariacie w art. 28 pkt. 4, dającym Walnym Zgromadzeniom notariuszów prawo powzięcia uchwały w kierunku utworzenia funduszów zapomogowego i ubezpieczenia przymusowego. Przepis ten stwarzał realne podstawy do załatwienia tej piekącej sprawy i dawał Radzie Notarialnej sankcję przeciw opornym członkom Izby, którzy by się wzbraniali świadczyć na te cele.

Zorganizowane na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie nowego prawa Rady Not. właściwie nie skorzystały z wyżej przytoczonego przepisu, poszły po najłatwiejszej drodze i zamiast utworzyć wspomniane fundusze zaproponowały Walnym Zgromadzeniom uchwałę nakazującą **wszystkim notariuszom** obowiązkową asekurację, a Walne Zgromadzenia taką uchwałę powzięły.*) W ten sposób pomyślano o przyszłych

*) W większości Izb utworzono również doraźne fundusze pośmiertne, na które składały się jednorazowe wpłaty wszystkich notariuszów w wypadku zgonu kolegi. (Dop. **Red.**)

wdowach, które miały z tych asekuracji korzystać, a dotychczasowe miały pozostać nadal na doraźnych datkach z łaski. Asekuracje te jednak nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Dzięki wojnie i dewaluacji pieniądza kwoty, które towarzystwa asekuracyjne wypłacą — o ile w ogóle wypłacą — nie będą dziś przedstawiały żadnej wartości, choć stawki płacono w mocnej walucie. Zresztą wypłata choćby większej nawet kwoty z asekuracji sprawy nie załatwi. Nieumiejętność odpowiedniego ulokowania gotówki, spadek siły nabywczej pieniądza sprawią, że nawet ta większa kwota szybko się rozpłynie, a wdowa, sierota czy notariusz bez pracy zaczną znowu kołatać o wsparcie.

Uważam, że sprawa ta może być załatwiona jedynie na drodze wypłacania miesięcznych, choćby małych, zapomóg, lecz stałych, bez potrzeby wnoszenia ciągłych próśb, co niewątpliwie jest upokarzające dla petentów, a Radom Notarialnym zabiera czas.

Po tej linii właśnie poszła lwowska Rada Notarialna, dzięki której Walne Zgromadzenie utworzyło w roku 1934 fundusz zapomogowy dla dotychczasowych wdów i sierót po notariuszach, oraz dla byłych notariuszów, niezdolnych do pracy w swoim zawodzie. Na 80 zarejestrowanych wdów przyjęto na tak zwaną miesięczną listę zapomogową przeszło 40, oraz około 10 notariuszów bez pracy w zawodzie i oni otrzymywali stałe miesięczne zapomogi. Utworzono nadto drugi fundusz zaopatrzeniowy (rentowy), który miał służyć na zaopatrzenie przyszłych wdów i sierót po notariuszach i notariuszów niezdolnych do pracy. Nadto w wypadku śmierci członka funduszu zapomogowego, do którego należeli wszyscy notariusze, wdowa lub osoba wskazana przez członka funduszu, otrzymywała jednorazową kwotę 1.500 złotych na koszta pogrzebu.

Lwowska Izba Notarialna uczyniła krok śmiały, nie wnikając zbytnio w zakamarki matematyki asekuracyjnej i próba ta, moim zdaniem, powiodła się. Wprawdzie wśród członków Izby byli przeciwnicy, lecz po krótkim okresie czasu znikli, a zaczęły się podnosić coraz liczniejsze głosy w kierunku zwiększenia wysokości składek na fundusze, by móc podwyższyć zapomogi i zaopatrzenia.

Na dowód, że próba była udana, przytoczę kilka dat. Od 1 czerwca 1934 r. do końca lipca 1939 r., a więc w ciągu 5 lat, płacono stałe zapomogi miesięczne przeszło 40-tu wdowom i sierotom, oraz około 10-ciu notariuszom bez pracy w zawodzie. Prócz tego zdołano w tym okresie czasu odłożyć kwotę 520.000 złotych, za którą wystawiono gmach w centrum miasta. Budynek ten ukończono w roku 1938 i dawał on funduszom czystego rocznego dochodu około 40.000 złotych. Lwowska Izba Notarialna liczyła 162 członków funduszu zapomogowego, z pośród których około 130-tu było członkami funduszu zaopatrzeniowego, z uwagi bowiem na przepis art. 22 § 2 prawa o notariacie, notariusze mający prawo do emerytury ze Skarbu Państwa nie mieli obowiązku należenia do funduszu zaopatrzeniowego.

Okazało się, że przy dobrej woli, zrozumieniu moralnego obowiązku, oraz swego własnego interesu nawet szczupłe grono osób może rozwiązać tak trudny zdawało by się problem.

Dlatego dobrze się stało, że XXX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, odbyta w Poznaniu, debatowała nad tą sprawą i zaleciła tegorocznym Walnym Zgromadzeniom do uchwalenia odpowiednią rezolucję.

Czas najwyższy pomyśleć o tej sprawie poważnie. Sprawa jest pilna i odkładać jej nie wolno, bo każdy dzień zwłoki to niejednokrotnie dzień głodu. Kto bliżej zetknął się z tymi ludźmi, ten zrozumie ich niedolę. Czekają na załatwienie tej sprawy — po drugiej wojnie światowej — nie jednostki, lecz dziesiątki, a nawet setki.

Choć losy naszego zawodu ważą się, czas już dziś myśleć o tych nieszczęśliwych, ażeby — gdy wyjdziemy z impasu — nie spotkało nas, jak wyrzut, pytanie — kto winien?

Bolesław Trzos

RUCH OSOBOWY

NOTARIUSZE PRZENIESIENI W ROKU 1945

Kontynuując notowanie przesunięć osobowych w notariacie (p. tom I — 1947 r., str. 536 i n.), przedstawiamy wykaz notariuszów, przeniesionych (na podanie) w roku 1945. Miejscowość obok nazwiska — oznacza dawną siedzibę notariusza, miejscowość wymieniona na drugim miejscu — nową. Zaznaczamy, że trzymamy się ściśle tekstu ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Szlompek Ludwik, w Tykocinie — w Makowie Maz. — 22. I.

Wolf Leon, we Frysztacie — w Bielsku — 3. III.

Smólski Wawrzyniec, w Świeciu — w Bydgoszczy — 20. III.

Makowski Tadeusz, w Siemiatyczach — w Płocku — 26. III.

Jarzęcki Aleksander, w Lubawie — w Bydgoszczy — 12. IV.

Hert Kazimierz, w Mińsku Maz. — w Kutnie — 7. V.

Żmidziński Marian, w Śmiglu — w Poznaniu — 22. V.

Kaliniewicz Aleksander, w Wilnie — w Katowicach — 30. V.

Wiśniewski Michał, w Dobrzycach — w Zamościu — 30. V.

Brzeski Adam, w Świeciu — w Bydgoszczy — 8. VI.

Raczyński Stosław, w Czeladzi — w Sosnowcu — 12. VI.

Krauze Zygfryd, w Zamościu — w Warszawie — 12. VI.

Jamontt Witold, w Warszawie — w Łodzi — 25. VI.

Jaśkiewicz Wiesław, w Ciechanowie — w Tomaszowie Lub. — 28. VI.

Szemioth Wiktor, w Wilnie — w Piasecznie — 28. VI.

Dembiński Pióro Józef, w Kowlu — w Olsztynie — 28. VI.

Dr **Krzyżanowski** Józef, w Jaśle — w Krakowie — 30. VI.

Lechowicz Karol, w Głownie — w Tomaszowie Maz. — 30. VI.

Dworakowski Józef w Lidzie — w Białymstoku — 30. VI.

Łoś Tynowski Wiktor, w Równem — w Hrubieszowie — 30. VI.

Dr **Kirchner** Adam, w Radziechowie — w Myślenicach — 4. VII.

Szust Zenon, w Wąbrzeźnie — w Zabrzu — 4. VII.

Galeński Mieczysław, w Czarnkowie — w Zabrzu — 4. VII.

Czub Stanisław, w Pszczynie — w Katowicach — 5. VII.

Czernic Bronisław, w Chojnicach — w Łodzi — 6. VII.

Korytowski Edward, w Mogilnie — w Poznaniu — 18. VII.

Kowalski Bronisław, w Dolinie — w Krakowie — 18. VII.

Łoziński Władysław, w Sieradzu — we Wrocławiu — 18. VII.

Dr **Trzos** Bolesław, we Lwowie — w Krakowie — 20. VII.

Dr **Kostórkiewicz** Tadeusz, w Nowym Tomyślu — w Środzie — 21. VII.

Rudnicki Włodzimierz, w Wysokiem Maz. — w Sieradzu — 21. VII.

Azarewicz Stefan, w Zdołbunowie — w Chełmie Lub. — 21. VII.

Dr **Lichoniewicz** Ludwik, w Szubinie — w Niepołomicach — 25. VII.

Podwiński Marian, w Przemyślu — w Grudziądzu — 25. VII.

Kielawa Bogusław, w Samborze — w Przemyślu — 28. VII.

Dr **Kostórkiewicz** Witold, w Samborze — w Gorlicach — 31. VII.

Mgr **Bielecki** Adam Feliks, w Brzostku — w Jaśle — 31. VII.

Wąsowicz Sławomir, w Dubnie — w Pułtusku — 31. VII.

Leszczyński Józef, w Drohobyczu — w Raciborzu — 31. VII.

Rastawiecki Roman, w Żyrardowie — w Bytomiu — 31. VII.

Nowicki Jerzy, w Działoszynie — w Lipnie — 31. VII.

Kamieński Zbigniew, w Zabłotowie — w Tarnobrzegu — 31. VII.

Bugajski Lucjan, w Sierpcu — w Kłobucku — 8. VIII.

Kieszkowski Stanisław, w Wyszogrodzie — w Żyrardowie — 8. VIII.

Gerstman Aleksander, w Andrychowie — w Krakowie — 9. VIII.

Dr **Pawłowski Jan,** w Wieliczce — w Krakowie — 9. VIII.

Dr **Mynarski** Władysław, w Nisku — w Wieliczce — 9. VIII.

Mitkiewicz Żółtok Stanisław, w Gąbinie — w Sierpcu — 21. VIII.

Dr **Weiss** Ignacy Janusz, w Janowie Lwowskim — w Bochni — 23. VIII.

Dr **Morawiecki** Tadeusz, w Kałuszu — w Białej — 23. VIII.

Siekierski Józef, w Kopyczyńcach — w Żywcu — 24. VIII.

Aleksiuk Paweł, w Ostrowi Mazowieck. — w Tuszynie — 24. VIII.

Szołdrski Marian, w Obornikach — w Poznaniu — 24. VIII.

Krzemieński Władysław, w Klecku — w Augustowie — 24. VIII.

Kotełko Jan, w Ciechanowie — w Świdnicy — 31. VIII.

Czok Józef, w Mysłowicach — w Tarnowskich Górach — 31. VIII.

Chełmicki Bogdan, w Łodzi — w Płocku — 1. IX.

Polański Emil, w Kołomyi — w Grudziądzu — 8. IX.

Czerny Zygmunt, w Zborowie — w Suchej — 8. IX.

Kędzierski Franciszek, w Brzeżanach — w Jel. Górze — 13. IX.

Kulesza Zygmunt, w Wieluniu — w Zawierciu — 18. IX.

Karolczyk Jan, w Kłobucku — w Iłowie — 22. IX.

Orzechowski Bolesław, w Szczuczynie — w Ostrołęce — 22. IX.

Dzik Franciszek, w Strzelnie — w Obornikach — 22. IX.

Staśko Teofil, w Wodzisławiu — w Olkuszu — 25. IX.

Sawicki Włodzimierz, w Sądowej Wiszni — w Łęczycy — 25. IX.

Smereczański Ignacy, w Sokalu — w Starogardzie — 25. IX.

Kokurewicz Mieczysław, w Podhajcach — w Tczewie — 25. IX.

Kornafel Władysław Jan, w Jaworowie — w Chełmży — 25. IX

Cisło Stanisław, w Ostrowie Wlkp. — w Szczecinie — 30. IX.

Sobol Antoni, w Dobromilu — w Szczecinie — 30. IX.

Kwapisiewicz Marian, w Kozienicach — w Szczecinie — 30. IX.

Hertrich Woleński Mieczysław, w Zbarażu — w Zatorze — 4. X.

Kuźmiński Władysław, w Iwieńcu — w Nowem — 9. X.

Filipczak Bronisław, w Tarnopolu — w Sanoku — 11. X.

Kowanetz Franciszek, w Bojanowie — w Wojniczu — 12. X.

Leszczyński Miron, w Olesku — w Łabiszynie — 16. X.

Lippert Marian, w Postawach — w Starogrodzie — 16. X.

Kondziołka Emil, w Medenicach — w Nisie — 18. X.

Kaliński Zenon, w Przemyślanach — w Pleszowie — 23. X.

Świeżawski Kazimierz, w Dobrodzieniu — w Mogilnie — 23. X.

Rowiński Józef, w Nadwornej — w Brzegu — 23. X.

Wyrwicz Jan Franciszek, w Łobżenicy — w Grodzisku Wp. — 29. X.

Witkiewicz Franciszek, w Niżankowicach — w Przemyślu — 29. X

Jaworski Leon, w Bukowsku — w Szczecinie — 5. XI.

Daszkiewicz Teofil, w Skolem — w Zabrzu — 6. XI.

Frejdlich Marian, w Lignicy — w Widawie — 7. XI.

Smal Piotr, w Tarnopolu — w Grybowie — 8. XI.

Daniec Emil, w Lesku — w Białej Krak. — 9. XI.

Mroczkowski Stanisław, w Haliczu — w Opolu — 13. XI.

Hertzberg Henryk, w Łomży — w Będzinie — 13. XI.

Mgr **Sikorski** Józef, w Dynowie — w Wągrowcu — 13. XI.

Piątkiewicz Kazimierz, w Rohatynie — w Andrychowie — 14. XI.

Stasiński Bohdan, w Gnieźnie — w Poznaniu — 14. XI.

Mgr **Szczepka** Jerzy, w Radymnie — w Rawiczu — 14. XI.

Konstantynowicz Jan, w Kulikowie — w Radymnie — 14. XI.

Smoliński Antoni, w Nasielsku — w Ciechanowie — 21. XI.

Mgr **Limanowski** Albin Kazimierz, w Stryju — w Poznaniu — 29. XI.

Czapliński Emil, w Jabłonkowie — w Głuchołazach — 4. XII.

Baranowski Henryk, w Grudziądzu — w Gnieźnie — 4. XII.

Kleindinst Ludwik Alfred, w Kaliszu — w Wieluniu — 4. XII.

Dunajski Stefan, w Działdowie — w Jarocinie — 4. XII.

Teleśnicki Włodzimierz, w Ustrzykach Dolnych — w Lesku — 4. XII.

Wąsowski Wacław, w Czersku — w Tucholi — 14. XII.

Dr **Włodyka** Jan, we Lwowie — w Nowym Sączu — 18. XII.

Giziński Włodzimierz, w Lidzbarku — w Działdowie — 20. XII.

W następnych zeszytach przedstawimy dane za lata 1946 i 1947, usiłując w ten sposób historycznie odtworzyć wszystkie przesunięcia osobowe w notariacie po wstrząsie wojennym.

PRZESUNIĘCIA NA DZIEŃ 1 SIERPNIA 1947 R.

Rzecz jasna, że niniejszą notatkę należało wysunąć na czoło rubryki: „Ruch osobowy" niniejszego zeszytu. Jeżeli tak się nie stało, to po prostu dlatego, że wobec trwającego jeszcze okresu feryjnego nie zdołaliśmy zebrać kompletnych i dokładnych danych, obrazujących nieliczne zresztą zwolnienia i mianowania, powiązane z datą 1 sierpnia rb. Ponadto liczyliśmy się z tym, że nie wszystkie zwolnienia są ostateczne i że w najbliższym czasie nastąpić mogą pewne korektury. W tym stanie rzeczy uważaliśmy za właściwe zaniechać ogłoszenia w tym zeszycie danych szczątkowych, jakimi rozporządzamy, i przesunąć opublikowanie całości stosownego materiału do następnego numeru.

Z zadowoleniem notujemy, że Mgr Stanisław Gębala, asesor notarialny w Krakowie, uzyskał dnia 24 czerwca rb. na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora praw na podstawie pracy: „Fundacje w ustawodawstwie polskim". Promował — Prof. Dr Szczęsny Wachholtz.

TRYBUNA PRACOWNIKÓW NOTARIATU

WALKA O POZYCJĘ

Trwająca od 14 lat walka pracowników notariatu o uznanie ich praw i określenie pozycji w Prawie o Notariacie poczyna dawać owoce, realizując słuszne postulaty pracownicze. Złożony Ministerstwu Sprawiedliwości przez przedstawicielstwo pracownicze w dniu 2 lipca br. memoriał wywołał pozytywne ustosunkowanie się Ministerstwa do poruszonych w memoriale spraw.

Jako pierwszy sukces uważać należy zapowiedź Ministerstwa, że sprawy notariatu rozważane będą przy udziale reprezentantów pracowników zrzeszonych w związku.

W wykonaniu tej obietnicy w końcu lipca zarząd koła pracowników notariatu był konsultowany przez Dyrektora Biura Personalnego w sprawach personalnych i w wyniku złożonej listy kandydatów na I vacat notariusza w Warszawie mianowany został kol. Henryk Włoskowicz, długoletni Prezes Zarządu Głównego naszego związku, znany wszystkim kolegom ze swej działalności związkowej.

Fakt ten stanowi niewątpliwy sukces pracowników, gdyż jest to pierwsza nominacja pracownika na stanowisko notariusza w Warszawie.

Zapowiedź dalszych nominacji na stanowiska notariuszy we wszystkich miastach z uwzględnieniem kandydatur z pośród pracowników, świadczy niewątpliwie o znacznym sukcesie pracowników w kierunku stabilizacji ich położenia w rodzinie notarialnej.

Osiągnięcia te prostują jednocześnie niezupełnie trafnie informacje o kwalifikacjach pracowników notariatu, wypowiada-

ne na łamach prasy zawodowej, a podważające całkowitą samodzielność zawodową znacznej grupy pracowników notariatu.

Opierając się na zapowiedzi współpracy Ministerstwa Sprawiedliwości ze sferami pracowniczymi przy omawianiu całokształtu zagadnień notariatu, radzi bylibyśmy, gdyby i notariusze w swym organie prasowym zechcieli konsultować się z przedstawicielstwem pracowników przy omawianiu spraw ogólnych w szczególności, gdy zazębiają się one o sprawy pracownicze.

*

Podaliśmy dosłownie z dodaniem stosownego tytułu powyższy wywód Zarządu Centralnego Koła Pracowników Notariatu. Wywód ten domaga się pewnego komentarza odnośnie ostatnich dwóch ustępów, jako że dotyczą one bezpośrednio „Przeglądu Notarialnego":

1. Nie wchodząc w to, czy jakiekolwiek osiągnięcia mogą prostować jakiekolwiek informacje, pragnęlibyśmy — dla czystości atmosfery stosunków między notariuszami a ich pracownikami — ustalenia jakie konkretne „informacje" wchodzą tu w rachubę i w jaki sposób podważały one „całkowitą samodzielność zawodową znacznej grupy pracowników notariatu". Wiadomo nam skądinąd, że chodzi tu w istocie o pewne przyczynkowe poglądy, wypowiadane na tych łamach, których ocenę ze strony pracowników uważamy za mylną, jako podjętą pod zbyt wąskim kątem ułomnych stosunków, panujących w znacznej części kancelaryj notarialnych na pewnym obszarze Państwa. Oczywiście, gotowi jesteśmy na ten temat dyskutować, jeżeli organizacja pracowników zechce tę dyskusję podjąć, konkretyzując swe pretensje, zawarte w przedostatnim ustępie powyższego wywodu.

2. Mniemamy, że współpraca publicystyczna notariuszów z pracownikami w zakresie spraw zawodowych jest pożądana i celowa, a to niezależnie od zapowiedzi współpracy ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Temu mniemaniu daliśmy wyraz w oświadczeniu programowym w pierwszym zeszycie wznowionego z początkiem bieżącego roku pisma, temu mniemaniu daliśmy wyraz przez otworzenie niniejszej rubryki w dziale spraw zawodowo-korporacyjnych, temu mniemaniu dajemy wyraz przez publikację artykułów pisanych przez pracowników (w szczupłym co prawda zakresie wobec skromnego materiału i ogromnej ciasnoty miejsca). Mniemamy dalej, że pogłębienie współpracy notariuszów z pracownikami może być osiągnięte nie przez „konsultowanie się" w zakreie omawianenia spraw ogólnych

na łamach P. N., lecz przede wszystkim na terenie Rad Notarialnych, których P. N. jest organem. Gdyby właśnie organizacja pracowników uznała za właściwe uprzednie zasięganie opinii właściwej Rady Notarialnej o swych poczynaniach, dążąc do ich sharmonizowania z wystąpieniami notariatu, i gdyby we właściwy sposób reagowała na niedopuszczalne wyskoki poszczególnych swych przedstawicieli, wówczas niezawodnie uniknęło by się tych licznych zgrzytów, które w ostatnich miesiącach ujawniły się na gruncie warszawskim — z pewnością bez pożytku dla wspólnej sprawy utrzymania i podniesienia instytucji notariatu.

Tyle tytułem najogólniejszego komentarza w zakresie bezpośrednio nas dotyczących spraw. Poza tym zgodnie z charakterem niniejszej rubryki nie wdajemy się na tym miejscu w merytoryczną ocenę składanych nam przez zarząd C. K. P. N. wywodów, pozostawiając zrzeszonym pracownikom całkowitą swobodę wypowiadania się. Za wszystko więc co i jak niniejsza rubryka podaje, z wyjątkiem oczywiście sygnowanych przez Redakcję uwag oraz z wyłączeniem strony techniczno-redakcyjnej, ponosi wyłączną odpowiedzialność organizacja pracowników notariatu. Stwierdzamy to wyraźnie i na przyszłość. (Przyp. **Red.**)

DELEGACJA W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

W wyniku złożonego przez Delegację Pracowników Notariatu w dniu 2. VII. br. Wiceministrowi Chajnowi memoriału, Dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości pismem z dn. 23. VII. br. L. dz. B. P. 8730/47, zaprosił przedstawicieli pracowników notariatu na dzień 26. VII. 1947 r. na konferencję. Delegację stanowili koledzy: Bolesław Głowacki, Franciszek Skrzyński, Marian Lembowicz, Konrad Mataj i Aleksander Falkowski. Delegację przyjął Dyrektor Biura Personalnego ob. Józef Ordyniec.

Ob. Ordyniec rozpoczął konferencję od stwierdzenia, że na zasadzie osobistych obserwacji, zauważył wśród pracowników notariatu wybitnie zdolne jednostki, że na odbytych seminariach dla notariuszów, zagadnienia prawne najlepiej były rozwiązywane przez niektórych notariuszów, rekrutujących się

spośród zastępców notariuszów, że jednego z nich, za wspaniałe rozwiązanie trudnego zagadnienia prawnego podniósł do godności sędziego okręgowego, co jest pierwszym wypadkiem w sądownictwie polskim.

Ob. Ordyniec przyznał wszystkie żądania pracowników notariatu, zawarte w memoriale, za słuszne, z wyjątkiem żądania pracowników notariatu automatycznego awansu przez dotychczsowych zastępców notariuszów na opróżniane po notariuszach stanowiska. Delegacja stwierdziła, że takiego żądania memoriał nie zawiera, że żądania pracowników idą w tym kierunku, aby dotychczasowi zastępcy notariuszów mianowani byli na opróżniane po notariuszach stanowiska w pierwszym rzędzie przed wszystkimi osobami spoza notariatu, a wybór kandydata na takie stanowisko należy do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Następnie ob. Ordyniec stwierdził, że dotąd na 400 obsadzonych notariuszami stanowisk — 71 stanowisk oddanych zostało zastępcom notariuszów, że na przyszłość zasada ta będzie również przez Ministerstwo stosowana. W najbliższej przyszłości przewiduje się pewną ilość stanowisk, a między innymi jedno względnie dwa stanowiska w Warszawie, które bezwarunkowo obsadzone będą zastępcami notariuszów. Stanowiska notariuszów na prowincji stoją otworem dla zastępców notariuszów. Wykaz wolnych stanowisk w każdej chwili można uzyskać w kancelarii Biura Personalnego.

Następnie polecił delegacji dostarczenie mu listy kandydatów na stanowiska notariuszów do dnia 29. VII. 47 r. Delegacja oświadczyła, że na razie doręczy tymczasową listę kandydatów na stanowiska notariuszów w Warszawie, a następną, pełną listę kandydatów, dostarczy w najbliższym czasie. Co się tyczy innych żądań, zawartych w memoriale, ob. Ordyniec oświadczył, że wymagają one zmiany prawa o notariacie, że zmiany te będą przeprowadzone i przy rozstrzyganiu wszlkich kwestii notarialnych zapraszani będą przedstawiciele pracowników notariatu.

Kol. G ł o w a c k i poruszył sprawę lokalu dla związku pracowników notariatu, w którym będzie prowadzona świetlica, stołówka we własnym zakresie, biblioteka i spółdzielnia spożywcza związku, a ponadto z lokalu tego korzystać będą istniejące na terenie hipoteki koła PPR oraz organizowane koło PPS.

Ob. Ordyniec żądanie to uznał za istotne i polecił zwrócić się w tej sprawie do Prezesa Sądu Okręgowego, z powołaniem się na rozmowę z nim. Ob. Ordyniec zaproponował, aby w razie utworzenia stołówki, mogli korzystać z niej zarówno pracownicy notariatu, jak i inni pracownicy zatrudnieni w gmachu Hipoteki.

W tymże dniu 26. VII. 47 r. odbyło się zgromadzenie pracowników notariatu w Warszawie, na którym ustalono tymczasową listę kandydatów na stanowiska notariuszów w Warszawie. Za podstawę wzięto lata pracy i kierownictwo kancelarii oraz pracę społeczną dla Związku Pracowników Notariatu. Listę tę złożono w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Sporządzenie pełnej listy kandydatów na stanowiska notariuszów nastąpi po zorganizowaniu oddziałów prowincjonalnych.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Rada nadzorcza **spółdzielni spożywców pracowników notariatu** powołała zarząd w osobach kol. Stanisława Chabowskiego Ignacego Skrzypczyka i Romualda Taffa. Spółdzielnia rozpocznie swą działalność po przydzieleniu lokalu w gmachu Hipoteki Warszawskiej na potrzeby związku. Ob. Prezes Sądu Okręgowego w piśmie do zarządu Koła wyjaśnił, że do czasu zakończenia remontu gmachu Hipoteki i rozplanowania lokali, przydział lokalu dla Koła jest niemożliwy. Jednocześnie ob. Prezes podkreślił, że docenia potrzeby Koła i polecił przypomnienie sprawy lokalu w odpowiednim czasie.

*

Zarząd Koła Centralnego zwraca się do kolegów z prowincji z wezwaniem o tworzenie **kół fachowych przy oddziałach Związku Pracowników Handlowych i Biurowych R. P.**

Prosimy kolegów z prowincji o zawiadamianie nas o zebraniach organizacyjnych, na które chcielibyśmy delegować swych przedstawicieli.

Od silnej organizacji zależy nasza przyszłość.

SPRAWA PRACOWNIKÓW NOTARIATU NA ZIEMIACH ZACHODNICH I ODZYSKANYCH

W związku z czołowym artykułem ostatniego zeszytu pisma **Redakcja** po porozumieniu się z poznańskimi członkami Komitetu Redakcyjnego stwierdza, co następuje:

Artykuł redakcyjny pt.: „W szeregach notariatu: niepewność i optymizm", zamieszczony w ostatnim numerze (str. 6), wywołał dość nieoczekiwany odgłos. W artykule tym pisaliśmy m. in. co następuje:

„Ale zachodzą okoliczności, szczególnie na Ziemiach Zachodnich, że tych wytrawnych pracowników spod rządów dawnego prawa w ogóle nie ma i notariusz musi sam się rozdwajać między sąd a kancelarię, która oczywiście w tych warunkach nie może zadowolić wymagań obsługi społecznej. A jeżeli tym p. o. notariusza jest zawodowy sędzia, to częstokroć kancelaria staje się instytucją wręcz nominalną".

Ponieważ niektórzy Czytelnicy artykuł nasz zupełnie źle zrozumieli, musimy dla wyjaśnienia stwierdzić, że w części zakwestionowanej artykułu zaszła niejasność. Redakcja miała na myśli wszystkie Ziemie Zachodnie, przede wszystkim także Ziemie Odzyskane, gdyż właśnie na tych ziemiach nagminnie się zdarza, że sędzia zawodowy pełni obowiązki notariusza bez współpracy sekretarza notarialnego. Lecz także w apelacji poznańskiej, a jeszcze bardziej pomorskiej, na dawniejszym obszarze mocy obowiązującej k. c. z roku 1896, brak pracowników notarialnych bardzo się daje we znaki. W Poznaniu np. na dziesięć kancelarii notarialnych tylko 6 ma sekretarzy notarialnych. Chętnie podajemy, że w apelacji poznańskiej, na obszarze przedtem określonym, na czele szeregu kancelarii, w szczególności także w Poznaniu, stoją wybitni fachowcy z długoletnią praktyką zawodową. Kto jednakże bezstronnie czytał nasz artykuł zrozumiał, że obcą nam była jakakolwiek krytyka kierowników kancelarii notarialnych apelacji poznańskiej lub stwierdzenie, że na całych Ziemiach Zachodnich w ogóle nie istnieją wytrawni pracownicy notariatu.

W związku z powyższym zaznaczamy, że notariat popiera dążenia pracowników notarialnych na Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych, aby moc obowiązującą art. 131 pr. o not. rozszerzyć na te obszary.

ACTUALIA

O NAPRAWĘ ADWOKATURY

Równie zwięzłe jak głośne wystąpienie sędziego Siedleckiego z projektem „upaństwowienia" adwokatury (por. P. N. tom I rb., str. 544) wywołało żywą reakcję publicystyczną.

Redakcja „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" w Nr 6 rb. w rubryce „Przegląd Prasy" podkreśliła (str. 49), że — „śmiała wypowiedź... sędziego Siedleckiego wydrukowana została na zasadach wolnej dyskusji, swobodnej wymiany myśli", zastrzegła się jednak równocześnie przeciwko temu, co określiła, jako — „rozpowszechniona w pewnych sferach przesadna generalizująca apoteoza adwokatury, jako takiej".

W tymże numerze organ Ministerstwa Sprawiedliwości zamieścił też wywód adw. J. Wł. Śliwowskiego pt. „O prawdziwe oblicze adwokatury", polemizujący z zaznaczonym na wstępie wystąpieniem i podnoszący, że — „zasada swobody i wolności jest jedynym klimatem, gdzie adwokatura może żyć i należycie funkcjonować".

Zagadnienie naprawy adwokatury znalazło ujęcie i w kolejnym Nr 7 rb. „D. P. P." w czołowym artykule Wiceministra L. Chajna, zatytułowanym: „O właściwe rozeznanie", w którym stwierdzone jest, że — „jakakolwiek dyskusja na temat dostosowania ustroju i zakresu działania adwokatury do nowych warunków społecznych... wywołuje natychmiastową reakcję w postaci określenia tej dyskusji, jako zamachu na wolność i niezależność adwokatury". I dalej — że „demokracja ceni adwokaturę..„ ale nie będzie tolerowała tak pojętej wolności, jak to — nieliczni na szczęście — przedstawiciele zawodu adwokackiego rozumieją przez udział w organizacjach szpiegowsko-wywrotowych, przez podrywanie praworządności, przez żerowanie na biedzie i nieszczęściu swoich klientów". Na zakończenie Autor wyraża przekonanie, że adwokatura polska — „spowoduje oczyszczenie własnych szeregów od niepożądanych elementów i zainicjuje znalezienie dla siebie właściwego miejsca w nowym ustroju".

Również na łamach „Państwa i Prawa" (zesz. 5—6 rb.) zaznaczone na wstępie wystąpienie spotkało się z ostrym sprzeciwem pióra adw. W. Zylbera, który stwierdza, że nie może pozostać bez odpowiedzi — „artykuł o takim charakterze, traktujący doniosłe zagadnienie życia publicznego, w sposób wyjątkowo prymitywny, ogłoszony na łamach urzędowego organu Ministerstwa Sprawiedliwości". I wspomniany Autor wysuwa jako naczelną tezę, że — „adwokatura ma pozostać wolną i niezawisłą, gdyż inaczej przestanie być adwokaturą i nie spełni właściwego jej zadania społecznego".

W tymże zeszycie „P. i P." w zapoczątkowanym pt. „Adwokatura" — dodatku poświęconym sprawom zawodu adwokackiego — adw. J. Gadomski kreśli interesujące zasadnicze uwagi na temat „zadań adwokatury w dobie obecnej", w których wypowiada się m. in. za „wprowadzeniem metod pracy zespołowej, ale opartej na dobrowolnym doborze zespołów", wiążąc to — „z tworzeniem wzgl. budową domów adwokatury, w których mogłyby mieścić się kancelarie adwokackie i wspólne biura i inne pomocnicze urządzenia". Autor kładzie również silny nacisk na właściwe „zorganizowanie pomocy prawnej jako służby społecznej".

Doniosła sprawa wciągnięcia adwokatury w orbitę służby społecznej znajdzie niebawem konkretny wyraz w opracowanym przez Naczelną Radę Adwokacką projekcie instytucji, zwanej Społeczną Pomocą Prawną, a opartej na zasadzie wolnych zespołów adwokackich, udzielających pomocy prawnej na warunkach dostępnych dla szerokich warstw społeczeństwa, przy czym zgłaszający się klient ma możność swobodnego wyboru adwokata spośród członków danego zespołu. Organizację „Społecznej Pomocy Prawnej" przedstawimy niebawem w obszerniejszym ujęciu.

Jeżeli do powyższego poczynania Naczelnej Rady Adwokackiej dodać, że uchwałą z dnia 26 kwietnia rb. powołała ona komisję do opracowania projektu generalnej nowelizacji prawa o ustroju adwokatury w założeniu przystosowania go do obecnych warunków bytowania społeczno-gospodarczego, to otrzymamy obraz inicjatywy kierowniczych czynników palestry, zmierzającym do postawienia jej na właściwym poziomie zawodowym i etycznym przy równoczesnym jej uspołecznieniu w ramach, warujących samą istotę i byt instytucji.

PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

W Nr 53 Dz. U. R. P. pod poz. 285 ogłoszona została fundamentalna ustawa z 2. VII. 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej.

Ustawa ustala Narodowy Plan Gospodarczy na lata 1947—1949, przy czym postanowienia jej, dotyczące roku 1947, stanowią Plan na ten rok.

Przedmiotem Planu są zadania i środki ich osiągnięcia w zakresie produkcji, inwestycji, konsumcji, zatrudnienia, gospodarki materiałowej, obrotu towarowego z zagranicą, gospodarki finansowej oraz wzrostu i podziału dochodu narodowego.

Zapoznanie się z ogłoszonym Planem jest oczywistym obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela Państwa.

DYSKUSJA BUDŻETOWA W SEJMIE

W dyskusji budżetowej, prowadzonej globalnie na plenarnych posiedzeniach Sejmu w czasie ostatniej sesji, zagadnienia, wchodzące w zakres działania Ministerstwa Sprawiedliwości, znalazły ograniczony wyraz, zaś sprawy notarialne w ogóle nie były poruszane.

Jedyne bezpośrednio nas interesujące wystąpienie poselskie na komisji budżetowej, które w swoim czasie zanotowaliśmy ze stosownym zastrzeżeniem (tom I rb., str. 541), znalazło oddźwięk na łamach organu Ministerstwa Sprawiedliwości („Dem. Przegl. Prawn." Nr 6 rb., str. 49) w następującym ujęciu („Przegląd Prasy": Głosy o wymiarze sprawiedliwości — podpisane „Obserwator"):

Poseł Nadobnik wystąpił na Komisji Budżetowej jeszcze z jednym zasadniczym wnioskiem: „Sejm wzywa Ministra Sprawiedliwości do ustawowego uregulowania uposażeń ze Skarbu Państwa notariuszy zmobilizowanych do pracy w hipotekach, jak również do unormowania wysokości udziału Skarbu Państwa we wpływach na czynności notarialne" („na"? — chyba: „za" — Dop. **Red.** P. N.)

Czy tego rodzaju wniosek rzeczywiście podyktowany jest troską o wymiar sprawiedliwości i o najszersze rzesze jego pracowników? Ten kto jest choć pobieżnie obeznany z sytuacją w terenie sądowniczym — znajdzie sobie odpowiedź na to pytanie.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Według ogłoszonej w Nr 50 Dziennika Ustaw ustawy skarbowej na okres roku budżetowego 1947 — z ogólnej sumy **wydatków** administracji państwowej, wynoszącej okrągło 170 miliardów złotych, przypada na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości zaokrąglona kwota **1.600 milionów złotych**, a więc niespełna 1%. Z kwoty tej z kolei przypada (okrągło — w tysiącach złotych):

na zarząd centralny — 146.600, na wymiar sprawiedliwości — 1.411.400, na sądownictwo ubezpieczeniowe — 25.000, na Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich — 20.000.

W dziale **zarządu centralnego** widnieją m. in. następujące pozycje (dokładnie — w tysiącach złotych):

płace — 10.548, różne świadczenia osobowe — 3.601, dodatek wyrównawczy — 7.146, wczasy pracownicze — 10.108, środki lokomocji — 11.538, wydawnictwa — 24.776, wydatki związane z pełnieniem urzędu Ministra i Podsekretarzy Stanu — 840, przeszkolenie prawnicze i popularyzacja prawa — 40.965, drukarnia — 17.004.

A oto niektóre pozycje w dziale **wymiaru sprawiedliwości:**
płace — 552.294, różne świadczenia osobowe — 140.454, dodatek wyrównawczy — 361.395, środki lokomocji — 37.088, specjalne wydatki — 58.200, remont i konserwacja nieruchomości — 20.000, rejonowe sądy wojskowe — 25.374.

Dochody w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości preliminowane są w okrągłej kwocie **665 milionów złotych.**

Na dochody te składają się oczywiście nade wszystko należności sądowe, preliminowane na 569,5 milionów złotych. W zarządzie centralnym dochód z wydawnictw przewidywany jest na 32.784 tys. zł (co daje około 8 milionów zł nadwyżki), zaś z drukarni na 27 milionów zł (co daje około 10 milionów zł nadwyżki).

Jeśli chodzi o **stan etatów** w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości, to załączone do ustawy skarbowej zestawienie wykazuje 9.610 funkcjonariuszów oraz 3.126 sędziów i prokuratorów, w czym według grup: I — 171, II — 537, III — 1.518, IV — 900. Łącznie etatów osobowych — 12.736. W zestawieniu do prowizorium budżetowego na I kwartał rb. (Dz. Ust. 1947 r. poz. 40) maksymalna cyfra etatów w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości oznaczona była na 13.020.

PRZEWŁASZCZENIA GOSPODARSTW PONIEMIECKICH

W Nr 5 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszony został okólnik Nr 11/47 „w sprawie regulacji hipotek gruntów z reformy rolnej", który co do dalszej akcji sądów w zakresie regulowania tytułów własności podaje m. in. co następuje:

...W chwili obecnej punkt ciężkości pracy sądów, związanej z reformą rolną, przenosi się na akcję uregulowania tytułów własności gospodarstw poniemieckich (art. 2 p. 6 dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r.).

Akcja ta, **nie odnosząca się do Ziem Odzyskanych,** obejmie załatwienie około 80 tysięcy wniosków, dotyczących wpisów na rzecz Skarbu Państwa oraz powyżej 100 tysięcy na rzecz nabywców i **ukończona być winna do dnia 31 grudnia br.**

...Tryb postępowania przy załatwianiu wniosków przewłaszczeniowych, dotyczących gospodarstw poniemieckich, pozostaje dotychczasowy, zgodnie z dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 233), rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 sierpnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 235), oraz dekretem z dnia 9 stycznia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 25).

Zarządzenia i wyjaśnienia Ministra Sprawiedliwości, zawarte w okólnikach z dnia 8 października 1946 r Nr 43/46 (Dz. Urz. M. S. Nr 5 z 1946 r.) i z dnia 20 listopada 1946 r. Nr 54/46 (Dz. Urz. M. S. Nr 1 z 1947 r.), zachowują swoją moc...

WŁASNOŚĆ NIERUCHOMOŚCI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Rozporządzeniem wykonawczym do dekretu z 6. IX. 1946 r. o **ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska** (Dz. Ust. Nr 49, poz. 279), ogłoszonym w Nr 48 Dziennika Ustaw pod poz. 249, ustalone zostały zasady **przejmowania na własność Państwa nieruchomości ziemskich** na mocy art. 41 i 42 rzeczonego dekretu.

Rozporządzenie stanowi (§ 9), że w postępowaniu stosuje się odpowiednio przepisy o wpisywaniu do ksiąg wieczystych prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej, przy czym podstawą wpisu jest: na rzecz Skarbu Państwa — odpis wykonalnego orzeczenia o przejęciu nieruchomości, na rzecz otrzymującego nadanie (tytułem odszkodowania w naturze) — odpis wykonalnego orzeczenia o przyznaniu odszkodowania.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH

W dniach 1 i 2 lipca rb. obradował w Krakowie III Ogólnopolski **Zjazd Delegatów** Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. — pod przewodnictwem Prezesa S. O. w Jeleniej Górze Wecsile.

Po powitaniu zjazdu przez przedstawicieli partii politycznych przemówił Wiceminister Sprawiedliwości Rek, podkreślając, że — „wymiar sprawiedliwości musi być sharmonizowany z duchem czasu i ustrojem". Z kolei referat na temat podstaw ideologicznych ruchu zawodowego wygłosił przedstawiciel C. K. Z. Z. Sokorski, po czym sprawozdanie ogólne przedstawił prezes zarządu głównego Siewierski, zaś sprawozdanie szczegółowe — sekretarz generalny Wolski. Na zjeździe zabierali również głos w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości dyrektorzy Ordyniec i Ratuszniak.

Prace zjazdu toczyły się w sześciu komisjach i na posiedzeniach plenarnych. Zjazd przyjął w całości listę 30 członków nowego zarządu głównego, na którego czele stanął jako prezes Jerzy Lewiński, sekretariat generalny objął Jan Pietruszka. Dotychczasowy prezes Mieczysław Siewierski obdarzony został godnością prezesa honorowego.

*

Pismem okólnym, ogłoszonym w Nr 5 Dziennika Urzędowego, Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło od 1 maja rb. potrącanie składek przez skarbników (płatników) wszystkim członkom Związku 1% od poborów brutto (łącznie z dodatkiem wyrównawczym) i przekazywanie: 40% zarządowi głównemu, z pozostałej sumy — 10% Okręgowej Komisji Z. Z., reszty zaś — zarządowi okręgowemu Związku.

OBWIESZCZENIA PUBLICZNE

Okólnikiem Nr 17/47 Minister Sprawiedliwości podał do wiadomości sądów, że z dniem 1 czerwca rb. przywraca się prowadzenie w **Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości**, który ma wychodzić 1 i 15 każdego miesiąca, **działu obwieszczeń publicznych.**

W związku z tym zarządzone zostało, by wszelkie obwieszczenia sądowe w przypadkach prawem nakazanych przesyłane były do ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym M. S., ilekroć przepisy szczególne nie wymieniają innego czasopisma.

Opłaty za obwieszczenia ustalone zostały m. in. jak następuje:

od wezwania spadkobierców do zgłoszenia się do spadku — 350 zł,

od obwieszczenia w sprawach o umorzenie dokumentów oraz hipoteki — 550 zł,

od obwieszczenia o wszczęciu postępowania o uznanie zaginionego za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu — 500 zł,

od obwieszczenia o złożeniu do depozytu sądowego lub na zachowanie — 550 zł.

CZĘŚCIOWE PRZYZNAWANIE PRAWA UBOGICH

Na podstawie art. 116 § 2 k. p. c. (dodanego przez nowelę z 21. XI. 1938 r.) Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z 12. VI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 49, poz. 253) określił **zasady częściowego przyznawania prawa ubogich**, a mianowicie — w przypadkach, gdy strona przy dochodzeniu swych roszczeń lub przy obronie przeciwko roszczeniom strony przeciwnej jest w stanie ponieść część kosztów sądowych bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny.

Częściowe przyznawanie prawa ubogich może się wyrażać w **zwolnieniu:** od określonej ułamkowej części kosztów sądowych, bądź od zapłacenia pewnej określonej sumy opłat, bądź tylko od niektórych opłat lub od wydatków.

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

Do serii podstawowych aktów prawnych z zakresu podatkowego przybyło obszerne **rozporządzenie Ministra Skarbu** z 21. VI. 1947 r. w sprawie **wykonania dekretu o podatku od wynagrodzeń** (Dz. Ust. Nr 30, poz. 129, 1947 r.).

Rzeczone rozporządzenie, ogłoszone w Nr 54 Dz. U. R. P. pod poz. 291, weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 20 sierpnia rb., jednakże z mocą wsteczną, mianowicie — od 1 listopada 1946 r., a do dwóch paragrafów (20 i 28) — nawet od 1 lipca 1946 r.

Równocześnie utraciło moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie w tym przedmiocie — Dz. Ust. Nr 11, poz. 45, 1945 r.

„PRZEGLĄD NOTARIALNY"
W OCENIE CZASOPISM PRAWNICZYCH

Demokratyczny Przegląd Prawniczy, organ Ministerstwa Sprawiedliwości, w Nr 5 (maj 1947 r.), zamieścił krótką wzmiankę, podpisaną przez Witolda Czachórskiego, której początek opiewa:

„Przegląd Notarialny" jako pismo poświęcone zagadnieniom prawnym z dziedziny notariatu, ma za sobą 18-letnią tradycję.

W czasach przedwojennych — dwutygodnik o normalnej objętości 48 stron druku, przynosił zwykle bieżący materiał informacyjny z życia korporacji. Nadto — reprezentował poważny wkład myśli prawniczej w odniesieniu do zagadnień teorii i praktyki prawa prywatnego oraz publicznego, wiążącego się z działalnością notariatu.

Wznowienie pisma jako miesięcznika z początkiem roku 1947 należy powitać z uznaniem, zwłaszcza że ukazuje się ono w okresie przełomowym dla notariatu i w trudnych warunkach zewnętrznych (administracja w Toruniu).

Dalej (bez wdawania się „w krytykę materii") następuje zakwestionowanie celowości działu „zestawień", po czym wniosek końcowy:

Sądzę, że skasowanie wspomnianego działu na rzecz rozszerzenia pozostałych, nie przyniesie szkody „Przeglądowi", a przyczyni się może do zwiększenia się ilości kart wydawnictwa, czytanych z uwagą przez czytelników.

Państwo i Prawo, organ Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce, w zesz. 5—6 (maj—czerwiec 1947 r.) opublikował w dziale krytyczno-sprawozdawczym obszerną recenzję pióra Wacława Zylbera, którą odtwarzamy w kilku istotnych urywkach:

Po przerwie wojennej od stycznia rb. wznowił swą działalność zasłużony organ notariatu polskiego. Szata zewnętrzna więcej niż poprawna, a w naszych obecnych ciężkich warunkach — zupełnie ładna.

...Powyższy miesięcznik w zasadzie poświęcony jest sprawom zawodowym i zagadnieniom z dziedziny teorii i praktyki notariatu. Na podstawie wszakże pierwszych zeszytów stwierdzić można, iż jest również poważnym organem poświęconym zagadnieniom cywilistycznym.

...Gdy chodzi o ocenę ogólną nasuwają się dwie wątpliwości: I. Dział „zestawień" wydaje się całkowicie zbędny; zdaniem moim obniża on poziom wydawnictwa, zajmuje bowiem stosunkowo dużo miejsca nie wnosząc nic nowego. 2. Uwagi, którymi redakcja poprzedza rozprawy i niektóre artykuły, stanowią pewną inowację, albowiem w czasopismach prawniczych zarówno polskich jak i obcych, „prezentacje" autorów przez kierownictwo czasopisma nie jest na ogół spotykane. Inowację tę trudno uznać za szczęśliwą. Dla autorów może ona być niekiedy kłopotliwa; dla redakcji wydaje się natomiast niebezpieczna, ponieważ czyni wrażenie, że redakcja solidaryzuje się w pełni z wywodami autora, jakkolwiek wywody te mogą być niedość uzasadnione, a nawet błędne.

Z zastrzeżeniem powyższych wątpliwości należy stwierdzić, że poziom miesięcznika jest poważny, a sposób redagowania żywy i interesujący.

Ubogiemu naszemu piśmiennictwu prawniczemu „Przegląd Notarialny" niewątpliwie odda wielkie usługi i stanie się nieodłącznym towarzyszem nie tylko dla notariuszów, lecz i dla tych wszystkich, którzy w tym lub innym charakterze stosują w życiu nowe prawo cywilne, a w szczególności prawo spadkowe, prawo rzeczowe i przepisy o księgach wieczystych.

Bratniemu organowi życzymy pomyślnego rozwoju i szczęśliwego pokonania wszelkich trudności.

*

Skoro jesteśmy przy temacie, to przy okazji notujemy, że w wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości pt. I n f o r m a t o r S ą d o w y n a r o k 1 9 4 7/4 8 „Przegląd Notarialny" został pominięty nawet w „Wykazie czasopism prawniczych i ekonomicznych", obejmującym przeszło trzy stronice druku.

Przy tejże okazji stwierdzamy, że w niezmiernie obszernie ujętym „Informatorze" (631 str. formatu książkowego), w którym poszczególni notariusze wymienieni zostali dwukrotnie: raz — w spisie imiennym sędziów jako p. o. notariusze (według przydziału do poszczególnych sądów, ewent. wydziałów), drugi — w osobnym wykazie osób p. o. notariuszów, pominięto zupełnie Rady Notarialne.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XI — 1947 r.

Z powodu przeszkód natury technicznej zmuszeni jesteśmy odroczyć do następnego numeru rozpoczęty w poprzednim zeszycie druk prac:

Ludwika Domańskiego pt. „Czynności notarialne w świetle zunifikowanego prawa cywilnego" (str. 287);

Stefana Breyera pt. Nowe prawo w próbie życia — II Prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych w zakresie formalnym (por. str. 235 i nast.).

W następnym zeszycie zamieścimy również rozprawę Dra Zygmunta Fenichela, adwokata w Krakowie, pt. „Współwłasność w prawie polskim".

W dalszym z kolei zeszycie ogłosimy dokończenie pracy:

Jana Wasilkowskiego pt. „Prawa rzeczowe ograniczone (charakterystyka ogólna) — Poszczególne prawa" (str. 170).

Podpisano do druku — dnia 15 października 1947 r.

NOTARIAT W WIELKIM DZIELE ODBUDOWY WARSZAWY

XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, obradująca w Warszawie w dniach 27 i 28 września rb. — a więc na schyłku „Miesiąca Odbudowy Warszawy", w którym uczestniczył cały kraj — wezwała wszystkie Rady Notarialne do przeprowadzenia zbiórki wśród Członków Izb na odbudowę stolicy.

„Miesiąc" upłynął, ale czekają lata i wieki. Odbudowa Warszawy, najbardziej chyba męczeńskiego, a zarazem chyba również najbardziej bohaterskiego miasta na świecie, które w tej strasznej wojnie lat 1939—1945 poniosło największe na miarę pojęć ludzkich ofiary, odbudowa Warszawy, odradzającej się z ruin, zgliszcz i popiołów stolicy Rzeczypospolitej, odbudowa Warszawy, najbardziej sercu każdego Polaka drogiego miasta — to oczywiście nie sprawa „lokalna", to sprawa całego Narodu, której też Rząd poświęca jak najbaczniejszą troskliwość.

Gdy nie stać nas na to, by z funduszów państwowych dokonać w pełni tego wielkiego dzieła, na które czekają przyszłe pokolenia, musimy — wszyscy i wszędzie — nie szczędzić wysiłku, by doń się przyłożyć ofiarnością osobistą i zespołową.

Wśród wszystkich, a więc wśród całego społeczeństwa, nie może zbraknąć oczywiście Notariatu polskiego, który nigdy nie dawał się wyprzedzać w ofiarności na cele ogólne. Obecnie możliwości nasze są ograniczone, ale mimo to musimy zdobyć się na największy wysiłek, by przyłożyć swą cegiełkę do wielkiego, bodajże największego dzieła narodowego — odbudowy Warszawy!

Niech przeto każdy Notariusz spełni swój obowiązek — według wskazań i zaleceń Rad Notarialnych.

GENERALIA

RZUT OKA W PRZYSZŁOŚĆ

(O DOPŁYW MŁODZIEŻY PRAWNICZEJ DO NOTARIATU)

Czołowe miejsce w tym czasopiśmie to trybuna, z której w ogólnym ujęciu publicystycznym rozlega się w każdym zeszycie głos, wołający o naprawę i podniesienie instytucji notariatu na tle aktualnego układu rzeczy i stosunków. Tym razem jednak oderwijmy się od rzeczywistości i spójrzmy nieco dalej — w nadchodzącą przyszłość. Chwila jest po temu sposobna, jako że rozpoczął się właśnie nowy rok akademicki 1947/48 i myśl biegnie ku młodzieży prawniczej i jej sprawom, a tym samym następuje skojarzenie o ogromnej doniosłości dla samego bytu notariatu polskiego.

Tak, skojarzenie równie doniosłe, jak proste: tam, w murach uczelni akademickich, na ławach audytoriów wydziałów prawnych, tam rozstrzygnie się w nadchodzących latach przyszłość notariatu w Polsce. W tej emfazie słownej nie ma żadnej przesady. Jeżeli bowiem w psychice młodzieży akademickiej nie nastąpi stanowczy zwrot i jeżeli stronić ona będzie nadal od zawodu notarialnego, to wszelkie dyskusje na temat urządzenia notariatu polskiego nie mają waloru na okres dłuższy niż kilkanaście najbliższych lat, jako pozbawione perspektyw na dalszą przyszłość. Po kilkunastu latach bowiem, gdy odejdą ci, co obecnie wypełniają kadry zawodowe, notariat zawiśnie w próżni i zacznie obumierać w wyniku wyczerpania ludzkiego.

Żaden organizm społeczny — a jest nim też każde środowisko zawodowe — nie może prawidłowo działać, nie może na dalszą metę planować, nie może podejmować jakiejkolwiek akcji twórczej, nie może swobodnie oddychać, a wreszcie musi dojść do tego, że nie może w ogóle istnieć, jeżeli nie jest stale zasilany od podstaw przez dopływ młodego i świeżego materiału ludzkiego.

Ta elementarna prawda socjologiczna znajduje żywą ilustrację w stanie i perspektywach notariatu polskiego, który w omawianym zakresie znajduje się w kulminacji przesileniowej, z której w kieracie codziennego bytowania nie zdajemy sobie sprawy. A jednak tak jest. I jest wysoki, bardzo wysoki czas, by sprawę tę jasno na forum publicznym postawić i by tą drogą pobudzić zarówno odpowiedzialne czynniki państwowe, jak i obudzić prawniczą opinię społeczną, bo trzeba, koniecznie trzeba w zbiorowym wysiłku podjąć stosowne kroki zaradcze. Chyba że machnie się ręką i postawi krzyżyk na przyszłości notariatu w Polsce.

Sytuacja jest fatalna. Pozostały w spuściźnie z czasów przedwojennych zasób sił asesorskich na terenie małopolskim szybko topnieje, jako że czerpało się z niego przy obsadzie stanowisk notarialnych na Ziemiach Odzyskanych i czerpie się z konieczności, i prawidłowo zresztą, przy następujących stale nominacjach. Liczebność asesorów spadła do minimalnego poziomu i poza obszarem Małopolski nie daje możności prawidłowego rozwiązania sprawy zastępstwa notariuszów na tych ziemiach, na których nie działa mechanizm zastępstwa przez wieloletnich rutynowanych praktyków. Nie trzeba chyba tłomaczyć jakie to ma znaczenie w dobie, gdy notariusze są równocześnie zatrudnieni w sądach. W województwach zachodnich znane są wypadki, że nie jedna, ale wszystkie istniejące w danej miejscowości kancelarie notarialne są pewnego pięknego dnia „nieczynne“ i ludzie narażeni są na przykre utrapienia życiowe, nie

mogąc uzyskać nie cierpiącego zwłoki poświadczenia dokumentu, nie mogąc udzielić pilnego pełnomocnictwa itp.

Ale niedaleki jest już czas, gdy wyczerpią się do reszty kadry asesorów małopolskich i zastępców-praktyków na obszarze ziem b. Kongresówki, a wtedy... wtedy sprawa w ogóle może stracić na znaczeniu, bo w międzyczasie opuści ten padół ziemski wydatna większość działających obecnie notariuszów przeważnie ludzi w podeszłym wieku, i... nie będzie kogo zastępować. Instytucja z braku materiału ludzkiego obumrze do reszty!

Taka jest prawda — na najbliższą przyszłość.

Jedno z dwojga: albo godzimy się z tą perspektywą, a wówczas możemy spać spokojnie, albo musimy sprawę tę wysunąć na czoło naszych trosk zawodowych i bić na alarm, gdzie i jak się da. Wybieramy to drugie. Ale czy wybór nasz spotka się z dostatecznym zrozumieniem i poparciem ze strony właściwych czynników państwowych, w których rękach znajduje się „klucz“ do rozwiązania sprawy? Oto jest pytanie...

Ów „klucz“ jest prosty: trzeba wytworzyć takie warunki, które by decydująco wpłynęły na przełamanie psychiki młodzieży prawniczej w kierunku obudzenia i utrwalenia jej zaufania do notariatu, jako zawodu prawniczego. Oto tylko tyle, i nic poza tym, i nic ponadto.

Sytuacja jest fatalna. Dopływ młodzieży prawniczej do zawodu notarialnego, niedostateczny już przed wojną, w okresie powojennym ustał zupełnie. Co więcej, ujawnił się nawet wyraźny odpływ: dość liczni aplikanci i asesorowie notarialni w latach 1945—1947 przenieśli się na teren innych prac. W roku 1945/46 występowały jeszcze pewne, znikome zresztą, objawy zainteresowania aplikacją notarialną, w roku 1946/47, jak stwierdzono na tegorocznych Walnych Zgromadzeniach Notariuszów, w żadnej Izbie nie było ani jednego zgłoszenia na aplikację w notariacie. Liczebność aplikantów notarialnych spadła

prawie do zera. Jeżeli ten stan rzeczy miałby się utrzymać, notariat skazany jest na nieuchronną zagładę.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że mechanizm systemu zawodowego, ustanowionego przez prawo o notariacie z 1933 r., przestał zupełnie działać, co z nieubłaganą koniecznością prowadzi do u n i c e s t w i e n i a w najbliższej przyszłości lat kilkunastu samej instytucji notariatu (oczywiście utrzymanie jej nazwy, przy powierzeniu wykonywania czynności notarialnych czynnikom niefachowym i obcym jej istocie, nie będzie świadczyło o istnieniu notariatu).

Dlaczego tak się dzieje? Ustalenie p r z y c z y n z ł a drogą odpowiedzi na to pytanie prowadzi oczywiście do właściwych w s k a z a ń l e c z n i c z y c h, toteż pytanie to ma najbardziej istotne znaczenie dla sprawy.

Geneza zła tkwi w stosunkach przedwojennych, gdy to poprzez fatalne w założeniu („kwalifikacje osobiste i działalność w służbie publicznej" — jakże górnie to brzmi!) lub fatalne w wykonaniu (mianowanie i delegowanie sędziów i prokuratorów) „furtki" w prawie o notariacie, podważające zasadę zawodowości (studia prawnicze — aplikacja — asesoriat), w okresie lat 1933—1939 prowadzono wysoce niewłaściwą politykę nominacyjną. I z miejsca też nastąpiło podważenie zaufania młodzieży prawniczej do notariatu: nikomu się nie uśmiechała taka perspektywa życiowa, żeby do starości być asesorem notarialnym, bo zawsze znajdzie się ktoś tak czy inaczej uprzywilejowany, który zajmie każde nieomal otwierające się stanowisko notariusza, a w każdym razie — stanowisko bardziej „ponętne". Jeżeli mimo to, w wysoce zresztą niedostatecznej mierze, młodzież prawnicza dopływała do notariatu, to działo się to z jednej strony siłą tradycji (w Małopolsce), z drugiej zaś w wyniku oddziaływania tej tradycji na pozostałe obszary Państwa, czemu sprzyjała ustawicznie toczona przez Rady Notarialne przy współudziale Zrzeszeń Asesorów i Aplikantów No-

tarialnych oraz Związku Młodych Prawników R. P. — walka o zawarowanie zawodowości notariatu.

W roku 1945/46 sytuacja była niejasna. Wprawdzie polityka nominacyjna wykazała zwrot ku lepszemu, ale już pojawiać się zaczęły na niebie i na ziemi znaki, że z notariatem coś się stanie. To tajemncze „coś" musiało swoje zrobić. Ponadto działały przynęty w postaci szeroko otwierających się możliwości uzyskania życiowo bardziej ważkich stanowisk w rozbudowującym się od podstaw organiźmie państwowym. I to nie mogło pozostać bez wpływu na zainteresowanie młodych prawników notariatem. Rok 1945/46 był więc w omawianym względzie raczej rokiem wstępnej próby, z której nie można było jeszcze wyciągać żadnych skrystalizowanych wniosków. Dopiero rok 1946/47 sytuację wyjaśnił: owo tajemnicze „coś" dopełniło się — notariat został oderwany od swojego gruntu prawnego i zawieszony w powietrzu. To musiało ostatecznie zdecydować — i zdecydowało: nikt oczywiście nie waży się na skojarzenie swych planów życiowych z instytucją, której ustrój znajduje się pod ustawicznie zawieszonym znakiem zapytania. I oto mamy rzeczywistość...

Zasadnicze wskazanie lecznicze, jakie się z powyższego przedstawienia rzeczy nasuwa, jest rzecz prosta tylko jedno: urządzić odpowiednio notariat i dać mu stosowne gwarancje prawne. To jest najpierwsze i najważniejsze. A gdy to się stanie i utrwali, z kolei wysunie się drugie wskazanie lecznicze — prowadzenie właściwej polityki nominacyjnej w wypadku, gdy konieczność zmusi do kompromisowego ujęcia zawodowości notariatu w zmienionym prawie.

Wszystko inne — to z omawianego stanowiska półśrodki, same w sobie niezawodnie godne uznania, ale których skuteczność może się ujawnić tylko wtedy, gdy będą one „grały" wespół z przedstawionymi środkami zasadniczymi. Te czynniki pomocnicze w sprawie pociągnięcia młodzieży prawniczej do

notariatu przedstawiają się różnorodnie. Zwróćmy uwagę na najważniejsze z nich.

Jak to w swoim czasie podawaliśmy (P. N. tom I rb., str. 256), XXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych (Kraków, 8—9 lutego rb.) uznała za konieczne, by — „w trosce o przyszłość notariatu polskiego, wobec zastraszająco małego dopływu młodych sił do aplikacji notarialnej oraz w pragnieniu przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej“ — Rady Notarialne ufundowały odpowiednie stypendia dla studentów wydziałów prawnych. Jak to dalej notujemy (str. 445), w kilku Izbach to się już dopełniło i stypendia są wydawane od bieżącego roku akademickiego. W pozostałych Izbach niezawodnie to nastąpi. W ten sposób przyczyniamy się w ramach swoich możliwości do pobudzenia w młodzieży prawniczej zainteresowania do pracy w notariacie, a niezależnie od tego przychodzimy z pomocą studiującej młodzieży, co jest oczywiście poczynaniem społecznie dodatnim i dającym satysfakcję moralną.

Jest jeszcze drugi ważki czynnik pomocniczy, którym dotychczas nie zajęliśmy się w dostateczny sposób. Czynnikiem tym jest zainteresowanie młodzieży prawniczej samą materią pracy w notariacie. Jakkolwiek, obarczeni innymi bezpośrednimi troskami, nie wykazaliśmy należycie czynnego zainteresowania szeroko dyskutowaną w ubiegłym roku sprawą reformy studiów prawniczych (tłomaczy nas, choć nie usprawiedliwia w zupełności, brak jeszcze podówczas własnego organu publicystycznego), tym niemniej stwierdzić możemy, że w ramach przeprowadzonej już tzw. małej reformy (rozporządzenie Ministra Oświaty z 31. X. 1946 r. — Nr IV SW — 2216/46) otwierają się pewne możliwości, które winny być odpowiednio wykorzystane.

Nie wchodząc oczywiście w tej chwili w istotę sprawy, czy w studium prawniczym powinien górować czynnik ogólno-

humanistycznej kultury w powiązaniu z dyscypliną ścisłości myślenia i pobudzeniem wzniosłości odczuwania prawniczego, czy też czynnik przysposobienia zawodowego na tle stosunków społeczno-gospodarczych, poprzestajemy na stwierdzeniu, że w ramach przeprowadzonej reformy utworzony został na III i IV roku studiów specjalny kierunek cywilistyczny o znamionach przysposobienia zawodowego i że w granicach co najmniej 250 rocznych godzin wykładowych tylko 130 godzin jest z góry założonych, co do pozostałych zaś pozostawiono radom wydziałowym swobodę decyzji, wymagającej tylko zatwierdzenia ze strony Ministerstwa Oświaty. Otóż wydaje się, że w ramach tych pozostałych 120 godzin wykładowych znaleźć się powinno miejsce na postępowanie notarialne w powiązaniu z sądowym postępowaniem niespornym, które rozrasta się do samodzielnej acz surowej jeszcze dziedziny badań, a zda się, że powiązanie jej z nauką procesu cywilnego nie może dać dostatecznie zadawalających wyników. W tym względzie ujawniają się już pewne osiągnięcia, których rozszerzenie i pogłębienie powinno stać się troską zarówno rad wydziałowych, jak i zainteresowanych czynników państwowych — przy czynnym współdziałaniu notariatu, którego sprawa ta żywo powinna interesować.

Wreszcie jeszcze jeden czynnik pomocniczy w zakresie tematyki niniejszego wywodu: otoczenie aplikantów wszechstronną opieką i stworzenie im właściwych warunków pracy w notariacie. Ale ten czynnik, który musimy sobie bardzo wziąć do serca, to w tej chwili jeszcze teoria, skoro aplikantów nie ma. Gdy zaczną napływać, zajmiemy się tą sprawą z całą gorliwością, jakiej ona wymaga i na jaką zasługuje.

Oto z ogólnego rzutu oka całokształt zagadnienia, którego istota sprowadza się dla notariatu polskiego wręcz do kwestii „być czy nie być"... Zapewne, liczymy się z tym, że niejeden czytelnik spoza szeregów zawodowych, o ile niniejszemu wywodowi poświęci nieco uwagi, uzna go za ujęty z napięciem pu-

blicystycznym, godnym lepszej sprawy. Z góry owemu sceptycznemu lub niechętnemu czytelnikowi odpowiadamy: ze stanowiska porządku życia zbiorowego nie ma spraw gorszych i lepszych, są tylko po prostu — s p r a w y, z których każda na właściwym miejscu traktowana jest mniej lub więcej ważna, ale zawsze na swój sposób — ważna; na tym miejscu sprawa, którą przedstawiliśmy, jest wręcz a r c y w a ż n a i nie wolno pomniejszać jej znaczenia, chyba że się uznaje, iż notariat jest instytucją społecznie zbędną (jak, skoro nowe zunifikowane prawo polskie ją honoruje?); a jeżeli stanie się na tym stanowisku wyjściowym, to rzecz jasna — nie ma w ogóle o czym mówić.

ROZPRAWY

JAN JAKÓB LITAUER

GŁÓWNE ZASADY OCHRONY POSIADANIA
W NOWYM PRAWIE RZECZOWYM

Jakkolwiek temat niniejszej rozprawy nie mieści się w ścisłych ramach bezpośrednich zainteresowań notariatu, to jednakże drukujemy ją z prawdziwym zadowoleniem, nie tylko ze względu na jej poziom, ale i w świadomości, że w miarę rozporządzalnego miejsca „Przegląd Notarialny" przyczynia się do pogłębionego ujęcia ujednoliconego prawa cywilnego we wszelkich jego dziedzinach, a zwłaszcza tych, które mają tak żywotne znaczenie dla orzecznictwa sądowego, jak właśnie przedmiot niniejszej rozprawy.

Z zakresu petytoryjnej ochrony posiadania — por. opublikowane na tych łamach rozprawy: t. I rb., str. 311, i t. II rb., str. 11. **(Red.)**

I.

Pojęcie „posiadania" w kodeksach państw europejskich i pozaeuropejskich jest wytworem połączenia pierwiastków rzymskiego i germańskiego światopoglądów prawnych z przymieszką własnych koncepcji prawników miarodajnych w legislacji swych krajów. Wszystko to razem wytworzyło w każ-

dym z kodeksów amalgamat, w którym nieraz trudno dopatrzeć się jednolitej i konsekwentnej myśli przewodniej. Tym bardziej trudno mówić o jednolitej koncepcji, wspólnej różnym kodeksom. Taki stan rzeczy panował też na ziemiach polskich, gdzie każdy z dzielnicowych kodeksów — francuski, austriacki, niemiecki i rosyjski — wychodził z odmiennego pojęcia posiadania. Niełatwe tedy było zadanie ustawodawcy polskiego, gdy na tym odcinku przystąpił do tworzenia jednolitych dla całego Państwa zasad. Zadanie to spoczęło na Komisji Kodyfikacyjnej, w której znów autorstwo pierworysu projektowanych norm przypadło prof. Zollowi. Projekt odnośnej podkomisji, przyjęty w pierwszym czytaniu, ogłoszony był w 1937 roku, jako ostatni (VIII) tytuł projektu prawa rzeczowego i składał się pod napisem „Posiadanie" z 23 artykułów (423—445). Następnie zarządzone było drugie czytanie projektu prawa rzeczowego, którego wyniki jednak aż do wybuchu wojny nie zostały ogłoszone, wobec czego, mówiąc o posiadaniu, będziemy mieli na względzie tylko projekt z 1937 roku.

Powojenny ustawodawca polski, tworząc prawo rzeczowe oparł się na projekcie Komisji Kodyfikacyjnej i — o ile chodzi o normy w zakresie posiadania — projekt tytułu VIII zrealizował w nieco skorygowanej postaci ze skróceniem go o trzy artykuły: odnośny tytuł XI prawa rzeczowego zawiera 20 artykułów od 296 do 315 włącznie [1]) [2]).

II.

Spośród kodeksów dzielnicowych tylko jeden, mianowicie francuski, zawierał definicję posiadania, określając je w art.

---

[1]) W materii posiadania kodeks austriacki zawiera 44 artykuły (§§ 309—352), niemiecki — 19 (§§ 854—782), francuski — 22 (art. 549—550, 2228—2241, 2279 kod. cyw., nadto art. 23—27 kod. post. cyw.), szwajcarski — 23 (art. 919—941).

[2]) Już w 1829 r. przy zamierzonej lecz nie urzeczywistnionej rewizji księgi II kodeksu cyw. deputacja prawodawcza zaprojektowała osobny tytuł o dzierżeniu i posiadaniu, ale Rada Stanu większością głosów projekt tego tytułu odrzuciła bez rozpoznania merytorycznego. Zob. Litauer: Materiały do rewizji kodeksu cywilnego (1918), str. XXVI—XXXIII.

2228 w sposób następujący: „posiadanie jest to dzierżenie lub używanie rzeczy lub prawa, które dzierżymy lub wykonywamy bądź sami osobiście bądź przez inną osobę, która rzecz dzierży lub wykonywa prawo w naszym imieniu". Pozostałe kodeksy definicji posiadania nie podają, określają atoli cechujące je znamiona, przy czym kodeks austriacki obok posiadania wprowadził — podobnie zresztą jak francuski — pojęcie „dzierżenia". Nauka francuska stwierdziła, że definicja art. 2228 jest niedokładna i nie oddaje wiernie myśli prawodawcy, wynikających z innych artykułów kodeksu Napoleona. Posiadanie jest to **stan faktyczny**, polegający na ekskluzywnej władzy nad rzeczą i wykonywaniu na tej rzeczy aktów materialnych używania i korzystania tak, jak gdyby się było jej właścicielem [3]). W definicji kodeksowej niewłaściwie zastosowano termin „dzierżenie" (detention), jest to bowiem termin techniczny dla określnia stanu wprawdzie bliskiego posiadania, ale odrębnego, mianowicie tzw. „prekaryjnego" [4]), tj. z zezwolenia właściciela i za niego pod warunkiem zwrotu (art. 2236: „dzierżawca, depozytariusz, użytkownik i wszyscy inni dzierżący prekaryjnie rzecz właściciela"). Kodeks francuski obok władzy fizycznej nad rzeczą (tzw. corpus) wymaga jeszcze jako niezbędnego elementu składowego posiadania tzw. animus domini, tj. zamiaru działania na rzecz własną: w braku tego zamiaru ma się do czynienia z dzierżycielem. Tak samo według kodeksu austriackiego posiadaczem jest ten, kto, mając faktyczną władzę nad rzeczą czyli będąc jej dzierżycielem, ma wolę zatrzymania rzeczy jako swojej własnej (§ 329). Otóż wyeliminowanie tego rzekomego składnika posiadania wbrew dotychczasowej koncepcji dwóch kodeksów dzielnicowych, a natomiast zgodnie z koncepcją kodeksu niemieckiego (§ 854: „posiadanie rzeczy nabywa się

---

3) Planiol — Ripert: Traité pratique de droit civil français, III nr. 143, 158.

4) W prawie rzymskim precarium oznaczało co innego: umowę szczególną, warującą pełne używanie cudzej rzeczy łącznie z ochroną posesoryjną przeciwko trzecim, ale dającą właścicielowi bezwzględną możność odwołania. Pomieszczenie „detencji" z precarium nastąpiło w ordonansie z 1667 roku.

przez uzyskanie faktycznej władzy nad rzeczą") stanowiło nader pożądane posunięcie projektu Komisji Kodyfikacyjnej.

Ale na tym nie wyczerpuje się istota posiadania w ujęciu Komisji. Władza faktyczna nad rzeczą sprowadza się zazwyczaj do posiadania rzeczy, gdy treścią swą odpowiada prawu własności tej rzeczy, może jednak treścią swą odpowiadać innemu prawu nie tak obszernemu, jak własność, np. użytkowanie, służebność, najem lub dzierżawa, zastaw itp. Z tego założenia wychodząc, Komisja pokusiła się o definicję posiadania, którą ujęła w następujący sposób (art. 423): „Posiadanie jest to stan faktyczny władztwa nad rzeczą odpowiadającego treści prawa własności **(posiadanie rzeczy)** albo treści służebności, prawa najmu lub dzierżawy, zastawu albo innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą **(posiadanie praw)**". I tu zaraz z miejsca trzeba było wyraźnie ustalić, co prawo polskie rozumieć będzie przez **dzierżenie.** Projekt uczynił to w tej formie, że dzierżyciela przeciwstawił posiadaczowi, „posiadaczem jest ten, **dla kogo** władztwo faktyczne nad rzeczą istnieje; kto władztwo to sprawuje **za kogo innego** jest dzierżycielem" (art. 424 § 1). Mając atoli na względzie normalne stosunki życiowe projekt wprowadził (zgodnie z zasadą francuską art. 2230: „domniemywa się zawsze, iż każdy posiada za siebie oraz pod tytułem właściciela, jeżeli dowiedzione nie jest, że zaczął posiadać za kogo innego") domniemanie, że „osoba, która ma władztwo faktyczne nad rzeczą, jest posiadaczem rzeczy, a nie dzierżycielem" (art. 427). Ale dzierżyciel obdarzony został także samoistną prerogatywą: „dzierżyciel, sprawujący władztwo za posiadacza rzeczy, może być równocześnie posiadaczem prawa" (art. 424 § 2).

Do tych koncepcji projektu Komisji Kodyfikacyjnej ustawodawca dekretowy ustosunkował się pozytywnie i tylko (słusznie, jak się to dalej pokaże) usunął definicję posiadania, zastępując ją określeniem posiadacza[5]), jako też usunął wyżej przytoczony § 2 art. 424 (który rzeczywiście nie był niezbędny), przez co jednak istoty rzeczy bynajmniej nie zmienił. Stąd powstały w tytule XI o posiadaniu trzy pierwsze artykuły:

---

[5]) Pod tym względem dekret o prawie rzeczowym poszedł za przykładem nie tylko kodeksów austriackiego i niemieckiego, lecz i szwajcarskiego.

Art. 296 § 1. Kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel, jest **jej posiadaczem**[6]).

§ 2. Kto rzeczą faktycznie włada w zakresie, odpowiadającym treści użytkowania, służebności, zastawu, prawa najmu lub dzierżawy albo innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą, jest **posiadaczem prawa,** którego treści jego władza faktyczna odpowiada.

Art. 297. Kto włada faktycznie rzeczą **za kogo innego,** jest **dzierżycielem.**

Art. 298. Domniemywa się, że osoba, która rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem.

Ustawodawca dekretowy słusznie zrezygnował z definicji posiadania już choćby dlatego, że definicja wymagałaby wyjaśnienia, co właściwie należy rozumieć przez „faktyczną władzę nad rzeczą", która przecież ma być konkretnym wyrazem posiadania, a nie jest to łatwe dla ustawowego ujęcia w postaci definicji. Już Rzymianie mieli do czynienia z tym zagadnieniem i przez posiadanie rozumieli ten stan faktyczny, który według zapatrywań panujących **w obrocie** zapewniał władztwo nad rzeczą[7]). I my także na ogół za posiadacza uznajemy tego, kogo za posiadacza uważa jego otoczenie. Pochodzi to stąd, że w każdym konkretnym przypadku właśnie otoczenie (zwłaszcza sąsiedztwo) zdaje sobie sprawę z tego, kto ma faktycznie władztwo nad rzeczą. Co do ruchomości moment ten jest przeważnie oczywisty; tu władza posiadacza ucieleśnia się zazwyczaj w „c u s t o d i a"[8]). Co do nieruchomości faktyczne władztwo charakteryzuje znajdowanie się na niej samego posiadacza albo jego bliskich lub przedstawiciela i w ogólności taka sytuacja, która w konkretnych wa-

---

6) Poprawniej byłoby powiedzieć „posiadaczem rzeczy", gdyż jest to termin techniczny, który będzie stale używany.

7) T a u b e n s c h l a g: Instytucje i historia rzymskiego prawa prywatnego, str. 76.

8) Są jednak pewne rzeczy, które posiadacze trzymają bez ochrony i nadzoru; np. włościanie pozostawiają na otwartym polu snopy zboża, stogi siana, nawet pługi, składają tam nawóz itp. W czasie wojny i rozruchów zakopuje się kosztowne rzeczy w ziemi.

runkach każe domniemywać się, że nieruchomość jest w posiadaniu danej osoby. Jest to moment wybitnie empiryczny[9]).

Na ogół władza faktyczna, tj. posiadanie towarzyszy **prawu podmiotowemu.** Właściciel więc rzeczy jest jej posiadaczem, ale to nie jest konieczne. Tam jednak, gdzie wyłączone jest istnienie prawa podmiotowego (np. gdy chodzi o rzeczy, wyjęte z obiegu), wyłączone jest też posiadanie w rozumieniu prawa rzeczowego, chociażby istniała w pewnym zakresie władza nad rzeczą[10]).

W nauce panuje spór co do tego, czy posiadanie jest faktem czy prawem. Spotyka się często zapatrywanie, że, aczkolwiek posiadanie jest stanem faktycznym, to jednak ustawa nadaje mu charakter instytucji prawnej i stosunku prawnego[11]). Pogląd ten zwalcza m. in. Planiol, podnosząc, że posiadanie jest faktem, a nie instytucją prawną, którą są tylko środki stosowane przez ustawę celem stwierdzenia lub ochrony tego faktu[12]).

III.

Posiadanie faktyczne samo w sobie ma bardzo ważne znaczenie gospodarcze; jego **ochrona** niezależnie od prawa podmiotowego jest wytworem potrzeb życiowych i niewątpliwie przyczynia się do ograniczenia samowoli i podtrzymania ładu

---

[9]) W prawie angielskim (nie wymagającym „animus") władza nad rzeczą musi wyrażać się w effective physical control, a istnienie tej kontroli stwierdza się stosownie do konkretnych okoliczności.

[10]) Tak też stanowił projekt deputacji prawodawczej z 1829 r. w art. 533: „Wszystkie rzeczy i prawa, które są przedmiotem prawnego nabycia i zbycia, mogą być posiadanemi". Zob. Litauer, l. c. str. XXVIII.

[11]) Tak Dernburg: Das bürgerliche Recht des deutschen Reichs, III § 25; Zoll: Prawo Cywilne (1935), str. 282. Natomiast Waśkowski: Przyszłość skarg posesoryjnych (1937), str. 15, jest zwolennikiem poglądu, że posiadanie faktyczne jest osobnym samoistnym prawem.

[12]) Planiol: Traité élémentaire de droit civil I. str. 90.

prawnego[13]). Rzecz prosta, że ochrona posiadania jako faktu służy tylko przeciwko **samowoli**, a więc nie podpadają tu w braku istoty czynu samowolnego przypadki, gdy naruszający posiadanie ma prawo wkroczenia w nie (np. zajęcie cudzego bydła na swoim gruncie: por. § 1321 kod. cyw. austr.); gdy czynów naruszenia dokonywa się z konieczności (np. przechodzenie przez cudzy grunt z powodu zalania drogi wodą), albo gdy sprawcą naruszenia jest osoba chora umysłowo. Interwencja władzy działającej w zakresie jej kompetencji przy naruszeniu posiadania wyłącza również pierwiastek samowoli. W każdym innym przypadku samowolne naruszenie posiadania jest zakazane[14]). Pod tym względem **art. 302** prawa rzeczowego jest sztandarowy: „nikomu nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze". Art. 430 projektu był jeszcze wymowniejszy, gdyż objaśniał, że „nikomu", to znaczy: „nawet właścicielowi lub mającemu inne prawo".

Dekret przewiduje **dwa środki ochrony posiadania:** samopomoc we własnym zakresie poszkodowanego i skargę posesyjną o ochronę zakłóconego i o przywrócenie utraconego posiadania.

---

13) Pytaniu, jak należy uzasadnić konieczność ochrony posiadania, poświęcona jest obszerna rozprawa prof. Przybyłowskiego pt. „Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania" (1929). Autor rozpatruje następujące teorie: interes uprawnionego (uzupełnienie ochrony petytoryjnej), interes publiczny, nienaruszalność osoby, korzyści posiadania (teoria procesowa); sam zaś dochodzi do wniosku, że przesunięcie dokonane przez naruszającego posiadanie na niekorzyść dotychczasowego posiadacza bez usprawiedliwiającego je powodu w drodze samowoli nie może być przez prawo tolerowane, gdyż razi prymitywne poczucie sprawiedliwości, a przeto konieczność ochrony posiadania jako takiego przedstawia się jako postulat sprawiedliwości (str. 56 — 57). — Zoll (l. c. str. 292) jest zdania, że — „ochrona posiadania, jako wytwór potrzeb życiowych, jest rezultatem różnych dążności i różnych myśli legislacyjnych, które mniejsze lub większe piętna na instytucji posiadania pozostawiły".

14) Do czynów samowolnych, naruszających posiadanie nieruchomości należy nie tylko jej zawładnięcie, ale i wszelkiego rodzaju zakłócenia spokojnego posiadania, jak zżęcie zboża, skoszenie trawy, zrąbanie drzewa, zniesienie płotu itp.

IV.

Art. 6 przepisów ogólnych prawa cywilnego stwierdza, że — „samopomoc jest dopuszczalna tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie“[15]). Jeden z tych przypadków przewidziany jest właśnie w **art. 303** prawa rzeczowego. W myśl § 1 tego artykułu — „posiadacz może uciec się do **obrony koniecznej** dla odparcia naruszenia posiadania“ (projekt w art. 431 § 1 użył mniej tu właściwego wyrażenia „niezbędna samopomoc“). Ten doraźny środek ochrony, polegający na odparciu siły siłą w razie gwałtownego zaboru rzeczy lub zakłócenia posiadania (rzymska zasada — v i m v i r e p e l l e r e l i c e t) ma tę ujemną stronę, że granice obrony koniecznej można łatwo przekroczyć, a wówczas posiadacz naraża się na represję karną, choć w tym przypadku sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić (art. 21 § 2 kod. kar.). Kodeks szwajcarski, w art. 926 upoważniając posiadacza do odparcia siłą wszelkiego naruszenia[16]) zaleca mu powstrzymać się od przemocy nieusprawiedliwionej okolicznościami, ale w motywach przyznaje, że to teoretyczne zalecenie nie należy właściwie do prawa prywatnego.

Następny paragraf (§ 2) art. 303 (zupełnie zgodnie z § 2 art. 341 projektu) stanowi, że — „jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo niepowetowanej straty, posiadacz może **natychmiast** po naruszeniu posiadania użyć niezbędnej samopomocy **celem przywrócenia stanu posiadania“.** Podczas gdy przepis § 1 uprawnia samopomoc w toku naruszenia posiadania, § 2 ma na względzie sytuację dalszą, gdy wierzycielowi udało się owładnąć rzeczą całkowicie lub częściowo; wówczas samopomoc celem przywrócenia poprzedniego stanu dopuszczalna jest pod warunkiem **natychmiastowej** reakcji ze strony posiadacza. Nie należy jed-

---

15) W tej ogólnikowej postaci art. 6 wydaje się zbędny: wystarczy uregulowanie tylko odpowiednich przypadków.

16) Podobny przepis zawierają kodeksy: austriacki (§ 344) i niemiecki (§ 859). Należy tu też przytoczyć przepis art. 139 k. z.: „Kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie odpowiada za szkodę, jaką wyrządził przy tym napastnikowi“. — W prawie **angielskim** samopomoc jest dopuszczalna, dopóki uzurpator nie wszedł w posiadanie rzeczy. Czy uzurpator osiągnął rzeczywiście jej posiadanie, to musi być stwierdzone w każdym poszczególnym przypadku na podstawie konkretnych okoliczności.

nak tej „natychmiastowości" tłumaczyć zbyt ścieśniająco. Np. jeżeli posiadacz domku udał się na jarmark, nikogo tam nie pozostawiwszy (przykład z Pandektów — l. 6 § 1. D. de possessione 41, 2) a po powrocie znalazł go zajętym przez trzecią osobę, mocen jest intruza siłą wyrzucić. Brzmienie § 2 nie stoi na przeszkodzie temu, ażeby samopomoc skierowana była nie tylko przeciwko bezpośredniemu naruszycielowi, lecz także przeciwko temu, kto przejął rzecz od niego ze świadomością jej bezprawnego pochodzenia, np. przeciwko ukrywającemu skradzioną rzecz.

Zachodzi pytanie, czy do samopomocy przeciwko samowolnemu naruszycielowi uprawniony jest sam tylko posiadacz, czy także i ten, kto rzeczą faktycznie włada za niego, a więc tzw. dzierżyciel (art. 297). Na pytanie to daje wyraźną odpowiedź **art. 304** (projektu art. 432) w następujących słowach: „przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do dzierżyciela". Nie ma żadnej wątpliwości, że w rozumieniu nowego prawa rzeczowego z „posiadaczem rzeczy" zrównany jest „posiadacz prawa" (**art. 315** głosi wyraźnie, że — „przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się odpowiednio do posiadania praw") czy to użytkowania, służebności, prawa najmu lub dzierżawy, czy też innego prawa (art. 296 § 2), chodzi jednak o to, jaka jest sytuacja dzierżyciela, nie mającego przecież własnego prawa, w obliczu dokonywającego się samowolnego naruszenia posiadania tej osoby, za którą dzierżyciel sprawuje władzę nad rzeczą. Gdy posiadacz rzeczy oddaje ją komuś na przechowanie albo powierzył pieczy pełnomocnika, wręczył rzecz posłańcowi lub przewoźnikowi ze zleceniem dostarczenia jej na miejsce przeznaczenia, wreszcie oddał rzecz rzemieślnikowi do naprawy — wszystkie te osoby są to dzierżyciele, którzy wykonywają władzę nad rzeczą za posiadacza. Prosty rozum wskazuje, że dzierżyciele ci powinni wywiązać się należycie z udzielonego im zlecenia w całej rozciągłości, a więc też bronić od zamachów powierzoną im rzecz. Przepis więc, uprawniający dzierżyciela do użycia niezbędnej samopomocy, jest słuszny i celowy[17]).

[17]) Według prawa **angielskiego** właściciel konia traci jego posiadanie, gdy jego służący wyjeżdża z koniem na jarmark; wówczas „servant" na miejsce „pana" uzyskuje posiadanie konia. Ochronę posesoryjną ma bowiem każdy, komu jakieś dobro powierzono; zob. Przybyłowski, l. c. str. 81.

V.

Jeżeli środki samopomocy nie mogły być zastosowane albo nie zapobiegły utracie lub zakłóceniu posiadania, poszkodowanemu posiadaczowi (rzeczy nie wyjętej z obiegu) służy ochrona w postaci tzw. **skargi posesoryjnej.**

Art. 305 dekretu (zgodnie z art. 433 projektu) stanowi, że — „przeciwko temu, kto **samowolnie** dopuścił się naruszenia posiadania, jak również przeciwko osobie, na której korzyść naruszenia dokonano, posiadacz może wystąpić z żądaniem o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie dalszych naruszeń". Z treści tego przepisu, stanowiącego podstawę skargi posesoryjnej, wynika, że ma on zastosowanie zarówno w przypadku utraty jak i w przypadku zakłócenia posiadania. Ustawodawca polski wydatnie uprościł zagadnienie, zrywając z systemem prawa francuskiego, rozróżniającego dwa rodzaje skargi posesoryjnej (r e i n t e g r a n d e, c o m p l a i n t e), jako też kodeksu niemieckiego (§§ 861 i 862) i nawet szwajcarskiego (art. 927 i 928).

Nasuwa się pytanie, jaki zachodzi stosunek między „posiadaczem rzeczy" a „posiadaczem prawa" pod względem legitymacji do skargi posesoryjnej.

Jeżeli np. właściciel oddał nieruchomość w **użytkowanie** w rozumieniu prawa rzeczowego, nie przestaje on być w zasadzie „posiadaczem rzeczy" (choć to nie zostało uwydatnione w art. 296), użytkownik zaś staje się posiadaczem prawa. Gdy więc naruszono posiadanie użytkownika przez skoszenie jego siana lub zżęcie jego zboża, tym samym naruszono własne **jego** posiadanie, a przeto skarga posesoryjna służy tylko jemu. Natomiast gdy sąsiad zabrał część pola oddanego w użytkowanie, tym samym naruszył zarówno posiadanie użytkownika jak i w zasadzie posiadanie właściciela, a przeto każdy z nich legitymowany jest do skargi posesoryjnej. Byłoby i nielogiczne i nieżyciowe odmówić tej skargi właścicielowi.

Jeśli chodzi o **prawo najmu lub dzierżawy,** to już kodeks zobowiązań, antycypując przyszłe jednolite prawo rzeczowe, wprowadził normę, dotyczącą naruszenia posiadania najemcy lub dzierżawcy. Art. 379 k. z. stanowi, że „w przypadku gdy najemca dozna przeszkody w używaniu rzeczy najętej wskutek samowolnych czynów osób trzecich nie roszczących

sobie żadnego prawa do tej rzeczy, może on, nawet nie zawiadamiając wynajmującego, wystąpić **w imieniu własnym** przeciwko tym osobom nie tylko o odszkodowanie, lecz również **o ochronę zakłóconego lub o przywrócenie utraconego posiadania"**. Widzimy, że norma ta, rozciągająca się i na dzierżawę (art. 403 k. z.), harmonizuje ze stanowiskiem nowego prawa rzeczowego, obecnie więc w tej postaci jest zbędna. Natomiast nie wspomniał kodeks zobowiązań o uprawnieniu wynajmującego lub wydzierżawiającego do skargi posesoryjnej w przypadku, gdy osoba trzecia narusza posiadanie najemcy lub dzierżawcy przez to, że dopuszcza się zaboru rzeczy lub jej części. Wprawdzie art. 377 k. z. sytuację taką ma na uwadze, ale tylko pod kątem widzenia praw osoby trzeciej, a nie pod kątem widzenia utraty posiadania. Obecnie więc w takich przypadkach wchodzą w zastosowanie normy „prawa rzeczowego". I tu — podobnie jak przy użytkowaniu — nie tylko faktyczny posiadacz, tj. najemca lub dzierżawca, ale również ten, od kogo on wyprowadza swe czasowe posiadanie, tj. wynajmujący lub wydzierżawiający, ma legitymację do skargi posesoryjnej.

Uogólniając przytoczone wyżej przypadki, można tedy powiedzieć, że zarówno „posiadacz rzeczy" jak i „posiadacz prawa" mogą z powodu tego samego naruszenia wnieść skargę posesoryjną, jeżeli czyn samowolny jest naruszeniem posiadania każdego z nich.

VI.

Nowe prawo rzeczowe nie włączyło do kompleksu norm o ochronie posesoryjnej przepisów **o warunkach tej ochrony.** Przepisy tej kategorii mają właściwie charakter materialnoprawny[18]), ale uprzednio już zostały unormowane w kodeksie postępowania cywilnego. Objawia się to tym, że redaktorowie tego kodeksu uważali za konieczne przepisy te ujednostajnić dla całego Państwa z uwagi na ich aspekt również procesowy, a było to możliwe ze względów na brak w tym kierunku istotnej przeszkody ze strony dzielnicowych norm o posiadaniu. Pierwotne zamierzenie polegało na zamieszczeniu odpowiednich zasad w przepisach wprowadzających k. p. c., lecz przeważyło

---

18) Co do tej kwestii zob. Przybyłowski: Czasowe ograniczenia roszczeń posesoryjnych (1931), str. 1, 37—38.

zdanie, że mając na względzie wyższy cel unifikacji, wolno w tym razie naśladować przykład francuskiego kodeksu procedury cywilnej, który nie zawahał się uregulować we własnym zakresie (art. 23—27). Polski kodeks postępowania cywilnego poza przepisami art. 10 p. 2, art. 425 § 3 i art. 860 — oznaczenie właściwości sądu grodzkiego do rozpoznania spraw posesoryjnych, wyłączenie skargi kasacyjnej w tych sprawach, unormowanie w drodze zabezpieczenia tymczasowego aż do ukończenia sprawy stanu faktycznego posiadania — przepisów odrębnych postępowania dla tych spraw nie zawiera (inaczej było pod rządem austriackiej procedury cywilnej: §§ 454 i 456), natomiast w dwóch artykułach 390 i 391 normuje materialnoprawne warunki ochrony posesoryjnej.

Art. 391 k. p. c. stanowi: „W sprawach o ochronę lub przywrócenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan spokojnego posiadania i fakt naruszenia, **nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego.** W wyroku sąd może stosownie do okoliczności wydać odpowiednie zarządzenia. Wyrok nie tamuje dochodzenia samego prawa w odrębnym procesie". Na tle nowego prawa rzeczowego przyjąć należy, że prawo to chroni za pomocą skargi posesoryjnej każde posiadanie jako stan faktyczny bez względu na jego zasięg, a więc otacza tą ochroną zarówno „posiadacza rzeczy" jak i „posiadacza prawa". Natomiast może powstać wątpliwość, czy „posiadacz prawa" może skutecznie korzystać z ochrony posesoryjnej nie tylko względem osób trzecich, które samowolnie naruszają dotychczasowy stan faktyczny posiadania, lecz także przeciwko kontrahentowi, od którego swe posiadanie wyprowadza. W ślad za francuską doktryną i judykaturą[19]) Sąd Najwyższy — w izbie pierwszej (np. orzeczenia 118/21, 11/22, 134/24, 143/25), a później w sekcji I izby cywilnej — stale przyjmował, że pomiędzy osobami, będącymi we wzajemnym stosunku umownym, powództwo o przywrócenie posiadania przedmiotu umowy nie jest dopuszczalne, w tym bowiem przypadku podstawą roszczenia o ochronę jest już nie stan faktyczny, lecz stosunek prawny, na którym opiera

[19]) Planiol — Ripert, l. c., n. 197. W prawie francuskim t. zw. prekaryjni posiadacze są tylko dzierżycielami i nie korzystają z ochrony posesoryjnej, chyba że chodzi o gwałtowne wyzucie z posiadania (nieruchomości) jawnego i spokojnego (action en reintegrande), tamże n. 206—208.

się posiadanie. Projekt prawa rzeczowego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, stanął widocznie na odmiennym stanowisku, skoro — jak widzieliśmy — głosił w art. 430, że „nawet właścicielowi lub mającemu inne prawo" nie wolno naruszać samowolnie posiadania. Zwrot ten przez ustawodawcę dekretowego został skreślony, wydaje się jednak, że nastąpiło to po prostu wskutek uznania zwrotu tego za zbędny, gdyż samo brzmienie art. 305 w związku z art. 302 dekretu może wystarczać do zrozumienia intencji ustawodawcy jako sprzecznej z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Ze względu na tę przeszłość i wyłączenie skargi kasacyjnej w sprawach posesoryjnych byłoby pożądane (celem zapobieżenia „dzielnicowości" orzecznictwa sądowego), ażeby przy zapowiedzianej kodyfikacji prawa cywilnego intencji ustawodawcy dać dobitniejszy wyraz.

„Odpowiednie zarządzenia", o których wspomina zdanie 2 art. 391 k. p. c. są to nakazy i zakazy, jakie sąd może wydać celem przywrócenia poprzedniego stanu faktycznego (np. zniesienie ogrodzenia) lub celem zapobieżenia gwałtowi. Z istoty swej wyrok ma charakter prowizoryczny: rozstrzyga tylko w kwestii faktycznego posiadania i nie tamuje stronom możności rozprawienia się o samo prawo w drodze petytoryjnej.

Art. 390 k. p. c. stanowi: „Powództwo o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania może być wytoczone w ciągu miesiąca od dnia, w którym powód dowiedział się o zakłóceniu lub utracie posiadania, nie później jednak jak przed upływem 6 miesięcy od chwili zakłócenia lub utraty posiadania". Termin przepisany w tym artykule ma charakter **terminu prekluzyjnego** prawa prywatnego: sąd bierze go z urzędu pod uwagę. Po upływie tego terminu ochrona posiadania służy tylko na drodze petytoryjnej, tj. pod warunkiem udowodnienia **prawa posiadania,** np. z tytułu własności lub użytkowania. T e m p u s s c i e n t i a e należy liczyć od chwili, kiedy posiadacz dowiedział się nie tylko o fakcie naruszenia, ale i o osobie naruszyciela. Termin zaś 6-miesięczny liczy się w zasadzie od każdego naruszenia; gdy chodzi o szereg naruszeń ochrona posesoryjna może być skierowana dopiero przeciwko ostatniemu naruszeniu tylko wówczas, jeżeli wskutek poprzednich naruszeń nie usuniętych we właściwym czasie, nie nastąpiła utrata posiadania. Legitymowany czynnie do powództwa

posesoryjnego jest tylko ten, kto był posiadaczem w chwili naruszenia, względnie jego następca prawny. Legitymację bierną — jak już wyżej było wspomniane — określa art. 305 dekretu.

Przy omawianiu skargi posesoryjnej nie można pominąć pewnego zagadnienia, które było już przedmiotem rozważania w Komisji Kodyfikacyjnej w toku prac nad kodeksem postępowania cywilnego, lecz zostało rozstrzygnięte w sensie negatywnym. Jest to zagadnienie t. zw. exceptio domini, względnie exceptio iuris, rozwiązane w duchu pozytywnym przez kodeks szwajcarski. Art. 927 tego kodeksu (a za nim art. 506 prawa rzeczowego Księstwa Lichtenstein) ustalił ogólną zasadę, że posiadanie nie podlega przywróceniu, jeżeli pozwany z powodu naruszeń „natychmiast" (aussitôt, sofort) wykaże swoje lepsze prawo, na podstawie którego mógłby odebrać rzecz od powoda [20]). Redaktorowie kodeksu postępowania cywilnego uważali m. in., że taki zarzut natury petytoryjnej przekraczałby właściwość sądu posesoryjnego [21]) i ostateczne słowo w tej sprawie pozostawili przyszłemu kodeksowi cywilnemu. Projekt prawa rzeczowego nie zawierał przepisu podobnego przepisowi szwajcarskiemu. Waśkowski atoli wypowiedział zdanie, że z art. 427 i 429 projektu (odpowiada im **art. 300** dekretu, o którym niżej będzie mowa) wynika, że projekt częściowo uwzględnił exceptio iuris, mianowicie w stosunku do nieruchomości objętych księgą wieczystą, ponieważ pozwany z powodu naruszenia posiadania, mając za sobą domniemanie prawa, wynikające z wpisu w księdze wieczystej, mocen jest zgłosić tę obronę jako exceptio iuris. Wniosek ten jednak nie wydaje się uzasadniony, gdyż domniemanie prawa, wynikające z wpisu, działać może dopiero w procesie petytoryjnym, skoro ustawa w procesie posesoryjnym dopuszcza tylko stwierdzenie faktu spokojnego posiadania i faktu naruszenia.

---

20) Zwolennikiem dopuszczenia (de lege ferenda) w sporze posesoryjnym zarzutu natury petytoryjnej jest Przybyłowski (l. c. str. 39—100). Tak samo Waśkowski: Ochrona posiadania podług projektu prawa rzeczowego (1938), str. 6—8.

21) Zob. też Gawrońska - Wasilkowska: Ochrona posiadania na tle kodeksu Napoleona oraz kodeksu postępowania cywilnego — Nowy Proces Cywilny 1933, str. 520—521.

Dekret o prawie rzeczowym nie normuje wcale **współposiadania** nawet w tym wąskim zakresie, w jakim reguluje je § 866 niem. kod. cyw. („gdy kilka osób wspólnie posiada rzecz, nie ma ochrony posiadania w ich wzajemnym stosunku, jeżeli chodzi o granice służącego każdemu z nich używania"). Zachodzi więc pytanie, czy skarga posesoryjna będzie u nas dopuszczalną w razie naruszenia posiadania jednej osoby przez współposiadacza. Trzeba zważyć, że współposiadanie nie jest to równoczesne posiadanie rzeczy lub jej części przez dwie osoby, gdyż posiadanie takie nie jest możliwe (contra naturam quippe est, cum ego aliquid teneam, tu quoque id teneri videaris: l. 3 § 5 D. XXI. 2); nie jest to także wspólne posiadanie rzeczy w częściach idealnych (pro indiviso), lecz — ściśle biorąc — jest to posiadanie, wykonywane przez kilka osób na tej samej rzeczy rozważanej w jej całości. W całokształcie tego zagadnienia rozwiązanie powyższego pytania w braku odpowiedniej normy materialnej będzie nastręczało nie mało trudności dla orzecznictwa sądowego, zwłaszcza, iż — jak to podniósł Huber w motywach do kodeksu szwajcarskiego — najbardziej charakterystyczny (a dodajmy: i zawiły) moment współposiadania tkwi nie w samym równoczesnym posiadaniu kilku osób, lecz we wspólnej ich mocy dysponowania rzeczą, np. gdy deponent i depozytariusz trzymają rzecz pod wspólnym zamknięciem, tak iż żaden z nich nie ma mocy rozporządzania samodzielnego (np. safe), w takim bowiem położeniu faktyczna władza nad rzeczą należy do nich wspólnie i są oni jej współposiadaczami. Trzeba przyznać, że uregulowanie ustawodawcze nie jest łatwe, ale warto się pokusić o włączenie (przy kodyfikacji prawa cywilnego) do prawa rzeczowego jakiejś normy materialnej, choćby opartej na doświadczeniach orzecznictwa niemieckiego. Jeżeli chodzi o dotychczasowe orzecznictwo polskie w przedmiocie ochrony współposiadania, jest ono bardzo skąpe: właściwie możnaby tylko zanotować orzeczenie 29/1918, które uznało za dopuszczalną skargę posesoryjną o przywrócenie zakłóconego posiadania wspólnej sieni i wjazdu na podwórze; późniejsze orzeczenia potwierdzały jego tezę ogólnikowo.

VII.

Pomimo szczupłych z konieczności ram niniejszego przyczynku, pozwalających zaledwie na naszkicowanie głównych

zasad ochrony posiadania, nie możemy pominąć milczeniem koncepcji t. zw. **tabularnego posiadania**, które było znane prawnikom jednego obszaru, mianowicie mocy obowiązującej kodeksu austriackiego (§ 322, w którym zresztą termin ten nie figurował), wypada bowiem ustosunkować się do tego pojęcia wobec nowego prawa rzeczowego. Zoll określał posiadanie tabularne, jako stan wynikający z wpisania prawa do księgi wieczystej; posiadaczem tabularnym jest ten, na czyje imię prawo jest wpisane, bez względu na to, czy ma on to prawo czy go nie ma"[22]). Till ze swej strony uczył, że tzw. posiadanie tabularne nie jest posiadaniem w znaczeniu ustawy (§ 309); uzyskanie wpisu nie może być poczytane za nabycie posiadania; za posiadacza tabularnego należy uważać tylko tego, kto nieruchomość faktycznie posiada, a nadto jako właściciel w księdze jest zapisany [23]).

Warto przytoczyć jak do tego zagadnienia ustosunkował się kodeks szwajcarski. Art 937 stanowi: „Jeżeli chodzi o nieruchomość wpisaną do rejestru, domniemanie prawa i skargi posesoryjne służą tylko osobie wpisanej". W motywach twórca kodeksu Huber zaznaczył, że ustalając brzmienie tego tytułu, nie zdecydowano się ponadto powiedzieć, że ten jest posiadaczem, kto jest wpisany do księgi. Faktyczne posiadanie nieruchomości bądź co bądź nie jest pozbawione skutków prawnych, gdyż posiadacz nawet bez wpisu mocen jest odpierać przemoc siłą; uprawnienie to daje mu przepis art. 926.

Jeżeli chodzi o polskie prawo rzeczowe, które w **§ 1 art. 300** (projektu art. 427) zawiera domniemanie, że „posiadaczowi służy posiadane przezeń prawo", to **§ 2** tegoż artykułu (projektu art. 429) stanowi, że „na domniemanie prawa, wynikające z posiadania, nie można powołać się przeciwko domniemaniu prawa wynikającemu z wpisu w księdze wieczystej". Wydaje się, że przepisy te nie stoją na przeszkodzie posiadaczowi faktycznemu rzeczy lub prawa nie tylko do odparcia siłą próby naruszenia posiadania (jak to też dozwala ustawodawca szwajcarski), ale również do wystąpienia ze skargą posesoryjną (czego mu wzbrania tenże ustawodawca). Pozwany jednak naruszyciel, skazany na przywrócenie powodowi posiadania a mający za so-

---

22) Zoll, l. c. str. 295.

23) Till: Prawo prywatne austriackie II, str. 136.

bą wpis w księdze wieczystej, a więc domniemanie prawa § 2 art. 300, może ze swej strony wystąpić z powództwem petytoryjnym, na skutek którego dotychczasowy posiadacz będzie musiał ustąpić. Ten stan prawny usuwa na zawsze operowanie terminem „posiadanie tabularne“, który miał obieg na obszarze poaustriackim.

VIII.

Na zakończenie niniejszego przyczynku chciałbym wywołać zainteresowanie kodyfikatorów prawa cywilnego zagadnieniem, które zostało pominięte zarówno w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej jak w dekrecie o prawie rzeczowym, a natomiast znalazło uwzględnienie w niemieckim kodeksie cywilnym. Kodeks ten oprócz samopomocy i skargi posesoryjnej przewiduje w § 867 jeszcze **trzeci środek ochrony posiadania,** mianowicie uprawnienie posiadacza, którego rzecz wbrew jego woli znajdzie się w obrębie cudzej dziedziny, do **wejścia na cudzy grunt celem odzyskania** tej rzeczy, jeżeli nie przeszła ona jeszcze w cudze posiadanie. Przepis ten, oczywiście, stosuje się i do właściciela rzeczy (§ 1005). Zagadnienie to w swoim czasie podniósł już prof. C h l a m t a c z w uwagach o projekcie prawa rzeczowego (Gazeta Sądowa 1938 Nr 31/32). Sytuacja tu daje się ocenić w sposób następujący:

Gdy rzecz, będąca we władzy faktycznej posiadacza, dostała się w jakikolwiek sposób na cudzy grunt, to nie będzie on uważany za tracącego posiadanie skoro przeszkoda jest tu przemijająca (art. 426 § 2 projektu, **art. 299 § 2** dekretu); powinien on tedy mieć przyznane sobie prawo wejścia na cudzy grunt celem odszukania rzeczy i zabrania jej z powrotem, w przeciwnym bowiem razie byłby pozbawiony ochrony posesoryjnej, pomimo iż posiadacz gruntu nie nabył jeszcze posiadania tej rzeczy (np. nie wie o jej znajdowaniu się na gruncie albo rzecz musi być wprzód odszukana). W braku przepisu w tym kierunku posiadacz rzeczy utraconej, wchodzący na cudzy grunt celem odszukania jej, dopuszczałby się zabronionej samowoli, wobec której posiadacz gruntu mógłby uciec się do samopomocy i siłą wyprzeć intruza. Pożądane byłoby więc, ażeby przy kodyfikacji zagadnienie powyższe było przedyskutowane, tym bardziej iż — ściśle biorąc — zagadnienie to częściowo prze-

chodziło przez orbitę rozważań naprzód Komisji Kodyfikacyjnej (art. 73 i 74 projektu), a następnie za jej przewodem — ustawodawcy dekretowego (art. 63). Mówię „częściowo", gdyż uwaga ustawodawcy skoncentrowana była na szczególnym przypadku wejścia na cudzy grunt, mianowicie **w pościgu za rojem pszczół,** i to ze stanowiska tylko nabycia własności. Ale z jednej strony w odniesieniu do własności zasięg przepisu jest — jak to zauważył Chlamtacz — zbyt ciasny; z drugiej zaś strony nie ma słusznej racji przepis ten wiązać tylko z ochroną własności, a nie rozciągnąć go na ochronę posiadania. Dernburg, omawiając przepis § 867 niem. kod., stwierdził, że przepis ten stanowi uogólnienie szczególnych przypadków, które były przewidziane w pruskim Landrechcie i dotyczyły pościgu za rojem pszczół i poszukiwania ryb uniesionych przy wielkiej wodzie, przy celowym rozszerzaniu go na przypadki samoistnego zaboru cudzej rzeczy[24]).

---

[24]) Dernburg, l. c. str. 97, 99.

JAN POLICZKIEWICZ

USTRÓJ USTAWOWY
Z PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO MAJĄTKOWEGO

Wobec upowszechnienia z dniem 1 października rb. ustawowego ustroju majątkowego, uregulowanego przez nowe prawo małżeńskie majątkowe (art. XI przep. wprow.), i wynikających stąd dla praktyki notarialnej konsekwencji, zwróciliśmy się do jednego z współtwórców rzeczonego prawa (w Depart. Ustawod. Min. Sprawiedl.) o ogólne scharakteryzowanie ustawowego ustroju majątkowego małżeńskiego.

Po niniejszym ujęciu ogólnym wypadnie z kolei przeprowadzić pogłębioną analizę postanowień art. 20 i 21 pr. małż. majątk., jako mających bezpośrednie znaczenie dla praktyki notarialnej. **(Red.)**

Według przepisów prawa małżeńskiego majątkowego (skrót — pr. m. m.), ogłoszonego dekretem z dnia 29 maja 1946 r., stosunki majątkowe małżonków podlegają bądź ustrojowi ustawowemu, bądź ustrojowi umownemu, bądź wreszcie ustrojowi przymusowemu. Ten ostatni ma miejsce z mocy samego prawa jeżeli małżonek został ubezwłasnowolniony lub jeżeli ogłoszono mu upadłość (art. 55). Nadto ustrój przymusowy może być ustanowiony przez sąd na żądanie jednego z małżonków, jeżeli zachodzi obawa, że małżonek nie będzie należycie przestrzegał interesów drugiego małżonka lub rodziny (art. 56). Ustrój przymusowy polega na całkowitej rozdzielności majątkowej małżonków.

Osoby wstępujące w związek małżeński, a także małżonkowie w czasie trwania małżeństwa, mogą poddać swe stosunki majątkowe ustrojowi umownemu, ustanawiając w majątkowej umowie małżeńskiej rozdzielność majątkową, ogólną wspólność majątkową lub

wspólność dorobku, albo inny system oparty na zasadach przez prawo przewidzianych (art. 30 i 31).

Jeżeli małżonkowie nie zawarli umowy regulującej ich stosunki majątkowe oraz jeżeli nie zachodzi szczególny przypadek ustroju przymusowego, ich stosunki majątkowe podlegają ustrojowi ustawowemu (art. 14).

Przepisy regulujące ustawowy ustrój majątkowy zawarte są w dziale I **(art. 1—13),** który odnosi się do wszystkich ustrojów majątkowych, oraz w dziale II **(art. 14—29),** który wyłącznie odnosi się do ustroju ustawowego.

Prawo majątkowe małżeńskie nie normuje jednak całokształtu stosunków majątkowych, wynikających z zawarcia, trwania i ustania związku małżeńskiego. W szczególności szereg przepisów z tej dziedziny zawiera osobowe prawo małżeńskie, regulując wzajemne prawa i obowiązki małżonków. Omawianie tych przepisów przekraczałoby ramy niniejszego artykułu, który ogranicza się do przedstawienia niektórych zagadnień, związanych z ustawowym ustrojem na tle przepisów zawartych w pr. m. m. Z tego też względu wypadło pominąć art. 7 i art. 8 pr. m. m. jako odnoszące się do dziedziny unormowanej w osobowym prawie małżeńskim (art. 15 os. pr. m.).

Prawo majątkowe małżeńskie wprowadziło, jako ustrój ustawowy ustrój, który bywa nazywany **ustrojem podziału dorobku**[1]). W ustroju tym, który jest kompromisem pomiędzy systemem rozdzielności majątkowej a systemem wspólności dorobku, występują pierwiastki obu tych systemów. Pierwsze przeważają podczas trwania ustroju ustawowego, drugie zaś — po ustaniu tego ustroju. Istota ustroju ustawowego polega na tym, że w czasie trwania tego ustroju każde z małżonków zachowuje swój majątek osobisty i dorobkowy, przy czym może nim zarządzać i rozporządzać, o ile prawo nie stanowi inaczej, a dopiero po ustaniu ustroju ustawowego dorobek małżonków, jaki się wówczas okaże, staje się ich wspólną własnością w równych częściach **(art. 15).**

I. ROZRÓŻNIENIE MAJĄTKÓW

Podstawą ustroju ustawowego jest rozróżnienie między majątkiem o s o b i s t y m a d o r o b k o w y m każdego z małżonków.

---

[1]) p. Z o l l: Prawo Cywilne w zarysie, tom IV, 1946 r. str. 23.

Art. 17 określa majątek dorobkowy w sposób negatywny, głosząc, iż majątek nie stanowiący majątku osobistego jest dorobkowym. Przepis ten zawiera nadto przykładowe wyliczenie majątku dorobkowego. Takie określenie majątku dorobkowego wskazuje na konieczność szczegółowego ustalenia jaki majątek uważać należy za osobisty.

Według **art. 16:**

majątek osobisty małżonka stanowi:

1) majątek, jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego;

2) majątek nabyty przez spadek, zapis, darowiznę lub los;

3) majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku osobistego;

4) przyrost wartości majątku osobistego;

5) przedmioty osobistego użytku, jak ubranie, bielizna oraz przedmioty potrzebne dla wykonywania zawodu;

6) prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą małżonka, jako to: prawo autorskie, służące małżonkowi jako twórcy, prawo wynalazcy, roszczenia z tytułu naprawienia doznanej szkody osobistej lub zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

Z przytoczonego przepisu wynika, że dla określenia majątku osobistego należy przede wszystkim ustalić chwilę powstania ustroju ustawowego. Zazwyczaj będzie to chwila zawarcia małżeństwa. Może nią być także chwila przejścia z ustroju umownego lub z ustroju przymusowego[2]) na ustrój ustawowy.

Stosownie do przepisów wprowadzających prawo majątkowe małżeńskie, dla małżeństw istniejących w chwili wejścia w życie nowego prawa, które nie zawarły majątkowej umowy małżeńskiej (art. XIV) i co do których nie została orzeczona rozdzielność majątkowa (art. XIII), powstanie ustroju ustawowego nastąpiło **z dniem 1 października 1947 r.**

---

[2]) Sądzę, że małżonkowie, którzy podlegają ustrojowi przymusowemu na skutek ustanowienia tego ustroju przez sąd, zawsze mogą zawrzeć majątkową umowę małżeńską, zmieniającą ten ustrój, zaś w tych przypadkach, gdy podlegają oni temu ustrojowi z mocy samego prawa, obowiązuje ich ustrój ustawowy z chwilą ustania przyczyn powstania ustroju przymusowego.

O ile majątek jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego (pkt. 1) jest zawsze jego majątkiem osobistym bez względu na rodzaj tego majątku i sposób jego nabycia, o tyle majątek nabyty później jest osobistym tylko wówczas, gdy podpada pod wyliczenie zawarte pod pkt. 2—6 art. 16.

Odnośnie **pkt. 2** nasuwa się pytanie czy darczyńca lub testator może skutecznie uczynić zastrzeżenie nadające temu majątkowi charakter majątku dorobkowego. Wydaje się, że na pytanie to należałoby odpowiedzieć przecząco, bowiem na gruncie przepisów prawa majątkowego małżeńskiego o charakterze majątku decyduje bądź przepis ustawy, bądź wola małżonków wyrażona w majątkowej umowie małżeńskiej, brak zaś tu jest znanego innym ustawodawstwom odwołania się do woli darczyńcy lub testatora (np. Kod. Nap. art. 1404 i 1405).

W wyliczeniu zawartym w pkt. 2 pominięto wyposażenie. Skoro jednak prawo do otrzymania wyposażenia (art. 19 pr. rodzinnego) przysługuje małżonkowi już przed zawarciem małżeństwa i jako takie należy do majątku osobistego (pkt. 1), to i majątek uzyskany z tego tytułu po zawarciu małżeństwa również będzie majątkiem osobistym, a to na skutek przewidzianej w pkt. 3 surogacji[3]).

Sformułowanie **pkt. 3,** a w szczególności brak oznaczenia sposobu nabycia majątku, pozwala na szerokie interpretowanie tego przepisu. Wskutek przewidzianej tu surogacji, majątkiem uzyskanym w zamian dotychczasowego będzie więc np. kwota otrzymana w zamian przedmiotu sprzedanego, przedmiot nabyty w zamian zapłaconej kwoty, wierzytelność powstała w zamian pożyczonej gotówki, odszkodowanie przypadające w zamian przedmiotu utraconego itp.

Przez wymieniony w **pkt. 4** przyrost wartości majątku osobistego należy z rozumieć takie zwiększenie się majątku, które nie jest wynikiem czynności gospodarczych lub prawnych właściciela, lecz nastąpiło skutkiem innych zdarzeń, jak np. wzrost wartości nieruchomości przez rozbudowę osiedla, w którym nieruchomość ta jest położona, albo zwiększenie nieruchomości przez przymulisko itp.

---

[3]) p. G w i a z d o m o r s k i: Nowe prawo małżeńskie majątkowe. Skrypt z wykładów — 1946 r.

Odnośnie **pkt. 5** wydaje się, że mogą się tu nasunąć wątpliwości co do oznaczenia przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu w rozumieniu tego przepisu. Należy więc przypomnieć, iż w projekcie Kom. Kod. były tu wymienione „narzędzia osobistej pracy". Niewątpliwie pkt. 5 w brzmieniu ustawy zawiera szersze określenie tych przedmiotów niż brzmienie pierwotne. Wobec tego np. majątkiem osobistym lekarza będą nie tylko jego przyrządy lekarskie, ale również i jego biblioteka fachowa oraz meble stanowiące urządzenie gabinetu. Tym nie mniej jednak zarówno wzgląd na pierwotną redakcję, z której wywodzi się omawiany przepis, jak i okoliczność, iż w przepisie tym przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu wymienione są obok przedmiotów osobistego użytku, prowadzą do wniosku, że dla uznania pewnych przedmiotów za przedmioty, potrzebne do wykonywania zawodu w rozumieniu omawianego przepisu, istnieć musi bezpośredni związek pomiędzy tymi przedmiotami a wykonywaną pracą zawodową i że w pracy tej przeważać powinien element osobisty. Dlatego więc pod omawiany przepis nie podpadną np. przedmioty wchodzące w skład przedsiębiorstwa zarobkowego małżonka.

Ograniczając się do tych kilku uwag na tle art. 16, należy jeszcze podnieść, iż zawarte w tym artykule wyliczenie jest wyliczeniem wyczerpującym. Wskazuje na to stylizacja art. 16 w zestawieniu z art. 17, zawierającym wyliczenie przykładowe, oraz przepis art. 18, który stanowi, iż w razie wątpliwości majątek uważa się za dorobkowy.

W myśl **art. 19,** nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, przedmioty urządzenia domowego potrzebne do wspólnego użytku jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne stanowią współwłasność małżonków w równych częściach. Zawarte tu wyliczenie jest przykładowe, dlatego też do tej kategorii przedmiotów należy zaliczyć np. dywany, obrazy, radioodbiornik itp., jeśli wchodzić będą w skład urządzenia domowego i będą służyły do wspólnego użytku małżonków. Zdaje się nie budzić wątpliwości, że osoba trzecia, np. darczyńca nie może przedmiotom urządzenia domowego, potrzebnym do wspólnego użytku, nadać innego charakteru niż wynika to z art. 19. Mogą to jednak za wzajemną zgodą uczynić sami małżonkowie. Art. 19 jest wyraźnym **odstępstwem od zasady podziału dorobku na rzecz wspólności dorobku,** która w odnie-

sieniu do tych przedmiotów jest realizowana już podczas trwania ustroju ustawowego. Konsekwencją tego jest końcowa dyspozycja art. 19, która wyłącza roszczenie o uzupełnienie majątku, z którego wymienione przedmioty zostały nabyte. Poza tym jednak, zdaniem moim, w braku szczególnych przepisów, należy do przedmiotów tych stosować odpowiednio przepisy odnoszące się do majątku dorobkowego. W szczególności więc z chwilą ustania ustroju ustawowego odnosić się będą do tych przedmiotów zasady przewidziane dla zaliczania długów na majątek dorobkowy oraz przepisy normujące podział dorobku (por. § 1 art. 26).

W ustroju ustawowym, podobnie jak i w innych ustrojach majątkowych, zarówno sami małżonkowie jak i osoby trzecie zainteresowani być mogą w ustaleniu własności majątku każdego z małżonków. W celu ustalenia tej własności małżonkowie mogą sporządzić wspólnie **wykaz majątku ruchomego.** Wykaz taki stwarza domniemanie co do osoby podanego w nim właściciela. W stosunkach wewnętrznych małżonków domniemanie to jest niewzruszalne **(art. 9).** Na wyłaniające się tu pytanie czy ustalenia zawarte w wykazie mogą być obalane przez spadkobierców zmarłego małżonka, zdaniem moim, należałoby odpowiedzieć twierdząco. Wobec osób trzecich wykaz stwarza jedynie wzruszalne domniemanie, które może być obalane dowodami przeciwnymi (**art. 10**). Skuteczność wykazu w stosunku do osób trzecich uzależniona jest od sporządzenia go przed zawarciem małżeństwa i od zachowania formy aktu notarialnego. Dla zachowania skutków wykazu we wzajemnych stosunkach majątkowych małżonków pr. m. m. nie przewiduje wymogów co do zachowania formy. Ponieważ jednak nie podobna wyobrazić sobie wykazu bez pisma, jasnym jest, że musi on być sporządzony na piśmie i podpisany przez małżonków. W wykazie, oprócz wymienienia przedmiotów i właściciela, powinno się również podać stan przedmiotów i ich ocenę, gdyż może to mieć znaczenie dla wzajemnych rozrachunków między małżonkami (**art. 11**). Jeśli chodzi o przedmioty osobistego użytku małżonka i przedmioty potrzebne mu do wykonywania zawodu, to w myśl **art. 12** domniemywa się, że stanowią one osobistą własność tego małżonka. Domniemanie to jest wzruszalne. Działa ono zarówno w wewnętrznych stosunkach między małżonkami jak i w stosunku do osób trzecich. W obu jednak

przypadkach zd. m. nie stosuje się go, gdy mamy do czynienia z domniemaniem przeciwnym, wynikającym z ustaleń zawartych w wykazie.

Małżonkowie mogą mieć interes nie tylko w ustaleniu osoby właściciela majątku ruchomego ale również w oznaczeniu czy majątek ten jest osobisty czy dorobkowy. Nie ma przeszkód, by oznaczenie to zostało umieszczone w wykazie majątku ruchomego, sporządzonym wspólnie przez małżonków. Umieszczenie takiego oznaczenia w wykazie nie stwarza jednak domniemania co do tego, czy majątek jest osobisty lub dorobkowy. bowiem wynikające ze sporządzenia wykazu domniemanie odnosi się wyłącznie do ustalenia osoby właściciela. Odmienny pogląd prowadziłby do wniosku, że małżonkowie przez sporządzenie wykazu majątku ruchomego mogliby zmieniać zasady obowiązującego ich ustroju majątkowego z pominięciem jedynie właściwej do tego drogi sporządzenia majątkowej umowy małżeńskiej (por. art. 31).

II. STOSUNKI MAJĄTKOWE W CZASIE TRWANIA USTROJU USTAWOWEGO

ZARZĄD MAJĄTKU

Każdy z małżonków może zarządzać swoim majątkiem osobistym i dorobkowym, o ile pr. m. m. nie stanowi inaczej (**art. 15**).

Ograniczenia co do zarządzania majątkiem zawiera **art. 2,** który głosi, że małżonkowie powinni udzielać sobie wyjaśnień o stanie swego majątku oraz porozumiewać się przed dokonaniem ważniejszych czynności zarządu.

Przepis ten nie jest opatrzony bezpośrednią sankcją, bo wprowadzenie elementu przymusu byłoby tu niecelowe. Nieprzestrzeganie tego przepisu przez małżonka, może być poczytane za sprzeczne z interesami drugiego małżonka lub rodziny i wówczas stanowić będzie podstawę do ustanowienia przez sąd na wniosek drugiego małżonka ustroju przymusowego.

W stosunkach majątkowych małżonków częstym zjawiskiem jest, że niezależnie od tego, jakiemu podlegają oni ustrojowi faktycznie jedno z małżonków zarządza majątkiem drugiego, nie mając do tego podstawy prawnej. Przypadki takie nor-

mują art. 3 i 4. **Art. 3** stanowi, że jeżeli jeden z małżonków zarządza majątkiem drugiego bez wyraźnego pełnomocnictwa, uważa się go za pełnomocnika ogólnego. Stosownie do art. 95 § 1 k. z. oznacza to, że małżonek wykonywujący taki zarząd umocowany jest do wykonywania czynności nie przekraczających zakresu zwykłego zarządu. Użycie w art. 3 słów: „bez wyraźnego pełnomocnictwa" wskazuje na to, że przepis ten stosuje się tylko wówczas, gdy małżonek, za którego zarząd jest wykonywany, wie o tym i temu się nie sprzeciwia. W pewnych przypadkach jednak jeden z małżonków uprawniony jest do działania w sprawach zwykłego zarządu za drugiego małżonka, chociażby ten ostatni o tym nie wiedział. Wynika to z **art. 4,** który stanowi, że w razie choroby lub czasowej nieobecności jednego z małżonków, nie mającego pełnomocnictwa, drugi z małżonków może działać za niego w sprawach zwykłego zarządu, w szczególności może pobierać przypadające dlań dochody.

Wykonywanie zarządu majątkiem drugiego z małżonków wywołać może potrzebę dokonania rozrachunków między małżonkami. Przewiduje to **art. 3,** który stanowi, że małżonek wykonywujący taki zarząd powinien na żądanie drugiego z małżonków zdawać rachunki z zarządu, jednakże tylko za okres nie dłuższy niż rok, licząc wstecz od chwili żądania. To ograniczenie możności żądania rachunków prowadzi do wniosku, że małżonek, za którego wykonywany był zarząd nie mógłby również domagać się wydania pobranych przez drugiego małżonka pożytków lub ich równowartości za okres dawniejszy niż rok, licząc wstecz od chwili żądania.

O zarządzie mówią również **art. 5** i **6,** z których pierwszy głosi nieważność zrzeczenia się przez jednego z małżonków uprawnienia do odebrania współmałżonkowi zarządu lub odwołania pełnomocnictwa, zaś drugi przewiduje utratę zarządu w przypadku ogłoszenia upadłości.

ROZPORZĄDZANIE MAJĄTKIEM

Stosownie do **art. 15** małżonek może nie tylko zarządzać ale i rozporządzać swoim majątkiem, o ile pr. m. m. nie stanowi inaczej. Ograniczenie prawa rozporządzania majątkiem zawiera **art. 20,** w myśl którego **małżonek nie może bez zgody dru-**

giego **z małżonków,** wyrażonej pod nieważnością na piśmie, albo bez zezwolenia sądu, **zbywać lub obciążać nieruchomości ani zbywać przedsiębiorstw zarobkowych,** jeżeli zostały one nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego i to w sposób inny niż przez spadek, zapis lub darowiznę. To ostatnie wyliczenie wskazuje na to, że ograniczenia wynikające z art. 20 odnoszą się również do nieruchomości i przedsiębiorstw otrzymanych tytułem wyposażenia, co zresztą zgodne jest z celem, jakiemu wyposażenie ma służyć. Odnośnie omawianych ograniczeń należy nadmienić, że stosuje się je niezależnie od tego, czy wymieniony w art. 20 majątek jest osobisty, czy dorobkowy [4]). Podyktowane to zostało niewątpliwie z jednej strony przez wzgląd na dobro rodziny (por. § 3 art. 20), a z drugiej strony przez wzgląd na pewność obrotu. W szczególności wzgląd na pewność obrotu przemawia przeciwko bardziej zdawałoby się konsekwentnemu scieśnieniu tych ograniczeń do dorobkowych nieruchomości i przedsiębiorstw, bowiem ustalenie czy należą one do majątku osobistego czy dorobkowego mogłoby napotykać na poważniejsze trudności, zwłaszcza z uwagi na omówioną poprzednio surogację (art. 16 pkt. 3 i art. 17 pkt. 3).

Sankcja dla dyspozycji art. 20 zawarta jest w **art. 21.** Artykuł ten przewiduje możność unieważnienia czynności prawnej dokonanej bez wymaganej zgody współmałżonka lub bez zastępującego ją zezwolenia sądu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUGI

Prawo małżeńskie majątkowe nie reguluje odpowiedzialności za długi w czasie trwania ustroju ustawowego. Jest to naturalna konsekwencja zasady, że małżonkowie mają znaczną swobodę nie tylko w zarządzaniu ale i w rozporządzaniu ich majątkiem, nie czyniąc różnicy między majątkiem osobistym i dorobkowym. Należy więc dojść do wniosku, że w czasie trwania ustroju ustawowego **każdy z małżonków odpowiada za swoje zobowiązania całym swoim majątkiem,** a więc zarówno osobistym, jak i dorobkowym, i to niezależnie od tego czy zobowiązania te powstały przed czy po powstaniu ustroju ustawowego. Z tych samych względów należy uznać, że każdy z mał-

---

[4]) Tak samo — Gwiazdomorski, op. cit. Odmiennie — Zoll, op. cit., str. 25.

żonków może płacić swoje długi zarówno z majątku osobistego jak i z majątku dorobkowego niezależnie od tego jakiego majątku dotyczy przedmiot zobowiązania.

Gdy mowa jest o odpowiedzialności za długi należy jeszcze wspomnieć, że art. 16 osobowego prawa małżeńskiego przewiduje solidarną odpowiedzialność obojga małżonków za długi zaciągnięte przez małżonka w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci.

ZAWIERANIE UMÓW MIĘDZY MAŁŻONKAMI

W ustroju ustawowym jak i w innych ustrojach majątkowych **małżonkowie mogą zawierać między sobą wszelkie umowy,** tak jak osoby sobie obce. W przeciwieństwie bowiem np. do Kod. Nap., który ograniczał możność zawierania między małżonkami umowy sprzedaży do przypadków przewidzianych w art. 1595, nowe prawo żadnych ograniczeń co do zawierania umów między małżonkami nie przewiduje. Jedynym zaś odchyleniem tu od zasad ogólnych, dotyczących odpowiedzialności dłużnika, jest przepis **art. 13,** który głosi, że przez czas trwania małżeństwa ulega zawieszeniu bieg przedawnienia roszczeń jednego z małżonków przeciwko drugiemu.

III. STOSUNKI MAJĄTKOWE PO USTANIU USTROJU USTAWOWEGO

Ustanie ustroju ustawowego następuje przez: śmierć małżonka, rozwód, unieważnienie małżeństwa, zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej lub wprowadzenie ustroju przymusowego.

Po ustaniu ustroju ustawowego następuje **podział dorobku małżonków.**

W tym celu należy najpierw ustalić majątek osobisty każdego z małżonków, czyli wyodrębnić ten majątek od pozostałego majątku małżonków. Ustalenia tego dokonywa się — jak głosi **art. 22:**

uwzględniając na żądanie zainteresowanych zwroty, które przypadają na rzecz majątku osobistego z pozostałego majątku małżonka albo z majątku drugiego z małżonków, jako też zwroty, które z majątku osobistego przypadają na rzecz tych majątków. Wysokość zwrotów oblicza się według wartości z daty rozrachunków.

Art. 22, mówiąc o zwrotach, nie daje wyjaśnienia co mianowicie ma być zwrócone z jednego majątku do drugiego. Aby odpowiedzieć na to pytanie należy przede wszystkim mieć na uwadze, że w czasie trwania ustroju ustawowego mogą następować przesunięcia poszczególnych składników majątkowych pomiędzy majątkami należącymi do jednego małżonka lub pomiędzy majątkiem należącym do jednego małżonka a majątkiem należącym do drugiego małżonka. W obu tych przypadkach przesunięcia te mogą być wynikiem dyspozycyj faktycznych, a nadto, gdy chodzi o przesunięcia pomiędzy majątkami z których jeden należy do jednego a drugi do drugiego z małżonków, przesunięcia te mogą być również wynikiem dyspozycji prawnych, ponieważ mamy tu do czynienia przez cały czas trwania ustroju ustawowego z odrębnymi podmiotami.

Jeżeli przesunięcie pewnego składnika majątkowego z jednego majątku do drugiego nastąpiło w wyniku dyspozycji faktycznej, to póki składnik ten istnieje należy on właściwie do majątku, z którego przesunięcie nastąpiło i to niezależnie od tego jakim zmianom składnik ten uległ (p. art. 16 pkt. 3 i art. 17 pkt. 3). Dlatego przy wyodrębnieniu majątków przesunięty w ten sposób składnik majątkowy ulega zwrotowi i to tylko wówczas gdy istnieje jeszcze on w chwili dokonania obrachunku.

I tak więc np. jeśli małżonek należącą do jego majątku osobistego kwotę 300.000 zł użył na budowę domu dorobkowego, której koszt wyniósł 600.000 zł, to przy wyodrębnieniu majątków po ustaniu ustroju ustawowego ulega zwrotowi z majątku dorobkowego do majątku osobistego małżonka połowa wartości jaką przedstawia dom w chwili dokonania obrachunku. Jeżeli zaś wskutek zniszczenia dom ten już nie istnieje w chwili wyodrębnienia majątków, zwrot nie nastąpi.

Jeżeli przesunięcie składnika majątkowego z majątku jednego małżonka do majątku drugiego małżonka nastąpiło w wyniku dyspozycji prawnej, odpowiedzi na pytanie czy i co ulega zwrotowi szukać należy w przepisach prawa obligacyjnego. W takich przypadkach zwroty polegać będą na wykonaniu zobowiązań powstałych w związku z dokonanymi przesunięciami a istniejących w chwili ustania ustroju ustawowego.

Np. zwróceniu na rzecz majątku osobistego jednego małżonka z majątku osobistego drugiego małżonka ulegać będzie kwota jaką pierwszy małżonek ze swego majątku osobistego wypożyczył drugiemu, który ją użył na cele majątku osobistego.

Podstawą zwrotów może być też przepis **art. 23**, dotyczący darowizn i wyposażeń.

Ograniczenia co do sądowego dochodzenia należności ustalonej tytułem zwrotu przewidziane są w **art. 24.**

Po wyodrębnieniu majątku osobistego każdego z małżonków należy stosownie do **art. 26** dokonać odtrącenia obciążeń majątku dorobkowego. Przez obciążenia te rozumieć należy wszelkie passywa tego majątku. Zagadnienie zaliczenia długów na poszczególne majątki unormowane jest w **art. 25**, który głosi, że długi, jakie w chwili ustania ustawowego ustroju majątkowego obciążają małżonka, zalicza się przede wszystkim na jego majątek osobisty, jeżeli zostały zaciągnięte przed powstaniem tego ustroju albo wynikły z czynów niedozwolonych. Wobec tego na majątek dorobkowy zaliczyć należy długi, które nie zostały zaliczone na majątek osobisty bądź dlatego, że nie należą do kategorii długów wymienionych w art. 25, bądź dlatego, że majątek osobisty na to nie wystarcza.

Po odtrąceniu obciążeń z każdego z majątków dorobkowych te ostatnie ulegają połączeniu w masę wspólną, którą dzieli się po połowie między małżonków lub ich spadkobierców (**art. 26** § 2).

Pr. m. m. dopuszcza wyjątki od zasady równości podziału dorobku. I tak więc małżonek może być pozbawiony przez sąd udziału w dorobku w całości lub w części jeżeli został uznany za winnego przestępstwa przeciwko życiu drugiego z małżonków (**art. 27** § 1). Przepis ten stosuje się do małżonka winnego w przypadku orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy jednego z małżonków (art. 27 § 2) oraz do małżonka, który zawarł małżeństwo w złej wierze, w przypadku unieważnienia małżeństwa, gdy tylko jeden z małżonków zawarł je w złej wierze (p. art. 20 § 3 osob. pr. małż.). We wszystkich wyżej przytoczonych przypadkach pozbawienie i ograniczenie udziału małżonka w dorobku może nastąpić wyłącznie wówczas, gdy okaże się, że małżonek ten nie przyczynił się lub przyczynił się tylko nieznacznie do powstania dorobku (art. 27).

Na nierówność podziału dorobku wpłynąć może także fakt ukrycia części dorobku przez małżonka, bowiem wskutek tego traci on prawo do swego udziału w części ukrytej (**art. 28**).

Możność i skutki zrzeczenia się przez jednego z małżonków jego udziału w części, która pochodzi z majątku dorobkowego drugiego z małżonków przewidziane są **w art. 29.**

W razie ustania ustroju ustawowego przez śmierć jednego z małżonków, pozostałemu przy życiu małżonkowi oprócz wynikających z pr. m. m. uprawnień do połowy dorobku służy również uprawnienie do dziedziczenia odpowiedniej części z drugiej połowy dorobku i z majątku osobistego zmarłego małżonka, jednak z ograniczeniami przewidzianymi w art. 25 pr. spadkowego, z którego wynika, że w zbiegu ze zstępnymi małżonka zmarłego, pozostały przy życiu małżonek, który otrzymuje część majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju małżeńskiego majątkowego podziałowi na przypadek ustania małżeństwa, nie dziedziczy pozostałej części tego majątku.

Ograniczenie to, zdaniem moim, odnosi się również do nabytych w czasie trwania ustroju ustawowego przedmiotów urządzenia domowego, potrzebnych do wspólnego użytku (por. wyżej przytoczone uwagi do art. 19).

Do podziału dorobku stosuje się odpowiednio przepisy dekretu o postępowaniu spadkowym przy czym w postępowaniu tym sąd rozstrzyga także o tym czy majątek jest osobistym, czy dorobkowym majątkiem małżonka.

Jak głosi § 2 **art. 15** dorobek obojga małżonków, jaki okaże się po ustaniu ustroju ustawowego stanowi ich wspólną własność w równych częściach. Ponieważ pr. m. m. nie określa charakteru tej współwłasności, a zagadnienie współwłasności unormowane jest w prawie rzeczowym przeto zdaniem moim należy tu stosować odpowiednio przepisy prawa rzeczowego o współwłasności. W szczególności odnosi się to do zarządzania i rozporządzenia majątkiem dorobkowym. Prawo rozporządzania przez małżonka lub jego spadkobierców udziałami w dorobku po ustaniu ustroju ustawowego zdaje się nie budzić wątpliwości (a r g. a c o n t r. z art. 15 § 3).

Tyle co do dorobku po ustaniu ustroju ustawowego.

Do rozporządzeń dokonywanych po ustaniu ustroju ustawowego przez małżonka nie będą się odnosić ograniczenia z art. 20, jako przewidziane jedynie na czas trwania ustroju ustawowego. Okoliczność jednak, że z chwilą ustania ustroju ustawowego małżonek stał się z właściciela majątku dorobkowego jego współwłaścicielem powodować będzie do czasu dokonania podziału dorobku konieczność każdorazowego ustalania, czy majątek, będący przedmiotem rozporządzenia, jest majątkiem osobistym czy dorobkowym.

*

Troska o dobro rodziny, którą przeniknięte jest całe pr. m. m., została podniesiona do normy naczelnej tego prawa w **art. 1.** Artykuł ten głosi, że przy stosowaniu przepisów niniejszego prawa należy mieć na względzie **dobro rodziny,** którą małżonkowie przez swój związek założyli.

Wyrazem tej troski o dobro rodziny jest przyjęcie jako ustroju ustawowego systemu podziału dorobku, którego zasady wyraźnie zmierzają do ochrony interesów rodziny jako całości. Zarazem ustrój ten realizuje postulat sprawiedliwości społecznej przez zapewnienie obojgu małżonkom równego udziału w dorobku, który, jeśli chodzi o najszersze warstwy ludności, z reguły jest wynikiem pracy, oszczędności i staranności obojga małżonków.

Za wcześnie jest jeszcze oceniać jakie wyniki da wprowadzenie tego ustroju, stanowi on bowiem całkowitą nowość na tle ustaw dotychczas u nas obowiązujących, które bądź hołdowały zupełnej rozdzielności majątkowej małżonków (tom X cz. 1 zw. pr.), bądź opierały ustroje ustawowe na zasadach zbliżonych do rozdzielności (k. c. K. P., k. c. a., k. c. n.).

PRAKTYKA

STEFAN BREYER

POSTĘPOWANIE PRZYNAGLAJĄCE
W ZAKRESIE UJAWNIANIA PRAWA WŁASNOŚCI
(ROZPORZĄDZENIE Z 31. VII. 1947 R. — DZ. U. NR 53, POZ. 290)

W ostatnim zeszycie (str. 266 i 267) przedstawiliśmy „na gorąco" wątpliwości, nasuwające się w związku z oznaczonym w nagłówku rozporządzeniem. Obecnie zamieszczamy obszerniejszy w tej materii wywód, rzucający pewne światło dodatkowe. Jednakże nie podobna poczytywać sprawy za wyjaśnioną, toteż podjęliśmy kroki, zmierzające do uzyskania dalszych przyczynków wyjaśniających, które niebawem, jak przypuszczać należy, zdołamy opublikować. **(Red.)**

Powołane w tytule rozporządzenie w sprawie wysokości i zasad wymierzania grzywień i trybu postępowania celem przynaglenia opieszałego właściciela nieruchomości do ujawnienia swego prawa*) — posiada duże znaczenie zarówno dla praktyki sądowej (zwłaszcza w zakresie ksiąg wieczystych), jak i notarialnej.

Wydane ono zostało na zasadzie art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz. celem usuwania odnośnie prawa własności niezgodności między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym. W tym celu w rozwinięciu zasady art. 29 § 1 pr. o ks. wiecz. rozporzą-

*) W dalszym ciągu omawiane rozporządzenie będę powoływał jako „rozporządzenie" bez bliższego oznaczenia. To samo odnosi się do poszczególnych paragrafów tegoż rozporządzenia.

dzenie określa przede wszystkim obowiązek właściciela do ujawnienia swego prawa. W myśl § 1 — **właściciel nieruchomości będący osobą fizyczną lub osobą prawną prawa prywatnego obowiązany jest w ciągu jednego miesiąca od dnia nabycia własności złożyć w sądzie właściwym do prowadzenia księgi wieczystej wniosek o ujawnienie swego prawa lub złożenie dokumentów do zbioru dokumentów** (co właściwie stanowi również ujawnienie swego prawa). Termin ten wynosi 2 miesiące, gdy brak jest wszystkich potrzebnych dokumentów.

W sformułowaniu cytowanego przepisu zwraca uwagę, gdy chodzi o osoby prawne, ograniczenie obowiązku ujawniania do osób prawnych prawa prywatnego. O ile jest to zrozumiałe w odniesieniu do Skarbu Państwa lub związków samorządu terytorialnego (art. 14 pr. rzecz. i art. XIX przep. wprow.), o tyle zwolnienie od obowiązku z art. 29 pr. o ks. wiecz. innych osób prawnych prawa publicznego, np. związków samorządu gospodarczego, przedsiębiorstw państwowych itp. nie wydaje się uzasadnione.

Obowiązek ujawniania dotyczy oczywiście tylko zmian własności nieruchomości, zaszłych po dniu ogłoszenia rozporządzenia, tj. po 16. VIII. 1947 r. Postępowanie jednak celem usuwania niezgodności między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym (§ 8 i nast.) obejmuje wszelkie niezgodności, bez względu na to kiedy one powstały.

Obowiązek właściciela ujawnienia swego prawa w terminie jedno wzgl. dwumiesięcznym ma szerszy zakres, niż obowiązek notariusza (z art. 41 pr. o ks. wiecz.) przesyłania w ciągu tygodnia do sądu wypisu aktu, obejmującego umowę przenoszącą własność nieruchomości, wraz z wnioskiem o wpis, tak jak w ogóle zakres art. 29 pr. o ks. wiecz. jest szerszy od zakresu art. 41 pr. o ks. wiecz. Obowiązek właściciela dotyczy zarówno nabycia opartego na umowie, jak i na innym tytule (np. orzeczenie sądowe lub innych władz). Obejmuje on także te wypadki, gdy notariusz nie dopełnił obowiązku z art. 41 pr. o ks. wiecz. lub dopełnił go, lecz sprawa nie była dojrzała do wpisu*). Rozporządzenie umożliwia sądowi wymuszenie na właścicielu odpowiednich uzupełnień wniosku, przedłożenia dodatko-

*) Por. moje uwagi na ten temat: P. N. zeszyt VII—VIII rb., str. 85 i nast.

wych dokumentów, a nawet uiszczenia lub uzupełnienia opłat, tak aby wpis został definitywnie dokonany.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że sformułowanie omawianego przepisu (§ 1) stanowi autentyczną interpretację spornej i dyskutowanej na łamach P. N. sprawy, czy **obowiązek z art. 41 pr. o ks. wiecz. dotyczy również przeniesienia własności nieruchomości, nie posiadającej księgi wieczystej** i przesądza pośrednio to zagadnienie w tym sensie, że notariusz musi ujawniać akty, bez względu na to czy objęte przeniesieniem własności nieruchomości posiadają, czy nie posiadają urządzoną księgę wieczystą.

Gdy chodzi o nabycie własności nie oparte na umowie, obowiązkowi ujawnienia podlega tylko nabycie **ostateczne** (§ 3). Jest to kryterium, które nie zawsze umożliwia zorientowanie się w niektórych konkretnych wypadkach. Jest jasne, że gdy chodzi o orzeczenia sądowe lub innych władz muszą te orzeczenia być prawomocne. Kryterium to jednak nie wydaje się wystarczające przy nabyciu w drodze zasiedzenia. Nawet bowiem uzyskanie prawomocnego stwierdzenia przez sąd nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie przeciwksięgowe nie może być uważane za ostateczne, gdy wobec art. 47 pr. rz. dopiero wpis ostrzeżenia o zasiedzeniu chroni nowego właściciela wobec osób trzecich, powołujących się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych.

W przypadku nabycia w drodze spadku stwierdzenie praw spadkowych nie przesądza własności nieruchomości, mimo iż na tej zasadzie może nastąpić wpis w księdze. Dopiero postanowienie działowe lub o zabezpieczeniu zapisów (jeżeli przedmiotem zapisu jest nieruchomość) stwarza obowiązek ujawnienia własności w księdze, choć w przypadku zapisu wobec obligatoryjnego a nie rzeczowego jego charakteru w nowym prawie spadkowym sprawa jest wątpliwa.

Omawiany obowiązek właściciela ujawnienia swego prawa własności nie jest jednak poparty żadnymi sankcjami. Niewykonanie tego obowiązku nie naraża zobowiązanego na żadne przykre konsekwencje. Gdy sąd dowie się o zmianie właściciela może tylko w myśl § 9 rozp. wyznaczyć termin do uregulowania sprawy i dopiero w razie nieprzeprowadzenia w tym terminie regulacji sąd może nakładać grzywny. Terminy jedno czy dwu-

miesięczne, wyznaczone w rozporządzeniu, raczej ograniczają tylko działalność sądu, a niczym nie wpływają na zachowanie się właściciela w kierunku ujawnienia swego prawa.

Rozporządzenie określa w § 5 i 6 **prawo właściciela do żądania od władz i notariuszów wydania dokumentów dotyczących jego własnego nabycia, a ponadto nabycia jego poprzedników,** jeżeli dokumenty te są do wpisu prawa własności potrzebne, a stosunek właściciela do poprzedników lub stosunek poprzedników między sobą nie sprzeciwia się temu. Na niejasność tych postanowień, o ile chodzi o notariuszów, zwrócono już uwagę na łamach P. N. Prawo o notariacie zawiera bowiem w tym przedmiocie następujące przepisy: według art. 90 i 92 pr. o not. notariusz wydaje wypisy i odpisy aktów stronom, albo tym osobom, dla których zastrzeżono ich wydanie oraz ich następcom prawnym. Poza tym na zasadzie postanowienia sądu. Również wiadomości o swoich czynnościach może notariusz udzielić jedynie osobom, które mają prawo otrzymać odpisy dokumentów (art. 67 pr. o not.). W razie nieuiszczenia notariuszowi należnego wynagrodzenia lub wyłożonych przez notariusza wydatków nie jest on w myśl art. 79 § 2 pr. o not. obowiązany do wydania wypisu, odpisu, ani do żadnych innych czynności (więc np. wydawania zaświadczeń). Zestawiwszy te przepisy z postanowieniami omawianego rozporządzenia, dochodzimy do wniosku, że rozporządzenie to odnośnie notariuszów w tym przedmiocie nic nowego nie wnosi i zresztą wnieść by nie mogło.

Określiwszy obowiązki właściciela przy ujawnieniu swego prawa, rozporządzenie przechodzi do ustalenia trybu postępowania sądowego w celu uzgadniania stanu księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Aby umożliwić w tym zakresie działalność sądu prowadzącego księgę wieczystą, w myśl § 8 **winny sądy i władze zawiadamiać go o każdej zmianie właściciela nieruchomości, chyba że jest oczywiste, iż sąd ten ma już wiadomość o zmianie.** Tak ogólnie ujęty przepis, zasadniczo zupełnie trafny, wymaga, jeżeli nie ma pozostać na papierze, szczegółowszego sformułowania, o jakie władze chodzi, a co do sądów — kiedy i w jakim trybie te zawiadomienia mają być dokonywane. Prawdopodobnie będzie to wymagać opracowania lub zmiany niektórych regulaminów. Nasuwają się tutaj następujące sprawy podpadające pod wspomnianą dyspozycję § 8: wyroki, przysądzające własność nieruchomości, dział spad-

ku, zniesienie współwłasności, nabycie nieruchomości w drodze licytacji oraz przez zasiedzenie. W tych wszystkich przypadkach sądy winny z urzędu zawiadamiać właściwy sąd prowadzący księgę wieczystą o zaszłej zmianie właściciela. Uważam jednak, że obowiązek ten ma pełny walor również **w obrębie tego samego sądu** i każdy oddział sądu musi zawiadomić oddział ksiąg wieczystych w tym samym sądzie o wymienionych zmianach, jeżeli nie chce się dopuścić do tego, aby znaczenie praktyczne § 8 rozporządzenia zostało zredukowane do minimum.

Sąd właściwy do prowadzenia księgi wieczystej, otrzymawszy zawiadomienie, wzywa nowego właściciela do ujawnienia swego prawa i wymusza to grzywnami (§§ 9, 10 i 11). Sąd ma stosować to samo postępowanie również w przypadku, gdy strona sama złożyła wniosek, lub w jej imieniu złożył go w wykonaniu art. 41 pr. o ks. wiecz. notariusz, jeżeli te wnioski wykazują braki lub nie są należycie opłacone. Z powyższego wynika, iż w przypadku gdy wniosek postawił notariusz, terminy (miesięczne lub dwumiesięczne), określone w pierwszych paragrafach rozporządzenia, ulegają automatycznemu skróceniu i aparat przynaglający zaczyna natychmiast działać.

Konsekwencją art. 29 pr. o ks. wiecz. — zgodnie z zasadniczymi założeniami rozporządzenia — jest przepis § 20, w myśl którego do wniosków o wpis przewidziany w § 1 **nie stosuje się przepisów art. 141 k. p. c. i art. 13 przepisów o kosztach sądowych.** Choćby więc wniosek nie odpowiadał warunkom formalnym lub nie był należycie opłacony, musi on być rozpatrzony, a usunięcie braków formalnych i uiszczenie należytych opłat sądowych winno być wymuszone grzywnami. Zauważyć tu wypada nawiasem, że pełnomocnictwo z art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz. zostało w rozporządzeniu wykorzystane w niezwykłym zakresie, skoro zawiesza ono działanie przepisów dwóch innych ustaw.

Jak jednak należy postąpić, gdy braki wniosku nie są natury formalnej, lecz materialnej, więc np. gdy zachodzi przewidziany w § 4 brak niektórych potrzebnych do wpisu dokumentów? Dotychczas sąd mógł z tego powodu odmówić wnioskowi lub też wyznaczyć po myśli art. 46 pr. o ks. wiecz. termin dodatkowy do usunięcia przeszkody wpisu. Ten stan rzeczy

na skutek rozporządzenia uległ odnośnie wpisów prawa własności zasadniczej zmianie. **Sąd musi zastosować postępowanie,** uregulowane w § 9 i nast. rozporządzenia, i **nie może wniosku odrzucić,** z wyjątkiem jednego przypadku, tj. gdyby uznał, że przeniesienie własności nieruchomości nie nastąpiło.

Wyłania się zagadnienie, co się ma stać, gdy z jakiegoś powodu przynaglenie grzywnami okaże się bezskuteczne.

Uważam, że w wypadku uporczywego ignorowania wezwań przynaglających uregulowanie księgi wieczystej i oczywistej bezcelowości dalszego nakładania grzywien powinno nastąpić zabezpieczenie grzywien na nieruchomości, o której regulację chodzi i sprzedaż tej nieruchomości z licytacji na pokrycie tych grzywien. Doprowadzi to zarazem siłą rzeczy do uzgodnienia stanu księgi wieczystej ze stanem faktycznym. W jaki sposób należy to przeprowadzić w ramach obowiązujących przepisów, to wymaga osobnego rozważenia.

Cytowany § 20 ogranicza omówione zawieszenie art. 141 k. p. c. i art. 13 przep. o koszt. sąd. tylko do wniosków przewidzianych w § 1, zatem tylko do wniosków, które właściciel obowiązany jest złożyć w związku z nabyciem nieruchomości po wejściu w życie omawianego rozporządzenia. Uważam to za pewne niedopatrzenie redakcyjne. Z całokształtu rozporządzenia wynika, że zasada ta musi być stosowana w szerszym zakresie, tj. takim, w jakim działa § 9 rozporządzenia, zatem dotyczyć ona musi również dawniejszych nie ujawnionych zmian własności.

Dopisek. W nawiązaniu do § 1 omówionego rozporządzenia należy jeszcze podkreślić trudność, jak uzgodnić go z art. LVIII § 1 przep. wprow. W myśl tego art. osoba, która w razie istnienia księgi byłaby **uprawniona** do złożenia wniosku o wpis, **może** złożyć dokumenty wraz z wnioskiem o złożenie do zbioru dokumentów, natomiast według omawianego rozporządzenia osoba ta **musi** złożyć taki wniosek. Przypuszczalnie przy interpretacji tych przepisów należy położyć nacisk na pojęcie „osoba uprawniona" z art. LVIII przep. wprow. w odróżnieniu od osoby „obowiązanej" w myśl art. 29 pr. o ks. wiecz. W praktyce jednak zasięg art. LVIII przep. wprow. będzie się prawie pokrywał z zasięgiem art. 29 pr. o ks. wiecz., gdyż poza wpisem prawa własności można składać do zbioru dokumentów tylko wnioski dotyczące ciężarów realnych, które polegają na obowiązku świadczeń na rzecz dożywotnika.

KAZIMIERZ KARAKULSKI

STWIERDZANIE PRAW DO SPADKU

Zamieszczamy niewątpliwie pożyteczny dla praktyki sądowej wywód, obejmujący usystematyzowane ujęcie materiału prawnego i przyczynkowego związanego z instytucją stwierdzania praw do spadku. Instytucja ta stanowi **novum** dla znacznego obszaru ziem polskich, toteż nawet najogólniejsze jej przedstawienie — jak to Autor sam na zakończenie ujmuje postawione sobie zadanie — wydaje się celowe. **(Red.)**

Według art. 32 pr. spadkowego **spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku,** to jest z chwilą śmierci spadkodawcy względnie uznania go za zmarłego lub stwierdzenia jego zgonu. Prawo spadkowe nie zna więc spadku wakującego, ani bezdziedzicznego. Osoba nieobecna, nieznana lub niezdolna do działań prawnych, względnie ten, kto nie ma nawet wiadomości o przejściu spadku, nabywa spadek bez potrzeby jakiegokolwiek działania i uzyskania osobnego postanowienia, stwierdzającego prawa spadkowe.

Ale to nabycie spadku — wedle poglądu Prof. Gwiazdomorskiego[1]) **jest nabyciem tymczasowym,** bo jego utrzymanie w mocy zależy od tego, by spadkobierca spadku nie odrzucił; spadkobierca jest zatem aż do chwili złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku, wzgl. aż do chwili upływu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku (art. 35—38 pr. spadkowego), spadkobiercą tymczasowym (choć prawdziwym).

Mimo tego stanu rzeczy ustawodawca uznał za konieczne kwestię stwierdzenia praw do spadku ustawowo uregulować

[1]) „Przegląd Notarialny" t. I rb., str. 433 i nast.

i w miejsce stanu „tymczasowości" przez ustalenie norm proceduralnych, zmierzających do **stwierdzenia praw danego spadkobiercy do spadku,** nadać decyzji sądowej charakter stwierdzający definitywne prawa spadkowe[2]). Ustawodawcy chodzi o praktyczne skutki przejścia praw spadkowych, a więc następstwa prawnego, mającego charakter sukcesji uniwersalnej, obejmującej ogół praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. spadk.).

W stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca nie może powoływać się na następstwo prawne, o ile nie dowiedzie swego tytułu decyzją sądową (art. 46 pr. spadk.). Bez tej decyzji nie może wobec tych osób wykazać swej legitymacji do żądania zapłaty wierzytelności należącej do spadku, do wypowiedzenia umów, prowadzenia procesów itp. Wedle zdania Prof. O h a n o w i c z a[3]) — „osoby trzecie, zawierające czynności prawne ze spadkobiercą, muszą więc obecnie postępować z tym większą ostrożnością i domagać się z reguły od spadkobiercy wylegitymowania się sądowym stwierdzeniem praw do spadku (art. 46 pr. spadk.), które stwarza dla działających w dobrej wierze domniemanie, nie dające się obalić dowodem przeciwieństwa, że osoba wymieniona w postanowieniu, stwierdzającym prawo do spadku, jest spadkobiercą".

Formalny tryb postępowania o stwierdzenie praw do spadku określają przepisy **art. 69 i nast. dekr. o post. spadk.**

Wszczęcie postępowania następuje **na wniosek osoby zainteresowanej** (art. 45 § 1 pr. spadk.), którą z reguły będzie spadkobierca ustawowy wzgl. testamentowy.

Mogą się nasuwać wątpliwości, kogo również należy zaliczyć do koła osób zainteresowanych. Not. M l e c z k o[4]) przyznaje prawo do zgłoszenia wniosku — zapisobiercy, osobie uprawnionej do zachowku, wierzycielowi spadkodawcy. Również sędzia W i t e c k i[5]) uważa wierzyciela spadku za osobę zainteresowaną. Poglądy te są słuszne, gdyż należy przyznać legitymację do stawienie wniosku każdemu, kto wykaże uprawniony interes w uzyskaniu tego postanowienia.

---

[2]) i b i d. — jak w uwadze[1]).
[3]) „Przegląd Notarialny" t. I rb., str. 431 i nast.
[4]) „Przegląd Notarialny" t. I rb., str. 203.
[5]) „Państwo i Prawo", zeszyt 4 — 1947 r.

Jeżeli wierzyciel spadku chce prowadzić egzekucję lub nabywca spadku (art. 167 pr. spadk.) pragnie dochodzić poszczególnych przedmiotów do spadku należących, trudno odmówić im tego uprawnienia. Te same względy przemawiają za przyznaniem tego prawa wykonawcy testamentu (art. 137 pr. spadk.).

Treść wniosku winna zawierać dane wskazane w części ogólnej k. p. n., który w myśl art. 1 dekr. o post. spadk. posiłkowo należy stosować (v. art. 16 k. p. n.).

Zgłaszający wniosek winien zatem przedłożeniem aktu śmierci spadkodawcy, względnie postanowienia o uznaniu go za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu, wykazać fakt śmierci spadkodawcy. Za pomocą aktów stanu cywilnego winien być stwierdzony stosunek pokrewieństwa spadkobierców do zmarłego (gdy chodzi o dziedziczenie ustawowe). Prawo dziedziczenia testamentowego należy udowodnić ważnym testamentem, który winien być otwarty i ogłoszony (art. 53 dekr. o post. spadk.).

Za dowód tego, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, może być przyjęte **zapewnienie,** złożone przez zgłaszającego się w protokole sądowym lub notarialnym, zawierające oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome: 1) o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi, 2) o testamentach spadkodawcy (art. 70 dekr. o post. spadk.).

Zapewnienie może być złożone przed sądem spadku (art. 2 i 69 dekr. o post. spadk.) lub notariuszem tylko przez wnioskodawcę (choćby tenże był zastąpiony przez pełnomocnika) lub przez ustawowego przedstawiciela (ojca, matkę, opiekuna, kuratora), jeżeli zgłaszającym wniosek jest osoba nie mająca zdolności procesowej wzgl. o ograniczonej zdolności procesowej. Nie ma przeszkód do zgłoszenia wniosku przez kilku spadkobierców wspólnie.

Na skutek wniosku sąd spadku wyznacza **posiedzenie,** na które wezwie wnioskodawcę i znanych, tj. wskazanych we wniosku spadkobierców testamentowych lub ustawowych.

Jeżeli wnioskodawca i tylko niektórzy spadkobiercy złożyli zapewnienie w miejsce przysięgi w myśl art. 70 post. spadk. do protokołu sądowego lub w akcie notarialnym, to na posiedzenie wezwać należy jedynie spadkobierców, którzy takiego zapewnienia nie złożyli, ponie-

waż posiedzenie ma na celu przesłuchanie i złożenie wyjaśnień przez zainteresowanych, którymi właśnie są ci spadkobiercy. Innego logicznego wniosku nie można wyprowadzić z przepisu art. 70 w związku z art. 69 post. spadk.

Dalszy bieg postępowania uzależniony będzie od tego, czy sąd uzna złożone zapewnienie za wystarczające, lub zajdzie wypadek niezłożenia go, oraz od wyniku wezwań, jakie sąd wystosuje w formie publicznego ogłoszenia na wniosek osoby zainteresowanej do spadkobierców, celem zgłoszenia się i udowodnienia swoich praw do spadku (art. 71—74 dekr. o post. spadk.).

W myśl art. 77 dekr. o post. spadk. sąd stwierdza prawa do spadku — **postanowieniem** (v. art. 31 k. p. n.).

Postanowienie winno wymieniać wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł (tak testamentowych jak ustawowych). Wskazanie w postanowieniu tytułu dziedziczenia jest nie tylko m. zd. pożądane, lecz konieczne, przynajmniej w wypadku dziedziczenia testamentowego. Jeżeli przepis art. 77 post. spadk. nie przewiduje umieszczenia tytułu dziedziczenia, to jest to tylko przeoczenie ustawodawcy, względnie w cytowanym przepisie przytoczono jedynie elementy postanowienia przykładowo. Za koniecznością umieszczenia w postanowieniu stwierdzenia praw do spadku tytułu dziedziczenia testamentowego przemawiają przepisy art. 139 i 140 pr. spadk., które określają prawa i obowiązki wykonawcy testamentu. Niewątpliwie przepisy te wyłączają prawa spadkobierców do zarządu i rozporządzenia spadkiem. Zaznaczenie w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku tytułu dziedziczenia zwróci uwagę nabywców spadku względnie przedmiotów spadkowych na konieczność zbadania czy prawa spadkobiercy nie są ograniczone przez testatora. Niezaznaczenie tytułu dziedziczenia testamentowego w konsekwencji prowadziłoby do naruszenia woli testatora, przez rozporządzenie spadkiem przez spadkobierców, czego ustawodawca nie miał na celu.

Z tego też powodu koniecznym wydaje się podanie osoby wykonawcy testamentu, ponieważ tylko taka wzmianka w postanowieniu będzie przypomnieniem dla wykonawcy testamentu do wypełnienia woli testatora i zapewni ochronę osobom, zawierającym umowy ze spadkobiercami testamentowymi. Nie jest dopuszczalne częściowe stwierdzenie praw spadkowych, np. w odniesieniu tylko do pojedynczych spadkobierców, jeżeli do spadku powołanych jest kilku. Postanowienie stwierdza wysokość udziałów każdego ze spadkobierców

a więc rozmiar samych części spadkowych w częściach ułamkowych, a nie określoną sumę z tytułu spadkobrania. Przepis ten nie dopuszcza stwierdzenia praw spadkowych odnośnie określonych przedmiotów spadkowych np. do samej tylko nieruchomości.

Postanowienie sądowe nie może zawierać innych danych (poza wymienieniem spadkobierców, wysokości udziałów, wykonawcy testamentu), stwierdzających np. istnienie zapisów (art. 112), poleceń (art. 135 pr. spadk.), prawa do zachowku, skład masy spadkowej itp. Jest oczywistym, że z postanowienia winno wynikać, po kim następuje stwierdzenie praw spadkowych. Brak istnienia masy czynnej spadku nie stoi na przeszkodzie w wydaniu odnośnego postanowienia. Nie jest wskazanym, by jednym postanowieniem objęte było stwierdzenie praw spadkowych łącznie po kilku spadkobiercach i w praktyce należy tego unikać i oddzielne wydawać postanowienia odnośnie każdego spadkodawcy.

Ważną normę w postępowaniu dot. omawianej kwestii zawiera art. 76 dekr. o post. spadk. W razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku, lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania (por. art. 72) — sąd, o ile zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony **na drogę postępowania spornego** i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze.

Chodzi tutaj o spory dotyczące istnienia faktów istotnych dla przyznania praw do spadku, np. faktów uzasadniających niegodność dziedziczenia (art. 7 pr. spadk.), utratę zdolności do dziedziczenia w myśl dekr. z 13. IX. 1946 o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej (Dz. Ust. 55, poz. 310), przypadek z art. 26 pr. spadk. itd. Podniesienie takich zarzutów powoduje więc zawsze odesłanie stron na drogę procesu i zawieszenie postępowania, gdyż sąd w trybie niespornym nie ma prawa badać, czy są prawdziwe, a jedynie do oceny jego należy, czy uzna je jako istotne.

Natomiast, jak uznaje sędzia W i t e c k i[6]), sąd nie odsyła strony na drogę postępowania spornego i nie zawiesza postępowania, gdy spory mają za przedmiot kwestie nie oparte na przytoczonych faktach spornych, lecz dotyczące wyłącznie wykładni i stosowania prawa, a więc kwestie wyłącznie natury prawnej, które sąd samodzielnie winien rozstrzygnąć w toku postępowania niespornego.

---

[6]) „Państwo i Prawo", zeszyt 4 — 1947.

Art. 78 dekr. o post. spadk. stanowi, że sąd odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi **oczywista nieważność testamentu.** Nieważność testamentu może być następstwem niezachowania przewidzianej formy (art. 79 i nast. pr. spadk.), braku zdolności do sporządzenia testamentu, sporządzenia testamentu o treści i celach sprzecznych z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami (art. 77 § 2 pr. spadk.) itp. Nieliczne będą w praktyce wypadki zajścia konieczności zawieszenia postępowania na skutek podniesienia zarzutów, wzgl. odmówienia stwierdzenia praw spadkobiercy w razie przyjęcia oczywistej nieważności testamentu. Z reguły bowiem sąd po wyjaśnieniu wszelkich okoliczności sprawy i w miarę potrzeby po przeprowadzeniu potrzebnych dowodów, do czego upoważnia go art. 26 k. p. n., orzeknie w całości po myśli żądania wnioskodawcy, bądź z pewnymi zmianami odnośnie wysokości udziałów, przypadłych na podstawie ustawowego dziedziczenia lub testamentu poszczególnym spadkobiercom.

W każdym wypadku wydane postanowienie winno być z urzędu uzasadnione (art. 32 § 1 k. p. n.), albowiem przysługują od niego **środki odwoławcze** — zażalenie oraz kasacja w myśl art. 81 dekr. o post. spadk.

W trybie niespornym stwierdza sąd prawa do spadku w ramach postępowania, stanowiącego **samodzielną część postępowania spadkowego,** a więc gdy w tym kierunku tylko zgłoszono wniosek, jak również **w związku z postępowaniem o dział spadku,** jeżeli uczestnikami postępowania są spadkobiercy, których prawa do spadku nie były poprzednio stwierdzone (art. 141 § 3 dekr. o post. spadk.).

W razie zaistnienia okoliczności, określonych w art. 80 dekr. o post. spadk., sądowi spadku służy prawo **uchylenia** poprzednio wydanego postanowienia na wniosek osoby, co do której wydano postanowienie o uznanie jej za zmarłą lub stwierdzono jej zgon, a które następnie zostało uchylone. Możliwość zmiany będzie aktualna również w wypadku określonym w art. 33 § 2 k. p. n. Poza tym uchylenie postanowienia stwierdzającego prawa do spadku może nastąpić w drodze powództwa wytoczonego przez spadkobiercę przeciw osobie, na której rzecz zostało wydane, jeżeli zostanie przeprowadzony dowód, że spadkobiercą nie jest, względnie nim jest, lecz w części innej od stwierdzonej (art. 70 pr. spadk.). W trybie

postępowania spornego sąd uchyli poprzednie postanowienie i na żądanie spadkobiercy stwierdzi w wyroku jego prawa do spadku. Wypadek, o jakim mowa, zajdzie wówczac, gdy pretendujący do spadku spadkobierca nie uczestniczył w postępowaniu niespornym, gdyż w przeciwnym razie miał on możność zaskarżenia postanowienia sądu spadkowego (art. 43 k. p. n.), które z chwilą prawomocności stało się dla niego wiążące[7]).

Gdy chodzi o prawa spadkowe, dotyczące spadków osób zmarłych przed wejściem w życie obu dekretów, a więc **przed 1. I. 1947 r.,** należy w postępowaniu stosować przepisy prawa materialnego obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy.

*

Pewne zmiany wprowadzone przepisami wprowadzającymi, względnie przejściowymi, nie powinny moim zdaniem nastręczać sądom trudności przy załatwianiu wniosków o stwierdzenie praw do spadku i dlatego nie uważam za potrzebne w tym krótkim artykule ich omawiać. Moim zamiarem było przedstawić tylko w ogólnych zarysach tok postępowania o stwierdzenie praw do spadku i zwrócić uwagę na niektóre kwestie w tym postępowaniu najczęściej w praktyce zachodzące.

---

7) por. kontrowersję w tym przedmiocie — P. N. tom. II rb., str. 95 i nast. (Dop. **Red.)**

TADEUSZ DOROŻAŁA

Z PRAKTYKI SPORZĄDZANIA I ODWOŁYWANIA TESTAMENTÓW

Praktyka sporządzania i odwoływania testamentów notarialnych budzi zrozumiałe zainteresowanie. Temat ten poruszaliśmy już dwukrotnie — w tomie I rb., str. 215 i nast. oraz str. 489 i nast. Jak to zapowiadaliśmy, będziemy w dalszym ciągu traktowali sprawę w płaszczyźnie dyskusyjnej. Oto więc publikujemy kolejny w tej materii przyczynek. **(Red.)**

I. Według **art. 81 pr. sp.** notariusz zasadniczo sporządza testament w dwojaki sposób i to:

a) spisze wolę spadkodawcy podaną mu ustnie w protokóle,

b) przyjmie od spadkodawcy pismo, co najmniej własnoręcznie przez niego podpisane, otwarte lub zapieczętowane, z oświadczeniem, że pismo to jest jego testamentem i po włożeniu do koperty, zapieczętowaniu oraz opisaniu czyj testament zawiera, pozostawia u siebie na przechowaniu.

W praktyce jednakże spotkamy się z następującymi przypadkami sporządzenia testamentu notarialnego:

1) spadkodawca wolę swoją poda notariuszowi ustnie do wiadomości, notariusz zaś wolę tę spisze w protokole,

2) spadkodawca wolę swoją poda notariuszowi ustnie do wiadomości, notariusz wolę tę spisze w protokole i na żądanie spadkodawcy spisany protokół włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu,

3) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo otwarte własnoręcznie napisane i podpisane z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

4) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo otwarte co najmniej własnoręcznie podpisane z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

5) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo zapieczętowane (własnoręcznie napisane i podpisane) z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

6) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo zapieczętowane (co najmniej własnoręcznie podpisane) z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem.

II. Sporządzając testament w myśl § 1 art. 81 pr. sp. notariusz pozostawia u siebie (w archiwum) **oryginał**, czyli protokół, a jedynie na żądanie spadkodawcy spisany protokół włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu. Żądanie spadkodawcy notariusz umieszcza w protokole.

W przypadkach ad 3—6 spadkodawca żądania powyższego oświadczyć nie potrzebuje, gdyż z mocy przepisu § 2 art. 81 pr. sp. notariusz zobowiązany jest wręczone przez spadkodawcę pismo — otwarte lub zapieczętowane — włożyć do koperty, zapieczętować, zaznaczyć na nim ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawić je u siebie na przechowaniu.

Opis na kopercie winien mieć odpowiednie do przypadku brzmienie.

Co się tyczy **wypisu** testamentu, to dopiero z chwilą, gdy notariusz dowie się o śmierci spadkodawcy, zgodnie z art. 49 post. sp. tylko w przypadku ad 1) sporządzi wypis i złoży go sądowi; w pozostałych przypadkach składa testament przechowywany w kopercie. Spadkodawca więc w ogóle w żadnym przypadku wypisu nie otrzymuje.

III. Stosując poza tym przepisy prawa o notariacie (art. 81 § 3 pr. sp. — zd. ost.), należy zastanowić się nad tym, którą z form protokołu ma notariusz nadać testamentowi notarialnemu, skoro p. o n. przewiduje dwie formy protokołów (art. 104 i 107 p. o n.).

W przypadkach ad 1) i 2) notariusz spisuje wolę spadkodawcy w protokole, podczas gdy w przypadkach pozostałych (tj. przy sporządzeniu testamentu przez wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego) według § 2 art. 81 pr. sp. „z czynności tej" spisuje protokół.

Jakkolwiek tylko w przypadku pierwszym notariusz składa sądowi wypis z chwilą, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, a w przypadkach pozostałych wręcza sądowi zapieczętowaną kopertę, moim zdaniem we wszystkich przypadkach spisuje protokół **w formie aktu notarialnego.**

Art. 107 p. o n. nie może mieć zastosowania dlatego, ponieważ według wyraźnego brzmienia przepis ten dotyczy wyłącznie przyjmowania dokumentów, pieniędzy lub papierów wartościowych na przechowanie, a notariusz z przyjęcia tego spisuje protokół. W przeciwieństwie do tego przy sporządzeniu testamentu notariusz winien spisać protokół w formie aktu notarialnego w myśl art. 84 p. o n., który zawierać będzie oświadczenie, czyli wolę spadkodawcy, stwierdzenie pewnych faktów zaszłych przy spisywaniu (wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego) oraz dalsze stwierdzenie, że protokół został odczytany, przyjęty i podpisany, podpisy wszystkich stawających osób oraz podpis notariusza.

Art. 107 p. o n. może pozornie stwarzać domniemanie, że np. oddanie zamkniętej koperty notariuszowi jest równoznaczne z czynnością przewidzianą w tym przepisie, niemniej jednak pozór ten jest tylko domniemaniem, który można obalić przeciwdowodem. Jak bowiem wynika z przepisów pr. sp., oddanie notariuszowi koperty zawierającej testament spadkodawcy (lub pisma otwartego) nadaje czynności tej charakter specyficzny w rozumieniu art. 104 p. o n., rodzący skutki prawne na terenie prawa spadkowego, wynikłe z przeobrażenia dokumentu prywatnego, jakim niewątpliwie jest dokument zawarty w kopercie, w dokument notarialny. Tak tedy nie mamy tutaj do czynienia z czynnością, w sensie art. 107 p. o n., lecz ze zdarzeniem w rozumieniu art. 104 p. o n.

IV. Można się zgodzić, że w przypadkach ad 3—6 protokół notarialny spisany „z tej czynności" i testament wręczony przez spadkodawcę, włożony do koperty opisanej przez notariusza, stanowią jedną całość jako testament notarialny. W przeciwieństwie do przypadku ad 1), gdzie notariusz z protokołu sporządza wypis celem oddania sądowi, z protokołu spisanego

„z tej czynności", czyli w wypadku sporządzenia testamentu przez wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego, notariusz żadnego wypisu nie wydaje.

Koperta złożona sądowi opisana zgodnie z § 2 art. 81 pr. sp. z podpisem notariusza jest testamentem notarialnym. Protokół sporządzony „z tej czynności" jako taki pozostaje w archiwum notariusza (art. 111 p. o n.).

W praktyce sprawa wyglądać będzie następująco:

a) we wszystkich przypadkach sporządzenia testamentu krótka treść umieszczona będzie w repertorium,

b) w przypadku ad 1) nadto protokół (oryginał) pozostanie u notariusza,

c) w przypadku ad 2) jakkolwiek ustawa wyraźnie tego nie przewiduje, notariusz sporządzi celem przechowania w archiwum odpowiedni protokół,

d) w pozostałych przypadkach w archiwum notariusza pozostanie protokół spisany „z tej czynności".

V. Jak już powyżej zaznaczono, przy sporządzeniu testamentu „poza tym" notariusz stosuje przepisy prawa o notariacie. Wobec tego należy zastanowić się nad pytaniem, czy **osoba niema, względnie nie umiejąca pisać,** może sporządzić testament notarialny z uwagi na przepis art. 81 pr. sp. stanowiący, że spadkodawca wolę swą notariuszowi ustnie podać winien do wiadomości, zaś w myśl art. 84 pkt. 8 p. o n. protokół winien być podpisany przez stronę, osoby przywołane do aktu i notariusza.

Co się tyczy oświadczenia woli, to także w przypadku sporządzenia testamentu przed sędzią obywatelskim, burmistrzem lub upoważnionym przez niego urzędnikiem lub wójtem, wreszcie w przypadkach sporządzenia testamentów szczególnych (art. 82 pr. sp.) spadkodawca wolę swą oświadczyć winien ustnie. Jednakże w myśl § 2 art. 80 i art. 83 pr. sp. nie może sporządzić testamentu przed sędzią obywatelskim, burmistrzem albo upoważnionym przez niego urzędnikiem lub wójtem, wreszcie przed kapitanem statku lub jego zastępcą osoba głucha lub niema. Jeżeli osoba taka umie pisać, natenczas może ważny testament sporządzić własnoręcznie w myśl art. 71 pr. sp., jeżeli jednak pisać nie umie lub nie może (z powodu choroby lub innych przyczyn) czy miałaby być w ogóle pozbawioną możności sporządzenia testamentu?

Przeciwnie, właśnie w takim wypadku osoba taka musi mieć możność sporządzenia testamentu notarialnego.

Odnośnie podpisu spadkodawcy stanowią art. 80 oraz 84 pr. sp., że jeżeli spadkodawca nie umie lub nie może się podpisać, wystarczające jest stwierdzenie w protokole, z jakich powodów brak jest jego podpisu.

Gdyby nie można było „poza tym“ stosować przepisów p. o n., należało by dojść do wniosku, że osoby wyżej wymienione są absolutnie wykluczone i pozbawione zdolności sporządzenia testamentu notarialnego. Skoro jednak prawo spadkowe wyraźnie nakazuje stosowanie przepisów p. o n., notariusz w oparciu o przepisy tegoż prawa przez przywołanie świadków kwalifikowanych dokona czynności zachowawczych do sporządzenia ważnego testamentu notarialnego.

VI. W myśl § 2 art. 81 pr. sp. we wszystkich przypadkach sporządzenia testamentu notariusz przybrać musi drugiego notariusza lub dwóch świadków, a osoby uczestniczące w sporządzeniu testamentu muszą być przy całej czynności obecne. Odnośnie świadków testamentowych obowiązują przepisy art. 86—89 pr. sp.

Powstaje pytanie, czy oprócz notariusza drugiego, wzgl. dwóch świadków testamentowych, **notariusz przywołać musi dalszych świadków wzgl. osoby** w wypadkach sporządzenia testamentu przez osobę nieznaną, wzgl. osoby wymienione a d V. Moim zdaniem, na pytanie należy odpowiedzieć twierdząco.

Drugi notariusz wzgl. świadkowie przywołani są uczestniczącymi według prawa spadkowego, czyli — jak już wspomniano — świadkami testamentowymi. Skoro prawo spadkowe nie zawiera dalszych przepisów formalnych (jak to było w poniem. kod. cyw. §§ 2233—2246), lecz postanawia, że „poza tym“ notariusz stosuje przepisy p. o n., notariusz obok drugiego notariusza wzgl. przywołanych świadków testamentowych w przypadkach omówionych przywołać musi dalsze osoby wzgl. świadków zgodnie z przepisami p. o n. (art. 69, 70, 72).

VII. Odnośnie pytania, czy przy sporządzeniu testamentu **notariusz może się posługiwać pomocą swoich pracowników** — twierdzę, że nie jest koniecznym, by notariusz protokół pisał własnoręcznie wzgl. — jeżeli umie pisać na maszynie — pisał maszynowo.

Art. 81 pr. sp. nie jest w tym względzie kategoryczny. Według poniem. k. c., wzgl. nowego prawa niemieckiego o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia, zarówno sędzia jak i notariusz mogą posługiwać się siłą pomocniczą (zob. Achilles - Greiff: B. G. B. str. 1037 uw. 1 do § 13).

Zgadza się, że według art. 81 pr. sp. notariusz wolę spadkodawcy spisze w protokole. Słów „notariusz spisze" nie można jednakże interpretować dosłownie. Gdyby ustawodawca chciał postanowić, że notariusz protokół spisać musi osobiście, natenczas niewątpliwie powiedziałby to wyraźniej, tak jak to uczynił w art. 79 pr. sp., stanowiąc, że spadkodawca, sporządzając testament prywatnie, winien go w całości napisać pismem ręcznym.

Przepis, że notariusz spisze protokół jest uzasadniony tym, że odpowiada zasadzie ogólnej wyrażonej w art. 63, jak w ogóle przepisom p. o n. W myśl tych przepisów notariusz wykonywa czynności, niemniej jednakże ma prawo posługiwania się swoimi pracownikami.

Trudno przyjąć, aby notariusz koniecznie protokół pisał własnoręcznie, skoro Sąd Najwyższy uznał ostatnio za ważny testament prywatny nawet w tym wypadku, gdy spadkodawca nie pisał go ręcznie, lecz na maszynie („Prawo i Państwo" Nr 9—10/46, str. 154).

Wreszcie nie wiadomo, w jaki sposób, nieraz po kilku latach, ma być przeprowadzony dowód na to, że protokół sporządzony na maszynie był spisany przez notariusza, a nie przez jego pracownika.

VIII. W jaki sposób zasadniczo następuje **odwołanie testamentu,** określa dokładnie art. 91 pr. sp. Jeśli chodzi o odwołanie testamentu notarialnego, zastosowanie ma § 2 tegoż artykułu, przepis ten jednakże dotyczy tylko odwołania testamentu notarialnego, znajdującego się w zapieczętowanej kopercie na przechowaniu u notariusza. Tak tedy w przypadku ad 1) spadkodawca testament odwołać może jedynie przez nowy (inny) testament; we wszystkich pozostałych przypadkach (skoro testament znajduje się w kopercie zapieczętowanej u notariusza) będzie on odwołany w wypadku osobistego odebrania przez spadkodawcę. Wydając zgodnie z § 2 art. 91 pr. sp. zapieczętowaną kopertę, notariusz poza tym spadkodawcy niczego więcej nie wydaje. W szczególności spadkodawca nie ma prawa do żądania wydania mu protokołu spisanego „z tej czynności" w przypadkach ad 3—6 lub wypisu tegoż protokołu.

Co spadkodawca, odbierając testament, zamierza dalej uczynić, mianowicie, czy tylko pozbawić mocy testamentu no-

tarialnego, notariusz — moim zdaniem — wiedzieć nie potrzebuje. Jest to zresztą zbędne, gdyż samo osobiste odebranie testamentu z przechowania u notariusza stanowi odwołanie według wyraźnego przepisu § 2 art. 91 pr. sp. Odbierając od notariusza testament w zapieczętowanej kopercie, spadkodawca objawia w ten sposób swoją wolę w tym kierunku, że testament odwołuje.

Przy omawianiu powyższego, pozwalam sobie zwrócić uwagę na nowe przepisy zawarte w niemieckiej ustawie o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia z dnia 31 lipca 1938 r.

Analogicznie do uchylonego przepisu § 2256 poniem. k. c. w nowym prawie ustawodawca niemiecki uregulował odwołanie testamentu będącego w urzędowym przechowaniu w sposób odpowiadający art. 91 § 2 pr. sp., uzupełniając jedynie odnośny przepis w ten sposób, że spadkodawcę należy odpowiednio pouczyć o skutkach odwołania testamentu przez odebranie go z urzędowego przechowania.

Jakkolwiek prawo spadkowe poza wydaniem osobiście spadkodawcy testamentu niczego więcej nie przewiduje, spadkodawca w repertorium (w rubryce ostatniej) potwierdzi odbiór testamentu, nadto — moim zdaniem — notariusz z ostrożności na protokole sporządzonym w swoim czasie uczyni adnotację o wydaniu i pouczeniu spadkodawcy o skutkach wycofania testamentu. Zaleca się również, by spadkodawca adnotację tę podpisał.

Zastanawiając się nad pytaniem, czy testament własnoręcznie przez spadkodawcę napisany i podpisany odzyska swą ważność, gdy spadkodawca po odbiorze zapieczętowanej koperty od notariusza testamentu nie zniszczy, dochodzę do wniosku, że **testament ważności nie odzyska.**

Jak już wykazano powyżej, testament prywatny z chwilą wręczenia go notariuszowi z oświadczeniem, że pismo otwarte lub zapieczętowane stanowi wolę spadkodawcy, przeobraża się w testament notarialny. Skoro następnie testament ten zostanie wycofany przez spadkodawcę z przechowania u notariusza, jest on całkowicie odwołany zgodnie z § 2 art. 91 pr. sp. Tak odwołany testament zaś nie może odżyć na nowo jako testament prywatny wskutek tego tylko, że spadkodawca go nie zniszczył po wycofaniu od notariusza.

Sprawa powyższa analogicznie jest unormowana w poniemieckim kodeksie cywilnym (§ 2256 k. c.), wzgl. w nowym niemieckim prawie o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia (§ 34).

Według prawa niemieckiego różnica w wycofaniu z urzędowego przechowania testamentu, jeśli chodzi o skutki prawne, polega na tym, że odebranie testamentu prywatnego z przechowania urzędowego nie stanowi odwołania testamentu, natomiast testament jest odwołany, gdy sporządzony był w formie publicznej i spadkodawcy na jego żądanie został wydany (zob. komentarz Dr Isele: Familie- u. Familienerbe, r. 1938, str. 107).

Według p. o n. spadkodawca może również swój testament prywatny (nie chcąc np. aby w domu zaginął) oddać notariuszowi na przechowanie. W tym wypadku spadkodawca nie sporządza testamentu w rozumieniu § 2 art. 81 pr. sp., lecz oddaje jedynie dokument (swój testament) na przechowanie, wobec czego notariusz z przyjęcia tegoż spisuje protokół zgodnie z § 2 art. 107 p. o n. Jeżeli spadkodawca następnie zgłosi się po odbiór testamentu, notariusz testament wydaje za pokwitowaniem w repertorium zgodnie z przepisami art. 107 i 108 p. o n. Testament odebrany oczywiście w dalszym ciągu będzie ważny.

SEMINARIUM Z PRAWA RZECZOWEGO I PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

WYGAŚNIĘCIE HIPOTEKI

(PRZYCZYNKI DO WYKŁADNI ART. 221 I NAST. PR. RZECZ.)

POZ. 11

S. przeniósł własność swojej nieruchomości na K. Nieruchomość jest obciążona hipoteką za dług osobisty S. — K., który w umowie sprzedaży nie przejął tego długu, spłacił wierzyciela hipotecznego. Jakie skutki prawne pociąga za sobą w przypadku spłata wierzyciela odnośnie do wierzytelności i odnośnie do hipoteki?

K., który spłacił wierzyciela hipotecznego, chociaż nie jest jego dłużnikiem osobistym, wstąpił z chwilą dokonania spłaty z mocy samej ustawy w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 179, l. 2 k. z.). Nie wygaśnie tu wbrew regule art. 227 pr. rz. ani wierzytelność, ani hipoteka (por. art. 221 pr. rz.), lecz hipoteka przejdzie na K. w ślad za wierzytelnością *ipso iure* poza księgą wieczystą w myśl wyraźnej dyspozycji art. 229 § 1 zd. 1*) pr. rz. K. będzie mógł żądać przepisania hipoteki na swoją rzecz i służyć mu będą wszelkie prawa wierzyciela hipotecznego z wyjątkiem prawa dochodzenia zaspokojenia z nieruchomości, jak długo będzie jej właścicielem (art. 229 § 1 zd. 2; por. art. 200 pr. rz.). W szczególności będzie mógł żądać usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym (art. 23 pr. rz.), która powstała skut-

*) O dalszym wyjątku od reguły art. 227 pr. rz. będzie mowa dalej — str. 410.

kiem przejścia na niego wierzytelności i hipoteki z mocy samego prawa (art. 179 k. z. i 229 pr. rz.). Wpis potrzebny do usunięcia tej niezgodności będzie mógł nastąpić, gdy niezgodność będzie wykazana „odpowiednimi dokumentami" (art. 22 pr. o ks. wiecz.). Takimi dokumentami będą, w przypadku, notarialna umowa o przeniesienie własności nieruchomości i wystawione przez wierzyciela hipotecznego pokwitowanie z notarialnie poświadczonym podpisem wierzyciela (art. 20 pr. o ks. wiecz.), z których to dokumentów wynika 1°, że K. długu nie przejął, a 2°, że mimo to K. wierzyciela spłacił. Ponieważ K. nabył hipotekę z mocy samego prawa poza księgą wieczystą, nie potrzeba do jej przepisania zgody wierzyciela hipotecznego (art. 21 pr. o ks. wiecz.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **wierzytelność i hipoteka nie wygasają, lecz przechodzą na K.**

*

S. przeniósł własność swojej nieruchomości na K. Nieruchomość jest obciążona hipoteką za dług osobisty S. W umowie sprzedaży K. przejął ten dług, lecz S. spłacił wierzyciela hipotecznego. Jaka wytworzyła się sytuacja prawna?

Umowa zawarta między S. i K. co do przejęcia długu z odpowiedzialnością hipoteczną, aby miała w swych skutkach spowodować zwolnienie S. jako osobistego dłużnika, wymaga zgody wierzyciela na zmianę dłużnika (art. 184 k. z.). Brak zgody wierzyciela może spowodować bezskuteczność umowy o zmianę dłużnika lub też wyjątkowo łączne przejęcie długu, tj. takie, gdzie K. należy uważać za osobistego dłużnika solidarnego obok S. Czy brak zgody wierzyciela na zmianę dłużnika spowoduje bezskuteczność przejęcia długu, czy też łączne przejęcie długu, zależeć będzie od woli umawiających się S. i K. Takiej konstrukcji prawnej umowy przeciwstawia się często błędne, na wzorach obcych ustawodawstw oparte twierdzenie, że brak zgody wierzyciela na przejęcie długu pociąga za sobą zobowiązanie przejmującego dług z art. 182 k. z., czyli obowiązek zaspokojenia wierzyciela w czasie właściwym (błędne też Uzasadnienie Projektu Kodeksu Zobowiązań, str. 271). Tymczasem kodeks zobowiązań — inaczej niż k. c. a. (§ 1405) oraz k. c. n. (§ 415) — nie wprowadza przepisu, któryby regulował następstwa nieudzielenia zgody przez wierzyciela. W przypadku braku zgody nie może mieć e x l e g e zastosowania art. 182 k. z., gdyż podję-

cie się zwolnienia, o którym mówi ten artykuł, znacznie bardziej obciąża nowego dłużnika niż przejęcie długu (N o w a k o w s k i: Przejęcie długu, str. 110—114) i w warunkach tych nie można przyjąć, by umowa o przejęcie długu zawierała w sobie i m p l i c i t e umowę o podjęcie się zwolnienia. Wolę stron należy tu raczej interpretować w ten sposób, że brak zgody wierzyciela na zmianę dłużnika pociąga za sobą z reguły bezskuteczność umowy o przejęcie długu. Wyjątkowo umowa będzie mogła być utrzymana — jako łączne przejęcie długu wzgl. jako łączne przejęcie długu połączone z podjęciem się zwolnienia — jeżeli z zamiaru stron i celu umowy (art. 108 k. z.) przyjąć będzie należało, że strony, w razie odmówienia zgody na zmianę dłużnika, pragnęły doprowadzić do utrzymania umowy w formie łącznego przejęcia długu.

Po powyższych wstępnych uwagach rozważmy następujące trzy sytuacje prawne:

a) przejęcie długu powodujące za zgodą wierzyciela zmianę dłużnika, tj. zwolnienie S. z zobowiązania wobec wierzyciela;

b) przejęcie długu powodujące, w braku zgody wierzyciela, łączną odpowiedzialność S. i K.;

c) bezskuteczność przejęcia długu skutkiem braku zgody wierzyciela.

ad a) Jeżeli S. został zwolniony z zobowiązania i mimo to spłacił wierzyciela hipotecznego, działał on jako osoba trzecia nie będąca ani wierzycielem nieruchomości, ani też dłużnikiem osobistym. Osoba trzecia uprawniona jest do zaspokojenia wierzyciela (art. 202 § 2 k. z.). Zaspokojenie wierzyciela przez osobę trzecią połączone jest zwykle równocześnie z umową przelewu wierzytelności hipotecznej (art. 168 i nast. k. z. oraz art. 114 pr. rz.) na rzecz tej osoby lub z podstawieniem jej w prawa wierzyciela (art. 178 k. z.). W obydwóch przypadkach hipoteka nie wygaśnie, lecz przejdzie na osobę trzecią bądź z mocy umowy i wpisu (przy przelewie), bądź z mocy samej ustawy*) w na-

*) Skutki prawne „wstąpienia z mocy umowy" (podstawienia) są te same, co „wstąpienia z mocy ustawy" przewidzianego w art. 179 k. z. Hipoteka podzieli losy wierzytelności i przejdzie na podstawionego wierzyciela poza księgą wieczystą z mocy samej ustawy. Do przepisania hipoteki wystarczy więc i tutaj m u t a t i s m u t a n d i s przedłożenie „odpowiednich dokumentów" (art. 22 ks. wiecz.) w miejsce zgody z art. 21 ks. wiecz.

stępstwie umownego wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela, (przy podstawieniu) — tak też Wasilkowski: P. N. II-III/47, str. 87. Jeżeli natomiast osoba trzecia (S.) przy dokonaniu zapłaty nie nabyła od wierzyciela żadnych praw (z tytułu przelewu lub podstawienia), wygaśnie wierzytelność i w następstwie także hipoteka (art. 221 pr. rz.).

ad b) Jeżeli S. nie został zwolniony z zobowiązania i pozostaje obok K. jako dłużnik solidarny, S. płaci swój własny dług. Hipoteka wygaśnie tu wraz z wierzytelnością (art. 221 pr. rz.), o ile nie przysługuje S. roszczenie zwrotne względem K. (art. 223 pr. rz.). W omawianym przez nas przykładzie K. w stosunku do S. przejął dług i będzie zobowiązany do świadczenia wobec S. z tytułu przysługującego mu roszczenia zwrotnego. Jeżeli dłużnikowi osobistemu S., który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości K., hipoteka nie wygaśnie, lecz przejdzie na dłużnika S. aż do wysokości służącego mu roszczenia (art. 223 pr. rz.).

ad c) Jeżeli przejęcie długu jest pozbawione wszelkich skutków prawnych z powodu braku zgody ze strony wierzyciela, S. pozostaje nadal dłużnikiem osobistym wierzyciela i to jedynym dłużnikiem osobistym. S. nie będzie miał — w normalnych warunkach — roszczenia zwrotnego w stosunku do K. Skutkiem spłaty własnego długu nastąpi wygaśnięcie wierzytelności, które pociągnie za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 221 pr. rz.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć:

a) **że w przypadku, gdy wierzyciel hipoteczny zwolnił S. z długu na skutek przejęcia tegoż przez K. — S. stał się następcą prawnym wierzyciela, jeżeli zachodziły warunki wyżej pod a) przedstawione,**

b) **że w przypadku, gdy wierzyciel hipoteczny nie zgodził się na przejęcie długu przez K. i S. był osobistym dłużnikiem solidarnym obok K., hipoteka przeszła na S. aż do wysokości służącego mu roszczenia zwrotnego w stosunku do K.,**

c) **że w przypadku bezskuteczności przejęcia długu wierzytelność i hipoteka wygasają.**

*

Wierzyciel hipoteczny nabył w drodze kupna (zamiany, darowizny) na własność nieruchomość, na której wpisana jest na jego rzecz hipoteka. Jakie będą losy prawne tej hipoteki?

W przeciwstawieniu do prawodawstw germańskich i do projektu Komisji Kodyfikacyjnej z 1939 r. obowiązujące prawo rzeczowe odrzuca koncepcję „stałych miejsc hipotecznych“ (por. art. 225—242 poj. Kom. Kod.), w zasadzie także „hipoteki właściciela“ oraz inne konstrukcje zbliżone. Natomiast przyjmuje ono — poza nielicznymi wyjątkami (art. 222—224 i 229 pr. rz.) — regułę, że wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką i połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 221 i 227 pr. rz.). Zasadę wyrażoną w art. 227 pr. rz. ustawodawca przełamuje w przypadku, gdy własność nieruchomości obciążonej hipoteką przeszła na wierzyciela, a wierzytelność pozostaje w mocy (art. 229 § 2 pr. rz.)*), np. skutkiem tego, że poprzedni właściciel nieruchomości, który przeniósł swą własność na wierzyciela hipotecznego, nie przejął długu wpisanego na rzecz tegoż wierzyciela, albo ustanowił hipotekę dla cudzego długu. Z istnieniem wierzytelności wydaje się celowe również dalsze utrzymanie hipoteki, gdyż w warunkach tych wierzyciel dysponuje prawem, które dzięki zabezpieczeniu hipotecznemu może mieć poważną wartość gospodarczą. Gdy więc wyjątkowo dłużnik osobisty wierzyciela hipotecznego i poprzednik we własności nieruchomości tegoż wierzyciela są różnymi osobami, hipoteka pozostaje w mocy jako accessorium wierzytelności. Natomiast jeżeli poprzedni właściciel nieruchomości jest dłużnikiem osobistym wierzyciela hipotecznego i na wierzyciela przeniósł własność nieruchomości, wierzytelność wygasa skutkiem konfuzji, a z nią i hipoteka — art. 221 i 227 pr. rz.

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **w przypadku hipoteka pozostaje w mocy tylko wówczas, jeżeli w osobie wierzyciela hipotecznego nie nastąpiła konfuzja.**

*

Wierzyciel hipoteczny nabył w drodze spadkobrania na własność nieruchomość, na której wpisana jest na jego rzecz hipoteka. Jakie będą losy prawne tej hipoteki?

Jeżeli wierzyciel hipoteczny dziedziczy po właścicielu nieruchomości, który w charakterze dłużnika osobistego odpowia-

---

*) Dalszy wyjątek od zasady art. 227 pr. rz. zawiera dyspozycja art. 229 § 1 zd. 1 pr. rz. o czym była mowa wyżej — str. 406.

dał za dług hipoteką wpisaną na rzecz tegoż wierzyciela, wierzytelność wygaśnie skutkiem konfuzji (połączenie w osobie wierzyciela wierzytelności i długu) i w następstwie także hipoteka (art. 221 pr. rz.). Natomiast konfuzja nie nastąpi w przypadku, gdy spadkodawca nie był dłużnikiem osobistym wierzyciela-spadkobiercy (art. 229 § 2 — por. przykład podany, str. 407), lub wprawdzie nim był, lecz zostało przeprowadzone oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy. Wskutek oddzielenia spadek uważa się za majątek odrębny od chwili otwarcia spadku (art. 53 pr. sp.). Dopóki trwa oddzielenie, nie nastąpi konfuzja i wygaśnięcie wierzytelności, a co się z tym łączy, będzie tu konieczne dalsze utrzymanie hipoteki. Wydawać się może, iż zasada, że połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 227 pr. rz.) — stoi na przeszkodzie utrzymaniu hipoteki. Jednakże zasada ta winna się odnosić jedynie do przypadku, gdy w jednej osobie własność i hipoteka zlewają się w jednym majątku. Tego zlania się tutaj nie ma, jak długo trwa oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy.

Odpowiadając na postawione pytanie trzeba przeto stwierdzić, że **hipoteka wygaśnie w przypadku połączenia się wierzytelności i długu w osobie spadkobiercy, który był wierzycielem hipotecznym, chyba że spadkodawca nie był dłużnikiem osobistym wierzyciela lub nastąpiło i trwa oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy.**

Bohdan Stasiński i Z. Konrad Nowakowski

ZGODA ZBYWCY NA WPIS PRZEJŚCIA WŁASNOŚCI

POZ. 12

W „Przeglądzie Notarialnym" (tom I z roku 1947) autor artykułu: „Próba systematyki ogólnej prawa wieczysto - rzeczowego w zakresie zainteresowań notariatu" Wiktor N a t a n s o n dowodzi (str. 72), że dla dokonania wpisu zmiany prawa własności nieruchomości konieczne jest, aby zbywca w akcie notarialnym wyraźnie zaznaczył swą zgodę na dokonanie tego wpisu. Autor powołuje się na przepisy art. 21 pr. o ks. wiecz.

Zdaniem moim, **dokonanie wpisu zmiany prawa własności nie jest uzależnione od tego, by zbywca wyraził zgodę na dokonanie odpowiedniego wpisu.** Wystarczy, by strony zapodały podstawę prawną przeniesienia i umówiły się, że własność nieruchomości ma przejść na nabywcę.

Powołanie się na przepisy artykuły 21 pr. o ks. wiecz. jest, moim zdaniem, nietrafne. Ze stylizacji tego przepisu wnioskuję, że odnosi się on tylko do tych przypadków, gdzie wpis ma znaczenie konstytutywne, a więc do przeniesienia własności z zastrzeżeniem powrotu (art. 101 pr. rzecz.), do przeniesienia własności czasowej (art. 108), do ustanowienia hipoteki (art. 192) itd. Nie ma natomiast zastosowania w przypadkach, gdy rozporządzenie własnością dochodzi do skutku już z mocy samej umowy, jak to ma miejsce w wypadku zwykłego przeniesienia własności.

Zwrot — „wpis potrzebny do dokonania rozporządzenia", użyty w art. 21 pr. o ks. wiecz. jest, moim zdaniem, równoznaczny ze zwrotem — „jeżeli do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis", użytym w art. 22 § 2 pr. rzecz.

Do takiej interpretacji art. 21 pr. o ks. rzecz. dochodzi się, porównując stylizację tego artykułu ze stylizacją artykułów 101, 107, 192, 244 § 2 i 280 pr. rzecz. Wszędzie tam ustawodawca używa zwrotu — „do ustanowienia potrzebny jest wpis" dla wyrażenia, że w tych wypadkach wpis ma znaczenie konstytutywne. Stąd należy wnioskować, że i w art. 21 pr. o ks. wiecz. zwrot ten ma oznaczać, iż chodzi o przypadki, gdzie wpis ma znaczenie prawotwórcze.

Do analogicznego wniosku doprowadza również interpretacja logiczna. Z mocy art. 43 pr. rzecz. własność przechodzi na nabywcę s o l o c o n s e n s u, bez potrzeby ujawniania tego przejścia w księdze wieczystej. Z chwilą zawarcia takiej umowy księga staje się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym i usunięcie tej niezgodności następuje po myśli art. 22 pr. o ks. wiecz. na sam wniosek nabywcy — właściciela, na podstawie odpowiedniego dokumentu, w tym wypadku na podstawie umowy o przeniesienie własności, bez potrzeby przedkładania zgody zbywcy.

Wreszcie jeszcze jedna okoliczność, która potwierdza słuszność mego zapatrywania. Według art. 21 (zdanie ostatnie) omawiana zgoda może być wyrażona bądź w samym dokumencie, obejmującym czynność prawną, bądź w osobnym późniejszym, ale wyrażona musi być przez osobę wpisem dotkniętą. W wypadku wyrażenia jej w później-

szym dokumencie, zbywca nie jest już wpisem dotknięty, gdy przejście następuje solo consensu, gdyż wyzbył już się swych praw z chwilą zawarcia poprzedniej umowy. Jest nim tylko wtenczas i po zawarciu umowy, gdy wpis ma znaczenie prawotwórcze, gdyż swych praw wyzbywa się dopiero z chwilą wpisu.

Henryk Janicki

TRYB ZAŁATWIANIA WNIOSKÓW O WPIS DO KSIĘGI WIECZYSTEJ

POZ. 13

Według panującej opinii w sprawie trybu załatwiania wniosków o wpis do ksiąg wieczystych — załatwia się je postanowieniem bądź to zarządzającym wpis, bądź to odmawiającym wpisu, względnie wyznaczającym wnioskodawcy termin do usunięcia przeszkody do wpisu. Moim zdaniem, stanowisko to jest mylne. Zostało ono spowodowane niedocenieniem zasady, wyrażonej w art. 3 zd. 1 pr. o ks. wiecz., że — „księgi wieczyste prowadzi sędzia".

Dotychczasowe ustawodawstwo poaustriackie powierzało prowadzenie ksiąg wieczystych urzędnikom niesędziowskim, specjalnie kwalifikowanym — z tym, że sędzia sprawował nadzór w tej formie, że przedmiotem wpisu mogły być tylko uchwały (postanowienia) sędziowskie i że następnie sędzia kontrolował czy wpis został należycie wykonany. Tę strukturę organizacyjną oddziału ksiąg wieczystych zmienia wyżej powołany art. 3 zd. 1 pr. o ks. wiecz. przez to, że do prowadzenia ksiąg wieczystych powołuje sędziego, podczas gdy sekretarzowi oddziału ksiąg wieczystych § 43 rozp. Min. Spraw. o urz. i prow. ks. wiecz. wyznacza rolę podrzędną, stanowiąc, które czynności załatwia on samoistnie. Są to wszystko czynności czysto kancelaryjne, pomocnicze do wpisu, nie dotyczące samego wpisu. Ponieważ wpis (osobiście albo przez podległych mu urzędników) dokonuje sędzia, przeto odpada potrzeba formalnego polecenia do dokonania wpisu.

Stwierdzenie, że wpis ma wszelkie wymogi prawne, a więc że odnośny wniosek jest należyty, że został należycie opłacony, że jest uzasadniony treścią przedłożonych dokumentów, oraz że samo do-

konanie wpisu jest właściwe — następuje przez **dokonanie wpisu.** Stąd też zachodzi potrzeba umieszczenia daty dokonania wpisu i konieczny jest pod wpisem podpis sędziego prowadzącego księgi wieczyste (art. 15 pr. o ks. wiecz. i § 20 rozp. Min. Spraw. o urz. i prow. ks. wiecz.).

Gdyby dokonanie wpisu miało być jakąś czynnością dodatkową do postanowienia zezwalającego na wpis, to podpis sędziego w księdze wieczystej byłby nie na miejscu, a zamieszczenie tam daty wykonania byłoby zbędne.

Skoro zdamy sobie sprawę z wprowadzonej zmiany organizacyjnej, to dalsze przepisy prawa o ks. wiecz. i rozporządzenia Min. Spraw. o urz. i prow. ksiąg wiecz. stają się w tym względzie jasne. W szczególności nie znajdujemy już niedomówień w art. 37 § 2 pr. o ks. wiecz., ani w analogicznym zd. 2 § 17 rozp. Min. Spraw. o urz. i pr. ks. wiecz., ani w art. 51 zd. 1 i 53 § 1 pr. o ks. wiecz., jako że **dokonanie wpisu i postanowienie odmawiające** zostały postawione na równym poziomie, względnie jako równorzędne zostały sobie przeciwstawione.

Art. 48 § 1 pr. o ks. wiecz. należy czytać łącznie z dwoma poprzednimi artykułami, w szczególności łącznie z art. 47. Wtedy jasno widzimy, że art. 48 § 1 pr. o ks. wiecz. ma na myśli tylko postanowienia odmawiające względnie wyznaczające termin do usunięcia przeszkody do wpisu, a nie postanowienia zarządzające dokonanie wpisu.

Wydanie postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu przewiduje jedynie art. 50 pr. o ks. wiecz. w wypadku, gdy dokonanie wpisu zarządza Sąd Okręgowy, oczywiście na zażalenie wniesione przeciwko odmownemu postanowieniu Sądu Grodzkiego. **Dokonaniu wpisu,** jako sposobowi załatwienia wniosku przez Sąd Grodzki, przeciwstawia dekret **postanowienie zarządzające dokonanie wpisu,** które jest sposobem załatwienia sprawy przez Sąd Okręgowy.

O dokonaniu wpisu, jako istotnej czynności proceduralnej, zastępującej dotychczasowe uchwały, względnie postanowienia dozwalające dokonania wpisu, mówią również art. 51 i 53 pr. o ks. wiecz.

A więc **stronom przysługuje zażalenie przeciwko dokonaniu wpisu, a nie przeciwko „postanowieniu o dokonaniu wpisu".** Że wpis został dokonany, strony dowiadują się przez „zawiadomienie" i od daty zawiadomienia należy liczyć termin do wniesienia zażalenia przeciwko dokonaniu wpisu.

W świetle prawa o księgach wieczystych — **postanowienia co do wniosków o wpis do ksiąg wieczystych** wydaje się tylko wtedy:

1. gdy sędzia prowadzący księgę wieczystą odmawia dokonania wpisu albo wyznacza termin do usunięcia przeszkody do wpisu, lub

2. gdy Sąd Okręgowy, działając na skutek zażalenia stron, zarządza dokonanie wpisu albo wykreślenie wpisu już dokonanego.

Natomiast w razie, gdy sędzia prowadzący księgi wieczyste uznaje, że wnioskowany wpis jest uzasadniony treścią przedłożonych dokumentów i że nie stoją temu na przeszkodzie inne okoliczności. bądź to powszechnie zane, bądź to doszłe do wiadomości sądu na innej drodze urzędowej, to:

1. **dokonuje wpisu,** a o dokonaniu

2. **zawiadamia** strony — też nie w formie „postanowienia o zawiadomieniu", ale tak, jak dekret to przewiduje, to jest w formie „zawiadomienia".

Np.: Sąd Grodzki . . . . zawiadamia, że na wniosek XY z dnia . . . . . . i na podstawie dołączonej do tego wniosku umowy sprzedaży z daty . . . . . . wpisał dnia . . . . . . prawo własności nieruchomości objętej KW. Nr . . . . w miejsce ZZ. na rzecz XY.

Powyższej interpretacji prawa o księgach wieczystych nie stoi również na przeszkodzie art. 56 pr. o ks. wiecz., który nakazuje stosować przepisy kodeksu post. niesp. — „o ile ustawa nie stanowi inaczej". W tym wypadku dekret stanowi właśnie „inaczej", bo przewiduje formy w jakich załatwienie wniosku o wpis do księgi wieczystej ma nastąpić.

Józef Siekierski

Z DZIEDZINY POSTĘPOWANIA AMORTYZACYJNEGO*)

POZ. 14

Stan faktyczny: W roku 1921 strony przed notariuszem niemieckim w Trzebnicy pod Wrocławiem sporządziły akt zamiany nieruchomości. W wyniku tej zamiany jeden z kontrahentów obyw. X otrzymał nieruchomość A w Ostrowie. Notariusz doręczył stronom jeden

*) por. P. N. tom I rb., str.: 268, 351. (Dop. **Red.**)

wypis aktu zamiany oraz jeden odpis zaopatrzony oryginalnym podpisem notariusza z jego pieczęcią.

W roku 1938 obyw. X zdał tę nieruchomość aktem notarialnym na rzecz syna swego obyw. Y, nie będąc jej zapisanym właścicielem.

W związku z wojną zaginął wypis aktu zamiany, a uchował się jedynie wspomniany odpis tego aktu. Zaginął również oryginalny akt notarialny.

Chodzi obecnie o wpisanie w księdze wieczystej obyw. Y jako właściciela nieruchomości, do czego niezbędny jest poza aktem zdania z roku 1938 nadto ów zagubiony wypis aktu zamiany z roku 1921.

Pytania: a) czy obyw. Y może wnieść o umorzenie przedmiotowego wypisu aktu zamiany w trybie dekretu z 10. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 20/47) — (art. 1, 5 tego dekretu), a jeśli może to

b) czy sam wypis prawomocnego postanowienia o umorzeniu aktu zamiany nieruchomości — art. 11 ust. 3 cyt. dekretu — (bez potrzeby przedkładania duplikatu tego aktu) będzie dokumentem stanowiącym podstawę do żądania ujawnienia prawa własności w księdze wieczystej; a jeśli duplikat jest potrzebny — to

c) kto winien duplikat ten sporządzić?

d) co należy w danym przypadku rozumieć pod nominalną wartością aktu zamiany nieruchomości (art. 95 p. o k. s.)?

Odpowiedzi: ad a) na pytanie to należy, moim zdaniem, dać odpowiedź twierdzącą (wystawcą dokumentu w rozumieniu art. 5 dekretu jest niewątpliwie notariusz);

ad b) uważam, że sądowi prowadzącemu księgę wieczystą należy wraz z wnioskiem przedłożyć duplikat umorzonego wypisu aktu zamiany nieruchomości;

ad c) duplikat umorzonego aktu winien sporządzić obecny notariusz w Trzebnicy, następca byłego niem. notariusza (art. 11 ust. 1 dekretu);

ad d) za wartość nominalną uważam wartość w złotych (wzgl. w markach po odpowiednim przeliczeniu na złote) podaną w akcie zamiany nieruchomości; ta wartość nominalna czynności będzie wyrażała z reguły wartość nieruchomości; ponieważ rozpiętość pomiędzy ówczesną wartością nieruchomości w złotych a obecną jest znaczna, dlatego wpis stosunkowy od wniosku o umorzenie aktu, obliczony od wartości podanej w akcie, będzie minimalny.

*

Czy wzmiankę o rejestracji oraz o wniosku o umorzenie listu hipotecznego (art. 2 ust. 2 dekretu z 10. XII. 1946 r. — Dz. U. R. P. poz. 19/47) **należy uważać za wpis** w rozumieniu § 4 rozp. Min. Spraw. z 26. XI. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 367)?

Moim zdaniem, należy dać na pytanie to odpowiedź negatywną z następujących powodów:

Przepisy dekretu z 10. XII. 1946 r. o rejestracji listów hipotecznych mówią jedynie o zamieszczeniu wzmianki o rejestracji, wzgl. o wniosku o umorzenie listu, przy odpowiednim wpisie, nie nazywając wzmianki tej wpisem.

Wpisowi do księgi wieczystej podlegają zresztą tylko prawa rzeczowe i w ramach art. 290 pr. rzecz. także prawa i roszczenia osobiste oraz przewidziane ustawą ograniczenia własności. Wzmianka zaś o rejestracji listu, wzgl. o wniosku o umorzenie listu, nie jest żadnym z tych praw, roszczeń, wzgl. ograniczeń, ma ona bowiem zwrócić jedynie uwagę na to, że hipoteka, której dotyczy, jest uznana z ustawy za listową (art. 13 dekretu z 10. XII. 1946 r.). Przeto **wzmianka ta nie może uchodzić za wpis** w rozumieniu § 4 rozp. Min. Spraw. z dnia 16. XI. 1946 r., aczkolwiek podlega ona wpisaniu przy odpowiednim wniosku.

Gdyby wbrew powyższemu uznać wzmiankę taką za wpis w rozumieniu § 4 cyt. rozp., należało by zgodnie z tym zakładać dalszy tom księgi wieczystej i w konsekwencji na podstawie art. 44, 45, 68 łącznie z art. 4 przep. o kosztach sądowych (poz. 382/46) żądać także od składających wnioski przedsiębiorstw i instytucji państwowych uiszczenia kosztów urządzenia dalszego tomu księgi wieczystej.

Tadeusz Gustowski

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

DONIOSŁE WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SKARBU

USTALANIE SZACUNKÓW — PRZEPISY MIĘDZYCZASOWE

Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 7 sierpnia rb. L. D. V. 5588/4/47 (Nr 282), ogłoszonym w Nr 23 Dziennika Urzędowego pod poz. 290, podało wysoce ważne i dla praktyki notarialnej wskazania, dotyczące **ustalania szacunków do podstaw wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych** (pkt. I—V) oraz **przepisów międzyczasowych** w zakresie podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych (pkt VI).

Ze względu na wagę rzeczonego okólnika odtwarzamy go w dosłownym brzmieniu (wybicia tekstowe — **Red.** P. N.):

I. Art. 9 ust. 1 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) upoważnia Ministra Skarbu do wydania norm o najniższym szacunku („szacunku prawnym"). Ustęp 3 powołanego artykułu postanawia, że do czasu wydania norm przewidzianych w ust. 1, stosuje się także do rzeczy nieruchomych przepis art. 7 ust. 4 dekretu, o ustalaniu przez władze podatkowe wartości rzeczy nieruchomej, podanej przez podatnika, jeżeli — zdaniem władzy podatkowej — wartość podana jest niższa od aktualnej ceny sprzedażnej.

Ministerstwo Skarbu nie zamierza w najbliższym czasie wydać norm o najniższym szacunku.

II. Uprawnienia przewidziane w **art. 9 ust. 3 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych** mają na celu ukrócenie praktyki sto-

sowanej przez niesumiennych podatników, podających w aktach zarówno w drodze odpłatnego jak i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, a w szczególności nieruchomości, wartości rzeczy nabytej niższych od rzeczywistych. Powoduje to zmniejszenie wpływów podatkowych i naraża Skarb Państwa na znaczne straty.

Celem pełnego wykorzystania wymienionych uprawnień i osiągnięcia maksymalnej lecz słusznej sumy należnego podatku od nabycia praw majątkowych, władze podatkowe winny być należycie zorientowane co do aktualnych cen sprzedażnych rzeczy i wartości praw, będących najczęstszym przedmiotem obrotów majątkowych, podlegających podatkowi od nabycia praw majątkowych.

Materiał orientacyjny dla oceny trafności podanej przez podatnika wartości nabytego prawa majątkowego jako też trafności opinii biegłych uzyskać można z różnych źródeł; dla przykładu podaje się następujące:

1) instytucje kredytowe, które z racji udzielanych pożyczek dokonują oszacowań technicznych nieruchomości lub też stosują pewne mnożniki wartości przedwojennej;

2) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, co do szacunku budowli miejskich i wiejskich;

3) Samopomoc Chłopska, co do wartości gruntów, budowli wiejskich i inwentarzy żywych i martwych;

4) giełdy zbożowo-towarowe, co do cen ziemiopłodów.

Tak zebrany materiał, aktualizowany w miarę potrzeby, zorientuje urzędników, którym poruczona jest kontrola aktów odpłatnego i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych oraz postępowanie wymiarowe podatku od nabycia praw majątkowych, czy wartość podana przez podatnika odpowiada rzeczywistej wartości sprzedażnej, tudzież co do potrzeby zastosowania w poszczególnym przypadku przepisów art. 7 ust. 4 dekretu.

Ministerstwo Skarbu zarządza **stosowanie przepisów art. 7 ust. 4 dekretu, odnośnie aktów odpłatnego nabycia rzeczy nieruchomych, jedynie do tych przypadków, w których wartość nabytego prawa, podana przez podatnika znacznie odbiega od przeciętnych rzeczywistych cen sprzedażnych, przy czym należy do powyższego zagadnienia podchodzić indywidualnie.** Stosowanie bowiem powołanych przepisów generalnie, stworzyłoby w znacznej części zbędną pracę, a ponadto niepożądane i słuszne rozgoryczenie tych podatników, którzy obowiązek swój wobec Skarbu Państwa spełnili lojalnie.

III. Izby skarbowe zarządzą w swoich okręgach — na okres próbny — przedkładanie do aprobaty **projektów decyzji wymiarowych podatku od nabycia praw majątkowych, gdy wartość nabytej nieruchomości przekracza 2 miliony złotych,** celem stwierdzenia prawidłowości i ewentualnego korygowania wymiarów, których podstawy oparto na przepisach art. 9 ust. 3 dekretu. Akcję tę należy tak zorganizować, aby nie spowodowała zbytniego opóźnienia wymiarów. Termin trwania okresu próbnego ustalą obywatele dyrektorzy izb skarbowych w zależności od wyrobienia fachowego referentów oraz lokalnych warunków.

Ponadto izby skarbowe w drodze wzmożonych lustracji referatów podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej badać będą trafność oceny dokonanej przez urzędy skarbowe, co do wartości nabytych praw majątkowych, podanych przez podatnika w notarialnych aktach odpłatnego nabycia rzeczy nieruchomych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny, a ponadto w zeznaniach co do spadku, zapisu, dalszego zapisu i polecenia testamentowego.

IV. Praktyka niektórych urzędów skarbowych, polegająca na podawaniu wartości majątku ustalonej przez władze podatkowe w wydawanych stronom zaświadczeniach, zezwalających na przepisanie tytułu własności majątku spadkowego okazała się bardzo celowa. Daje ona bowiem możność notariuszom, sporządzającym odnośne akta, zorientowania się co do podstawy wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych i porównania tych wartości z wartością podaną przez podatnika, niejednokrotnie znacznie niższą od ustalonej przez władzę podatkową na podstawie opinii biegłych.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zarządza, aby **we wszystkich zaświadczeniach wydawanych w trybie art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, były podawane wartości praw majątkowych** i to zarówno ustalonych w myśl dawnych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn obowiązujących do dnia 31 grudnia 1946 r. względnie 1 maja 1947 r., jak również o podatku od nabycia praw majątkowych, obowiązujących od dnia 1 stycznia 1947 r. względnie 1 maja 1947 r.

Podczas kontroli dokonywanej u notariuszy należy badać, czy biorą oni **za podstawę do obliczania podatku od nabycia praw majątkowych wartość prawa podaną w zaświadczeniu władzy podatkowej.** W razie stwierdzenia, że notariusz pobrał podatek od wartości niższej, należy niezwłocznie postąpić w myśl art. 126 i 127 dekretu z dnia 16

maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) — i zarazem donieść o powyższym w drodze służbowej Ministerstwu Skarbu.

V. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę na możliwość wykorzystania przepisów art. 6 ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 219) w zakresie przekazania obywatelskiej komisji podatkowej orzekania o wysokości podstawy opodatkowania podatkiem od nabycia praw majątkowych przy równoczesnym zaistnieniu warunków, przewidzianych w ust. 3 tegoż artykułu (uzasadnione przekonanie urzędu o niepełności danych posiadanych przez urząd, nie rozporządzanie przez urząd konkretnymi danymi do pominięcia materiału wymiarowego, nie skorygowanie przez podatnika mimo wezwania podanej przez niego wartości sprzedażnej nabytego prawa majątkowego do wysokości uznanej przez urząd skarbowy za słuszną).

VI. Wobec zgłaszanych wątpliwości co do **terminu mocy obowiązującej dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych** (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia:

1. Stosownie do art. 26 ust. 1 dekret wszedł w życie co do przepisów dotyczących opodatkowania odpłatnego nabycia praw majątkowych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny — w dniu **1 maja 1947 r.** ponieważ został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 27 z dnia 22 marca 1947 r.

2. „Co do pozostałych przepisów" — tj. przepisów dotyczących nieodpłatnego nabycia w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu, polecenia testamentowego — z wyjątkiem nabycia darowizny — z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia **1 stycznia 1947 r.**

3. Jeżeli obowiązek podatkowy (a więc otwarcie spadku przez śmierć spadkodawcy) w rozumieniu art. 6 dekretu powstał od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, z wyjątkiem darowizny, przed 1 stycznia 1947 r. mają zastosowanie dawne przepisy; gdy obowiązek powstał po dniu 31 grudnia 1946 r. stosuje się dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych z wyjątkiem przypadków podanych w pkt. 5.

4. Na obszarach mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona, Tomu X, Cz. I. Zwodu Praw oraz Kodeksu Cywilnego niemieckiego nabycie praw ze spadku i zapisu (legatu) otwartych przed 1 stycznia 1947 r. podlega opodatkowaniu według przepisów dawnych, ponieważ — pod

rządem powołanych przepisów prawa spadkowego — nabycie nastąpiło z chwilą otwarcia spadku, tj. z chwilą śmierci spadkodawcy.

5. Na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Cywilnego austriackiego, do dnia wejścia w życie dekretu z dnia 8 października 1946 r prawo spadkowe (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 328), tj. do dnia 1 stycznia 1947 r. nabycie prawa do spadku, legatu (zapisu) następowało z chwilą doręczenia spadkobiercy uchwały sądu o przyznaniu praw do spadku (dekretu dziedzictwa), uznającego spadkobiercę za prawnego dziedzica i przyznającego mu spuściznę, a wydawanego przez sąd na podstawie wniesionego do sądu oświadczenia spadkobiercy o przyjęciu spadku (art 797 i nast. a. k. c.).

Art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 60, poz. 329) stanowi, że w sprawach spadkowych w zakresie prawa materialnego stosuje się przepisy obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Natomiast w zakresie prawa formalnego zgodnie z art. 179 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 346) stosuje się do postępowania spadkowego odpowiednio przepisy przejściowe zawarte w rozdziale VIII kodeksu postępowania niespornego (art. 49—53, Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 169 z 1945 r.). Według tych przepisów postępowanie w sprawach wszczętych przed wejściem w życie kodeksu postępowania niespornego, a więc i w sprawach spadkowych przed wejściem w życie tych przepisów o postępowaniu spadkowym, toczyć się będzie aż do prawomocnego zakończenia według dotychczasowych przepisów.

Stwierdzenie praw do spadku należy do zakresu prawa formalnego.

Jeżeli wręczenie dekretu dziedzictwa nie nastąpiło przed 1 stycznia 1947 r. to zgodnie z art. 187 § 3 dekretu o postępowaniu spadkowym stwierdzenie praw do spadku (art. 69 dekretu o postępowaniu spadkowym) zastępuje uchwałę sądu o przyznaniu praw do spadku, tj. dekret dziedzictwa. Gdy więc doręczenie stwierdzenia praw do spadku otwartego przed 1 stycznia 1947 r., a także i nabycie praw do tego spadku następuje po tym terminie, przeto do nabyć z takich spadków stosuje się przepisy dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. w zakresie nieodpłatnego nabycia.

6. Jeżeli nieodpłatne nabycie praw majątkowych, z wyjątkiem nabycia darowizny, nastąpiło w czasie od 1 stycznia do 22 marca 1947 r. tj. przed ogłoszeniem dekretu i w tym czasie nastąpiło opodatkowanie, należy w przypadku:

a) gdy wymiaru podatku dokonano w kwocie niższej, aniżeli przypadałby według dekretu z 3 lutego 1947 r. — dokonać wymiaru w myśl art. 156 dekretu o postępowaniu podatkowym w związku z art. 26 ust. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych,

b) niesłusznego pociągnięcia do obowiązku podatkowego względnie dokonania wymiaru podatku w kwocie wyższej, aniżeli przypadałby według dekretu z 3 lutego 1947 r. — wznowić postępowanie w myśl art. 156 dekretu o postępowaniu podatkowym w związku z art. 26 ust. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych i uchylić wymiar lub go obniżyć.

*

W nawiązaniu do powyższego okólnika, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wydanie zarządzenia, **zobowiązującego notariuszów do przyjmowania za podstawę obliczenia i pobrania podatku** przy aktach, sporządzonych w ramach dyspozycji art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, **wartości nie niższej od podanej w zaświadczeniu urzędu skarbowego, chyba że specjalne okoliczności towarzyszące zawarciu danej transakcji domniemują słuszność przyjęcia wartości niższej.**

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) pismem z dnia 27 września rb. (L. dz. N. S. O. 4565/47) powiadomiło Rady Notarialne, że podziela przedstawione stanowisko Ministerstwa Skarbu, co Rady Notarialne podały Notariuszom do wiadomości i stosowania.

*

Podane wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu posiadają oczywiście doniosłe znaczenie:

1⁰ przyczyniają się do życiowego „wyprostowania" tych postanowień dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, których niewłaściwe stosowanie przez władze skarbowe niższych instancji byłoby z oczywistych względów bardzo niepożądane;

2⁰ ustalają wyraźnie sprawę opodatkowania z tytułu nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w drodze spadkobrania, gdy spadek otwarty został przed dniem 1 stycznia 1947 r., która to sprawa nasuwała w praktyce wiele trudności, jako że była niejednolicie ujmowana na obszarze poszczególnych Izb Skarbowych.

Z DZIEDZINY NIEODPŁATNEGO NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) okólnikiem Nr 25/47 z dnia 25 sierpnia rb. zarządziło i wyjaśniło co następuje (okólnik — podpisany przez Ministra Sprawiedliwości):

Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, iż opracowuje rozporządzenie wykonawcze do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych i że powyższe rozporządzenie zawierać będzie przepis, że właściwy sekretarz Sądu nie jest płatnikiem w zakresie nieodpłatnego nabycia praw majątkowych z wyjątkiem nabycia praw z zasądzenia oraz z obowiązku dostarczenia środków utrzymania, przysługujących na podstawie przepisów prawa rodzinnego i małżeńskiego.

W związku z powyższym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, zarządzam, by aż do chwili wydania wspomnianego rozporządzenia **właściwi sekretarze sądowi nie obliczali i nie pobierali podatku w zakresie nieodpłatnego nabycia od postanowień Sądu, na mocy których następuje nabycie praw majątkowych** z wyjątkiem nabycia praw z zasądzenia oraz z obowiązku dostarczania środków utrzymania (alimentacji), przysługujących na podstawie przepisów prawa rodzinnego i małżeńskiego.

Jednocześnie zwracam uwagę, że przepis pkt. 2 ust. 2 art. 116 dekretu o postępowaniu podatkowym co do przesyłania odpisów pism podlegających podatkowi od nabycia praw majątkowych, bądź opłacie skarbowej, od których właściwy sekretarz Sądu nie pobiera podatku lub opłaty skarbowej, bądź od których podatku lub opłaty skarbowej podatnik nie uiścił — pozostaje nienaruszony.

Sądom prowadzącym księgi wieczyste i notariuszom zwracam uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przepisu **ust. 1 i 4 art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych,** w myśl którego bez zezwolenia władzy podatkowej nie może nastąpić ujawnienie w księgach wieczystych nabytych praw majątkowych do spadku (zapisu, dalszego zapisu, polecenia testamentowego), a **notariusz nie może sporządzić aktu lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie, jeżeli przedmiotem aktu lub dokumentu ma być zbycie prawa majątkowego, uzyskanego przez zbywcę w drodze spadkobrania, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia,** bez uprzedniego zezwolenia władzy podatkowej lub stwierdzenia, że należny podatek od nabycia tych praw został uiszczony. (Wybicia tekstowe — **Red.** P. N.).

POJĘCIE DAROWIZNY

(CYWILISTYCZNE — SPOŁECZNE — SKARBOWE)

W związku z projektem rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych domaga się uprzedniego publicystycznego rozważenia wysuwana koncepcja, by **nabycie z darowizny** uważać za nabycie **nieodpłatne** tylko wtedy, gdy **suma świadczeń obciążających nabywcę na rzecz zbywcy, bądź osób trzecich, nie przewyższa lub jest równa połowie wartości nabytego prawa.**

W materii tej decydującym jest art. 7 ust. 1 p. 2 dekretu, który mówi, że podstawę opodatkowania stanowi przy nieodpłatnym nabyciu praw — **czysta wartość praw.** Chyba zupełnie jasno i wszelkie wyjaśnienia są właściwie zbędne: nieodpłatne nabycie praw, a więc i darowizna, ma miejsce zawsze, gdy pozostaje jakakolwiek „czysta wartość" praw. Nie ma tu mowy o potrąceniu świadczeń na rzecz zbywcy, bądź osób trzecich, jakiejś części (np. jak w przypadku — 50%) nabytego prawa, ani też o upoważnieniu Ministra Skarbu do określenia ile można potrącić, by miało miejsce nieodpłatne nabycie (darowizna), ale przewidziana jest po prostu — „czysta wartość praw". Toteż wypada uznać, że wysuwana koncepcja jest sprzeczna z dyspozycją art. 7 ust. 1 p. 2 dekretu i że przekracza granice klauzuli wykonawczej (art. 25 dekretu).

Koncepcja ta jest również w kolizji z art. 354 i nast. K. Z. i innymi przepisami prawa cywilnego, traktującymi darowiznę jako **bezpłatne przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego bez względu na to, jak wysokie jest to przysporzenie majątkowe i jakie zobowiązania obciążają obdarowanego,** byle tylko miało miejsce bezpłatne przysporzenie majątkowe czyli zaznaczona „czysta wartość praw" z dekretu, w czym dekret jest w zupełnej zgodzie z K. Z. W myśl zasad prawa cywilnego, jeżeli przenosi się prawo pod tytułem darmym, to tytuł ten stanowi o tym, jakie przepisy prawa cywilnego mają do niego zastosowanie i jakie są skutki danej czynności prawnej. Tylko wtedy gdy treść czynności prawnej (darowizny) byłaby oczywiście sprzeczna z jej oznaczeniem, gdyby przy czynności nazwanej darowizną nie było **żadnego bezpłatnego przysporzenia majątkowego** (czystej wartości), trzeba byłoby ją oceniać we-

dług jej istotnej treści zarówno z punktu widzenia prawa cywilnego (art. 108 K. Z.), jak prawa skarbowego. W danym wypadku, gdy świadczenia wzajemne przewyższałyby wartość przedmiotu darowizny, czynność należało by określić według jej istotnej treści, tj. uznać ją za odpłatną i stosownie do tego obliczyć i pobrać podatek.

Tyle pod względem prawnym. Z kolei — względy społeczne.

Utrzymanie zaznaczonej koncepcji usunie z języka mało i średnio-rolnego chłopa polskiego słowo „darowizna" (darowisko), jak się to już stało z umową majątkową małżeńską („intercyzą", „spółką"), z powodu wprost prohibicyjnej opłaty skarbowej. Każdy chłop, gdy się dowiaduje ,że od umowy majątkowej małżeńskiej ma zapłacić tytułem samej opłaty skarbowej 5.000 zł, rezygnuje z uregulowania stosunków majątkowych małżeńskich swych dzieci w formie, do której z dziada pradziada przywykł i którą dotychczas uważał za najlepszą i najodpowiedniejszą dla siebie.

Chłop polski przywykł rozporządzać za życia swym warsztatem pracy, przekazując go najodpowiedniejszemu — zdaniem jego — synowi czy synom w całości, wyznaczając spłaty pozostałym spadkobiercom, wiedząc, że przy takim rozporządzeniu majątkiem z zasady nie płaci żadnego podatku ani opłat skarbowych. Według rzeczonej koncepcji stanie się to niemożliwe, gdyż chłop mający 3 i więcej dzieci nie będzie mógł tak „rozpisać" majątku, by w granicach 50% wartości darowanego gospodarstwa mogły się mieścić zachowki pozostałych dzieci oraz jego i jego żony dożywotnie alimenty. Alimenty wymierzane są z zasady nie skąpo — na wszelki wypadek, „gdy będzie źle", lub „gdy z synową nie będzie można wytrzymać" i trzeba będzie żyć zupełnie na swoim, zazwyczaj zaś alimenty nie są wydawane, a darczyńca z żoną dożywają przy synu i synowej, służąc im radą i pomocą przy prowadzeniu gospodarstwa i broniąc przed uroszczeniami pozostałego rodzeństwa. Jeśli uwzględni się jeszcze i to, że normalnie chłop stara się rozdzielić majątek sprawiedliwie, mniej więcej równo dla każdego dziecka (ograniczenie dziecka do samego zachowku jest zjawiskiem niezwykle rzadkim, praktykowanym tylko w stosunku do dzieci, które rodzicom zanadto „dały się we znaki"), zastosowanie przepisów o podatku od nieodpłatnego nabycia praw

majątkowych do darowizn chłopskich i o 500.000 zł wolnych od podatku należeć będzie do nadzwyczajnych rzadkości, zaś **zasadą będzie pobieranie od takich darowizn 6% podatku, tak jak odpłatnego nabycia praw majątkowych.** Chłop uważałby za krzywdę płacenie od darowizny takiego podatku, jak gdyby zdawał synowi gospodarstwo „kupnym sposobem“, bo naprawdę znikłaby wówczas wszelka różnica między darowizną a sprzedażą. W podobnych warunkach mało lub średnio-rolny chłop mógłby darować za życia swe gospodarstwo jednemu synowi, wyznaczając dla siebie i żony stosowne alimenty, tylko wówczas, gdy będzie miał najwyżej 2 dzieci. A jeśli się uwzględni, że gruntów włościańskich na znacznym obszarze Państwa nie wolno dzielić na części poniżej 6 morgów i że wobec tego nie mógłby obdzielić dzieci gruntem w naturze, nie pozostanie chłopu nic innego, jak **zaniechać rozporządzenia majątkiem za życia i pozostawić podział swego majątku między dzieci prawu spadkowemu.** Tylko że to będzie nie tylko sporo kosztować czasu i pieniędzy (stwierdzenie praw spadkowych, kosztowny i przewlekły dział spadku itd.), ale także najczęściej poróżni rodzinę, może nawet doprowadzić do procesu, bo każdy będzie chciał zostać na gospodarce, i zostawi na zawsze osad niechęci i zazdrości w stosunku do tego, który utrzyma się na gospodarstwie. A wszak wola i autorytet rodziców mogły temu zapobiec i stosunki zgodnie uporządkować.

Takie określenie darowizny, jak je ujmuje omawiana koncepcja, rażąco przeciwstawia się powszechnym wyobrażeniom prawnym chłopa polskiego, który nigdy nie uzna za słuszny i sprawiedliwy podatku w wysokości 6% brutto wartości darowanego synowi majątku z wyznaczeniem spłat dla pozostałych dzieci oraz dożywocia dla siebie i żony, gdy czysta wartość udziału każdego dziecka nie przekracza maximum wolnego od podatku.

Z tych wszystkich powodów należało by ustalić — zgodnie z art. 354 K. Z. i art. 7 ust. 1 p. 2 dekr. o pod. nab. maj., że **nieodpłatne nabycie prawa zawsze zachodzi wtedy, gdy nabyte prawo przedstawia wyższą wartość aniżeli obciążające je długi i ciężary.**

Adam Muszyński

ZESTAWIENIA

ZYGMUNT DĄBROWSKI

PRZEPISY OGRANICZAJĄCE OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI

Niniejszy wywód stanowi streszczenie referatu wygłoszonego przez Autora w Zrzeszeniu Prawników Demokratów w Bydgoszczy. Obok polemiki z powołanym w nim artykułem, opublikowanym na łamach P. N., wywód uplastycznia ogrom materii prawodawczej, ścieśniającej obrót nieruchomościami. Samo zestawienie tych 28 punktów mówi za siebie. Toteż końcowy wniosek Autora, chociażby na tle jego uwag krytycznych, wypada uważać za nacechowany zbytnią pogodą. Zapewne, przyspieszać załatwienie tych spraw w trybie administracyjnym — to ważne, ale uporządkować i skodyfikować ten zwał przepisów — to stanowczo ważniejsze!

Publikujemy niniejszy wywód nade wszystko w tej myśli, by przez zestawienie tego, co jest, wykazać, że tak być nie powinno. **(Red.)**

W związku z wejściem w życie nowego prawa rzeczowego poddano w wątpliwość dalsze obowiązywanie niektórych przepisów ograniczających obrót nieruchomościami, a w szczególności najbardziej powszechnych przepisów Obwieszczenia Rady Związkowej z 15 marca 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz. U. Rzeszy str. 123) — na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki. Przykładem tego jest artykuł P. Notariusza Witolda Prądzyńskiego p. t.: „Przemiana na ziemiach zachodnich — przeniesienie własności nieruchomości bez zezwolenia władzy administracyjnej", zamieszczony

w „Przeglądzie Notarialnym" z roku 1947 zeszyt II—III, str. 192 i n. Zagadnienie dalszego obowiązywania tych przepisów wysuwa się przeto na pierwszy plan*).

Odpowiadając na argumenty rzeczonego artykułu, zauważyć należy, że odnośne rozporządzenie nie należy do prawa prywatnego w ogóle, a do rzeczowego w szczególności, a przeciwnie jest ono publiczno-prawnym ograniczeniem własności, należącym systematycznie do prawa administracyjnego, że wiele jeszcze działów prawa administracyjnego nie jest ujednoliconych i bynajmniej nie miało to nastąpić łącznie z ujednoliceniem prawa rzeczowego, że właśnie interes publiczny, polegający na utrzymaniu zdrowej struktury rolnej, który tu jest miarodajny i wyprzedza interes prywatny na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki, doznaje większej ochrony, niż na pozostałym obszarze Państwa, że również nie odpadła ratio legis tych przepisów, gdyż nie istniały one z uwagi na Niemców i do walki z nimi, do czego się wcale nie nadawały. Ten cel bowiem miały przepisy o nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym, którym to pasem granicznym w 1939 r. objęto prawie całe województwo pomorskie. Zadaniem zaś zakwestionowanych przepisów jest utrzymanie właściwej struktury rolnej, a więc zapobieżenie dzieleniu gospodarstw rolnych, nabywaniu ich przez nierolników, skupianie gospodarstw w jednym ręku, czyli lokowanie kapitału w ziemi, zapobieganie łączeniu samodzielnych gospodarstw w jedną całość. Mają więc one doniosłe znaczenie poprzez zdrową strukturę rolną dla narodu i Państwa Polskiego, a tym samym również dla ogółu obywateli.

Jeśli chodzi o argumenty prawne, to zezwolenie potrzebne jest nie tylko do powzdania (czyli przeniesienia własności), lecz również do ustanowienia rzeczowego prawa do korzystania z płodów nieruchomości, jak również do zawarcia wszelkiej umowy, która ma za przedmiot korzystanie z płodów lub zobowiązanie do przeniesienia własności nieruchomości. Chociaż obecnie w zasadzie nie można wyrazić zgody rzeczowej na przeniesienie własności oddzielnie, to bynajmniej wymóg zezwolenia nie odpada, przeciwnie zezwolenie jest potrzebne obecnie już przy zawarciu umowy zbywczej.

Jeśli chodzi o rozwój tych przepisów w Niemczech, to chociaż tam zgoda rzeczowa (powzdanie) dopuszczalna jest w odrębnym akcie, te przepisy zostały znowelizowane w tym kierunku, że zezwolenie jest

*) por. opinię Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości w tej sprawie — P. N. tom II rb., str. 268. (Przyp. **Red.**)

potrzebne już przed zawarciem umowy zobowiązaniowej, przy czym stosuje się ono do nieruchomości rolnych o obszarze ponad 1 ha. Obowiązują więc te przepisy nie ze względu na walki narodowościowe. Obwieszczenie to zostało wydane na podstawie upoważnienia Rady Związkowej do przedsiębrania środków gospodarczych i ma ono na celu zapewnienie poprzez zdrową strukturę rolną wyżywienia kraju.

Autor omawianego artykułu przytacza rozbieżność orzecznictwa N. T. A. i sądów powszechnych. Rozbieżność ta rzeczywiście istniała, a w szczególności N. T. A. w 1924 r. stanął na stanowisku, że obwieszczenie to obowiązuje (zbiór wyroków N. T. A. z 1924 r. Nr 308), podczas gdy Sąd Najwyższy w wyroku Izby V z 15. 10. 1926 r. — Nr C 192/26 stanął na stanowisku, że zostało ono milcząco uchylone rozporządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. Mimo tego wyroku Sądu Najwyższego i związanego z nim orzecznictwa sądów powszechnych, obowiązywanie omawianego obwieszczenia przesądzone zostało autentyczną wykładnią zawartą w art. 20 Rozp. Prez. R. P. z 2 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 10 poz. 107), w art. 1 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych spod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 230) i w art. 12 ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272). Przepisy te wyłączają pewne grunty od działania omawianego obwieszczenia, a tym samym dowodzą, że obowiązuje ono w stosunku do innych gruntów. N. T. A. w uzasadnieniu przytoczonego wyroku z 1924 r. i dalszych wyjaśnił, że rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej przelało prawo udzielania zezwolenia co do przewłaszczenia na Urząd Osadniczy, stanowi więc przepis kompetencyjny, obowiązujący obok omawianego obwieszczenia o obrocie gruntami rolnymi.

Przepisy ograniczające obrót nieruchomościami, jakkolwiek zawarte w różnych ustawach, dadzą się ująć jako całość, mająca za zadanie utrzymanie zdrowej struktury rolnej, względnie inne doniosłe dla Państwa cele. Należą one do prawa administracyjnego — do działu Rolnictwa i Reform Rolnych, jeżeli chodzi o nieruchomości rolne, są więc prawem publicznym. Wykonanie tych przepisów powierza się administracji Rolnictwa i Reform Rolnych, a więc odpowiednim wydziałom przy urzędach wojewódzkich i referatom w starostwach powiatowych. Już przed wojną toczyły się dyskusje na temat kodeksu agrarnego, lecz różnice struktury rolnej na poszczególnych obszarach

Państwa stały na przeszkodzie łatwemu uregulowaniu tego zagadnienia.

Interes publiczny wymaga odnośnych norm, interes zaś jednostkowy nie idzie z nim w parze. Zauważyć trzeba, że interes publiczny w tej dziedzinie (por. art. 99 ust. 2 Konstytucji z 17 marca 1921 r.) reprezentują wspomniane władze administracyjne, jako do tego powołane i ponoszące odpowiedzialność za utrzymanie zdrowej struktury rolnej. Gdyby obecnie stanąć na stanowisku, że zakwestionowane obwieszczenie o obrocie nieruchomościami rolnymi nie obowiązuje, to nie byłoby przepisów powszechnych, regulujących obrót nieruchomościami na tym obszarze i stan prawny na Ziemiach Zachodnich byłby gorszy, niż na pozostałym obszarze Państwa, gdzie obowiązuje rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., mające za zadanie jedynie zapobieżenie uszczupleniu ziemi przeznaczonej na reformę rolną. Tymczasem obszar na którym obowiązywał k. c. niemiecki ma zdrową strukturę rolną, na którą złożyło się wiele przyczyn. Istnieje dlatego większa potrzeba regulowania obrotu ziemią na Ziemiach Zachodnich niż na pozostałym obszarze Państwa i uzasadnione jest istnienie przepisów partykularnych do czasu wydania nowych przepisów powszechnych ogólno-polskich.

*

Obecnie obowiązują wyszczególnione dalej przepisy prawne ograniczające obrót nieruchomościami.

A. **Na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki:**

1. Art. 6 i 7 ustawy wykonawczej (pruskiej) do kodeksu cywilnego z 20 września 1899 r. (Zbiór U. Pruskich Nr 31 str. 177). Dotyczą one nabywania i przyjmowania darowizn przez osoby prawne (dobra martwej ręki).
2. Ograniczenia z ustawy z dnia 24. 4. 1886 r. o popieraniu niemieckiego osadnictwa w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej (Zb. U. pr. str. 131). Jest to prywatno-prawny zakaz zbycia, wpisany w księdze wieczystej osady w związku z rentą stałą albo wieczystą, skutkujący w razie przekroczenia zastosowanie prawa odkupu.
3. Ograniczenia z ustawy z dnia 8. I. 1896 r. o niepodzielnym dziedziczeniu gospodarstw rolnych i osadniczych (Zb. U. pr. str. 124). Są to ograniczenia o charakterze publiczno - prawnym w zby-

waniu i dziedziczeniu gospodarstw. Podlegają im nieruchomości rolne, co do których wpisano w księdze wieczystej wzmiankę, że są dobrem niepodzielnie dziedzicznym („Anerbengut"), a to w związku z obciążeniem tej nieruchomości pożyczką amortyzacyjną niemieckiej instytucji osadniczej. Pomyślane były jako osady umocnione (dla niemczyzny).

Ustawy wymienione pod 2) i 3) zostały uchylone z dniem 1. 7. 1939 r., jednakże ograniczenia wpisane w księdze wieczystej obowiązują do czasu poddania tych osad w związku z konsolidacją rent przepisom ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o obrocie nieruchomościami powstałymi z parcelacji (art. 14 ustawy z dnia 9. 4. 1938 r. przytoczonej niżej pod punkt. 8).

4. Obwieszczenie Rady Związkowej z 15 marca 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz. U. Rzeszy Nr 123).
5. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r. o ustawowym prawie pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych (Dz. U. pr. z 1919 r. str. 3) łącznie z rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 18. 6. 1920 r. (Dz. Urz. Nr 23 poz. 306).
6. Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Dz. Urz. Nr 27 poz. 85) — (przepisy kompetencyjne).
7. Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 21 czerwca 1921 r. w przedmiocie zezwolenia na przewłaszczenie (przeniesienie własności) nieruchomości fabrycznych oraz nieruchomości miejskich (Dz. Urz. Minister. b. Dzielnicy Pruskiej Nr 23 poz. 149).
8. Art. 14 ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r o zamianie niektórych należności byłych pruskich władz instytucji agrarno-finansowych na pożyczki funduszu obrotowego reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 28 poz. 249).

B. **Poza obszarem, na którym obowiązywał k. c. niemiecki:**

9. Przepisy z dnia 11 czerwca 1891 r. o trybie sprzedaży, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zb. bież. ustaw i rozporządzeń Rządu Rosyjskiego Nr 76 poz. 821). Obowiązują one na obszarze b. Królestwa Kongresowego.
10. Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. R. P. Nr 73 poz. 428), ze zmianą wprowadzoną

w art. 72 rozp. Prez. R. P. z dnia 28. 11. 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 976).

11. Przepisy wykonawcze o stosowaniu rozporządzenia tymczasowego normującego przeniesienie własności nieruchomości ziemskich z dnia 1 września 1919 r., ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 1919 r. Nr 206.

C. **Przepisy obowiązujące na obszarze całego Państwa:**

12. Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1923 r. Nr 24 poz. 202).
13. Art. 18 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z 1927 r Nr 92 poz. 833).
14. Ograniczenia z art. 54 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1 poz. 1).
15. Art. 20 rozp. Prez. R. P. z dnia 2. 4. 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 10 poz. 107).
16. Art. 52 i 53 rozp. Prez. R. P. z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 202) ze zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 14. 7. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 405).
17. Art. 48 rozp. Prez. R. P. z 27. 10. 1932 r. prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 808).
18. Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych od działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 230).
19. Art. 2 ust. 1 lit. j, art. 3, 4, 5, 7 i 13 ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych (Dz. U. R. P. Nr 19 poz. 124).
20. Rozp. Ministrów: Spraw Wojsk. itd. z dnia 18 września 1934 r. o wykonaniu ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr 45 poz. 305).
21. Art. 95 ust. 2 rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5 poz. 59) — prawo pierwokupu dla Skarbu Państwa i Państw. Banku Rolnego.
22. Art. 12, 13 i 14 rozp. Prez. R. P. z 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 11 poz. 83).

23. § 1 i 2 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 84).
24. Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałych z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272).
25. Art. 13 dekretu P. K. W. N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3 poz. 13).
26. Art. VI przep. wprowadzających prawo opiekuńcze — dekret z dnia 14. 5. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 20 poz. 131).
27. Art. 35 § 2 i 39 § 2 dekretu z dnia 8. 11. 1946 r. o postępowaniu niespornym w zakresie prawa rzeczowego (Dz. U. R. P. Nr 63 poz. 345).
28. Art. 152 § 2, 153 i 154 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 346).

Wszystkie te przepisy i ograniczenia, a w każdym razie większa ich część, powinny być połączone i stanowić jeden dział przyszłego prawa o ustroju i organizacji rolnictwa.

*

Z kolei kilka uwag o poszczególnych aktach prawodawczych z zakresu obrotu nieruchomościami.

Według **Obwieszczenia z dnia 15 marca 1918 r.** o obrocie nieruchomościami rolnymi wymagane jest zezwolenie na zawarcie umowy sprzedaży, wydzierżawiania lub oddania w użytkowanie nieruchomości rolnej, jeśli obszar jej wynosi ponad 5 ha, lub też gdy czynność prawna dotyczy części takiej nieruchomości, np. przy odsprzedaży 1 ha nieruchomości powyżej 5 ha. Umowa zawarta bez wymaganego zezwolenia jest bezskuteczna.

Dekret o **przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 r.** przewiduje ograniczenia podobne jak ustawa z 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałych z parcelacji, stanowiąc, że gospodarstwa nie mogą być w całości lub części dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane i zastawiane. Dopuszcza w wypadkach wyjątkowych, szczególnie zasługujących na uwzględnienie, udzielanie zezwolenia przez Gminne Rady Narodowe. Uchwała Gminnej Rady Narodowej wymaga zatwierdzenia przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Przepisów tych nie stosuje się do wydzierżawiania gospodarstw będących własnością niepełnoletnich, poddanych opiece, jeżeli stosunek

umowny ma trwać tylko do czasu osiągnięcia pełnoletności przez właściciela (art VI przep. wprowadz. prawo opiekuńcze).

Przy udzielaniu tych zezwoleń podejmowanie decyzji aż w dwóch instancjach i to przez ciała zbiorowe wydaje się uciążliwe i niepraktyczne. Wprawdzie ustawa stanowi, że odnośne zezwolenia mają być udzielane wyjątkowo, niemniej jest to odosobniony wypadek uregulowania tego zagadnienia w naszym ustawodawstwie. Przy tym nasuwa się pytanie czy do postępowania w tych sprawach stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym, a w szczególności czy w razie odmowy udzielenia tego zezwolenia służy odwołanie i w tym wypadku, czy to odwołanie winno być rozpatrzone przez Powiatową Radę Narodową, czy też przez Prezydium tej Rady. Biorąc pod uwagę art. 114 rozporządzenia Prez. R. P z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 341) oraz art. 21 ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3 poz. 26), należy dojść do wniosku, że mają zastosowanie przepisy postępowania administracyjnego o dwuinstancyjności postępowania oraz że odwołanie winna rozpatrywać Powiatowa Rada Narodowa.

Dekret o **postępowaniu niespornym w sprawach z zakresu prawa rzeczowego** i dekret **o postępowaniu spadkowym** wymagają zasięgnięcia opinii przy podziale fizycznym gospodarstwa rolnego u władz ziemskich (Starosty Powiatowego). Taka opinia jest słabym narzędziem regulowania podziału gospodarstw, nie wiąże bowiem Sądu w sposób stanowczy, z uwagi jednak na konieczność zachowania pewnej elastyczności w sprawach podziału wspólnej nieruchomości wzgl. spadku nie budzi ta forma zastrzeżeń. Te dwa przepisy mają doniosłe znaczenie w regulowaniu obrotu nieruchomościami i w kształtowaniu struktury rolnej z uwagi na brak takich przepisów poza obszarem, na którym obowiązywał k. c. niemiecki. Na tym wszakże obszarze obowiązuje w pierwszym rzędzie obwieszczenie Niemieckiej Rady Związkowej o obrocie nieruchomościami rolnymi, jeśli chodzi o podział współwłasności przy spadku, a tylko jeśli dana czynność prawna dotyczy osób, które nie potrzebują zezwolenia przewidzianego w tym obwieszczeniu, a więc pomiędzy małżonkami, krewnymi i spowinowaconymi w linii prostej oraz krewnymi w linii bocznej do drugiego stopnia oraz dla nieruchomości poniżej 5 ha, mają zastosowanie zaznaczone przepisy dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego i dekretu o postępowaniu spadkowym.

Jeśli chodzi o działki powstałe z parcelacji przedwojennej podlegają one ustawie z dnia 14 kwietnia 1937 r. **o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji,** przy czym działki samodzielne podlegają tym ograniczeniom z mocy samej ustawy, działki zaś dodatkowe (na uzupełnienie gospodarstw karłowatych) podlegają im dopiero na skutek wpisu odnośnych ograniczeń w księdze wieczystej. Gospodarstwa te nie mogą być zbywane w całości lub części, dzielone, wydzierżawiane, zastawiane lub obciążane bez zezwolenia władzy (Starosty Powiatowego). Jednakże gospodarstwa będące własnością osób małoletnich mogą być wydzierżawione do czasu osiągnięcia pełnoletności za zgodą władzy opiekuńczej. Umowy zawarte wbrew ograniczeniom są nieważne. Poza tym w wypadku rozporządzenia gospodarstwem wbrew tym ograniczeniom ustawa przewiduje zastosowanie przymusowego wykupu. Wobec zniesienia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej przepis art. 7 omawianej ustawy wymaga obecnie uzupełnienia.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. w art. 9 ust. 2 powierzyła Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych ustalenie zasad, którymi będą się kierować starostowie przy udzieleniu zezwoleń. Na tej podstawie wydana została instrukcja z dnia 5 czerwca 1937 r. ogłoszona w „Monitorze Polskim" z 15. 6. 1937 Nr 134 poz. 220 i Dzienniku Urzędowym Min. Roln. i Ref. Roln. z 1937 r. Nr 8 poz. 68. W instrukcji tej, która powinna była ukazać się jako rozporządzenie wykonawcze, w przeciwieństwie do obwieszczenia z 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi wylicza się wypadki, w których udzielenie zezwolenia może nastąpić. Między innymi znamiennym jest punkt d) § 2 tej instrukcji, określający, że zezwolenia można udzielić, jeżeli sprzedaż lub wydzierżawienie jest zgodne z zasadami agrarnymi, zmierzającymi do właściwego rozmieszczenia ludności rolniczej w Państwie.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. nie narusza skuteczności wpisów hipotecznych ujawnionych przed wejściem jej w życie, a zawierających podobne ograniczenia (art. 12). Z uwagi na to pozostały podobne ograniczenia z ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a ponadto wszystkie prawie tak obciążone nieruchomości poddano jeszcze ograniczeniom z ustawy z 1937 r., co ujawniono w księdze wieczystej. Powstały w ten sposób podwójne analogiczne obciążenia, wymagające podwójnych zezwoleń, wzgl. jednego zezwolenia z przytoczeniem jednej i drugiej podstawy prawnej. Uważam, że w wypadku poddania działki z parcelacji ograniczeniom ustawy z 1937 r. należałoby równocześnie

wykreślić na wniosek właściwej władzy (starosty) ograniczenia z art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. w przeciwieństwie do obwieszczenia z 1918 roku nie czyni żadnych wyjątków od konieczności uzyskania zezwolenia na rzecz krewnych. Nawet w wypadku zdania gospodarstwa z ojca na syna zachodzi konieczność uzyskania zezwolenia. Wątpliwość nasuwa się, czy istnieje konieczność uzyskania zezwolenia na przeniesienie własności działki z parcelacji na rzecz jednego ze współwłaścicieli, wzgl. ze współspadkobierców. Ponieważ — jak i przy pokrewieństwie — zachodzi możliwość, że współwłaściciel odziedziczonej działki nie jest rolnikiem, dlatego zachodzi konieczność uzyskania odnośnego zezwolenia. Zezwolenie takie wszakże nie byłoby potrzebne, jeśli by działka z parcelacji przeszła (w całości) w drodze spadkobrania ustawowego lub testamentowego, żadne bowiem z przepisów ograniczających obrót nieruchomościami nie przewidują konieczności uzyskania zezwolenia na dziedziczenie, wzgl. rozporządzenie na wypadek śmierci. Jedynie w pasie granicznym zezwolenie takie jest konieczne, jednakże tylko w przypadku, jeśli by czy to cudzoziemiec czy obywatel polski nabył w drodze dziedziczenia chociażby testamentowego nieruchomość, nie dziedzicząc zarazem z ustawy.

Przepisy o **nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym** zarówno co do obywateli polskich jak i cudzoziemców obowiązują — z tym wszakże, że obszar pasa granicznego ustalony przed wojną jest nieaktualny, a określa go obecnie art. 10 rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa w ten sposób, że obejmuje on cały obszar powiatów, przylegających do granicy Państwa łącznie z powiatami miejskimi położonymi na tym obszarze. O ile szerokość pasa granicznego nie osiąga w ten sposób 30 km, włącza się do pasa granicznego również te gminy sąsiednich powiatów, których obszar leży w tej odległości.

Osoba, która nabyła w drodze spadkobrania nieruchomość w pasie granicznym, o ile nie dziedziczy jej zarazem z ustawy, może zatrzymać własność tej nieruchomości pod warunkiem wniesienia prośby o udzielenie zezwolenia w terminie dwumiesięcznym od dnia otwarcia spadku. W razie niewniesienia prośby lub otrzymania decyzji odmownej nieruchomość taka winna być sprzedana osobie uprawnionej do jej nabycia w ciągu następnych 12 miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociąga za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości na podstawie odpowiedniego zastosowania rozp. Ministra Sprawiedl. z dnia 5 września 1935 r. o przymusowej sprzedaży nieruchomości w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr 68, poz. 429).

Przepisy o pasie granicznym potrzebne były w czasie kiedy mieliśmy duży odsetek mniejszości narodowych i służyły dla obrony Państwa. Obecnie przepisy te nie są tak bardzo żywotne.

*

Mimo istnienia tej dużej masy przepisów regulujących obrót nieruchomościami, nie byłyby one tak uciążliwe, gdyby władze administracji Rolnictwa i Reform Rolnych załatwiały odnośne wnioski zgodnie z art. 68 Rozp. Prez. R. P. o postępowaniu administracyjnym, który stanowi: „Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przy tym tak, aby nie cierpiał ani interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych“, a dalej „załatwiając sprawę pisemnie należy to czynić z możliwym pośpiechem, w każdym razie tak, aby sprawa została przez władze administracji ogólnej w zakresie administracji spraw wewnętrznych zakończona najpóźniej w ciągu 3 miesięcy... do wszystkich spraw załatwianych przez inne władze lub w innym zakresie terminy te przedłuża się do 6 miesięcy“. W myśl art. 70 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, o ile w terminie tym sprawa nie została całkowicie załatwiona, strona ma prawo żądać przekazania sprawy do wyższej instacji celem jej załatwienia, przy czym podanie takie władza winna przekazać do instancji wyższej najdalej w ciągu trzech dni.

Z uwagi na to, że stan prawny w zakresie obrotu nieruchomościami uległ nieznacznym tylko zmianom przez uzupełnienie nowymi przepisami wymienionymi pod punkt. 25—28, udzielanie odnośnych zezwoleń i regulowanie obrotu nieruchomościami nie powinno nastręczać żadnych trudności, ani budzić żadnych zastrzeżeń i zarówno władze naczelne jak i wojewódzkie mogłyby uporządkować ten dział administracji państwowej, z uwagi na żywotne interesy obywateli.

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Po ogólnym przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego z okresu lat 1945 i 1946 (P. N. 1947 r. tom I — str. 505 i nast., tom II — str. 116 i nast.) przystępujemy do przedstawienia judykatów bieżąco ustalanych, przy czym w miarę możności trzymać się będziemy przyjętego układu systematycznego. **(Red.)**

Prawo spadkowe

Dział spadku przed zamknięciem hipotecznego postępowania spadkowego

Teza. Ustalona orzecznictwem S. N. (orzecz. 62/1919 i 6/1922) niemożność dokonania działu spadku, w skład którego wchodzi nieruchomość hipotekowana przed zamknięciem postępowania spadkowego hipotecznego, nie zachodzi obecnie, gdyż dekret o postępowaniu spadkowym z 8. XI. 1946 (Dz. U. 63 poz. 346) postępowania takiego nie zna, a przepisy tego dekretu w zasadzie stosuje się nawet do spadków, podlegających dawnemu materialnemu prawu spadkowemu (art. 189 tegoż dekretu z 8. XI. 1946) **(25. III. 1947 — C. I. 156/47).**

Bezwzględna nieważność działu spadku za życia

Z mocy art. 1078 kod. cyw. Nap. akt działu za życia dokonany przez wstępnego, w którym nie brali udziału wszyscy spadkobiercy konieczni, jest względem nich nieważny z mocy samego prawa i jak to wielokrotnie wyjaśnił Sąd Najwyższy (orzeczenie Nr 162 z r. 1923 zb. urz.), ci spadkobiercy mogą wystąpić o dział spadku bez potrzeby wyjednywania unieważnienia działu, gdyż w stosunku do nich on istnieje tylko jako akt darowizny ze strony spadkodawcy na

rzecz tych jego spadkobierców, którzy brali udział w akcie. Jako akt działu spadku za życia taki akt jest nieważny, bez względu na to czy jest on krzywdzący dla spadkobierców, którzy w nim nie brali udziału, gdyż z powodu pokrzywdzenia, z mocy art. 1079 kod. cyw. Nap., może ulec zerwaniu ważny akt działu za życia, ale nie akt nie istniejący jako akt działu za życia. **(25. III. 1947 — C. I. 156/47).**

Wykładnia testamentu publicznego

Skoro testament piśmienny został testatorowi w obecności notariusza i świadków odczytany i testator wobec nich potwierdził, że taka jest jego wola, to w następstwie tego o wykładni woli testatora decyduje wyłącznie tekst tego dokumentu, a nie ewentualne późniejsze zeznanie świadków (por. § 585 i 586 austr. ust. cyw.) — **(15. IV. 1946 — C. II. 1246/45).**

Nabycie praw spadkowych do nieruchomości

Nabycie praw spadkowych do nieruchomości nie przesądza czy nabywca stanie się właścicielem spadkowej nieruchomości, gdyż jest to kwestia wyjścia z niepodzielności, i w tej mierze nie ma różnicy czy nabywca praw spadkowych jest współspadkobiercą czy też osobą trzecią, która wskutek przelewu podstawiona jest w prawa spadkobiercy. **(25. V. 1947 — C. I. 1036/46).**

Cena przelewu w rozumieniu art. 841 kod. Nap.

T e z a. Pod ceną przelewu, o której mowa w art. 841 k. Nap., należy rozumieć nie tylko sumę wypłaconą sprzedawcy za odstąpione prawa spadkowe, ale sumę tę wraz z wymienionymi w art. 694 k. Nap. kosztami i słusznymi wydatkami oraz procentami od daty wypłaty sumy przez nabywcę. Odmowa sądu zasądzenia odsetek od ceny przelewu stanowi naruszenie art. 841 k. Nap. **(3. XII. 1946 — C. I. 17/46).**

Prawo rzeczowe

Określenie działek z reformy rolnej w razie zniszczenia księgi gruntowej

T e z a. W razie zniszczenia księgi gruntowej należy odpowiednio stosować przepisy rozp. z 26 III. 1916 poz. 87 austr. Dz. U. także w przypadku, gdy chodzi o prawo własności nieruchomości przeję-

tych na cele reformy rolnej w myśl dekretu z 8. VIII. 1946 r. Dz. U. nr 39, poz. 233 (art. 4—6) i rozp. Min. Spraw. z 10. VIII. 1946 Dz. U. nr 39 p. 235 (§§ 2, 4—7). Nieruchomości, przejęte na cele reformy rolnej na rzecz Skarbu Państwa, winny być w myśl powołanego rozp. z 1916 r., jeżeli księga gruntowa została zniszczona, określone numerem katastralnym działki, o ile zaś także kataster zaginął, należy nieruchomość określić zarówno w dokumencie, jak i w uchwale sądowej przez podanie sąsiadów i opis granic (§ 4 pom. rozp.), jest to bowiem konieczny wymóg ustawowy, bez którego dokument nie może wywołać skutku złożenia w sądzie w miejsce wpisu do ksiąg gruntowych, a zarazem konieczny wymóg indywidualnego oznaczenia gruntów przejętych, bez którego nie byłoby wiadome, o jakie nieruchomości chodzi. **(17. V. 1947 — C. II. 1003/46).**

Jawność hipoteczna w związku z przepisami wyjątkowymi odnoszącymi się do okresu okupacji

Nabywcę nieruchomości obowiązuje — jak to wynika z art. 17 ust. hip. z 1818 r. — tylko treść wykazu zawartego w księdze hipotecznej dotyczącej danej nieruchomości i nie ma on żadnego obowiązku przeprowadzać badań w zreponowanych księgach odnoszących się do tejże nieruchomości celem wyjaśnienia czy nie zostały pominięte jakieś wpisy przy zakładaniu nowej księgi hipotecznej i czy w dawnej już zreponowanej księdze nie znajdowały się wpisy nie przeniesione do nowej księgi, choć nie wykreślone prawomocnie.

Przepis ust. 3 art. 8 dekretu z 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń wydanych w okresie okupacji (Dz. U. R. P. poz. 151) ma na celu zapobieżenie temu, aby wobec obowiązującej zasady jawności hipotecznej nie zostało w drodze przejścia nieruchomości w trzecie ręce lub obciążenia jej na rzecz osób trzecich uniemożliwione wykonanie przepisu ust. 2 art. 8 tegoż dekretu, ma przeto zastosowanie tylko do czynności dokonanych w okresie działania przepisu ust. 2 art. 8 i nie może dotyczyć nabycia nieruchomości od hipotecznego właściciela, którego wpis podpada pod przepis ust. 2 art. 8, gdy to nabycie było dokonane jeszcze przed wejściem w życie dekretu z 6. VI. 1945 r.; dobra wiara takiego nabywcy winna być oceniana według ogólnych zasad i jeżeli z wykazu hipotecznego nie mógł on powziąć wiadomości o wadliwości tytułu zbywcy, ani też nie miał o tym wiadomości z innych źródeł — nabycie jego wobec jawności hipotecznej jest niewzruszalne. **(23. IX. 1946 — C. I. 285/46).**

Prawo obligacyjne

Umowa z przyszłym nabywcą nieruchomości sprzedawanej celem zniesienia współwłasności

Jeśli egzekucja ma na celu zniesienie współwłasności i jeden ze współwłaścicieli przez umowę z przyszłym nabywcą zapewnia sobie pewną określoną kwotę za swój udział i w związku z tym nie staje do licytacji lub też odstępuje od niej — to umowa taka nie jest sprzeczna z porządkiem publicznym, gdyż nie pozbawia możności innych współwłaścicieli obrony swych praw i wzięcia udziału w przetargu. **(11. IX. 1946 — C. I. 456/46).**

Pozorność umowy sprzedaży spowodowana w celu niegodziwym

Na pozorność i nieważność wynikającą z pozorności umowy sprzedaży nieruchomości nie można się powoływać w drodze pozwu o ustalenie, jeśli sprzedaż ta miała na celu uchylenie się od płacenia alimentów na rzecz nieślubnego dziecka. Skoro stosownie do art. 132 § 2 kod. zob. nie można żądać zwrotu świadczenia wykonanego z tytułu czynności prawnej o celu niegodziwym, to tym samym nie można powoływać się na pozorność takiego aktu w sporze ustalającym, zasadą bowiem art. 132 § 2 k. z. jest, że nie można skutecznie powoływać się na nieważność aktu spowodowaną w celu niegodziwym, chociażby niegodziwość celu była znana kontrahentowi. **(11. V. 1946 — C. II. 574/45).**

Odszkodowanie w przypadku braku winy

Stosownie do art. 157 kod. zob. odszkodowanie wymierza się przede wszystkim z uwagi na stratę, jaką poniósł poszkodowany i korzyści, której mógł się spodziewać, gdy szkody nie wyrządzono i kwestia stanu majątkowego zobowiązanego w zasadzie nie jest tu brana pod uwagę. Natomiast, gdy chodzi o odszkodowanie w przypadku braku winy osoby odpowiedzialnej za cudze czyny (art. 143 k. z.) lub w razie odpowiedzialności właściciela lub posługującego się zwierzęciem, które wyrządziło szkodę (art. 148 k. z.), odszkodowanie powinno odpowiadać względom słuszności i uwzględniać stan majątkowy obu stron, a nie tylko sprawcy, względnie właściciela zwierzęcia, o czym art. 157 i 158 ani art. 161 i nast. kod. zob. nie wspominają. **(1. IV. 1946 — C. III. 1062/45)**

Likwidacja stosunków wojennych

Uzależnienie zbycia nieruchomości od zezwolenia władzy okupacyjnej

Uzależnienie ważności aktów zbycia wszelkich nieruchomości od uzyskania zezwolenia władzy okupacyjnej na przewłaszczenie (rozp. okupanta z 27. III. 1940 i in.) stanowiło nieznane polskiemu ustawodawstwu uszczuplenie prawa własności i ograniczenie swobody obrotu nieruchomościami, mające na celu uzależnienie przejścia własności nieruchomej od decyzji okupacyjnej władzy administracyjnej, która miała za zadanie działanie w myśl zasad totalnej i eksterminacyjnej polityki hitlerowskiej — jest zatem pozbawione skutków prawnych, jako niezgodne z zasadami art. 43 i 46 regulaminu praw i zwyczajów wojny lądowej załączonego do konwencji haskiej z 18. X. 1907 r. (Dz. U. R. P. 1927 Nr. 21, poz. 161) — **(23. IX. 1946 — C. I. 285/46;** podobne rozstrzygnięcie: **5. II. 1946 — C. II. 1249/45;** z nieco innych zasad: **15. I. 1946 — C. II. 975/45).**

Nie można identyfikować wspomnianego rozporządzenia okupanta z przepisami polskimi (rozp. Ministra Spraw Wewn. z 22. I. 1937 r. w wykonaniu rozp. Prez. Rzplitej o granicach Państwa — Dz. U. R. P. Nr 12, poz 84) — **(3. VI. 1947 — C. II. 261/47).**

Zawieszenie klauzuli „złotych w złocie“ w odniesieniu do obecnej waluty polskiej

Dekret z 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) odnosi się wyłącznie do złotego w dniu wydania dekretu istniejącego jako obowiązująca waluta Rzeczypospolitej. Nie odnosi się zatem ani do wprowadzonego przez okupanta w 1940 r. złotego Banku Emisyjnego, ani do złotego Banku Narodowego, gdyż pieniędzy takich nie było w dniu wydania dekretu z 2 września 1939 r. Zapas złota stanowiący podkład złotego przedwojennego wywieziono przed grożącą inwazją za granicę, złotego przedwojennego okupant wycofał w 1940 r. z obiegu (§ 7 rozporządzenia Nr 24, Dzien. rozp. G. G. z 2. IV. 1940 r.), zatem złoty ten przestał byś pieniężnym środkiem obiegowym w kraju, a tym samym zgasła też moc prawna dekretu z 2 września 1939 r., chroniącego walutę, jaka przestała istnieć. Waluty tej nie przywrócono też po ustaniu okupacji, skoro obecny pieniądz, złoty Polskiego Banku Narodowego, również nie jest złotym przedwojennym. **(17. V. 1947 — C. II. 988/46).**

NOTARIAT

XXXI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 27 i 28 września rb. obradowała w Warszawie XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — pod przewodnictwem Dra Stefana Piechockiego, Prezesa R. N. w Poznaniu.

Na czoło prac Konferencji wysunęła się generalna debata nad zasadami przyszłego ustabilizowanego **urządzenia notariatu.** Wśród tych zasad poddano zwłaszcza rozważeniu istotę koncepcji **wolnozawodowości uspołecznionej,** przy czym dyskutowano nad wchodzącymi w rachubę metodami jej realizacji. Dyskusja ujawniła nasuwające się w tym względzie szerokie możliwości, które będą przedmiotem dalszych studiów międzyizbowych.

Konferencja rozważała również obszernie sprawę **współdziałania notariatu z sądownictwem,** postanawiając dążyć do zgromadzenia odpowiedniego materiału ilustracyjnego do obecnego stanu rzeczy, a to drogą sprawdzenia przez Rady Notarialne prawidłowości działania kancelaryj notarialnych oraz rozpisania odpowiedniej ankiety międzyizbowej. W celu rozważenia kwestii współudziału notariuszów w postępowaniu niespornym i opracowania odpowiedniego projektu Konferencja wyłoniła komisję międzyizbową pod przewodnictwem Dra Jana Sławskiego (Poznań) — w składzie Not.: Dra St. Breyera (Warszawa), Dra B. Trzosa (Kraków), J. Mielcarka (Toruń), przy współudziale Sekretariatu Międzyizbowego R. N.

Wreszcie Konferencja ustaliła pożądaną **metodę przeprowadzenia naprawy notariatu,** upoważniając czynniki stołeczne do stosownego działania.

W ten sposób XXXI Konf. Pr. R. N., kontynuując nieprzerwanie prowadzone prace międzyizbowe w zakresie podstawowych zagadnień zawodu notarialnego, wydatnie przyczyniła się do ich pogłębionego ujęcia.

Z kolei Konferencja rozważała sprawę **technicznej realizacji uzupełnienia Tymczasowej Instrukcji** z 17 lipca 1946 r. (por. P. N. — tom II rb., str. 311) i powzięła stosowną uchwałę, którą przedstawiamy osobno (str. 448).

W dalszym ciągu Konferencja dokonała zbilansowania wyników **seminariów notarialnych,** przeprowadzonych w lecie rb., i postanowiła zalecić dalsze ich prowadzenie w ujęciu, jak dalej podajemy (str. 448).

W sprawie ustanowienia jednolitego **systemu ubezpieczeniowo-zapomogowego** Konferencja stanęła na stanowisku konieczności kontynuowania prac przygotowawczych, uznała jednakże, że przed ostatecznym wyjaśnieniem sytuacji zawodowej notariatu sprawa nie może być załatwiona.

Konferencja przyjęła z zadowoleniem do wiadomości, że w kilku Izbach ustanowiono **stypendia notarialne** dla prawniczej młodzieży akademickiej i uznała opracowany przez R. N. w Poznaniu regulamin stypendialny za podstawę ramową regulowania sprawy w poszczególnych Izbach — w dostosowaniu do warunków lokalnych. Całokształt sprawy przedstawimy niebawem odrębnie.

Konferencja przyjęła do wiadomości, że na życzenie Ministerstwa Skarbu niektóre Rady Notarialne złożyły **uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych.** Wobec krótkiego czasokresu, wyznaczonego na opracowanie uwag, przeprowadzenie rzeczy w trybie współdziałania międzyizbowego było technicznie niemożliwe.

W dalszym toku swych prac XXXI Konferencja ustaliła zarysowe wytyczne działania **mechanizmu współdziałania międzyizbowego,** a w szczególności Sekretariatu Międzyizbowego R. N., oraz rozważyła różne kwestie, związane z P. N.

Ponadto w wolnych wnioskach Konferencja omówiła **stan notariatu na Ziemiach Odzyskanych**, zastanawiając się nad uleczeniem różnych jego niedomagań. W szczególności Konferencja stwierdziła nienormalny stan rzeczy, polegający na tym, że notariusze na obszarze Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu pozostają poza obrębem działania samorządu korporacyjnego, i postanowiła podjąć odpowiednie kroki zaradcze.

Wreszcie Konferencja omówiła **sprawy pracownicze** w notariacie na tle obecnych stosunków zawodowych i nakreśliła odpowiednie wytyczne postępowania w tych sprawach, podkreślając zasadniczo życzliwy stosunek do wszelkich usprawiedliwionych postulatów pracowniczych.

Na zakończenie XXXI Konferencja, obradująca na schyłku „Miesiąca Odbudowy Warszawy", postanowiła wezwać wszystkich Notariuszów do najdalej idącej stałej ofiarności na rzecz **odbudowy Warszawy** (por. wezwanie na str. 344).

Kolejna XXXII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych obradować będzie na przełomie lat 1947 i 1948 — w Warszawie lub w Katowicach.

DALSZE PROWADZENIE SEMINARIÓW NOTARIALNYCH

Seminaria notarialne, które odbyły się we wszystkich Izbach w okresie od 10 maja do 15 lipca rb. według ustalonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości systemu (P. N. tom II rb., str. 127 i nast.), a których nader dodatnie wyniki ogólnie już zanotowaliśmy (P. N. tom II rb., str. 310), prowadzone były pod względem porządkowym przez przewodniczących, wyznaczonych przez Prezesów Sądów Apelacyjnych — według następującego zestawienia:

Warszawa — Dr Stefan Breyer, Notariusz w Warszawie;

Kraków — Alfons Głowacz, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie;

Poznań — Dr Stefan Piechocki, Prezes R. N. w Poznaniu;

Toruń — Jarosław Gałecki, Sędzia S. A. w Toruniu;

Lublin — Jan Prokopowicz, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie;

Katowice — Antoni Rostek, Prezes R. N. w Katowicach.

W y k ł a d o w c a m i byli:

w **Warszawie** — Wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw. Dr S. Szer, Sędzia S. A. Dr A. Wolter (Dep. Ustawod. Min. Spraw.), Sędzia S. O. p. o. Not. Wł. Chojnowski, Notariusze: Dr St. Breyer i Z. Krauze;

w **Krakowie** (w okręgu S. O. w Krakowie) — Sędziowie S. A M. Kolbuszewski, R. Kwapiszewski, Dr W. Lelek, Wiceprezesi S. O Fr. Dunikiewicz, Dr J. Różański, Sędziowie S. O. P. Skwara, W. Dudek, E. Kurski, R. Holländer, Not. Dr T. Rotter;

w **Poznaniu** — Zast. Prof. Uniw. Poznańskiego Dr Z. K. Nowakowski, Sędzia S. A. Dr J. Haber, Sędzia S. Gr. A. Latowski, Asesor Sąd. E. Szwedkowski, Notariusze: Dr St. Piechocki, Dr J. Sławski, Dr W. Prądzyński, A. Bohosiewicz, E. Korytowski, B. Stasiński;

w **Toruniu** (w okręgu S. A. w Toruniu) — Sędzia S. A. Gałecki, Sędziowie S. O. L. Gayda, B. Łubkowski, Notariusze: J. Mielcarek i A. Jarzęcki;

w **Lublinie** — Sędziowie S. A. R. Moszyński, J. Policzkiewicz, Wiceprezes S. O. L. Policha, Sędzia S. O. H. Mogielnicki, Not. J. Borkowski;

w **Katowicach** — Sędziowie Nitsch-Tarnowska, Kurlus, Konwiński, Kucharski, Szaliński, Notariusze Bogucki, Brzostyński, Czub, Kosała, Krauze, Liberman-Bohosiewicz, Rostek, Weiss, Wiewiorowski.

T e m a t y k a seminariów czerpana była z następujących dziedzin prawa materialnego i postępowania niespornego: prawa rzeczowego w powiązaniu z prawem o księgach wieczystych, prawa spadkowego w powiązaniu z postępowaniem spadkowym, prawa opiekuńczego w powiązaniu z postępowaniem przed władzą opiekuńczą.

Osiągnięcia seminariów notarialnych utrwalane będą na tych łamach, jak to podawaliśmy — p. tom II rb., str. 235.

*

Doceniając znaczenie pracy zbiorowej nad pogłębieniem znajomości nowego prawa, XXXI Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę w sprawie **dalszego prowadzenia seminariów notarialnych:**

Stwierdzając, że przeprowadzone z zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości w okresie od 10 maja do 15 lipca rb. seminaria notarialne dały pozytywne wyniki i wykazały celowość zbiorowej pracy w zakresie studiów nad nowym prawem cywilnym — XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych uznaje za wskazane **zalecić Radom Notarialnym, by we własnym zakresie rzeczone seminaria prowadziły w dalszym ciągu.**

Zebrania seminaryjne odbywać się winny periodycznie i poza wyznaczonymi tematami z dziedziny zunifikowanego prawa mogą obejmować również omówienie wszelkich bieżących zagadnień z zakresu spraw zawodowo-korporacyjnych. W ten sposób zebrania seminaryjne stać się mogą równolegle **okresowymi zjazdami zawodowymi** i przyczynić się do zacieśnienia więzi korporacyjnej członków Izb Notarialnych, co niezawodnie będzie miało wysoce dodatnie znaczenie dla wzmocnienia notariatu i podniesienia jego poziomu.

Spodziewać się należy, że powyższa uchwała będzie zrealizowana przez wszystkie Rady Notarialne — w mniej lub więcej szerokim zakresie i w odpowiednim ujęciu technicznym.

PROWADZENIE KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

W nawiązaniu do wzmianki pod powyższym tytułem w ostatnim numerze (str. 312) notujemy, że XXXI Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę w sprawie trybu prowadzenia księgi przychodów i rozchodów w związku z uzupełnieniem Tymczasowej Instrukcji w sprawie reorganizacji notariatu:

Zalecić Radom Notarialnym, by wezwały Członków Izb do ścisłego wykonania uzupełnienia Tymczasowej Instrukcji z 17. VII. 1946 r. co do odrębnego wykazywania w księdze przychodów i rozchodów pozycji, odnoszących się do §§ 26, 27 i 28 rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów, a to w dodatkowych rubrykach*) i zgodnie z postanowieniami rozporządzenia z 12. XII. 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764).

---

*) Zgodnie z zaleceniem Narady Prezesów R. N. z dnia 27 lipca rb., jak to podała zaznaczona na wstępie wzmianka.

Do sprawy odnosi się § 8 rzeczonego rozporządzenia, który w drugim ustępie opiewa:

Wszystkie przychody i rozchody powinny być ujawnione w księdze w porządku chronologicznym, bieżąco i bez zaległości; księgę przychodów i rozchodów prowadzi się według lat kalendarzowych, sumuje się zaś miesięcznie.

Co do techniki obliczania i płacenia podatku dochodowego, to notujemy, że sprawa ta została rozstrzygnięta urzędowo, o czym Rady Notarialne powiadomiły wszystkich Notariuszów.

NOMINACJE ZASTĘPCÓW — W PRASIE CODZIENNEJ

„Gazeta Ludowa" w Nr 252 z 13 września rb. podała, co następuje (pt. „Nominacje na notariuszy otrzymują ich długoletni zastępcy"):

Ostatnie nominacje notariuszy wskazują, że zrealizowane zostały postulaty, o które przez długie lata walczyli pracownicy Notariatu Polskiego. Chodziło mianowicie o to, aby nominacje nie następowały, jak przed wojną, w sposób przypadkowy na zasadzie protekcji osobistej lub partyjnej, ale by stanowiska po zwolnionych lub zmarłych notariuszach obsadzane były przez długoletnich ich zastępców.

Należy dodać, że obecni zastępcy notariuszów mają wykształcenie prawnicze.

*

„Życie Warszawy" w Nr 264 z 25 września rb. zamieściło następującą notatkę pt. „Dawni pomocnicy zostaną notariuszami", sygn. (mg):

Pracownicy notariatu podjęli w Min. Sprawiedliwości akcję w sprawie uznania słusznych praw długoletnich zastępców notariuszy do uzyskania opróżnionych stanowisk po zmarłych i zwolnionych notariuszach.

Na konferencji w Min. Sprawiedliwości pracownikom notariatu przyrzeczono, że wakujące stanowiska będą obsadzone przez długoletnich zastępców notariuszy. Na wniosek Zw. Zaw. jedno stanowisko zostało już obsadzone a dalsze nominacje zostaną wręczone w najbliższym czasie. Należy dodać, że obecni zastępcy notariuszy mają po kilkadziesiąt lat pracy w swoim zawodzie.

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ZMARLI I POLEGLI W IZBIE KATOWICKIEJ

ś. † p.

Notariusze:

1. **Dr Włodzimierz Dąbrowski** z Katowic, b. Prezes Rady Notarialnej, b. Wicemarszałek Sejmu Śląskiego, zginął wraz z żoną w obozie w Oświęcimiu w roku 1942.
2. **Dr Franciszek Mazurkiewicz** z Katowic, b. Prezes Rady Notarialnej — zginął w obozie w Oświęcimiu w roku 1942.
3. **Konstanty Wolny** z Katowic, b. Marszałek Sejmu Śląskiego — zmarł we Lwowie w roku 1940.
4. **Karol Jazienicki** z Mikołowa — poległ na froncie w roku 1939.
5. **Julian Dąbek** z Wodzisławia — zmarł po wypuszczeniu z więzienia w roku 1940.
6. **Zygmunt Sioda** z Katowic — zginął w obozie Gross-Rosen w roku 1944.
7. **Brunon Kudera** z Mysłowic — zmarł po wypuszczeniu z więzienia w roku 1943.
8. **Ferdynand Biliński** z Bielska — zginął w obozie.
9. **Edward Jastrzębski** ze Skoczowa — uwięziony zginął w roku 1943.
10. **Edward Pitra** z Rudy Śląskiej — zginął.

11. **Dr Władysław Adam** z Rybnika — poległ na froncie w roku 1939.
12. **Konrad Węgrowski** z Rybnika — zginął.
13. **Roman Pruszyński** z Sosnowca — zmarł w roku 1939.

*

W uzupełnieniu listy strat Izby Krakowskiej w latach 1939—1945 (P. N. tom I rb., str. 392) notujemy na podstawie otrzymanych danych dodatkowych:

Tadeusz Waydowicz, Notariusz w Jarosławiu, za wybitną działalność społeczną w okresie przedwojennym, został zabrany przez „Gestapo" z kancelarii w połowie 1940 r. i wywieziony, jako zakładnik do obozu w Oranienburgu, gdzie zginął w 1943 roku.

Śp. Tadeusz Waydowicz brał udział w poprzedniej wojnie jako oficer rezerwy i dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebywał przez kilka lat. Po powrocie z niewoli został zamianowany notariuszem w Haliczu, a następnie przeniesiony do Jarosławia, gdzie poświęcał każdą wolną chwilę na ożywioną działalność publiczną, wysuwając się na czoło pracowników społecznych terenu.

*

Wzywamy blizkich Kolegów odeszłych w latach 1939—1945 ś. p. Notariuszów i Asesorów do nadsyłania krótkich wzmianek pośmiertnych z odpowiednimi danymi biograficznymi. Niech pamięć każdego członka korporacji, który utracił życie w tych latach grozy i męczeństwa, znajdzie w ten sposób utrwalenie na łamach organu zawodowego.

RUCH OSOBOWY

PRZESUNIĘCIA W NOTARIACIE NA 1. VIII. 1947 R.

Zwolnienia — w wyniku nieprzedłużenia na następny okres roczny delegacji do pełnienia obowiązków notariusza:

w Izbie Warszawskiej: — **Z. Skórzewski** (Grodzisk), **J. Dworakowski** (Białystok), **J. Wnorowski** (Łomża), **B. Orzechowski** (Ostrołęka), **K. Oksza - Strzelecki** (Łódź), **P. Aleksiuk** (Tuszyn), **A. Hącia** (Wieruszów),

ponadto — odwołany ze stanowiska p. o. Notariusza w Warszawie **J. Łaszkiewicz,** sędzia S. O.;

w Izbie Krakowskiej — **E. Geisler** (Tarnów), **Z. Mrowec** (Brzesko), **J. Poręba** (Frysztak);

w Izbie Poznańskiej — **A. Szeluto** (Słupca), **J. Fraszczyk** (Koło), **T. Szymański** (Turek);

w Izbie Toruńskiej — **A. Wozdecki** (Gdańsk), **M. Drabienko-Laskowski** (Sopot), **J. Wieczorkowski** (Brześć Kuj.);

w Izbie Lubelskiej — **P. Borkowski** (Kielce), **F. Czarkowski** (Biłgoraj), **J. Kiciak** (Krasnystaw);

w Izbie Katowickiej — **J. Wilusz** (Katowice), **Z. Zdziechowski** (Katowice), **W. Piechowicz** (Mysłowice).

Mianowania — na p. o. notariuszów:

w Izbie Warszawskiej — **H. Włoskowicz** (Warszawa), **R. Ostaszewski, Cz. Pawski** i **S. Tobolczyk** (Białystok), **W. Suchożebrski** (Łomża), **J. Giżycki** (Ostrołęka), **S. Kuchciak** (Sierpc), ponadto — **Wł. Sawicki** przeniesiony z Łęczycy do Limanowej, a na jego miejsce przeniesiony **St. Wyżnikiewicz;**

w Izbie Krakowskiej — as. not. Dr **Wł. Tymcik** (Frysztak), as. not. **W. Barawski** (Sucha), ponadto — **Z. Czerny** przeniesiony z Suchej do Brzeska;

w Izbie Poznańskiej — as. not. **J. Olejarz** (Zduńska Wola), sędzia S. Gr. **J. Pawlak** (Sieradz), sędzia S. Gr. **S. Kuczkowski** (Żnin), ponadto — **A. Szetela** przeniesiony z Konina do Inowrocławia (Izba Toruńska), **Wł. Nestorowicz** (p. o. Not. w Zduńskiej Woli) delegowany do wykonywania czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości;

w Izbie Toruńskiej — **E. Moldenhawer** (Suwałki), **Cz. Bojarowski** (Giżyck), **J. Czyżewski** (Olecko), **B. Łazicki** (Wyrzysk), ponadto — **K. Krygowski** przeniesiony z Kartuz do Wejherowa;

w Izbie Katowickiej — **H. Horski** przeniesiony z Katowic do Sosnowca.

Przed samym zamknięciem numeru nadchodzi żałobna wiadomość, że po ciężkiej chorobie — dnia 10 października 1947 r. w 62-im roku życia zmarł drogi nasz Kolega

ś. † p.

TOMASZ CZERNICKI

Notariusz w Warszawie
b. członek Rady Notarialnej w Warszawie
Członek Komitetu Redakcyjnego
„Przeglądu Notarialnego"

GORLIWY PRACOWNIK SPOŁECZNY, WYBITNY DZIAŁACZ LUDOWY, ŚWIATŁY OBYWATEL, SZLACHETNY CZŁOWIEK

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ś.p. WACŁAW MISZEWSKI

(w. n.) Prawnictwo polskie poniosło wielką stratę: dnia 8 października rb. zmarł w Warszawie śp. Wacław Miszewski w wieku lat 74.

Zmarły należał do czołowego szeregu prawników polskich, jako bardzo wybitny cywilista i znawca procedury cywilnej. Toteż piastował w świecie prawniczym wysokie godności, będąc wieloletnim sędzią Sądu Najwyższego, członkiem Komisji Kodyfikacyjnej i profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, jako wykładowca procesu cywilnego. Był również autorem wielu dzieł naukowych, podręczników i artykułów, publikowanych w czasopismach prawniczych. Był wreszcie ofiarnym pracownikiem na niwie społeczno-prawniczej: przez kilka lat zajmował stanowisko Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., a w czasie ponurych lat okupacji niemieckiej był jednym z promotorów tajnego nauczania na „podziemnym" wydziale prawnym.

Różnorodne więzy łączyły śp. Wacława Miszewskiego z notariatem. Na progu swej kariery życiowej przez kilka lat pracował w kancelarii notarialnej, skąd wyniósł praktyczną znajomość hipoteki, co nie pozostało bez wpływu na Jego działalność w Sądzie Najwyższym, gdzie często występował jako referent zawiłych spraw, związanych z dziedziną notarialno-hipoteczną.

Jako członek podkomisji prawa notarialnego w Komisji Kodyfikacyjnej brał żywy udział w opracowaniu projektu prawa o notariacie, który stał się trzonem obowiązującego od 1 stycznia 1934 r. rozporządzenia z mocą ustawy.

Gdy z początkiem roku 1938 Izby Notarialne R. P. przystąpiły w celu popierania nauki prawa do wydawania „Kwartalnika Prawa Prywatnego" wszedł w skład ścisłego kolegium redakcyjnego pisma, służąc mu wytrawną radą i zasilając jego łamy cennymi pracami.

Wreszcie utrzymywał łączność z przedwojennym „Przeglądem Notarialnym", a przed kilku zaledwie miesiącami w odpowiedzi na prośbę Redakcji o współpracę zapowiadał, że gdy tylko zdrowie Mu pozwoli nie omieszka do tej współpracy przystąpić. Niestety, Opatrzność zrządziła inaczej...

Cześć pamięci zasłużonego prawnika, dostojnego obywatela, wartościowego człowieka!

ś.p. ZDZISŁAW PISKORSKI

(A. J.) W dniu 8 czerwca br. zmarł w Poznaniu sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu Zdzisław Piskorski.

Syn Ziemi Wielkopolskiej urodził się dnia 21 maja 1900 r. w Witkowie, pow. gnieźnieńskiego. Od 1909 r. do 1918 r. uczęszczał do Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. W 1919 roku bierze czynny udział w powstaniu wielkopolskim, następnie wstępuje do wojska polskiego 63 p. p., gdzie uzyskuje szlify oficerskie. Jako członek Komisji Szkolnej w 1920 r. bierze czynny udział w organizowaniu szkolnictwa pomorskiego. Studia prawnicze odbywa na Uniwersytecie Poznańskim, po czym zgłasza się na aplikację sądową w Toruniu. Po złożeniu egzaminu sędziowskiego przebywa przez szereg lat w Toruniu, który staje się dlań jakby drugim miastem rodzinnym.

Wojna 1939 r. zastaje śp. P i s k o r s k i e g o na stanowisku sędziego S. A. w Poznaniu, gdzie też przebywa okres okupacji.

W 1945 r. w związku z utworzeniem Sądu Apelacyjnego powraca do ukochanego przez siebie Torunia, jest jednym z współorganizatorów tegoż Sądu, jest sędzią orzekającym w wydziale cywilnym, a ponadto piastuje stanowisko przewodniczącego sądu dyscyplinarnego dla notariuszów, członka komisji egzaminacyjnej dla sędziów, zastępcy przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla urzędników II kategorii. Na każdym z tych stanowisk nie szczędzi swych sił i pracy nad odbudową wskrzeszonego sądownictwa na Pomorzu.

Jego śmierć okrywa żałobą nie tylko najbliższą rodzinę, Jego licznych przyjaciół i kolegów, ale również całe prawnictwo Pomorza i Wielkopolski.

Był Człowiekiem, Polakiem i Sędzią w jak najlepszym tych słów znaczeniu. Piękne i mądre orzeczenia Zmarłego mogą być wzorem dla przyszłych pokoleń prawników polskich pod względem wiedzy prawniczej, znajomości życia i czystości języka. Znalazł w nich swe odzwierciedlenie Jego prawy charakter, zdrowy pogląd na wszelkie przemiany w życiu społecznym, zarazem przejawiał się w tych orzeczeniach skrupulatny i sumienny sędzia. Był „urodzonym sędzią", jak wyrażali się o Nim Jego przyjaciele i koledzy.

Śp. Zdzisław P i s k o r s k i brał poza tym czynny udział w życiu kulturalnym i społecznym Pomorza, ciesząc się powszechną sympatią i szacunkiem ze względu na głęboką wiedzę nie tylko w dziedzinie prawa. Kochając przede wszystkim swoją pracę zawodową, nie był zasklepiony i ograniczony w jednej dziedzinie: był wszechstronnie wykształconym człowiekiem.

Zwłoki Zmarłego po przewiezieniu do rodzinnego Torunia wystawione były na sali rozpraw Sądu Apelacyjnego, gdzie jeszcze przed kilku miesiącami wykonywał w niej umiłowany zawód, ferując wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie w dniu 11 czerwca br. zwłoki Jego przeniesione zostały do kościoła N. M. P., a potem na cmentarz miejscowy. Liczne tłumy znajomych i przyjaciół Zmarłego odprowadziły Go na wieczny spoczynek do grobu rodzinnego.

Niech ziemia polska, którą tak ukochał, lekką Mu będzie. Cześć Jego pamięci!

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

W PROGRAMIE STUDIÓW PRAWNICZYCH

Rada Wydziału Prawno - Ekonomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w ramach upoważnienia z rozporządzenia Ministra Oświaty z 31. X. 1946 r. Nr IV SW - 2216/46 w sprawie organizacji studiów prawnych w szkołach akademickich — postanowiła w programie kierunku cywilistycznego na III roku studiów wydzielić, jako przedmiot specjalny, postępowanie niesporne. Wykłady z tego przedmiotu (łącznie z prowadzeniem ćwiczeń) Rada Wydziałowa powierzyła Drowi Wiktorowi Natansonowi, Notariuszowi w Warszawie, Redaktorowi „Przeglądu Notarialnego".

Równocześnie Rada Wydziałowa postanowiła zalecić słuchaczom IV roku studiów, jako jeden z przedmiotów fakultatywnych, wykłady na temat: „Organizacja wymiaru sprawiedliwości i ustrój zawodów prawniczych", zlecając je również pomienionemu wykładowcy.

WYJAŚNIENIE

DO ARTYKUŁU PROF. DRA GWIAZDOMORSKIEGO

W związku z artykułem pt. „Nowe prawo — w życiu", zamieszczonym w ostatnim zeszycie P. N. (str. 163 i nast.), P. Prof. Gwiazdomorski prosi nas o zaznaczenie, że w ujęciu przedstawionej na str. 168 koncepcji zaszła oczywista zresztą nieścisłość, którą dla porządku należy wyjaśnić. Otóż odpowiedni istotny ustęp (wiersze: 14, 15 i 16 od dołu) powinien opiewać:

Wszyscy profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni prawa sądowego polskich szkół akademickich zostaliby mianowani szczególnego typu sędziami Sądu Najwyższego.

Opuszczenie w maszynopisie artykułu wybitych dwóch wyrazów zaciemniło myśl Autora, który miał oczywiście na względzie tylko profesorów prawa cywilnego, procesu cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, prawa i procesu karnego oraz prawa pracy (tych ostatnich, gdyby — jak Autor zaznacza — odpowiednie katedry zostały wreszcie na uniwersytetach polskich utworzone).

ACTUALIA

30-LECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO

Dnia 1 września rb. upłynęło lat 30 od chwili, gdy na obszarze b. Królestwa Kongresowego zaczęły działać sądy polskie.

Pamiętna ta rocznica znalazła wyraz w kilku wywodach, zamieszczonych na wstępie Nr 9 (wrzesień rb.) organu Ministerstwa Sprawiedliwości „Demokratyczny Przegląd Prawniczy". Na czele tych wywodów widnieją uwagi okolicznościowe pióra Ministra Prof. Henryka Świątkowskiego pt. „Nasze zadania", ujmujące wytyczne programowe dla sądownictwa w dobie obecnej.

ZJAZD APELACJI OLSZTYŃSKIEJ

W dniach 20 i 21 września br. odbył się w Olsztynie pod przewodnictwem Ministra Sprawiedliwości — Zjazd terenowy sądownictwa Apelacji Olsztyńskiej, zorganizowany z okazji drugiej rocznicy jej istnienia. Z przebiegu Zjazdu podajemy — na podstawie Biuletynu Prasowego Min. Spraw. (Nr 41 rb.) — w wydatnym z konieczności skrócie, co następuje:

Zjazd zagaił Prezes Apelacji Olsztyńskiej ob. Bronisław Steinman. Po dokonaniu wyboru Prezydium Zjazdu nastąpiły liczne przemówienia powitalne.

Po przemówieniach powitalnych głos zabrał Minister Świątkowski, który, nawiązując do jubileuszu 30-lecia sądownictwa polskiego podkreślił, że jakkolwiek będziemy je oceniać — musimy stwierdzić, iż zachowało ono tradycje uczciwości i czystych rąk. Rząd ocenia to i rozumie, że tradycje tego rodzaju muszą być kultywowane.

W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Minister podkreślił, iż pracownicy wymiaru sprawiedliwości muszą być ludźmi, stojącymi na czele postępu. Wiele uwagi poświęcił ob. Minister zagadnieniu niezawisłości sądów, wyrażając zdanie, iż Ministerstwo Sprawiedliwości stoi mocno na stanowisku niezawisłości wyrokowania, której nie można jednak rozumieć, jako pobłażanie w stosunku do wrogów ustroju demokratycznego.

Prace nad kodyfikacją prawa cywilnego dobiegają końca, prace nad kodyfikacją prawa karnego oraz nad reformą sądownictwa są w pełnym toku.

W końcu Minister podkreślił zasługi pionierów odrodzonego sądownictwa polskiego oraz stwierdził, iż celami, wynikającymi z istoty ustroju i roli, jakie sądownictwo winno odegrać w ustroju demokratycznym są: ochrona państwowego i społecznego ustroju demokracji ludowej, ochrona praw i interesów instytucyj, urzędów, praw i interesów osobistych obywateli, wychowanie obywateli w duchu wypełniania obowiązków obywatelskich i uświadomienie społeczeństwa drogą wyrokowania.

Szczere i bezkompromisowe wypełnienie tych zadań jest gwarancją dobrze wypełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Z kolei głos zabrał Wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon Chajn, który oświadczył, że Zjazd zamyka okres organizacji sądownictwa. Od chwili obecnej nie ma już sądownictwa Ziem Odzyskanych — jest tylko sądownictwo polskie.

Wraz z trzyleciem sądownictwa minął okres kryzysu zaufania sądownictwa do Rządu, a także odwrotnie. Mówca wyraził wiarę, iż od dnia dzisiejszego nie będzie braku zaufania do nowej polskiej rzeczywistości. Polska czyni stałe postępy w swojej sytuacji gospodarczej i to w chwili, gdy inne mocarstwa zachodnie cofają się wstecz. A jeśli napotykamy wciąż jeszcze na trudności życia codziennego, to w każdym razie nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by nie stwierdził, że „dziś jest lepiej niż wczoraj".

Następnie mówca podkreślił, że Ministerstwo Sprawiedliwości ma zaufanie do sądownictwa i wierzy, że siłami jego dokona wielkiej reformy, jakiej wymaga od nas nowy ustrój społeczny i państwowy.

Pomocy oczekuje się również od adwokatury polskiej, która przed trzydziestu laty w momencie organizacji sądownictwa polskiego wykazała się wybitnymi zasługami.

Z kolei nastąpiły sprawozdania i referaty.

Na zakończenie Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, jak również uchwalił wysłanie depesz do dostojników państwowych.

W godzinach wieczornych odbyły się dwie konferencje — jedna z prezesami sądów okręgowych, druga z sędziami grodzkimi przy udziale delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości w osobach: sędziego S. N. Grudzińskiego i sędziego S. O. Krauzego. Przedmiotem konferencji było techniczne wykonanie i usprawnienie akcji wpisów do ksiąg wieczystych.

SPOŁECZNA POMOC PRAWNA

W poprzednim zeszycie (str. 332) podawaliśmy, że Naczelna Rada Adwokacka opracowała projekt instytucji, zwanej Społeczną Pomocą Prawną. Otóż projekt ten został już ostatecznie przyjęty i Naczelna Rada Adwokacka opublikowała **regulamin Biura Społecznej Pomocy Prawnej,** którego istotne postanowienia odtwarzamy tytułem dokumentacji, a to ze względu na oczywiście doniosłe znaczenie sprawy dla całokształtu życia prawnego w Państwie. Oto najistotniejsze postanowienia rzeczonego regulaminu, charakteryzujące istotę i zakres działania Społecznej Pomocy Prawnej z ramienia adwokatury (układ materiału i wybicia tekstowe — **Red.** P. N.):

Celem **udostępnienia pomocy prawnej szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej** tworzy się przy każdej Okręgowej Radzie Adwokackiej Biuro Społecznej Pomocy Prawnej. W miarę potrzeby powstają również Ekspozytury Biura przy delegatach Okręgowych Rad Adwokackich bądź też w innych miejscowościach.

Na czele Biura stoi wyznaczony przez Radę Adwokacką członek Izby Adwokackiej, jako przewodniczący. Rada Adwokacka określa wynagrodzenie przewodniczącego i jego zastępcy, oraz ewent. personelu Biura.

Biuro prowadzi **wykaz adwokatów, którzy zgłoszą gotowość udzielania pomocy prawnej.** Wykaz będzie prowadzony z podziałem na specjalności (sprawy cywilne, karne, spółdzielcze, administracyjne).

Osobę zgłaszającą się do Biura dla uzyskania pomocy prawnej kieruje przewodniczący do adwokata figurującego w wykazie Biura **według wyboru zgłaszającego się, w razie zaś nie dokonania wyboru według kolejności.** Przy wyborze adwokata przez zgłaszającego się przewodniczący winien jednak w miarę możności przestrzegać równomierności skierowań do poszczególnych adwokatów. W przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie przewodniczącemu służy prawo skierowania zgłaszającego się do specjalisty nie figurującego w wykazie. Nadto jeżeli ilość figurujących w wykazie adwokatów jest niewystarczająca dla obsłużenia wszystkich zgłaszających się o pomoc prawną, zgłaszający się będzie kierowany do adwokata nie figurującego w wykazie.

W wyjątkowych wypadkach, z uwagi na charakter sprawy bądź na sytuację majątkową zgłaszającego się, przewodniczący będzie miał prawo odmówić skierowania.

Okazywana za pośrednictwem Biura pomoc prawna jest **płatna.** Przy skierowaniu zgłaszającego się do adwokata, Biuro pobiera ustaloną w taksie opłatę wstępną, podając jej wysokość na skierowaniu.

Adwokat ustali wysokość **honorarium według taksy,** uchwalonej przez Okręgową Radę Adwokacką, oznaczając jednocześnie sposób i terminy zapłaty. Kwotę pobraną przez Biuro, adwokat obowiązany jest zaliczyć na honorarium. Ponadto adwokatowi przysługuje prawo pobierania z góry przewidywanych opłat sądowych i innych kosztów, związanych z prowadzeniem sprawy. O wysokości ustalonego honorarium i terminach jego zapłaty adwokat zawiadamia Biuro.

Biuro pobiera 15% całkowitej sumy otrzymanego przez adwokata honorarium, wliczając w to kwotę pobraną przez Biuro przy skierowaniu zgłaszającego się. Rozliczenie z tego tytułu Biura z adwokatem następuje z końcem każdego miesiąca. Kwoty te, po pokryciu kosztów utrzymania Biura, zużyte będą na społeczne cele adwokatury.

Każdy członek Izby Adwokackiej **ma obowiązek udzielenia pomocy prawnej** osobie zgłaszającej się do niego ze skierowaniem Biura, o ile nie zachodzą okoliczności szczególne, uniemożliwiające adwokatowi, w myśl przepisów ustawy (art. 69 prawa o ustroju adwokatury) lub przyjętych w adwokaturze zwyczajów, okazanie pomocy prawnej danej osobie.

Okręgowa Rada Adwokacka wykonywa **nadzór** nad działalnością Biura za pośrednictwem powołanej w tym celu komisji w składzie trzech członków w tej liczbie jednego członka Rady Okręgowej, jako przewodniczącego.

Spory o honorarium między adwokatem a skierowanym do niego przez Biuro klientem rozstrzyga Komisja Sądownictwa Polubownego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej.

Nadzór ogólny nad działalnością Biur Społecznej Pomocy Prawnej sprawuje Naczelna Rada Adwokacka.

Niektóre Biura S. P. P. już działają.

TRYBUNA PRASOWA SĄDOWNIKÓW

„Demokratyczny Przegląd Prawniczy" uruchomił nowy dział pt. **Życie Sądownictwa,** poświęcony „życiu i działalności Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich".

Redakcja wyjaśnia, że wprowadzenie tego działu, redagowanego przez Zarząd Główny rzeczonego Związku, jest z jednej strony „wyrazem życzliwego stosunku Ministerstwa Sprawiedliwości do potrzeb ruchu zawodowego pracowników wymiaru sprawiedliwości", z drugiej zaś — „przyczyni się do zacieśnienia kontaktu między pismem a terenem".

Na otwarcie nowego działu, który ma stać się „trybuną ruchu zawodowego pracowników wymiaru sprawiedlwości", kreśli w Nr 9 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" uwagi czołowe pt. „O postawę pracowników wymiaru sprawiedliwości" — wiceprokurator Jerzy Lewiński, Prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

PAŃSTWOWY PLAN INWESTYCYJNY

W Nr 58 Dziennika Ustaw pod poz. 313 ogłoszona została ustawa z 3 lipca rb. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947, ustalająca ogólną wartość inwestycji na ca 90 miliardów złotych, z której to kwoty ca 79 miliardów ma być pokrytych ze środków finansowych Skarbu Państwa, zaś ca 11 miliardów ze środków własnych inwestorów.

W planie inwestycyjnym w części Ministerstwa Odbudowy widnieją m. in. następujące dwie pozycje na **budownictwo** są-

dowe: w dziale „Odbudowy Warszawy" — 56 milionów złotych i w dziale „Odbudowy miast" — 40 milionów zł, łącznie przeto — 96 mil. zł (pokrycie — z kredytu skarbowego).

*

Dekretem z 24. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61, poz. 343) **Bank Gospodarstwa Krajowego** upoważniony został do **emitowania obligacji** za poręczeniem Skarbu Państwa — na podstawie pożyczek długoterminowych, udzielanych w ramach **państwowych planów inwestycyjnych.**

Art. 6 dekretu stanowi, że wszelkie odpowiednie „wpisy hipoteczne" (raczej — wpisy hipotek do ksiąg wieczystych) mogą być dokonywane na mocy dokumentów, wystawionych przez B. G. K. w sposób przewidziany jego statutem — „bez względu na wysokość wartości praw, zabezpieczonych wpisem hipotecznym".

KATASTER GRUNTOWY I BUDYNKOWY

W Nr 61 Dziennika Ustaw pod poz. 344 ogłoszony został doniosłej wagi dekret z 24. IX. 1947 r., wprowadzający **jednolity kataster gruntowy i budynkowy** na całym obszarze Państwa.

Dekret ma charakter programowy, jako że jego wprowadzenie w życie uzależnione jest od wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych (art. 9), jakkolwiek wszedł on w życie z dniem ogłoszenia, tj. 29 września rb.

Na razie **zachowują moc prawną przepisy dotychczasowe** — w zakresie niezbędnym do prowadzenia istniejących katastrów (art. 12 ust. 1), jakkolwiek w zasadzie przepisy te tracą moc (art. 14 ust. 2). Będzie też wydane oddzielne rozporządzenie co do postępowania w zakresie wzajemnego **uzgadniania dotychczasowych katastrów z wpisami i dokumentami w księgach wieczystych.**

Poprzestając na odnotowaniu rzeczy, można w przedstawionym jej stanie odroczyć omówienie zaznaczonego na wstępie dekretu.

Do tematu powrócimy — w następnym numerze.

ORGANIZACJA PROKURATORII GENERALNEJ

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 11. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61 poz. 345) utworzone zostały Oddziały Prokuratorii Generalnej w Gdańsku i Wrocławiu, wobec czego obecnie właściwość terytorialna oddziałów ustalona została, jak następuje (na pierwszym miejscu okręg Sądu Apelacyjnego, z którego sprawy należą do zakresu działania wymienionego na drugim miejscu właściwego **Oddziału Prokuratorii Generalnej):**

Kraków — **Kraków,** Katowice — **Katowice,** Wrocław — **Wrocław,** Poznań i Toruń — **Poznań,** Gdańsk i Olsztyn — **Gdańsk.**

ROZSZERZENIE WŁAŚCIWOŚCI SĄDÓW PRACY

Według dekretu z 24. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61, poz. 339) uległo zmianie prawo o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 854, 1934 r.), w szczególności w tym sensie, że sądy pracy rozstrzygają wszystkie sprawy cywilne **bez względu na wartość przedmiotu sporu,** które wynikają ze stosunku pracy i stosunków pokrewnych.

Minister Sprawiedliwości upoważniony został do ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o sądach pracy z zastosowaniem ciągłej numeracji.

UZNANIE ZWIĄZKÓW RELIGIJNYCH

Z mocy dekretu z 5. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 59, poz. 316) uzyskały charakter związków religijnych **prawnie uznanych na obszarze całego Państwa** — następujące związki religijne, których byt prawny opierał się na przepisach, obowiązujących tylko na części obszaru Państwa, a mianowicie:

1) Kościół **Ewangelicko-Reformowany** w Rz. P., 2) Kościół **Mariawicki,** 3) Kościół **Starokatolicki.**

Dotyczące wymienionych związków religijnych przepisy prawne, wydane przed dniem 11 listopada 1918 r., zostały uchylone.

MIENIE PO OSOBACH PRZESIEDLONYCH DO Z. S. R. R.

Na podstawie dekretu z 5. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 59, poz. 318) wszelkie mienie osób przesiedlonych do Z. S. R. R., pozostałe na obszarze Rzplitej, przechodzi **z mocy samego prawa na własność**

Państwa Polskiego — bez odszkodowania, wolne od wszelkich długów i ciężarów (z wyjątkiem co do pewnych służebności), przy czym co do odpowiedzialności Państwa za te długi i ciężary wydane będą osobne przepisy. Prawa nabywców rzeczonego mienia z tytułu umów, zawartych ważnie przed datą przesiedlenia, zostają zachowane.

Przejście zaznaczonego mienia na własność Państwa ustalają w stosunku do nieruchomości ziemskich — starostwa powiatowe, w stosunku do nieruchomości miejskich — okręgowe urzędy likwidacyjne. Na wniosek i na podstawie orzeczenia pomienionych władz dokonywane będą odpowiednie **wpisy w księgach wieczystych** (ze zwolnieniem od opłat sądowych).

BIEG PRZEDAWNIENIA Z PRAWA WEKSLOWEGO

Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości (Dz. Urzęd. Nr 18, poz. 224), że **nie jest przewidziane dalsze przedłużenie** zawieszenia biegu przedawnienia i terminów prawa wekslowego i czekowego, ustalonego w dekrecie z 9. I. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 5, poz. 24) na dzień **31 grudnia rb.**

W związku z tym Ministerstwo Skarbu zarządziło, by instytucje kredytowe przystąpiły do prac przygotowawczych, mających na celu upłynnienie odpowiednich ich należności.

OD ADMINISTRACJI

Administracja prosi Prenumeratorów o wyrównanie zaległości, przypadających do końca bieżącego roku, oraz by przy wszelkich wpłatach zechcieli wyraźnie podawać na odcinkach przekazowych — nazwiska, adresy i tytuł wpłaty.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XII — 1947 r.

I. Generalia.

Niniejszym ostatnim w rb. zeszytem zamykamy tom II — 1947 r. P. N. o objętości 568 stronic druku, a więc zgodnie z zapowiadanym stale na ostatniej stronie okładki programem ilościowym (500 do 600 stronic druku w każdym półroczu). Tom I — 1947 r. zamknęliśmy w objętości 560 stronic druku. Łącznie zatem rocznik 1947 P. N. obejmuje 1.128 stronic druku.

Następny zeszyt P. N. (Nr 1 — 1948 r.) dojdzie Czytelników — zgodnie z pilnie przez nas przestrzeganą zasadą punktualności w wydawaniu pisma — przed Nowym Rokiem, toteż w tym zeszycie dopiero podzielimy się z Czytelnikami zwyczajowymi życzeniami na przełomie lat.

Pierwszy numer 1948 r. otworzymy w dziale rozpraw pracą Fryderyka Zolla na temat roszczeń wyrównawczych przy hipotece łącznej.

Podpisano do druku — dnia 19 listopada 1947 r.

GENERALIA

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1948

Dnia 29 października rb. otwarta została sesja budżetowa Sejmu, na którą Rząd wniósł projekt ustawy skarbowej na rok 1948 wraz z załączonym do niej budżetem państwowym na tenże rok. Zrazu złożony został tom I, obejmujący zestawienia ogólne oraz zestawienia resortowe według działów. Tomy II, III i IV z rozbiciem budżetu na poszczególne paragrafy złożone zostały ze względów technicznych z opóźnieniem.

W tym zeszycie możemy przeto przedstawić tylko niektóre dane ogólne, objęte tomem I preliminarza budżetowego na rok 1948. Oto one:

Konstrukcja budżetu ujęta jest w ten sposób, że podzielony on jest na dwie części, a mianowicie — budżet bieżący (administracja, przedsiębiorstwa i zakłady, monopole) i budżet majątkowy (po stronie dochodów — nadwyżka budżetowa, uzupełniona wpływami ze sprzedaży mienia poniemieckiego, po stronie wydatków — inwestycje w ramach planu państwowego oraz obsługa długów państwowych i udziałów Skarbu Państwa w bankach).

W milionach złotych preliminarz budżetowy przedstawia się, jak następuje:

w budżecie **bieżącym** — dochody 311.261, wydatki 271.515, nadwyżka 39.746;

w budżecie **majątkowym** — dochody 47.746 (w tym zaznaczona nadwyżka), wydatki tyleż (w czym 42.230 na inwestycje).

Budżet **administracji** zamyka się w zaokrąglonych kwotach: po stronie dochodów — 237.193, po stronie wydatków — 269 706, w czym na Ministerstwo Sprawiedliwości przypada: po stronie dochodów — 788, po stronie wydatków — 2.513.

Po stronie dochodów budżet Ministerstwa Sprawiedliwości wykazuje w porównaniu z rokiem 1947 zwiększenie o 123, po stronie wydatków — o 910. Główną pozycją dochodową wykazuje dział wymiaru sprawiedliwości (wpływy z opłat sądowych) — 599, tenże dział pochłania oczywiście ogromną część wydatków — 2.128 (w roku 1947 — 1.411): tak wydatna zwyżka jest niewątpliwie wynikiem dokonanego ostatnio podniesienia poziomu uposażeń pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Główna pozycja pokrycia wydatków budżetu administracji — **daniny publiczne** preliminowane są w budżecie Ministerstwa Skarbu na 144 372. Z kolei największą pozycją dochodową jest figurująca w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu kwota 71.500 z tytułu wpłat z **gospodarczych rachunków budżetowych przemysłu.**

Budżet **przedsiębiorstw i zakładów** wykazuje po stronie dochodów 4.568 (wpłaty do Skarbu), po stronie wydatków — 1.809 (dopłaty ze Skarbu).

Budżet **monopoli** wykazuje czystą wpłatę do Skarbu 69.500.

Według projektu ustawy skarbowej najwyższa liczba **etatów osobowych** w administracji ustalona została na 321 665 (plus rezerwa w wysokości 3.000). Z tej ogólnej liczby etatów przypada na Ministerstwo Sprawiedliwości 9 694. Do tego dochodzi 3.126 etatów sędziowskich i prokuratorskich, z czego według grup: I — 180, II — 560, III — 1.575, IV — 811. Ogółem na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przypada zatem 12 820 etatów osobowych.

Ograniczona również została liczba **samochodów** w dyspozycji władz administracji cywilnej do (w nawiasie odpowiednie cyfry na rok 1947): osobowych — 1.802 (2.680), ciężarowych — 1.896 (2.777), motocykli — 837 (1.366).

Ponadto projekt ustawy skarbowej stanowi w art. 4, że **dochody** mają być zarachowywane wyłącznie na **tytuły przewidziane w budżecie,** bądź wskazane przez Ministra Skarbu; do-

konywanie z nich jakichkolwiek wydatków bądź **zarachowywanie do sum niebudżetowych jest niedozwolone.**

W art. 6 postanowione jest, że **wydatki** bez zezwolenia Ministra Skarbu mogą być dokonywane **tylko do rąk wierzycieli.**

W art. 7 zastrzeżone jest, że **dotacje i subwencje** mogą być wypłacane **wyłącznie z budżetu administracji.** Dotowanie jednej instytucji przez drugą jest niedozwolone.

Wymienione, jak jeszcze i inne postanowienia projektu ustawy skarbowej na rok 1948. wskazują na tendencję wydatnego zaostrzenia rygoryzmu budżetowego w gospodarce finansowej Państwa.

PLANOWOŚĆ GOSPODARKI NARODOWEJ

W Nr 64 Dziennika Ustaw pod poz. 373 ogłoszony został dekret z 1. X. 1947 r. o **planowej gospodarce narodowej** — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1947 r.

Dekret stanowi, że narodowe plany gospodarcze (wieloletnie i roczne), ustalane w drodze ustawy, określają podstawowe zadania gospodarki narodowej w zakresie tworzenia i podziału dochodu narodowego oraz sposoby i środki, jakimi zadania te będą osiągnięte.

Dekret reguluje tryb postępowania w zakresie opracowania planu gospodarczego, którego projekt sporządza Centralny Urząd Planowania na podstawie wytycznych, ustalonych przez Radę Ministrów (ewent. Komitet Ekonomiczny Ministrów), przy czym wytyczne co do gospodarki związków samorządu terytorialnego ustalane są za zgodą Rady Państwa. Dekret o planowej gospodarce narodowej nie narusza przepisów dekretu z 25. VI. 1946 r. o państwowym planie inwestycyjnym (Dz. Ust. Nr 32, poz. 200).

Część składową Narodowego Planu Gospodarczego stanowi **Państwowy Plan Finansowy**, którego obszerne zasady, ujęte w 49

artykułach (+ 5 wykonawczych i przejściowych), ustalone zostały uchwałą Rady Ministrów z 21. VIII. 1947 r. a ogłoszone w nr 23 rb. pod poz. 291 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Sejmu w dniu 5 listopada r. b. Minister Skarbu Dąbrowski stwierdził, że powołana została specjalna Komisja do opracowania nowego systemu finansowego w dostosowaniu do gospodarki planowej i że właśnie część ustalonych przez komisję zasad zatwierdzona została zaznaczoną uchwałą Rady Ministrów z 21. VIII. 1947 r. Większość przyjętych zasad będzie musiała przybrać formę aktów prawodawczych.

Na tymże posiedzeniu Wiceminister Skarbu Dietrich przedstawił zasady planu finansowego Państwa, przy czym na wstępie ustalił, że powołana Komisja wysnuła następujące wnioski podstawowe, których postanowiła się trzymać w dalszych pracach (cyt. wg. pisma „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" Nr 306 r.b.):

Pierwszym wnioskiem jest oddzielenie problemu emisji od problemu podkładu złota w naszej gospodarce.

Drugi moment dotyczy całości gospodarki. Podnoszenie wytwórczości byłoby proste, gdyby Polska była samodzielnym terenem gospodarczym jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone lub Wielka Brytania. W naszych warunkach musimy synchronizować nasz plan gospodarczy z planami gospodarczymi innych państw i dlatego do naszej gospodarki planowej włączyć trzeba zagadnienie planowego eksportu i importu.

Dalszym wnioskiem Komisji jest wyłonienie zagadnienia planowania finansowego wewnątrz kraju i powiązanie wszystkich elementów finansowania w jeden plan finansowy. Podstawą przyszłego systemu jest pojęcie aparatu finansowego. Metody finansowania planowego prowadzą do konieczności nadania aparatowi finansowemu specyficznych uprawnień kontrolnych.

CZĘŚĆ OGÓLNA KODEKSU CYWILNEGO

(n) Poczynając od dnia 4 listopada r. b., odbyła się pierwsza szczegółowa merytoryczna sesja **Komisji do opracowania projektu kodeksu cywilnego** (dalej oznaczanej w skrócie jako „Komisja“) przy Ministerstwie Sprawiedliwości (por. P. N. tom I r. b., str. 395). Poprzednie posiedzenie Komisji miało charakter wstępny (por. P. N. tom II r. b., str. 134), przedmiotem jego było bowiem jedynie ustalenie zakresu i metody podjętej pracy, zmierzającej do skodyfikowania jednolitego prawa cywilnego — w pięciu księgach, obejmujących 9 podstawowych aktów prawodawczych z zakresu zunifikowanego prawa cywilnego (por. analogiczny, acz w odmiennej kolejności, układ materii przyszłego kodeksu cywilnego, uwzględniając tylko pozycje wybite tłustym drukiem — P. N., tom I r. b., str. 98)

Przedmiotem obrad pierwszej sesji Komisji był **projekt części ogólnej kodeksu cywilnego,** opracowany przez referenta Prof. Dra Jana Wasilkowskiego przy współudziale jako współreferenta Sędziego Dra Aleksandra Woltera.

Do chwili oddania do druku niniejszego zeszytu nie otrzymaliśmy urzędowego sprawozdania z wyniku obrad Komisji, które budzą oczywiście duże zainteresowanie w świecie prawniczym. Toteż musimy na razie poprzestać na najogólniejszym naświetleniu sprawy, będącej przedmiotem rozważań Komisji.

Jakkolwiek ustalone zostało, że — „zakres prac kodyfikacyjnych ogranicza się w zasadzie do strony technicznej zunifi-

kowanego prawa", to jednakże z wyszczególnionych, zresztą nie wyczerpująco, dziewięciu punktów, ujmujących program tych prac (por. P. N. tom II r. b., str. 135), wynika, że zakres ich jest ujęty dość szeroko.

Na pierwszy ogień prac Komisji poszła **część ogólna**, która wypełni **księgę I kodeksu cywilnego.** Sama zasada wprowadzenia części ogólnej została przyjęta na wstępnym posiedzeniu Komisji. Na ten temat pisał uprzednio Prof. Wasilkowski w artykule p. t. „Zagadnienie kodyfikacji jednolitego prawa cywilnego" („Demokratyczny Przegląd Prawniczy" Nr 1-2 r. b., str. 62), co następuje:

...Zagadnienie części ogólnej nie jest bynajmniej bezsporne. Znaczna większość kodeksów cywilnych zarówno dawniejszych, jak i nowszych, nie zawiera części ogólnej, poprzestając na stosunkowo krótkich „tytułach wstępnych"; w szczególności nie ma części ogólnej kodeks cywilny szwajcarski, uważany powszechnie za dzieło o bardzo wysokiej wartości także pod względem formy (code — modéle). O ile mi wiadomo, przy dokonywanej obecnie rewizji kodeksu Napoleona nie jest przewidziane wyodrębnienie części ogólnej typu niemieckiego. Przeważył bowiem pogląd, że syntetyczne ujęcie pewnych zagadnień, zwłaszcza oświadczeń woli, prowadzi do zbytnich abstrakcji i utrudnia raczej niż ułatwia stosowanie ustawy. Kwestia wymaga zatem wszechstronnego rozważenia.

Co do materii, jaką objąć ma część ogólna kodeksu cywilnego, Prof. Wasilkowski w powołanym artykule wywodził (wybicia tekstowe — **Red. P. N.):**

Gdy chodzi o układ przyszłego kodeksu, zagadnieniem najbardziej istotnym wydaje się zagadnienie części ogólnej. **Przepisy ogólne prawa cywilnego** stanowią zaledwie fragment części ogólnej. Należałyby do niej przepisy **prawa osobowego**, większość przepisów o **oświadczeniach woli,** zawartych obecnie w dziale II tyt. II kod. zobow., przepisy o **zabezpieczeniu** umieszczone na razie — z konieczności — w kodeksie zobowiązań jako art. 211^4 — 211^9 (art. 14 pkt. 3 przep. og. prawa cywilnego), przepisy o **rzeczach** (tyt. I prawa rzeczowego), przepisy o **przedawnieniu** oraz szereg innych materyj, co do których wyłonią się niewątpliwie różnice opinii.

Z powyższego ujęcia sprawy przez jej referenta kodyfikacyjnego wynika, że część ogólna kodeksu cywilnego będzie pod względem konstrukcyjnym tworem zupełnie nowym, aczkolwiek obejmującym różnorodne materie, mieszczące się już w ramach poszczególnych ustaw (dekretów) unifikacyjnych. Wydaje się, że właśnie w zakresie opracowania części ogólnej znajdą najszersze zastosowanie wskazania programowe, ujęte we wzmiankowanych powyżej dziewięciu punktach (nie mylić z dziewięcioma aktami ustawodawczymi z zakresu zunifikowanego prawa cywilnego, które mają się złożyć na całość kodeksu cywilnego). Toteż właśnie część ogólna, jako kluczowa do całego kodeksu pod względem zasadniczym i terminologicznym, budzi szczególne zainteresowanie. Spodziewać się przeto wypada, że nie czekając na opracowanie całości, Komisja uzna za celowe udostępnić opinii prawniczej przynajmniej podstawowe założenia i ujęcia części ogólnej kodeksu cywilnego, niezależnie od formalnego doniesienia z przebiegu prac swej pierwszej merytorycznej sesji.

PRZEMIANA STOSUNKÓW W NOTARIACIE

Ze względu na wagę sprawy dla zawodu notarialnego przedstawiamy na czołowym miejscu niniejszego zeszytu ogólną dokumentację wypadków, jakie w wyniku dłuższego procesu ewolucyjnego rozegrały się na przestrzeni trzech dni 27—29 października rb.

Wypadki te znamionują pewną przemianę stosunków w notariacie, która domaga się możliwie dokładnego oświetlenia i wszechstronnego omówienia. **Uchylenie Tymczasowej Instrukcji i przejęcie administracji Funduszu Notarialnego przez Rady Notarialne** — to oczywiście ważkie etapy w rozwoju sprawy notariatu w Polsce. O ś w i e t l i ć je należy niezwłocznie, o m ó w i ć — dopiero po pewnym czasie gdy stosunki się odpowiednio ułożą i sytuacja wyjaśni się z dostateczną wyrazistością. Toteż w niniejszym zeszycie poprzestajemy tylko na następującej dalej dokumentacji w powiązaniu z materiałem instrukcyjnym dla Notariuszów, odkładając do następnego, jak przypuszczać wypada, zeszytu omówienie istoty i znaczenia przemiany, jaka w stosunkach zawodowych notariatu nastąpiła.

Uchylenie Tymczasowej Instrukcji

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 1947 r. (L. dz. B. P. 13533/47) uchylona została Tymczasowa Instrukcja w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r. Zarządzenie to opiewa:

W związku z uchwałą Rad Notarialnych z 27 października 1947 r., na podstawie której Rady Notarialne przejmują w administrację swój fundusz notarialny, przeznaczony na zapomogi dla urzędników i woźnych sądowych i prokuratorskich oraz na budownictwo mieszkań dla pracowników wymiaru sprawiedliwości — uchylam tymczasową instrukcję o reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r. jako nieaktualną i polecam przekazanie administracji i wszelkich agend Funduszu Notarialnego Radom Notarialnym.

O zarządzeniu uchylającym Tymczasową Instrukcję Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z dnia 29 października r. b. powiadomiło Radę Notarialną w Warszawie oraz Prezesów Sądów Apelacyjnych w celu wydania stosownych zarządzeń w porozumieniu z właściwymi Radami Notarialnymi.

Zanim przedstawimy stanowisko Rad Notarialnych, do którego przytoczone zarządzenie nawiązuje, spróbujmy uwydatnić praktyczne skutki uchylenia Tymczasowej Instrukcji według jej poszczególnych punktów:

I — w zakresie **zwolnienia notariuszów i powołania ich do sprawowania obowiązków sędziowskich z powierzeniem pełnienia czynności notarialnych** pozostaje s t a t u s q u o, albowiem konstrukcja ta jest pod względem prawnym oparta na normach szczególnych, których moc obowiązująca, jak to dalej notujemy (str. 548), ulega przedłużeniu;

II — o d p a d a tzw. **komasacja notariatów,** a więc prowadzenie agend „we wspólnym lokalu... w miarę możliwości przy hipotekach" oraz „dyżury" we wspólnym lokalu, która to instytucja praktycznie w ogóle w życie nie weszła; co do sprawy lokalowej, to wobec ustabilizowania w poszczególnych miejscowościach stosunków w tej dziedzinie, należy ją rozwiązywać w zależności od warunków faktycznych — w porozumieniu ogólnym z właściwym Prezesem Sądu Apelacyjnego, co należy do Rad Notarialnych, oraz na tej podstawie w porozumieniu z Prezesami Sądów Okręgowych, co przypada zainteresowanym notariuszom;

III — co do **używania pieczęci** utrzymany zostaje normalny stan prawny;

IV — w zakresie **pobierania wynagrodzenia i gospodarki kancelaryjnej** w dalszym ciągu utrzymany zostaje dotychczasowy stan rzeczy, natomiast następuje zasadnicza przemiana co do **trybu przekazywania czystego dochodu:** począwszy od listopada rb. dochód ten, przekazywany dotychczas Prezesowi Sądu Okręgowego, winien być **przekazywany Radzie Notarialnej — ściśle na dotychczasowych zasadach** (a więc z pobieraniem odrębnego wynagrodzenia z §§ 26, 27 i 28 taksy oraz dodatku za sprawowanie czynności notarialnych, które to sprawy będą niebawem ujęte regulaminowo);

V — aż do odmiennego uregulowania sprawy, co wymaga oczywiście wszechstronnego rozważenia z przedstawicielstwem pracowników notariatu i uzgodnienia z właściwymi czynnikami nadzoru państwowego, **położenie pracowników kancelaryj musi być utrzymane na dotychczasowych zasadach,** które w żadnej dziedzinie, mającej wpływ na wydajność finansową kancelaryj, nie mogą być jednostronnie podważane;

VI — co do **postępowania notarialnego,** to oczywiście obowiązują przepisy prawa o notaracie.

Tak z ogólnego rzutu przedstawiają się praktyczne skutki uchylenia Tymczasowej Instrukcji. Z kolei trzeba nawrócić do stanowiska Rad Notarialnych.

Fundusz Notarialny

Rada Notarialna w Warszawie, odpowiednio umocowana przez XXX Konf. Pr. R. N., zasiadającą w Poznaniu w dniach 1—2 maja r. b., i działając w oparciu o upoważnienie, udzielone Radom Notarialnym przez wszystkie tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów, wystąpiła dnia 27 października r. b. do Ministerstwa Sprawiedliwości z pismem (uchwałą), w którym:

wobec zorganizowanego na całym terenie Państwa samorządu zawodowego Rada Notarialna w Warszawie oświadczyła gotowość **przejęcia administracji Funduszu Notarialnego, powstałego z przekazywanego przez notariuszów czystego dochodu a przeznaczonego na akcję zapomogową dla urzędników i woźnych sądowych oraz na cele budownictwa mieszkaniowego dla pracowników wymiaru sprawiedliwości**

i zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą **o przekazanie jej wszelkich agend, związanych z prowadzeniem powyższego Funduszu.**

Jeszcze raz dobitnie podkreślić należy, że **sama istota Funduszu Notarialnego pozostaje bez zmiany:** aż do odmiennego uregulowania sprawy jego zakres i przeznaczenie oparte są ściśle na dotychczasowych zasadach, tyle tylko że same Rady Notarialne biorą w swoje ręce administrację Funduszu. Stąd wniosek, że **notariusze świadczą na Fundusz ściśle na dotychczasowych zasadach,** toteż jakiekolwiek odchylenia od tych zasad są bez zgody właściwej Rady Notarialnej niedopuszczalne — pod rygorem surowych sankcyj.

Stanowisko, zajęte przez R. N. w Warszawie, zostało w pełni **zaakceptowane przez nadzwyczajną XXXII Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych,** która obradowała w Warszawie dnia 31 października r. b. (p. str. 547) i zaleciła Radom Notarialnym wystosowanie do wszystkich Notariuszów w specjalnych komunikatach (okólnikach) wezwania następującej osnowy:

Działając z mocy upoważnienia, udzielonego przez zwyczajne Walne Zgromadzenie Notariuszów z dnia... maja 1947 r., Rada Notarialna podaje do wiadomości Członków Izby, że na podstawie porozumienia z Ministerstwem Sprawiedliwości **przejęła administrację Funduszu Notarialnego,** przeznaczonego na zapomogi oraz na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników wymiaru sprawiedliwości.

W związku z tym Rada Notarialna wyjaśnia, że mimo **uchylenia Tymczasowej Instrukcji** w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 r., co nastąpiło zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 1947 r., czysty dochód przekazywany dotychczas Prezesowi Sądu Okręgowego, **do dnia 3 każdego miesiąca** za miesiąc ubiegły, należy **poczynając już od listopada rb.** przekazywać **ściśle na dotychczasowych zasadach** na konto PKO Nr . . . . (właściciel konta: Rada Notarialna w . . . . . . — Fundusz Notarialny) *).

---

*) Numery kont, jakie zostały specjalnie otworzone przez wszystkie Rady Notarialne w PKO dla Funduszu Notarialnego, podane są w poszczególnych komunikatach (okólnikach).

Rada Notarialna zobowiązuje wszystkich Członków Izby pod najdalej idącymi konsekwencjami do skrupulatnego wykonywania niniejszego zarządzenia.

Rady Notarialne nie wątpią, że nie zajdzie potrzeba stosowania jakichkolwiek sankcyj, jako że wszyscy bez wyjątku Notariusze — w poczuciu obowiązków wobec Państwa i w zrozumieniu wagi sprawy dla całego zawodu — zastosują się do powyższego zarządzenia bez żadnych uchybień.

Do chwili, gdy niniejszy numer wyjdzie z druku, będzie już ustalony będący w opracowaniu **regulamin Funduszu Notarialnego,** który dla porządku prawnego ureguluje sprawę zasilania Funduszu na dotychczasowych zasadach, jak i tryb administrowania nim.

Z góry stwierdzamy, że rzeczony regulamin będzie miał istotne znaczenie dla sprawy administrowania Funduszem w stosunkach między Radami Notarialnymi a właściwymi Prezesami Sądów Apelacyjnych. Natomiast dla poszczególnych Notariuszów znaczenie jego będzie obojętne, jako że odtworzy on tylko **wszystkie dotychczasowe zasady prowadzenia kancelaryj notarialnych z przekazywaniem czystego dochodu Radom Notarialnym,** co jest konieczne wobec pewnych luk, jakie wytworzyło uchylenie Tymczasowej Instrukcji.

Stwierdzamy to z góry, by w związku z zapowiedzią wydania regulaminu Funduszu Notarialnego nie było jakichkolwiek zahamowań w funkcjonowaniu **systemu zasilania Funduszu,** który to system — jeszcze raz powtarzamy — pozostaje **pod każdym względem nienaruszony,** tyle tylko że **ustalony dokładnie tak samo jak dotychczas czysty dochód ma być przekazywany właściwej Radzie Notarialnej.**

ROZPRAWY

ZYGMUNT FENICHEL

WSPÓŁWŁASNOŚĆ W PRAWIE POLSKIM

W cyklu opracowań syntetycznych, obejmujących podstawowe instytucje nowego prawa cywilnego, publikujemy z kolei rozprawę o współwłasności, która wprawdzie traktuje nade wszystko odpowiednie postanowienia prawa rzeczowego i związanego z nimi postępowania sądowego, jednakże nawiązuje ogólnie i do innych norm prawa cywilnego, dotyczących współwłasności. **(Red.)**

Problem współwłasności normowany jest obecnie następującymi przepisami:

a) Dekret z 11. X. 1946 r. o **prawie rzeczowym** zawiera dział III (art. 78—99) o współwłasności. Nowe prawo rzeczowe szczegółowo normuje tą instytucję, co jest nowością dla tych obszarów prawnych Polski, gdzie dotąd obowiązywał kodeks Napoleona. Kodeks ten bowiem instytucji tej ustawowo nie uregulował, z powodu czego luki te musiała doktryna i jurysprudencja uzupełniać[1]). Nowe prawo w silnej mierze oparte jest w tej dziedzinie na kod. cyw. austr., częściowo zaś na niem., różni się jednak od tychże kodeksów uwzględnieniem nowych prądów społecznych.

b) Dekret z 8. XI. 1946 r. o **postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego** (zwany dalej krótko dekretem o „postęp.") zawiera art. 2—15 o zarządzie rzeczy wspólnej i art. 29—48 o zniesieniu współwłasności.

Powyższe dwa dekrety ściśle się z sobą łączą, gdyż jeden uzupełnia drugi. Dekret z 11. X. 1946 r. zawiera w głównej mierze prze-

1) Konic: Prawo rzeczowe, str. 114/5.

pisy prawno-materialnej natury, zaś dekret z 8. XI. 1946 r. zawiera przeważnie przepisy formalne.

c) Dekret z 8. X. 1946 r. o **prawie spadkowym** zawiera art. 57—59, z których art. 59 nakazuje odpowiednio stosować do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku przepisy o współwłasności.

d) Nadto część II k. p. c. w brzmieniu nadanym mu dekretem z 11. X. 1946 r. o przepisach wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych zawiera nowy rozdział III^2 o **egzekucji z ułamkowej części nieruchomości** (art. 729^5—729^9).

Przedmiotem naszych rozważań będzie **współwłasność,** znana również dawnemu prawu polskiemu, które je odróżniało jednak od wspólnej własności[2]). Wspólna własność była pierwotną formą własności w Polsce, jak u Słowian w ogóle (wspólnota, zadruga), prawo zaś średniowieczne stało już na stanowisku nieprzychylnym wspólności majątkowej. W wypadku dawnej wspólnej własności wszyscy byli podmiotami jednego majątku, który nie rozpadał się na części, podczas gdy przy współwłasności każdy z uczestników był właścicielem pewnej oznaczonej części. Wyraźnie zaznacza prof. Dąbkowski w powołanej pracy, że własność wspólna pochodząca z czasów pierwotnych była przeżytkiem, podczas gdy współwłasność istniała obok własności jednostkowej, jako wynik umowy, wyroku sądowego i ustawy. Nowsza literatura prawnicza polska wbrew dawnemu prawu używała na przemian pojęć „wspólna własność" i „współwłasność" na oznaczenie tej ostatniej[3]).

Podkreślić należy, że przepisy nowego prawa rzeczowego nie odnoszą się do przypadków, gdy przepisy szczególne stanowią inaczej (art. 78). Do tych przepisów szczególnych należy między innymi dekret z 29. V. 1946 o **prawie małżeńskim majątkowym,** według którego do umownego ustroju majątkowego należy między innymi ogólna **wspólność majątkowa** (art. 30 § 2). Przy tym systemie majątkowym małżonków, majątek ich, z wyjątkiem osobistego, należący do nich tak przed ustanowieniem tego ustroju, jak i nabyty w czasie jego trwania, należy wspólnie do obojga małżonków (art. 38 § 1). Nie można rozporządzać udziałem w majątku wspólnym, ani zajmować tego udziału, dopóki trwa wspólność, zarząd zaś należy do obojga mał-

2) Dąbkowski: Prawo prywatne polskie, str. 156—166.
3) Till: Prawo pryw. austr. T. II, str. 41.

2

żonków wspólnie. Majątek wspólny stanowi zatem według tego prawa współwłasność do niepodzielnej ręki[4]) (o czym niżej).

Również do **spółki z kodeksu zobowiązań** (art. 546 do 591) nie odnoszą się przepisy nowego prawa rzeczowego, gdyż są to właśnie szczególne przepisy, o których mowa w art. 78 tego dekretu. Według art. 548 k. z. rzeczy i prawa, wniesione tytułem wkładu, a także nabyte lub uzyskane dla spółki w jakikolwiek sposób w czasie jej istnienia, stanowią majątek spółki. W motywach do części szczegółowej Tilla i Longchamps'a zaznaczono, że ustawodawca polski odmawia spółce tej osobowości prawnej, przyznając jej majątkowy odrębny charakter. Majątek ten jest wprawdzie majątkiem spólników, jednak wyłączony jest przez czas trwania spółki od zajęcia przez wierzycieli osobistych spólnika. Przez czas trwania spółki żaden ze spólników nie może domagać się podziału majątku[5]).

Przedmiotem pracy niniejszej będzie głównie współwłasność według nowego prawa rzeczowego materialnego i formalnego.

W kolejności omówię: I — istotę współwłasności i jej podłoże historyczne, II — prawa i obowiązki współwłaściciela w stosunku do swego udziału i do całości ze szczególnym uwzględnieniem sprawy zarządu, III — nowe idee polityczno-społeczne uwzględnione w tym dziale prawa, IV — zniesienie współwłasności i V — postanowienia dotyczące ksiąg wieczystych.

I.

Art. 78 prawa rzeczowego stanowi, że współwłasność istnieje, jeśli rzecz należy do kilku osób. Przedmiotem własności (art. 28), jak i współwłasności są rzeczy, to znaczy przedmioty materialne (art. 1), tak ruchome, jak i nieruchome (art. 2). Pod względem **przedmiotowym** nie ma zatem między własnością a współwłasnością różnicy. Różnica między nimi zachodzi jedynie pod względem **podmiotowym**, gdyż przy własności właściciel korzysta z rzeczy i rozporządza nią z wyłączeniem innych osób, podczas gdy przy współwłasności rzecz należy do kilku osób, z czego wynikają ograniczenia współwłaściciela (communio, dominium plurium, condominium). Poza tym

---

[4]) Zoll: Prawo familijne. T. IV, str. 33.

[5]) Fenichel: Spółka wedle K. Z. a spółka jawna. (N. K. Z. z 1934 r. Nr 46—48).

współwłasność nie różni się od własności ani co do istoty, ani co do charakteru, treści i formy.

Z tego, że **współwłasność jest własnością,** wynika szereg konsekwencji. Zwrócić należy uwagę, że dział III dotyczący współwłasności znajduje się w tytule III, gdzie pierwszy dział, dotyczy treści i wykonywania własności, drugi zaś nabycia i utraty własności. Wobec tego, że współwłasność jest własnością, odnoszą się zasadniczo do niej przepisy dotyczące treści i wykonywania własności oraz nabycia i utraty własności. Tak więc stosujemy do współwłasności przepisy o przeniesienu własności, o dawności itd.

Dekret o prawie rzeczowym nie normuje, na jakiej podstawie współwłasność powstać może. W pierwszym rzędzie powstanie ona na podstawie **umowy.** Strony mogą zasadniczo swobodnie swój stosunek unormować (art. 55 k. z.), z tym, że ius cogens zawiera dekret w art. 87 odnośnie niemożności zrzeczenia się żądania złożenia rachunków i w art. 93 § 2 co do ograniczenia czasowego wyłączenia uprawnienia żądania zniesienia współwłasności.

Współwłasność powstała umownie może mieć za przedmiot rzeczy ruchome lub nieruchome. Jeśli jednak umowa dotyczy nieruchomości, to z uwagi na to, że w powstaniu współwłasności mieści się zarazem jej przeniesienie na nowych współwłaścicieli, winna umowa ta pod nieważnością być zawarta w formie aktu notarialnego (art. 46).

Współwłasność powstać może na podstawie **prawa spadkowego** (art. 57—59 o prawie spadkowym) oraz jako tzw. „communio incidens", bez woli stron, jak np. w przypadku z art. 70 (skarb), art. 75 (połączenie lub zmieszanie rzeczy ruchomych) itd. Co do murów, płotów, rowów i innych podobnych urządzeń, znajdujących się na granicy nieruchomości sąsiednich, stawia dekret domniemanie (art. 42), że służą one do użytku sąsiadów, a nie że są ich współwłasnością. To samo dotyczy drzew i krzewów rosnących na granicy.

Według art. 79 współwłaściciel może **rozporządzać** swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli. Rzecz wspólna należy do kilku osób, z których każda ma **udział** ściśle oznaczony, z tym, że dekret przewiduje domniemanie (art. 81), że udziały współwłaścicieli są równe. Podział ten nie jest rzeczy-

wisty, tylko intelektualny, pomyślany[6]). Istotę tej współwłasności ujął wielki prawnik republikański Mucius Scaevola słowami: partis apellatione rem pro indiviso significari. Części te istnieją obecnie, jak w prawie rzymskim, tylko idealnie, jako pars pro indiviso.

Znakomicie charakteryzują współwłasność słowa prawników rzymskich — ut intelectu magis partes habeant quam corpore. Rzecz nie jest zatem podzielona, lecz jest wspólne uprawnienie kilku z podziałem prawa do rzeczy[7]). W prawie rzymskim wykluczone było dominium plurium in solidum, gdyż jak mówił wielki prawnik rzymski Ulpianus Celsus — ait duorum quidem in solidum dominium vel possessionem esse non posse: nec quemquam partis corporis dominum esse, sed totius corporis pro indiviso pro parte dominium habere[8]).

Również obecne prawo wyklucza condominium in solidum, przy której każdy uczestnik uważany jest za właściciela całości. Indywidualistyczne prawo rzymskie uznawało prawa współwłaścicieli za niezależne od siebie i tylko łącznie mogli oni działać odnośnie całej rzeczy, zaś nie znało ono decyzji większości. Dlatego to dawne prawo rzymskie umożliwiało rozwiązanie współwłasności, a zmiany w tym kierunku, które przeszły do nowego prawa, przeprowadził dopiero Justynian[9]).

Nowsze niemieckie prawo znało konstrukcję **współwłasności do niepodzielnej ręki**[10]), którą prawo polskie przyjęło w prawie małżeńskim majątkowym. Przy tej konstrukcji tylko wszyscy uczestnicy łącznie mogą rzeczą dysponować i nie ma tu udziałów poszczególnych uczestników, lecz każdy ma prawo do całości. Zdaniem słynnego komentatora prawa austriackiego Ehrenzweiga instytucja ta nie znana była prawu austr., gdyż istnieje tylko albo własność wyłączna albo współwłasność, nie ma zaś czegoś pośredniego[11]).

---

[6]) Stubenrauch: Comentar zum Oestr. G. G. B., str. 991.
[7]) Sohm: Institutionen des römischen Rechts, str. 374.
[8]) Zoll (starszy): Pandekta. Tom II, str. 58.
[9]) Rabel: Grundzüge des römischen Privatrechts, str. 447.
[10]) Gierke: Grundzüge des deutschen Privatrechts, str. 233.
[11]) Ehrenzweig: Sachenrecht, str. 151.

II.

Dekret o prawie rzeczowym zna tylko współwłasność jako condominium pro parte indiviso, tak że każdy współwłaściciel może, podobnie jak właściciel, udziałem swym dysponować, nie oglądając się na innych współwłaścicieli.

Dekret normuje prawa i obowiązki poszczególnych właścicieli odnośnie do swego udziału i do całości oraz łączne ich prawa odnośnie całości.

Prawa współwłaściciela odnośnie swego udziału są następujące:

1) Prawo **rozporządzania** swym udziałem bez względu na zgodę pozostałych współwłaścicieli (art. 79). Jest on zatem zupełnym właścicielem, ograniczonym jedynie przez konkurentów[12]). Rozporządzanie to polega na tym, że może swój udział swobodnie sprzedać, zastawić, zapisać itd. — z tym, że dekret uzależnia tylko sprzedaż od spełnienia pewnych warunków (art. 80).

Co się dzieje, jeśli współwłaściciel rzeczy ruchomej ją porzuci (derelictio), a mianowicie, czy przyrośnie ona innym współwłaścicielom? Na pytanie powyższe odpowiedzieć należy przecząco, gdyż prawo rzeczowe nie zna w tym przypadku przyrostu, a współwłaścicielem stanie się ten, kto rzecz obejmie w posiadanie (art. 61).

2) Współwłaściciel nie sprawujący zarządu rzeczą wspólną może żądać w odpowiednich terminach od zarządcy **złożenia rachunków** (art. 87). Prawo to przysługuje każdemu współwłaścicielowi, przy czym obojętne jest, że zarządca złożył już rachunki drugiemu współwłaścicielowi. Prawo to bowiem przysługuje samodzielnie każdemu współwłaścicielowi. Prawa tego dochodzić należy w drodze postępowania niespornego (art. 2 dekretu o post.) i to bez względu na to, czy współwłaściciel żąda złożenia rachunków od zarządcy przez sąd ustanowionego, czy też od wybranego przez współwłaścicieli. Art. 2 dekretu o post. nie czyni bowiem w tym kierunku żadnej różnicy.

Art. 87 pr. rzecz. nie określa dokładnie, w jakim czasie może współwłaściciel prawa tego dochodzić, lecz używa słowa

---

[12]) Wróblewski: Austr. kod. cyw., str. 680.

„odpowiedni". Ponieważ z prawem żądania rachunków połączone jest prawo żądania wypłaty należnej kwoty, przyjąć należy, że w czasach stabilizowanej waluty, a tym samym i stałych wydatków, odpowiednim będzie np. termin kwartalny lub półroczny, w czasach zaś o zmiennej wartości pieniądza za odpowiedni należy uznać termin miesięczny. Zarządca winien przedłożyć nie tylko samo rozliczenie, lecz rachunki, to znaczy wszystkie dokumenty rozliczenie to uzasadniające.

3) W związku z prawem żądania złożenia rachunków pozostaje prawo współwłaściciela żądania **podziału pożytków** i innych przychodów w stosunku do udziałów (art. 91). Podział ten może dotyczyć tak pieniędzy jak i przychodów w naturze (owoce, zboże), tych ostatnich tylko wtedy, gdyby to nie było połączone ze znacznymi trudnościami lub stratami.

Prawu żądania wypłaty pożytków odpowiada obowiązek ponoszenia w stosunku do udziału wydatków z rzeczą związanych, które art. 92 pr. rzecz. przykładowo tylko wymienia, jak koszty zarządu, podatki i inne ciężary.

4) Każdy współwłaściciel ma prawo do **współposiadania** rzeczy wspólnej oraz jej odpowiedniego używania i korzystania (art. 90). Wobec tego przyznać należy każdemu współwłaścicielowi prawo do środków posesoryjnych już na podstawie art. 90 pr. rzecz., niezależnie od uprawnienia z art. 89. Prawa tego dochodzi współwłaściciel w drodze pozwu, gdyż brak przepisu o dochodzeniu tegoż w postępowaniu niespornym.

Tak więc wysokość udziału współwłaściciela ma decydujący wpływ na rozmiary jego c o m m o d a i o n e r a, a nadto rozstrzyga o wpływie w przypadku głosowania.

5) Do dalszych praw współwłaściciela należy prawo żądania **zniesienia współwłasności** (art. 93), o czym mowa będzie dalej.

Prawa wymienione od 1 do 5 dotyczą współwłaściciela, jako właściciela udziału. Oprócz tych praw dekret przyznaje współwłaścicielowi pewne prawa oraz obowiązki odnośnie rzeczy całej, a nadto normuje prawa współwłaścicieli jako całości.

Do **praw i obowiązków odnośnie całej rzeczy** należą:

a) Każdy współwłaściciel jest nie tylko uprawniony, o czym dekret z natury rzeczy nie wspomina, lecz i zobowiązany do **współdziałania w prawidłowym zarządzaniu** rzeczą

wspólną (art. 83 § 1). Z tego ogólnego obowiązku wynika szczególne zobowiązanie brania udziału w posiedzeniach współwłaścicieli, na których uchwały zapadają. Jak należy tłumaczyć nieobecność na posiedzeniu, czy jako zgodę, czy też sprzeciw? Dekret specjalnego postanowienia w tym kierunku nie zawiera, jednak z brzmienia art. 82 i 84 dekretu wynika, że trzeba **wyraźnej** zgody, do której obecność jest konieczna, tak że nieobecność w tych przypadkach tłumaczyć należy jako brak zgody.

Z obowiązku tego z art. 83 § 1 nie wynika wcale, by współwłaściciel obowiązany był przyjąć i spełniać czynności zarządcy. Narzucić współwłaścicielowi obowiązków zarządcy większość nie może, co potwierdza również art. 4 dekretu o postęp. Współwłaściciel jest jedynie obowiązany współdziałać w prawidłowym zarządzie rzeczą wspólną, ale nie jest obowiązany nią zarządzać.

b) Według art. 89 każdy współwłaściciel może wykonywać czynności zmierzające do **zachowania** wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli. Na podstawie tego przepisu może współwłaściciel dochodzić r e i v i n d i c a t i o rzeczy wspólnej[13]) mimo że nie ma upoważnienia od reszty współwłaścicieli w tym kierunku. Na tej samej podstawie przysługuje mu również prawo wniesienia a c t i o n e g a t o r i a odnośnie rzeczy wspólnej. Także pozew o przywrócenie utraconego posiadania może współwłaściciel wnieść na podstawie art. 89, a przeciwnik nie może się bronić zarzutem, że z żądaniem tym winni wszyscy współwłaściciele wystąpić. Pozew bowiem tego rodzaju zmierza do zachowania wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli, a do takich kroków każdy współwłaściciel jest na podstawie art. 89 uprawniony.

Jak normuje dekret prawa współwłaścicieli odnośnie całej rzeczy wspólnej? Dekret odróżnia w tym względzie **zarząd** rzeczą wspólną (art. 83) od **rozporządzania** nią, **zmianą** jej przeznaczenia oraz podejmowania czynności **przekraczających zakres zwykłego zarządu** (art. 82). W ostatnich przypadkach potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli, w braku zaś tejże orzeka sąd w postępowaniu niespornym unormowanym

---

[13]) W a s i l k o w s k i: Własność według prawa rzeczowego. „Przegląd Notarialny" I/47.

w art. 2 i nast. dekretu o postęp. Z uwagi na wymóg zgody wszystkich do zbycia lub obciążenia rzeczy wspólnej, brak zgody jednego nawet tylko z współwłaścicieli czyni daną czynność nieważną.

Wyjaśnienia wymaga pojęcie „zwykłego zarządu" oraz „czynności zakres ten przekraczające". Do zwykłego zarządu należą wszelkie czynności mające na celu dalsze prowadzenie już istniejącego trybu użytkowania, jak np. zwyczajne do utrzymania rzeczy potrzebne naprawy, płacenie podatków, wynajmowanie mieszkań na czas nie przekraczający zwyczajnego trybu wypowiadania tychże, ustanawianie i inkasowanie czynszów, prowadzenie sporów w tych sprawach itp.[14]) Zmiana jednak domu czynszowego na fabrykę lub na odwrót jest zmianą przeznaczenia i wymaga zgody wszystkich współwłaścicieli. To samo dotyczy również wynajęcia lub wydzierżawienia przedmiotu na okres przewyższający zwyczajowy.

Mimo braku uregulowania ustawowego współwłasności w kodeksie Napoleona, przyjmowało orzecznictwo, że każdy ze współwłaścicieli ma zupełne prawo do rzeczy wspólnej, ograniczone równym prawem pozostałych spólników. Może więc korzystać z niej swobodnie, nie wolno mu jednak zmieniać jej przeznaczenia bez jednomyślnej zgody pozostałych współwłaścicieli itd.[15]).

Do spraw zwykłego zarządu należy dalej wybór zarządcy. Jest to zatem czynność o której decyduje większość. Zarządcą może być jeden ze współwłaścicieli albo osoba trzecia (art. 84). Współwłaściciel więcej niż połowy rzeczy może siebie wybrać zarządcą, a mniejszości przysługuje jedynie prawo zwrócenia się do sądu pod warunkami z art. 84. Osoba trzecia ma prawo żądać wynagrodzenia za sprawowanie zarządu, zaś współwłaścicielowi prawo to tylko wtedy przysługuje, jeśli umową nie zobowiązał się pełnić czynności tych bezpłatnie. Zarządcy wyznaczonemu umową współwłaścicieli przysługują prawa umową określone. Zarządcę może również wyznaczyć sąd na żądanie każdego z współwłaścicieli będących w mniejszości (art. 84). Do zarządcy ustanowionego przez sąd odnoszą się art. 4 i nast. dekretu o postęp. Zarządca wyznaczony przez sąd skła-

---

14) Till: o. c. str. 47.
15) Litauer: Prawo cywilne b. Królestwa, str. 246.

da rachunki sądowi, a nie współwłaścicielowi (art. 8), zaś wynagrodzenie jego ustala sąd, a nie współwłaściciel (art. 12). Nadto sąd może zarządcę przez siebie ustanowionego z ważnych przyczyn zwolnić. Zarządca taki może nawet podejmować czynności zarządu przekraczające zwykły zakres, jednak tylko za zezwoleniem sądu.

Przepisy dekretu o postęp. nie mają zastosowania do zarządcy wybranego przez współwłaścicieli.

Zarządca wybrany przez współwłaścicieli jest ich pełnomocnikiem i przy nieruchomościach nazywa się go administratorem. Do niego mają zastosowanie przepisy k. z. o przedstawicielstwie (art. 93 do 103 k. z.). Pełnomocnictwo do zarządu mieści w sobie upoważnienie do zawarcia oraz odstąpienia od umowy. Do wytoczenia powództwa winien administrator mieć pełnomocnictwo szczególne (art. 95 k. z.). Administrator, wytaczając spór, winien to czynić nie we własnym imieniu, lecz w imieniu współwłaścicieli, gdyż ich zobowiązuje i dla nich nabywa prawa (art. 93 § 2 k. z.)[16]) Odmienne stanowisko zajmował S. N. przy orzekaniu na podstawie dzielnicowych ustaw cywilnych przyjmując np. że zarządca domu wnosząc wypowiedzenie najmu nie musi w pozwie zaznaczyć, że występuje w charakterze zarządcy (O. S. N. III. z 4. IX. 1929 Rw. 1450/29). Stanowisko to pod rządem kod. zobow. nie da się utrzymać. Zarządca nie tylko nie może własnym imieniem występować jako powód, ale również jako pozwany.

Inaczej przedstawia się sprawa odnośnie zarządcy ustanowionego przez sąd, nie stojącego w żadnym kontakcie ze współwłaścicielami. Zarządca taki winien wytaczać pozwy imieniem własnym i jako taki winien być pozywany.

Jeśli między współwłaścicielami zachodzi różnica zdań, czy sprawa należy do zwykłego zarządu, czy też go przekracza, rozstrzyga po myśli art. 2 dekretu o postęp. sąd.

Za zobowiązania zaciągnięte przez zarządcę rzeczy wspólnej w granicach zwykłego zarządu, odpowiadają wszyscy współwłaściciele solidarnie (art. 88 pr. rzecz.), niezależnie od tego, czy sami zarządcę wybrali czy też wyborowi się sprzeciwiali. Naturalnie, że współwłaściciel, który wypełnił wobec osoby trzeciej odnośne zobowiązanie, ma regres do reszty

[16]) Fenichel: Ustawa o ochronie lokatorów, str. 134 i nast.

współwłaścicieli. Art. 88 potwierdza pogląd wyżej podany co do charakteru prawnego zarządcy, gdyby bowiem zarządca występował we własnym imieniu, nie odpowiadaliby współwłaściciele za zobowiązania przez niego zaciągnięte solidarnie wobec osoby trzeciej.

Zarządca ustanowiony przez sąd odpowiada wobec współwłaścicieli za należyte pełnienie swych obowiązków (art. 10 dekr. o postęp.), jak również za szkodę. Należności zarządcy przyznane postanowieniem sądowym (art. 12) z tytułu wynagrodzenia i zwrotu wydatków, nie pobrane przez zarządcę z dochodów, podlegają według art. 13 dekretu o postęp. ściągnięciu od współwłaścicieli w drodze egzekucji. Zarządca wybrany przez współwłaścicieli może dochodzić swej pretensji jedynie na zwykłej drodze prawa.

Za zobowiązania zarządcy ustanowionego przez sąd w ramach zwykłego zarządu, a nie pokryte z dochodów, odpowiadają współwłaściciele w myśl art. 88 pr. rzecz. solidarnie.

III.

Jaki wyraz znalazły nowe **idee polityczno-społeczne** w dziale prawa rzeczowego o współwłasności?

W związku z tym pytaniem omówimy kwestię podziału współwłasności (art. 95), prawo pierwokupu (art. 80), stosunek mniejszości do większości i na odwrót, oraz uprawnienia sądu.

Według art. 95 § 1 pr. rzecz. **podział** nieruchomości nie jest dopuszczalny, jeżeli byłby sprzeczny z interesem społeczno-gospodarczym. Przypominamy, że projekt prawa rzeczowego w opracowaniu Stefana Grzybowskiego zawierał w dziale o własności przepis oparty o teorię prawnika francuskiego Duguit'a, iż własność nie służy właścicielowi dla jego własnej, egoistycznej korzyści, lecz jest instytucją istniejącą dla dobra ogółu[17]). Również projekt Ministerstwa Sprawiedliwości w ten sposób ujmował własność, jednak w ostatecznym tekście ogłoszonym w Dzienniku Ustaw, przepisu tego nie zamieszczono, gdyż „z braku dostatecznego uznania nie uzyskał mocy prawa" [18]).

---

[17]) Szer: Momenty społeczne w nowym zunifikowanym prawie. D. P. P. 2/46. (Por. wywód Zolla: P. N. tom I rb., str. 26 — Dop. **Red.**)

[18]) Świątkowski: Prawo w służbie Narodu. D. P. P. 1/47.

To nowe pojmowanie własności, w szczególności wysunięcie **interesu społeczno-gospodarczego,** znalazło wyraz w art. 95 § 2 pr. rzecz., z którego go nie usunięto. Dodać należy, że według art. 3 dekretu z 12. XI. 1946 r. o przepisach ogólnych prawa cywilnego sąd w braku podstaw czy to w ustawie, czy też w prawie zwyczajowym do rozstrzygnięcia, kieruje się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron. Również art. 5 § 1 tegoż dekretu postanawia że prawa winny być wykonywane zgodnie z ich treścią w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu. Po linii art. 95 § 2 pr. rzecz. idzie art. 35 dekretu z 8. XI. 1946 o postęp., według którego postanowienie o zniesieniu współwłasności zapada na podstawie zgodnego oświadczenia wszystkich uczestników, jeżeli podział ten nie jest sprzeczny z interesem społeczno-gospodarczym. Odnośnie nieruchomości ziemskich, sąd przed wydaniem postanowienia zasięga opinii powiatowej władzy ziemskiej co do żywotności gospodarstw mających powstać w wyniku projektowanego podziału, która tym samym w swej opinii da wyraz co do zgodności czy sprzeczności podziału z interesem społecznym.

Co do prawa **pierwokupu** postanawia art. 80, że w razie sprzedaży udziału przez jednego z współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy. R a t i o l e g i s tego przepisu dopatruję się w tym, że współwłasność jest stanem prowizorycznym i że dążyć należy do jej likwidacji[19]). Przepis ten jest zatem wyrazem dążności do ograniczenia współwłaściciela. Podczas gdy według art. 28 pr. rzecz. właściciel może rzeczą rozporządzać, nie będąc ograniczony co do osoby nabywcy (wyjątki w prawie administr.), tu współwłaściciel nie może pominąć w razie sprzedaży swych towarzyszy, którym ustawa przyznaje prawo pierwokupu. W szczegóły tego prawa nie wchodzę, skoro wnikliwie i wyczerpująco już opracowane zostało[20]). Tu dodam jedynie, że sprzedaż udziału przechodzi następujące stadia:

1) Najpierw zawarta być musi umowa sprzedaży między współwłaścicielem a osobą trzecią, którą uważać należy za umo-

---

[19]) S z e r: Nowe prawo rzeczowe. D. P. P. 9—10/46.

[20]) B r e y o r: Ustawowe prawo pierwokupu przy zbyciu udziału nieruchomości. P. N. II-III/47.

wę pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona swego prawa pierwokupu (art. 346 § 3 k. z.). Art. 45 § 1 pr. rzecz. dopuszcza tego rodzaju warunek na podstawie przepisu szczególnego.

2) Drugim stadium jest wykonanie prawa pierwokupu według art. 345 i nast. k. z., tj. w terminie jednomiesięcznym od otrzymania zawiadomienia o sprzedaży przez oświadczenie skierowane do zobowiązanego, że uprawniony prawo pierwokupu wykonuje na warunkach umowy z osobą trzecią. Słusznie zaznacza Breyer w pracy wyżej cytowanej, że oświadczenie uprawnionego o wykonaniu prawa pierwokupu musi być złożone w formie notarialnej (art. 46 pr. rzecz.).

Prawa pierwokupu nie przyznaje dekret w dwóch przypadkach, to jest gdy kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłamy z ustawy po sprzedawcy. Ustawodawca wychodzi tu z założenia, że w tych przypadkach odnośny udział zostaje jakby „w rodzinie". Do spadkobierców ustawowych należą według art. 16 prawa spadkowego z tytułu pokrewieństwa zstępni bez ograniczenia, z wstępnych tylko rodzice, zaś w linii bocznej rodzeństwo i jego zstępni. Nadto należą tu małżonek oraz gmina, względnie Skarb.

Również w postępowaniu egzekucyjnym ustawowe prawo pierwokupu ma znaczenie z uwagi na art. 668 oraz 680 k. p. c., które stosować należy nie tylko do umownego, ale i ustawowego prawa pierwokupu. Art. II pkt. 2 przep. wprow. pr. rzecz. uchyla przepisy wprow. k. p. c. odnośnie pierwokupu, a wprowadza art. 720^4 kpc , według którego — „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, skutki ujawnienia praw i roszczeń osobistych w księdze wieczystej, ustają z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o udzieleniu przybicia".

Jak przedstawia się w dziale tym stosunek większości do mniejszości i na odwrót mniejszości do większości? Wyżej już była mowa o wymogu **zgody wszystkich współwłaścicieli** dla dyspozycji z art. 82 pr. rzecz. Dekret nie pozwala jednak, by liberum veto jednego współwłaściciela czy też ich mniejszość uniemożliwiła przyjście do skutku odnośnej dyspozycji. W braku zatem zgody wszystkich, większość współwłaścicieli (a nie jeden tylko lub kilku z większości), zwróci się do sądu o wydanie rozstrzygnięcia. Sąd w myśl art. 2 dekretu o postęp.

wyda je po przeprowadzeniu rozprawy. Obecne brzmienie art. 82 jest bardziej celowe niż § 835 kod. cyw. austr., na którym częściowo się tylko wzoruje, i szybciej prowadzi do załatwienia sporu. Dekret nie tylko chroni większość przed mniejszością, ale również mniejszość przed większością. W dotąd obowiązującym prawie (np. austr.) można było mniejszości w sprawach zwykłego zarządu nie pytać[21]). Obecnie według art. 84 pr. rzecz., jeżeli większość współwłaścicieli postanawia o zarządzie rzeczą wspólną w sposób oczywiście krzywdzący mniejszość, albo oczywiście sprzeczny z zasadami prawidłowego zarządu, każdy z mniejszości (a nie cała mniejszość) może wystąpić do sądu o wyznaczenie zarządcy. Przypadek ochrony mniejszości jest zatem według art. 84 wyjątkowy, gdyż odnosi się tylko do sytuacji, gdy większość zarządza współwłasnością, a więc nie ma zarządcy i wykonywanie tego zarządu jest oczywiście sprzeczne z zasadami prawidłowego zarządu lub oczywiście krzywdzi mniejszość. W tym przypadku sąd nie rozstrzyga merytorycznie jak należy zarządzać, nie zastępuje zatem w odróżnieniu od art. 82 woli współwłaścicieli, lecz wyznacza tylko zarządcę, odbierając tym samym zarząd z rąk większości.

Jeśli w sprawach zwykłego zarządu nie ma ani większości ani mniejszości, lecz równowaga głosów, przyjąć należy, że zachodzi brak rozstrzygnięcia i współwłaściciele mogą zwrócić się do sądu o decyzję.

Tak więc dekret przeprowadza ochronę większości przed mniejszością, nadużywającą swych praw, jak i na odwrót w pewnych ściśle określonych przypadkach mniejszości przed większością.

IV.

Już wyżej mowa była o tym, że dekret uznaje współwłasność za stan prowizoryczny, wobec czego przyznaje każdemu współwłaścicielowi prawo żądania jej **zniesienia** (art. 93 § 1) — (actio communi dividundo).

Dekret odróżnia prawo wystąpienia z tym żądaniem, odrębnie zaś normuje decyzję co do sposobu przeprowadzenia podziału. Dekret przyznaje każdemu współwłaścicielowi ogólne

21) Ehrenzweig: o. c. str. 153.

prawo (art. 93 § 1) żądania zniesienia współwłasności oraz szczegółowe prawo żądania podziału w naturze (art. 95 § 1) lub sprzedaży przez licytację publiczną. Z żądaniem zniesienia współwłasności mogą wystąpić wszyscy współwłaściciele zgodnie i przedłożyć porozumienie co do sposobu dokonania podziału rzeczy (art. 96 pr. rzecz. i art. 35 o postęp.), albo też jeden nawet tylko współwłaściciel bez względu na wielkość swego udziału, może z żądaniem tym wystąpić. Dekret nie nakłada żadnych ograniczeń w tym kierunku na współwłaściciela z tym jedynie, że nie może ono być sprzeczne z umową, jaką w tym kierunku zawarł i nie może wystąpić w okresie nadzwyczajnych wypadków (art. 94 § 1). Współwłaściciele mogą bowiem zawsze umownie wyłączyć na 5 lat z prawem przedłużenia na dalsze 5 lat prawo żądania zniesienia współwłasności (por. art. 815 kod. Napoleona). Już prawo rzymskie znało tego rodzaju umowne wyłączenie żądania zniesienia współwłasności, nie dozwalało jednak wyłączenia go na zawsze[22]), podobnie jak to obecnie przewiduje prawo polskie.

Czy wyłączenie w drodze czynności prawnej żądania zniesienia współwłasności przechodzi na spadkobierców? W prawie austr. przyjmowano (Till o. c. str. 51), że jest to prawo ściśle osobiste, nie przechodzące na dziedziców. Pogląd ten był tu uzasadniony z uwagi na wyraźną treść § 832 kod. cyw. austr. Inaczej przedstawia się sprawa ta według prawa polskiego. Dekret o pr. rzecz. nie uznaje expressis verbis prawa tego za osobiste, wobec czego w myśl art. 1 dekretu o prawie spadkowym uznać je należy jako należące do praw majątkowych, przechodzące na spadkobiercę.

Dekret przyznaje sądowi, podobnie jak w sprawach rozporządzenia i zarządu rzeczą wspólną, przy zniesieniu współwłasności dość daleko idące uprawnienia. Uprawnienia sądu idą w dwóch kierunkach, gdyż sąd może w pewnych przypadkach odroczyć zniesienie współwłasności, w innych zaś go dozwolić. Mimo wyłączenia czynnością prawną uprawnienia zniesienia współwłasności, sąd na żądanie któregokolwiek ze współwłaścicieli może zniesienia zezwolić, jeżeli by odroczenie groziło żądającemu rażącą stratą z powodu zaszłych nadzwyczajnych okoliczności, jak wojna, nieurodzaj zupełny lub inne klęski ży-

---

22) Sohm: o. c. str. 563.

wiołowe. Sąd ma nie tylko prawo dozwolić podziału mimo wyłączenia go czynnością prawną, może jednak również zniesienie na żądanie odroczyć. Prawo sądu z art. 94 § 1 winno być ściśle interpretowane, co wynika z wymogów w przepisach tych stawianych. Muszą to bowiem być nadzwyczajne wypadki przykładowo tylko wymienione (wymóg obiektywny), zaś żądającemu musi grozić „rażąca strata" (wymóg subiektywny). Intencją ustawodawcy jest umożliwić stronom zniesienie współwłasności i dlatego sąd raczej ścieśniająco art. 94 interpretować winien. I tak np. powolnego spadku wartości pieniądza nie będącego następstwem gwałtownej inflacji, nie należy uważać za podstawę do odroczenia. W latach 20-tych S. N. w Warszawie (Rw. 334/20) uznawał spadek wartości pieniądza, który wówczas był gwałtowny, za uzasadniający odroczenie zniesienia współwłasności. Natomiast w latach 30-tych (np. Rw. 584/47) uznał S. N. stan gospodarczy ówczesny za mający znamiona stałości, wobec czego zarzuty przeciw zniesieniu współwłasności były nieuzasadnione.

Wszystkie przypadki nadzwyczajne, które mają uzasadnić odroczenie zniesienia współwłasności, winny mieć charakter klęski żywiołowej Użyciem słowa „innych" w art. 94 § 1 wyraźnie podkreślono, że tylko tego rodzaju klęski jak wojna, zaraza, powódź itp. mogą uzasadniać żądanie odroczenia zniesienia współwłasności.

Oprócz ogólnego prawa przysługującemu każdemu współwłaścicielowi żądania zniesienia współwłasności, przyznaje art. 95 szczegółowe prawo żądania, a mianowicie podziału w naturze. o ile tego rodzaju podział nie sprzeciwia się przepisom ustawy, lub nie pociąga za sobą istotnej zmiany rzeczy, znacznego ubytku jej wartości oraz nie jest sprzeczny z interesem społeczno-gospodarczym. Te wszystkie okoliczności winien sąd uwzględnić przed wydaniem postanowienia.

Umowa o podział nieruchomości podlega rygorowi aktu notarialnego, gdyż jest to przeniesienie własności[23]).

W braku porozumienia stron sąd przeprowadzi podział (art. 96 pr. rzecz.) z uwzględnieniem wszelkich okoliczności (art. 36—44 dekretu o postęp.). W dalsze szczegóły kwestii tej nie wchodzę, gdyż przekroczyłoby to ramy niniejszej pracy.

[23]) Wasilkowski: o. c. P. N. I/47.

Jak już wyżej wspomniano, każdy współwłaściciel ma dwa szczegółowe prawa wynikające z ogólnego prawa żądania zniesienia współwłasności. Pierwszym szczegółowym prawem jest żądanie zniesienia współwłasności przez podział, drugim zaś przez sprzedaż w drodze licytacji publicznej, chyba że chodzi o rzeczy mające cenę targową lub giełdową. W toku postępowania o zniesienie współwłasności przez podział w przypadku, gdy sąd uzna, że podział w naturze nie może być dokonany, wyda z urzędu bez wniosku stron postanowienie o zniesieniu jej przez sprzedaż. Warunkiem wydania takiego postanowienia jest zbadanie niemożliwości podziału (argum. a contr. z art. 46 o postęp.). Jeśli jednak wszyscy współwłaściciele, a nie tylko ich większość, zgłoszą wniosek o sprzedaż rzeczy z licytacji publicznej, sąd wyda postanowienie bez badania możliwości podziału oraz bez ustalania jej wartości.

Z przepisów dekretu wynika, że **zasadą jest zniesienie współwłasności przez podział w naturze**, wyjątkiem zaś przez sprzedaż. Ta ostatnia miejsce ma tylko wtedy, gdy podział jest niemożliwy, czy to z przyczyn faktycznych lub prawnych, lub gdy wszyscy właściciele tego żądają.

Czy własność może być zniesiona częściowo przez podział, częściowo przez sprzedaż? Zasadniczo nie ma przeszkód, aby sąd zgodnego wniosku stron w tym kierunku nie uwzględnił, jeśli względy prawno-publicznej natury nie stoją temu na przeszkodzie. Jeśli jednak współwłaściciel zażąda zaraz zniesienia współwłasności przez sprzedaż bez uprzedniego wykazania, że podział jest niemożliwy, należy wniosek taki oddalić.

V.

Jak przedstawia się problem współwłasności według przepisów prawa o **księgach wieczystych?**

Z istoty współwłasności jako condominium pro parte indiviso wynika, że w księgach wieczystych może być współwłasność wpisana tylko według oznaczonych części w stosunku do całości, np. w połowie, $^1/_3$ itp., o ile przepisy szczególne inaczej nie stanowią. Według art. 18 prawa o księgach wieczystych, jeżeli prawo służy kilku osobom wspólnie, wymienia się we wpisie udział każdego ze współuprawnionych,

a gdy chodzi o wspólność, w której udziały nie są oznaczone według ułamków, rodzaj tej wspólności. Zgodnie z art. 18 stanowi § 14 rozp. Min. Spraw. z 26. XI. 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, że w dziale drugim w łamie 2 należy wymienić udziały współwłaścicieli lub rodzaj wspólności. Współwłasność unormowana dekretem o pr. rzecz. może być wpisana tylko w ułamkach, do innych zaś rodzajów wspólności, o których w przepisach tych mowa, należy np. wspólność majątkowa.

Wpisu prawa pierwokupu przysługującego współwłaścicielowi nie uwidacznia się w księdze wieczystej, gdyż jest to ustawowe prawo, przysługujące z samej ustawy, bez potrzeby uwidocznienia w księgach wieczystych. Natomiast co do roszczeń współwłaścicieli z umowy o zarząd przewiduje art. 98 pr. rzecz. możliwość ujawnienia w księdze wieczystej dwóch rodzajów roszczeń, a mianowicie: a) wynikających z umowy określającej zarząd i sposób korzystania z nieruchomości oraz b) o wyłączenie zniesienia współwłasności. Inne roszczenia z umowy współwłaścicieli wynikające nie mogą być ujawnione. Można zatem np. ujawnić, kto wybrany został zarządcą, że współwłaściciel sprawujący zarząd czyni to bezpłatnie, że jako współwłaściciel używa I piętra itd. Można również zgodnie z art. 79 pr. rzecz. ujawnić, że współwłaściciel zobowiązał się nie dokonać oznaczonych rozporządzeń, gdyż jest to sposób korzystania, o jakim mowa w art. 98.

Przez ujawnienie w księdze wieczystej prawo lub roszczenie osobiste uzyskuje według art. 291 pr. rzecz. skuteczność względem praw nabytych po jego ujawnieniu. Według § 19 rozp. Min. Spraw. z 26. XI. 1946 r. roszczenia współwłaścicieli z art. 98 wpisuje się w dziale trzecim (p. art. 9 pr. o księg. wieczystych) w łamach 2 i 3.

*

Tak więc współwłasność, w prawie rzeczowym jednolicie unormowana, jest zwarcie zbudowaną całością, unormowaną wyczerpująco, zgodnie z nowymi zmianami polityczno - społecznymi.

PRAKTYKA

(Z serii: **Nowe prawo w próbie życia — Przegląd zagadnień rozważanych na seminariach notarialnych**).

STEFAN BREYER

POSTĘPOWANIE W ZAKRESIE PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH[1])

1. DOSTOSOWANIE AKTU NOTARIALNEGO DO NOWYCH PRZEPISÓW.

Formalna strona aktów notarialnych, jak wykazały prace seminaryjne, nie została jeszcze dostosowana do nowych przepisów. Oto kilka przyczynków:

a) **„Przede mną X. Y. notariuszem przy wydziałach hipotecznych“.**

Wobec zniesienia art. 132 pr. o not. (art. II, p. 4 przep. wprow. pr. rz.) notariusz nie urzęduje już przy wydziałach hipotecznych. Nazwę tę zachowały na razie tylko wydziały hipoteczne przy sądach okręgowych, natomiast przy sądach grodzkich właściwa nazwa jest „oddział ksiąg wieczystych“ (§ 61 rozp. Min. Spraw. o urządzeniu i prow. ks. wiecz. — poz. 366 Dz. U.). Należy więc pisać w aktach po prostu: „Przede mną X. Y. notariuszem w... itd.“.

[1]) Praca ta stanowi dalszy ciąg omówienia niektórych zagadnień, rozpatrywanych na seminariach notarialnych w Warszawie (I — P. N. Nr 9—10 rb., str. 236). W przypiskach poruszyłem kilka dalszych zagadnień, będących w związku z tematami seminariów i nawiązałem do później wydanych przepisów.

Vide: wstęp **Red.** — tom II rb., str. 235, dopisek końcowy **Red.** — str. 249.

b) **Zamieszkanie prawne stron.**

Wszystkie zwroty, dotyczące „zamieszkania prawnego", czy też „prawnego miejsca zamieszkania" i obierania sobie tego miejsca dla danej czynności prawnej straciły obecnie swoje prawne uzasadnienie. Wystarczy zatem podać w komparycji aktu miejsce zamieszkania zgodnie z art. 84 § 1 pr. o not., które ma być również podane we wniosku (art. 33 pr. o ks. wiecz.). Nie jest rzeczą sądu sprawdzanie, czy miejsce zamieszkania podane w akcie odpowiada rzeczywistości, czy chodzi o pobyt stały, lub czasowy. Sąd prowadzący księgę wieczystą wciągnie podane w akcie miejsce zamieszkania do kartoteki i będzie dokonywał doręczeń pod tym adresem (art. 54 i 55 pr. o ks. wiecz. i § 56 rozp. poz. 366 Dz. U.).

c) **Stwierdzanie czy nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą.**

Stwierdzenie to nie jest wymogiem ważności aktu, lecz okoliczność ta nie powinna być w akcie pominięta choćby dlatego, że ułatwi pracę sądu. Nie znaczy to, aby nie można było robić aktu przed stwierdzeniem, czy księga wieczysta danej nieruchomości ma być uważana za zaginioną lub zniszczoną w rozumieniu § 41 rozp. z 28. V. 1947 poz. 235 Dz. U., gdyż w przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z częstym a nieuzasadnionym zahamowaniem obrotu. Potrzebne jest tylko odpowiednie omówienie tej sprawy w akcie.

d) **Zezwolenie na wpis.**

Błędne jest takie formułowanie w akcie zezwolenia na wpis, iż „strony zezwalają na ujawnienie tego aktu w księdze wieczystej" lub „wszędzie gdzie tego zajdzie potrzeba" itp. Aktu jako takiego się obecnie nie „ujawnia" lecz najwyżej ujawnia się pewne prawa i na to, a w szczególności na każdy wpis prawo-tworzący musi być w akcie wyraźne zezwolenie tej osoby, której prawa mają być wpisem dotknięte[2]). Tymczasem zauważyć można, że notariusze zamieszczają w aktach zezwolenie na

---

[2]) Interpretacja art. 21 pr. o ks. wiecz. budziła wśród uczestników seminarium wątpliwości. W myśl tego przepisu — „wpis potrzebny do dokonania rozporządzenia własnością lub innym prawem może nastąpić tylko wtedy, gdy osoba, której prawo ma być wpisem dotknięte, wyraziła zgodę na jego dokonanie". Jest to stylizacja dość

wpis tylko przy czynności głównej, np. przeniesieniu własności, a nie pamiętają o tym przy ustanowieniu dożywocia, ciężarów realnych lub hipoteki dla reszty ceny sprzedaży. W tych wypadkach sąd nie może dozwalać wpisów i notariusz naraża się przez swoje niedopatrzenie na dużą odpowiedzialność za szkody z tego powodu dla strony wyniknąć mogące.

e) **„Zezwala się na wpis na jednostronny wniosek kogokolwiek z nabywców“.**

Zwroty tego rodzaju są obecnie anachronizmem. Art. 32 pr. o ks. wiecz. rozstrzyga tę sprawę, stanowiąc, że wniosek o wpis może być postawiony przez osobę, na której rzecz wpis ma nastąpić, albo przez osobę, której prawo ma być wpisem dotknięte, i jakiekolwiek dyspozycje w akcie na temat „jednostronnych wniosków“ są najzupełniej zbędne.

f) **Sformułowanie zezwolenia na wpis.**

Sformułowanie to może być dowolne, byleby oświadczenie woli osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, było co do tego jasne i niedwuznaczne, aby sąd wiedział o jaki wpis cho-

niejasna, gdyż zasadniczo do rozporządzenia własnością wpis nie jest potrzebny z wyjątkiem powstania i przeniesienia własności czasowej, co zdawało by się jako wypadek specjalny nie zupełnie tłomaczy ogólną redakcję omawianego przepisu. Dziś ta sprawa jest już w pewnej mierze wyjaśniona. Prof. Wasilkowski w artykule „Prawa rzeczowe ograniczone“ P. N. Nr 9—10 rb. w uwadze 35 (str. 190) stwierdza: „W pokwitowaniu nie jest potrzebne oświadczenie spłaconego wierzyciela, że zgadza się (lub zezwala) na wykreślenie hipoteki albowiem według art. 21 pr. o ks. wiecz. oświadczenie takie stanowi przesłankę formalną tylko w przypadku wpisów prawo - tworzących (wyjątek — art. 28 pr. o ks. wiecz.)“. Wobec powyższego trzeba stanąć na stanowisku, że w tych wszystkich wypadkach, kiedy wpis nie ma charakteru prawo-tworzącego, a więc przede wszystkim przy przeniesieniu własności (art. 43 pr. rz.), zgoda w akcie osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, a więc zbywcy, nie jest potrzebna. W tym względzie należy podzielić wywody sędziego Janickiego (P. N. Nr 11 rb., str. 411 i nast.). Mimo to jednak zamieszczanie w akcie zgody osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, choćby to nawet nie był wpis prawo-tworzący, jest wskazane, jeżeli chodzi o jasną i precyzyjną redakcję aktu.

dzi. Nie jest rzeczą konieczną w przypadku sprzedaży działki z większej nieruchomości wyszczególnianie zgody na podział nieruchomości, oddzielenie części i wpis prawa własności oddzielonej działki na rzecz nabywcy. Jeżeli z treści aktu jest widoczne, że takie właśnie czynności celem przeniesienia własności tej działki muszą być dokonane, sąd nie ma podstawy do odmówienia wpisu, chociaż w akcie nie wyrażono zgody na te czynności.

g) **Darowizny pod warunkiem świadczeń wzajemnych.**

Często spotyka się w aktach zwrot, iż darczyńca „jako warunek" darowizny nieruchomości nakłada na obdarowanego pewne obowiązki. Tego rodzaju zwrot jest sprzeczny z art. 45 § 1 pr. rz., który nie dopuszcza warunkowego przeniesienia własności. Chociaż więc w danym wypadku nie chodzi o właściwy warunek ani zawieszający, ani rozwiązujący, należy jednak zwrotu takiego w aktach bezwarunkowo unikać.

h) **Przeniesienie własności nieruchomości „z wszelkimi prawami i przynależnościami".**

Wobec nowego prawa rzeczowego pisać raczej należy: „z wszelkimi częściami składowymi i przynależnościami".

2. ZBYWANIE CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI BEZ PLANÓW.

W aktach, dotyczących zbycia części nieruchomości nie mających urządzonej księgi wieczystej, stosuje się często oddzielanie tych części bez planu na podstawie samego opisu, jak to dotychczas było w takich wypadkach praktykowane.

Należy podkreślić, że praktyka taka jest w świetle nowych przepisów niedopuszczalna. § 29 rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych poz. 366 Dz. U. wyraźnie postanawia, iż część nieruchomości może być odłączona tylko wtedy, gdy zostanie przedstawiony opis i plan, potrzebny w myśl § 6 cyt. rozp. do określenia nieruchomości w księdze wieczystej zarówno co do części odłączonej, jak i co do części pozostałej, chyba że chodzi o część nie mającą wspólnej granicy z pozostałą częścią. Przepis ten obowiązuje zarówno w przypadku, gdy nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą, jak i w przypadku, gdy jej nie posiada (art. LVIII § 2 przep. wprow.).

Nic w tym stanie rzeczy nie zmieniło rozporządzenie z 28. VI. 1947 — poz. 251 Dz. U., które zawiesiło czasowo obowiązek przedkładania planów i opisu, zatwierdzonych lub sporządzonych przez właściwe władze, w trzech przypadkach:

1) gdy chodzi o pierwszy wpis (§ 10 rozp. z 29. XI. 1946 — poz. 367 Dz. U.), 2) w przypadku § 14 p. b) tegoż rozporządzenia, gdy chodzi o przepisanie dotychczasowej księgi, wreszcie 3) w przypadku § 17 rozporządzenia o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów z 29. XI. 1946 — poz. 368 Dz. U. Żaden z tych przypadków nie obejmuje zmian w dziale I i w niczym nie dotyczy § 29 rozp. poz. 366 Dz. U.[3]).

3. **TREŚĆ WNIOSKÓW O WPISY.**

Treść wniosków w sprawach wieczysto-księgowych nie jest dotychczas określona szczególnymi przepisami. Jest więc zrozumiałe, że w tej dziedzinie panuje obecnie dowolność. Jednakże pewne zasadnicze momenty co do sformułowania wniosków zostały w toku seminariów podkreślone[4]). A więc wniosek, jak każde pismo o wszczęciu postępowania (art. 16 k. p. n.), winien zawierać poza nazwiskiem i miejscem zamieszkania osoby składającej wniosek i innych zainteresowanych, zatem zarówno osoby, na rzecz której wpis ma nastąpić, jak i osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, przede wszystkim dokładnie określone żądanie, oparte na załączonych dokumentach oraz oznaczenie wartości przedmiotu wpisu.

Wniosek może być postawiony zarówno przez osobę, na rzecz której wpis ma nastąpić, jak i przez osobę, której prawo ma być wpisem dotknięte (art. 33 pr. ks. wiecz.)[5]).

---

[3]) Co do dopuszczalności powoływania się na plany już złożone do zbioru dokumentów, na których uwidoczniona jest zarówno część, która ma być odłączona, jak i część pozostała, jak również dopuszczalności powołania się na oznaczenia katastralne, o ile przez podział nieruchomości żadne zmiany w działkach katastralnych nie mają miejsca — p. mój artykuł P. N. zesz. IV rb., str. 335.

[4]) Co do **formy wniosków** art. 34 pr. ksw. nakazuje jedynie składanie ich na piśmie. Stosowana gdzieniegdzie praktyka uwierzytelniania podpisów wnioskodawców jest na niczym nie oparta.

[5]) W związku z interpretacją art. 33 pr. ksw. nasuwa się pytanie, czy **właściciel udziału w nieruchomości może stawiać wniosek o wy-**

Żądanie wniosku ma przy jego rozpoznaniu, jak wynika z art. 45 pr. ks. wiecz., znaczenie zasadnicze. Wniosek nie może być warunkowy, ani zależny od terminu (art. 31 pr. ks. wiecz.), do cofnięcia wniosku potrzebne jest oświadczenie na piśmie z podpisem notarialnie uwierzytelnionym osoby, na rzecz której wpis miał nastąpić, i osoby, której prawa miały być wpisem dotknięte (art 42 § 1 pr. o ks. wiecz.) [6]).

Z tych wszystkich przepisów wynika niewątpliwie, że wnioski o wpis w postępowaniu wieczysto-księgowym muszą być traktowane z całą starannością. Przede wszystkim muszą być szczegółowo sformułowane. Dlatego wadliwe są wnioski szablonowe tego np. typu: „Po myśli art. 41 pr. o ks. wiecz. przesyłam wypis aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisów". Musi być szczegółowo wymienione, o wpis jakiego prawa chodzi. Nie wystarczy powołać się ogólnie na akt, natomiast można się powołać na oznaczone części dokumentu, będącego podstawą wpisu, jeżeli ten wpis ma być dokonany w myśl art. 17 pr. o ks. wiecz.

---

kreślenie hipoteki z całej nieruchomości? Na pytanie to należy zd. m odpowiedzieć twierdząco. Współwłaściciel niewątpliwie należy do kategorii osób wymienionych w cyt. art. 33 pr. ksw., gdyż wpis następuje na jego korzyść. Prawo rzeczowe nie zna hipoteki właściciela (przypadek z art. 229 § 1 pr. rz. nie wiąże się z omawianym zagadnieniem), niczyje zatem prawa przez wykreślenie hipoteki, gdy istnieje wyrażona na to formalna zgoda wierzyciela, nie zostają dotknięte. Zaobserwowaną więc gdzieniegdzie praktykę, która w wypadku współwłasności przestrzega, aby wniosek o wykreślenie podpisany był przez wszystkich współwłaścicieli, uznać trzeba za nieuzasadnioną i prowadzącą do niepotrzebnych trudności, a nawet sprzeczną w wypadku, gdy wierytelność wygasła z art. 221 pr. rz., który zasadniczo uznaje w takim wypadku również za wygasłą hipotekę zabezpieczającą tę wierzytelność.

[6]) Zachodzi pytanie, **jakie skutki ma cofnięcie wniosku, który podlega przymusowi ujawnienia** z art. 29 pr. o ks. wiecz. i rozp. z dn. 31. VII. 1947 — poz. 290 Dz. U. Niewątpliwie wniosek cofnięty nie może być rozpatrywany, jednakże skoro sąd otrzymał (drogą cofniętego wniosku) wiadomość o zmianie właściciela, winien po myśli § 9 powołanego rozporządzenia wymusić złożenie nowego wniosku.

Wnioski, nie odpowiadające powyższym zasadom, powinny być przez sąd załatwione odmownie[7]).

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną i ułatwiającą pracę sądów, aby jak to jest już gdzieniegdzie praktykowane, wnioski i wpisy ujęte były w formę projektów postanowień sędziowskich. Było to poprzednio stosowane w b. dzielnicy austriackiej i poniekąd w b. Królestwie, gdzie treści były w księgach projektowane. Wobec jednak skomplikowanych postanowień zwłaszcza w okresie wiązania dawnych ksiąg z nowymi, praktyka ta nie może jeszcze stać się powszechną i nie można nałożyć takiego obowiązku na notariuszów. Byłoby to w wielu wypadkach niewykonalne, zwłaszcza wówczas, gdy notariusz wnosi o wpis do sądu poza miejscem swego urzędowania.

O ile chodzi o wnioski o złożenie do zbioru dokumentów, to oprócz stosowania zasad art. 16 k. p. n. i art. 33 pr. o ks. wiecz., przy petitum, które streszcza się do żądania złożenia aktu do zbioru dokumentów (art LVIII § 1 przep. wprow.), należy podać datę i treść dokumentu oraz oznaczenie nieruchomości, przede wszystkim przez wymienienie zaginionej lub zniszczonej księgi hipotecznej (gruntowej, wieczystej), jeżeli to jest możliwe, tak aby sąd miał gotowe dane do wydania postanowienia zgodnie z § 17 rozp. z 29. XI. 1946 — poz. 368 Dz. U.[8])

---

[7]) Do zagadnienia tego wniosło nowy akcent wspomniane wyżej rozp. z dn. 31. VII. 1947 — poz. 290 Dz. U. o grzywnach i przynagleniu opieszałego właściciela do ujawnienia swego prawa. Odtąd sąd, otrzymawszy akt obejmujący przeniesienie własności nieruchomości, musi bez względu na to, czy istnieje wniosek formalny o wpis, doprowadzić do wpisu w księdze. W tym celu winien sąd w drodze przynagleń grzywnami wymusić wniesienie formalnego wniosku.

[8]) Zagadnienie, **czy może nastąpić złożenie do zbioru dokumentów, jeżeli księga wprawdzie nie istnieje, ale złożono wniosek o wpis,** wymaga rozważenia. Wydaje się nie budzić żadnych wątpliwości zapatrywanie, że zezwolenie na wpis w treści aktu zastępuje zezwolenie na złożenie dokumentu do zbioru, które jest surogatem wpisu (art. LIX przep. wprow.). Również, o ile mi wiadomo, nie jest kwestionowana dopuszczalność wniosków alternatywnych o wpis, albo o złożenie dokumentów na wypadek, gdyby księga była uznana za

4. **POSTANOWIENIA.**

Postanowienie sądowe musi być oparte na treści dokumentów i na treści wniosku. Nie wolno dozwalać wpisów, o które nie proszono. Np. częstym błędem jest uwidacznianie w dziale II łam 5 ceny nabycia na podstawie danych zaczerpniętych z samego dokumentu, chociaż o to we wniosku nie proszono, a § 14

---

zniszczoną lub zaginioną (por. mój artykuł — P. N. zesz. IV rb., str. 327). Praktyka taka była zresztą nieunikniona przed wydaniem rozporządzenia o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych z 28. V. 1947 — poz. 235 Dz. U. I dzisiaj często zachodzą okoliczności, które powodują, że nie można w krótkim terminie 7-dniowym od daty aktu stwierdzić, czy księga istnieje. Jeżeli jednak chce się znaleźć odpowiedź zadawalającą na postawione na wstępie pytanie, należy wziąć pod uwagę, że obowiązujące przepisy dość wyraznie rozgraniczają postępowanie o wpis od postępowania o złożenie dokumentów.

§ 2 rozp. z 29. XI. 1946 — poz. 368 Dz. U. zakazuje łączenia wniosków o złożenie dokumentu z wnioskiem o wpis do księgi wieczystej. Wnioski wciąga się do różnych dzienników, istnieją odrębne repertoria. Rozstrzygającym jest jednak art. LVIII § 1 przep. wprow., który wyraźnie wymaga wniosku o złożenie do zbioru dokumentów, wobec czego wniosek o wpis w przypadku, gdy księga nie istnieje, musi być załatwiony odmownie. Pewne nieporozumienie w tym przedmiocie mógłby wywołać art. 53 rozp. o zakładaniu ksiąg wieczystych, który brzmi: „W postępowaniu przy założeniu księgi wieczystej sąd rozpoznaje także wnioski o wpis hipoteki złożone po zaginięciu lub zniszczeniu księgi". Można by z tego wnosić, że gdy księga wieczysta nie istnieje, a złożenie dokumentów, gdy chodzi o wpis hipoteki jest niedopuszczalne (art. LX § 1 przep. wprow.), należy składać wnioski o wpis hipoteki, które to wnioski gdzieś w jakiś nieokreślony sposób przyjęte i przechowane będą czekały założenia księgi i traktowane jak zwykły wpis do księgi. Nieporozumienie to łatwo wyjaśnić, gdy przypomnimy sobie art. 5 p. 4 dekretu o rozbiórce i naprawie budynków, zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. Nr 37/1947 r. poz. 181), który przewiduje ujawnienie pożyczek, zaciągniętych na podstawie tego dekretu, również przez złożenie wniosku i dokumentu w sądzie do zbioru dokumentów, co ma wszelkie skutki wpisu w księdze wieczystej.

Wszystko, co powiedziano wyżej o odmownym załatwieniu wniosku o wpis, gdy księga wieczysta nie istnieje, odnosi się również do

p. d) rozp. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych przewiduje, że wpis taki może nastąpić tylko na wniosek właściciela.

Postanowienie czy zarządzenie? Jak wiadomo prawnicy ziem zachodnich stoją na stanowisku, że nie należy dozwalać wpisu w formie postanowienia, lecz trzeba wydawać zarządzenie wpisu do księgi.

Wśród uczestników seminariów dały się również słyszeć głosy w tym kierunku, wskazujące, że prawo o księgach wieczystych kładzie nacisk na sam wpis, gdyż nakazuje

---

przypadku odwrotnego: gdy ktoś w przekonaniu, że księga nie istnieje wnosi o złożenie do zbioru dokumentów. Niezależnie bowiem od konieczności postawienia wniosku o wpis (art. 30 i nast. pr. ksw.) rozstrzygnięcie wniosku o złożenie do zbioru dokumentów musi być poprzedzone stwierdzeniem, że księga wieczysta nie istnieje.

W obu jednak wypadkach na postanowieniu odmownym działalność sądu ograniczyć się nie może, ponieważ w myśl rozp. z 31. VII. 1947 — poz. 290 Dz. U. sąd musi wszcząć postępowanie przynaglające o należyte ujawnienie prawa własności (jeżeli przedmiotem wniosku było to prawo).

Na obszarze mocy obowiązującej kod. Nap. nasuwa się w związku z powyższym jeszcze jedno zagadnienie: jak należy postąpić, gdy **przed wejściem w życie rozporządzenia o zakładaniu ksiąg wieczystych, a więc przed dniem 20 czerwca 1947 r., dokonano wpisów w księdze, która w myśl § 21 tegoż rozporządzenia musi być uznana za zniszczoną?**

Uważam, że rozróżnić tutaj należy dwa stany faktyczne:

1) Wpis dokonany został przed 1. I. 1947, a więc w księdze dotychczasowej. Sprawa może być skierowana na właściwą drogę postępowania dopiero przy następnym wniosku, dotyczącym tej samej nieruchomości, którego żądaniem musi być złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i przy tej sposobności nastąpi stwierdzenie, że nieruchomość nie posiada księgi. Przy zakładaniu jednak nowej księgi już dokonane wpisy, zgodnie z § 47 powołanego rozporządzenia, winny być przeniesione do nowej księgi.

2) Wpis dokonany został już w nowej księdze wieczystej jako ciągu dalszym. W tym wypadku nie widzę innego wyjścia, jak uznać ten stan faktyczny i dalej go kontynuować.

w art. 53 § 1 tylko o dokonanym wpisie, a nie zaś o postanowieniu dozwalającym wpisu, zawiadamiać strony. Na tej podstawie wyrażono jeszcze dalej idące zapatrywania, że w ogóle ani postanowienie, ani zarządzenie nie są w tym wypadku potrzebne, wystarcza sam wpis[9]).

Były to jednak głosy indywidualne, gdyż ogół uczestników stanął na stanowisku, zdaniem moim słusznym, iż dozwalać wpisów należy tylko w formie postanowienia. W myśl art. 31 k. p. n. orzeczenia sądu zapadają w formie postanowienia i przepis ten zgodnie z art. 56 pr. o ks. wiecz. obowiązuje również w sprawach wieczysto-księgowych. Art. 45 i 47 pr. o ks. wiecz. mówią o postanowieniach odmawiających dokonania wpisu lub wyznaczających termin do usunięcia przeszkody. Trudno przyjąć taką koncepcję, iż wynikiem rozpoznania wniosku przez sędziego ma być w jednym wypadku (odmownym) — postanowienie, w drugim zaś (dozwalającym wpisu) — zarządzenie, albo też wprost wykonanie wpisu w księdze.

Art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz. mówi wyraźnie o postanowieniu, zarządzającym dokonanie wpisu. Chociaż dotyczy to wyższej instancji nie ma powodu do przyjęcia, iż w jednej instancji wpis byłby dokonywany na podstawie zarządzenia, lub bez niczego, a w drugiej potrzebne było by postanowienie, zarządzające dokonanie wpisu. Zarządzenia wydaje się zasadniczo w sprawach tzw. administracji procesowej i kierownictwa formalnego[10]), a nigdy tam, gdzie chodzi o merytoryczne rozpoznanie.

Wyciąganie daleko idących wniosków z art. 53 pr. o ks. wiecz. nie jest uzasadnione, skoro artykuł ten tymi samymi słowami mówi o zawiadamianiu „o dokonaniu wpisu", jak i o „odmowie dokonania wpisu", nie zaś o postanowieniu odmownym.

Można się upewnić w jakim kierunku pójdzie autentyczna interpretacja dotyczących przepisów, gdy się przyjrzy wzorowi Nr 3 dołączonemu do rozp. poz. 366 Dz. U. co do prowadzenia dziennika ksiąg wieczystych. Tam w łamie 11 wpisuje się „osoby, którym należy doręczyć postanowienia". Ponieważ nie

---

9) por. wywody J. Siekierskiego — P. N. zesz. 11 rb., str. 413 i nast.

10) Miszewski: „Proces cywilny w zarysie", str. 269.

ma łamu dla wpisywania osób, którym należy doręczać zawiadomienia o wpisie, postanowienia te niewątpliwie dotyczą każdego załatwienia, na określenie którego przeznaczony jest łam 10 wzoru. Jak zaś rozumieć „załatwienie“ o tym mówi § 44 rozp. poz. 366 Dz. U.: „wpisano, oddalono, itd.“

Art. 53 § 1 pr. o ks. wiecz. stwarza specjalny typ postanowień, które nie są doręczane i od których nie ma środków prawnych. Przyjąć tutaj trzeba, że postanowienie dozwalające wpisu i sam wpis stanowią jedną całość. W konsekwencji data postanowienia musi pokrywać się z datą wpisu. Właśnie na postanowienie należy położyć główny nacisk, wpis jest bowiem tylko wykonaniem postanowienia, albo też jego koniecznym uzupełnieniem i tylko dlatego, że kończy on czynności sędziego, zawiadamia się o nim strony.

Z tym się łączy jeszcze jedno zagadnienie: **jakie skutki prawne wywołuje niezgodność między postanowieniem zarządzającym wpis a samym wpisem?**

Należy przyjąć konsekwentnie, że w takim wypadku rozstrzyga treść postanowienia, a nie wpis, i że usterka wpisu winna być po myśli art. 52 § 2 pr. o ks. wiecz. z urzędu przez sąd sprostowana. Postąpić tak należy nawet w przypadku, kiedy przez błędne dokonanie wpisu treść księgi stała się niezgodną z rzeczywistym stanem prawnym, gdyż przypadek ten zd. m. nie podpada pod dyspozycję art. 52 § 1 pr. o ks. wiecz. Nie zaszło tu bowiem uchybienie przepisom ustawy, o którym mówi cytowany przepis, lecz zwykła pomyłka pisarska. Przepis ten miałby zastosowanie np. wtedy, kiedy błąd powstał już w samym postanowieniu, niezgodnym z wnioskiem lub treścią dokumentu. Wówczas należy wpisać zgodnie z powołanym przepisem z urzędu ostrzeżenie.

Niezgodność między postanowieniem a opartym na nim wpisem nie narusza jednak niczym rękojmi wiary publicznej wpisu, gdyż nikt nie jest obowiązany badać, czy wpis jest zgodny z postanowieniem.

Forma postanowienia nie została jeszcze urzędowo ustalona. Nie można przesądzać, czy przyjęta zostanie forma przeze mnie zaprojektowana (P. N. zesz. IV rb., str. 341) z pewnymi zmianami w komparycji, zawierająca dosłowną treść wpisów

z podziałem na działy i łamy, czy też forma ogólna, zarządzająca określone wpisy, jednak nie zajmująca się techniczną sprawą działów i łamów. Wypowiadam się oczywiście za pierwszą formą, jako wzorowaną na dawnej praktyce w byłej dzielnicy pruskiej. Forma ta, stosowana m. in. w hipotece warszawskiej, zdała już egzamin życiowy i okazała się praktyczna, zwłaszcza przy pokonywaniu obecnych trudności na tle nawiązywania do dawnych ksiąg[11]).

---

[11]) Wypada tu zwrócić uwagę na **przedstanowczy charakter postanowień, dozwalających złożenie dokumentu do zbioru dokumentów.** Według art. LIX przep. wprow. pr. rz. złożenie dokumentu do zbioru ma wszelkie skutki wpisu, wyjąwszy skutki przewidziane w przepisach o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Jest to zrozumiałe i zostało konsekwentnie rozwinięte w rozporządzeniu z 29. XI. 1946 — poz. 368 Dz. U. § 13 tego rozporządzenia mówi, iż dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentu nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu. Z powyższego wynika, że stan własności nieruchomości, wynikający ze zbioru złożonych dokumentów i uwidoczniony w odnośnym repertorium, ma charakter prowizoryczny.

Znalazło to również swój wyraz w rozporządzeniu z 28. V. 1947 poz. 235 Dz. U., które przy zakładaniu ksiąg nakazuje wprawdzie wziąć z urzędu pod uwagę zbiór złożonych dokumentów, jednakże nie zamyka drogi do ujawnienia swego prawa w księdze innym osobom, mającym ewentualnie lepsze prawa, niż osoba ujawniona w zbiorze dokumentów. Jeżeli zatem ktoś przedstawi wniosek o złożenie do zbioru dokumentu stwierdzającego jego silniejsze prawa, niż osoby już ujawnionej w zbiorze jako właściciel, sąd może swoje poprzednie postanowienie uchylić (art. 377 k. p. c, w związku z art. 4 k. p. n. i art. 56 pr. ksw.).

W postanowieniu uchylającym, które powziąć można tylko w postępowaniu o złożenie dokumentu do zbioru, a którego nie zna postępowanie o wpis do księgi wieczystej, umieszcza się wzmiankę na postanowieniu, w którym je zasądzono (§ 18 rozp. poz. 368 Dz. U.) i oczywiście przeprowadza konieczne zmiany w repertorium zbioru złożonych dokumentów i kartotece właściciela. Postanowienie uchylające doręcza się zainteresowanym.

5. **ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA PRZY WNOSZENIU WNIOSKÓW O WPIS.**

Notariusz sporządzający akt jest upoważniony na zasadzie art. 40 pr. o ks. w. lub nawet zobowiązany (art. 41 pr. o ks. w.) do złożenia wniosku o wpis. Za wniosek ten ma on prawo pobrać należytość z § 26 taksy not., bez względu jednak na to odpowiada on nie tylko dyscyplinarnie za terminowe wniesienie wniosku, ale również majątkowo za wszelkie błędy i niedopatrzenia przy stawianiu tych wniosków[12]).

Z powyższego wynika, że notariusz musi w swoim własnym interesie być w jak najbliższym kontakcie z sądem księgi wieczystej. Jest to tym potrzebniejsze, że w obecnym początkowym okresie praktyka jest jeszcze nieustalona, a notariusze i personel jeszcze niedostatecznie do nowych zadań przygotowani. To samo dotyczy sędziów rozpatrujących wnioski, oraz sekretarzy sądowych, stąd też o pomyłki nie trudno.

Wśród uczestników seminarium nie wszyscy wykazali zrozumienie tej sytuacji, niektórzy woleliby traktować jako koniec swego zainteresowania się sprawą moment wniesienia wniosku do sądu. Stąd też zamiast dążyć do tego, aby do ich rąk jako do ustawowych pełnomocników stron na zasadzie art. 40 pr. o ks. wiecz. sąd kierował wezwania z art. 46 pr. o ks. wiecz. o usunięcie przeszkody i wezwania z § 13 przepisów o kosztach sądowych lub postanowienia odmowne, starają się wyraźnie od tego wyłączyć. Prowadząc seminarium próbowałem przekonać uczestników, że otrzymując takie doręczenia ma się możność kontroli swych czynności i naprawienia swoich błędów, lub choćby obrony swego stanowiska prawnego, jakie notariusz zajął sporządzając akt i stawiając wniosek. Przy

---

[12]) Zauważyć należy, że termin 7-dniowy, w ciągu którego notariusz może bez narażenia się na odpowiedzialność złożyć wniosek o wpis prawa własności, nie ma zastosowania, gdy chodzi o wpis innego prawa. Jeżeli notariusz podejmuje się złożenia wniosku o wpis, na podstawie sporządzonego przez siebie aktu, innego prawa niż prawo własności, do czego jest uprawniony i co jest jego zawodowym obowiązkiem, to jest obowiązany zrobić to bezzwłocznie w granicach technicznej możliwości, o ile nie chce odpowiadać za zwłokę i jej skutki prawne.

wyłączeniu się notariusza od doręczenia wspomnianych postanowień sprawa nie zawsze może trafić do jego rąk i łatwo może być zaniedbaną. Jeżeli nawet w takim wypadku notariusz mógłby próbować uchylić się od odpowiedzialności, opierając się na tym, że się strona do niego nie zwróciła, wydaje mi się, iż obrona taka, choćby się nawet udała, w wypadku gdy powodem odmownego postanowienia była wina lub zaniedbanie notariusza, była by pod względem moralnym bardzo wątpliwa[13]).

6. **„ZAŁOŻENIE NOWEJ KSIĘGI".**

W praktyce nie odróżnia się często założenia nowej księgi, czy to dla nieruchomości, która w ogóle nie miała urządzonej księgi, czy też dla odłączonej części, od urządzenia nowej księgi jako ciągu dalszego istniejącej księgi dotychczasowej w rozumieniu § 4 rozp. poz. 367 Dz. U. Na tle tego nieporozumienia zamiast w przypadku urządzania dalszego ciągu wpisywać w łamie 8 działu I-O zgodnie z § 10 powołanego rozp. poz. 367 przepisaną tam formułkę „oznaczenie nieruchomości dostosowane do przepisów § 6 rozp. Min. Spraw. z dn. 26. XI. 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych"[14]), wpisuje się mylnie

[13]) Nowy moment do tego zagadnienia wprowadziło rozp. z 31. VII. 1947 — poz. 290 Dz. U. W myśl bowiem § 12 w powiązaniu z § 10 i 11 tegoż rozporządzenia, jeżeli wniosek został złożony przez notariusza w wykonaniu obowiązku przewidzianego w art. 41 pr. o ks. wiecz., wezwanie o uzupełnienie braków oraz o zapłatę grzywny ma być kierowane do samego właściciela. Przypuścić należy, że chociaż w tym przypadku chodzi raczej o specjalne postępowanie przynaglające, określone powołanym rozporządzeniem, sądy stosować będą ten przepis w każdym przypadku, gdy notariusz stawia wniosek na zasadzie art. 41 pr. ksw. To jednak nie powinno naruszyć zasadniczego stanowiska notariuszów co do starania się o doręczenie postanowień nie tylko w sprawach nie objętych art. 41 pr. o ks. wiecz., ale również w sprawach objętych tym przepisem.

[14]) Wobec tego, że rozporządzeniem Min. Spraw. z 28. VI. 1947 poz. 251 Dz. U. zawieszone zostało stosowanie § 10 p. a) w części dotyczącej oznaczenia nieruchomości przez złożenie jej planu i opisu, sporządzonych lub zatwierdzonych przez władze miernicze, należy zd. m. przy zakładaniu księgi wieczystej „ciągu dalszego" w łamie 8 działu I-O zamieszczać formułę: „Oznaczenie nieruchomości dostosowane

za dołączonym do rozp. poz. 366 Dz. U. wzorem (nie odnoszącym się do omawianego przypadku) formułkę: „przy założeniu księgi wieczystej wpisano itd.“

7. POBIERANIE PRZEZ NOTARIUSZÓW KOSZTÓW SĄDOWYCH.

Uczestnicy seminarium zgodnie wypowiedzieli się za tym, że notariusze, sporządzając akt powinni równocześnie pobierać od stron koszta sądowe i wpłacać je przy składaniu wniosków o wpis. Jest to logiczną konsekwencją uprawnień i obowiązków notariusza, określonych w art. 40 i 41 pr. o ks. w. Metoda zatem gdzieniegdzie praktykowana, iż notariusze w ogóle nie pobierają i skutkiem tego nie wpłacają tych kosztów, pozostawiając tę sprawę wezwaniom sądu, skierowanym na zasadzie art. 13 przepisów o kosztach sądowych wprost do stron, jest niewłaściwa i może prowadzić praktycznie tylko do utrudniania pracy sądu. Oczywiście nie odnosi się to do kosztów sporządzenia księgi wieczystej, które płaci się dopiero na wezwanie sądu[15]).

---

do przepisu § 6 rozp. Min. Spraw. z dn. 26. XI. 1946 o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych z uwzględnieniem zmian dokonanych w rozp. Min. Spraw. z 28. VI. 1947 r. poz. 251 Dz. U. R. P.“.

[15]) Co do kosztów sporządzenia księgi wieczystej nasuwa się pytanie, jaki charakter mają te koszta i jakie skutki pociąga ich nieuiszczenie. Otóż chociaż koszta takie nie są wymienione w przepisach o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (art. 44) należy koszta te uważać za wydatki podlegające dyspozycji art. 45 p. 3 powołanych przepisów o kosztach. Wynika to pośrednio z § 61 rozp. Min. Spraw. z 28. V. 1947 o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych, który koszt sporządzenia księgi wieczystej zalicza do wydatków.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ODPOWIEDZIALNOŚĆ HIPOTECZNA
NA OBSZARZE M. ST. WARSZAWY

Kwestia własności nieruchomości na obszarze m. st. Warszawy należy do rzędu najbardziej zawikłanych dziedzin prawnych. Z kwestią tą łączy się szereg zagadnień pochodnych, z których jedna była już na tych łamach rozważana (por. P. N. tom I rb., str. 356). Obecnie poruszamy kolejne zagadnienie, objęte nadesłanym nam wywodem. Materią tą będziemy się ze stanowiska prawnego i nadal interesować, bo nie podobna jej uważać za „lokalną", skoro chodzi o sprawę pierwszorzędnego znaczenia społeczno - gospodarczego, związaną z bytem stolicy Państwa, której odbudowa jest sprawą całego Narodu. **(Red.)**

Dekret z 26. X. 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy przeniósł z dniem 21. XI. 1945 r. własność wszelkich gruntów na obszarze Warszawy na rzecz gminy m. st. Warszawy. Zgodnie z art. 5 tego dekretu, budynki znajdujące się na tych gruntach pozostają własnością dotychczasowych właścicieli, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Tym przepisem szczególnym jest w pierwszym rzędzie art. 8 dekretu, stanowiący, że budynek przechodzi na własność gminy, jeżeli dotychczasowy właściciel gruntu nie otrzyma własności czasowej gruntu, na którym stoi budynek.

Procedura przyznania prawa własności czasowej jest dość przewlekła, wymaga bowiem objęcia gruntu w posiadanie przez gminę, zgłoszenia w ciągu pół roku od tej daty przez dotychczasowego właściciela wniosku o przyznanie prawa własności czasowej, stwierdzenia, czy wniosek ten nie jest sprzeczny z miejscowym planem przestrzennym i rozstrzygnięcia wniosku, przy czym pozytywne jego załatwienie wymaga, przy obecnych

przepisach samorządowych, uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Toteż mimo upływu pełnych dwóch lat od wejścia w życie dekretu z 26. X. 1945 r. nie znamy jeszcze ani jednego wypadku rozstrzygnięcia przez gminę m. st. Warszawy wniosku w przedmiocie przyznania własności czasowej w trybie omawianego dekretu. Do czasu zaś takiego rozstrzygnięcia i to rozstrzygnięcia w sensie negatywnym, budynki pozostają własnością dotychczasowych właścicieli. Zgodnie z art. 7 dekretu gmina w zasadzie obowiązana jest przyznać własność czasową dotychczasowemu właścicielowi gruntu (jeżeli tylko na przeszkodzie nie stoi plan zabudowania gruntu przewidziany w miejscowym planie przestrzennym, a przy osobach prawnych jeszcze i charakter ustawowy lub statutowy ich działalności). Liczyć się więc należy, że w b. wielu wypadkach będziemy mieli do czynienia z odrębną własnością gruntu (gmina) i odrębną budynku (dotychczasowy właściciel).

Powstaje więc pytanie o doniosłym znaczeniu praktycznym, **jak kształtować się będzie odpowiedzialność za długi hipoteczne, powstałe przed 21. XI. 1945 r. i obciążające nieruchomości warszawskie,** tzn. zarówno grunty, jak i znajdujące się na nich budynki. Odpowiedzialność gminy za długi hipoteczne, ciążące na przejętych gruntach, normuje art. 3 dekretu. Normuje zresztą w sensie ściśle formalnym, odraczając to zagadnienie do czasu wydania odrębnych przepisów. Z postanowienia tego wynika tylko tyle, że wierzyciel hipoteczny nie może dochodzić swych należności od gminy do czasu wydania tych odrębnych przepisów, czy zaś i w jakiej mierze będzie mógł ich dochodzić w przyszłości, zależeć to będzie od brzmienia owych przepisów.

Pozostaje jednak kwestia odpowiedzialności właściciela budynku, jeżeli dług obciążał nieruchomość, na której znajdował sij budynek. Zgodnie z art. XL przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. do hipotek istniejących w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego (tj. w dn. 1. I. 47 r.) stosuje się przepisy prawa rzeczowego o zakresie obciążenia hipoteką oraz o ochronie hipotek. Art. 210 prawa rzeczowego stanowi zaś, że hipoteka obejmuje nieruchomość wraz z przynależnościami i utrzymuje się na niej, jako na całości, aż do zupełnego wygaśnięcia wierzytelności, którą zabezpiecza.

Z przepisu tego wynika, zgodnie zresztą z obowiązującymi do 1. I. 1947 r. normami dzielnicowymi, że za dług hipoteczny

odpowiada całość nieruchomości, bez względu na jej ewentualny podział. Art. 216 i 217 głoszą, że w razie sprzedaży lub bezpłatnego ustąpienia na cele publiczne części nieruchomości wierzyciel obowiązany jest zwolnić tę część nieruchomości od obciążenia, ale tylko wtedy, gdy jest ona stosunkowo nieznaczna, a wartość pozostałej części zapewnia wierzycielowi dostateczne zabezpieczenie. *A contrario* więc przejście własności części nieruchomości w inne ręce nie ma poza wskazanym wyżej wyjątkiem żadnego wpływu na prawa wierzyciela hipotecznego i wierzyciel zabezpieczony jest nadal na całości nieruchomości.

Zgodnie z art. 3 prawa rzeczowego nieruchomość jest to część powierzchni ziemskiej, stanowiąca odrębny przedmiot własności. Przy tym ujęciu budynek nie jest nieruchomością, lecz zgodnie z art. 4 prawa rzeczowego jedynie częścią składową nieruchomości. Części składowe w pewnych wypadkach (art. 211) przestają być objęte hipoteką, ale dopiero po ich odłączeniu od nieruchomości. Art. XXXIX przep. wprow. stanowi, że budynki które w myśl art. 5 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy stanowią własność dotychczasowych właścicieli są uważane za odrębne nieruchomości. W przeciwieństwie więc do ogólnej normy art. 3 i 4 prawa rzeczowego budynki te nie są częściami składowymi nieruchomości, lecz nieruchomościami odrębnymi od gruntów, na których stoją. Przepis ten jednak nie stanowi wcale, aby budynki te stały się wolne od długów hipotecznych, ciążących na nieruchomości, a zwolnienie takie, wobec wyrażonej w art. 210 zasady niepodzielności hipoteki, musiałoby być sformułowane *expressis verbis*. Gdyby nawet uznać, że art. XXXIX przep. wprow., według którego budynki w Warszawie mają być uważane za odrębne nieruchomości, wprowadza prawne odłączenie tych budynków, jako części składowych dotychczasowych nieruchomości, to i wówczas nie oznaczałoby to wcale, że budynki te stają się wolne od obciążeń hipotecznych. Pomijając już tę okoliczność, że rozumowanie takie przynosiłoby w konsekwencji niczym nieuzasadnioną premię dla właścicieli, oraz istotne zmniejszenie wartości zabezpieczenia hipotecznego dla wierzycieli, nie miałoby ono uzasadnienia w art. 211 prawa rzeczowego. Przepis ten ma bowiem na myśli tylko wypadek zbycia w granicach prawidłowej gospodarki, gdy tymczasem

budynek pozostaje nadal własnością dotychczasowego właściciela i żadne zbycie w grę nie wchodzi.

Uznać więc należy, że **właściciel budynku odpowiada nadal za ciążące na nieruchomości wierzytelności hipoteczne.** Mamy w tym wypadku do czynienia z przewidzianą w art. 201 prawa rzeczowego hipoteką łączną, wierzytelność dotychczasowa zabezpieczona jest zarówno na gruncie (z zastrzeżeniem przepisów, które mają unormować odpowiedzialność gminy), jak i na budynku. Jeżeli dług uiści dobrowolnie lub przymusowo właściciel budynku, to z mocy art. 224 prawa rzeczowego hipoteka ciążąca na gruncie przejdzie na właściciela budynku do wysokości służącego mu roszczenia do gminy. Wysokość tego roszczenia określać będzie zakres odpowiedzialności gminy, normowany przepisami przewidzianymi w art. 3 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów*).

Znaczna ilość budynków w Warszawie uległa i ulegać będzie w przyszłości naprawie w trybie dekretu z 26. X. 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (tekst jednolity dekretu — Dz. U. R. P. Nr 37/47 p. 181). Naprawa dotyczyć może tylko budynków uszkodzonych, tj. takich które znajdują się w stanie niezdatnym w całości lub w części do użytkowania, mogą być jednak, według orzeczenia władzy budowlanej, doprowadzone do stanu używalności. Jeżeli właściciel budynku nie przystąpi do jego naprawy w terminie wyznaczonym przez władzę budowlaną, albo prowadzi naprawę w sposób opieszały lub nie daje zabezpieczenia na pokrycie kosztów naprawy, wówczas naprawa tego budynku może być przekazana Państwu, instytucjom społecznym, osobom prawnym lub fizycznym.

Naprawiający uzyskuje z tytułu poniesionych kosztów użytkowanie naprawionej nieruchomości na pewien okres czasu. Jak wygląda wówczas sytuacja wierzyciela hipotecznego? Ma on wtedy do czynienia z właścicielem naprawionego budynku i z jego użytkownikiem. Odpowiedzialność użytkownika określa art. 143 prawa rzeczowego. Zgodnie z tym przepisem użytkownik ponosi podczas użytkowania ciężary, które według zasad

---

*) Stanowisko Autora koliduje ze zdaniem Prof. Wasilkowskiego (loc. cit. we wstępie Red.), który uważa, że obciążenia hipoteczne gruntów warszawskich w ogóle utraciły charakter praw rzeczowych. (Dop. **Red.**)

prawidłowej gospodarki właściciel ponosić powinien z pożytków rzeczy. Według art. 13 prawa rzeczowego pożytkami naturalnymi z rzeczy są jej przychody uzyskiwane zgodnie z jej przeznaczeniem i z zachowaniem zasad prawidłowej gospodarki, a pożytkami cywilnymi są dochody jakie rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego. Przy budynkach pożytkami będą więc dochody płynące z czynszów najmu lub dzierżawy, bądź wartość czynszowa pomieszczeń, nie będących przedmiotem najmu, czy dzierżawy. Z tych dochodów użytkownik winien pokrywać ciężary w granicach prawidłowej gospodarki. Przepis art. 143 nie odbiega w swej istotnej treści od art. 608 kod. Nap. (użytkownik obowiązany jest podczas swego użytkowania ponosić wszelkie ciężary coroczne nieruchomości, jak podatki i inne, które zwyczajnie uważa się za ciężary przychodów). Na podstawie tego przepisu judykatura ustaliła, że na użytkowniku ciąży obowiązek płacenia w okresie użytkowania odsetek od długów hipotecznych, nie obciążają go natomiast raty amortyzacyjne (por. S. N. 8/1918, Civ. 20. VII. 1897 D. 99-1-17).

Użytkownik obowiązany jest więc w stosunku do wierzyciela hipotecznego do **płacenia odsetek od zabezpieczonej wierzytelności** i o te odsetki może być pociągnięty do przymusowej zapłaty w granicach uzyskiwanych przychodów z budynku. **Odpowiedzialność właściciela budynku za kapitał długu** nie ulega w zasadzie żadnej zmianie przez ustanowienie z mocy prawa użytkowania. Wierzyciel hipoteczny mógłby wystąpić z egzekucją i doprowadzić do przymusowej sprzedaży budynku w wypadku, gdy właściciel budynku uchyli się od spłaty wierzytelności. To uprawnienie wierzyciela jest jednak dość teoretyczne, mało jest bowiem szans na licytacyjną sprzedaż budynku, co do którego przede wszystkim nie wiadomo, czy nie przejdzie na własność gminy (jeżeli właściciel gruntu nie uzyska własności czasowej tego gruntu) i który ponadto jest obciążony na nieokreślony jak dotąd okres czasu użytkowaniem na rzecz osoby, która dokonała naprawy. **W obecnej sytuacji wierzyciel hipoteczny może więc jedynie dochodzić od użytkownika budynku odsetek hipotecznych** i to tylko wówczas jeżeli mieszczą się one w pożytkach tej nieruchomości, uzyskiwanych według zasad prawidłowej gospodarki.

Stanisław Garlicki

KWESTIA UMARZANIA
WYPISÓW AKTÓW NOTARIALNYCH

Sprawa zakresu dopuszczalności umarzania utraconych dokumentów w świetle dyspozycji art. 1 dekretu z 10. XII. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 5, poz. 20, 1947 r.) przedstawia się wątpliwie. Zamieszczając w poprzednim zeszycie (str. 415) w seminarium z prawa rzeczowego, gdzie obowiązuje zasada swobody dyskusyjnej, pewien przyczynek na ten temat z zakresu umarzania wypisów aktów notarialnych (por. P. N. tom I r. b., str. 351), powodowaliśmy się myślą, by ruszyć z miejsca tę dotychczas mało wyjaśnioną dziedzinę. Z zadowoleniem też produkujemy odgłos autorytatywnego Autora. Będziemy usiłowali utrzymać nadal sprawę na porządku dziennym dyskusji prawniczej. **(Red.)**

Autor odpowiedzi prawnej w „Przeglądzie Notarialnym" (tom II r. b., str. 415), dając na pytanie **co do dopuszczalności umarzania wypisów aktów notarialnych** zamiany nieruchomości odpowiedź twierdzącą, nie zwrócił zupełnie uwagi na przepisy art. 1 ust. 1 i 11 dekretu z dn. 10. XII. 1946 r. Zgodnie z przepisem art. 1 ust. 1 tego dekretu bowiem umorzeniu mogą ulegać nie wszystkie dokumenty, lecz tylko dokumenty, z którymi prawo w nich stwierdzone łączy się tak ściśle, że do skutecznego rozporządzenia prawem konieczne jest ich posiadanie przez rozporządzającego i wydanie ich nabywcy, a dla uzyskania świadczenia konieczny jest zwrot dokumentu wystawcy. Wystawcą dokumentu podlegającego umorzeniu jest nie osoba, która dokument sporządziła, lecz osoba obowiązana do świadczenia (art. 11 dekretu z dn. 10. XII. 1946 r. i art. 225 i nast. kod. zobow.). Nie można zatem za wystawcę obowiązanego do wydania duplikatu umorzonego dokumentu uznać notariusza, ponieważ wówczas trzeba by przyjąć, że notariusz w razie wymagalności wierzytelności z umorzonego dokumentu byłby obowiązany w myśl przepisów art. 11 cytowanego dekretu do spełnienia świadczenia.

Z powyższego wynika, iż przepisem art. 1 ust. 1 cytowanego dekretu objęte są dokumenty nazywane **papierami wartościowymi.** Tylko tego rodzaju dokumenty mogą mieć wskazaną na nich wartość nominalną oraz wartość rynkową (giełdową), któ-

rej z natury rzeczy nie mogą mieć sporządzane przez notariusza akty kupna - sprzedaży i zamiany nieruchomości jako nie mające żadnej wartości w obrocie. Umorzenie dokumentu skutkuje jego unieważnienie, które daje osobie uprawnionej możność otrzymania nowego dokumentu (duplikatu), a w przypadku wymagalności wierzytelności uzyskanie świadczenia.

Potrzeba umarzania dokumentów nie objętych art. 1 ust. 1 cytowanego dekretu nie zachodzi, ponieważ rozporządzanie prawami stwierdzonymi tego rodzaju dokumentami, ani uzyskanie świadczenia nie jest uzależnione od posiadania dokumentu. W tych warunkach **umarzanie aktów notarialnych** kupna - sprzedaży lub zamiany nieruchomości **i wypisów takich aktów,** pomijając okoliczność, iż akty te i ich wypisy nie są objęte przepisami art. 1 ust. 1 cytowanego dekretu, **nie byłoby celowe.**

Jeśli chodzi o tego rodzaju akty, to strony mogłyby mieć interes **nie w ich umorzeniu**, które powoduje unieważnienie umorzonego dokumentu, **lecz jedynie w odtworzeniu** ich treści. Możność odtwarzania zaginionych i zniszczonych dokumentów w trybie sądowym jest w prawie polskim bardzo ograniczona. Prawo to bowiem dopuszcza odtwarzanie w trybie sądowym tylko utraconych lub zniszczonych akt sądowych łącznie ze wszystkimi złożonymi do nich dokumentami z pewnym ograniczeniem co do akt spraw prawomocnie zakończonych (art. 478^{1-12} k. p. c.) oraz dyplomów i świadectw z ukończenia nauki (dekret z dn. 7. VII. 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 164) i aktów stanu cywilnego (art. 33 i 34 prawa o aktach stanu cywil. — Dz. U. R. P. Nr 48 p. 272 i art. 1 dekretu z dn. 22. X. 1947 r. — Dz. U. R. P. Nr 65, p. 392).

Odtwarzanie sądowe dokumentów o charakterze dowodowym poza przypadkami wskazanymi wyżej nie jest potrzebne, ponieważ w razie utraty lub zniszczenia takiego dokumentu strony mogą sporządzić nowy dokument, a wierzyciel otrzymać należne mu świadczenie bez zwrotu dokumentu, a w razie odmowy spełnienia świadczenia dochodzić go sądownie, mając możność **udawadniania okoliczności stwierdzonych utraconym lub zniszczonym dokumentem wszelkimi dowodami,** nie wyłączając dowodu ze świadków (art. 283 k. p. c.).

Jeżeli chodzi o dokument stwierdzający prawo podlegające wpisaniu w księdze wieczystej lub rejestrach publicznych, któ-

ry został utracony lub uległ zniszczeniu przed dokonaniem wpisu, to w razie odmowy drugiej strony lub niemożności sporządzenia nowego dokumentu strona zainteresowana może żądać **ustalenia w trybie powództwa stosunku prawnego** stwierdzonego powyższym dokumentem (art. 3 k. p. c.). Wyrok ustalający stosunek prawny będzie w tym przypadku stanowić podstawę wpisu.

C. Tabęcki

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA DEKRETU
O KATASTRZE GRUNTOWYM I BUDYNKOWYM

(L. M.). 1. Dekretem z dnia 24 września 1947 r. Nr 61 poz. 344 Dz. U. Rz. P. wprowadzony został **kataster gruntowy i budynkowy.** Doniosłość tego aktu ustawodawczego polega na tym, że w miejsce istniejących obecnie w pewnych częściach Państwa niejednolicie urządzonych katastrów zaprowadza się kataster jednolity i na tym, że się kataster zaprowadza na całym obszarze Państwa. A zatem — **jednolitość** i **powszechność.** Ze względu na tę ostatnią cechę katastru powołany dekret stanowi wielkie n o v u m dla tych obszarów Państwa, w których dotychczas katastru nie było.

2. Ale i tam, gdzie, jak na obszarze Apelacji Krakowskiej i na Śląsku Cieszyńskim, kataster istniał dotychczas, dekret na wstępie powołany wprowadza uwagi godne nowości. Taką jest przede wszystkim szerokie rozbudowanie **działu poświęconego budynkom.**

W katastrze istniejącym dotychczas na powyższych obszarach ograniczono się tylko do zaznaczenia, że pewne przestrzenie są parcelami budowlanymi, nie wchodząc zasadniczo w to, czy i jakie budynki na tych parcelach budowlanych się znajdują, podając co najwyżej przy niektórych parcelach tego rodzaju liczbę spisową, co miało oznaczać, że na tej parceli stoi budynek tą liczbą oznaczony. Natomiast kataster zaprowadzony powołanym na wstępie dekretem podawać musi nie tylko położenie i przeznaczenie budynku, ale nawet materiał, z którego

jest zbudowany, datę wystawienia i **szczegółowy opis.** Jakże wielkim będzie ten dział katastru wzbogaceniem informacji o stanie nieruchomości, wpisanych do ksiąg wieczystych, skoro — jak dekret powiada — kataster ma służyć między innymi do prowadzenia ksiąg wieczystych!

Z drugiej strony to rozbudowanie działu budynkowego wzmoże bardzo wydatnie i bez tego niemały trud i koszt założenia katastru i utrzymywania jego zgodności z faktycznym stanem rzeczy, o czym jest mowa w art. 8 dekretu.

3. Ważną rzeczą, odróżniającą projektowany kataster od tego, który dotychczas istniał na obszarze Apelacji Krakowskiej i Śląska Cieszyńskiego, jest **szerszy zakres celów,** którym kataster ma służyć, widoczny z dość ogólnie ujętego postanowienia art. 2 lit. d) dekretu.

4. **Istotnymi częściami katastru** są według teorii (G ł ą b i ń s k i: Wykład Nauki Skarbowej z r. 1894, str. 374) i jak świadczy urządzenie katastru w Małopolsce — pomiar gruntów, zawierający ich obszar, mapa, oznaczenie sposobu wykorzystywania gruntu i oznaczenie czystej, przeciętnej intraty gruntu, do czego znów konieczna jest pewna klasyfikacja gruntów.

Tym wymogom kataster wprowadzony powołanym dekretem na ogół odpowiada (art. 4 dekretu) z tym tylko wyjątkiem, że kataster, o ile miarodajnym jest sam tekst dekretu, nie ma zawierać informacji o **czystej intracie.** Jeżeli się zważy, że samo założenie tego katastru trwać będzie zapewne bardzo długo, a tego rodzaju urządzenia jak kataster obliczone są na długie, wieloletnie trwanie, nie ustaloną zaś wartość pieniądza uważać trzeba za zjawisko przemijające, przyjąć wolno, że nie ta chwiejność wartości pieniądza była powodem uwolnienia katastru polskiego od obowiązku podawania czystej intraty gruntów. Brak ten jest tym dziwniejszy, że najważniejszym chyba zadaniem katastru jest służyć za podstawę wymiaru podatków i danin. Wprowadzenie do katastru rubryki uwidaczniającej czystą intratę gruntów dałoby w szczególności podstawę nawet do wymiaru podatku dochodowego z gospodarstw rolnych i poza tym otwarłoby inne możliwości, między innymi np. możliwość ustalenia tak zwanego szacunku prawnego, zapowiedzianego w art. 9 ust. 1 dekretu z 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych, jakże bardzo i często potrzebnego

w praktyce władz skarbowych, nie mówiąc już o tym, że takie urzędowe, objęte katastrem stwierdzenie dochodowości, a pośrednio i wartości gruntów, stanowiłoby z drugiej strony obronę podatnika przeciwko wątpliwym wymiarom podatków i danin.

5. Osobna uwaga należy się postanowieniu, które się mieści w art. 7 ust. 2 zdanie ostatnie omawianego dekretu. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśni zapewne, jakie zmiany ustawodawca miał na myśli. O jakiebykolwiek zmiany w tym przypadku chodziło, mamy w tym przepisie ważne **odstępstwo od zasady wypowiedzianej w art. 30 prawa o księgach wieczystych.**

6. Poza tym **urządzenie katastru polskiego** odpowiada pod wieloma względami urządzeniu katastru austriackiego: tak samo oparcie katastru na gromadzie, jako jednostce katastru (art. 3), zasada periodycznych rewizji (art. 6), współdziałanie władz i osób interesowanych w utrzymaniu zgodności operatu katastralnego z faktycznym stanem rzeczy (art. 7 i 8).

7. Na uwagę zasługują przepisy art. 9 i 10, z których wynika, że **założenie katastru** nastąpi na koszt stron interesowanych i gmin i że dla założenia i odnowienia katastru spada na urzędy państwowe i samorządowe oraz na osoby prywatne (nawet nie interesowane) obowiązek udostępnienia, a nawet wydania władzom mierniczym wszelkich dokumentów pomiarowych.

8. Dopóki nie zostanie założony jednolity dla całego Państwa kataster, pozostają w mocy na tych obszarach, na których kataster istnieje, **przepisy dotychczasowe** (art. 12).

9. Dokładniej będzie można zdać sobie sprawę z doniosłości samej instytucji, jak i ze sposobu jej wprowadzenia w życie, gdy wydane zostaną wielokrotnie w dekrecie zapowiadane **rozporządzenia wykonawcze.**

MIEJSCOWA WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU W ZAKRESIE KSIĄG WIECZYSTYCH

Zasadą jest (art. 2 § 1 pr. o ks. wiecz.), że miejscowo właściwym do p r o w a d z e n i a księgi wieczystej jest sąd, w którego okręgu nieruchomość jest położona. To samo dotyczy z a k ł a d a n i a ksiąg (por. § 4 rozporządzenia z 28. V. 1947 r.

— Dz. Ust. Nr 45, poz. 235). Od tej zasady art. XXIII przep. wprow. zastrzega odstępstwo w tym sensie, że Minister Sprawiedliwości może w drodze zarządzenia dzielić lub łączyć okręgi sądowe dla celów zakładania ksiąg wieczystych. Dalej, według art. LVII § 2 przep. wprow. właściwość sądu dla prowadzenia zbioru dokumentów określana jest na zasadach pr. o ks. wiecz. Wreszcie, § 3 rozporządzenia Dz. Ust. Nr 66, poz. 367, 1946 r. stanowi, że przenoszenie ksiąg z sądów okręgowych do grodzkich będzie regulowane zarządzeniami Ministra Sprawiedliwości.

W takim to stanie prawnym ukazało się w Nr 69 Dziennika Ustaw pod poz. 429 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 4. XI. 1947 r. o **wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów,** które wchodzi w życie **z dniem 1 stycznia 1948 r.** (w oparciu o art. 9 pr. o u. s. p. rozporządzenie powołuje się na art. XXIII i art. LVII przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.).

W wykazie, uwzględniającym obszar całego Państwa, rozporządzenie wyszczególnia **sądy grodzkie uprawnione** do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów. Wykaz w wysoce wydatnej mierze honoruje zasadę ustaloną w art. 2 § 1 pr. o ks. wiecz. i tylko w stosunkowo nielicznych przypadkach łączy, a już wyjątkowo tylko dzieli okręgi sądów grodzkich dla prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów. Dokładnie to przedstawimy w następnym numerze.

Sądy grodzkie nieuprawnione oraz **sądy okręgowe** są nadal właściwe do prowadzenia spraw z wniosków, złożonych przed 1 stycznia 1948 r., aż do czasu przekazania ich uprawnionym sądom właściwym, przy czym **przekazanie** nastąpi w myśl zarządzeń właściwych prezesów sądów apelacyjnych:

przez sądy grodzkie nieuprawnione — w czasie **od 1 stycznia do 31 marca 1948 r.,** przez sądy okręgowe — zbiorów dokumentów w tymże czasokresie, zaś ksiąg wieczystych w czasie **od 1 stycznia do 30 września 1948 r.** (ksiąg wieczystych zastrzeżonych w zdaniu 2-im § 4 omawianego rozporządzenia — również do 31 marca 1948 r.).

Przekazane księgi wieczyste i zbiory dokumentów nie podlegają ponownemu wpisaniu do repertoriów. **Przekazane re-**

pertoria prowadzi się w dalszym ciągu pod podwójną czerwono-czarną linią, tyle tylko że dla odróżnienia oznacza się je dużymi kolejnymi literami alfabetu.

WNIOSKI O ZŁOŻENIE DO ZBIORU DOKUMENTÓW

(w. n.) Dyskutowaną w P. N. kwestię, **czy w przypadku, gdy nie zachodzi wpis do księgi wieczystej, lecz złożenie do zbioru dokumentów, norma z art. 41 pr. o ks. wiecz. ma zastosowanie,** wypada uznać za ostatecznie wyjaśnioną — i praktyka winna się odpowiednio ustalić.

Stanowisko, zajęte przez Not. Huberta (tom I r. b., str. 225), aczkolwiek poparte autorytatywnym zdaniem Prof. Domańskiego (tom I r. b., str. 466), nie znalazło uznania w licznych wypowiedziach, jakie na ten temat otrzymaliśmy, a których z braku stosownego miejsca nie mogliśmy opublikować. Natomiast ogłosiliśmy w tej materii opinię Prof. Wasilkowskiego (tom I r. b., str. 354), który uzasadnił tezę, że **przepis art. 41 pr. o ks. wiecz. stosuje się także w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej albo gdy urządzona dla niej księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu.**

Tezę tę wypada uznać za miarodajną nie tylko ze względu na osobę autora, ale i dlatego, że pośrednio usankcjonował ją Departament Ustawodawczy Min. Spraw., który w konkretnym znanym nam wypadku tezę tę (wraz z wywodem uzasadniającym), jako wyraz swego stanowiska, przekazał prezesowi jednego z sądów okręgowych w odpowiedzi na zapytanie w związku z nieustaloną praktyką. W późniejszym piśmie, skierowanym wprost do sądu grodzkiego, który kwestię tę podniósł, Departament Ustawodawczy wręcz wyjaśnił w sprawie aktów notarialnych, zawierających czynności, które przenoszą własność nieruchomości, nie mających urządzonych ksiąg wieczystych, że **notariusze obowiązani są przesyłać powyższe akty do sądów, które byłyby właściwe do prowadzenia odnośnych ksiąg wieczystych, z wnioskiem o złożenie ich do zbioru dokumentów.**

Ujęcie to co do właściwości sądu oparte jest na brzmieniu art. LVII § 2 przep. wprow., a więc wchodzi w zastosowanie postanowienie art. 2 § 1 pr. o ks. wiecz., że **właściwym jest sąd, w którego okręgu**

nieruchomość jest położona. Gdy idzie o nieruchomość, która nie miała urządzonej księgi, nie ma zda się wątpliwości, natomiast w przypadku, gdy urządzona księga zaginęła lub uległa zniszczeniu, wyłoniła się w praktyce kwestia właściwości sądu, a mianowicie: czy właściwym jest sąd położenia nieruchomości, czy też sąd, w którym zaginiona lub zniszczona księga była prowadzona?

Wobec postanowienia art. LVIII § 2 przep. wprow. w związku z art. 56 pr. o ks. wiecz. i dalej w związku z art. 11 k. p. n. — kwestia ta jest praktycznie bardzo ważka. Przepisy rozporządzenia o zbiorze dokumentów (Dz. Ust. Nr 66, poz. 368, 1946 r.) w powiązaniu z rozporządzeniami o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr 66, poz. 366, 1946 r.) i prowadzeniu ksiąg dotychczasowych (Dz. Ust. Nr 66, poz. 367, 1946 r.) nie dają dostatecznej podstawy do zdecydowanego rozstrzygnięcia zaznaczonej kwestii, jako że w ogóle co do właściwości miejscowej sądu w okresie przejściowym nie są one dostatecznie jasne*). Natomiast pośrednio wyjaśnia kwestię rozporządzenie o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych.

Przy zakładaniu ksiąg wieczystych sąd z urzędu bierze pod uwagę zbiory dokumentów (§ 9), prowadzone w trybie art. LVII przep. wprow. (§ 10), a to również w przypadku, gdy nieruchomość miała urządzoną księgę wieczystą (por. § 43). Właściwym do założenia księgi jest sąd miejsca położenia nieruchomości (§ 4). Jeżeli jednak zbiór złożonych dokumentów prowadzony jest przez inny sąd, to przejmuje je sąd właściwy (§ 11). A skoro tak, to chociażby tylko ze względów ekonomii postępowania, w braku odmiennej dyspozycji prawodawcy, wypada przyjąć, że **zbiór dokumentów winien być prowadzony przez sąd, który będzie właściwy do założenia księgi wieczystej,** boć zbiór ten jest tylko surogatem księgi i ma na względzie zgromadzenie dokumentów, które obok innych dowodów staną się podstawą założenia w przyszłości prawidłowej księgi wieczystej. A przeto uznać należy, że w każdym wypadku **sądem właściwym do prowadzenia zbioru dokumentów jest sąd, w którego okręgu nieruchomość jest położona,** bez względu na to, czy zaginiona lub zniszczona księga prowadzona była przez ten lub inny sąd.

Wracając jeszcze na chwilę do istoty przedstawionej kwestii, należy zaznaczyć, że — jak to zostało już podkreślone w poprzednim

---

*) Na przyszłość sprawę rozstrzyga przedstawione powyżej rozporządzenie z 4. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 69, poz. 429).

zeszycie P. N. (str. 387) — ujęcie § 1 rozporządzenia, regulującego postępowanie przynaglające w zakresie ujawniania prawa własności (Dz. Ust. Nr 53, poz. 290, 1947 r.), potwierdza podkreśloną na wstępie tezę.

Tak więc sprawę uważać można za wyjaśnioną i zamkniętą.

MOC PRAWNA KSIĄG WIECZYSTYCH NA OBSZARZE ZIEM ODZYSKANYCH

W Nr 66 Dziennika Ustaw pod poz. 410 ogłoszony został doniosłej wagi dekret z 28. X. 1947 r. o **mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska,** którego istotne postanowienia niniejszym przedstawiamy:

Prowadzone według dotychczasowych przepisów **księgi wieczyste tracą moc** co do nieruchomości położonych poza granicami administracyjnymi miast, a wchodzących w skład zapasu ziemi w rozumieniu dekretu z 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. Nr 49, poz. 279). Jednakże księgi te **zachowują znaczenie dokumentów** z zastrzeżeniem ograniczeń, wynikających z przepisów o mocy obowiązującej orzeczeń wydanych przez sądy niemieckie.

Dla pomienionych nieruchomości do czasu założenia nowych ksiąg wieczystych urządza się i prowadzi **zbiory dokumentów** według rozporządzenia Dz. Ust. Nr 66, poz. 368, 1946 r.

Zakładanie ksiąg wieczystych dla tych nieruchomości odbywa się w sposób przewidziany przy zakładaniu ksiąg dla nieruchomości, których księgi zaginęły (por. rozdział III rozporządzenia z 28. V. 1947 r. Dz. Ust. Nr 45, poz. 235).

Dla innych nieruchomości prowadzi się nadal istniejące księgi wieczyste według przepisów rozporządzenia Dz. Ust. Nr 66, poz 367, 1946 r.

Co do **nieruchomości przekazanych przez Państwo** na zasadzie pomienionego dekretu z 6. IX. 1946 r. i dekretu z 6. XII. 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego (Dz. Ust. Nr 71, poz. 389) — zarządzone przez sąd **złożenie dokumentów do zbioru dokumentów ma wszelkie skutki wpisu w księdze wieczystej, nie wyłączając rękojmi wiary publicznej,** przy czym złożenie do zbioru jest **dopuszczalne również,** gdy chodzi o powstanie własności lokalów oraz

hipotek i ciężarów realnych (por. art. LIX i LX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.). Sąd **z urzędu** wydaje nabywcy nieruchomości dokument stwierdzający jego prawo własności.

Księgi wieczyste dla nieruchomości przekazanych przez Państwo oraz dla nieruchomości, których dotychczasowe księgi utraciły moc, mogą być **zakładane także na wniosek władzy administracji ogólnej I instancji.**

Do **zgłoszenia wniosku o wpisanie prawa własności** nieruchomości, wchodzących w skład zapasu ziemi w rozumieniu pomienionego dekretu z 6. IX. 1946 r. na rzecz Skarbu Państwa, nabywców lub innych władz i instytucyj — **uprawnione są władze administracji ogólnej I instancji.** Podstawą wpisu prawa własności tych nieruchomości na rzecz nabywców jest odpis prawomocnego orzeczenia o wykonaniu aktu nadania, a na rzecz władz i instytucyj — odpis prawomocnego orzeczenia o przekazaniu. Dla oznaczenia nieruchomości w razie jej podziału wystarczy zaświadczony przez władzę administracji ogólnej I instancji opis i szkic nieruchomości ze wskazaniem obszaru i granic.

Jednocześnie z wpisaniem na rzecz nabywcy prawa własności wpisuje się w księdze wieczystej jako **ciężar realny** należność z tytułu niezapłaconej ceny gospodarstwa (działki).

Przy wpisaniu prawa własności będą **wykreślone z urzędu z księgi wieczystej wszelkie obciążenia nieruchomości** z wyjątkiem służebności gruntowych, których utrzymanie władza administracji ogólnej I instancji uzna za niezbędne w granicach przez nią ustalonych.

Do **zgłoszenia wniosku o wpisanie na rzecz Skarbu Państwa** w księdze wieczystej prawa własności do mienia nieruchomego nierolniczego **obok okręgowych urzędów likwidacyjnych uprawnione są władze administracji ogólnej I instancji.** Podstawą takiego wpisu jest zaświadczenie władzy składającej wniosek, że nieruchomość przeszła na własność Skarbu Państwa na mocy dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

Przy sprzedaży nieruchomości w trybie pomienionego dekretu z 6. XII. 1946 r. **instytucja kredytowa** sporządzająca umowę jest uprawniona do zgłoszenia wniosku o ujawnienie praw nabywcy w księdze wieczystej. **Podstawą wpisu prawa własności** jest odpis umowy sprzedaży poświadczony przez instytucję kredytową oraz odpis odpowiedniego orzeczenia komisji osadnictwa nierolniczego.

Z wejściem w życie przedstawionego dekretu utraciły moc art. 32 dekretu z 6. IX. 1946 r. oraz art. 28 ust. 1 dekretu z 6. XII. 1946 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUG HIPOTECZNY

Wobec podniesionej wątpliwości, **czy właściciel nieruchomości** umową z wierzycielem **może ograniczyć swą odpowiedzialność za zabezpieczony hipoteką dług** tylko do nieruchomości obciążonej tą hipoteką (wysuwana wątpliwość oparta jest na argumencie, że w razie zbycia nieruchomości powstałaby hipoteka bez wierzytelności, co jest sprzeczne z akcesoryjnym charakterem hipoteki w systemie prawa polskiego), — w Nr 7 (15) rb. Dodatku Cywilistycznego do „Państwa i Prawa" (zesz. 9 rb., str. 143) Sędzia S. N. Jan Witecki roztrząsa to nader ważne i dla praktyki notarialnej zagadnienie i rozstrzyga je w sensie twierdzącym, wywodząc m. in., co następuje:

...Umowa o ograniczenie odpowiedzialności za dług, zawarta czy to przy samym zaciągnięciu długu, czy później, jest z reguły ważna: dłużnik może umową z wierzycielem ograniczyć swoją odpowiedzialność za dług niezależnie od tego, czy dług jest albo nie jest zabezpieczony hipoteką albo w inny sposób, jeżeli ustawa w danym szczególnym przypadku nie zakazuje takiego ograniczenia odpowiedzialności albo jeżeli taki zakaz nie wynika z istoty stosunku prawnego, albo jeżeli ograniczenie odpowiedzialności w danym szczególnym przypadku nie sprzeciwia się dobrym obyczajom.

...W razie zbycia obciążonej długiem nieruchomości, jej były właściciel-dłużnik, którego odpowiedzialność za dług była umownie ograniczona do obciążonej nieruchomości, nie odpowiada wprawdzie za dług pozostałym swoim majątkiem, ale na jego miejsce wstępuje nabywca — nowy właściciel nieruchomości. Normalnie bowiem nabywca przejmuje hipotekę, przejmuje obowiązek zapłaty wierzycielowi zabezpieczonego hipoteką długu z odpowiedzialnością nieruchomością. Wierzytelność więc nadal istnieje i zaszła tylko zmiana dłużnika, którym jest teraz nowy właściciel. W granicach swej odpowiedzialności właściciel nieruchomości obciążonej, który nie zaciągnął długu, jest również dłużnikiem (art. 197 i 203 pr. rzecz.), ma przeto obowiązek zaspokojenia wierzyciela (obowiązek uiszczenia długu), a nie tylko „poddania się egzekucji". Takie jest niewątpliwie stanowisko polskiego prawa rzeczowego jak o tym świadczą jego dyspozycje, które jako korelat tego obowiązku świadczenia nadają nowemu właścicielowi uprawnienia analogiczne do uprawnień dłużnika osobistego.

...Obowiązek uiszczenia długu przechodzi na nabywcę obciążonej nieruchomości zwykle wskutek przejęcia długu, gdyż przejęcie hipo-

teki (jak zwykle brzmią umowy o nabycie własności nieruchomości) nie oznacza nic innego, jak przejęcie długu, zabezpieczonego hipoteką; skoro hipoteki nie można oddzielić od wierzytelności, to nie można też oddzielić jej od długu jako tejże wierzytelności, rozpatrywanej od strony dłużnika. Jeżeli zaś nabywca nie przejął długu, to obowiązek uiszczenia spada na nabywcę z mocy ustawy (art. 190 § 1 pr. rzecz.). Tak w jednym jak i w drugim przypadku istnieje wierzytelność zabezpieczona hipoteką.

NIEDOPUSZCZALNOŚĆ POWÓDZTWA O ROZGRANICZENIE

W Nr 7 (15) rb. Dodatku Cywilistycznego do „Państwa i Prawa" (zesz. 9 rb., str. 137) Sędzia S. N. Bronisław Dobrzański rozważa pytanie, **czy wobec dekretu z 13. IX. 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości** (Dz. Ust. Nr 53, poz. 298) **zachował moc przepis art. 40 § 1 k. p. c.,** przewidujący wyłączną właściwość miejscową m. in. również dla powództwa o rozgraniczenie.

Autor stwierdza, że rzeczony dekret przewiduje, że rozgraniczenie nieruchomości należy z reguły do właściwości władz mierniczych, a tylko w razie niedojścia do ugody — do właściwości sądów w trybie postępowania niespornego, wobec czego **powództwo o rozgraniczenie w postępowaniu spornym jest w ogóle niedopuszczalne,** a zatem odpowiednie zaznaczenie w art. 40 § 1 k. p. c. jest bezprzedmiotowe. Takiemu ujęciu, jak to Autor obszernie uzasadnia, nie stoi na przeszkodzie wyjątkowa norma art. 15 powołanego dekretu.

DO WYKŁADNI ART. 33 § 2 PRAWA SPADKOWEGO

Departament Ustawodawczy Min. Spraw. poddał rozważeniu następujące pytanie prawne:

czy przepis art. 33 § 2 pr. spadk. stosuje się w przypadku, gdy chodzi o części spadku, do których spadkobierca powołany jest na podstawie różnych tytułów?

Pytanie to zostało rozstrzygnięte w sensie przeczącym, a to na podstawie wywodu, który w skrócie odtwarzamy („De-

mokratyczny Przegląd Prawniczy" Nr 10 rb., str. 33) z własnymi odstępami i wybiciami tekstowymi:

Według art. 33 § 2 prawa spadkowego **spadkobierca nie może spadku częściowo przyjąć a częściowo odrzucić, chyba że ustawa stanowi inaczej.** Ustawa stanowi inaczej w trzech następujących przypadkach:

1) Spadkobierca może odrzucić część, przypadającą mu z tytułu podstawienia, zachowując swoją część spadkową **(art. 108).**

2) Spadkobierca może odrzucić część, przypadającą mu z tytułu przyrostu, zachowując swoją część spadkową **(art. 111).**

3) Spadkobierca konieczny, powołany do całości spadku lub do części przenoszącej jego zachowek, może przyjąć spadek do wysokości zachowku, a resztę odrzucić **(art. 154).**

Już z samej gramatycznej wykładni przepisu art. 33 § 2 wynika, że niedopuszczalne jest ograniczenie przyjęcia czy odrzucenia w ten sposób, że spadkobierca przyjmuje lub odrzuca pewną część przypadłego mu spadku. Nie ma natomiast przeszkód, aby spadkobierca **odrzucił spadek z jednego tytułu** (np. z testamentu) **a przyjął z innego** (np. z ustawy). Do takiego zakazu byłby potrzebny szczególny przepis..

Dla przykładu można tu podać następujący stan faktyczny: Spadkodawca powołał w testamencie jedyne swoje dziecko do pewnej ułamkowej części spadku; pozostałymi częściami nie rozporządził. W braku małżonka spadkodawcy dziecko to jest więc zarazem powołane do tych pozostałych części z ustawy. Zagadnienie streszcza się do problemu, czy spadkobierca może przyjąć część spadku, do której powołany jest w testamencie, a odrzucić część, przypadającą mu z ustawy.

Z całokształtu przepisów prawa spadkowego materialnego i formalnego wynika, że z miarodajnego tu punktu widzenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku **kwestia tytułu powołania odgrywa zasadniczą rolę...** Dlatego też — oczywiście pamiętając ciągle o założeniu, że problem rozpatrywany jest pod kątem oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku — **dwie części spadkowe, przypadające tej samej osobie z różnych tytułów, nie zlewają się ze sobą, lecz stanowią części odrębne, których losy mogą być różne.**

Dotychczasowe rozważania prowadzą zatem do konieczności **zwężającej wykładni przepisu art. 33 § 2 prawa spadkowego** w tym sensie że **zawarty tam zakaz dotyczy tylko części przypadającej z tego samego tytułu powołania.**

I przy takiej interpretacji ustawowe, omówione na wstępie wyjątki od zakazu są w pełni aktualne, skoro w obu pierwszych przypadkach chodzi zawsze o ten sam tytuł powołania, a w trzecim tytuł może (lecz nie musi) być ten sam.

Mimo więc braku wyraźnego przepisu (zawierał go kod. cyw. niem. w § 1951) należałoby w podanym wyżej przykładzie stwierdzić, że spadkobierca może przyjąć część spadku, do której został powołany w testamencie, a odrzucić część, przypadającą mu z ustawy.

Z DZIEDZINY STWIERDZANIA PRAW DO SPADKU

Departament Ustawodawczy Min. Spraw. wyjaśnił („DPP“ Nr 10 rb., str. 34) — (układ Red. P. N.):

1) Nie jest dopuszczalne czynienie w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku jakiejkolwiek wzmianki o poszczególnych przedmiotach lub prawach majątkowych, należących do masy spadkowej.

Przeto na pytanie:

czy jest wskazane z uwagi na pobranie podatku od nabycia praw majątkowych (podatku spadkowego) **umieszczenie w postanowieniu o stwierdzeniu praw spadkobierców do spadku dodatkowej wzmianki, precyzującej między innymi przedmioty spadkowe**, co do których ubiegający się o stwierdzenie praw wnioskodawca złożył odpowiednie wyjaśnienia?

— należy dać odpowiedź przeczącą.

2) **Czy stwierdzenie praw do spadku może obejmować kilka spadków?**

Stwierdzenie praw do spadku może dotyczyć **wyłącznie jednego spadku.**

Stwierdzając prawa spadkobierców do spadku, sąd zajmuje się **tylko spadkiem po jednym spadkodawcy.**

Nie przesądza to możliwości **technicznego połączenia w jednym postępowaniu sądowym kilku stwierdzeń praw do spadku** (np. dzieci wnoszą o stwierdzenie ich praw do spadku po ojcu oraz po matce — oba wnioski będą objęte jednym postanowieniem łącznym, które jednakże musi być rozbite na punkty, odpowiadające odrębnym stwierdzeniom praw do spadku).

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE
W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

Publikujemy III część opracowania, przedstawiającego w ogólnym ujęciu zakres i charakter czynności notarialnych w świetle nowego prawa (część I i II — tom II rb., str. 287 i nast.).

Pozostałe dwie części (IV — prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych oraz V — prawo spadkowe i postępowanie spadkowe) nastąpią. **(Red.)**

III. Czynności z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego

Prawo rodzinne, które weszło w życie z dniem 1 lipca 1946 r. (Dz. Ust. Nr 6/46 r. poz. 52) zawiera szereg przepisów, mających związek z czynnościami notarialnymi.

1. Z mocy art. 19 rodzice mają obowiązek w granicach swej możności dania dziecku wyposażenia w razie zawarcia przez nie związku małżeńskiego lub założenia własnego gospodarstwa, lecz dochodzenie wyposażenia w drodze sądowej nie jest dopuszczalne. Jest więc powyższy obowiązek zobowiązaniem naturalnym (niezupełnym), które ma ten skutek, że w razie dobrowolnego wykonania rodzice nie mogą żądać zwrotu spełnionego świadczenia (art. 131 p. 1 Kod. Zob.).

Ramy art. 19 rozszerzają przepisy art. 63 i 161—163 prawa spadkowego, z których wynika, że rodzice mogą czynić darowizny swego majątku na rzecz zstępnych na poczet przyszłego spadku, ze zwolnieniem lub bez zwolnienia od obowiązku wyrównania sched przy działach spadkowych i że mogą również bądź w formie aktu darowizny, bądź w formie testamentu, dokonać działu swego majątku między zstępnymi, gdyż tego ustawodawca nie zabrania, co nie pozbawia zstępnych spadkobierców prawa dochodzenia zachowku w całości lub w części, jeżeli przepisy o zachowku zostały naruszone. W aktach darowizny lub działu majątku, dokonywanych przez wstępnych na rzecz zstępnych, obdarowani zstępni mogą zrzec się prawa dziedziczenia po wstępnych lub tylko prawa do zachowku (art. 10 prawa spadkowego).

2. Przepisy o **władzy rodzicielskiej** w ogólności i w stosunku do majątku dziecka są wyłożone w art. 20—23, 27—39, 62 i 73—75 prawa rodzinnego.

Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską nad małoletnimi dziećmi, a w razie niezgodności rodziców rozstrzyga władza opiekuńcza, którą jest właściwy sąd grodzki (art. 20). Władza rodzicielska ustaje z osiągnięciem pełnoletności (18 lat) lub z upełnoletnieniem dziecka przez wstąpienie w związek małżeński (art. 23).

Każdy z rodziców jest w zakresie swej władzy rodzicielskiej przedstawicielem ustawowym dziecka i reprezentuje je w sądzie i poza sądem (art. 22 § 1).

Jeżeli władza rodzicielska należy do obojga rodziców wspólnie, powinni oni działać w imieniu małoletnich dzieci łącznie, albo jedno z rodziców z upoważnienia drugiego, chyba że w razie niezgodności rodziców władza opiekuńcza rozstrzygnie inaczej i upoważni jednego z rodziców do działania w imieniu dzieci bez zgody drugiego.

W razie sprzeczności między interesem dziecka a interesem choćby jednego z rodziców lub między interesami dzieci władza opiekuńcza ustanowi kuratora dla ochrony praw dziecka (art. 22 § 2).

Jeżeli tedy jedno z rodziców chce zeznać akt darowizny lub działu swego majątku między dziećmi, wśród których są małoletni, przyjęcia darowizny w imieniu małoletnich powinien dokonać kurator, mianowany w tym celu przez władzę opiekuńczą dla każdego

małoletniego z osobna lub dla wszystkich razem, o ile nie ma sprzeczności między interesami małoletnich dzieci. Kurator, podobnie jak rodzice, może być upoważniony przez władzę opiekuńczą do zrzeczenia się spadku w imieniu małoletnich dzieci, obdarowanych przez rodziców, co wynika przez analogię z art. 29 § 1 p. 8.

Władza rodzicielska i prawo reprezentowania dzieci w czynnościach prawnych, dokonywanych w ich imieniu, należy w całości do jednego z rodziców w razie śmierci drugiego małżonka, zawieszenia lub odebrania mu władzy rodzicielskiej przez władzę opiekuńczą trybem ustanowionym w art. 40—45 (art. 21 § 1).

W przypadku rozwodu lub unieważnienia małżeństwa władza rodzicielska przypada temu małżonkowi, któremu sąd powierzył dziecko, chyba że postanowienie sądu, normujące stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka, zostanie zmienione przez władzę opiekuńczą stosownie do okoliczności (art. 21 § 2 w związku z art. 32 prawa małżeńskiego).

Jeżeli sąd, orzekając rozwód lub unieważnienie małżeństwa, powierzył dziecko osobie trzeciej, władza rodzicielska małżonków ogranicza się do uprawnień, ustalonych w orzeczeniu sądowym, stosownie do przepisów prawa małżeńskiego (art. 21 § 3). Według zaś art. 31 § 1 pp. 1 i 3 oraz § 2 prawa małżeńskiego sąd, orzekając rozwód, względnie unieważnienie małżeństwa, powierzy dziecko oraz zarząd jego majątku jednemu z rodziców, albo nawet osobie trzeciej, zapewni każdemu z rodziców, któremu dziecko nie zostało powierzone, a nie pozbawionemu władzy rodzicielskiej, dozór nad wychowaniem i wykształceniem dziecka oraz możność utrzymywania z nim stosunków osobistych z tym ograniczeniem, że prawo pobierania pożytków z majątku dziecka przechodzi na tego z rodziców, któremu sąd powierzy zarząd majątku dziecka, a gdyby dziecko powierzono osobie trzeciej żadne z rodziców nie będzie miało prawa pobierania pożytków.

Z powołanych przepisów okazuje się, że tylko zarząd majątku dziecka przechodzi na jednego z rodziców lub na osobę trzecią, której sąd powierzył ten zarząd.

Co się tyczy władzy rodzicielskiej i prawa rozporządzania majątkiem dziecka, to one służą nadal obojgu rodzicom wspólnie, chyba że sąd w wyroku rozwodowym lub orzekającym

unieważnienie małżeństwa na zasadzie art. 21 § 2, albo władza opiekuńcza na zasadzie art. 42 prawa rodzinnego, odbierze rodzicom lub jednemu z nich władzę rodzicielską, jeżeli nie są w stanie jej wykonywać, albo jeżeli dopuszczają się nadużyć lub zaniedbań, a w szczególności gdy sprawujący władzę rodzicielską wstąpił w ponowny związek małżeński, szczególne zaś okoliczności wymagają odebrania władzy rodzicielskiej.

W przypadkach zawieszenia lub odebrania władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom władza opiekuńcza ustanowi opiekę nad dzieckiem, co może również nastąpić w razie zawieszenia lub odebrania władzy rodzicielskiej temu z rodziców, któremu została powierzona władza rodzicielska nad dzieckiem w związku z rozwodem lub unieważnieniem małżeństwa.

Wobec ograniczeń władzy rodzicielskiej w razie rozwodu lub unieważnienia małżeństwa wskazanym jest, żeby rodzice dokonywujący czynność prawną, odnoszącą się do majątku małoletnich dzieci, **okazywali wyciąg aktu małżeństwa**, gdyż na zasadzie art. 23 i 35 prawa małżeńskiego sąd po uprawomocnieniu się wyroku o unieważnieniu małżeństwa lub o rozwodzie nakaże sporządzenie o tym wzmianki na akcie małżeństwa, która obowiązuje osoby trzecie, wchodzące w czynność z małżonkami osobiście lub jako z przedstawicielami ustawowymi swych małoletnich dzieci (art. 43 prawa o aktach stanu cywilnego).

W razie śmierci jednego z małżonków, unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, tudzież na żądanie władzy opiekuńczej w innych ważnych przypadkach małżonek, który sprawuje władzę rodzicielską nad dzieckiem, ma obowiązek przedłożenia władzy opiekuńczej inwentarza majątku dziecka, który może być sporządzony przez notariusza trybem przewidzianym w art. 31 i 32 dekretu o postępowaniu spadkowym (art. 30 prawa rodzinnego).

Art. 29 prawa rodzinnego wymaga **zezwolenia władzy opiekuńczej** do ważności szeregu czynności prawnych, dotyczących dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską. Są to czynności następujące:

1) zbywanie i obciążanie nieruchomości,

2) nabywanie, zakładanie, wydzierżawianie i zbywanie przedsiębiorstwa zarobkowego oraz przystępowanie do spółki handlowej (jawnej lub komandytowej) w charakterze osobiście odpowiedzialnego spólnika,
3) udzielanie prokury,
4) zaciąganie pożyczek i zobowiązań wekslowych,
5) udzielanie poręczeń i przejmowanie cudzych długów,
6) zawieranie umów najmu i dzierżawy, jeżeli stosunek umowny ma trwać po dojściu dziecka do pełnoletności,
7) czynienie darowizn,
8) zrzekanie się lub odrzucanie spadków i
9) zawieranie ugód lub czynienie zapisów na sąd polubowny w powyższych przedmiotach.

Władza opiekuńcza może udzielić ogólnego upoważnienia do czynności prawnych, dotyczących zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych oraz do udzielania poręczeń i przejmowania cudzych długów, gdy jest to niezbędne do prawidłowego zarządu majątkiem, a zwłaszcza do prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego.

Wszelkie inne czynności, a w szczególności czynności wymienione w pp. 2—8 art. 27 prawa opiekuńczego, które nie mogą być dokonywane bez zezwolenia władzy opiekuńczej przy istnieniu opieki, nie wymagają zezwolenia władzy opiekuńczej, jeżeli czynność dotyczy majątku dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską.

Jeżeli władzę rodzicielską sprawują oboje rodzice wspólnie, upoważnienie władzy opiekuńczej do dokonywania wymienionych wyżej czynności może być dane jednemu z rodziców za zgodą, a nawet bez zgody drugiego sprzeciwiającego się dokonaniu czynności (por. art. 20 § 2).

Jeżeli zarząd majątku dziecka sąd powierzył jednemu z rodziców lub osobie trzeciej, upoważnienie władzy opiekuńczej może być dane tylko na dokonywanie czynności, związanych ściśle z zarządem.

Rodzice mają prawo pobierania pożytków z majątku dziecka, lecz prawo do pobierania pożytków jest niezbywalne (art. 31 i 32).

3. Władzę rodzicielską nad dzieckiem pozamałżeńskim sprawuje matka, a na czas małoletności matki władza opiekuńcza ustanowi opiekę nad dzieckiem (art. 62).

Dziecko, zrodzone w czasie trwania małżeństwa matki, może być uważane za dziecko pozamałżeńskie dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, uznającego je za urodzone poza małżeństwem, na skutek zaprzeczenia pochodzenia z małżeństwa przez męża matki lub przez dziecko (art. 6 i 13).

Dziecko, urodzone poza małżeństwem, może być **uznane** przez ojca za swoje w formie aktu, zeznanego przed notariuszem (art. 64), który na zasadzie § 35 rozporządzenia w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. Ust. nr 54/45 poz. 304) obowiązany jest zawiadomić urząd stanu cywilnego, w którym sporządzono akt urodzenia dziecka, o sporządzeniu aktu uznania dziecka pozamałżeńskiego. Oczywiście w akcie uznania dziecka powinien być powołany akt jego urodzenia.

Art. 300 Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 roku zezwalał na uznanie dziecka ze strony ojca bez wskazania przezeń matki i bez jej przyznania. Takiego przepisu ani prawo rodzinne, ani prawo o aktach stanu cywilnego nie zawiera. Za dziecko pozamałżeńskie, w rozumieniu prawa rodzinnego, uważa się dziecko, zrodzone przez wiadomą matkę poza małżeństwem.

W myśl art. 61 i 62 prawa o aktach stanu cywilnego w akcie urodzenia dziecka wymienia się dokładnie każdego z rodziców, przy czym osoba ojca dziecka pozamałżeńskiego może być wymieniona w akcie jedynie na skutek jego oświadczenia. Co się tyczy znalezionych dzieci nieznanych rodziców, to z mocy art. 63 pp. 4 i 5 i 56 tego prawa akt urodzenia zostanie sporządzony na podstawie zawiadomienia władzy administracji ogólnej pierwszej instancji z tym, że akt urodzenia zawierać będzie ustalone przypuszczalne miejsce i datę urodzenia dziecka, tudzież nadane mu imię i nazwisko oraz że w razie ustalenia tożsamości rodziców lub matki urzędnik stanu cywilnego sporządzi nowy akt na podstawie dotychczasowego aktu i danych uzupełniających. Dopóki więc fakt urodzenia dziecka przez wiadomą matkę poza małżeństwem nie zostanie ustalony aktem jego urodzenia, uznanie dziecka przez ojca za swoje nie może nastąpić

Z mocy art. 65 prawa rodzinnego przedstawiciel ustąwowy ojca niezdolnego do działań prawnych lub ograniczonego w zdolności do działań prawnych, nie może dokonać uznania dziecka pozamałżeńskiego w zastępstwie ojca, ojciec ubezwłasnowolniony częściowo może uznać dziecko bez zgody swego przedstawiciela ustawowego, a ojciec małoletni może uznać

dziecko za zgodą swego przedstawiciela ustawowego, tj. rodziców, sprawujących wspólnie władzę rodzicielską, ojca lub matki, sprawujących władzę rodzicielską samodzielnie, lub opiekuna.

4. Według przepisów o **przysposobieniu** — akt przysposobienia winien być zawarty przed notariuszem, a jeżeli osoba, która ma być przysposobiona, nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, akt przysposobienia może być zawarty przed władzą opiekuńczą, co nie wyłącza możności zawarcia aktu przed notariuszem (art. 77).

W imieniu małoletniego, który nie ukończył 14 roku życia, oraz w imieniu ubezwłasnowolnionego całkowicie, oświadczenie składa ich przedstawiciel ustawowy, a małoletni, który ukończył 14 rok życia oraz ubezwłasnowolniony częściowo składa oświadczenie sam za zgodą swego przedstawiciela ustawowego, przy czym we wszystkich powyższych przypadkach wymagane jest ponadto zezwolenie władzy opiekuńczej (art. 78). Ponieważ akt przysposobienia ulega zatwierdzeniu przez władzę opiekuńczą (art. 77 i 80), przeto można przypuszczać, że brak zezwolenia władzy opiekuńczej na zawarcie aktu przysposobienia może być zastąpiony przez zatwierdzenie aktu przez tę władzę, jeżeli uzna, że zezwolenie było dopuszczalne, a wskutek szczególnych okoliczności nie mogło być wyjednane przed sporządzeniem aktu.

Przyspasabiający małżonek oraz przysposobiony powinni uzyskać zgodę swych współmałżonków, której nie wymaga się, jeżeli współmałżonek nie pozostaje we wspólności małżeńskiej lub nie ma pełnej zdolności do działań prawnych (art. 79).

W akcie przysposobienia powinny złożyć zgodne oświadczenie woli strony oraz osoby, wymienione wyżej, a notariusz powinien zaznaczyć, że akt ulega zatwierdzeniu przez władzę opiekuńczą (art. 77 p. 1).

W akcie przysposobienia strony mogą wyłączyć prawo dziedziczenia przysposobionego po przyspasabiającym oraz umówić się, że przyspasabiający nie ma prawa pobierania pożytków z majątku przysposobionego, jeżeli władza rodzicielska przechodzi na przyspasabiającego (art. 82 § 1 i 83).

Notariusz powinien ustalić na podstawie wyciągów z akt stanu cywilnego, że przyspasabiający ma pełną zdolność do

działań prawnych i że ukończył lat 35 oraz że przyspasabiający jest przynajmniej o 15 lat starszy od przysposobionego.

Jeżeli przyspasabiający ukończył lat 25, a ma mniej niż 35 lat, może on przysposobić niepełnoletniego, jeżeli oświadczy, że wychowywał i utrzymywał go co najmniej przez 3 lata (art. 76). Dowody na to mogą być powołane później i sprawdzone przez władzę opiekuńczą, jako władzę sądową, zatwierdzającą akt przysposobienia.

Prawo rodzinne nie zabrania przysposobienia krewnych i powinowatych. Z uwagi jednak na to, że istota przysposobienia polega na przyjęciu do rodziny osób obcych, nie związanych pokrewieństwem lub powinowactwem z przyspasabiającym, że prawo rodzinne (art. 3) i prawo spadkowe (art. 16) do najbliższych członków rodziny zalicza tylko rodziców, zstępnych i rodzeństwo oraz małżonka, inni zaś krewni i powinowaci są traktowani na równi z osobami obcymi — wypada dojść do wniosku, że nie można przysposabiać zstępnych, rodzeństwa i ich potomstwa oraz małżonka przyspasabiającego i małżonków jego zstępnych i rodzeństwa, jako już należących do najbliższej rodziny z mocy przepisów prawa.

Poza przysposobieniem wspólnym przez małżonków, którzy muszą odpowiadać warunkom, wymienionym w art. 76, można być przysposobionym tylko przez jedną osobę (art. 81). Ponieważ z mocy §§ 32 ust. 1 b i 26 rozporządzenia w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego sądy zawiadamiają urzędy stanu cywilnego o swych orzeczeniach, dotyczących przysposobienia i jego rozwiązania, o czym czyni się wzmiankę na marginesie aktu urodzenia przysposobionego, przeto z wyciągu aktu urodzenia przysposobionego można się przekonać czy jest on w stosunku przysposobienia z inną osobą. Istnienie własnych zstępnych nie jest przeszkodą do przysposobienia.

Stosunek przysposobienia można rozwiązać zgodnie w formie aktu notarialnego z zachowaniem odpowiednich przepisów, dotyczących ustanowienia przysposobienia (art. 84 § 1).

5. Według przepisów przechodnich do prawa rodzinnego prawo to stosuje się do unormowanych w nim stosunków prawnych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie, z pewnymi tylko wyjątkami (art. XIII).

Ważność czynności prawnych, dokonanych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego ocenia się według przepisów dotychcza-

sowych. Jeżeli jednak według tych przepisów potrzeba zezwolenia sądu (rady familijnej lub rady opiekuńczej), a prawo rodzinne nie wymaga zezwolenia, zezwolenie jest niepotrzebne (art. XIV).

Jeżeli w chwili wejścia w życie prawa rodzinnego dziecko znajduje się pod opieką, a według przepisów tego prawa powinno podlegać władzy rodzicielskiej, opieka ustaje z mocy samego prawa (art. XX).

Skutki aktu przysposobienia, który uzyskał moc przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, ocenia się według prawa dotychczasowego. Strony mogą jednak przez zgodne oświadczenie dostosować skutki powyższe do przepisów prawa rodzinnego przy zachowaniu przepisów tegoż prawa o ustanowieniu stosunku przysposobienia (art. XXVI).

Z przepisu tego wynika, że przysposobiony według prawa dotychczasowego może zrzec się prawa dziedziczenia po przyspasabiającym, który z kolei może zrzec się prawa pobierania pożytków z majątku małoletniego przysposobionego, a w związku z art. XIII pod rządem prawa rodzinnego strony mogą rozwiązać zgodnie stosunek przysposobienia, powstały pod rządem prawa dotychczasowego.

*

Prawo opiekuńcze, które weszło w życie z dniem 1 lipca 1946 r. (Dz. Ust. Nr 20/46 r. poz. 135), zawiera również przepisy, z którymi notariusze powinni się liczyć przy dokonywaniu czynności notarialnych przez opiekunów i kuratorów mianowanych przez władzę opiekuńczą (właściwy sąd grodzki).

6. Władza opiekuńcza ustanawia opiekę i powołuje opiekuna:

1) nad niepełnoletnimi, jeżeli oboje rodzice nie żyją, albo jeżeli ich władza rodzicielska uległa zawieszeniu lub odebraniu przez władzę opiekuńczą (art. 4 p. 1 pr. opiekuńczego oraz art. 21 i 43 prawa rodzinnego) i 2) nad ubezwłasnowolnionym całkowicie.

Opiekun zarządza majątkiem poddanego opiece (art. 24). Zezwolenie władzy opiekuńczej wymagane jest do ważności następujących czynności prawnych, dotyczących poddanego opiece:

1) do czynności prawnych, które według przepisów prawa rodzinnego (art. 29) wymagają zezwolenia władzy opiekuńczej w stosunku do dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską, przy czym gdy poddany opiece jest ubezwłasnowolniony całkowicie zezwolenia potrzeba do umów najmu i dzierżawy, jeżeli stosunek ma trwać dłużej niż 3 lata;

2) do nabywania nieruchomości;
3) do nabywania oraz do obciążania i zbywania praw na nieruchomościach;
4) do zawierania umów dzierżawy, dotyczących nieruchomości;
5) do zawierania umów o ubezpieczenie na życie;
6) do udzielania pożyczek;
7) do dania wyposażenia z majątku ubezwłasnowolnionego całkowicie;
8) do zawierania ugód lub czynienia zapisów na sąd polubowny w powyższych przedmiotach.

Władza opiekuńcza może udzielić ogólnego upoważnienia do udzielania lub zaciągania pożyczek, do zaciągania zobowiązań wekslowych oraz do udzielania poręczeń i przejmowania cudzych długów, gdy jest to niezbędne do prawidłowego zarządu majątkiem, a zwłaszcza do prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego (art. 27 § 2).

Niezwłocznie po objęciu opieki opiekun obowiązany jest sporządzić inwentarz majątku osoby poddanej opiece, z udziałem opiekuna przydanego, jeżeli został ustanowiony dla nadzoru nad czynnościami opiekuna. Inwentarz może być spisany przez notariusza (art. 23 pr. opiek. i art. 31—32 dekretu o post. spadkowym).

Opiekun jest przedstawicielem ustawowym poddanego opiece i reprezentuje go w sądzie i poza sądem. W razie sprzeczności między interesem poddanego opiece a interesem opiekuna, albo jego małżonka, wstępnych lub rodzeństwa, jak również między interesami osób, mających tego samego opiekuna, władza opiekuńcza ustanowi **kuratora** dla ochrony praw poddanego opiece (art. 20).

Do kuratorów, ustanowionych przez władzę opiekuńczą w przypadkach, przewidzianych w art. 48—61, stosuje się odpowiednie przepisy o opiece w granicach wynikających z celu kurateli (art. 49).

7. Według przepisów przechodnich do prawa opiekuńczego prawo to stosuje się do unormowanych w nim stosunków prawnych, chociażby powstały przed wejściem jego w życie, z pewnymi tylko wyjątkami (art. XV).

Opieki i kuratele, istniejące w chwili wejścia w życie prawa rodzinnego, pozostają w mocy, lecz z dniem wejścia w życie prawa opiekuńczego stosuje się do nich przepisy tego prawa (art. XVI).

Opiekę sprawować może tylko jeden opiekun, powołany przez władzę opiekuńczą w ciągu roku spośród kilku opiekunów, sprawujących opiekę przed wprowadzeniem w życie prawa opiekuńczego, a dotychczasowi opiekunowie, opiekunowie przydani i kuratorowie pełnią nadal swe czynności (w granicach, zakreślonych w prawie opiekuńczym), co nie uchybia prawu właściwej władzy do ich zwolnienia na podstawie przepisów prawa opiekuńczego (art. XVII §§ 1 i 2).

Jeżeli na podstawie dotychczasowych przepisów opiekę sprawuje zakład, przeznaczony do opieki nad dziećmi lub zakład leczniczy dla psychicznie chorych, władza opiekuńcza powoła w ciągu roku opiekuna według przepisów prawa opiekuńczego (art. XVII § 3).

Z dniem wejścia w życie prawa opiekuńczego przedstawiciele ustawowi osób, które uważa się za całkowicie ubezwłasnowolnione, stają się opiekunami, a przedstawiciele ustawowi (doradcy) osób, które uważa się za ubezwłasnowolnione częściowo, stają się kuratorami (art. XVIII).

Z dniem wejścia w życie prawa opiekuńczego ustają czynności rad familijnych lub opiekuńczych, powołanych na podstawie przepisów dotychczasowych (art. XXI).

Zezwolenia na dokonanie czynności po wejściu w życie prawa opiekuńczego udziela władza opiekuńcza na podstawie przepisów tego prawa (art. XXII).

Kuratorowie ubezwłasnowolnionych częściowo, ustanowieni przed dniem wejścia w życie prawa opiekuńczego, reprezentują poddanego kurateli i zarządzają jego majątkiem, jeżeli uprawnienia te służyły im na podstawie przepisów dotychczasowych. Władza opiekuńcza może jednak zakres działania takich kuratorów ograniczyć do czynności przewidzianych w art. 54 § 3 prawa opiekuńczego (art. XXV).

8. Według art. 54 § 3 prawa opiekuńczego kurator ubezwłasnowolnionego częściowo powołany jest do wyrażenia zgody na czynności prawne ubezwłasnowolnionego, które według obowiązujących przepisów wymagają do jej ważności tej zgody (art. 8 prawa osobowego). Do reprezentowania ubezwłasnowolnionego częściowo i do zarządu jego majątkiem kurator uprawniony jest tylko wówczas, gdy zarządzi to władza opiekuńcza.

A zatem ubezwłasnowolniony częściowo może osobiście zarządzać swym majątkiem, o ile zarząd nie został powierzony

kuratorowi. Może zaciągać zobowiązania i rozporządzać majątkiem swym za zgodą kuratora, a w przypadkach, w których dla niepełnoletniego i ubezwłasnowolnionego całkowicie, podlegającego opiece, wymagane jest zezwolenie władzy opiekuńczej (art. 27), oprócz zgody kuratora, potrzebne jest zezwolenie władzy opiekuńczej, co wynika z przepisu § 1 art. 54, głoszącego, że do kurateli nad ubezwłasnowolnionym częściowo stosuje się odpowiednio przepisy o opiece nad ubezwłasnowolnionym całkowicie.

9. W każdym przypadku, gdy czynność notarialną ma dokonać opiekun, małoletni lub ubezwłasnowolniony częściowo za zgodą opiekuna lub kuratora (art. 8 prawa osobowego) albo kurator, notariusz powinien w akcie zaznaczyć, że opiekun lub kurator okazał **zaświadczenie odpowiedniej władzy opiekuńczej** o sprawowaniu swych obowiązków oraz **zezwolenie władzy opiekuńczej** na dokonanie czynności wymienionych w art. 27.

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

WYKŁADNIA ART. 7 PR. MAŁŻ. MAJĄTK.

Art. 7 prawa małżeńskiego majątkowego stanowi, że małżonek może żądać sądownie (w trybie niespornym — art. VIII przep. wprow.) ustalenia wysokości udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny.

Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 § 1 u. s. p. o rozstrzygnięcie pytania prawnego, **czy powołany przepis stosuje się w przypadku, jeżeli małżonkowie faktycznie nie pozostają we wspólności małżeńskiej?**

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu z 19. IX. 1947 r. ustalił zgodnie z wnioskiem prokuratora, co następuje:

Przepis art. 7 prawa małżeńskiego majątkowego w związku z art. VIII przepisów wprowadzających to prawo stosuje się także w przypadku, gdy małżonkowie faktycznie nie zostają we wspólności małżeńskiej.

Z dziedziny notariatu

Odpowiedzialność notariusza za opłaty publiczne

Na mocy art. 43 w związku z art. 27 i 28 ustawy o opł. stempl. notariusz nie powinien sporządzać aktu, gdy strony odmawiają albo nie mogą uiścić opłaty, powinien odmówić sporządzenia aktu, a jeżeli go mimo nieuiszczenia opłaty sporządził, sam odpowiada za uiszczenie należnej opłaty i sam jest obowiązany ją uiścić. Inna wykładnia ustawy jest niedopuszczalna, gdyż doprowadziłaby do tego, że notariusze mogliby nie pobierać pełnych opłat stemplowych i uchylać

się od odpowiedzialności, twierdząc, że strony nie zawarłyby umowy w formie notarialnej, gdyby musiały uiścić pełną opłatę stemplową. Pobieranie opłat stemplowych nie jest przedsiębiorstwem; opłata jest podatkiem, ciężarem publicznoprawnym; nie można więc tu stosować pojęcia „utraconej korzyści, której Skarb mógł się spodziewać". **(13. VI. 1947 — C. III. 134/47).**

Postępowanie sądowe

Rekonstrukcja akt po upływie 30 lat

Nie ma podstawy prawnej do uznania, iż po upływie 30 lat (w sprawie chodziło o działy z 1902 r. na obszarze b. Kongresówki) od daty wydania wyroku nie można żądać rekonstrukcji akt, gdyż takie żądanie nie jest wytoczeniem powództwa, sąd bowiem nie rozstrzyga tu żadnego sporu co do mocy zapadłego wyroku, lecz jedynie stanowi o odtworzeniu przepadłych akt, co nie będzie przesądzało kwestii czy odtworzony wyrok, o ile nie był dotychczas wykonywany, nie uległ przedawnieniu. Potwierdzają ten pogląd szczegółowe przepisy powojenne w sprawie postępowania w przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt (art. 478^{1}—478^{12} k. p. c. wprowadzone przez dekret z 6. VI. 1945 r., Dz. U. Nr 25, poz. 149), które dopuszczają odtworzenie akt sprawy prawomocnie zakończonej (art. 478^{1} § 3 i 478^{11}) bez ograniczenia co do czasu, w jakim wniosek o odtworzenie może być zgłoszony.

W sprawie o odtworzenie akt dopuszczalny jest nie tylko dowód z dokumentów pochodzących od sądu, ale i wszelkie inne dowody, a w tym i dowód ze świadków (co już wynika z art. 283 k. p. c.) — **(7. VI. 1947 — C. I. 603/45).**

Likwidacja stosunków wojennych

Wykonanie świadczenia wobec dewaluacji pieniądza

Wobec ustalenia, że waluta z 1944 r. w stosunku do waluty z dnia umowy (30. XII. 1942 r.) rażąco spadła, skarżący powinien był zdawać sobie sprawę, wobec postanowienia kontraktowego (zmiana czynszu stosownie do zmian wynagrodzenia dla pracowników) o każdorazowej zwyżce czynszu, że czynsz 250 zł nie jest wystarczający i jest rażąco niski wobec czynszu należnego. Płacąc więc te niskie raty powinien był uważać je co najwyżej za zaliczkę na czynsz

oznaczyć się mający i dlatego nie można rat tych uważać za wykonanie zobowiązania i spełnienia świadczenia w rozumieniu art. 189—191 k. z., a wydane mu przez powódkę kwity nie mogą mieć znaczenia i skutków pokwitowania spełnienia świadczenia w rozumieniu art. 220 § 1 k. z. Słusznie zatem uznał sąd zwyżkę czynszu, uskutecznioną w uchwale Miejsk. Rady Nar., za działającą wstecz i wiążącą pozwanego. **(3. IX. 1947 — C. II. 605/47).**

*

Skoro powód stał na niesłusznym stanowisku wbrew zasadom art. 269 i 189 k. z., że klęska dewaluacji ma dotknąć wyłącznie pozwanych. bo im się, zdaniem jego, należą jedynie sumy złotych w nominalnej wartości, to sąd słusznie uznał zaofiarowanie sumy za niewystarczające do umorzenia długu, wskutek czego pozwani, nie przyjmując tych sum, nie dopuścili się zwłoki (art. 206 § 1, 231 k. z.), w następstwie czego powód nie miał prawa składania tych sum do depozytu sądowego (art. 232 k. z.) i skoro mimo to złożył, to czynność ta nie była ważna i nie spowodowała skutków z art. 236 k. z. **(21. I. 1947 — C. II. 571/46).**

Niezatwierdzenie aktu darowizny przez okupanta

Niezatwierdzenie przez władze okupacyjne notarialnego aktu darowizny nie odbiera aktowi skuteczności. Wprawdzie podczas okupacji wiązało to sądy, ale tak długo, jak długo trwała okupacja. Rzeczpospolita Polska tych sprzecznych z prawem międzynarodowym aktów administracyjnych nie uznaje i uważa je za nieważne i niebyłe. Wprawdzie art. 16 dekretu z 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzplt. Pol. (Dz. U. Nr 25, poz. 151) nie odnosi się do przypadku, lecz do orzeczeń sądowych, ale wyraża pokrewną myśl, uznając okres okupacji za czas, w którym miało miejsce zawieszenie wymiaru sprawiedliwości. **(27. XII. 1946 — C. II. 471/46).**

NOTARIAT

XXXII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 31 października r. b. obradowała w Warszawie XXXII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — pod przewodnictwem Zygmunta Hübnera, Prezesa R. N. w Warszawie.

Konferencja miała charakter nadzwyczajny i zwołana została wyłącznie w celu zaakceptowania stanowiska R. N. w Warszawie, zajętego w związku z przemianą stosunków zawodowych, oraz rozważenia zagadnień technicznych, związanych z przejęciem administracji Funduszu Notarialnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań z Ministerstwem Sprawiedliwości, prowadzonych przez Prezesa i Wiceprezesa R. N. w Warszawie, działających z ramienia Rady na podstawie upoważnienia XXX Konf. Pr. R. N., Konferencja, na której wszystkie Rady Notarialne były reprezentowane, **jednomyślnie zaakceptowała stanowisko R. N. w Warszawie**, które znalazło ostateczny wyraz w piśmie, wystosowanym do Ministerstwa Sprawiedliwości dnia 27 października 1947 r., co w wyniku pociągnęło za sobą uchylenie Tymczasowej Instrukcji z dnia 17 lipca 1946 r.

Konferencja, uznając wagę i konieczność zupełnego i prawidłowego przeprowadzania akcji zasilania Funduszu Notarialnego, postanowiła zalecić Radom Notarialnym wystosowanie odpowiedniego **wezwania do Notariuszów** (tekst — na str. 478). Konferencja podkreśliła, że w wytworzonej sytuacji, jakiekolwiek uchybienia ze strony poszczególnych Notariuszów, utrudniające zasilanie Funduszu Notarialnego w dotychczasowej

skali, są niedopuszczalne i muszą się spotkać z ostrą reakcją ze strony powołanych organów korporacyjnych.

Z kolei Konferencja omówiła **technikę administracji Funduszu Notarialnego** i postanowiła odpowiednie dyspozycje ująć w postaci **regulaminu,** który będzie złożony Ministrowi Sprawiedliwości. Regulamin skodyfikuje również ustalone zasady zasilania Funduszu. Zmiany regulaminu będą dokonywane po uprzednim porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości. Opracowanie regulaminu Konferencja powierzyła Sekretariatowi Międzyizbowemu R. N., który przedstawi odpowiedni tekst Radzie Notarialnej w Warszawie, upoważnionej przez wszystkie Rady do jego przyjęcia.

Na zakończenie Konferencja rozważyła niektóre zagadnienia, związane z przemianą stosunków zawodowych, a w szczególności sprawę stanowiska pracowników kancelaryj, wyrażając przekonanie, że i oni ze swej strony lojalnie się przyłożą do ustalenia zmienionych stosunków w kolejnym etapie rozwoju sprawy notariatu.

Wreszcie XXXII Konferencja podkreśliła pilność podniesionej już na poprzedniej Konferencji sprawy objęcia okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu działaniem mechanizmu samorządu zawodowego i wezwała Radę Notarialną w Katowicach do wyznaczenia tymczasowego delegata na pomieniony okręg apelacyjny z powierzeniem mu prowadzenia spraw, związanych z administracją Funduszu Notarialnego.

Następna normalna XXXIII Konf. Pr. R. N. odbędzie się na początku 1948 r., o ile w międzyczasie nie zajdzie konieczność odbycia pilnych narad w bieżących sprawach zawodowych.

PODSTAWY ZATRUDNIANIA NOTARIUSZÓW W SĄDOWNICTWIE

(n) Zatrudnianie notariuszów w sądownictwie opiera się, jak wiadomo, na następujących zasadach prawnych:

1) na totalnej wykładni **art. 1 dekretu z 24. I. 1946 r.** (Dz. Ust. Nr 6, poz. 54), dopuszczającego zwolnienie lub przenosze-

nie notariuszów bez ich zgody — w okresie do dnia 31 grudnia 1946 r.;

2) na „zmobilizowaniu" zwolnionych notariuszów do pracy w sądownictwie — na podstawie **art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r.** (Dz. Ust. Nr 9, poz. 65), zmienionego **dekretem z 3. I. 1947 r.** (Dz. Ust. Nr 5, poz. 21);

3) na powierzeniu notariuszom jako p. o. sędziom pełnienia obowiązków w charakterze p. o. notariuszów — na podstawie **art. 2** pomienionego **dekretu z 24. I. 1946 r.**

Otóż wyłuszczone odsyłacze prawne do dokonanej z dniem 1 sierpnia 1946 r. reformy notariatu uległy obecnie następującym dalszym zmianom — na podstawie **dekretu z 22. X. 1947 r.** o zmianie niektórych terminów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 65, poz. 386):

1° — termin, do którego Minister Sprawiedliwości może powoływać do pracy w sądownictwie, został **przedłużony do dnia 31 grudnia 1949 r.** (pierwotnie — do 31. XII. 1946 r., następnie — do 31. XII. 1947 r.), przy czym — tak jak dotychczas — powołanie **nie może trwać dłużej niż jeden rok,** chyba że nastąpi z mocy ust. 2 art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r. (w brzmieniu dekretu z 3. I. 1947 r.) **przedłużenie powołania w drodze indywidualnego zarządzenia, jednakże na okres nie dłuższy niż następny rok;**

2° — termin, do którego Minister Sprawiedliwości władny jest na podstawie art. 2 dekretu z 24. I. 1946 r. powierzać czasowo sędziom lub prokuratorom pełnienie obowiązków notariusza, został **przedłużony do dnia 31 grudnia 1949 r.** (termin ten według dotychczasowego stanu prawnego upływał z dniem 31. XII. 1947 r.).

Z przedstawionych zmian wynika, że odpadła trudność prawna, jaką nasuwało urzędowanie zwolnionych ze stanowisk zawodowych notariuszów — p. o. sędziów jako p. o. notariuszów po dniu 31 grudnia r. b., jednakże dopuszczalny termin zatrudniania notariuszów, powołanych do pracy w sądownictwie, pozostał bez zmiany. Ponieważ notariusze zostali powołani w dniu 1 sierpnia 1946 r. na dopuszczalny okres roczny, a z dniem 1 sierpnia 1947 r. w drodze indywidualnych zarządzeń zostali powołani na dalszy dopuszczalny okres roczny,

przeto w obecnym stanie prawnym powołanie ich **wygasa z dniem 1 sierpnia 1948 r.**

A więc: zmiana ust. 1 art. 5 dekretu z 22. II. 1946 r. jest dla notariuszów obojętna, natomiast zmiana art. 2 dekretu z 24. I. 1946 r. jest dla nich istotna, jako dopuszczająca pełnienie czynności notarialnych do dnia 1 sierpnia 1948 r. W tej dacie, o ile w międzyczasie nie nastąpi zmiana stanu prawnego lub faktycznego — „zdemobilizowani" (jako sędziowie) p. o. notariusze dla przywrócenia instytucji notariatu będą musieli uzyskać tak czy inaczej ujęte cofnięcie zwolnienia ze stanowisk, jakie w trybie ogólnym nastąpiło w dniu 1 sierpnia 1946 r.

RACHUNKOWOŚĆ I PODATKOWOŚĆ KANCELARYJ NOTARIALNYCH

Wobec ujawniających się nieporozumień co do trybu prowadzenia rachunkowości kancelaryj notarialnych, który — jak to już było podkreślone — nadal obowiązuje bez żadnych zmian mimo uchylenia Tymczasowej Instrukcji z 17. VII. 1946 r., podajemy w algebraicznym ujęciu następujący schemat ilustracyjny, opracowany przez Sekretariat Międzyizbowy R. N.:

przychód z rubryki urzędowej — **a**, przychód z rubryki prywatnej — **b**;

rozchody z rubryki urzędowej — **c** (podatek obrotowy od kwoty **a**, wynagrodzenie urzędowe pracowników, składki na Ubezpieczalnię Społeczną, wydatki rzeczowe kancelarii, składki na Izbę Notarialną);

rozchody z rubryki prywatnej — **d** (podatek obrotowy od kwoty **b**, wynagrodzenie umowne pracowników, składki na Ubezpieczalnię Społeczną, ewent. uzupełniające składki na Izbę);

czysty dochód z rubryki urzędowej = a — c = **f**, z rubryki prywatnej = b — d = **g**;

ogólny czysty dochód = f + g = **h**;

od kwoty **h** zaliczka na podatek dochodowy (obliczona według skali), którą należy wpłacić do urzędu skarbowego — **k**;

rozliczenie obciążenia z tytułu kwoty **k:** od kwoty **f** zaliczka na podatek dochodowy (obliczona według skali) — **m,** od kwoty **g** zaliczka na podatek dochodowy (obliczona według skali) — **n;** łączna kwota tych obrachunkowych zaliczek m + n = **p;**

różnica w wyniku progresji = k — p = **r:** na rubrykę urzędową przypada $^2/_3$ r = **s,** na rubrykę prywatną przypada $^1/_3$ r = **t;**

ostateczne obliczenie podatkowe: na rubrykę urzędową przypada m + s = **x,** na rubrykę prywatną przypada n + t = **y** (x + y = k);

po tym rozliczeniu należy wpisać do rozchodów rubryki urzędowej **x,** do rozchodów rubryki prywatnej **y,** po czym zsumować wydatki, które wyniosą: w rubryce urzędowej c + x = **e,** w rubryce prywatnej d + y = **o;**

do przekazania Radzie Notarialnej przypada: **a** mniej **e,** Notariuszowi pozostaje na czysto: **b** mniej **o.**

PIŚMIENNICTWO

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Leon Chajn, Wiceminister Sprawiedliwości: **Trzy lata Demokratyzacji Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości.** Warszawa — 1947. Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna". Str. 186.

Jest to zbiór artykułów, przemówień i referatów, opublikowanych lub wygłoszonych w okresie od września 1944 r. (w Lublinie) do połowy 1947 r., którego znaczenie charakteryzuje w słowie wstępnym Wacław Barcikowski, Wicemarszałek Sejmu, Pierwszy Prezes S. N., jak następuje:

„Zbiór prac Wiceministra Leona Chajna, jednego z czołowych pionierów demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce, stanowi cenny dokument walki o nowe oblicze prawa i prawnictwa polskiego w pierwszym okresie naszej odrodzonej państwowości.

Zbiór ten wzbogaca naszą literaturę prawno - społeczną, dając obraz dążeń i przemian, jakie się dokonały — i dokonują ostatnio na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

Obraz to tym cenniejszy, że pochodzi od jednego z niewielu spośród prawników polskich, którzy mogą powiedzieć, iż w tych przemianach „magna pars fui".

O książce Wiceministra Chajna obszernie pisze też w Nr 10 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, stwierdzając na zakończenie:

„Dla tych, którym problemy najżywotniejsze wymiaru sprawiedliwości leżą na sercu, a przede wszystkim dla naszych sądowników książka L. Chajna jest niezmiernie cenna. Daje ona bowiem obraz drogi i kierunku rozwojowego polskiego wymiaru sprawiedliwości w chwili obecnej".

Fryderyk Zoll: **Prawo Cywilne w zarysie,** opracowane przy współudziale Dra Adama Szpunara, docenta U. J. **Prawo Rzeczowe.** Tom II, zeszyt drugi. Kraków — 1947. Księgarnia Powszechna. Str. 176.

Zeszyt drugi tomu II zarysowego opracowania polskiego prawa cywilnego obejmuje dalszy wykład prawa rzeczowego (zeszyt pierwszy zanotowaliśmy już na tym miejscu — tom II rb., str. 142). Na treść zeszytu drugiego składają się następujące działy: IV — własność (c. d., a mianowicie — nabycie własności, ustalenie i ochrona własności), V — rzeczowe prawa ograniczone

(przepisy ogólne, użytkowanie, służebności), VI — prawa zastawnicze (hipoteka, zastaw, przywileje), VII — ciężary realne, VIII — prawa do rzeczowych podobne (wodne, górnicze, łowieckie i rybackie; prawa na dobrach niematerialnych — prawo autorskie, własność przemysłowa; prawa rzeczowe i do rzeczowych podobne, mające za przedmiot wierzytelności i energie).

Całość tomu II (w dwóch zeszytach) stanowi w zarysowym ujęciu pierwsze opracowanie systemu polskiego prawa rzeczowego.

Artur Glasner: **Wzory Umów i innych aktów prawnych.** Tom I — wydanie drugie — opracowali z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa Marian Kamiński, adwokat i Ignacy Janusz Weiss, notariusz. Kraków — 1947. Księgarnia Powszechna. Str. 348.

W przedmowie autorów, którzy podjęli się przepracowania przedwojennego zbioru wzorów prawnych w dostosowaniu do nowego ustawodawstwa polskiego, stwierdzone jest, że w obecnym stanie rzeczy „zachodzi... piekąca potrzeba dania do ręki „vademecum" w pierwszym rzędzie prawnikom", której to potrzebie zaznaczony zbiór ma właśnie uczynić zadość. Autorzy wyrażają przekonanie, że omawiana książka „umożliwi, a w każdym razie poważnie ułatwi zadanie należytego sformułowania umów".

Praca ma być ujęta w dwóch tomach. Tom I traktuje prawo o notariacie (w obszerniejszym ujęciu), kodeks zobowiązań, prawo handlowe i wekslowe oraz prawo o spółdzielniach. Tom II obejmie prawo rzeczowe, prawo o księgach wieczystych, umowy odnoszące się do nieruchomości, prawo osobowe, rodzinne, małżeńskie majątkowe, spadkowe.

Wzory uwzględniają dekrety z 3 lutego rb. o podatku od nabycia praw majątkowych i o opłacie skarbowej.

Stanisław Szwedowski, Sędzia Okręgowy: **Walka z przestępczością** (studium społeczne). Toruń — 1947. Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka. Str. 169.

Książka obejmuje poza wstępem („Ład życia społecznego") i zakończeniem („Wskazania społeczne") następującą materię w poszczególnych rozdziałach: I — zagadnienie przestępczości, II — źródła prawa karnego, III — statystyka przestępczości, IV — przestępcy, V — organa walki z przestępczością, VI — środki walki z przestępczością, VII — czynniki wpływające na przestępczość. Wykazy tablic i bibliografii wypełniają ramy pracy, którą Autor w przedmowie ujmuje jako „materiał informacyjny o charakterze encyklopedycznym", mający służyć — „wszystkim zainteresowanym zagadnieniem odbudowy moralnej społeczeństwa i wychowania nowego i wartościowego pokolenia".

„BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA"

(n) Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło realizację myśli udostępnienia obowiązujących przepisów prawnych szerokim warstwom społeczeństwa — przez uruchomienie „Biblioteki Popularyzacji Pra-

wa", której pierwszy tomik poprzedzony jest „Słowem Wstępnym do Czytelnika", wyjaśniającym istotę i założenia zapoczątkowanej akcji. Oto jak one się przedstawiają:

akcja popularyzacji prawa stała się „jednym z haseł demokratycznego prawnictwa Polski Wyzwolonej";

akcja popularyzacji prawa, które „jest wyrazem istniejących stosunków społecznych", nie była dawniej w Polsce prowadzona, bo „w ustroju..., który gospodarczo oparty jest na systemie kapitalistycznym, a politycznie na systemie liberalno-demokratycznym, bądź faszystowskim, prawo stoi na straży interesów tylko jednej i to nielicznej klasy narodu", wobec czego „w tego rodzaju warunkach akcja popularyzacji prawa byłaby zamierzeniem nie tylko chybionym, ale wręcz niebezpiecznym i zgubnym dla rządzącej mniejszości";

społeczeństwo powinno wiedzieć „co demokracja przyniosła w dziedzinie prawa": świadomość tego będzie pożyteczna także i dlatego, by móc „skutecznie walczyć z przeciwnikami ustroju demokratycznego, przyczyniać się do walki z przestępczością i do gruntowania praworządności";

„przyswojenie sobie... przez najszerszy ogół obywateli... nowych myśli, poglądów i jak najbardziej postępowych idei", jakie są zawarte w nowych ustawach, „stworzy mocny pomost między nim a Państwem";

„ciężki trud systematycznego i ciągłego szerzenia wiedzy prawniczej wśród najszerszych warstw obywateli... podjęło Państwo, uważając go za jedno z zadań demokratycznego Państwa Polskiego".

Będziemy z zainteresowaniem śledzili rozwój zapoczątkowanej akcji popularyzacji prawa na odcinku cywilistycznym, w tej to bowiem dziedzinie wobec nowego zunifikowanego prawa otwiera się przed tą akcją szczególnie wdzięczne, choć niewątpliwie trudne zadanie. Mniemamy, że i poprzez kancelarie notarialne, w których prawo prywatne „celebrowane" jest w codziennym obrocie życiowym, można by wiele w tym względzie zdziałać. Ale to temat odrębny.

ACTUALIA

WPROWADZANIE W ŻYCIE NOWEGO PRAWA

Prezes Rady Ministrów wystosował do Ministerstw: Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Oświaty, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej okólnik (odtworzony w Nr 7 rb. Dziennika Urzędowego Min. Spraw.), w którym udziela tym Ministerstwom odpowiednich wskazań co do podjęcia stosownych kroków, zmierzających do **uzdrowienia stanu rzeczy w niektórych dziedzinach nowego zunifikowanego prawa** Okólnik oparty jest na następującym ustaleniu:

Jak stwierdza Ministerstwo Sprawiedliwości, wykonywanie przepisów z zakresu nowego prawa cywilnego na dwóch zwłaszcza odcinkach wykazuje wysoce niezadowalający stan rzeczy, a mianowicie:

1) w zakresie rejestrowania aktów małżeństwa, urodzeń i zgonów w urzędach stanu cywilnego;
2) w zakresie ustanawiania opieki nad dziećmi, we wszystkich przypadkach, gdy ta opieka jest wymagana.

Co do niedostatecznej dynamiki prawa opiekuńczego — por. okólnik Min. Spraw. Nr. 9/47 (P. N. tom II rb., str. 103); co do niezadawalającego stanu rzeczy w zakresie rejestracji stanu cywilnego — por. okólnik Min. Spraw. Nr 13/47 (P. N. tom II rb., str. 139).

OD 1. I. 1948 R. — ZMIANY W K. P. C.

Dekretem z 22. X. 1947 r. wprowadzone zostały z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1948 r. dalsze zmiany w k. p. c.

Poza mało istotną zmianą **art. 176** (stenografowanie protokółu) nowela podwyższa wszystkie widniejące w k. p. c. **kwoty pieniężne,** a w szczególności podwyższa właściwość rze-

czową sądów grodzkich — do granicy 100.000 złotych, dopuszczając dalsze zmiany wysokości pomienionych kwot pieniężnych — w trybie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Ponadto nowela skreśla cały szereg artykułów w **przepisach wprowadzających.**

Istotę dokonanych zmian przedstawimy w następnym numerze — według Dz. Ust. Nr 65, poz. 391.

Nowela w art. 7 upoważnia Ministra Sprawiedliwości do ogłoszenia **jednolitego tekstu k. p. c.** wraz z przepisami wprowadzającymi — z zastosowaniem jednolitej numeracji ciągłej. Upoważnienie to pokrywa się z objętym artykułem XVII przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. Należy przewidywać, że tym razem będzie ono zrealizowane.

PRAWO O FUNDACJACH

Z dn. 14. XI. rb. obowiązuje ogłoszony pod poz. 400 w Nr 66 Dz. Ust. dekret z 22. X. 1947 r. o **zmianie i rozciągnięciu mocy obowiązującej dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów** (Dz. Ust. Nr 15, poz. 215, zmiana: Dz. Ust. Nr 38, poz. 372, 1928 r.) **na cały obszar Państwa Polskiego.**

Dekret zmienia tylko art. 14 (kompetencyjny) prawa z 1919 r., poza tym rozciąga w pełni jego moc na obszar całego Państwa, uchylając wszystkie przepisy pozaborcze w zakresie ustawodawstwa fundacyjnego, a w szczególności §§ 80—83 i 85—88 kodeksu cywilnego niemieckiego oraz wymienione liczne w tym zakresie przepisy austriackich aktów ustawodawczych.

PRZEWŁASZCZENIA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr 8 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. ogłoszony został okólnik w sprawie **wpisów do ksiąg wieczystych** w wykonaniu dekretu z 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska. Chodzi o ujawnienie prawa własności około 600.000 gospodarstw rolnych, z czego 100.000 — do końca bieżącego roku.

Jak ustala powołany okólnik, podstawę prawną tej akcji stanowią:

1) dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279);
2) dekret z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 233);
3) rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 sierpnia 1946 r. o sposobie oznaczenia w księdze hipotecznej (gruntowej) nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej i o sposobie składania i przechowywania w sądzie wniosków oraz dokumentów, dotyczących takich nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 235);
4) dekret z dnia 9 stycznia 1947 r. o wpisywaniu po dniu 31 grudnia 1946 r. w księgach hipotecznych prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 25);
5) dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych (art. 4) (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295).

Okólnik zawiera szczegółowe wskazania dla sądów co do trybu postępowania.

*

Biuletyn Prasowy Min. Spraw. (Nr 45 rb.) donosi:

W dniu 27 września 1947 r. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu **konferencja sędziów grodzkich hipotecznych wrocławskiego okręgu apelacyjnego** z udziałem Delegata Ministerstwa Sprawiedliwości sędziego dr Stefana Breyera. Przedmiotem obrad było zagadnienie akcji **wpisów tytułów własności nieruchomości ziemskich, przydzielonych osadnikom na Ziemiach Zachodnich.** W toku konferencji zapoznano się z techniką i stroną organizacyjną akcji, która będzie w najbliższym czasie masowo i w szybkim tempie przeprowadzona. Ustalono, że do końca listopada 1947 r. Urzędy Ziemskie zgłoszą, a Sądy wrocławskiego okręgu apelacyjnego przepiszą tytuły własności dla 13.000 osadników, zaś od listopada 1947 r. do stycznia 1948 r. dalszych 20.000 tytułów własności.

OBSADA STANOWISK SĘDZIOWSKICH

Zgodnie z art. 1 dekretu z 22. X. 1947 r. o zmianie niektórych terminów w zakresie administracji wymiaru sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 65, poz. 386) przedłużone zostało na okres następnych dwóch lat, a więc do **dnia 31 grudnia 1949** r.

zawieszenie mocy obowiązującej przepisów art. 95 i 96 prawa o ustroju sądów powszechnych — o **przedstawianiu przez kolegia administracyjne kandydatów na stanowiska sędziowskie.**

Według art. 1 dekretu z 8. III. 1945 r. (Dz. Ust. Nr 11, poz. 54) rzeczone zawieszenie miało trwać do końca roku bieżącego.

PRZYMUSOWE ROZSIEDLANIE ADWOKATÓW

Art. 13 tymczasowych przepisów uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (tekst dotychczasowy — Dz. Ust. Nr 49, poz. 287, 1946 r.) uległ ponownej zmianie, a mianowicie dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 407).

Rzeczony art. 13 stanowi o wyznaczaniu adwokatom siedzib urzędowych w celu zapewnienia ludności pomocy prawnej (przymusowe rozsiedlanie). Dotychczasowe uprawnienia Ministra Sprawiedliwości wygasały z dniem 31 grudnia 1947 r., nowy dekret przedłuża je **do dnia 1 września 1949 r.**

Istotna zmiana, wprowadzona przez ten dekret, polega na wzmożeniu sankcji za niepodporządkowanie się adwokata zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości (bezzwłoczne zawieszenie w czynnościach przez właściwą Okręgową Radę Adwokacką niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej), które musi być wykonane najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy. W nowym dekrecie nie ma dotychczasowego zastrzeżenia, że adwokat nie może zmieniać wyznaczonej mu siedziby w ciągu dwóch lat. Oznacza chyba to, że czasokres przymusowego osiedlenia adwokata oznaczany będzie w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości.

WPIS O PRZEPADKU MAJĄTKU

Dekret z 22. X. 1947 r. o **przepadku majątku** reguluje właściwy tryb postępowania w przypadkach orzeczenia przepadku mienia przez sąd, jako kary dodatkowej, oraz przez Komisję Specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, jak również w odniesieniu do zabezpieczenia grożącego przepadku.

Orzeczenie o zabezpieczeniu przepadku majątku podlega **ujawnieniu we właściwej księdze wieczystej** przez wpis odpowiedniej wzmianki, do której stosują się przepisy, dotyczące ostrzeżenia o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (art. 2).

Wszelkie czynności prawne, zdziałane w ustalonych warunkach

przez skazanego w zamiarze uchylenia majątku od przepadku, ulegają unieważnieniu w drodze sądowej (art. 6).

Orzeczony przepadek nie narusza **praw rzeczowych ograniczonych,** obciążających przepadły majątek (art. 7 ust. 3).

ZMIANA PRAWA GÓRNICZEGO

Znowelizowane już dwukrotnie w okresie powojennym (Dz. Ust. Nr 2, poz. 15, 1946 r. i Dz. Ust. Nr 24, poz. 93, 1947 r.) prawo górnicze uległo **dalszej częściowej zmianie,** a mianowicie dekretem z 22. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 383).

Zmieniony **ust. 5 art 99** stanowi, że właściciel pola górniczego nie odpowiada za szkody, które powstały we własności gruntowej i jej przynależnościach wskutek robót górniczych, jeżeli własność nieruchomości po dniu 22 lipca 1944 r. została przez Państwo przeniesiona na rzecz osób trzecich. Właścicielom tych nieruchomości będą oddane w drodze zamiany inne działki (poza obrębem pól górniczych) z przeniesieniem na nie obciążeń. Szczegółowe przepisy o przeprowadzaniu zamiany i o dokonywaniu stosownych wpisów w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) będą wydane w drodze rozporządzenia.

POSIADANIE MAJĄTKÓW OPUSZCZONYCH

Dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 402) przedłużona została o dalszy rok możność dochodzenia **przywrócenia posiadania majątków opuszczonych** w trybie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. Ust. Nr 13, poz. 87). Mianowicie, art. 15 ust. 2 tego dekretu otrzymał brzmienie następujące:

„Wnioski o przywrócenie posiadania w trybie przewidzianym w niniejszym dekrecie można składać **do dnia 31 grudnia 1948 r.**"

REJESTRACJA DOKUMENTÓW NA OKAZICIELA

Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 2 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o **rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela,** emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 88), sąd rejestrowy winien dla osoby prawnej, która nie posiada organu do prowadzenia swych spraw, wyznaczyć przedstawiciela dla celów rejestracji wystawionych przez nią dokumentów.

Minister Sprawiedliwości okólnikiem ogłoszonym w Nr 10

Dziennika Urzędowego zalecił wyznaczanie dla wymienionych wyżej osób prawnych jako przedstawicieli do rejestracji dokumentów właściwych miejscowo izb przemysłowo-handlowych.

*

W Nr 23 rb. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 286 ogłoszona został Instrukcja Nr 1 Ministra Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych w sprawie wykonania zaznaczonego dekretu.

Instrukcja obejmuje wykładnię przepisów dekretu z 3. II. 1947 r. oraz odpowiednie wskazania dla polskich urzędów konsularnych.

PRZEDAWNIENIE ROSZCZEŃ WEKSLOWYCH

Zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa Skarbu (p. P. N. tom II rb., str. 484) dekret z 28. X. 1947 r. o **dochodzeniu roszczeń z weksli, wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r.** i płatnych przed dniem 1 stycznia 1948 r. stanowi, że bieg przedawnienia roszczeń, przewidziany w ust. 1 i 2 art. 70 prawa wekslowego, rozpoczyna się **z dniem 1 stycznia 1948 r.** Tym samym w tej dacie ustaje zawieszenie biegu tego przedawnienia, które to zawieszenie, oparte na dekrecie z 9. I. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 5, poz. 24), wygasa przeto ostatecznie z dniem 31 grudnia r. b.

Rzeczone weksle **zwolnione są od obowiązku przedstawienia** do przyjęcia, zapłaty i **protestu.**

W postępowaniu amortyzacyjnym zamiast ogłoszenia w „Monitorze Polskim" stosuje się wezwania wywieszone w lokalu właściwego sądu.

Za miejsce płatności na terenach. które nie weszły w skład obecnego obszaru Państwa, przyjmuje się m st. Warszawę.

ODTWARZANIE TREŚCI METRYK

Według **art. 33 ust. 3 prawa o aktach stanu cywilnego** w razie utraty księgi stanu cywilnego, sąd grodzki miejsca, w którym został sporządzony akt, może na odpowiedni wniosek ustalić w trybie postępowania niespornego treść aktu, którego wobec braku księgi w normalnej drodze odtworzyć nie można.

Wobec takiego ujęcia powołanego przepisu ustalanie treści metryk. sporządzonych na obszarach. które znalazły się w granicach ZSRR, napotykało dotychczas na przeszkodę prawną, którą usuwa dekret z 22.

X. 1947 r. o **ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich** (Dz. Ust. Nr 65, poz. 392).

Rzeczony dekret, dopuszczając nawet w drodze wyjątku dowód z zeznań uczestników postępowania, umożliwia w terminie do końca 1952 r. ustalanie w trybie postępowania niespornego treści metryk obywateli polskich, sporządzonych w księgach prowadzonych w miejscowościach położonych poza granicami Państwa.

Przepisy dekretu mają zastosowanie do spraw będących w toku, o ile nie zapadło już w I instancji orzeczenie odtwarzające treść aktu stanu cywilnego.

ZMIANA IMION I NAZWISK

Art. 11 ust. 1 dekretu z 10 listopada 1945 r. o **zmianie i ustalaniu imion i nazwisk** stanowił, że osoby w nim wymienione mogą składać prośby o zmianę nazwiska lub również i imienia najpóźniej do dn. 31 grudnia 1947 r.

Dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 405) termin ten został przedłużony o rok, a więc **do dnia 31 grudnia 1948 r.**

ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI

Dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 401) uzupełniony został **art. 66 ustawy o spółdzielniach** (Dz. Ust. Nr 55, poz. 495, 1934 r.) przez dodanie nowego ustępu o następującym brzmieniu:

„Niezależnie od celów przewidzianych w ust. 1 Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. może wykonywać czynności administracyjno - gospodarcze zlecone mu na zasadzie szczególnych przepisów".

REJESTRACJA ZAJĘĆ ZAROBKOWYCH

Na podstawie dekretu z 28. X. 1947 r. w sprawie **obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych** (Dz. Ust. Nr 66, poz. 403) osoby, wykonywujące zajęcia zarobkowe, polegające na prywatno - prawnym, zawodowym i odpłatnym świadczeniu rzeczy lub usług, podlegającym podatkowi obrotowemu, obowiązane są zawiadomić o tym właściwą miejscowo władzę przemysłową I instancji, o ile zaś są objęte **organizacjami sa-**

morządu zawodowego — władzę tego samorządu.

Rozporządzenie wykonawcze ustali tryb i terminy dokonania zawiadomienia oraz warunki uzyskania stwierdzenia o wypełnieniu powyższego obowiązku.

NAZWY MIEJSCOWOŚCI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr 124 „Monitora Polskiego" z 15. X. 1947 r. ogłoszono pod poz. 778 rozporządzenie Ministrów Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych o **przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych.**

Rozporządzenie na sześciu stronicach bitego druku podaje w wykazie: nazwę polską miejscowości, przypadek II rzeczownikowy i formę przymiotnikową, oznaczenie właściwego powiatu, wreszcie nazwę dawną (niemiecką).

Rozporządzenie zaznacza, że w stosunkach publicznych wolno używać nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych tylko w brzmieniu, podanym w zaznaczonym wykazie.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA WYDAWNICTW

Biuletyn Prasowy Min. Spraw. (Nr 46 rb.) podaje, co następuje:

„Biuro Współpracy Międzynarodowej (Ministerstwa Sprawiedliwości) nawiązało stały kontakt z **Instytutem Prawa Porównawczego,** organizując **wymianę wydawnictw i artykułów.** Ze strony polskiej zgłoszono do wymiany: Dziennik Ustaw R. P., „Demokratyczny Przegląd Prawniczy", „Państwo i Prawo" i „Wojskowy Przegląd Prawniczy"; ze strony francuskiej: „Bulletin de la Societé de Legislation comparée", „Revue de science criminelle", „Sociologie et droit slaves", „Annèles Economiques". W ramach wymiany artykułów przesłano już do Paryża szereg artykułów o prawie polskim, m. in. artykuły prof. Śliwińskiego, prof. Wasilkowskiego i sędziego Czachórskiego, prof. Rozmaryna oraz prof. Ehrlicha, a ponadto odpowiedzi na ankietę o prawie małżeńskim prof. Gwiazdomorskiego".

WYKAZ TREŚCI TOMU II — 1947 r.

OKRES DZIEJOWY: 1939—1945

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

JEDNOLITE PRAWO CYWILNE

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PRAWO SPADKOWE I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

PRAWO OSOBOWE I FAMILIJNE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

SPRAWY ZAWODOWO-KORPORACYJNE

ZMARLI W II PÓŁROCZU 1947 R.:

PIŚMIENNICTWO PRAWNICZE

*

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W ROKU 1948 — WYDAWNICTWA XX

zarówno pod względem treści, jak i objętości, będzie ukazywał się w dotychczasowym układzie i według ujęcia redakcyjnego, ustalonego w roku 1947, pierwszym w III fazie wydawnictwa po przerwie wojennej — z utrzymaniem ze względów ogólnych, mimo zwiększonych wydatków związanych z wydawaniem pisma, dotychczasowej ceny prenumeraty aż do ewent. zmiany.

REGULAMIN REDAKCYJNY

1) Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem.

2) **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

3) Nadawanie wywodom autorskim właściwych **tytułów** głównych i uzupełniających, zarówno w nagłówku, jak i w tekście, należy do podstawowych obowiązków redakcji czasopisma, toteż Redakcja nie przyjmuje jakichkolwiek w tym względzie zastrzeżeń.

4) Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.

5) Poddawanie maszynopisów autorskich **skrótom,** jako też niekiedy uzupełnianie ich przez rozwinięcie myśli autora, jest nieuniknioną w prawidłowej praktyce redakcyjnej koniecznością techniczną, wobec czego Redakcja zastrzega sobie odpowiednie prawo.

6) W razie, gdyby dokonane przez Redakcję **zmiany** (pkt. 3, 4, 5) nie odpowiadały zainteresowanemu autorowi, na jego życzenie zamieszczone będzie w najbliższym zeszycie pisma nadesłane zwięzłe i rzeczowe oświadczenie wyjaśniające.

7) Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Pisownia redakcyjna — ustalona w roku 1936. Pisowni autorskiej, o ile jest jednolita, Redakcja nie narusza.

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, u. s. p. — prawo o ustroju sądów powszechnych.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I: KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDYM PÓŁROCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC.

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA NR 6, LOKAL NR 12.

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko **kwartalna.** Za **kwartał 1947 r. — 250 zł,** dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — **150 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — zależna od objętości i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **150 zł.**

Wpłaty — **wyłącznie przez PKO:** konto czekowe Nr **VI-163 PKO w Bydgoszczy,** Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział w Toruniu (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty — z przeznaczeniem dla Administracji „Przeglądu Notarialnego“ w Toruniu na konto czekowe Nr 378).

Drukarnia Toruńska Nr 4 — Spółdz. Wyd. „Wiedza”
Toruń, ul. Św. Katarzyny nr 4 — 040694